

POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH

ZAKŁAD KRYMINOLOGII

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Archives of Criminology

**TOM XLIII
NUMER 2
2021**

**Volume XLIII
number 2/2021**



**INP
PAN**

Redaktor Naczelny: Witold Klaus (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska)
Sekretarz redakcji: Justyna Włodarczyk-Madejska (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska)
Przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego: Irena Rzeplińska (em. Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska)
Redaktor statystyczna: Beata Gruszczyńska (em. Uniwersytet Warszawski, Polska)

Redakcja i korekta językowa: Marta Mądział, Wydawnictwo INP PAN
Proofreading: Rob Brooks
Skład: Grzegorz Gromulski

Komitet Redakcyjny

Marcelo F. Aebi (University of Lausanne, Szwajcaria), **Ivo Aertsen** (Catholic University Leuven, Belgia), **Aleksandras Dobryninas** (Vilnius University, Litwa), **Ioan Durnescu** (University of Bucharest, Rumunia), **Frieder Dünkel** (University of Greifswald, Niemcy), **Uberto Gatti** (University of Genoa, Włochy), **Yakov Gilinskiy** (Russian Academy of Sciences, Rosja), **Katalin Gönczöl** (Hungarian Society of Criminology, Węgry), **Beata Gruszczyńska** (Uniwersytet Warszawski, Polska), **Éva Inzelt** (Eötvös Loránd University, Węgry), **Witold Klaus** (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Krzysztof Krajewski** (Uniwersytet Jagielloński, Polska), **Barbara Kunicka-Michalska** (em. Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Helmut Kury** (University of Freiburg, Niemcy), **Zbigniew Lasocik** (Uniwersytet Warszawski, Polska), **Miklós Lévy** (Eötvös Loránd University, Węgry), **Agnieszka Martynowicz** (Edge Hill University, Wielka Brytania), **Gorazd Meško** (University of Maribor, Słowenia), **Beata Pastwa-Wojciechowska** (Uniwersytet Gdański, Polska), **Emil Pływaczewski** (Uniwersytet w Białymstoku, Polska), **John Pratt** (Victoria University of Wellington, Nowa Zelandia), **Cristina Rechea-Alberola** (University of Castilla-La Mancha, Hiszpania), **Mateusz Rodak** (Instytut Historii PAN, Polska), **Michaela Roubalová** (Institute of Criminology and Social Prevention, Czechy), **Irena Rzeplińska** (em. Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Andrzej Rzepliński** (Uniwersytet Warszawski, Polska), **Jerzy Sarnecki** (Stockholm University, Szwecja), **Miroslav Scheinost** (Institute of Criminology and Social Prevention, Czechy), **Joanna Shapland** (University of Sheffield, Wielka Brytania), **Dina Siegel** (Utrecht University, Niemcy), **Andrzej Siemaszko** (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Polska), **Barbara Stańdo-Kawecka** (Uniwersytet Jagielloński, Polska), **Renata Szczepanik** (Uniwersytet Łódzki, Polska), **Grażyna Szczygieł** (Uniwersytet w Białymstoku, Polska), **Teodor Szymanowski** (Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, Polska), **Alenka Šelih** (University of Ljubljana, Słowenia), **Andromachi Tseloni** (Nottingham Trent University, Wielka Brytania), **Leon Tyszkiewicz** (em. Uniwersytet Śląski, Polska), **Helena Válková** (Charles University in Prague, Czechy), **Carolina Villacampa** (Universidad de Lleida, Hiszpania), **Maartje van der Woude** (Leiden University, Niemcy), **Justyna Włodarczyk-Madejska** (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Dagmara Woźniakowska-Fajst** (Uniwersytet Warszawski, Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Dobrochna Wójcik** (em. Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Wojciech Zalewski** (Uniwersytet Gdański, Polska), **Aleš Završnik** (University of Ljubljana, Słowenia)

ISSN: 0066-6890 • eISSN: 2719-4280

Wersją referencyjną czasopisma jest egzemplarz papierowy.

Zasady zgłaszania artykułów, procedury recenzyjne i wydawnicze oraz lista rzeczywistych recenzentów dostępne są na stronie „Archiwum Kryminologii”: czasopisma.inp.pan.pl/index.php/ak.



Czasopismo jest indeksowane w bazach: CEEOL, CEJSH, DOAJ, Ebsco – Legal Source Databases, ERIH+, EuroPub, Journal Master List / ICI World of Journals oraz Polska Bibliografia Prawnicza.

Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych PAN

Ul. Nowy Świat 72
00-330 Warszawa
wydawnictwo@inp.pan.pl

Druk na zlecenie INP PAN: Sowa Druk Sp. z o.o.
Nakład: X egz.

Wykaz rzeczywistych recenzentów współpracujących z Redakcją „Archiwum Kryminologii” w 2021 r.

Felix Ackermann (Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, Polska); **Ivo Aersten** (Catholic University Leuven, Belgia); **Matjaž Ambrož** (University of Ljubljana, Słowenia); **Harry Annison** (University of Southampton, Wielka Brytania); **Barbara Błońska** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Piotr Boćko** (Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Polska); **Daniela Bolívar Fernández** (Pontifical Catholic University of Chile, Chile); **José A. Brandariz** (University of A Coruna, Hiszpania); **David Brown** (University of St. Andrews, Wielka Brytania); **Magdalena Budyn-Kulik** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska); **Bogdan Chrzanowski** (Uniwersytet Gdański, Polska); **Ewa Dawidziuk** (Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Polska); **Aleksandras Dobryninas** (Uniwersytet Wileński, Litwa); **Małgorzata Dziewanowska** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Benjamin Flander** (University of Maribor, Słowenia); **Stephanie Fohring** (Northumbria University, Wielka Brytania); **David Fonseca** (Federal University of Bahia, Brazylia); **Ewa Gmurzyńska** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Katalin Gönczöl** (Hungarian Society of Criminology, Węgry); **Magdalena Grzyb** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Ewa Habzda-Siwiek** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Rita Haverkamp** (Eberhard Karls University of Tübingen, Niemcy); **Russell Hogg** (Queensland University of Technology, Australia); **Leslie Holmes** (University of Melbourne, Australia); **Danuta Janicka** (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska); **Jackie Jones** (University of the West of England, Australia); **Paul D. Kenny** (Australian Catholic University, Australia); **Michael Kilchling** (Max Planck Institute for the Study of Crime, Security and Law, Niemcy); **Witold Klaus**, (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska), **Małgorzata Kowalczyk** (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska); **Monika Kotowska** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska); **Krzysztof Krajewski** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Justyna Kusztal** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Katarzyna Laskowska** (Uniwersytet w Białymstoku, Polska); **Zbigniew Lasocik** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Ilona Laurinaitytė** (Uniwersytet Wileński, Litwa); **Miklós Lévy** (Eötvös Loránd University, Węgry); **Ico Maly** (Tilburg University, Holandia); **Agnieszka Martynowicz** (Edge Hill University, Wielka Brytania); **Anna Matczak** (Hague University of Applied Sciences, Holandia); **Gorazd Meško** (University of Maribor, Słowenia); **Noelle Molé Liston** (New York University, USA); **Sandra Morgan** (Vanguard University, USA); **Vernon Q. Murray** (Marist College, USA); **Maciej Muskała** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska); **Maria Nielaczna** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Iwona Niewiadomska** (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska); **Beata Pastwa-Wojciechowska** (Uniwersytet Gdański, Polska); **Jo Phoenix** (Open University, Wielka Brytania); **Szilveszter Póczik** (National Institute of Criminology, Węgry); **John Pratt** (Victoria University of Wellington, Nowa Zelandia); **Mateusz Rodak** (Instytut Historii PAN, Polska); **Danuta Rode** (SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Polska); **Irena Rzeplińska** (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska); **Victor L. Shammas** (University of Agder, Norwegia); **Olga Sitarz** (Uniwersytet Śląski, Polska); **May-Len Skilbrei** (University of Oslo, Norwegia); **Klara Skrivankova** (Wielka Brytania); **Sonja Snacken** (Vrije Universiteit Brussel, Belgia); **Richard Sparks** (University of Edinburgh, Wielka Brytania); **Justyna Struzik** (Uniwersytet Jagielloński, Polska); **Renata Szczepanik** (Uniwersytet Łódzki, Polska); **Grażyna Szczygiel** (Uniwersytet w Białymstoku, Polska); **Vaclav Walach** (Charles University in Prague, Czechy); **Marcel Van der Watt** (University of South Africa, RPA); **Jan Widacki** (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Polska); **Aleksandra Winiarska** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **John Winterdyk** (Mount Royal University, Kanada); **Katarzyna Witkowska-Rozpara** (Uniwersytet Warszawski, Polska); **Justyna Włodarczyk-Madejska** (Instytut Nauk Prawnych PAN, Polska); **Annemieke Wolthuis** (European Forum for Restorative Justice, Belgia); **Dagmara Woźniakowska-Fajst** (Uniwersytet Warszawski, Polska)

Piotr Chomczyński

Uniwersytet Łódzki (Polska)

**„W Tepito masz dwie opcje: zginąć na ulicy lub trafić do więzienia”.
Trajektoria kolektywna w badaniach przestępczości zorganizowanej
w Meksyku.....7**

Mary Corcoran

Keele University (Wielka Brytania)

**Populism, scandal management and state-facilitated “covid-corruption”
in the United Kingdom.....39**

Witold Klaus

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

**Margizens. Exclusion and state violence towards the Romanian Roma
community in Poland.....63**

Zbigniew Lasocik

Uniwersytet Warszawski (Polska)

**Świadomość społeczna jako czynnik efektywnego eliminowania
handlu ludźmi w Polsce.....91**

Barbara Stańdo-Kawecka

Uniwersytet Jagielloński (Polska)

**Populacja więzienna w Polsce w pierwszym roku
pandemii COVID-19.....127**

Ewa Dawidziuk

Uniwersytet SWPS (Polska)

Kamila Kotowska

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich (Polska)

**Nowe technologie w komunikacji skazanych i tymczasowo
aresztowanych ze światem zewnętrznym.....151**

Małgorzata Kowalczyk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika (Polska)

**Kobiety zabójczynie. Oblicza wybranych zbrodni dokonywanych
przez kobiety.....195**

Paulina Wiktorska

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

**Zmiany w kontrolowaniu przemocy domowej – aspekty prawne,
kryminologiczne i społeczne 243**

Justyna Włodarczyk-Madejska

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

Maria Kopeć

Uniwersytet Warszawski (Polska)

Gabriela Goździk

Uniwersytet Warszawski (Polska)

**O przestępczości cudzoziemców i przestępczości wobec cudzoziemców
w Polsce na podstawie statystyki policyjnej 267**

Dominik Wzorek

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

**Prawnicy w natarciu? Strategie negocjacji statusu przestępcy w toku
procesu karnego 315**

Joanna Mierzwińska-Lorencka

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

**Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich
w krajach skandynawskich 347**

Paweł Dziekański

Instytut Nauk Prawnych PAN (Polska)

**Kryminologiczne uwarunkowania nadużywania tymczasowego
aresztowania 375**

Anna Matczak

The Hague University of Applied Sciences (Holandia)

Czym jest miasto sprawiedliwości naprawczej? 399

Karolina Trzeskowska-Kubasik

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (Polska)

**Działalność więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944
(dystrykt Radom) 429**



ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Archives of Criminology

PL ISSN 0066-6890

DOI 10.7420/AK2021.16
2021 • 43(2) • 7–37

Piotr Chomczyński ■

„W Tepito masz dwie opcje: zginąć na ulicy lub trafić do więzienia”. Trajektoria kolektywna w badaniach przestępczości zorganizowanej w Meksyku

“In Tepito, you have two options: die in the street or go to jail.” Collective trajectory in the study of organized crime in Mexico

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest próba wypracowania alternatywnej wobec dotychczasowych podejść kryminologicznych koncepcji kolektywnej trajektorii (collective trajectory CT). Wyjaśnia ona proces rekrutacji młodych ludzi do meksykańskich karteli narkotykowych (drug trafficking organizations DTO) i zajmowania najbardziej ryzykownych pozycji (sygnaliści, dilerzy, porywacze i płatni zabójcy). W odróżnieniu od większości dedukcyjnych, statystycznie tworzonych i weryfikowanych teorii kryminologicznych, koncepcja kolektywnej trajektorii wypracowana została na gruncie indukcyjnie prowadzonych badań oraz danych jakościowych gromadzonych i analizowanych w odmiennym kulturowo Meksyku. Badania opierają się na podejściu etnograficznym obejmującym obserwację bezpośrednią jawną oraz dziewięćdziesięciu dwóch wywiadach swobodnych przeprowadzonych wśród osób bezpośrednio współpracujących z DTO, członkach wspólnot zagrożonych przestępczością zorganizowaną oraz osób posiadających wiedzę ekspercką.

Słowa kluczowe: kolektywna trajektoria, przestępczość zorganizowana, Meksyk, kryminologia, etnografia, DTO

Dr hab. Piotr Chomczyński, prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Sztuki (75%); Państwowa Uczelnia im. Stanisława Staszica, Katedra Kryminalistyki (25%), piotr.chomczynski@uni.lodz.pl, ORCID: 0000-0002-7767-2740

Abstract: The aim of this article is an attempt to develop an alternative to the previous approaches to criminality, the concept of collective trajectory (CT). It explains the process of recruiting young people into Mexican drug cartels (DTOs) and in the riskiest positions (*halcones*, dealers, kidnappers and hitmen). Unlike deductive corrections and statistically created and verified criminological theories, collective analysis of trajectories is derived from inductively research and qualitative data collected and analyzed in a culturally different Mexico. The research is based on an ethnographic approach involving direct observation and 92 free interviews conducted among people directly cooperating with the DTO, members of communities at risk of organized crime and people with expert knowledge.

Keywords: collective trajectory, organized crime, Mexico, criminology, ethnography, DTO

Wprowadzenie

Zjawisko przestępczości zorganizowanej, choć budzi wiele kontrowersji – a niekiedy i sporów definicyjnych (Lampe 2016) – to jednak doczekało się licznych opracowań naukowych, reporterskich jak i publicystycznych, opisujących organizacje ukierunkowane na działalność stojącą poza prawem. Choć wiele już wiemy o mafii rosyjskiej (Varese 2021), włoskiej (Calderoni et al. 2015), kartelach peruwiańskich (Dun 2014) czy kolumbijskich (Restrepo, Guizado 2003), to jednak nadal kwestia wstępowania nowych członków w szeregi zorganizowanych grup przestępczych pozostaje w cieniu. Literatura przedmiotu pozwala stwierdzić, że w przypadku konfliktu zarówno pomiędzy organizacjami przestępczymi (Beittel 2013; Rios 2013) jak i w starciu z siłami rządowymi (Campbell 2009; Astorga, Shirk 2010; Watt, Zapeda 2012) lub też w wyniku transformacji systemowej (Varese 2021) organizacje przestępcze nasilają działania rekrutacyjne ukierunkowane na pozyskiwanie nowych członków. „Nowi” z reguły zajmują najniższe, najmniej płatne i jednocześnie najbardziej ryzykowne stanowiska, które są zbiorczo określane jako mięso armatnie (ang. *cannon fodder*, hiszp. *carne de cañon*). June S. Beittel (2013: 70) wskazuje, że „od 2011 kartele narkotykowe w Meksyku zwróciły szczególną uwagę na rekrutację dzieci, w związku z czym ponad 1,000 z nich zginęło z ich rąk od czasu, gdy Calderón objął stanowisko prezydenta”. Choć młodzi rekruci w przeważającej części mają także świadomość zarówno ryzyka związanego z pracą dla meksykańskich karteli, jak i ryzykownego charakteru obowiązków, jakie będą im przydzielane, to jednak zgadzają się na nie i stają się częścią międzynarodowych organizacji przestępczych.

Meksyk jest przykładem państwa, gdzie zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch dekad nastąpił rozkwit przestępczości zorganizowanej i powiązanej z nią przemocy (Watt, Zapeda 2012, Calderón et al. 2018; Ernst 2019). Beittel (2013: 67) podaje, że w latach 2006–2011 przypadających na prezydenturę Felipe Calderón i jego kampanię przeciwko kartelom narkotykowym, śmierć w związku ze zorganizowaną przestępczością w Meksyku poniosło ok. 50 000 osób, podczas gdy w latach 2006–2011 było to ok. 9 000 (Rios 2013: 138). Nie wchodząc w szczegóły tego

trendu określa się, że ostatnie dwie dekady przypadają zarówno na dynamiczny rozwój struktur organizacji przestępczych, jakie dziś określa się mianem karteli narkotykowych (Bunker 2013: 129–130) jak i na wzrost liczby ofiar związanych z ich działalnością (Calderón et al. 2018). Jeśli nie liczyć doniesień medialnych (Burnett 2009; Ahmed, Villegas 2019; Ernst 2019) oraz raportów organizacji pozarządowych (Azaola 2015; 2018, Crisis Group 2020) nadal nie ma klarownej odpowiedzi na pytanie: dlaczego młodzi ludzie akceptują obarczoną tak znacznym ryzykiem pracę dla organizacji zajmujących się handlem narkotykami DTO (*Drug Trafficking Organization*)? Skoro rekrutom towarzyszy świadomość niebezpieczeństw, dlaczego podejmują się takiego ryzyka? Pytania te są o tyle istotne, że nie istnieją wiarygodne badania surveyowe ani statystyki, które by precyzyjnie wskazywały na skalę i dynamikę zjawiska wstępowania młodych ludzi w szeregi karteli narkotykowych (Calderón et al. 2018).

Niniejszy artykuł stanowi próbę wypracowania na gruncie socjologicznym teoretycznej alternatywy wobec istniejących teorii kryminologicznych, zwłaszcza teorii drogi życiowej (*life course theory*) oraz teorii społecznego uczenia się (*social learning theory*), jako tych podejść, które są najbliższe ramom teoretycznym przyjętym w pracy. Oba podejścia nie były w stanie w stopniu wystarczającym wyjaśnić zjawiska akcesu młodych ludzi do DTO. Szukając odpowiedzi na pytania wraz z Rogerem Guy'em (Chomczyński, Guy, Cortina Cortés 2019; Chomczyński, Guy 2021) w oparciu o dane empiryczne i wnioskowanie indukcyjne, zaproponowaliśmy alternatywną koncepcję kolektywnej trajektorii, która jest rozwijana w tym artykule.

W wyniku badań terenowych kontynuowanych od 2015 roku w Meksyku¹, opartych na obserwacjach bezpośrednich oraz wywiadach swobodnych i narracyjnych (92) zauważyłem, że doświadczenia obecnych i przeszłych członków DTO, zwłaszcza te odnoszące się do rekrutacji, trudno jest wytłumaczyć w oparciu o istniejące teorie kryminologiczne, także te związane z gangami (Chomczyński, Guy 2021). Badane społeczności były wyeksponowane na długotrwałą obecność karteli narkotykowych, wpływających na doświadczenia ludzi, zarówno te pośrednie jak i bezpośrednie wynikające z dobrowolnej lub przymusowej pracy dla DTO (Chomczyński, Guy 2019; Chomczyński, Guy, Cortina Cortés 2019). W wypowiedziach badanych często padały podobne do siebie stwierdzenia o zabarwieniu deterministycznym a nawet fatalistycznym. Sugerowały one zbiorowo wytworzony mentalny obraz rzeczywistości wskazujący na swoistą wiarę w nieuniknioną fatum, mianowicie wizji rychłej śmierci w wyniku pracy dla

¹ Artykuł jest rezultatem półrocznego stypendium naukowego typu post-doc, zrealizowanego na uczelni *Universidad Nacional Autónoma de México* w Meksyku w ramach programu EMA2 EURICA finansowanego przez Unię Europejską (kod aplikanta: EP2088AE2C). Badania obejmowały problematykę przestępczości nieletnich, przestępczości zorganizowanej, przemyc narkotyków i korekcyjne instytucje dla młodzieży i dorosłych. W ramach projektu pracowałem także na rzecz komisji obrony praw człowieka (*Comisión de Derechos Humanos, México CD*).

kartelu albo też inkarceracji. Na podstawie uzyskanych wstępnych danych, nie byliśmy w stanie odnieść ich do istniejących teorii kryminologicznych, co zachęciło nas do dalszych badań eksploracyjnych i prac nad alternatywnym wytłumaczeniem, mianowicie koncepcją *kolektywnej trajektorii KT* (*collective trajectory*). Zastosowane podejście metodologiczne i teoretyczne oparte na paradygmacie interpretatywnym (Blumer 1966, 1969; Wilson 1970; Konecki, Chomczyński 2012; Hobbs 2017; Konecki 2017) pozwoliło na uchwycenie niuansów biograficznych i ich interpretacji dokonywanych przez badanych, w ramach ujawnianych przez nich narracji (Noaks, Wincup 2004; Fleetwood 2015; Miller, Palacios 2017; Nelken 2017; Chomczyński 2018).

Przestępczość zorganizowana w świetle literatury

Literatura przedmiotu odnosząca się do meksykańskich DTO jest nad wyraz skąpa i często o niewielkiej wartości naukowej, choć wiele jest opracowań w formie reportaży czy też publicystyki. Jeszcze trudniej jest znaleźć wiarygodne opracowania naukowe odnoszące się do rekrutacji młodych ludzi przez grupy przestępcze w Meksyku, jeśli nie liczyć raportów dotyczących ogólnej sytuacji młodzieży zagrożonej wykluczeniem i przestępczością (Azaola 2015, 2017, 2018). Istniejące źródła naukowe najczęściej bazują na innych opracowaniach, które z kolei często nie są poparte empirią, lecz ogólnymi spostrzeżeniami, przybierając postać esejów czasami wspartych oficjalnymi statystykami (Sánchez, Aguilar 2017; Breckin 2019). Niedostatek literatury odnoszącej się bezpośrednio do meksykańskich DTO na pierwszy rzut oka można zrekompensować źródłami na temat relatywnie dobrze zbadanych gangów. Należy jednak zauważyć, że oprócz sporów definicyjnych odnoszących się do samego nazewnictwa (Hazen, Rodgers 2014; Fraser, Hagedorn 2018), lecz także i tego, co się kryje pod nazwą „gang” (Klein, Maxson 2006: 4), ten typ struktury przestępczej nie pasuje do badanej przez nas zbiorowości członków DTO. Alistair Fraser i John M. Hagedorn (2018, zob. także Bennett, Holloway 2004; Franko 2017: 360–362) przekonują, że dotychczasowe podejścia teoretyczne nie do końca są eksplikatywne dla zjawiska powstawania i funkcjonowania potężnych organizacji przestępczych o międzynarodowej skali oddziaływania. Kartele narkotykowe to ponadnarodowe, wyspecjalizowane, potężne organizacje przestępcze (Campbell 2009; Astorga, Shirk 2010; Grillo 2013; Osorno 2014; Buscaglia 2015; Maldonado Aranda 2018), których wpływy pozwalają na korupcję zarówno przedstawicieli klasy politycznej jak i organów ścigania (Rios 2012, 2013; Bunker 2013).

Pierwsze badania etnograficzne nad uczestnictwem młodych ludzi w strukturach przestępczych wykazały, że opiera się ono na bliskości relacji interpersonalnych w ramach zamieszkujących je społeczności, które są dotknięte problemem struk-

turalnych nierówności występujących na określonym terytorium (Thrasher 1927). W konsekwencji dorastający tam nastolatki doświadczają obok ubóstwa także silnej integracji i procesów więziotwórczych wzmacniających solidarność, wspólnych wartości i braterstwa (*fraternity*) mających wpływ na postawę konformistyczną wobec grupy (Thornberry et al. 1993, 2003; Hagedorn 1994; Scott 1994; Bourgois 1995; Venkatesh 2008; Watt, Zapeda 2012: 68; Phillips, Bowling 2017; Carson, Esbensen 2019; Comunale et al. 2020). Ponadto, społeczeństwo Meksyku zalicza się do światowej czołówki tych najbardziej spolaryzowanych ekonomicznie na świecie. Raport *Transparency International* (2020) poświęcony społecznemu spostrzeganiu korupcji lokuje Meksyk na 124 miejscu na 180 zbadanych krajów z wynikiem 31 punktów na 100 możliwych. Społeczne przekonanie o korupcji władz wraz z silnymi nierównościami ekonomicznymi pogłębia jeszcze bardziej problemy społeczne, które wzmacniają pozycję DTO jako atrakcyjnego pracodawcy. W przypadku karteli narkotykowych można zauważyć, że są one obecne na obszarach umożliwiających produkcję, transport, ulokowanych blisko granicy lub portów (Morris 2013; Magaloni 2020: 1127), lecz także w najuboższych regionach Meksyku. Prezydent Calderón zauważył, że przestępczość zorganizowana dominująca na tych obszarach wzrosła na tyle, że „stała się problemem dla państwa, próbując je zastąpić” (Wilkinson, Ellingwood 2010). Edgardo Buscaglia specjalizujący się w działalności karteli narkotykowych stwierdził, że „około jednej trzeciej meksykańskich miast jest kontrolowana przez przestępczość zorganizowaną” (Corchado 2010). Na tych terenach wykluczenie społeczne, brak zainteresowania ze strony państwa wraz z korupcją lokalnej władzy, ubóstwo i ograniczone możliwości zarobkowania tworzą właściwy klimat dla decyzji o przyłączeniu się do organizacji przestępczych (Grillo 2013, 2018; Osorno 2014; Maldonado Aranda 2018; Guerra 2020; Chomczyński, Guy 2021).

Literatura przedmiotu dostarcza licznych dowodów na to, że czynnikiem mającym wpływ na wstępowanie młodych ludzi w szeregi struktur przestępczych oprócz aspektu terytorialnego i społeczno-ekonomicznego są także określone predyspozycje. Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych skłaniają do wniosku, że drogę przestępczą (Pękala et al. 2021a; Pękala et al. 2021b) w tym także gangi, zasilają osoby, które wykazują predyspozycje do przemocy, agresji, ryzyka (Thornberry et al. 1993; Lahey et al. 1999; Klein, Maxson 2006; Estrada et al. 2016). Ponadto, wyodrębnić można także czynniki (społeczne, psychologiczne, ekonomiczne), które składają się na decyzje dołączenia do grup przestępczych (Decker, Van Winkle 1996: 65; Densley 2012; Comunale et al. 2020). Badania wykonane zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i poza nimi (Thornberry et al. 1993) pozwalają mówić o „modelu selekcyjnym” uczestnictwa młodych ludzi w grupach przestępczych, czyli o grupie czynników, które decydują o wstępowaniu w szeregi struktur przestępczych (Drummond, Dizgun, Keeling 2019). W ramach podejścia selekcyjnego zaproponowanego przez Terence’a Thornberry’ego oraz zespół (1993) udowodniono, że organizacje przestępcze rekrutują i „selekcjonują” nowych członków, biorąc pod uwagę ich dewiacyjną przeszłość i skłonności

(przynależność członków rodziny do gangów, konflikty z prawem, uzależnienie od narkotyków, skłonności do agresji, ryzyka etc.). Dalsze prace kryminologów, w tym badania przeprowadzone przez Holli Drummond i zespołu (2019) w Medellin (Kolumbia) potwierdziły słuszność tego modelu. Podejście selekcyjne znalazło także grono krytyków, którzy uznawali je za zbyt deterministyczne i redukcjonistyczne, przecząc tym samym założeniu o wolnej woli człowieka w zakresie decydowania o swoim losie (Densley 2012: 11), zostawiając tym samym przestrzeń dla badań ukierunkowanych bardziej indukcyjnie i holistycznie (Charmaz, Mitchell 2001; Holmes, Marcus 2008; Fleetwood 2015).

Ponadto, analiza literatury wskazuje, że zdecydowana większość empirycznych badań kryminologicznych oparta jest na metodach statystycznych oraz perspektywie makro (Copes et al. 2016), co rzutuje także na obecność wciąż niepoznanych obszarów, jak choćby tych odnoszących się do subiektywnych racjonalizacji dokonywanych przez osoby zasilające szeregi organizacji przestępczych. Choć w coraz większym stopniu w czołowych czasopismach kryminologicznych publikuje się badania prowadzone w duchu jakościowym i metod mieszanych (*mixed methods*) (Copes et al. 2020), to jednak nadal istnieje miejsce dla pogłębianych badań jakościowych, opartych na długotrwałych relacji z osobami badanymi (Hammersley, Atkinson 2007; Gobo, Molle 2017; Chomczyński 2018; Treadwell 2020), które oprócz odpowiedzi na pytanie: „jak jest?” dostarczają wyjaśnień „dlaczego tak jest?”. Przyjęta tutaj perspektywa interakcyjna i metodologiczna osadzona jest w narracjach badanych, które wskazują na doniosłą rolę czynników społecznych, relacji grupowych oraz socjalizacji w procesie rekrutacji młodych ludzi do DTO.

Przegląd literatury amerykańskiej i brytyjskiej poświęconej gangom wskazuje na ograniczoną przydatność wniosków płynących z badań nad nimi wobec problematyki DTO. Prace odnoszące się do międzynarodowych „ulicznych” organizacji przestępczych (transnational street-level criminal organizations) wskazują na nieadekwatność pojęcia gangu do tychże grup (Hazen Rodgers 2014; Fraser, Hagedorn 2018: 22). Malcolm W. Klein i Cheryl L. Maxson (2006: 4) rozumieją gang jako „trwałą i uliczną grupę młodzieżową, której udział w nielegalnej działalności jest częścią jej tożsamości grupowej” (tłum. własne). Taka definicja w żadnym stopniu nie odnosi się do charakterystyki badanych przez nas osób przynależących do meksykańskich DTO lub też starających się wejść w ich struktury. Tak definiowane gangi bardziej niż meksykańskie kartele charakteryzują młodzieżowe grupy przestępcze obecne w Stanach Zjednoczonych i Europie, w tym głównie Wielkiej Brytanii i państwach cechujących się silną reprezentacją emigranckich grup przestępczych, gdzie trzonem jest etniczność (por. Iraszczyk 2017: 232; Phillips, Bowling 2017). Meksykańskie DTO stanowią zupełnie inną jakość, gdyż z jednej strony są niemalże monolityczne etnicznie, w odróżnieniu do gangów amerykańskich, z których ocenia się, że 46% jest wielorasowa (Bilchik 1999) zwłaszcza w mniejszych miastach (Wilson 2000: 24), zaś z drugiej, co bardziej istotne, są to organizacje na tyle potężne i mające przez

swoją obecność tak przemożny wpływ na społeczność i władzę lokalną, centralną i organy ścigania, że młodzi ludzie definiują sytuację, w jakiej się znajdują jako bez wyboru, zwłaszcza gdy otrzymają wiążącą ofertę współpracy ze strony kartelu (Astorga, Shirk 2010; Grillo 2013; Osorno 2014; Buscaglia 2015; Ernst 2018, 2019). Także zebrany przez nas materiał empiryczny potwierdza, że odrzucenie propozycji pracy dla kartelu może wiązać się z niebezpieczeństwem zarówno dla osoby, której jest ona oferowana, jak również jej rodziny. Zjawisko to jest szczególnie silne na terenach silnie zdominowanych przez obecność karteli, np. w tzw. rejonie złotego trójkąta (stany Sinaloa, Durango i Chihuahua). Należy zauważyć, że meksykańskie DTO, w odróżnieniu choćby od brytyjskich gangów ulicznych (Coomber, Moyle 2018), mają wpływ na społeczeństwo meksykańskie w wymiarze makro (rząd centralny, policja szczebla federalnego), mezzo (rząd lokalny i policja szczebla lokalnego) i mikrosocjalnym (społeczności lokalne i ich członkowie, sąsiedztwa).

Konstatując można stwierdzić, że niniejsze badania wypełniają lukę w dotychczasowej wiedzy na temat meksykańskich karteli narkotykowych wpisujących się w krajobraz latynoamerykańskiej przestępczości zorganizowanej. Wyniki badań etnograficznych pozwalają na zajęcie stanowiska w kwestii mechanizmów leżących u podstaw rekrutacji do DTO oraz zaproponowanie nowego podejścia teoretycznego, które w sposób indukcyjny dostarcza wyjaśnień dla opisywanych tutaj procesów.

Koncepcja kolektywnej trajektorii jako rama teoretyczna

Ufundowane w większości na gruncie myśli zachodniej koncepcje kryminologiczne cechuje indywidualizm, wnioskowanie dedukcyjne, etnocentryzm i podejście makro-statystyczne stanowiące podłoże dla aspiracji do generalizowania wyników badań (Birkbeck 2006; Nelken 2009; Copes et al. 2016, 2020). Biorąc choćby pod uwagę funkcjonujący w kryminologii bipolarny podział na to, co stanowi dewiację i nie-dewiację (Sampson, Laub 1992; Akers 1998; Ulmer 2000) łatwo można wykazać, że jest to nadmierne uproszczenie, które ma ograniczoną wartość eksplikatywną w kontekście odmiennej kulturowo Ameryki Łacińskiej, w związku z czym nie pozwala teoretycznie wytłumaczyć indukcyjnie zaobserwowanych zjawisk. W realiach meksykańskiej ulicy, drobni dealerzy uliczni często oddają się sprzedaży narkotyków celem „podreperowania” budżetu rodzinnego (Chomczyński, Guy 2019; Chomczyński, Guy, Cortina Cortés 2019). Trudno zatem jednoznacznie określić ich w stygmatyzujących kategoriach „dewiantów”, biorąc pod uwagę kontekst społeczny, polityczny i ekonomiczny ich nielegalnej aktywności. Indywidualne wybory składające się na decyzję o sprzedaży narkotyków są przepełnione niuansami, przez co i sam termin „dewiacja” traci na adekwatności i niepotrzebnie „homogenizuje” mozaikę indywidualnych motywacji (Lianos, Douglas 2000).

Ekstrapolacja ufundowanych na gruncie myśli zachodniej sposobów wyjaśniania zaangażowania młodych ludzi w działania przestępcze i tych nielicznych prac odnoszących się do meksykańskich DTO nie zdaje egzaminu także z innego względu. Teorie kryminologiczne (np. teoria drogi życiowej) w zdecydowanej większości są oparte na dedukcji a do ich weryfikacji używa się z reguły standaryzowanych i predefiniowanych narzędzi badawczych (kwestionariusze, ankiety, testy, rejestry policyjne i sądowe, dane cenzusowe) i choć w ostatnich latach pojawiają się badania jakościowe (Copes et al. 2016; Giordano 2020), to jednak zdecydowana większość opiera się na implementacji dedukcyjnych metod statystycznych (Laub, Sampson 1993; Drummond, Dizgun, Keeling 2019; Uggen 2000). Metody jakościowe, poprzez akcent położony na wnioskowanie indukcyjne (Straus, Corbin 1990; Charmaz, Mitchel 2001), stwarzają większe możliwości wystąpienia kontekstu odkrycia (*serendipity*), będącego kluczowym elementem w prowadzeniu badań w odmiennym kulturowo kontekście (Rivoal, Salazar 2013; Chomczyński 2018). Status „obcego”, jaki zazwyczaj towarzyszy badaczom w odmiennym kulturowo środowisku, nakazywał wypracowanie platformy interpretacyjnej i metodologicznej respektującej głos badanych społeczności (*indegenously centered perspective*) w zdecydowanie większym stopniu, niż się to robi w badaniach kryminologicznych ukierunkowanych statystycznie (Birkbeck 2006; Holmes, Marcus 2008: 519–522; Nelken 2009; Treadwell 2020: 111). Centralnym punktem analiz były definicje sytuacji zawarte w narracjach badanych osób, na podstawie których dokonywałem rekonstrukcji mechanizmów decydujących o przystępowaniu młodych ludzi do DTO (Gobo, Molle 2017; Hobbs 2017).

Koncepcja KT opiera się na założeniu intersubiektywności przeżyć pozwalającej na rekonstrukcję znaczeń nadawanych przez badanych w odniesieniu do otaczającej ich rzeczywistości zewnętrznej (Harrington 2000: 728; Silverman 2011: 3–7; Konecki 2017: 144). KT jest intersubiektywna w tym znaczeniu, że opiera się na narracjach zakorzenionych i werbalizujących zdroworozsądkową wiedzę i uwspólnione doświadczenia (Schütz 1951, 1953; Garfinkel 1967; Harrington 2000), które są przez dekady i kolejne pokolenia reprodukowane w ramach społeczności lokalnych. Społecznie konstruowana rzeczywistość stanowi zarazem podłoże i kontekst dla ich subiektywnych doświadczeń intensyfikowanych poprzez codzienne interakcje i silne więzi międzyludzkie, które warunkują proces obiektywizacji przeżyć (Berger, Lukmann 1991). Obiektywizacja doświadczeń członków społeczności dotkniętych aktywnością DTO wykracza ponad perspektywę indywidualną, gdyż skutek codziennych interakcji, uzgodnień, opowieści, symboliki (np. murale), tworzy byt ponadjednostkowy (Strauss 1995; Weaver, Fraser 2021), który zwrótnie leży u podstaw pierwotnej socjalizacji związanej z dorastaniem w określonym sąsiedztwie (Maldonado Aranda 2013, 2018; Azaola 2015; Ernst 2019). Sam proces obiektywizacji doświadczeń daje także możliwości badawcze i analityczne oparte na wzajemnym porównaniu i wyodrębnieniu pewnych regularności w toku kodowania materiału, i analizy indukcyjnej (Strauss, Corbin 1990; Konopásek 2008).

Czynnikiem wyróżniającym KT od innych teoretycznych koncepcji kryminologicznych (teoria napięć, drogi życiowej, społecznego uczenia się etc.) jest także podłoże teoretyczne, gdyż opiera się ona na podejściu interpretatywnym, stawiającym w centrum przeżycia badanych osób i nadawane przez nich znaczenia (Wilson 1970; Noaks, Wincup 2004; Fleetwood 2015; Hobbs 2017; Konecki 2017). David Nelken (2017: 419, zob. także Błachut, Krajewski 2007: 51) zwraca uwagę, że podejście interpretatywne w kryminologii to także zwrócenie uwagi na zmieniający się historyczny i kulturowy kontekst w odniesieniu „lokalnego” pojmowania rzeczywistości. W koncepcji kolektywnej trajektorii ważne jest zatem symboliczno-interakcjonistyczne założenie definiowania sytuacji (Blumer 1966, 1969), jak i podejmowaniu na tej podstawie decyzji przez aktorów społecznych (Fagerhaugh, Strauss 1977). Samo pojęcie trajektorii zaczerpnięte jest z pracy Shizuko Fagerhaugh i Anselma Strauss’a (1977) *Politics of Pain Management: Staff-Patient Interaction* oraz z koncepcji Gerharda Riemanna i Fritza Schütze’a (1991) *“Trajectory” as a basic theoretical concept for analyzing suffering and disorderly social processes*. W przypadku badań Fagerhaugh i Strauss (1977) szczególnie przydatna była kategoria spodziewanej trajektorii (*expected trajectory*), która pierwotnie została zastosowana dla opisu terminalnie chorych spodziewających się kolejnych etapów doświadczanej przez nich choroby. James L. Hallenbeck (2003) kontynuował badania Fagerhaugh i Strauss akcentując procesy świadomościowe następujące u osób chorych związane z ich opieką medyczną. Trajektoria pacjentów opiera się na procesie uświadamiania sobie przez nich własnej sytuacji w interakcji z członkami rodzin i personelem medycznym przy stopniowej utracie kontroli nad rozwojem wydarzeń. Riemann i Schütze (1991: 336) wyszli z szerszej koncepcji trajektorii zwracając uwagę, że stanowi ona „łańcuch wydarzeń, do którego wiele osób nieintencjonalnie przyczynia się i od których nie ma ucieczki”. Podejmują oni (337) także istotny dla problematyki niniejszych badań temat kosztów „wyjścia” z trajektorii. Trajektoria opiera się na ciągu nie w pełni zależnych od jednostki zdarzeń, których nie jest ona w stanie uniknąć bez poniesienia wysokich kosztów związanych z wyjściem poza trajektorię.

Koszty te są szczególnie dotkliwe dla kolektywistycznych społeczeństw latynoamerykańskich, gdzie grupa przeważa nad jednostką wpływając na jej swobodę wyboru, zaś sama przynależność ma duże znaczenie w porównaniu do bardziej indywidualistycznych kultur zachodnich. Carolina Gomez i Kimberly A. Taylor (2018: 34) określają meksykańską „odmianę” kolektywizmu jako „wertikalną”, wskazując na dwa istotne elementy wyróżniające kulturę meksykańską, mianowicie kolektywizm i przywiązanie do relacji hierarchicznych. Koncepcja kolektywizmu wertykalnego wydaje się mieć także szersze podstawy empiryczne. Dla porównania, opracowany przez Gerda Hofstede i zespół (2007: 91) wskaźnik kolektywizmu/indywidualizmu w przypadku Stanów Zjednoczonych wynosi 91 (indywidualizm) w skali porządkowej od 1 do 104, zaś dla Meksyku 30 (kolektywizm) wśród 74 zbadanych przez niego krajów. Znaczne zróżnicowanie wyników daje pewien pogląd na głębokie różnice kulturowe, mentalnie (Maldonado Aranda

2013, 2018; Gomez, Taylor 2018) tych sąsiadujących i blisko kooperujących ze sobą krajów (Morris 2013). Te same badania Hofstede i zespołu (2007: 57) w przypadku wskaźnika hierarchizmu lokują Meksyk na pozycji 10/11 na siedemdziesiąt cztery zbadane kraje z punktacją 81 na 104 (silny hierarchizm). Dla porównania Stany Zjednoczone w tej klasyfikacji osiągnęły 57/59 miejsce na siedemdziesiąt cztery kraje z punktacją 40 na 104 (egalitaryzm). Koniunkcja kolektywizmu i hierarchiczności, jaka cechuje społeczeństwo meksykańskie, tworzy kulturową ramę, w której jednostka jest bardziej skłonna do podporządkowania się woli grupy względem „zachodnich” kręgów kulturowych.

Egzemplifikacją jest empirycznie zaobserwowana uległość osób wstępujących w szeregi karteli narkotykowych wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli i akceptacja dla doświadczanej podległości. W przypadku proponowanego tutaj podejścia „kolektywność” trajektorii polega na tym, że jest to społecznie konstruowane zjawisko w ramach kontekstu kulturowego, oparte na długotrwałych, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie doświadczeniach biograficznych społeczności lokalnej wykraczających poza indywidualne przeżycia (Strauss 1995). Biografie członków wspólnoty wyeksponowanej na długotrwałą obecność DTO i jej konsekwencje mimo pewnych jednostkowych różnic, upodabniają się do siebie w toku codziennych sąsiedzkich interakcji tworząc kolektywne doświadczenie, które synergicznie przybiera kształt grupowego definiowania sytuacji, a także powstawanie kolektywnej pamięci i tożsamości (Weaver, Fraser 2021: 9).

Koncepcja kolektywnej trajektorii opiera się także na typowej dla Meksyku wspólnotowości małych społeczności osadzonych w ramach wspólnie zamieszkwanego terytorium, którą cechują bliskie, bezpośrednie relacje oparte na silnych więziach typowych dla *Gemeinschaft* (Tönnies 2001). Dzieci i młodzież pochodzące ze społeczności dotkniętych DTO, w toku socjalizacji nabywają kolektywnie tworzoną, negocjowaną i zawężoną percepcję rzeczywistości, która w procesie społecznego uczenia się (*social learning*) jest postrzegana jako pozbawiona innych opcji jak tylko praca tam, gdzie pracują inni z najbliższego otoczenia. Subiektywne przeżycia w toku interakcji konstruujących rzeczywistość społeczną ulegają obiektywizacji (Berger, Luckmann 1991) i stają się częścią branej za pewnik (*taken for granted*) normalności (Dalhouse, Frideres 1996; Kulik 2002; Macit 2018; Chomczyński, Guy 2021; Chomczyński, Guy, Cortina Cortés w druku).

Proces reprodukcji status quo w oparciu o interakcje ze znaczącymi innymi, definiowanie sytuacji przez osoby badane w kategoriach ograniczonych opcji i międzypokoleniowe „dziedziczenie” statusu w naturalny sposób przybliży KT do pojęcia habitusu (Bourdieu, Passeron 1990; Bourdieu, Wacquant 1992). Koncepcja ta jest wykorzystywana także obecnie przez kryminologów zainteresowanych karierami kryminalnymi, handlem narkotykami i wstępowaniem w szeregi grup przestępczych (Sandberg, Fleetwood 2016; Macit 2018; Weaver, Fraser 2021). Habitus pozwala wyjaśnić, w jaki sposób dzieci i młodzież na drodze wczesnej socjalizacji internalizują normy, wartości, światopogląd i praktyki, nabywając podobny sposób rozumienia rzeczywistości społecznej i sposoby działania. Sveinung Sandberg i Jennifer

Fleetwood (2016: 377) wyjaśniają mentalnie zawężający efekt habitusu w ramach społecznego pola „ulicy”, gdzie:

Dorastanie w kontekście społecznej marginalizacji często wiąże się z brakiem innych historii [...] i dobrze rozwiniętym repertuarem opowieści ulicznych, które oprócz ucieleśnionych kompetencji i ogólnie braku kapitału kulturowego, dodatkowo wiążą ludzi z ulicznym „polem”.

Zgodzić można się z Sandbergiem (2008: 157), że kapitał uliczny jest doświadczeniem uwewnętrznionym aktora społecznego.

Chociaż habitus jest przydatny w dyskusji o trajektorii zbiorowej, to jednak nie jest z nią tożsamy. Podczas gdy habitus i trajektoria zbiorowa koncentrują się na długoterminowej wczesnej socjalizacji, to jednak teoria Pierre Bourdieu i Jean-Claude Passeron koncentruje się bardziej na przynależności do określonej klasy społecznej (Bonnewitz 2002; Weaver, Fraser 2021: 5) i nabywania typowego dla niej światopoglądu i „realnych możliwości” kontekście społeczno-historycznym (Matuchniak-Krasuska 2015: 89) niż na ekspozycji na silną obecność organizacji (w tym przypadku zajmujących się handlem narkotykami). Trajektoria zbiorowa jest zatem mniej skupiona na przynależności do klasy społecznej, ale bardziej na społeczności zamieszkującej określone terytorium. Z tego powodu koncepcja habitusu pomaga rozważyć mentalne, terytorialnie ukontekstowane „mentalne przygotowanie” do popełnienia przestępstwa, zamiast deterministycznego wyjaśnienia kontynuowania kariery przestępczej lub jej zaniechania lub zaprzestania przestępczości.

Metodologiczne podstawy badań

W badaniach zastosowano podejście etnograficzne, które jest szczególnie cenne w przypadku badań, gdzie trudno jest dotrzeć do danych empirycznych. Terenowe badania jakościowe sprawdzają się w społecznościach zamkniętych, wykluczonych, dotkniętych przestępczością, do których dostęp jest ograniczony, zaś badacz zmuszony jest elastycznie reagować na zmieniające się okoliczności badawcze (Adler 1993; Fielding 2004; Noaks, Wincup 2004: 75; Curtis 2010; Hobbs 2017; Chomczyński 2018; Macit 2018, Treadwell 2020). W takich okolicznościach badawczych warunkiem *sine qua non* jest nawiązanie długotrwałych, bezpośrednich relacji pomiędzy badaczem i badanymi. U ich podstaw leżą długie pobyty badacza w naturalnym środowisku badanych, dzięki czemu interakcje z badanymi przybierają na intensywności. W efekcie następuje kluczowy dla badań i jakości zbieranego materiału empirycznego proces budowania wzajemnego zaufania (Adler 1993; Hammersley, Atkinson 2007; Silverman 2011, Bucerius 2017; Gobo, Molle 2017; Chomczyński 2018). Argument nawiązywania bliskich bezpośrednich

relacji z badanymi społecznościami jest szczególnie istotny w przypadku badań kryminologicznych, gdzie liczy się fizyczna obecność badacza, która pozwala eksplorować codzienny wymiar interakcji i tłumaczyć niejako „od środka” zaobserwowane zjawiska (Matza 1964; Treadwell 2020).

Początek badań to lata 2015–2016, kiedy w ramach stypendium naukowego EURICA² przeprowadzone zostały kilkumiesięczne obserwacje bezpośrednie uczestniczące w spauperyzowanych dzielnicach miasta Meksyk, mianowicie Tepito, Iztapalapa i Tacubaya. To właśnie w tych silnie narażonych na przestępczość społecznościach udało się uzyskać kontakt do osób dotkniętych obecnością DTO lub pracujących dla nich. Przy pozyskiwaniu kolejnych rozmówców wykorzystałem metodę kuli śnieżnej, która sprawdza się w przypadku badań etnograficznych i eksploracyjnych (Biernacki, Waldorf 1981; Çelik, Lüküslü 2012; Gobo, Molle 2017), podejmowanych w trudnym terenie (Adler 1993; Fielding 2004; Chomczyński 2017, 2018; Crewe 2018). W przypadku dostępu do niepublikowanych raportów, a zwłaszcza wstępu do instytucji korekcyjnych, zarówno dla nieletnich jak i dorosłych był on możliwy dzięki Meksykańskiej Komisji Obrony Praw Człowieka (*El Comisión Nacional de los Derechos Humanos*), z którą współpracowałem.

W przypadku badań terenowych, gdzie badacz nawiązuje bliskie relacje z badanymi społecznościami, należy poddać refleksji wpływ badacza na osoby badane jak również sposób pozyskiwania danych empirycznych oraz ich interpretację (*positionality*). Brian Bourke (2014) podkreśla, że „pozycjonowanie” obejmuje również analizę wpływu obecności badacza, jego aktywności i naturalnej subiektywności na działalność badawczą, w związku z czym należy się zastanowić w jaki sposób te wpływy ograniczać i „regulować” w sposób świadomy. W przypadku badań terenowych w Meksyku przynależność badacza do innego kręgu kulturowego, etnicznego i statusowego (Fielding 2004; Hammersley, Atkinson 2007; Chomczyński 2017, 2018) miała wpływ na proces uzyskiwania zaufania ze strony badanych, nawiązywania z nimi kontaktu, a także funkcjonowania we wrogim terenie, jakim są kryminogenne społeczności lokalne czy instytucje korekcyjne dla nieletnich i dorosłych (*hostile environment*). Celem równoważenia negatywnych zjawisk towarzyszących określonej pozycji badacza w środowisku badawczym zastosowano perspektywę metodologiczną opartą na włączaniu społeczności lokalnej (*indigenously-centered perspective*) w projektowanie narzędzi badawczych a także interpretację danych (Holmes, Marcus 2008; Gobo, Molle 2017). Angażowanie badanych w projektowanie badań ma jeszcze tę zaletę, że zmniejszyło dystans pomiędzy badaczem i badanymi, jak również pomogło zwiększyć trafność i adekwatność zadawanych pytań.

² Stypendium typu *post doc* odbyło się w ramach programu EMA 2 EURICA finansowanego przez Komisję Europejską i zostało zrealizowane w *Instituto de Investigaciones Sociales* na *Universidad Nacional Autónoma de México* w mieście Meksyk. W ramach programu stypendialnego prowadziłem badania etnograficzne nad przestępczością zorganizowaną oraz interakcjami w zakładach karnych i poprawczych.

Zdecydowałem się także na włączenie w prowadzenie badań intermediatora, Miguela (pseudonim). Miguel był i nadal jest nieformalnym przywódcą duchowym zmarginalizowanych społeczności, których członkowie są zaangażowani w pracę dla DTO. Posiada on dobre relacje z badanymi, natomiast będąc członkiem zespołu badawczego, pomagał nam uzyskiwać dane wysokiej jakości, które w innych okolicznościach pozostawałyby niedostępne (Fielding 2004; Noaks, Wincup 2004; van Dun 2014; Treadwell 2020). Bliska relacja z intermediatorem pozwalała na bieżąco dyskutować konsekwencje pozycjonowania badacza, jak również w znacznym stopniu pozwoliła na integrację z badanymi. Punktem zwrotnym było uzyskanie zaproszenia do wzięcia udziału w maju 2016 roku w pielgrzymce do Chalma (drugie najważniejsze miejsce kultu religijnego w Meksyku po Guadalupe) wraz z członkami społeczności zagrożonych biedą, wykluczeniem i przestępczością zorganizowaną (Tepito, Tacubaya, Iztapalapa a także inne). Udział w pielgrzymce okazał się kamieniem milowym dla procesu uzyskiwania wiarygodnych, bogatych danych jakościowych. Badani przełamywali naturalny opór i poprzez włączanie badacza w swoje codzienne rytuały związane z pielgrzymowaniem stopniowo obdzielali go zaufaniem, dzieląc się coraz obficiejszymi szczegółami swoich biografii (Bucerius 2017). W wielu przypadkach pojawiał się także kontekst odkrycia (*serendipity*) wynikający z naturalnych, spontanicznych relacji z badanymi, którzy ujawniali przed badaczem nowe okoliczności ich udziału w DTO (Glaser, Strauss 1967; Rivoal, Salazar 2013; Gobo, Molle 2017; Chomczyński 2018).

Od 2015 roku z pomocą Miguela przeprowadziłem dziewięćdziesiąt dwa wywiady, gdzie siedemdziesiąt pięć osób to obecni i byli członkowie DTO, z których zdecydowana większość (sześćdziesięciu pięciu) odbywa aktualnie lub odbywała karę pozbawienia wolności albo też była osadzona w zakładach poprawczych. Wśród grupy osadzonych były osoby zajmujące najwyższe miejsca w hierarchii DTO (zastępcy szefa DTO, szefowie regionów, księgowi), lecz także szeregowi członkowie (płatni zabójcy, porywacze, dealerzy). Badaniami objęliśmy także osoby niezwiązane z DTO, które posiadały specjalistyczną wiedzę lub doświadczenie (sędziowie, personel instytucji korekcyjnych, akademicy, pracownicy NGO), a także członków rodzin osób powiązanych z DTO i przedstawicieli społeczności lokalnych doświadczonych obecnością DTO.

Długość wywiadów, w zależności od okoliczności, wahała się od 40 minut do 3 godzin. Tak silna dyspersja była konsekwencją zarówno okoliczności prowadzenia rozmów z badanymi (rozmowy prowadzone „na wolności” lub za murami zakładów karnych) jak również stopnia zaufania, jakim mnie obdarzali w danym momencie. Gdy po upływie czasu zaufanie ze strony badanych wzrastało, wielokrotnie zdarzało mi się wracać do tych samych rozmówców, by pogłębić uzyskane wcześniej informacje lub też zwiększyć ich wiarygodność. Zdarzało się również, że wywiady z tymi samymi rozmówcami ponawiał Miguel po jakimś czasie. Średnia wieku badanych zaangażowanych w pracę dla DTO wyniosła 29 lat, zaś wiek inicjacji przestępczej – 14 lat.

W badaniach zastosowana została także triangulacja danych, metodologiczna oraz badacza (Denzin 1978; Hammersley, Atkinson 2007). W przypadku triangulacji danych materiały były pozyskiwane z różnych źródeł, mianowicie od osób zaangażowanych bezpośrednio w pracę dla DTO, pośrednio jako członkowie rodzin osób będących w szeregach DTO jak i członków społeczności lokalnych dotkniętych DTO a także ekspertów posiadających specjalistyczną wiedzę na ten temat. Triangulacja metodologiczna objęła wykorzystanie w badaniach narzędzia wywiadu swobodnego, obserwacji uczestniczącej jawnej oraz analizy danych zastanych (regulaminy, fotografie, reportaże, materiały filmowe i opisy zamieszczane przez DTO w Internecie). Włączenie intermediatora i społeczności badanej w proces kształtowania narzędzi badawczych i interpretację danych wypełniają znamiona triangulacji badacza. Ponadto intermedator asystował także przy prowadzeniu wywiadów swobodnych, z których większość odbywała się w języku hiszpańskim, zaś później była transkrybowana na język angielski.

Dane jakościowe analizowane były przy wykorzystaniu programu ATLAS TI w wersji 8.4.2. Kluczowe kategorie analityczne wygenerowane zostały indukcyjnie na podstawie rzeczowego i substantywnego kodowania materiału jakościowego (Glaser, Strauss 1967; Strauss, Corbin 1990; Konopásek 2008; Konecki, Chomczyński 2012; Niedbalski 2014). Celem zapewnienia anonimowości i poufności uzyskanych danych, zwłaszcza w kontekście wrażliwego tematu realizowanego w niebezpiecznym terenie (Adler 1993; Fielding 2004), zdecydowałem się na ukrywanie prawdziwych imion rozmówców, jak również znaczne skrócenie cytatów celem zatajenia okoliczności mogących wskazać na źródła informacji (Noaks, Wincup 2004; Saunders et al. 2014). Podjęte zabiegi zmniejszające ryzyko wypełniania znamiona etyki, lecz jak słusznie zauważa Will van den Hoonaard (2003: 143) „zupełna anonimizacja jest nieosiągalna”.

„Kim chcę zostać w przyszłości? Sicario!” Nieletni w szeregach DTO

Sytuacja, w której DTO popadają w intensywny i długotrwały konflikt zarówno z siłami rządowymi, jak i konkurencją, to czas wzmożonych działań rekrutacyjnych. Szefowie karteli z reguły liczą się ze wzrostem ofiar w swoich szeregach, w związku z czym podejmują się uzupełnienia „kadr”, zwłaszcza tych wykonujących najbardziej ryzykowne zadania. America Y. Guevara (2013) dokonała podziału na dwa rodzaje rekrutów, mianowicie ci o wysokiej wartości (*high value recruits*), do których przynależą przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, żołnierze elitarnych jednostek oraz rekruci o niskiej wartości (*low level recruits*), którzy są wykorzystywani do niskopłatnych prac o wysokim ryzyku, zabójcy na zlecenie, porywacze, szmuglerzy czy uliczni handlarze narkotyków. Meksykańskie

kartele są na tyle potężne, że są w stanie pozyskać personel o „wysokiej wartości” (Astorga, Shirk 2010; Ernst 2018). Santiago (43) powiązany z jednym z DTO uważa, że: „Niektórzy z rekrutowanych osób byli byłymi żołnierzami armii i jednymi z członków najlepszych elitarnych sił; byli [to] policjanci lub federalni, dobrze przygotowani ludzie. Ci byli agenci są dla nich niezwykle cenni, ponieważ są zimnokrwistymi jednostkami, które nie wahają się zabić lub porwać”.

Najczęściej jednak rekrutowani są małoletni, którzy wykonują najbardziej niebezpieczną i obciążoną największą śmiertelnością pracę (Azaola 2017, 2018; Ernst 2019; Holmes, Soto 2019; Chomczyński, Guy 2021). Ta ostatnia grupa rekrutów określana jako *carne de cañón* (mięso armatnie), gdyż w związku z rywalizacją pomiędzy kartelami lub konfrontacją z siłami rządowymi, cechuje się największym wskaźnikiem śmiertelności, a zatem i fluktuacji (Rios 2013; Ernst 2018). The Guardian podaje, że w 2019 roku ofiarami karteli padało dziennie ok. 100 osób (Phillips 2019, por. także Morris 2013 Matuchniak-Krasuska 2015; Weaver, Fraser 2021). Manuel (47), odbywający karę pozbawienia wolności za udział w zorganizowanej grupie, potwierdza strategię rekrutacyjną DTO względem małoletnich: „[kartele] używają nastolatków jako przynęty, a jeśli jest jakiś problem, są aresztowani, płacąc za zbrodnie kartelu. [Dzięki nim] wyżsi rangą członkowie grupy są nietknięci i nadal działają”.

Badania wskazują, że u źródeł zaangażowania młodych ludzi w pracę dla DTO tkwią znaczne nierówności społeczne, ekonomiczne i edukacyjne występujące w Meksyku (Azaola 2015, 2018; Chomczyński, Guy 2019; Chomczyński, Guy, Cortina Cortés 2019; Ernst 2019). Kartele narkotykowe wykorzystują fakt niedostatku, jak również braku pomocy ze strony instytucji państwowych, co kreuje w społecznościach poczucie porzucenia i braku planów na przyszłość (Grillo 2018; Maldonado Aranda 2018; Moreno, Urteaga 2019). Kolektywne definiowanie sytuacji w kategoriach bez wyjścia tłumaczy, w jaki sposób społeczność lokalna dotknięta DTO internalizuje i uwspólnia narrację bierności i konformizmu. Jest ona oparta na grupowo wypracowanej percepcji pracy dla kartelu jako strategii wyjścia z biedy i uzyskania wyższego statusu, którego inne opcje nie zapewniają (Schütz 1953; Garfinkel 1967; Dalhouse, Frideres 1996; Macit 2018).

Młodzi rekruci pochodzący ze spauperyzowanych społeczności dotkniętych wieloletnią obecnością DTO wybierają styl życia „*narco*”, ponieważ są zafascynowani możliwościami związanymi z pracą dla nakrobiznesu. W toku socjalizacji i w ramach dorastania w społecznościach zagrożonych przestępczością narkotykową, nauczyli się marzyć o sukcesie, który definiowali w kategoriach pracy dla kartelu. Jeden z rozmówców wyjaśnia tę kwestię w wywiadzie:

N. Pequeño: [rekruci] znajdują sposób, aby do nich dołączyć. „Są silni, przyłączam się do nich”. To nie jest tak, że szukają ludzi, sądzę, raczej, że [to ty] szukasz ich: „Chcę być taki duży jak on”, „Zamierzam być jak on”, „on ma wszystko”, rozumiesz mnie? Nie szukają dzieci, które chcą odejść [...] jest odwrotnie, nie? Kiedy jesteś młodszy, widzisz luksusy, ich styl

życia, telewizję, ludzi takich jak el Chapo Guzmán i mówią, że kiedy dorosną, chcą być taki jak on, nie? Wielu myśli tak samo. (niezależny dealer narkotykowy, 37 lat)

Z wypowiedzi badanych wynika, że stałym elementem rekrutacji jest tworzenie wizji sukcesu, pozycji opartej na dostępie do dóbr luksusowych i władzy. Szczególnie podatni na ten przekaz są nastolatkwie, którzy z jednej strony są na tyle młodzi by nie mieć dostatecznego doświadczenia aby krytycznie ocenić składane przez rekruterów obietnice, zaś z drugiej obserwowali i często mieli bezpośredni dostęp do osób, które łamiąc prawo „dorobiły się” i „osiągnęły sukces”. W naturalny sposób stają się oni wzorami do naśladowania, zaś ich wystawny styl życia pomaga tworzyć plany oparte na pracy dla kartelu. Pedro (28) z kartelu *La Union de Tepito* wspomina swoje początki i proces rekrutacji do organizacji przestępczej.

Badacz: Podeszli do ciebie i zaproponowali ci tę pracę?

Pedro: Nie, potem przyszli w grupie, w tej chwili był to jeden lub dwóch facetów rekrutujących ludzi, przekonujących piętnasto- szesnastolatków; sami nastolatkwie, także narkomani.

Badacz: Więc używają tych młodszych i narkomanów dla własnej korzyści?

Pedro: Tak, wielu z nich. Rozmawiali z nimi o tym idealnym świecie *fantasy* [...].

Badacz: Tak ich przekonują?

Pedro: Dam ci broń, dobre ubrania, dobre jedzenie, widziałem, jak zabrali wielu facetów w moim wieku z sąsiedztwa. (członek kartelu, 28 lat)

Rekrutacja opiera się na wspólnej platformie znaczeniowej (Schütz 1951, 1953; Garfinkel 1967), w ramach której obie strony komunikują się w sposób dla siebie wzajemnie zrozumiały i oczekiwany. Rekruterzy, znając sytuację nastolatków, potrafią wprost apelować nie tylko do ich potrzeb materialnych, lecz także emocjonalnych. Wiedzą, że duża część z nich pochodzi z rozbitych, zmarginalizowanych i wychowawczo niewydolnych rodzin (Azaola 2015) i jest spragniona męskiego wzorca. Jak podkreśla pracujący dla kartelu jako sygnalista (*halcon*) Miguel (24): „ludzie angażują się w tę pracę, ponieważ nie mają żadnego wsparcia ze strony rodziny i pochodzą z ubogich środowisk”.

Badani wskazują, że także sam proces rekrutacji często przypomina rozmowę „ojca” z „synem”, odbywa się w miłej atmosferze i w jakimś stopniu wpisuje się w potrzebę młodych ludzi szukania męskich wzorców opartych na akceptacji, zrozumieniu, zachęcie, pomocy. W trakcie rozmowy rekruter roztacza zwykle sielankową wizję przyszłości i pracy dla kartelu jednocześnie redukując wątpliwości nie pozwalając na pogłębioną refleksję nad dokonywanym wyborem.

„R2” [osoba zajmująca kierowniczą, ważną funkcję w DTO] przemówił do mnie naprawdę miło, bez przekleństw, wciągnął mnie, dał mi do zrozumienia, że nie będę miał żadnych problemów, natomiast dzisiaj je mam. Mam problemy, których nie potrafię rozwiązać. Kiedy mnie wciągnęli, mówili mi, że będę wielki i potężny. (członek kartelu, 28 lat)

Kartele narkotykowe korzystają z dużej polaryzacji klasowej, która leży u podstaw napięć społecznych i przestępczości (Bourgois 1995; Seddon 2006, Astorga, Shirk 2010; Comunale 2020). Organizacje przestępcze osiągają korzyści z nierówności społecznych i braku mobilności wertykalnej oferując osobom dla nich pracujących przyszłość, którą definiują oni w kategoriach sukcesu, władzy oraz pozycji związanej z awansem zawodowym. Znajduje to potwierdzenie w wcześniej prowadzonych badaniach nad przestępczością zorganizowaną tak w Meksyku jak i Stanach Zjednoczonych (Mieczkowski 1994; Bourgois 1995; Venkatesh 2008; Valdez Cárdenas 2015; Moreno, Urteaga 2019). W dotychczasowych badaniach brakuje natomiast teoretycznego wyjaśnienia dla „mentalnego przygotowania” młodych ludzi zasilających szeregi DTO. Koncepcja kolektywnej trajektorii pozwala odpowiedzieć na pytanie: dlaczego rekruci decydują się na tak ryzykowny krok pomimo świadomości jego konsekwencji? Pomocne okazuje się pojęcie normalności i obiektywizacji wprowadzone przez Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna (1991).

„Oczywistość” i „normalność” pracy dla DTO

Wiarygodnie źródła naukowe (Maldonado Aranda 2013), dziennikarskie (Rossi 2010; Ernst 2018, 2019) i raporty (Calderón et al. 2018), choć wskazują na trudności z określeniem liczby ofiar związanych z działalnością karteli, to jednocześnie zdają się potwierdzać, że średnia długość życia osób pracujących na najniższych, najmniej opłacanych a zarazem najbardziej ryzykownych stanowiskach w DTO jest bardzo niska, tzn. kilka lat. Dane wskazują jednak, że chętnych do wejścia w strukturę DTO nie brakuje, więc rodzi się oczywiste pytanie: „dlaczego”?

Wypowiedzi badanych wskazują, że praca dla karteli narkotykowych, jak również konsekwencje z nimi związane są grupowo internalizowane i obiektywizowane do postaci „normalności” (Berger, Luckmann 1991). Staje się ona częścią kolektywnie socjalizowanej wspólnej platformy znaczeniowej (Schütz 1951, 1953; Garfinkel 1967; Harrington 2000), która określa definiowanie obecnej i przyszłej sytuacji życiowej, możliwości, aspiracji, kryteriów sukcesu i przyjmowanych racjonalizacji. Ana, pracownica socjalna zatrudniona w jednym z zakładów karnych, podkreśla rolę rodziny i środowiska w kształtowaniu poczucia normalności tego, co jest przyjmowane jako oczywiste (*taken for granted*).

Pracujemy tutaj w zakładzie karnym z rodzinami. Rozmawiamy z nimi, starając się by zrozumiały, że gdy chłopak wraca do tego samego środowiska, gdy wyjdzie na wolność, to łatwo z reguły wpada z powrotem do środowiska przestępczego poprzez rodzinę i znajomych. Istnieją rodziny od wielu pokoleń żyjące z przestępczości, która ma swoje korzenie w sąsiedztwie. Ojciec, wujek, kuzyn pracują dla karteli lub właśnie odsiadują wyroki.

Słowa pracownicy socjalnej oddają pewien determinizm, który związany jest z powtarzalnym wzorem reprodukcji postaw i zachowań związanych ze świadomością młodych ludzi i miejscem, z którego pochodzą. Także słowa Manuela (47) przynależącego do zorganizowanej grupy przestępczej zdają się potwierdzać obserwacje Any: „[młodzi] angażują się w działalność przestępczą, ponieważ nie mają wielu możliwości zarabiania na życie, zaczynają kraść, sprzedawać narkotyki, a nawet zabijać ludzi”.

Osoby wstępujące w szeregi DTO są przekonane, że w okolicznościach w jakich się znajdują ich decyzja jest racjonalna i stanowi „naturalną” konsekwencję podyktowaną brakiem wyboru. Międzypokoleniowa spuścizna przekonani i dyspozycji do działania składająca się na habitus badanych (Bourdieu, Passeron 1990; Bourdieu, Wacquant 1992; Matuchniak-Krasuska 2015) jednocześnie sprawia, że akces do przestępczości zorganizowanej definiują oni w kategoriach *taken for granted* (Garfinkel 1967). Luis (39) szef sprzedaży narkotyków w regionie (*jefe de plaza*) dla kartelu *La Union de Tepito* wskazuje na sąsiedztwo jako czynnik wczesnej socjalizacji pierwotnej, a potem wtórnej, gdzie znaczący inni mają znaczenie dla uzyskiwanego i reprodukowanego przez młodych ludzi habitusu. Kolejne pokolenia dziedziczą status i związany z nim światopogląd, który także zwrotnie warunkuje ich pozycję społeczną.

Wszystko [tutaj] ma znaczenie, to krąg; wszystko jest połączone. Dlaczego? Może to zależy od środowiska, może spędzasz czas z ludźmi palącymi trawkę lub przez cały czas na haju, ludzie [tutaj] zawsze kradną rzeczy i niewłaściwe środowisko, w którym przyjaciel może cię wciągnąć w tego typu rzeczy. Co może z tego wyniknąć? Może gdybyś miał przyjaciela studiującego lub pracującego, kogoś, kto mógłby nauczyć cię dobrych rzeczy, mógłbyś obrać inną ścieżkę, prawda? Ale jeśli masz przyjaciół, którzy są na haju przez cały czas, kradnąc, imprezując i pijąc do trzeciej nad ranem, ludzie bez żadnej samokontroli zabiorą cię do tego brutalnego środowiska. Dlaczego? Ponieważ żyjemy w świecie, w którym nie wiedzą jak żyją bogate dzieciaki (*fresitas*), nie znają tego stylu życia.

Dodatkowo przekaz interakcyjny *face to face* wzmacniany jest przez artefakty symboliczne związane z miejscem. W przypadku Tepito, ściany budynków pokrywają liczne murale przedstawiające pościgi, wymianę ognia z konkurencyjnymi grupami przestępczymi lub/i z policją, rannych i zabitych członków karteli. Na części z nich widnieją różne hasła stanowiące emanację lokalnej tożsamości przyjmowanej za

oczywista: „Meksyk to Tepito świata, zaś Tepito jest esencją Meksyku”, „Możesz [być częścią] dzielnicy, ale dzielnica nie musi być tobą [częścią siebie]”. Stanowią one część zinternalizowanej i oswojonej przestrzeni zawierającej mocny, socjalizujący przekaz symboliczny leżący u podstaw definiowania go w kategoriach „normalności” (Chomczyński, Guy, Cortina Cortés 2019; Chomczyński, Guy 2021).

Młodzi ludzie pochodzący ze społeczności dotkniętych przestępczością są wyeksponowani na koherentny, intensywny przekaz symboliczny i werbalny składający się na socjalizację pierwotną i wtórną (Sullivan 1953), które trudno od siebie odróżnić, gdyż często znaczący inni (członkowie rodzin, sąsiedzi, koledzy, przyjaciele) to te same osoby zarówno w dzieciństwie, jak i w życiu „zawodowym”. Socjalizacja pierwotna przechodząca niezauważenie we wtórną pomaga owoić normalność brutalizacji życia codziennego penetrując język, interakcje i symboliczną komunikację. Słowa dwudziestoletniego Ricardo, byłego członka grupy przestępczej, stanowią kwintesencję definiowania otaczającej rzeczywistości, kształtowanej przez obecność przestępczości zorganizowanej, w kategoriach „normalności”:

Zabijaliśmy, ponieważ byliśmy w konflikcie z tymi ludźmi, ponieważ byli z innych grup; musiałem też zabić. To było normalne, [to] było częścią mojego życia, chociaż teraz zdaję sobie sprawę, że były też inne rzeczy.

Kolektywna trajektoria a rekrutacja

Kolektywna trajektoria jest efektem intensywnych, bezpośrednich i długotrwałych interakcji wspólnotowych, które poprzez grupowo tworzoną definicję sytuacji (Blumer 1966, 1969) bazującą na przekładalności perspektyw i wzajemnym dopasowywaniu się (*mutual tuning in*) tworzy tym samym intersubiektywną platformę znaczeniową zawierającą wspólne przeżycia i wiedzę zdroworozsądkową (Schütz 1951, 1953; Garfinkel 1967). TK doświadczana przez społeczności wyeksponowane na długotrwałą obecność DTO ma wpływ na proces rekrutacji młodych ludzi w ich szeregi. W związku z tym można ją porównać do „mostu”, który umożliwia rekrutującym i rekrutom wzajemną platformę kontaktu a tym ostatnim podjęcie decyzji o dołączeniu do kartelu. TK jednoczy i kojarzy ze sobą dwie strony operujące na płaszczyźnie podobnych doświadczeń biograficznych.

Podczas badań etnograficznych, niejednokrotnie byłem świadkiem takich stwierdzeń po stronie osób współpracujących z DTO lub będących w ich szeregach „nasze doświadczenia są takie same i podobna będzie nasza przyszłość”, „skończymy w więzieniu lub jako trupy na ulicy”, „to nie potrwa wiecznie”. Badani wykazywali znamiona myślenia fatalistycznego przyjmując trajektoryczność swojego losu za oczywisty i umiejscawiając źródło kontroli swojego życia poza sobą (Chomczyński,

Guy 2021), zaś ewentualnym zmianom decyzji i odejściem od wyznaczonego wzoru przypisywali wysoką cenę (Riemann, Schütze 1991).

Kolektywna trajektoria opiera się zarówno na fizycznym i głęboko zagnieżdżonym w świadomości terytorium (*barrio*) jak i na silnych, bezpośrednich i intensywnych więziach cechujących społeczność, które można definiować w kategoriach Tönnisowskiego *Gemeinschaft*. Tommaso Comunale wraz z zespołem (2020: 175–176) u podstaw rekrutacji młodych ludzi do struktur przestępczości zorganizowanej widzi silne więzi społeczne, które działają jak efekt kuli śnieżnej w sytuacji, gdy znajomi pracujący dla grup przestępczych „wciągają” w ich szeregi swoich znajomych. Przestępczość jest zarówno zakorzeniona, jak i zinstytucjonalizowana na poziomie społeczności lokalnej nią dotkniętą, staje się częścią znormalizowanej i zobiektywizowanej rzeczywistości.

Większość mężczyzn, którzy prowadzą [tutaj] biznes była w przeszłości w więzieniu, tak jak mój rozmówca, który powiedział nam, że spędził 8 lat w więzieniu. Większość z nich prowadzi biznes „przykrywkę”, który stanowi alibi ich dochodów, w efekcie czego gospodarka sąsiedztwa jest bardziej zróżnicowana i złożona. Inni mają zawody, takie jak mechanik lub warsztat samochodowy jednocześnie handlując niewielkimi ilościami narkotyków. (notatki z obserwacji autora)

Przeprowadzone badania wskazują, że kluczową rolę odgrywają grupy pierwotne, które mają wpływ na sposób definiowania sukcesu przez młodych ludzi poprzez pracę dla DTO i możliwość uzyskania „szybkich i łatwych” pieniędzy. Wieloletnie „mentalne przygotowywanie” młodych ludzi idzie w parze z propagandą karteli narkotykowych, która poprzez kolektywną trajektorię trafia na podatny grunt. Praca dla kartelu jest utożsamiana przez rekrutów jako ucieleśnienie marzeń o pozycji, władzy i wpływach związanych z relatywnie dobrą płacą. Stanie się „*narco*” jest kolektywnie internalizowanym poprzez socjalizację marzeniem towarzyszącym planom ucieczki od biedy i poniżenia (Guevara 2013: 140). Ioan Grillo (2013) zauważa, że kartele oferują młodym ludziom profity nieosiągalne dla klas zmarginalizowanych.

Roberto (32), który od 6 lat odbywał karę pozbawienia wolności, potwierdza, że kartele posługują się głównie argumentami finansowymi i związanymi z nimi korzyściami, zachęcając młodych ludzi pracy dla DTO. Zapytany o proces rekrutacji przekonywał, że młodzi zasilający szeregi kartelu idealizują osiągnięcia sukces finansowy liderów, którzy są często opiewani w popkulturowych szeroko znanych piosenkach (*narco corridos*), które często osiągnęły liczoną w milionach ilość wyświetleń w ramach serwisów społecznościowych (np. *You Tube*).

Podsumowanie i dyskusja

Rekrutacja młodych ludzi do karteli narkotykowych pozostaje nadal zjawiskiem zagadkowym, gdyż brak tutaj wiarygodnych badań. Nie istnieje także zwarta koncepcja teoretyczna, która pozwalałaby doprecyzować i wyjaśnić naturę tego zjawiska, a także powody podejmowania tak ryzykownych zadań przez osoby wstępujące w szeregi DTO. Z jednej strony ludzie obdarzeni są przecież wolną wolą, zaś z drugiej nie zawsze i nie w każdym kontekście społecznym, politycznym, ekonomicznym czy socjalnym, są w stanie ją realizować.

Koncepcja kolektywnej trajektorii stanowi na razie jedynie propozycję i alternatywne teoretyczne wyjaśnienie dla angażowania się młodych ludzi w ryzykowną pracę na rzecz karteli narkotykowych w Meksyku. Stosując perspektywę interpretatywną i bazując na subiektywnie nadawanych znaczeniach przez rozmówców, dokonałem indukcyjnej rekonstrukcji ich doświadczeń, które pozwoliły mi wytłumaczyć zaobserwowane w terenie zjawiska. Młodzi ludzie pochodzący ze społeczności od dawna dotkniętych obecnością DTO przejawiają deterministyczne spostrzeganie rzeczywistości, którą poprzez udział w grupach pierwotnych internalizują do postaci nieuniknionego fatum. Członkowie społeczności w pracy dla DTO widzą szansę na polepszenie swojego statusu ekonomicznego, towarzyskiego i społecznego, nie rozważając w praktyce innych opcji (Maldonado Aranda 2013: 52). Ten fakt tłumaczyć może, dlaczego badani nie rozważają swoich decyzji w kategoriach etycznych i moralnych, lecz raczej logiki i racjonalnie podejmowanych decyzji (Groves, Frank 1993). Uzyskane dane pozwalają także wyodrębnić koncepcję kolektywnej trajektorii z grona tych teorii, które bazują na „etnografii dewiacji” (Murphy, Waldorf, Reinerman 1990; Hobbs 2017: 19) oraz ściśle definiują to, co jest dewiacją a co nią nie jest (Prus, Grills 2003). Uważam, że bipolarna, typowa dla etnocentrycznych teorii zachodnich (Birkbeck 2006; Nelken 2009) perspektywa ufundowana jest na zbyt uproszczonym postrzeganiu rzeczywistości, której nie da się opisać w kategoriach dewiacji, nie-dewiacji, tego co legalne i nielegalne, nie ma zastosowania do otrzymanych tutaj wyników (Lianos, Douglas 2000).

Meksykańskie kartele narkotykowe wykorzystują kolektywną trajektorię dla konstruowania polityki rekrutacyjnej opartej na przekazach korespondujących z kolektywnie socjalizowanymi oczekiwaniami rekrutów. Dwie strony, mianowicie „pracodawca” i „pracownik” bazują na tej samej platformie znaczeniowej, która pozwala wzajemnie dopasować się (*mutual tuning in*) i przygotować mentalnie nowych zasilających szeregi karteli. Fascynacja stylem życia handlarzy narkotyków (*narcos*) i pewne skłonności młodych ludzi wobec akceptowania nielegalnych form pozyskiwania pieniędzy ulega tutaj wzmocnieniu poprzez rytuały, wpływ grupy i silne więzi międzyludzkie typowe dla kultury latynoamerykańskiej, gdzie dostrzec można prymat grupy nad jednostką (Hofstede, Hofstede, Minkov 2007; Gomez, Taylor 2018). Kolektywna trajektoria stanowi synergiczny efekt

tych codziennych, intensywnych interakcji, wytwarzających określony sposób definiowania rzeczywistości odzwierciedlający sytuację społeczności dotkniętych długotrwałą obecnością DTO (Grillo 2013; Maldonado Aranda 2013, 2018; Osorno 2014; Guerra 2020).

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autor nie otrzymał dofinansowania na tę publikację.

Podziękowania

Pragnę podziękować Członkom Redakcji Archiwum Kryminologii jak również Recenzentom za wartościowe uwagi, które pozwoliły mi udoskonalić tekst.

Bibliografia

- Adler P. (1993). *Wheeling and Dealing: An Ethnography of an Upper-Level Drug Dealing and Smuggling Community*. New York: Columbia University Press.
- Akers R.L. (1998). *Social Learning and Social Structure: A General Theory of Crime and Deviance*. Boston: Northeastern University Press.
- Azaola E. (2017). *Informe Especial. Adolescentes: Vulnerabilidad y Violencia* [Special report. Adolescents: Vulnerability and Violence]. Mexico: Comisión Nacional de Derechos Humanos.
- Azaola E. (2018). 'Violent crimes committed by juveniles in Mexico'. W K. Carrington, R. Hogg, J. Scott i J. Sozzo (red.) *The Palgrave Handbook on Criminology and the Global South*. Cham, Switzerland: Palgrave Macmillan, s. 551–567.
- Beittel J.S. (2013). 'Mexico's drug trafficking organizations: Source and scope of the rising violence'. W F.B. Hall i F.C. Martin (red.) *Organized Crime: Aspects and Globalized Elements*. UK: Nova Science Publishers, Inc, s. 67–109.

- Bennett T.H. i Holloway K. (2004). 'Gang membership, drugs and crime in the UK'. *British Journal of Criminology* 44, s. 305–323.
- Berger P.L. i Luckmann T. (1991). *The Social Construction of Reality*. London: Penguin Books.
- Biernacki P. i Waldorf D. (1981). 'Snowball sampling. Problems and techniques of chain referral sampling'. *Sociological Methods & Research* 10, s. 141–163.
- Bilchik S. (1999). *1996 National Youth Gang Survey*. Washington: US Department of Justice.
- Birkbeck Ch. (2006). 'Against ethnocentrism: A cross-cultural perspective on criminal justice theories and policies'. *Journal of Criminal Justice Education* 4, s. 307–323.
- Blachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2007). *Kryminologia [Criminology]*. Gdańsk: Arche.
- Blumer H. (1966). 'Sociological implications of the thought of George Herbert Mead'. *American Journal of Sociology* 71, s. 534–544.
- Blumer H. (1969). *Symbolic Interactionism*. Englewood Cliffs NJ: Prentice-Hall.
- Bonnewitz P. (2002). *Pierre Bourdieu. Vie. Oeuvres. Concepts [Pierre Bourdieu. Life. Works. Concepts]*. Paris: Ellipses.
- Bourdieu P. i Passeron J.C. (1990). *Reproduction in Education, Society and Culture*. London, Thousand Oaks, New Delhi: SAGE Publications.
- Bourdieu P. i Wacquant L.J.D. (1992). *An Invitation to Reflexive Sociology*. Chicago, IL: The University of Chicago Press.
- Bourgois P. (1995). *In Search of Respect: Selling Crack in el Barrio*. London: Cambridge University Press.
- Bourke B. (2014). 'Positionality: Reflecting on the research process'. *Qualitative Report* 19(33), s. 1–9.
- Breckin E. (2019). 'Los halcones: The forgotten children in Mexico's organized crime conflict'. *Children, Youth and Environments* 29(2), s. 119–131.
- Bucerius S.M. (2014). *Unwanted: Muslim Immigrants, Dignity, and Drug Dealing*. Oxford: Oxford University Press.
- Bucerius S.M. (2017). 'Being trusted with "inside knowledge": Ethnographic research with male Muslim drug dealers'. W J. Miller i W.R. Palacios (red.) *Qualitative Research in Criminology. Advances in Criminological Theory*. T. 20. London: Routledge, s. 135–152.
- Bunker R.J. (2013). 'Introduction: The Mexican cartels – organized crime vs. criminal insurgency'. *Trends in Organized Crime* 16, s. 129–137.
- Buscaglia E. (2015). *Lavado de Dinero y Corrupción Política. El Arte de la Delinuencia Organizada Internacional [Money laundering and political corruption. The art of International Organized Crime]*. Mexico: Penguin Random House.
- Calderón L., Ferreira Octavio R. i Shirk D.A. (2018). *Special Report: Justice in Mexico*. San Diego: University of San Diego.

- Calderoni F., Berlusconi G., Garofalo L., Giommoni L. i Sarno F. (2015). 'The Italian mafias in the world: A systematic assessment of the mobility of criminal groups'. *European Journal of Criminology* 13(4), s. 413–433.
- Campbell H. (2009). *Drug War Zone: Frontline Dispatches from the Streets of El Paso and Juárez*. Texas: University of Texas Press.
- Carson D.C. i Esbensen F.-A. (2019). 'Gangs in school: Exploring the experiences of gang- involved youth'. *Youth Violence and Juvenile Justice* 17(1), s. 3–23.
- Çelik K. i Lüküslü D. (2012). 'Spotlighting a silent category of young females: The life experiences of "house girls" in Turkey'. *Youth & Society* 44, s. 28–48.
- Charmaz K. i Mitchell R. (2001). 'Grounded theory in ethnography'. W P. Atkinson, A. Coffey, S. Delamont, J. Lofland i L. Lofland (red.) *Handbook of Ethnography*. London: Sage, s. 160–175.
- Chomczyński P.A. (2017). 'Dylematy etyczne i metodologiczne w etnograficznych badaniach terenowych w Meksyku' [Ethical and methodological dilemmas of ethnographical field studies in Mexico]. *Roczniki Nauk Społecznych* 8(44), s. 143–159.
- Chomczyński P.A. (2018). *Doing Ethnography in a Hostile Environment: The Case of a Mexico Community*. Research Method Cases. London: Sage.
- Chomczyński P.A. i Guy R.S. (2019). 'Keeping a "low profile" in drug dealing: Living between the cartels i the local government in a Mexico City neighborhood'. *Journal of Drug Issues* 49(2), s. 308–323.
- Chomczyński P.A. i Guy R.S. (2021). 'Our biographies are the same: Juvenile work in Mexican Drug Trafficking Organizations'. *British Journal of Criminology*. 61(4), s. 946–964.
- Chomczyński P.A., Guy R.S. i Cortina Cortés R. (2019). 'Front business - back business: The illicit economy in a borough of Mexico City'. *Journal of Contemporary Ethnography* 48(6), s. 750–772.
- Chomczyński P.A., Guy R.S. i Cortina Cortés R. (w druku). 'Weed central: Social pathways to cannabis dealing in Mexico City'. *Drugs: Education, Prevention and Policy*.
- Comunale T., Calderoni F., Marchesi M., Superchi E. i Campedelli G.M. (2020). 'Systematic review of the social, psychological and economic factors relating to involvement and recruitment into organized crime'. W D. Weisburd, E.U. Savona, B. Hasisi i F. Calderoni (red.) *Understanding Recruitment to Organized Crime and Terrorism*. Switzerland: Springer, s. 175–204.
- Coomber R. i Moyle L. (2018). 'The Changing shape of street-level heroin and crack supply in England: Commuting, holidaying and cuckooing drug dealers across 'county lines''. *British Journal of Criminology* 58, s. 1323–1342.
- Copes H., Beaton B., Ayeni D., Dabney D. i Tewksbury R. (2020). 'A content analysis of qualitative research published in top criminology and criminal justice journals from 2010 to 2019'. *American Journal of Criminal Justice* 45, s. 1060–1079.

- Copes H., Tewksbury R. i Sandberg S. (2016). 'Publishing qualitative research in criminology and criminal justice journals'. *Journal of Criminal Justice Education* 27(1), s. 121–139.
- Crewe B. (2018). 'Process and insight in prison ethnography'. W S.K. Rice i M.D. Maltz (red.) *Doing Ethnography in Criminology*. Springer, s. 83–89.
- Curtis R. (2010). 'Getting good data from people that do bad things: Effective methods and techniques for conducting research with hard-to-reach and hidden populations'. W W. Bernasco (red.) *Offenders on Offending: Learning about Crime from Criminals*. Cullompton: Willan, s. 141–158.
- Dalhouse M. i Frideres J. (1996). 'Intergenerational congruency, the role of the family in political attitudes of youth'. *Journal of Family Issues* 17, s. 227–248.
- Decker S. i Van Winkle B. (1996). *Life in the Gang: Family, Friends, and Violence*. London: Cambridge University Press.
- Densley J. (2012). 'Street gang recruitment: Signaling, screening, and selection'. *Social Problems* 59, s. 301–321.
- Denzin N.K. (1978). *The Research Act*. New York: McGraw-Hill.
- Drummond H., Dizgun J. i Keeling D. (2019). 'Cross-group investigations: Youth gangs in Medellin, Colombia'. *Youth & Society* 51, s. 73–100.
- Dun M. van (2014). 'Exploring narco-sovereignty/violence: Analysing illegal networks, crime, violence, and legitimation in a peruvian cocaine enclave (2003–2007)'. *Journal of Contemporary Ethnography* 43, s. 395–418.
- Estrada J., Gilreath T., Astor R. i Benbenishty R. (2016). 'A statewide study of gang membership in California secondary schools'. *Youth & Society* 48, s. 720–736.
- Fagerhaugh S.Y. i Strauss A.L. (1977). *Politics of Pain Management: Staff-Patient Interaction*. New York: Addison-Wesley.
- Fielding N. (2004). 'Working in hostile environments'. W C. Seale, D. Silverman, J.F. Gubrium i G. Gobo (red.) *Qualitative Research Practice*. London: Sage, s. 228–260.
- Fleetwood J. (2015). 'In search for respectability. Narrative practice in a women's prison in Quito, Ecuador'. W L. Presser i S. Sandberg (red.) *Narrative Criminology*. New York: New York University Press, s. 42–68.
- Franko K. (2017). 'Criminology, punishment, and the state in globalized society'. W A. Liebling, S. Maruna i L. McAra (red.) *The Oxford Handbook of Criminology*. Oxford: Oxford University Press, s. 353–372.
- Fraser A. i Hagedorn J. (2018). 'Gangs and the global sociological imagination'. *Theoretical Criminology* 22, s. 42–62.
- Garfinkel H. (1967). *Studies in Ethnomethodology*. New Jersey: Prentice-Hall.
- Giordano P.G. (2020). 'Continuing education: Toward a life-course perspective on social learning'. *Criminology* 58, s. 199–225.
- Glaser B.G. i Strauss A.L. (1967). *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. New York: Aldine Publishing.
- Gobo G. i Molle A. (2017). *Doing Ethnography*. London: Sage.

- Gomez C. i Taylor K. (2018). 'Cultural differences in conflict resolution strategies: A US–Mexico comparison'. *International Journal of Cross-Cultural Management* 11, s. 33–51.
- Grillo I. (2013). 'Mexican cartels: A century of defying U.S. drug policy'. *Brown Journal of World Affairs* 20, s. 253–265.
- Groves W.B. i Frank N. (1993). 'Punishment, privilege, and structured choice'. W W.B. Groves, G.R. Newman, M.J. Lynch i D.H. Galaty (red.) *Discovering Criminology: From W. Byron Groves*. New York: Harrow and Heston, s. 261–273.
- Guerra E. (2020). 'Forma y funcion de los rituales criminales en la operacion de los caballeros templarios' [Form and function of criminal rituals in the operation of the knights templar]. W J. Treveño Rengel i L.H. Atuesta Becerra (red.) *La Muerte es un Negocio. Miradas Cercanas a la Violencia Criminal en América Latina* [Death is a Business. Close Looks at Criminal Violence in Latin America]. Ciudad de México: Centro de Investigación y Docencia Económicas, s. 111–137.
- Guevara A.Y. (2013). 'Propaganda in Mexico's drug war'. *Journal of Strategic Security* 6(3), s. 131–151.
- Hagedorn J. (1994). 'Homeboys, dope fiends, legits, and new jacks'. *Criminology* 32, s. 197–219.
- Hallenbeck J.L. (2003). *Palliative Care Perspectives*. London: Oxford University Press.
- Hammersley M. i Atkinson P. (2007). *Ethnography: Principles in Practice*. London, New York: Routledge.
- Harrington A. (2000). 'Alfred Schütz and the 'objectifying attitude''. *Sociology* 34, s. 727–740.
- Hazen J. i Rodgers D. (2014). *Global Gangs: Street Violence Across the World*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Hobbs D. (2017). 'Criminal practice: Fieldwork and improvisation in difficult circumstances'. W J. Miller i W.R. Palacios (red.) *Qualitative Research in Criminology. Advances in Criminological Theory*. T. 20. London: Routledge, s. 15–33.
- Hofstede G., Hofstede G.J. i Minkov M. (2007). *Kultury i organizacje* [Cultures and organizations]. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Holmes D.R. i Marcus G.E. (2008). 'Refunctioning ethnography: The challenge of an anthropology of the contemporary'. W N.K. Denzin i Y.S. Lincoln (red.) *The Landscape of Qualitative Research*. Thousand Oaks: Sage, s. 519–537.
- Hoonaard W. van den (2003). 'Is anonymity an artifact in ethnographic research?'. *Journal of Academic Ethics* 1(2), s. 141–151.
- Iraszczyk W. (2017). 'Młode kobiety w gangach: między wiktyimizacją a maskulinizacją' [Young women in gangs: Between victimization and masculinization]. *Studia Edukacyjne* 44, s. 231–246.
- Klein M.W. i Maxson C.L. (2006). *Street Gang Patterns and Policies*. Oxford: Oxford University Press.

- Konecki K.T. (2017). 'Qualitative sociology'. W K.O. Korgen (red.) *The Cambridge Handbook of Sociology*. T. 1. London: Cambridge University Press, s. 143–152.
- Konecki K.T. i Chomczyński P.A. (2012). *Słownik socjologii jakościowej* [Dictionary of qualitative sociology]. Warszawa: Difin.
- Kulik L. (2002). 'The impact of social background on gender-role ideology'. *Journal of Family Issues* 23, s. 53–73.
- Lahey B.B., Gordon R.A., Loeber R., Stouthamer-Loeber M. i Farrington D.P. (1999). 'Boys who join gangs: A prospective study of predictors of first gang entry'. *Journal of Abnormal Child Psychology* 27, s. 261–276.
- Lampe K. von (2016). *Organized Crime: Analyzing Illegal Activities, Criminal Structures, and Extra-Legal Governance*. Los Angeles: Sage.
- Lianos M. i Douglas M. (2000). 'Dangerization and the end of deviance. The institutional environment'. *British Journal of Criminology* 40, s. 261–278.
- Macit R. (2018). 'Becoming a drug dealer in Turkey'. *Journal of Drug Issues* 48, s. 106–117.
- Magaloni B., Robles G., Matanock A.M., Diaz-Cayeros A. i Romero V. (2020). 'Living in fear: The dynamics of extortion in Mexico's drug war'. *Comparative Political Studies* 53(7), s. 1124–1174.
- Maldonado Aranda S. (2013). 'Stories of drug trafficking in rural Mexico: Territories, drugs and cartels in Michoacán'. *Revista Europea de Estudios Latioamericanos y del Caribe* 94, s. 43–66.
- Maldonado Aranda S. (2018). 'La construccion del crimen organizado en Michoacán' [The construction of organized crime in Michoacán]. W C.A. Flores Pérez (red.) *La Crisis de Seguridad y Violencia en México* [The Security Crisis and Violence in Mexico]. Mexico: Centro de Investigaciones y Estudios Superiores en Antropología Social, s. 142–166.
- Matuchniak-Krasuska A. (2015). 'Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu' [Habitus in Pierre Bourdieu]. *HYBRIS* 31, s. 77–111.
- Matza D. (1964). *Delinquency and Drift*. New York: Wiley.
- Mieczkowski T. (1994). 'The experiences of women who sell crack: Some descriptive data from the Detroit Crack Ethnography Project'. *Journal of Drug Issues* 24, s. 277–248.
- Miller J. i Palacios W.R. (red.) (2017). *Qualitative Research in Criminology. Advances in Criminological Theory*. T. 20. London: Routledge.
- Moreno H.C. i Urteaga M. (red.) (2019). *Juventud, Trabajo y Narcotrafico* [Youth, Work and Drug Trafficking]. Puebla: Benemérita Universidad Autónoma de Puebla.
- Murphy S., Waldorf D. i Reinerman C. (1990). 'Drifting into dealing: Becoming a cocaine seller'. *Qualitative Sociology* 13, s. 321–343.
- Nelken D. (2009). 'Comparative criminal justice: Beyond ethnocentrism and relativism'. *European Journal of Criminology* 6, s. 291–311.

- Nelken D. (2017). 'Rethinking comparative criminal justice'. W A. Liebling, S. Maruna i L. McAra (red.) *The Oxford Handbook of Criminology*. Oxford: Oxford University Press, s. 416–437.
- Niedbalski J. (2014). 'Zastosowanie oprogramowania Atlas.ti i NVivo w realizacji badań opartych na metodologii teorii ugruntowanej' [The application of Atlas.ti and NVivo software in conducting researches based on grounded theory methodology]. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10(2), s. 60–80.
- Noaks L. i Wincup E. (2004). *Criminological Research: Understanding Qualitative Methods*. London: Sage.
- Osorno D.E. (2014). *El Cártel de Sinaloa. Una Historia del Uso Político del Narco* [The Sinaloa Cartel. A History of the Political Use of Narco]. Mexico: Penguin Random House.
- Pękala K., Kacprzak A., Chomczyński P., Ratajczak J., Marczak M., Kozłowski R., Timler D., Pękala-Wojciechowska A. i Rasmus P. (2021b). 'Age-graded transitions and turning points in Polish offenders' criminal careers from the standpoint of life course theory'. *International Journal of Environmental Research and Public Health* 18(11), s. 1–11.
- Pękala K., Kacprzak A., Pękala-Wojciechowska A., Chomczyński P., Olszewski M., Marczak M., Kozłowski R., Timler D., Zakonnik Ł., Sienkiewicz K., Kozłowska E. i Rasmus P. (2021a). 'Risk factors of early adolescence in the criminal career of Polish offenders in the light of life course theory'. *International Journal of Environmental Research and Public Health* 18(12), s. 1–12.
- Phillips C. i Bowling B. (2017). 'Ethnicities, racism, crime, and criminal justice'. W A. Liebling, S. Maruna i L. McAra (red.) *The Oxford Handbook of Criminology*. Oxford: Oxford University Press, s. 190–212.
- Prus R. i Grills S. (2003). *The Deviant Mystique: Involvements, Realities, and Regulation*. Westport: Praeger.
- Restrepo A.L. i Guizado A.C. (2003). 'From smugglers to warlords: Twentieth Century Colombian drug traffickers'. *Canadian Journal of Latin American and Caribbean Studies* 28(55–56), s. 249–275.
- Riemann G. i Schütze F. (1991). "'Trajectory" as a basic theoretical concept for analyzing suffering and disorderly social processes'. W D.R. Maines (red.) *Social Organization and Social Process: Essays in Honor of Anselm Strauss*. New York: De Gruyter, s. 333–357.
- Rios Contreras V. (2012). *How Government Structure Encourages Criminal Violence: The Causes of Mexico's Drug War*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University (rozprawa doktorska).
- Rios Contreras V. (2013). 'Why did Mexico become so violent? A self-reinforcing violent equilibrium caused by competition and enforcement'. *Trends in Organized Crime* 16(2), s. 138–155.
- Rivoal I. i Salazar N.B. (2013). 'Contemporary ethnographic practice and the value of serendipity'. *Social Anthropology* 21, s. 178–185.

- Sampson R.J. i Laub J. (1992). 'Crime and deviance in the life course'. *Annual Review of Sociology* 18, s. 63–84.
- Sampson R.J. i Laub J. (1993). *Crime in the Making: Pathways and Turning Points Through Life*. Cambridge: Harvard University Press.
- Sánchez C.A.M. i Aguilar A.E.T. (2017). 'Los menores de edad en la delincuencia organizada en México' [Minors in organized crime in Mexico]. *Letras Jurídicas* 15(15), s. 1–41.
- Sandberg S. i Fleetwood J. (2016). 'Street talk and Bourdieusian criminology: Bringing narrative to field theory'. *Criminology & Criminal Justice* 17(4), s. 365–381.
- Saunders B., Kitzinger J. i Kitzinger C. (2014). 'Anonymising interview data: Challenges and compromise in practice'. *Qualitative Research* 15, s. 616–632.
- Schütz A. (1951). 'Making music together: A study in social relationship'. *Social Research* 18, s. 76–97.
- Schütz A. (1953). 'Common sense and scientific interpretation of human action'. *Philosophy and Phenomenological Research* 14, s. 1–38.
- Scott K. (1994). *Monster: The Autobiography of an L.A. Gang Member*. New York: Penguin.
- Seddon T. (2006). 'Drugs crime and social exclusion: Social context and social theory in British drugs crime research'. *British Journal of Criminology* 46, s. 680–703.
- Silverman D. (2011). *Interpreting Qualitative Data*. London: Sage.
- Strauss A.L. (1995). 'Identity, biography, history, and symbolic representations'. *Social Psychology Quarterly* 58, s. 4–12.
- Strauss A.L. i Corbin J. (1990). *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*. New York: Sage.
- Sullivan H.S. (1953). *The Interpersonal Theory of Psychiatry*. New York: W.W. Norton & Company.
- Sveinung S. (2008). 'Street capital: Ethnicity and violence on the streets of Oslo'. *Theoretical Criminology* 12(2), s. 153–171.
- Thornberry T., Krohn M., Lizotte A. i Chard-Wierschem D. (1993). 'The role of juvenile gangs in facilitating delinquent behavior'. *Journal of Research in Crime and Delinquency* 30, s. 55–87.
- Thornberry T., Krohn M., Lizotte A. i Chard-Wierschem D. (2003). *Gang Membership and Delinquency: Gangs in Developmental Perspective*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Thrasher F. (1927). *The Gang: A Study of 1,313 Gangs in Chicago*. Chicago: Chicago University Press.
- Tönnies F. (2001). *Community and Civil Society*. London: Cambridge University Press.
- Treadwell J. (2020). *Criminological Ethnography*. London: Sage.

- Uggen Ch. (2000). 'Work as a turning point in the life course of criminals: A duration model of age, employment, and recidivism'. *American Sociological Review* 65(4), s. 529–546.
- Ulmer J. (2000). 'Commitment, deviance, and social control'. *The Sociological Quarterly* 41(3), s. 315–336.
- Valdez Cárdenas J. (2015). *Huérfanos del Narco* [Orphans of the Narco]. México: Penguin Random House.
- Varese F., Lonsky J. i Podvysotskiy Y. (2021). 'The resilience of the Russian mafia: An empirical study'. *The British Journal of Criminology* 61(1), s. 143–166.
- Venkatesh S.A. (2008). *Gang Leader for a Day: A Rogue Sociologist Takes to the Streets*. New York: Penguin Press.
- Warr M. (2002). *Companions in Crime: The Social Aspects of Criminal Conduct*. London: Cambridge University Press.
- Watt P. i Zapeda R. (2012). *Drug War Mexico: Politics, Neoliberalism and Violence in the New Narcoeconomy*. London, New York: Zed Books Ltd.
- Weaver B. i Fraser A. (2021). 'The social dynamics of group offending'. *Theoretical Criminology*, s. 1–21. Dostęp online: <https://doi.org/10.1177/13624806211030459>.
- Wilkinson T. i Ellingwood K. (2010). 'Cartels thrive despite calderón's crackdown: Drug gangs have expanded their power and reach in both Mexico and the United States'. *Los Angeles Times*, August 8.
- Wilson J.J. (2000). *1998 National Youth Gang Survey*. Washington: US Department of Justice.
- Wilson T.P. (1970). 'Normative and interpretive paradigms in sociology'. W J.D. Douglas (red.) *Everyday Life: Reconstruction of Social Knowledge*. New York: Routledge, s. 57–70.

Źródła internetowe

- Agren D. (2020). *Mexico Murder Rate Reaches New High as Violence Rages Amid Covid-19 Spread*, The Guardian. Dostęp online: <https://www.theguardian.com/world/2020/apr/03/mexico-murder-rate-homicide-coronavirus-covid-19> [10.04.2021].
- Ahmed A. i Villegas P. (2019). *He was One of Mexico's Deadliest Assassin. Then He Turned on His Cartel*, The New York Times. Dostęp online: <https://www.nytimes.com/2019/12/14/world/americas/sicario-mexico-drug-cartels.html> [14.12.2020].
- Astorga L. i Shirk D.A. (2010). *Drug Trafficking Organizations and Counter-Drug Strategies in the U.S.-Mexican Context*. Center for U.S.-Mexican Studies. Dostęp online: <https://escholarship.org/uc/item/8j647429> [17.12.2020].
- Azaola E. (2015). *Diagnóstico de las y los Adolescentes que Cometan Delitos Graves en México* [Diagnosis of Adolescents who Commit Serious Crimes in Mexico], UNICEF. Dostęp online: https://www.unicef.org/mexico/spanish/Diagnostico_adolescentes_web.pdf. [20.03.2021].

- Burnett J. (2009). *Mexican Drug Cartels Recruiting Young Men, Boys*, Npr.org. Dostęp online: <https://www.npr.org/templates/story/story.php?storyId=102249839> [24.03.2021].
- Corchado A. (2010). *Point Person: Our Q & A with Edgardo Buscaglia*, Dallasnews.com. Dostęp online: <https://www.dallasnews.com/opinion/commentary/2010/04/09/point-person-our-qanda-with-edgardo-buscaglia/> [16.03.2021].
- Crisis Group (2020). *Mexico's Everyday War: Guerrero in the Trials of Peace*, Crisisgroup.org. Dostęp online: <https://www.crisisgroup.org/latin-america-caribbean/mexico/80-mexicos-everyday-war-guerrero-i-trials-peace> [20.03.2021].
- Ernst F. (2018). *La Muerte del Sicario* [The Death of the Hitman], Nexos.com. Dostęp online: <https://www.nexos.com.mx/?p=39932> [14.03.2021].
- Ernst F. (2019). *The Life and Death of a Mexican Hitman*, Insightcrime.org. Dostęp online: <https://www.insightcrime.org/news/analysis/the-life-and-death-of-a-mexican-hitman/> [18.02.2021].
- Grillo I. (2018). *Where the Legend of El Chapo Was Born*, Time.com. Dostęp online: <https://time.com/magazine/south-pacific/5272479/may-10th-2018-vol-191-no-19-u-s/> [12.07.2021].
- Holmes C. i Soto L. (2019). *Drug Cartels Recruiting Valley Children as Young as 11 for Smuggling, Officials Warn*, Abc15.com. Dostęp online: <https://www.abc15.com/news/local-news/investigations/drug-cartels-recruiting-valley-children-as-young-as-11-for-smuggling-officials-warn> [12.07.2021].
- Konopásek Z. (2008). 'Making thinking visible with Atlas.ti: Computer assisted qualitative analysis as textual practices'. *Forum: Qualitative Social Research* 9(2), Art. 12. Dostęp online: <https://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/420/910> [12.07.2021].
- Morris E.K. (2013). *Think Again: Mexican Drug Cartels*, Foreignpolicy.com. Dostęp online: <https://foreignpolicy.com/2013/12/04/think-again-mexican-drug-cartels/> [10.04.2021].
- Phillips T. (2019). *Hugs and Bullets: The Battle to Pacify Mexico*, The Guardian. Dostęp online: <https://www.theguardian.com/world/2019/nov/06/mexico-drug-wars-thousands-disappear-missing> [22.02.2021].
- Transparency International (2020). *Corruption Perceptions Index*, Transparency.org. Dostęp online: <https://www.transparency.org/en/cpi/2020/index/mex#> [22.03.2021].

Inne

- Rossi G (reż.) (2010). *Pokój 164. Spowiedź mordercy*. Dostęp online: <https://www.cda.pl/video/23273406> [17.01.2021].

*Mary S. Corcoran* ■

Populism, scandal management and state-facilitated “covid-corruption” in the United Kingdom

Populizm, zarządzanie skandalem i facylitowana przez państwo „korupcja covidowa” w Wielkiej Brytanii

Abstract: The pandemic presented a uniquely unrestricted bonanza in many countries for opportunistic profitmaking at the public expense. In the United Kingdom, this took the form of collusion between senior political figures and business associates in purchasing medical supplies which, allied to the suspension of procurement governance, led to irregular, even fraudulent, contracting practices. Analyses of corruption often stress the combination of system abuses by officials and ill-functioning governance as factors in undermining public trust. Whilst these held true in the case of procurement corruption in the UK, this article focuses on the relationships between populism and de-democratising trends aimed at disarming critical opposition to elite misappropriation and profiteering in the context of a crisis. Operating under the cover of emergency pandemic planning, the UK government presides over historical levels of state-facilitated misappropriation while largely deflecting political accountability or sanction from those responsible.

Keywords: corruption networks, medical supplies, activism, civil society, public contracting, populism

Abstrakt: W wielu krajach pandemia Covid-19 okazała się być okresem wyjątkowo pomyślnym dla osób, które działając w wyrachowany sposób, osiągały znaczne zyski realizując zamówienia publiczne. W Wielkiej Brytanii proceder ten przyjął formę zмовы między wyższymi rangą politykami a ich wspólnikami biznesowymi przy zakupie sprzętu medycznego. Zawieszenie przepisów o zamówieniach publicznych doprowadziło jednocześnie do nieprawidłowych, a nawet oszukańczych praktyk przy zawieraniu umów. W analizach zjawiska korupcji często podkreśla się połączenie występowania nadużyć systemowych dokonywanych przez urzędników i złego zarządzania jako czynników pod-

ważających zaufanie publiczne. Tak też było w przypadku korupcji w Wielkiej Brytanii dotyczącej zamówień publicznych na dostawy. Niniejszy artykuł koncentruje się jednak na związkach populizmu z trendami mającymi na celu zniwelowanie krytycznej opozycji sprzeciwiającej się elitom i spekulacjom w kontekście kryzysu. Działając pod pretekstem zarządzania kryzysowego w czasie pandemii, rząd Wielkiej Brytanii przewodniczył ułatwianym przez państwo sprzeniewierzeniom w dotychczas niewystępującej skali. W dużej mierze rząd odrzucał przy tym polityczną odpowiedzialność za działania i zaniechania lub sankcje wobec osób odpowiedzialnych za nie.

Słowa kluczowe: sieć korupcyjna, zaopatrzenie medyczne, elity, zamówienie publiczne, populizm

Introduction

During the Covid-19 pandemic (until 2020), the extractive activities of corruption networks from business, political donors, public officials and members of the UK government came sharply into view in the context of buying and selling medical supplies. This materialised in the form of blatant abuses of public contracting systems to ensure that government supporters were favoured for contracts to supply personal protective equipment (PPE) and to provide test and trace systems (TT) totalling tens of billions of pounds, of which approximately 40 per cent is thought to be misappropriated (Colgrave 2020; Sikka 2020; Transparency International 2021). In the absence of timely regulatory or political scrutiny, hampered by the failure of regulators to curtail corrupt activities, civil society actors – from NGOs, lawyers, trade unionists and scientists – instead formed the most effective front for exposing and demanding accountability in the award of public contracts. However, such moral entrepreneurship barely threatened the impunity of the governing Conservative party, their supporters and sponsors. Rather, at first sight, public toleration for corruption seems to confirm that autocratic populism has successfully legitimated plutocracy at present. Electoral support for the government remains steady despite growing publicity about misappropriation amounting to billions of pounds worth of public funds during the pandemic period. Meanwhile, the government's failure (or refusal) to respond to early warning systems regarding the health impacts of the pandemic contributed to the UK suffering one of the highest mortality rates globally in the first year of the pandemic (Calvert, Arbuthnot 2021). This apparent untouchability offered the cabinet licence to justify further undemocratic actions under the terms of emergency legislation, which allowed for executive suspension of legislative provision for governing public procurement. Covid-19 exposed the criminogenic vulnerability of medical supply chains, which in turn poses a significant risk to public health. Compounding these systemic weaknesses are corrupted political decisions and compromised regulatory systems which inhibit corrective public scrutiny.

The puzzle raised in this paper is: how can we explain the inverse relationship between growing popular knowledge of blatant abuses of public procurement

and the receding prospect of sanctions for those involved? The literature on corruption has long noted the determinants of this discrepancy, which relies on the mutually reinforcing relationship between high levels of public cynicism and low levels of confidence in the ability of authorities to act (Davis 2021). Corruption is said to be “tolerated” inasmuch as citizens distrust the capacity of governance systems to counter abuses, leading to atrophy of transparency around the state’s management of public resources. From a zemiological perspective, the market state encapsulates transformations of government into a conduit for the transfer of public wealth to political and economic allies, rendering extraction as an end-in-itself of governing power (Whyte 2013; Whyte 2015). Scholars of “everyday crimes of the middle-classes” (Karstedt, Farrall 2020) point to the normalisation of corrupt practices, where politics are reduced to bargaining between politicians and sections of the citizenry in the distribution of social wealth. Under such clientalist social compacts, citizens’ rights and entitlements become contingent on the leverage of favoured groups, while political representatives are elevated to gatekeepers of public assets.

This paper highlights on an under-researched aspect of the procurement controversy by focusing on the significant role of critical civil society actors in bringing facts to light and, in the process, exerting moral pressure to expose blatant abuses of public contracting systems. Parliamentary and regulatory bodies took several months to investigate contracting irregularities for PPE and testing and tracing (T&T) supplies during the pandemic, and there has been little censure and no sanction for those involved to date. By contrast, the “alternative” media, crowdfunded judicial activists and NGOs have brought the scale of corruption and crony networks to public attention. These examples of civic courage are contextualised by revanchist campaigns prosecuted by the UK government and its supporters, in pushing back against civil society “detractors” through interconnected, populist “decivilising” (Pratt, Lutyens 2021) and “de-democratising” strategies (Levitsky, Ziblatt 2018).

This article, therefore, focuses on civil society activism in the public sphere as a crucial locus in the formation of ideological contestation in periods of crisis. Following Gramsci (1988), Habermas (1992) and others, the paper positions civil society as another terrain – alongside governmental and economic spheres – where critical struggles for control over the discursive terms of legitimacy play out via public discourse. In particular, struggles in the moral economy materialise in populist strategies for subverting critique about corruption, as a precondition to securing public consensus for elite misappropriation and profiteering. Although an urgent critical project, this paper does not extensively review the literature on populism here. However, drawing on scholarly debates and observing how the Covid corruption affair is unfolding, the analysis reveals the “corrosive” (Levitsky, Ziblatt 2018) and “parasitical” features associated with populism’s effects on contemporary governance (Urbinati 2014). Defences of populism as a healthy corrective to the technocratic domination of politics are not borne out either

(Canovan 1999), as populist dichotomies (such as expertise / common sense, cosmopolitan / patriotic, or elites / “the people”, for example) intentionally amplify socio-cultural polarisations rather than renew democratic consensus. Moreover, populism’s cathartic appeal conceals ambiguities and complexities around what the public actually thinks about corruption, especially in the context of social, political and cultural crises. The discussion is organised in four parts. In the first section, I link the enabling conditions for networked cronyism with a combination of governmental abuses of outsourcing systems and the suspension of regulatory capabilities in the UK, under the aegis of assuming emergency powers to tackle the pandemic. The second part summarises the contentions over PPE contracting. Part three highlights the role which civil society actors played in publicising – in the Habermasian sense of “bringing to the public” – contracting malpractices and revealing the socially and politically networked character of those involved. The fourth discussion examines the government’s tactics for suppressing opposition in civil society domains, focusing especially on powerful discursive devices, redolent with the signifiers and premises characteristic of nationalist – populism, as a strategy for galvanising partisan popular support.

The formation of corruption networks in the UK

Corruption is conceptually and empirically contentious, as practices associated with the phenomenon are “entrenched in context-specific meanings” such as socio-cultural thresholds regarding gift relationships, and determined by ideological and political parameters as to what constitutes “corrupt” practices (de Vries, Solaz 2017: 393). The United Nations has laid down broad parameters, encompassing misappropriation and/or misuse of public resources for private benefit, of which acts committed through the use of some combination of fraud, deception or collusion form a subfield (UN 2004; cf. also OECD 2016). This expansive category encompasses a range of activities that operate beyond legal understanding, conflating different modes of misappropriation – from theft to bribery to malfeasance, for example – or embracing diverse actors from cartels to state officials. To analyse collaborative corruption in public contracting more precisely, Hudon and Garzón’s (2016) model of “networked corruption coalitions” is employed to identify “elected and public officials, political party employees and private sector representatives” as “corruption entrepreneurs” in purposefully dishonest endeavours. Such coalitions comprise “a few key individuals acting in a concerted manner” who work “independently of the formal procurement process, and who coordinate their actions through networks[ed] mechanisms” (Hudon, Garzón 2016: 292). Furthermore, they coalesce around “an entrepreneurial logic”, where actors realise that:

‘milking’ the procurement process will require concerted action and complex arrangements going beyond isolated corruption and collusion. Corruption entrepreneurs identify opportunities, gather the necessary resources (technical knowledge, influence, etc.) and assign obligations and benefits to the members of the network. (Hudon, Garzón 2016: 291–292)

In the case of PPE contracting, profiteering was undertaken by “corrupt procurement coalitions” whose formations spanned the core and peripheral spheres of contracting activity, and embraced primary as well as secondary beneficiaries across semi-attached circuits of influence. Governed by “logics of reciprocity” (Hudon, Garzón 2016: 292), their core activities are focused on optimising profits and illegally gaining competitive leverage. However, sub-categories broaden the parameters to include functionaries who collude with or assist the key players (thereby sharing culpability). These include individuals who subvert or exploit the normal operation of public contracting through fixing unfair advantages, releasing confidential information, delaying or neglecting critical procedures, or schooling associates about the system (Cartier-Bresson 1997). A third feature relates to the direct role of legislators in manipulating administrative systems, laws and procedures governing public procurement – to “undermine legitimacy [...] and weaken collective trust” in regulatory systems (O’Brien 2017: 20). This applies to public office holders using political leverage to frustrate or prevent detection, obstruct scrutiny or help associates to evade sanctions or deterrents.

Prior to the pandemic, medical and health markets and supply chains were already vulnerable to criminal practices in various forms, from manufacturing or distributing counterfeit pharmaceuticals, to repackaging and trafficking out-of-date medicines or illicitly repurposed medical equipment (OECD 2016; Kohler, Dimanescu 2020; Kohler, Wright 2020). Corrupt practices associated with pharmaceutical procurement worldwide include the siphoning off of funds or supplies, leakage from supply chains, alongside hoarding, sharing privileged information, price fixing, and the delivery of unfit goods. Pharma-corruption is not just a problem for the global South. In the global North, the crossover of money, lobbying and politics creates favourable circumstance for preferentially shaping health policy, greased by “soft” inducements for politicians such as donations to their party or lucrative consultancies with private sector health providers. Policing pharma-corruption effectively depends not only on the existence of robust preventive mechanisms, but the willingness to sanction those who exploit or hinder the fair application of procedures and legal principles, intentionally or otherwise. Incompetence and negligence in any area of medical procurement threaten the health and well-being of workforces and populations (OECD 2016; Bruckner 2019), underlining pharma-corruption’s causal role in public health hazards.

The Covid contracting scandal is structurally founded in the entrenchment of “global market forces [in] British society” from the 1980s, which led to institutional restructuring to “make the state serve business interests, to remodel its internal

operations on business lines and to reduce the government's exposure to political pressures from the electorate" (Leys 2003: 7, 3). This rests on a dual dynamic: firstly, depriving public services of funds and deregulation intentionally weakened the state's scrutineering capacity. Secondly, ambitious privatisation agendas, permissive tax regimes and broad opportunities to accumulate public assets enabled private corporations and the politically-connected to create informal sources of power and patronage which are embedded at the heart of government. Such policies facilitate the formation of circuits of political influence and mutual advantage, comprising a "network of powerful individuals, institutions and professions linked together through the spider's web [of] the Establishment" (Paxman 1991: xiii-xiv). The destructive effects of neoliberalism allowed both plutocracy and inscrutability to flourish, while the pandemic opened up further opportunities to reproduce and accelerate the conditions in which corruption thrives and the public interest is further undermined (Kettl 2017).

Indeed, the extreme concentration of power, nepotism, wealth and assets in recent decades find particular national characteristics as domestic politics move to consolidate the social reproduction of new plutocracies (DiMaggio, Garip 2012). In the UK, contemporary elite formations came to the fore in the 1990s and coalesced into a "new Establishment" – comprising the super-rich, non-domiciled residents enjoying protected tax status, celebrities, digital technocrats, financiers, billionaires, media executives and owners, consultants and lobbyists, financial donors and lenders to political parties (Peston 2008). Members of this group are distinguished by their detachment from the social contract, their geographical mobility, shallow political allegiances and ability to monetise networked connections. Whereas scholars theorised that newcomer elites would merge with the indigenous ruling class, or the "old Establishment", composed of the aristocracy, business, the military and sections of the political class (Sampson 1962; Paxman 1991), the current elite comprises an assemblage of liminal groupings traversing different fields, which do not necessarily rely on first-hand familiarity between actors in these different loci (although in some important respects these groups overlap). Rather, crony networks coalesce with varying degrees of tightness or looseness relative to crossover circuits of patronage, power and influence. Currently in the UK, the core network comprises the "Chumocracy", that is, the close and opaque grouping directly surrounding the Prime Minister, including loyalists from his previous role as Mayor of London. Members of the cabinet are selected for their personal loyalty and alignment with the political aims of the ruling Conservative party. At a slight distance, but instrumental to the rise to power are wealthy donors, including funders of the successful campaign to leave the EU in the 2016 "Brexit" referendum. This circle is cemented by those media proprietors who championed Boris Johnson as the leadership candidate of the Conservative party (in 2019). Subordinate to this layer are the ranks of special advisors (employed from outside to challenge the influence of civil servants) who arrive and depart through a revolving door between politically favourable research institutes, business and

lobbying networks. At the outer circles are individuals with social and political connections to the Conservative party, giving them access to opportunistic embezzlement or government appointments.

It took the crisis of the pandemic to present a uniquely unrestricted bonanza for speculative commercial profitmaking at the state's expense.¹ Conditions for corruption were expedited by emergency legislation that suspended the normal processes of legislative deliberation, scrutiny and transparency of executive decisions. The Coronavirus Act was passed with minimal oversight in just four sitting days of Parliament (March 21–25th). The Act permits the broad use of emergency powers to enable public bodies to respond to the Covid-19 pandemic. This legislation conferred extraordinary executive powers on the Prime Minister and members of the Cabinet for two years (the duration of the Act, but with reviews every six months and the power to extend this period, § 89, 98). Its provisions permit government ministers “to make directions, arrangements, guidance or determinations, which are not subject to parliamentary procedure”, and to take action with minimal parliamentary scrutiny (Marshall 2021). UK ministers are empowered to “make regulations to turn some measures in the Act on and off as needed. Ministers may make different regulations for different purposes or areas” (Marshall 2021: s88). Although technically, these powers do not amount to a free pass for the executive, they endow government ministers with unhealthy levels of prejudicial power.

Deactivating state regulation

In the early months of pandemic, it was discovered that the nation's PPE stockpiles had been run down, with much of the existing stock discovered to be out of date or deteriorated to a point of being unusable. The National Health Service had been reliant on a “just in time” delivery system for years, but global competition for equipment as the pandemic spread worldwide, coupled with restrictions on manufacturing supply chains in China and continental Europe, meant that suppliers “were unable to deliver, despite [long standing] contracts being in place” (Calvert, Arbuthnot 2021: 86). From March 2020, the UK government rushed to secure PPE, vaccines, diagnostic equipment and ventilators from domestic and international markets. Even the most robust health systems such as the UK, Germany and Canada were found wanting for supplies (Kohler, Wright 2020: 1). Urgency, demand and shortages placed stresses on global supply chains, leading

¹ The Citizen estimates a total spend of £52.5 / €61.6 billion on service contracts, of which £22.4 / €26.3 went to just 50 companies. A total of 1593 companies received contracts between March 2020 and April 2021, of which one half were not put out to tender (@allthecitizens 2021).

to “the market-distorting effect of price-gouging and the dangerous purchasing of flawed and/or falsified goods [...] in many countries” (Kohler, Wright 2020: 1). The UK has well-developed systems for regulating public expenditure (including outsourcing and procurement), but parliamentary regulators and auditors have previously been unable to prevent governments from openly contravening regulations when pursuing their favoured privatisation agendas (Corcoran 2020). The operative procurement rules originated under European Union law and were incorporated into UK law in 2015 (when the UK was still a member of the EU). The Public Contracts Regulations (PPE) (UK 2015: s4) stipulates the minimum time limits, principles and procedures that must be followed, including the requirement that commissioning authorities take steps to “prevent, identify and remedy conflicts of interest in relation to commissioning”. Commissioners² are bound to uphold the competitiveness of tendering processes by ensuring that “one or more” bidders are involved in the procurement process (s41). Likewise, time limits must be set which are in proportion to “the complexity of the contract and the time required for drawing up tenders” (s47). Commissioning authorities must ensure value for money by “ask[ing] questions about the price proposed in any ‘abnormally low’ tenders” (s69). Additionally, secondary legislative provisions in public law oblige public authorities to act “fairly and lawfully” within bounds of procedural fairness. This duty is potentially very broad, but in effect governs conduct to ensure that clear guidelines are issued as to the criteria against which a bid is judged, that decisions are free from bias or partiality, and are not made on inappropriate grounds nor for improper purposes.

In March 2020, the UK government suspended the laws regulating procurement to allow contracting authorities to secure PPE, vaccines, ventilators and other equipment and diagnostics (testing kits and tracing systems) at the greatest expedience (Cabinet Office 2020).³ Likewise, the government also said it would offer investment support to domestic companies to develop equipment. “Deactivating” the rules is provided for under section 32(2)(c) of the PCR, which prescribes specific contexts in which normal commissioning procedures may be circumvented. Suspension is permitted “in the specific cases and circumstances laid down in [the] regulation, allowing ‘contracting authorities [to] award public

² Procurement and commissioning involve different roles and responsibilities: procurement refers to the process of purchasing goods and services and issuing contracts (in this case, by public bodies such as the Department of Health, local authorities, and social care public services, amongst others involved in directly purchasing equipment for their staff or service users). Commissioning refers to strategic oversight and procurement planning, ensuring that outsourcing, tendering and contracting procedures are conducted within lawful parameters, and taking responsibility for documenting and accounting for procedures.

³ The European Union also suspended normal procurement checks and balances to speed up procurement on global markets, and arguably more permissively than the UK (Sanchez-Graells 2020: 82). It will be instructive to learn from future research how many other comparable nations responded in similar ways and had similar outcomes as the UK.

contracts by a negotiated procedure without prior publication’ (s32, §1) under conditions where ‘competitive procedures with negotiation cannot be complied with’ (s32, §2c).

Invoking section 32 permits public purchasers to directly approach contractors and suppliers, to negotiate without prior publication of the tendering specifications, to scan supply markets for new sources, agree prices and terms, and make recommendations with regards to awards of contract. Applying section 32 powers truncated the usual procedures involved in tendering under a legally precise set of conditions. These are (i) that derogation from the usual rules must be time limited, (ii) strictly necessary, (iii) in response to urgent and unexpected emergencies, but that (iv) decisions must still be made within established criteria. Further, the legal consensus is that suspension of regulations should be exceptional and applied to “unforeseeable and extreme” circumstances, timescales and scope of suspension should be proportionate, and that normal procedural application should resume at the earliest opportunity (Sanchez-Graells 2020: 82). Public bodies are still obliged to maintain “written justification for the use of direct awards”, and to ensure that records of “decision-making leading to the choice of specific contractors” are maintained, even when the rules are suspended (Sanchez-Graells 2020: 83). Such records “will be very relevant for the assessment (and potential challenge) of procurement decisions once the emergency ends, in particular where there are doubts as to the contracting authority’s respect for the boundaries of the extreme emergency procurement exemption” (Sanchez-Graells 2020: 83).

The Pandemic Gold Rush

The ongoing and metastasising incidences of incompetency, sleaze, and financial scandals connected with mismanagement of the pandemic has meant that unfolding developments tended to outpace parliamentary or regulatory institutional scrutiny. This article draws on official evidence gathered by influential, statutory bodies such as the National Audit Office (2020a, 2020b), the Public Accounts Committee of the House of Commons (2021a) and the parliamentary record. However, given the inevitable governance time lag, due to the deliberative proceedings and passage of months from initial events to the eventual publication of their reports, significant data is derived from “ephemeral” and “grey” sources which are generated, exchanged, publicised and archived by civil society sources in a manner that is more responsive to “real-time” disclosure and live developments. Nongovernmental organisations and sections of the media have led the way in using research, freedom of information protocols and judicial review to systematically trace and corroborate the transactions, recipients, and intermediaries who profit

from pandemic-related service and supply contracts, and to elicit disclosure from official bodies.⁴

Significant sums of public money are involved. Estimates of expenditure vary significantly depending on what is included in the calculation, with the highest claims of £57 / €66.9 billion including all pandemic related supplies, services, construction projects and machinery from March–November 2020 (Sikka, 2020), of which about 40% or £20–22 / €23.3–25.85 billion was lost in wastage or misappropriation, although costs are “difficult to assess or verify” (Colgrave 2020). Colgrave (2020) estimates that half of the £15 / €17.8 billion spent on PPE merits further investigation with further concerns about wastage of £10 / €11.8 billion on test and tracing systems. Transparency International (2021: 4, 14) traced £18 / €21.3 billion of “covid-response contracts” issued by public authorities from April to November 2020 of which £3.7 / €4.4 billion “merit further investigation.”

Combined official, media and civil society data highlight four broad areas of concern: firstly, the speed of contracting. Contracts were typically turned around in 24–48 hours from initial submission of tender to issuance of contract. This rate of conversion implies a radical acceleration of contracting procedures and indicates a significant degree of inconsistent decision-making and lack of due diligence. During a judicial review in May 2021, counsel for the government revealed before the High Court that “the urgency of the situation early in the pandemic” required that deals were made within “minutes”, with officials working “night and day to secure these contracts” (PA Media 2021). The government’s defence throughout has been that the need for speed and conditions of “emergency” meant that commissioners’ decisions are consistent with the terms of exemption provided for by section 32(2)(c) of the PCR. This defence has been twice overruled by the courts: firstly, by ruling that the failure to publish the data on the first round of contracts (represented by our sample) within 12 weeks breached procedural regulations. Secondly and more seriously, government ministers were censured by the courts for “unlawful” issuance of subsequent contracts without adequately seeking out credible, alternative providers.

A second concern relates to the competence and fitness to contract of those submitting bids. It transpired that in lieu of publishing tenders, 58 per cent of contracts were issued directly to companies which were not on the approved supplier framework (NAO 2020b). The lack of due diligence in failing to check the financial

⁴ The following organisations led the way in obtaining data and disclosing contracting malpractice and linking political and official personnel with recipients: The NGOs, GoodDoctors, We Own It and Open Democracy which collate and investigate public contract awards. Investigative journalism published in *The Guardian* (an established national newspaper); the *Byline Times* (a subscriber funded newspaper) working with an NGO, The Citizens, are tracking Covid-19 contract awards as part of their “Mapping the Pandemic” project. The Good Law Project (a law firm which takes crowdfunded cases of public interest to judicial review) has been instrumental in securing legal rulings on transparency and judicial confirmation of illegal contracting by government.

viability and fitness to trade allowed all comers, including contractors with no commercial background or experience. Many successful applicants / contractors did not have a reliable credit or trading history, nor a reputation in medical supply or related fields. Others had scant or non-existent trading histories (suggesting they were newly registered for the purpose of tendering for contracts), or had audit warning notifications. Under normal operational circumstances, these criteria would be red flags while obtaining approved trader status from the government. Large contracts worth millions of pounds were awarded to dormant companies with minimal assets (GLP 2020) and companies registered in “tax havens” (DeLahuntz 2020). During this time, consortia of established companies with proven track records in PPE manufacture or sourcing (and testing and tracing expertise) contacted the authorities offering their expert services, but most were rejected or ignored by Public Health England (the national health authority) and the Government (Calvert, Arbuthnot 2021: 99). Between April 2020 and January 2021 alone, £3 / €3.5 billion worth of public contracts were awarded to Conservative donors and associates (Byline Times 2021). Politicians and associates, including the Minister for Health, hold shares in companies that secured contracts (Osborne 2021).

A third concern lay with preferential treatment for bidders with political connections to the governing party. Government procurement officers came under extreme pressure to issue contracts, with ministers directly ordering civil servants to proceed with contracts or overruling risk assessments in favour of preferred contractors. The National Audit Office found that tenders from providers with political connections to the government were being selectively accelerated through a high priority channel. The advantage of this fast stream was that they “were automatically treated as credible” (Calvert, Arbuthnot 2021: 288). Of 493 tenders, 144 referrals originated in the private offices of government ministers, including “referrals from MPs who had gone to ministers with a possible manufacturer in their constituency, and where private individuals had written to the minister or the private office with offers of help” (Calvert, Arbuthnot 2021: 288). Another 64 were referred by parliamentarians. 21 were referred by “government officials”. Referred “priority” contracts had a ten per cent success rate compared with a one per cent rate for “ordinary” bidders. In half of these cases, documentation was unavailable to the regulators (NAO 2020b: 27).

Fourthly, the lack of quality control contributed to high levels of waste, the purchase of poor quality PPE, and costs for storing unusable equipment (NAO 2020a: 22). There was substantial over-ordering of goods. Likewise, there was significant overcharging, with buyers committing to prices at the height of demand, which they were liable to pay long after the market price had reduced to a fraction of the cost. A conservative estimate is that over half of the money spent on PPE was wasted on unused or deficient material, with a cost of £8.4 / €9.7 billion (Bright 2021). Further, agents from the Health and Safety Executive were pressurised to apply lower safety tests, in order to permit lower grade PPE to be given to health workers (Kemp 2020).

Returning to networked corruption coalition models, three formations of cronyism are evident. The first group of protagonists are insiders, directly traceable to the epicentre of government, comprising cabinet ministers and special advisors, their family members and personal associates. This includes senior members of government with shares in companies granted contracts, or those who made “personal interventions” on behalf of companies in which they have financial interests (Slawson 2021). The Prime Minister, the Secretary of State of Health, the Home Secretary (equivalent to minister of the interior) (Slawson 2021), and a Cabinet minister (Conn 2021), were directly cited by parliamentary committees for violating the code of conduct for government ministers. The latter was ruled by the High Court to have unlawfully awarded a contract to former colleagues (Parkinson 2021). It must be noted that the government body, the National Audit Office (2020b), initially found no evidence of direct ministerial interference in its first report of inquiry. Evidence of senior ministerial interventions was unearthed by NGOs. In a judicial review case, the High Court ordered the release of evidence and testimonies which cast further light on conflicted interests among senior politicians, civil servants and special appointees. The court also ordered the government to release further information including “texts and WhatsApp messages from some selected civil servants” and “instructions, directions and decisions by Minister in respect of the establishment, selection and criteria of the VIP [the fast track] lane” (GLP 2021).

A second coalitional formation relates to clientalists, drawn from parliamentarians and “special advisors” to government who were appointed to facilitate an accelerated and light touch passage through the contracting process, additionally pressurising officials and lobbying through senior government figures on their clients’ behalf (Conn 2021). “Special appointees” were made to the ministries of Health, of Trade and Business, the Treasury and the Cabinet Office. The full extent to which political interference distorted contracting procedures, or whether individual civil servants were complicit or coerced, has yet to be fully quantified.

A third group may be labelled connected opportunists, that is, applicants willing to gamble on their chances in an environment where huge amounts of contract funding were available while the normal checks and balances for monitoring public expenditure were not operating. Acquainted with insider information, individuals were encouraged to register special purpose companies or realign their existing businesses to participate in a feeding frenzy which eventually overloaded the procurement system. Alongside established and reputable contractors, our sample indicates an increase in speculative applications from politically connected individuals. Future research on public contracting outcomes may reveal a more complete profile of speculative and unestablished contractors vis-à-vis the number of legitimate suppliers, and whether the UK’s excess or unregulated contracting under Covid conditions is in line with practices in other jurisdictions, or an outlier. None of these groups or activities are mutually exclusive, and in many cases, different combinations of these conditions applied.

Civil society pushback

Far from discouraging the government, the outpouring of censure and evidence of cronyism has encouraged it to go on the offensive. The coronavirus pandemic may have exposed incompetence and cheating, but it has also empowered the Conservative party to assert a power- and money-grab in order to guarantee benefits for their associates with a level of shameless assurance that has confounded observers. Of course, the hollowing out of the State and attacks on the public domain predate the emergence of Boris Johnson as leader of the Conservative party in 2019, an electoral victory which he secured on a popular sovereignist agenda to "get Brexit done" months before the pandemic. However, the ingenuity of Johnsonian populism is based on offering a compelling narrative based on cognitive relativism, i.e. that the means of securing vital supplies, albeit flawed and dubious, justify the greater end of controlling the effects of pandemic.

Instilling fraud tolerance is central to relationship management with the public, resting on narratives that mistakes are inevitable in the context of a national emergency. The rhetoric presented to the public is that governments are forced to choose between imperfect and costly options. Misappropriation through human error is the lesser of two evils, the argument goes, justified on the basis that it is preferable to throw all available resources at the medical supply problem now, rather than agonise over their provenance and potentially prolong the pandemic. Here, state sponsored embezzlement mutated into a unifying national mission to defeat the pandemic. This inversion of the truth is masterly. Connecting the two objectives in this way (getting supplies at all costs: stopping the pandemic) masks the contrary reality that shortages of PPE and protective supplies arose because of fatal delays by government to act on early warnings (Calvert, Arbuthnot 2021), exacerbating future outbreaks and increasing stress on health and public services. If we restore the actual, causal sequence of events, it is evident that the situation was not one in which the government made condonable errors in the face of overwhelming and unknowable risks. Rather, the failure to act on evidence and warning signs led to panic buying, unrestrained nepotism, and negligence when issuing government contracts, in a way that is consistent with the governing party's established patterns of exercising power and ideological commitments.

The Covid 19 emergency has become instrumental to the government's image management strategy, deflecting attention from incompetency and potential criminality in PPE contracting. Keeping elite criminality beyond scrutiny relies on the willingness of the government to mobilise the powers and legislative instruments at its disposal to silence public critics. The illiberal process of shutting down space for critical opposition occurs across different spheres: firstly, through attacks on public and allied services (Pollack 2004), especially as trade unionists and public sector workers (including scientists, civil servants, academics and health workers), form the base of dissent. The grinding down of professional

opposition has its precedents. Writing in 2004, Pollack documented the tactics deployed by the then New Labour government to smash opposition to its agenda for privatising the health service by means of a now-familiar political playbook. This entailed “fragment[ing] and dismantl[ing]” regulatory structures through underinvestment [and] denigrating the achievements of public service (Pollack 2004: 197); promoting private sector consultants and for-profit providers (Pollack 2004: 197–201); “fuelling public discontent” and “aggravating stress” by egregious use of competitive league tables based on actuarial performance providers (Pollack 2004: 201); silencing staff by insisting on primary loyalty to corporate culture rather than their sector, professional codes or the public interest. These were reinforced through swift use of sanctions against those who spoke out (Pollack 2004: 203–205). The precedent exists, therefore, for “discrediting and intimidating critics” coupled with a readiness to “dismiss or contaminate scientific evidence”, to facilitate the distortion of expert opinion which conflicts with favoured policies or pet projects, especially where significant private sector investment and interest is involved (Pollack 2004: 206–209). If New Labour “succumbed to this temptation to an unedifying degree” (Pollack 2004: 209), later Conservative governments cemented many of these strategies into everyday governing practices as planks of a new normality.

A second form of leverage exercised by government involves commandeering public institutions through patronage and the appointment of loyalists to strategic public offices. The point of placement is not only about repaying favours, but fulfilling the systematic structuring of advantage towards a narrower set of beneficiaries. Consolidating elite influence comes with the price of decreasing the political power of citizenry. Concurrently, those at the heart of government behave as if they are under siege, precipitating further closure of access to the centre of power except to patrons, donors, retainers and selected advisors. However, the media-friendly soap opera surrounding the Prime Minister’s office usefully masks the serious populist enterprise of mounting attacks on the capability and legitimacy of parliament, the law or civil society to confront abuses of power. The aim is to accomplish a “failure of state” (Calvert, Arbuthnot 2021), by incapacitating those public institutions that restrict powerful private interests from cornering political influence or establishing oligopolies (in accessing public offices or resources). The blurring of boundaries that usually demarcate the corporate from the personal or state occurs through forms of osmosis where “better informed and more powerful players have an advantage that can all too easily be parlayed into procuring even better information and greater relative power” (Harvey 2007: 69).

The foreclose of public space for civic opposition – both materially and in terms of legality – entails a war of attrition against accountability. Equally, as discussed below, the construction of a populist counter-public is also core to autocratic projects. The current Conservative campaign against civil society follows a decade of attacks on NGOs as “left wing sock puppets” whose charitable campaigning is legislatively equated with corporate lobbying (Sheila McKechnie Foundation 2021).

This has twice led to legislative measures to restrict public funding from NGOs and charities for criticising government policy, and to remove charitable status from NGOs and trade unions if they spend resources on “regulated activities” such as advocacy (HC 2021b). Knowing that they cannot counter damning criticism from other directions, the government attacks groups who contradict common sense hegemonies. This requires a convincing narrative that can weave a coalition of elite and popular cultural alliances against technocrats and experts, the latter of whom are represented as condescending “metropolitan elites” with little regard for the views of regular folk. Meanwhile, despite claims that policy is “following the science”, scientific expertise is curated to ensure it aligns with government messages, critical data are subject to suppression, their publication blocked, or embarrassing sections removed from reports. In a critique of the government’s role in the “suppression of science”, the editor of the *British Medical Journal* raised alarm about the co-optation of a “medical-political complex” which:

relies too heavily on scientists and other government appointees with worrying competing interests, including shareholdings in companies that manufacture covid-19 diagnostic tests, treatments, and vaccines’. (Abbasi 2020: 1)

Strategies of incorporation or attrition aimed at those opposing government policy are augmented by self-styled disruptors – often of a populist, reactionary and antediluvian nature – who form a movement based on generating cynicism in order to force opponents into rear guard defences of civil, legal and democratic norms. The patterned consistency in their tactics extends to the wider normalisation of anti-intellectual, post-truth, hate and exclusionary speech and actions in the political realm. Culture war gestures are carried out by members of parliament and government Ministers, with a particular animus being reserved for universities (as crucibles of alien cosmopolitan values), “activist” lawyers, campaigning charities and youth and anti-racist movements. Deliberate polarisation advances de-democratising trends at the parliamentary level as well, prompting a group of legislators to observe that the Coronavirus Act 2020 permits insuperable levels of executive power:

Since March 2020, the public has lived under some of the UK’s most restrictive peacetime laws, and to support the economy, public money has been spent on a vast scale. Yet parliamentary accountability for, and control over, these decisions has diminished to a degree that would have been unthinkable prior to the pandemic. (Russell et al. 2021)

These trends reflect strong signs of “democratic backsliding”, evincing the subversion of rule- and principle- based paradigms as a precursor to hostile assaults on adversaries in the judiciary, parliament and public administration (Levitsky, Ziblatt 2018). Thompson and Ip (2020: 2) posit that an “authoritarian pandemic” is

in “full development”, characterised by “governmental and administrative overreach [and] excessive and disproportionate emergency measures” which mask slippages in democratic thresholds and solidify proto-fascist tendencies within society. Civic retrenchment invokes Habermas’ (1992: 4, 27) warnings about the “refeudalisation of the public sphere” as for-profit corporations and exclusive, private organisations increasingly assume power over the public domain, permitting the further coalescence of state and personal interests as spheres of influence. Concurrently, the political and civil opposition to this trend is “fragment[ing] into competing interest groups” (Habermas 1992: 27), threatening the demise of a “liberal public sphere” (which was all the more probable if it remained an artifice of bourgeois interests, Habermas postulated). Pratt and Lutyens (2021) further observe that authoritarian and populist power critically builds up in the realms of meaning-making. In order to deconstruct the rules of normative discourse, it is necessary to establish a counter-hegemony through propagating discourses of denial, interrupting scientific and consensual legitimacy and making provocative appeals to anxieties and real sufferings: “to sustain their authority, it has become necessary for them to further weaken the precepts and understandings of life in the civilized world” (Pratt, Lutyens 2021: 3). This project is not a discrete or coherent programme of ideas, but a concatenation of narratives deriving from, and aimed at, fomenting distrust, outrage and dissent. As this alternative project of myth making is not bound by the normal rules of logic, coherence or structure, the effect is simply to achieve disruption (with a view to funnelling authority back to populist figures). Finally, rather than neatly displacing “civilised discourse” (reason and science, consensus, social contract, scepticism, evidence / proof), the tools of the populist imaginary are refutation, the promotion of alt-facts, attacks on individuals and the “liberal establishment” and naturalising cynicism and conspiracy, in efforts to superimpose an alternative version of events (Pratt, Lutyens 2021).

The parameters of tolerable corruption

Since its election to power in 2019, Johnson’s government seemed to have ridden the tide of apparent public indifference towards state-organised corruption. In November 2021, the “Paterson affair” unsettled its invulnerability.⁵ It remains to be seen whether that incident proves to be a tipping point either for reasserting

⁵ The “Paterson affair” refers to the personal intervention by Boris Johnson to overturn a ruling of the Parliamentary Committee on Standards which sanctioned a member of parliament, Owen Paterson for receiving large consultancy fees in a case of “egregious” and “blatant” corruption. In response, the cabinet moved a legislative amendment to retrospectively pardon Paterson, and to appoint an alternative panel to review the powers and procedures of the Standards Committee – in effect, sacking and replacing the committee. Paterson quit in the ensuing controversy, and the proposed legislation was withdrawn.

parliamentary sovereignty or eliciting an unfavourable electoral reaction. Meanwhile, it is necessary to focus on what may explain an initially forgiving public disposition towards malfeasance in a nation that customarily celebrates its international reputation as a rule-adherent country? Conventionally, the putative lack of public understanding is attributed to the technical nature of white-collar crime, particularly in opaque domains such as public contracting and commissioning. Likewise, the mythos of incorruptible Britain derives from measuring public perceptions rather than actual occurrences of white collar crime (Whyte 2015: 3), which compounds inflated views of national honesty. “Perception gap” theories, however, offer a lazy account of public apathy, especially when awareness of corruption becomes more widespread. Attention should be focused on subtler links between public tolerance and corruption’s function in fostering cynicism and alienation from politics. Financial scandals seldom directly influence voter affiliations, but equally “public distaste” for corruption contributes to a generalised sense of rottenness which erodes support for political parties (de Vries, Solas 2017: 391–392). That is, a mutually sustaining dynamic comes into play where the apparent failure to punish malfeasance both confirms and accentuates a belief in the inability of public institutions to counteract it.

Other factors relate to the remoteness of the key actors involved from citizens’ immediate lives, the distance of central government from their localities, a general decline in political trust (Kettl 2017), and exhaustion generated by over a decade of successive economic and social shocks – from the banking crisis, through a decade of austerity, to the pandemic. In this vein, O’ Brien (2017: 22–23) argues that generalised distrust and polarisation are “fracturing” normative institutional anchors. Populism’s bad-faith genius successfully directs current anti-establishment feeling towards those bodies and ideas associated with “normative foundations of governance” to mount “a sustained authority attack from within as well as a legitimacy assault from a disaffected general public” (O’ Brien 2017: 24). In terms of widening criminogenic effects, state facilitated corruption sets damaging precedents by consolidating “shady practices” in the form of bargaining among politicians and “respectable citizens” (Karstedt, Farrall 2020). Here, it is in the interests of those involved in corruption to continue to disburse public resources to shore up political approval. By extension, clientalism establishes a compact with citizens where the political class acquire gatekeeping powers which they are loathe to relinquish. The political economy of favours and reciprocal obligations facilitates trickle-down corruption and normalises contingency and conditionality in citizens’ expectations from the state over time.

The forces of contrived patriotism and de-democratisation advance an intensified form of “market nationalism” which equates and defends “‘market’ and ‘nation’ in equal measure” (Whyte 2013: 54) by mobilising “general support for a project of national unity in which the interests of state-corporate elites are aligned with the general public interest” (Whyte 2013: 58). The political Right has seized (and manufactured) the zeitgeist of a cultural revolution which tears up rules-ba-

sed regimes in a radical break from what they have long depicted as overbearing regimes of rule imposition and bureaucracy (institutionally symbolised by the “human rights industry”, the European Union, the liberal judiciary, the technocratic classes, and the “politicised” civil service). Counter-corruption activists can also fall foul of populist cynicism, where they also ground their message in liberal democratic appeals to the rule of law, rights and norms. One of the selling points of populism is its capacity to tap into popular discontent with the limits of “managed” i.e. “sensible”, competent and technocratic politics, through promises to sweep aside complexity and to deliver promises to “clean the swamp” to voters. Electoral impatience with deliberative politics means they are discarded in favour of direct and unequivocal action from government. Moreover, the populist style of direct authority achieves the appearance of substantive action. Populist displays of decisiveness offer a thrilling and dangerous liberation from regimes of rules.

The Covid corruption scandal in the UK followed a slipstream of compounding domestic and international crises – prompting populist responses from which materialise revanchist fantasies of reclaimed sovereignty (Mandelbaum 2020). In order to prevail, populist-nationalist interests must undermine and silence groups and social institutions deemed to be hostile to their project. The radical Right has secured influence in government partly on the promise to deliver on a compact to visit a huge reckoning against others who obstruct autocracy. In the Gramscian meaning of naturalised hegemony, securing consensus need not equate with popular agreement, but with establishing conditions of passive and grudging non-resistance, underpinned by public cynicism, diminished trust, lowered political participation and increased alienation. “Toleration” of corruption, in this sense, is conditional on securing consensus for narratives that mismanaged contracting was unavoidable, short term, exceptional, and where the outcomes justified the means. The counter argument is that the public’s acquittal is ambivalent because those in power are expected to revert to public probity after the emergency. Here, the return to democratic norms references the assumption that abuses of power can be held to account even as the executive subverts the rule of law while openly intensifying the extraction of public assets and wealth. Yet, the prospects of a corrective turn for accountable public administration are weaker. The narrative of fair competition that for decades legitimated neoliberal privatisation and commissioning regimes has given way to blatant oligopolistic extraction. The civil service and the machinery of government are mutually shaped by circumstances of political calculation and determination. Poorly-guarded revolving doors between the civil service and party politics have left the field of procurement wide open to direct political interference. Those touched by corruption have less and less reason to come clean, let alone establish a point when the current lack of transparency might end.

Operating under the cover of emergency pandemic planning, the UK government has successfully presided over historical levels of state embezzlement and has deflected legal and democratic accountability for the foreseeable future.

Declaration of Conflict Interests

The author declared no potential conflicts of interest with respect to the research, authorship, and/or publication of this article.

Funding

The author received no specific funding for this work.

References

- Abassi K. (2020). 'Covid-19: Politicisation, «corruption», and suppression of science'. *British Medical Journal* 371. Available online: <http://dx.doi.org/10.1136/bmj.m4425>.
- Calvert J. and Arbuthnot G. (2021). *Failures of State: The Inside Story of Britain's Battle with Coronavirus*. London: HarperCollins.
- Canovan M. (1999). 'Trust the people! Populism and the two faces of democracy'. *Political Studies* 47(1), pp. 2–16.
- Cartier-Bresson J. (1997). 'Corruption networks, transaction security and illegal social exchange'. *Political Studies* 45(3), pp. 463–495.
- Corcoran M.S. (2020). 'Finding the eye of the octopus: The limits of regulating outsourced offender probation in England and Wales'. *Revue Française de Civilisation Britannique* 25(4). Available online: <https://doi.org/10.4000/rfcb.7888>.
- Davis A.P. (2021). 'Working for the Clampdown: State repression and confidence in legal authorities in comparative context'. *British Journal of Criminology* 61(4), pp. 1126–1144.
- DiMaggio and P. Garip F. (2012). 'Network effects and social inequality'. *Annual Review of Sociology* 38, pp. 93–118. Available online: <https://www.annualreviews.org/doi/abs/10.1146/annurev.soc.012809.102545>.
- Gramsci A. (1988). 'Hegemony, relations of force, historical bloc'. In D. Forgacs (ed.) *A Gramsci Reader*. London: Lawrence and Wishart, pp. 189–222.
- Habermas J. (1992). 'Further reflections on the public sphere'. In C. Calhoun (ed.) *Habermas and the Public Sphere*. Boston: MIT, pp. 421–461.
- Harvey D. (2005). *A Brief History of Neoliberalism*. Oxford: Oxford University Press.
- Hudon P-A. and Garzón C. (2016). 'Corruption in public procurement: Entrepreneurial coalition building'. *Crime Law and Social Change* 66, pp. 291–311.
- Karstedt S. and Farrall S. (2020). *Respectable Citizens – Shady Practices: The Economic Morality of the Middle Class*. Oxford: Oxford University Press.

- Kettl D.F. (2017). *Can Governments Earn Our Trust?* Cambridge: Polity Press.
- Kohler J.C. and Dimancesco D. (2020). 'The risk of corruption in public pharmaceutical procurement: How anti-corruption, transparency and accountability measures may reduce this risk'. *Global Health Action* 13(1), pp. 1–10. Available online: <https://doi.org/10.1080/16549716.2019.1694745>.
- Kohler J.C. and Wright T. (2020). 'The urgent need for transparent and accountable procurement of medicine and medical supplies in times of Covid-19 pandemic'. *Journal of Pharmaceutical Policy and Practice* 13(58). Available online: <https://doi.org/10.1186/s40545-020-00256-w>.
- Levitsky S. and Ziblatt D. (2018). *How Democracies Die: What History Reveals about Our Future*. Harmondsworth: Penguin.
- Leys C. (2003). *Market-Driven Politics: Neoliberal Democracy and the Public Interest*. London: Verso.
- Mandelbaum M. (2020). 'Making our country great again: The politics of subjectivity in an age of national-populism'. *International Journal of Semiotics and Law* 33, pp. 451–476. Available online: <https://doi.org/10.1007/s11196-020-09717-6>.
- O'Brien J. (2017). 'A question of trust: Post-truth paradigms and the challenge of financial regulation'. *Law and Financial Markets Review* 1(1), pp. 20–32.
- Oborne P. (2021). 'Peter Osborne's diary'. *Byline Times* June, p. 12.
- Paxman J. (1991). *Friends in High Places: Who Runs Britain?* Harmondsworth: Penguin.
- Peston R. (2008). *Who Runs Britain?* London: Hodder and Stoughton.
- Pollack A.M. (2004). *NHS plc: The Privatisation of Our Health System*. London: Verso.
- Sampson A. (1962). *The Anatomy of Britain*. London: Hodder and Stoughton.
- Sanchez-Graells A. (2020). 'Procurement in a time of Covid-19'. *Northern Ireland Legal Quarterly* 71, pp. 81–87.
- Thompson S. and Ip E.C. (2020). 'Covid-19 emergency measures and the impending authoritarian pandemic'. *Journal of Law and Biosciences* 7(1), pp. 1–22.
- Urbinati N. (2014). *Democracy Disfigured*. Harvard: Harvard University Press.
- Vries de C.E. and Solaz H. (2017). 'The electoral consequences of corruption'. *The Annual Review of Political Science* 20, pp. 391–408.
- Whyte D. (2013). 'Market patriotism: Liberal democracy unmasked'. In *Managing Democracy, Managing Dissent*. London: Corporate Watch, pp. 46–62.
- Whyte D. (2015). 'A very British corruption'. In D. Whyte (ed.) *How Corrupt Is Britain?* London: Pluto Press, pp. 1–37.

Legal acts

- UN Office on Drugs and Crime [UN] (2004). United Nations Convention Against Corruption.
- UK (2015). Public Contracts Regulations. UK Statutory Instruments 102.
- UK (2020). Coronavirus Act (2020). UK Public General Acts, c. 7.

Official documents

- House of Commons. Public Accounts Committee [HC] (2021a). *Covid-19: Government Procurement and the Supply of Personal Protective Equipment. Forty-Second Report of Session 2019–2021 Report, Together with Formal Minutes Relating to the Report*. Available online: <https://committees.parliament.uk/publications/4607/documents/46709/default/> [23.11.2021].
- House of Commons. UK Parliament [HC] (2021b). Elections Bill. Available online: <https://bills.parliament.uk/bills/3020> [23.11.2021].
- National Audit Office [NAO] (2020a). *The Supply of Personal Protection Equipment (PPE) During the Covid-19 Pandemic, November 25, 2020*. Available online: <https://www.nao.org.uk/report/supplying-the-nhs-and-adult-social-care-sector-with-personal-protective-equipment-ppe/> [23.11.2021].
- National Audit Office [NAO] (2020b). *Investigation into Government Procurement During the Covid-19 Pandemic, November 26, 2020*. Available online: <https://www.nao.org.uk/report/government-procurement-during-the-covid-19-pandemic/> [23.11.2021].
- OECD (2016). *Preventing Corruption in Public Procurement*. Available online: <http://www.oecd.org/gov/ethics/Corruption-Public-Procurement-Brochure.pdf> [23.11.2021].
- Transparency International UK (2021). *Track and Trace: Identifying Corruption Risks in UK Procurement for the Covid-19 Pandemic*. London: Transparency International UK.

Internet sources

- Bright S. (2021). *Several Years' Worth of Expensive PPE Purchased by Government*, March 9, 2021, Byline Times. Available online: <https://bylinetimes.com/2021/03/09/government-ppe-stockpile-coronavirus-several-years-expensive/> [23.11.2021].
- Bruckner T. (2019). *The Ignored Pandemic: How Corruption in Healthcare Service Delivery Threatens Universal Health Coverage*, Transparency International 2019. Available online: <https://apo.org.au/node/226771> [22.07.2020].
- Byline Times (2021). *£ 400 Million Covid Contract Winnereers Donate £ 615,000 to Conservatives*, Byline Times, June 4, 2021. Available online: <https://bylinetimes.com/2021/06/04/400-million-covid-contract-winners-go-on-to-donate-615000-to-conservatives/> [23.11.2021].
- Cabinet Office (2020). *Procurement Policy Note 01/20: Policy Note on Responding to COVID-19, March 18, 2020*. Available online: <https://www.gov.uk/government/publications/procurement-policy-note-0120-responding-to-covid-19> [23.11.2021].
- Colgrave S. (2020). *Boris Johnson's Great Spaffometer*, July 24, 2020, Byline Times, Available online: <https://bylinetimes.com/2020/07/24/boris-johnsons-great-spaffometer/> [20.11.2021].

- Conn D. (2021). *Revealed: Cummings' Role in Handing Covid Contract to Firm Run by 'Friends'*, February 15, 2021, The Guardian. Available online <https://www.theguardian.com/world/2021/feb/15/revealed-cummings-role-handing-covid-contract-firm-run-by-friends> [23.11.2021].
- Delahunty S. (2020). *Recruitment Firm Defends £ 18 Million PPE Contract*, July 17, 2020, Byline Times. Available online: <https://bylinetimes.com/2020/07/17/recruitment-firm-defends-18-million-ppe-contract/> [23.11.2021].
- Good Law Project [GLP] (2020). *More Money Awarded to a Pest Control Company*, October 16, 2020, Good Law Project. Available online: <https://goodlawproject.org/update/more-money-to-pestfix/> [23.11.2021].
- Good Law Project [GLP] (2021). *Exclusive: 4 More VIP Lane Companies Revealed*, April 29, 2021, Good Law Project. Available online: <https://goodlawproject.org/update/awarded-contracts-vip-lane/> [23.11.2021].
- Kemp P. (2020). *Coronavirus: Safety Officials Had 'Political' Pressure to Approve PPE*. *News online*, November 12, 2020, BBC. Available online: <https://www.bbc.co.uk/news/uk-54897737> [23.11.2021].
- Marshall J., Nice A., Haddon C., Hogarth R., and Ghazi T. (2021). *The Coronavirus Act 2020*. Institute for Government. Available online: <https://www.instituteforgovernment.org.uk/explainers/coronavirus-act> [23.11.2021].
- PA Media (2021). *This Is just the Beginning, Says Good Law Founder Ahead of PPE Ruling*. May 25, 2021, Mail Online. Available online: <https://www.dailymail.co.uk/wires/pa/article-9618087/This-just-beginning-says-Good-Law-Project-founder-ahead-PPE-ruling.html> [23.11.2021].
- Parkinson J. (2021). *Government Acted Unlawfully over Firm's £ 560,000 Covid Contract*, June 9, 2021, BBC. Available online: <https://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-57413115> [23.11.2021].
- Pratt J. and Lutyens D. (2021). *Populism v Covid-19. Civilizing and Decivilizing Processes in a Time of Global Catastrophe*, ResearchGate [preprint]. Available online: https://www.researchgate.net/publication/348488478_Populism_v_Covid-19_Civilizing_and_Decivilizing_Processes_in_a_Time_of_Global_Catastrophe [31.01.2021].
- Russell M., Fox R., Cormacain R., and Tomlinson J. (2021). *The Marginalisation of the House of Commons under Covid Has Been Shocking; a Year on, Parliament's role must Urgently be Restored*, The Constitution Unit Blog. House of Parliament. Available online: <https://constitution-unit.com/2021/04/21/covid-and-parliament-one-year-on/> [23.11.2021].
- Sheila McKechnie Foundation (2020). *SMK Campaigner Survey 2020 Results*, Smk.org.uk. Available online: <https://smk.org.uk/wp-content/uploads/2021/01/SMK-Campaigner-Survey-2020-results-FINAL-1-2.pdf> [23.11.2021].
- Sikka P. (2020). *Alarm Bells*. September 14, 2020, Chartist. Available online: <https://www.chartist.org.uk/alarm-bells/> [23.11.2021].

- Slawson N. (2021). *Priti Patel Accused of Lobbying for ‘Get-Rich-Quick’ £20m PPE Deal*. May 15, 2021, The Guardian. Available online: https://www.theguardian.com/politics/2021/may/15/priti-patel-accused-of-lobbying-for-get-rich-quick-20m-ppe-deal?CMP=Share_iOSApp_Other [23.11.2021].
- @allthecitizens (2021). *Covid-19 Public Sector Contracts* [Sheet]. Available online: https://docs.google.com/spreadsheets/d/1KTj5CK57ok2q1xJhWp_xhYqDYNlDIVFcGXpgMC9V2Vs/edit?ts=5f92a7d5#gid=0 [23.11.2021].

*Witold Klaus* ■

Margizens. Exclusion and state violence towards the Romanian Roma community in Poland

Margizeni. Wykluczenie i przemoc ze strony państwa wobec społeczności rumuńskich Romów w Polsce

Abstract: A Romanian Roma community has been present in the largest Polish cities since the beginning of the 1990s. Although their presence was initially perceived as temporary, some members of this group have now been living in Poland for more than 20 years. However, for much of that time they have been invisible to the authorities, with only occasional exposure, and the main reasons for intervention were an attempt to remove them from the country, or from territory they were living on.

In this paper, I would like to describe the situation of Romanian Roma in one Polish city, Wrocław. On their example I present different levels of exclusion from the community and space, describe the process of marginalisation (as a part of anti-Roma practices), as well as the tendency to use criminal law to discipline behaviours which society considers to be inappropriate and which it does not want to see. I'm thus presenting problems of evictions from public and private spaces, cases of prejudice followed by xenophobic attacks performed by representatives of Polish society and general lack of support neither from the general public, social institutions or police. Those practices lead to deprivation of sense of security of the Roma population in Wrocław as police officers are perceived by them (and behaves) rather as oppressors who chase beggars away, fine them and confiscate money they earned on the street. And they fail in protection Roma community against xenophobic violence from the host society – or to be more precise they decided to abdicate from this role.

The control of and state's violence against the Roma community is made possible by labelling them as non-members of society, as strangers – persons to whom we can apply different rules than to ourselves.

Keywords: criminalisation, marginalisation, beggary, expulsion from public spaces, punishment

Abstrakt: Społeczność rumuńskich Romów jest obecna w większych polskich miastach od początku lat 90. XX wieku. Chociaż ich pobyt uważany był za czasowy, okazało się, że niektórzy przedstawiciele tej grupy mieszkają w Polsce od ponad 20 lat. Przez większość tego czasu byli oni jednak niewidoczni dla polskich władz. Pojawiali się w orbicie ich spojrzenia jedynie sporadycznie i przede wszystkim w związku z próbami usunięcia ich – czy to wydalenia z Polski, czy też eksmisji z zajmowanej przez nich przestrzeni.

W niniejszym tekście chciałbym opisać sytuację rumuńskich Romów mieszkających w jednym z polskich miast – we Wrocławiu. Na ich przykładzie chcę pokazać sposoby wykluczania przedstawicieli tej społeczności zarówno ze społeczeństwa jako całości, jak i z przestrzeni publicznej. Opiszę proces marginalizacji rumuńskich Romów (jako przykład działań antyromskich), jak również używanie przepisów prawnych do dyscyplinowania członków tej społeczności i korygowania ich zachowań – tych które polskie społeczeństwo uznało za niewłaściwe lub których po prostu nie chce oglądać. Pokażę zatem, jak wygląda proces wykluczania Romów z zarówno z przestrzeni publicznej, jak i z prywatnej (czy półpublicznej), podam przykłady uprzedzeń oraz przemocy motywowanej ksenofobią, której sprawcami są przedstawiciele polskiego społeczeństwa, opiszę także generalny brak wsparcia dla Romów – ze strony społeczeństwa, instytucji publicznych czy policji. Wszystkie te praktyki i działania prowadzą do pozbawienia przedstawicieli pochodzącej z Rumunii społeczności romskiej mieszkających we Wrocławiu poczucia bezpieczeństwa, bowiem policjanci są przez nich postrzegani (oraz zachowują się) raczej jako oprawcy, którzy przeganiają ich z publicznych miejsc, w których żebrzą, nakładają na nich grzywny oraz konfiskują pieniądze zarobione na ulicy. Jednocześnie nie zapewniają żadnej ochrony przed ksenofobiczną przemocą ze strony społeczeństwa – czy też, by być bardziej precyzyjnym, uznali, że nie będą występować w roli osób strzegących tę społeczność.

Wzmocniona kontrola oraz przemoc ze strony przedstawicieli instytucji publicznych wobec społeczności rumuńskich Romów wynika z postrzegania ich (i naznaczenia ich) jako nie-członków społeczności, jako obcych, wobec których mogą być stosowane inne zasady niż w stosunku do przedstawicieli polskiego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: kryminalizacja, marginalizacja, zebranie, kara, wykluczanie z przestrzeni publicznej

Introduction

Modern neoliberal societies are becoming increasingly closed to all kinds of otherness, especially when this distinctive characteristic is connected with low class, colour of the skin or nationality (Webster 2008; Franko 2020; Pratt 2020). Any person defined and labelled as “different” is treated with suspicion, as if their mere presence in a particular place poses a potential danger (cultural, physical, religious, economic), especially if they are visible and if it is a public space. Their presence causes a certain cognitive dissonance – a stranger has found themselves in a space that does not belong to them, but belongs to us (Ahmed 2000). The only possible course of action, therefore, is to try to remove them from this place or at least reduce their visibility, to force them to hide. This “other” does not respect (in our understanding) our borders and the principles we profess (at least at the declaratory level), and they will never be able to accept and respect our rules and become one of us. The others, although we consider them meaningless and insig-

nificant, make us feel threatened by their mere presence, afraid that they will taint, dirty or infect us (Douglas 1966: 36–41; Kristeva 1982: 1; Wardhaugh 2000: 113).

In particular, there is one group that ticks all the checkboxes in the definition of otherness – the Roma. They differ from the majority of European societies, especially from the “look” of the middle classes: they are often distinguished by their way of dressing, they are usually poor (sometimes even extremely poor), the shade of their skin colour differs from what is understood by as “a proper” White – in other words, they are not white enough (Fox, Moroşanu, Szilassy 2012). All these qualities, together with their methods of earning a living, make them visible in the public space. Roma migrants are a group that, after Hanna Arendt, can be defined as people who

were welcomed nowhere and could be assimilated nowhere. Once they had left their homeland they remained homeless, once they had left their state they became stateless; once they had been deprived of their human rights they were rightless, the scum of the earth. (Arendt 1973: 267)

In this paper, I would like to describe the situation of the Romanian Roma who have been living in one Polish city, Wrocław. Using their example I would like to present the different levels of their exclusion from the community and space, describe the process of racializing and marginalizing them, as well as the tendency to use criminal law instruments to discipline their behaviour or even their manner of being, which Polish society considers to be inappropriate, and which it does not want to see. The control and punishment of Roma is made possible by their perception as non-members of society – persons to whom we can apply different rules than to ourselves and thus, we can defend ourselves against them rather than try to help them in any way we can (Garland 2001: 184–187). Constantly emphasizing the Roma’s unbelonging, that is, making them into a “stranger”, is one of the ways of fighting for power over a particular territory (i.e. streets in city centre). Owing to this treatment, they can be removed from a space as persons who do not have the right to stay there.

Who are the margizens and why were they created?

At the heart of the debate on marginalisation and exclusion is the question of belonging and membership. The entire concept of social stratification depends on who is considered to be a member of a given community, when and upon what basis, but also whether this membership can be graded or taken away and in what situations. Membership may be formal, i.e. legal in nature, and may be associated with the possession of a document, e.g. passport. Membership of a political community is usually formally confirmed by citizenship. Membership can also be

informal, symbolic, discretionary and independent of formal affiliations, which means that while certain individuals or groups theoretically hold citizenship, they are denied the right to be part of the community, and deprived of certain rights (Kochenov 2019). Or vice versa (although this is less frequent) – despite their lack of formal membership, additional rights are granted to certain groups. The most important element of membership is the possession of rights.

A distinction between members and non-members, between citizens and denizens was proposed by Tomas Hammar (Hammar 2003). He gave the latter term a new meaning - connecting it to long-term migrants with a formal status that allows them to reside in a host country and thus granting them a certain set of rights, albeit strictly limited and regulated. However, these people do not have political rights and may therefore become the targets of political attacks, because they have nothing to protect them – they have no political representatives to look after their interests (and collect their votes). Their rights may also be revoked at any time. They are not allowed to join the club of members, i.e. citizens (Walzer 1983).

The group in between denizenship and a full citizenship in the EU consists of migrants from other EU countries who exercise their treaty rights of free movement. They hold EU citizenship, which makes their position stronger compared to immigrants from third countries – it allows them to stay, protects against deportation (to some extent), grants the right to work etc. But those rights are rarely extended to Roma. Despite holding citizenship of an EU country, they are denied recognition as citizens of Europe. They tend to be treated as stateless, people always on the move, as welfare tourists, and because of this they are denied the right to stay and settle in other EU countries (Sardelić 2019).

But the term denizen is sometimes also used to cover other social groups, not only migrants. They may even be second-class citizens. These are part of the precariat (Standing 2011) who, although formally entitled to a full set of rights, are in practice deprived of many of them. Marc Schuilenburg (2008; 2015), however, considered that certain groups of people in societies, ones that are seen primarily through the prism of their deep exclusion, deprivation of rights and making enemies of them, should be addressed by a separate term – “margizens”, which covers all persons, regardless of their formal citizenship. While denizens have been granted certain rights and are in part considered to be members (one might call them half-way citizens), the margizens have been deprived of the rights to which they were entitled (usually being citizens of a particular country), or have been denied the title and rights of denizens. In general, they are characterized by the fact that

these people do not have entrance to collective goods, or public services, such as the provision of security. [...] These margizens are left outside of the protected zones, without any rights, at the mercy of authorities they get in touch with: police, private security services, and so on. (Schuilenburg 2008: 363–364)

From the perspective proposed by Schuilenburg, a combination of two elements is crucial. First, depriving or refusing to grant certain rights to a certain group of people, including access to various types of services, such as the free use of public spaces. Secondly, associating this group with danger and perceiving it as a social threat. This not only results in the representatives of this group being subject to control programmes and the use of penal measures against them, but it also deprives them of the protection of the services and public authorities that should protect them and ensure their safety. This leads to what the author calls “desolidarization of the security”, i.e. to only granting the right to security to selected members of society while depriving others of it. This phenomenon has a strong class background, because *margizens*, as the name suggests, are people who have been pushed to the margin because of their often extreme state of poverty. This is an underclass which also includes certain groups of migrants, such as the undocumented or those with uncertain residence status (Schuilenburg 2015: 279–284). And although Schuilenburg in his deliberations does not refer to the Roma community, it seems that functioning of this particular group in contemporary European societies and its perception by them fits perfectly into the model created by him.

It is worth noting that protection from danger, aimed at ensuring the safety of an individual (or a specific group) and granting their personal or economic security, sometimes is made at the expense of another group. In such a situation, some groups are omitted, and security strategies may even be created and applied against certain social groups identified as dangerous. A certain kind of exclusivity is created, of these belonging to the “club”, deserving of protection, and the rest, excluded, who are not only denied this protection, but through the label of dangerousness, are given even less security (Pratt 2020). This danger comes from the majority of society and the state which represents and protects it, forgetting that it should represent, or at least protect everyone – perhaps above all, the weakest members of society. Both the rights and security of individuals perceived as a threat are sacrificed on the altar of the “rich”; those ‘threatening’ individuals are usually poor or represent different minorities. To make this point even clearer, politicians could present members of excluded groups like the homeless as dangerous criminals, those a regular and law-abiding member of society should be scared of (Udvarhelyi 2014: 822–823). Thus public funds and law enforcement agencies are used to increase control over those already morally excluded *margizens*. In this way, instead of a protective service, the police turns into a persecution formation (Lemke 2001; Pratt 2020).

David Garland (2001) described this process as “criminalisation of the other”. It has been progressing since the end of the 1990s in the countries of the Global North and consists of bringing the poor under ever greater control by formal public institutions – those connected with the implementation of criminal policy (the police, prosecutor’s office, prisons), as well as those traditionally connected with social assistance and support, which are assigned the additional role and task

of controlling their clients. In addition, the behaviour and customs of the poor and underclass are criminalised, including their way of life, such as homelessness (Pratt 2020: 186–195). At the same time, these people are publicly represented as a threat, and their state of poverty is painted as a situation for which they bear sole responsibility, and hence, which they should solve for themselves. This also applies to risks to their safety arising from, for example, living on the street or earning money there. In the public debate they are presented as the margins of society, as outcasts who do not deserve support, because providing them with assistance would be a waste of public funds. Thus, they are left to fend for themselves, without protection, without help, and are additionally exposed to repressive actions aimed at them (Garland 2001: 183–201).

Fear of the Roma is linked to the fact that this group has for centuries been presented in many European countries as a group that is foreign, threatening, and known for committing crimes (Sigona 2005; Póczyk 2012; Donnelly-Drummond 2016). There is the general sense of a threat from vagabonds, and a medieval tradition of punishing such persons by the authorities in order to counteract uncontrolled social movements. The Roma themselves were (and are) considered nomads, regardless of whether they were actually in movement or, as in many European countries, not. They were forcibly settled and their freedom of movement was consistently restricted (through prohibitions on entering certain countries, orders to stop their travels) and whether they lived or camped (temporarily or permanently) in certain territories. The use of the term “nomads” to describe the Roma was (and is) a way of symbolically depriving them of their citizenship, highlighting their unproductive nature (Sardelić 2019). Over time, the labelling of Roma as nomads was used to justify their different treatment, increase control by the authorities, or to force them to behave in certain ways, e.g. by imprisoning them in camps built for them outside the cities (as was the case in Italy or Spain). This term also deliberately emphasized the distinction between citizens, i.e. persons enjoying rights, and strangers, others, temporary people, nomads, or wanderers – and sometimes even enemies (because of their perception as criminals) – i.e. persons not attached to the local community, not being a part of it. Thanks to this measure, societies were able to justify freeing themselves from any obligations towards the Roma, including supporting them. In this way, the Roma could be described as undeserving of support (van Baar, Vermeersch 2017: 128).

The whole process, called the neo-nomadization of the Roma community (De Genova 2019: 30), aimed to control this group of people, to criminalize their behaviour while attempting to present this strategy as “objective”, which allegedly means not targeting a particular social group, and allegedly not xenophobic, even though racism or antigypsyism is in its foundation (Alliance against Antigypsyism 2017: 5). Those practices Huub van Baar describes as “a reasonable anti-Gypsyism” because they are meant to rationalise public (law enforcement in particular) agents’ actions against Roma and prove their legality to the public, to present them not as a form of unacceptable discrimination or antigypsyism practices, but

as the fully legal and inevitable consequences of someone's behaviour (van Baar 2014: 30–32). However, such actions result in increased public prejudice against the Roma and increasingly identify them as a threat. So they become a kind of self-fulfilling prophecy.

The process described above has taken place because, as a result of neoliberal politics, at some point the notion of the victim was redefined. The term “new victims” was born, reversing the paradigm. Those who deserve help and support are no longer the poorest people. Now the “new victims” are middle-class, and it is the poor who have become a threat to them, threatening them with their own presence and way of life. They “hurt” the middle class, because they rob them of their money – taxes paid by hard-working people are “wasted” on the support of an underclass who do not deserve it (Garland 2001: 153–158). If we talk about supporting the Roma, this reasoning may lead to the further conclusion that we are dealing with the phenomenon of “reverse racism” – when the majority society is discriminated against, because disproportionate attention is paid to the Roma, and so much public money is spent on supporting them. Meanwhile, many people in the majority society are also in need and they truly “deserve” support and they are “the true victims” of this “racism” (Powell, van Baar 2019: 95–96).

If the middle class has been identified (or has identified itself) as victims, then these victims must also be granted appropriate protection. Ensuring security is the role of the state, which should protect its citizens. Here we come to the point where the state apparatus is used to protect the privileged groups that feel threatened. And it is directed at the poorest and most excluded (non-)members of society, who have been identified as a threat. As these concerns are related to security, the means and instruments that have been set up to ensure security (criminal law, police and such) are brought to bear. The problem is that, in most cases, these means are used in situations where no crime has been committed. So, in order to justify the use of punitive instruments against the poor, the catalogue of criminalised behaviours is expanded to include behaviours that have hitherto been considered neutral by law, such as rough sleeping, begging, littering etc. (Pratt 2020: 186–195). The second argument is that prevention is better than cure. In other words, it is important not to wait until a crime has been committed, but instead to intervene beforehand to prevent it. Such a strategy is called preventive justice (Ashworth, Zedner 2015). It means that the mere fact that certain groups are regarded as behaving improperly, as posing a potential threat, and having a preference for committing crimes, justifies intervening against them, which may consist of the use of punitive and control instruments. This reasoning is an attempt to justify these strategies.

The overarching theory for all the different approaches presented above could be the concept of state (government) crime. Victims of those type of crimes are characterised as:

Individuals or groups of individuals who have experienced economic, cultural, or physical harm, pain, exclusion, or exploitation because of tacit

or explicit state actions or policies which violate law or generally define human rights. (Kauzlarich, Matthews, Miller 2001: 176)

This definition assumes both action and inaction by state agents – in other words, active deployment of physical, psychological or structural violence against some group or individuals, and also a lack of proper protection by law enforcement organisations (and sometimes the law itself) against violence used by a third party.

Methodology

The aim of my research was to examine the issue of safety and the threat of victimization or various forms of violence against homeless people in Poland. I understood violence broadly to include the physical, psychological, sexual, institutional and symbolic denominations of this form of harm. I was interested in what types of violence most often affect people touched by homelessness, how they are perceived by them, who is responsible for this type of behaviour, what protection strategies are used to increase the level and sense of security of victims, and who supports homeless people in terms of protection against violence and victimisation.

Part of the wider research (comprised of 21 in-depth interviews with experts working with homeless people and 37 interviews with the homeless) was focused on a particular group – Romanian migrants of Roma origin. This community is quite small and consists of approx. 120 people, but has been very visible in the media for some time – especially on a local level – due to their conflict with the city of Wrocław (Czarnota, Siemaszko 2015: 95). And even though they fulfil the ETHOS definition of homelessness (ETHOS 2005) living in shanty homes, they are not perceived as homeless by local authorities. The data presented in this paper are based on 13 interviews with 15 Romanian Roma from Wrocław¹ among which were 8 women and 7 men. They have experience in living in Poland for a long time, and some of them (especially the younger ones) were born in this country or have spent most of their lives here (living in different cities, as they were forced to move several times). They represent two generations – the older between 45-48 years of age (3 respondents), and the younger – at the time of interview between 17 and 30 years old (12 interviewees). The latter constituted the majority partly because the interviews were conducted in Polish.

All interviews were conducted in 2018 by a streetworker from a non-governmental organisation – the Nomada Association.² He has been working with this community for a several years now, thus he has established a relationship with representatives of this group and earned their trust. This made it possible to

¹ All the names of the respondents were changed.

² I would like to express my gratitude to Maciej Mandelt, the researcher who worked with me and collected all of the interviews within this group.

discuss highly sensitive topics like the experience of exclusion and victimisation, which would not have been the case if a stranger had conducted the interview. The interviews took place either in the homes of interviewees or in the Nomada Association office. In both cases it was a safe space, familiar to respondents. Additional to the information gathered from the Roma community was two interviews with representatives of civil society organisations – to triangulate data and to discuss in-depth the mechanisms behind some practices observed.

The interviews followed a similar structure, were recorded and then transcribed. MAXQDA software was used for coding and analysis of the material.

The study has its limitations, as it was focused on the experiences of the representatives of a single vulnerable group – the Roma community living in Wrocław. I am perfectly aware that it has a subjective perspective, but that does not make it less valuable. The respondents shared their own perception of the events and behaviours of police officers and other members of Polish society they had encountered throughout their presence in Poland. It was not my role nor the aim of the study to assess the truth or the other party's evaluation of the same events. As the "truth" is generally highly subjective (Sandberg 2010). The aim was to give some voice to a group that has so far been neglected by academics (especially criminologists) in Poland. But I must stress that all voices and assessments of the main problems the Roma community is facing were very coherent and mirrored in expert opinions.

Migration of Roma from Romania to Poland

Roma migration is governed by the same factors that apply to all migration. In the case of Romanian Roma, some very strong push factors are particularly important. These include, in particular, the poor treatment of this group which is centuries-old and rooted in Romanian society, their extreme impoverishment after the 1989 political transformation of the whole country, which particularly affected the Roma, who lost their jobs, and faced widespread discrimination. In addition, the development of capitalism has led to many Roma families being uprooted from their homes in city centres and moved to temporary camps on the outskirts. All these factors led to a large proportion of Roma living in extreme poverty in Romania, often in substandard housing or houses, which resulted in exceptionally high migratory pressures on this group (Sobotka 2003; Czarnota, Siemaszko 2015: 99–101; Djuve et al. 2015: 39–40; Mireanu 2019; Ravnbol 2019: 216–218).

The first migration of Roma from Romania to Polish territory took place in the middle of the 19th century. It was a consequence of the abolition of Roma slavery in the territory of Romania, which resulted in impoverishment of many families and led to massive migration to other European countries. Some of the migrant Roma permanently settled in Poland, for the rest it was a temporary

stop on their journey to other countries (Achim 2004: 120–127). This migration ceased for several decades during the communist period, and restarted after that system collapsed. The increase in Romanian Roma using migratory pathways to and through Poland in the 1990s was an effect of the fact that Romanian citizens did not need visas to travel to former socialist countries, including Poland. For some, Poland was only a stop (longer or shorter) on their way to Western Europe, especially Germany. It was easier to get to this country from Poland by submitting an asylum application at the border or trying to cross the Polish-German border illegally (Sobotka 2003). But because Poland's economy was much better off than Romania's at that time, some people found the opportunity to earn a living for themselves and their families in Poland by trading at bazaars, and then begging and playing music on the streets or on public transport in big cities. It soon became apparent that begging guaranteed the highest earnings compared to the other economic activities available to Roma at that time – mostly in the grey economy. In the 1990s it was estimated that up to half a million Romanian Roma could have been present in Poland for longer or shorter periods of time, which is almost 25% of the whole Roma population of Romania (Kapralski, Lechowski 2018: 71–72). These migrations reduced significantly since the beginning of the 21st century, especially once Poland joined the European Union in 2004. This process was associated with a significant tightening of controls on migration, including the introduction of a visa regime for Romanian citizens. After 2007, which saw Romania's accession to the EU, migrations to Poland increased again (Czarnota, Siemaszko 2015: 100–101) but this movement is not very intense – probably due to the opportunity to migrate to wealthier EU countries such as the Scandinavian states (Djuve et al. 2015; Barker 2017).

The suspension of migration flows in the first decade of the 21st century was associated with a lack of new arrivals, but did not mean the Romanian Roma disappeared from Poland – many of them remained in Poland at that time as undocumented immigrants,³ and these families were constantly growing, because new children were born (Kapralski, Lechowski 2018: 71). Many Roma families do not intend to move out of Poland – about 2/3 of the surveyed Romanian Roma living in Poland declared that they want to settle there permanently. Some people already speak some Polish, many children were born here and have little knowledge of Romania because they have never lived there (Czarnota, Siemaszko 2015: 102–103). This migration route differs from the one to other EU countries, as it cannot truly be described as either touristic or as welfare driven (Sardelić 2019: 329) – taking into consideration the relatively lower level of economic development in Poland (compared to the “old” EU countries), and especially given the poor level of social assistance offered to people in need.

³ Their legal status changed after Romania's accession to the EU in 2007, as they became EU citizens. But it only slightly improved their situation, as they still encounter a number of obstacles to registration of their stay (Czarnota, Siemaszko 2015: 101–104).

Temporality of residence in Poland

The homelessness of Romanian Roma differs in various EU countries. In Austria for example, (Raithelhuber 2019) the Roma, like other homeless people, often sleep rough on the streets, under bridges or in squats. In Poland many Roma live in camps, similar to the shantytowns in Spain (Vrăbiescu 2019) and Italy (Sigona 2005; Hepworth 2012; Manca and Vergnano 2019). Despite the presence of public authorities in these places, they have a scandalously low standard of living conditions, and are akin to homesteads made by hand, which can also be found at encampments in Poland. In Poland, the Roma themselves found undeveloped and rather small vacant plots of land, especially in the cities, where they built their shanty houses. These encampments are therefore relatively small (they can accommodate up to a dozen or so families), but the external appearance of these self-contained shelters, their poor facilities, including lack of access to running water or toilets, the lack of privacy caused by significant overcrowding (many people living in one room) is similar to camps operating in other countries.⁴

The Polish encampments have a lot in common with the Italian and Spanish camps/shantytowns. They gather in a specific, relatively closed space a specific group of people with similar characteristics, who are excluded and are being excluded from society as a whole, and are forced (physically or economically) to live in these conditions (Powell, van Baar 2019: 97–98). These encampments fulfil many elements of the definition of a camp formulated by Giorgio Agamben:

The camp is a piece of land placed outside the normal juridical order [...] and in which whether or not atrocities are committed depends not on law but on the civility and ethical sense of the police who temporarily act as sovereign. (Agamben 1998: 169–170, 174)

These are not closed institutions, but it is difficult to assume a genuine enthusiasm to create a life there on the part of their inhabitants. Within their territory, many rights which remain in force outside of them are suspended, like privacy and security. Decisions by the state's representatives (police or social workers) are practically unassailable and have a serious impact on the future life of the inhabitants of these places, because they concern the granting of financial benefits, taking away children, eviction and destruction of property, and finally deportation (Agamben 1998).

Camps are also temporary by their nature, a fact that is felt and understood by both the inhabitants and the local community. Their temporality is visible at first glance, because it results from the very concept of these places; from the way in which they were built, to how they look and function. It's also linked to the

⁴ It is also worth noting that for many families, their housing situation in Romania is similar. They lived there in houses without running water in toilets or kitchens, in overcrowded rooms. These were homes of a significantly worse standard than the average Romanian family homes (Djuve et al. 2015: 37–40; Mireanu 2019).

chronic insecurity of the people living there. Generally, a home is perceived as a space of security that protects us from the outside world, in which no one will hurt us, where we can hide (Wardhaugh 2000: 76–79). This is a space on which we have a claim, in which we feel good. It is a place that is stable, certain – in contrast to a public space that is unpredictable and in which we are not sure what can happen to us. Home is a space where we decide who can enter, so no one unwanted will bother us (Crawford, Hutchinson 2016). In the case of residents of shantytowns or encampments, the feeling of security that a home should provide is often non-existent.

The encampments are built illegally, hence they are under threat of destruction by the owners of the areas concerned, including local authorities, as happened in Wrocław in 2015. The biggest problem for the Roma with the liquidation of this shanty encampments is that frequently the personal wealth of people living there, gathered with great difficulty, is destroyed as well. Roma rarely have the opportunity to pack and transport all their belongings before destruction takes place. After the elimination of an encampment, its inhabitants usually look for another similar place to live somewhere else, sometimes in another city in Poland. Hence, many people have already lived in several locations – and each time they were expelled (Czarnota, Siemaszko 2015; Kapralski, Lechowski 2018; Kostka 2019: 167–168).

Huub van Baar (2017) defines the risk of being without a place to live as “evictability” – when, with the ongoing privatisation of space as a result of neo-liberalism, the poor are thrown out of more and more places by the owners. This whole process also takes place in accordance with the law, and sometimes public institutions, such as the police, even help to carry out these evictions. This process also affects public areas managed by local authorities, which behave in this respect as private owners, regardless of their responsibilities towards all categories of residents, including the poorest and most excluded ones (van Baar 2017; Kupka, Walach, Brendzová 2021).

One of the respondents – Alexandru – described a typical story of moving and searching for one’s own place, building it and losing one shelter after another:

When we arrived [to Poland], the first place was the train station, then we were looking for an uninhabited flat or a building. [...] We went, there were a lot of us, to the forest and built tents made of wood and material. We lived there for a month, nobody bothered us, so we built a camp. [...] After 3 years [...] the police came and chased us away. Later [we] lived in a brick house in the forest. And it was fun there. It was only our family. And we spent three years there. And then people from the city knocked down the house with a bulldozer and we moved to an encampment in Wrocław. (Alexandru)

Isolated sites are chosen for the construction of campsites, which increases the sense of security of their inhabitants and reduces the risk of attacks (such as arson, destruction, assault) by the local community. Attacks on the encampments by members of local community (throwing stones, setting homes on fire) are a

common experience of Roma throughout Europe, including Poland. Mundra told the story of the constant fear of attacks accompanying people living in temporary places:

When we did not live in a house, there were a few men who didn't sleep or [slept] in turns. They made sure no one set us on fire or robbed us at night.
(Mundra)

In the case of an attack on an encampment, the police arrive late, sometimes many hours later, when the perpetrators are long gone. The police do not make any special efforts to identify and prosecute the perpetrators. This process corresponds precisely to the concept of “desolidarization of security”, where excluded persons are deprived of protection, and the police act to protect society from them, rather than protecting them the society or any other threats or violence (Schuilenburg 2015: 282–283). It is not surprising, therefore, that camps are places where the police are seen not as a protective service but as an oppressive formation – one which controls, threatens to take children away or deport them, evicts them from the encampments and then destroys them.

In the case of the Roma, removal from a shanty encampment may be also a prelude to immediate further deportation from the country (Hepworth 2012: 440–441). Such situations occurred in Poland in the late 1990s (Kapralski, Lechowski 2018; Kostka 2019: 159–160), but have not been observed recently. This practice goes against the strategies deployed by other EU countries against this group. Not only is it highly controlled by law enforcement, but the aim of those actions is usually expulsion from the territory (Barker 2017; Franko 2020).

Polish society, the Roma and prejudice

Polish society is not particularly open to diversity, and the Roma are the least accepted ethnic group. Data from the European Social Survey show that over 2/3 of Poles believe that the Roma should not be allowed to come to Poland at all, or that they could come in very small numbers (Wysieńska-Di Carlo 2018: 28). According to data from the Polish Prejudice Survey, 43% of Poles would not want to have a Roma as a neighbour, and almost 60% would not accept the marriage of a member of their family to a Roma. Since 2013, we can observe an increase in social distance in Polish society towards this group, and thus an aversion towards it (Stefaniak, Malinowska, Witkowska 2018). This change may be caused by a gradual increase in nationalist moods in Poland, and the accompanying process of de-Europeanisation (Vermeersch 2019) meaning a departure of Poles, both in declarations and in actions, from values understood as European, including tolerance towards various minority groups.

Romanian Roma in Wrocław face a double stigma – as Roma and as foreigners. Polish society is not particularly friendly towards migrants – these moods have worsened significantly after 2015 in the aftermath of the refugee crisis. Although Poland did not experience an influx of large numbers of refugees at that time, the attitudes of right-wing politicians, who effectively built their parliamentary campaigns on the threat of refugees, have led to a significant increase in Poles' reluctance towards migrants (Klaus et al. 2018: 484–487; Jaskułowski 2019).

During the research, respondents asked about their relations with Poles often referred to hate speech and adverse comments they were subject to. These comments can be divided into two basic groups which exhibit the two objectives that guided them. Some people simply insulted the Roma because they wanted to offend them, to humiliate them. The behaviour of the second group aimed to show them that they don't belong, thus the purpose was to deprive the Roma of the feeling that they are at home. It was to demonstrate them that they are strangers in Poland, in Wrocław in particular, and that they are unwelcome there. Hence the numerous calls to leave Poland – often formed with discriminatory words, as our interviewees explained:

[Hooligans] *use swearwords, shout and tell us: "F*ck off, you guys are dirty".*
(Hon)

[Poles shout] *f*cking Gypsies, go to Romania, Poland is for Poles.* (Nicu)

The perpetrators of the aforementioned acts – insults, spitting – are mostly decent, so called "normal" citizens, ordinary passers-by who meet the Roma on the street or on public transport. Both women and men. A difference between the sexes in terms of the intensity of aggression was noticed by Lamita: *Women shout, but only for a short time. Men shout worse, they [are] often drunk then.*

Some people from insults turn to more serious acts. Many Roma in my research expressed the fear of being assaulted by young men (under 30 years old), often under the influence of alcohol or drugs. They called them hooligans. But during the course of the interview it usually became evident that those young adults did not differ much from the general public, they represent the "normal", the "average". It is worth mentioning that the term "hooligans", and expressions of fear towards them, was also used by the Polish homeless to describe the young people who persecute them.

Consequences of begging on the street

The Roma are visible not only because of their ethnicity, but also because of the way in which they earn their living, by begging. It is one of their survival strategies, and often the only one possible, and it's widespread throughout Europe – for

example, this is how around 90% of Roma women and around 70% of Roma living in Stockholm or Oslo earn their living. Despite its popularity, for most people it is a humiliating experience (Djuve et al. 2015: 59–62), but this sense of shame must be overcome, because often there is simply no other way of earning money for the Roma (Raithelhuber 2019: 143). The Roma in Poland had similar experiences – more than 80% made their living begging, sometimes also in addition doing other jobs, most often undertaken illegally, without any official signed contracts. Another way of earning, usually performed by men, was collecting waste and selling it to recycling companies. Begging does not generate much income – an average of 4.5–6.5 euros per day in Wrocław. This amount allows for a very poor life and does not give a chance to change it by for example renting a flat (Czarnota, Siemaszko 2015: 105). This experience of working mostly in deprived parts of the grey economy and not in other sectors, and not being legally employed, is a consequence of their migration status. Most of the Romanian Roma living in Poland do not have the proper documents that allow them to be employed, and in addition their language skills (a low level of Polish language competence) contribute to their exclusion from the official workforce. This differentiates them from the Roma community in Chechia for example, which is mostly of local origin, possessing Czech citizenship. But even there, most of their representatives also work in precarious conditions and perform rather informal forms of work (Černušáková 2017).

Begging in Poland is an activity that is mainly carried out by women. Many of them are accompanied by children. The reasons for this are influenced by cultural and practical matters. In Roma culture, women are not used to parting with their children, especially small ones. This is also why they do not leave them at day-care, which often would be inaccessible for them anyway, as such places do not want to admit Roma children (Ruggiu 2016: 46–50). In general it is difficult in Poland to find a place in a public kindergarten for the child of unemployed parents. In addition, however, due to the uncertainty and impermanence surrounding living in encampments and the constant fear of deportation or eviction, women want to have their children with them in case this situation occurs. They don't want to be separated from them (Hepworth 2012: 442–443).

In Poland, as in many other European countries, since the end of the Middle Ages, legislation has been introduced to regulate and reduce begging (Klaus 2015). The provisions of the current Code of Administrative Offences of 1971 provides for the punishment of a person who begs even though they have the means of subsistence or are capable of work. Begging means not only collecting money, but also non-monetary donations, e.g. clothes or food. A person who begs intrusively or fraudulently exposes himself or herself to even greater repercussions (Klaus 2019). This type of legislation, which prohibits so called offensive or aggressive begging, can be found in many European jurisdictions (Raithelhuber 2019; Wardhaugh 2000: 119). It follows that the only “acceptable” behaviour for people when begging is the notion that Eberhard Raithelhuber (2019: 141, 146–147) called the “still and silent beggar”. This refers to an adult, unaccompanied by children, who

sits still on the pavement, in a designated place, does not speak to passers-by, does not touch them and does not even look at them. He or she should also sit in a place that does not obstruct pedestrian or vehicle traffic. Any other form of begging is considered aggressive and, as a result, punishable. Even greeting of passers-by is forbidden for begging people.

These regulations were introduced because begging was presented to the society as a dangerous activity (even as part of organised crime), threatening the members of a given community to some extent, as an activity that should be counteracted (Pratt 2020). In many cases, this crusade is specifically targeted at the Roma, because in many cities, it is the Roma who primarily earn their living in such a way (Barker 2017; Franko 2020: 102–103). This is also the case in Poland, where my research shows that other homeless people tend not to be engaged in begging on the street in the classical sense of the term. Begging people were presented as wanting to exploit Polish citizens, to deceive them. This increases the adverse feelings towards this nonbelonging group, which is pushed to the margins of society, or even outside it. And it also can lead to increased attacks. In Poland, because it is mainly Roma women who beg on the streets, this violence usually does not take severe forms (Kostka 2019: 166). Different interviewees described their experiences of begging as follows:

There are people who spit, hit us, call the police. (Lamita)

When people see us in Wrocław on the street, they say: dirty people, Romanians. (Eva)

Findings from the study showed that with cases of assault, the police are not a service that would protect them as victims, thus the Roma no longer try to seek help from police officers. When they tried it, they heard from the cops:

they say it's our fault, too, that we're bothering people. And they say, "Please leave" [from the police station]. (Ilon)

[The cops think] it's our fault too, [...] that we should go back to our country, and this is Poland, only for real Poles. (Mundra)

If the behaviour presented by Ilon is contrasted with the figure of the "still and silent beggar" described above, it takes on an additional meaning. It may mean that a beggar who does not act in accordance with these "guidelines" or the expectations of the community may be subject not only to legal consequences. In addition, violence against them, inflicted by members of the community, by citizens, is allowed. One could therefore consider such an "unruly" beggar as *homo sacer* (Agamben 1998) who one can become through the mere fact of failing to behave like a "proper" beggar. Such a violation of the rules (which are not always written down) is considered to be tantamount to excluding them from legal protection, and exposing them to violence by citizens. The fact that such a person is not a Polish citizen in every sense of the word further deprives them of protection, as Mundra said.

Formal and informal punishment of the Roma by the police

In the previous chapter, I described the criminalisation of begging. The banning of this activity with the simultaneously flexible scope of regulations, e.g. to determine what exactly is deceitful or loud behaviour, gives the police a large and discretionary power. This is a power that the police officers willingly use, and often abuse. This power consists of the possibility to punish a begging person (usually with a fine) and is usually not challenged by other authorities, including courts, because police officers are well aware that the Roma are unlikely to appeal to courts for relief, as they do not have the appropriate skills to do so. Sometimes appeals to the courts are effective and judges revoke such fines as illegal. However, going through the appeal process requires time and support from local activists (Raithelhuber 2019: 141). The discretionary power of police officers is also reflected in the fact that punishment does not take place every day – people do not know when they will be punished, how, and exactly for what behaviour. It creates a feeling of uncertainty and unpredictability of both the law and the agencies enforce it.

In Poland the fines are often quite high. Most people in my study mentioned 500 zloty (110 EUR) fines that had been imposed on them or people they knew:

The police give a fine of 500 zlotys and forbid begging. We say we know we can't do this, but what do we do? We don't have a job, so how are we supposed to live? They don't care if they see that you have 10 or 20 zlotys, they immediately search all your pockets. If they see you have money, they take it. [...] [And additionally they give you a fine] for 500 zlotys. Not 50, 100, but 500 zlotys at once. (Lamita)

The problem, however, is not only that police officers issue very high fines (imposed the maximum possible amount), but also that they often take money collected by the Roma without a receipt. My interlocutors called these confiscations fines, but it often turned out that it was out of the legal procedure and was simply a kind of forced tribute by police officers. This behaviour has been the same for years and is present in various Polish cities (Kapralski, Lechowski 2018: 80–81) and, although on a much smaller scale, in Copenhagen, where 15% of Roma surveyed admitted that police officers had taken money or their other belongings (e.g. mobile phones) usually without confirmation of their confiscation (Djuve et al. 2015: 107).

Police officers can also harass people begging on the street, e.g. by checking their IDs regularly. Such frequent checks have no rational justification and are intended to scare people off the streets. In Wrocław though, police officers use different methods – they detain people for no reason at the police station for a few hours. This behaviour should be considered illegal because it is difficult to determine what purpose other than harassment is served by keeping a Roma person who was arrested for begging on the street- when this is a person they know and pass by on the street every day:

It often happened that we were led to the police station or searched on the street, and taken money from, as much as there was. ... [And at the police station] they could keep you from morning till evening. (Mundra)

Other example of harassment, frequently given by my interlocutors, is to take them to a police car and drive to outskirts of the city, to a place that is poorly connected to public transport, and to leave them there. It is also a behaviour aimed solely at harassment and an informal way of punishing and deterring:

[The policemen] took me across town with my granddaughter. And they let us go. We had to go back alone for an hour, two hours, until we found the tram. (Lamita)

The police officers' behaviour towards Roma described above, including, in particular, their perception as a threat and as potential criminals, seems to stem from prejudice and concealed xenophobia. It is not specifically Polish. The police try to justify racism, both institutional (Williams 1985) and possibly individual, by giving examples of crimes committed by members of this group and publicising them in the media. Those practices could be also seen as a example of "a reasonable anti-Gypsyism" policy in practice (van Baar 2014: 30–32).

Exclusion from space

One of the key aspects of being considered a margized is the exclusion of a person from a certain (usually public) space. Assigning a certain place to margizeds, also not letting them enter specific city areas, does not only symbolically indicate segregation. It is a gesture that shows that such a person is fully treated as an "abject" and additionally as a "deject" (Kristeva 1982: 8). He or she is excluded from society and the space where it functions. The space itself is fragmented, and there are portions that only the chosen ones have access to.

The most frequent exclusion occurs in representative places, city centres. In spaces where the middle and upper class (or people aspiring to these classes) want to feel good, do not want to be disturbed, do not want to see anything unfriendly, no dirt in the space they manage, use and which they consider to be their own (Pratt 2020: 145–150). All uncleanness, all "dirt" should be removed from sight (Douglas 1966: 36, 41). In other words, there is a symbolic designation of a certain space (even when speaking of a public space) as belonging to the middle class, where only selected persons can fully use it, while others are in it as (usually unwanted and unwelcomed) guests and can be removed from it at any time for behaviour (or even appearance) that is considered inappropriate by the "rulers" of that space. There are many ways in which this behaviour manifests itself. It will cover both the Dutch shop bans, i.e. a ban on entering a shop imposed by shop owners on persons

deemed inappropriate and problematic (both actually or potentially). This ban stretches to other shops located in city centres, acting together in this case under an agreement they are part of (Schuilenburg 2015: 226–244). The other example is imposing a ban on begging on designated streets in the city and the creation of “forbidden zones” in the city centre for beggars (Raithelhuber 2019: 140), a ban on sitting or lying on sidewalks or in parks, prohibition of sleeping in cars in parking areas, shaving or cleaning up in public bathrooms, introduction of “controlled drinking” or “alcohol disorder zones” (Pratt 2020: 186–197), or a significant fine for “living in a public spaces” – a broad and vague term coined in Hungary, allowing authorities use discretion when targeting different groups of homeless people (Udvarhelyi 2014: 821). Another form of space exclusion would be evicting people from communal dwellings in the city centre that are not intended for the poor, as in the Romanian town of Cluj (Mireanu 2019). Common to these activities is that their goal is to target the poor, the underclass, and frequently also the Roma.

In addition to the streets, shops and shopping malls are other areas from which the Roma are driven out in various ways. These spaces should be considered public even though they have private owners. Everyone has, and should have, access to them. Moreover, in Poland, a refusal to serve a specific person in a shop (as well as in a restaurant) and a refusal to sell goods is a misdemeanour (Article 135 of the Polish Administrative Offences Code). This law is a communist relic and it was passed in connection with the frequent shortages of various goods at the time and it was intended to discipline sellers who hid goods from customers (keeping them for themselves or for other customers). At present, however, it serves to support anti-discrimination activities. It has also been used repeatedly to protect the rights of the Roma, who have been kicked out of restaurants, hotels and nightclubs (Burek 2007: 10). Any restriction on access to a place where goods are sold should also be regarded as an infringement of that provision, just as a ban on entering or order to leave the store or mall for no reason should be regarded as such. Nevertheless, the Roma are often driven out of such places or prevented from entering them (as explained by Ilon). The actions of private security company employees are aimed at discouraging the Roma from shopping by treating them as thieves, watching them closely and accompanying them at every step. It makes people uncomfortable. Such actions also show their unbelonging – the fact that the Roma are out of place in shops, they should not be there, because this is not their space or a space for them:

The worst is to go to a shop for example at the Market Square. They see us Gypsies,⁵ they tell us we steal or beg. [Security] doesn't allow us to enter the store or they're driving us out. (Ilon)

⁵ This term was used by the interviewee himself.

[When] security guards see us in stores, they look at us. People ask the security to keep an eye on us. (Alexandru)

The experience of the Wrocław Roma shows that they are also very unwelcome in spaces that most people associate with support, help for the poor, asylum – that is Catholic churches. A lot of respondents said that not only did they not receive any support from priests (with a few exceptions), but that priests were among their persecutors – ordering them to leave their space – whether it was the church itself (also in winter, as Lamita told us) or the space in front of it:

Sometimes the priest is bad and he kicks us out. A lot. If I ask for tea or sandwiches for children, he [says]: “Goodbye.” There are those who have a heart and will help, and others will throw you out and won’t let you sit in the church. [...] [Whether it’s] cold or warm, whatever. And they don’t care if you have kids with you. (Lamita)

[Most of priests] are chasing you, threatening, calling the police. (Mundra)

For those who spend a lot of time on the street, that is for the homeless or beggars, railway stations are important spaces, as they are often open 24/7. They are crucial for several reasons. First of all, they guarantee protection against the weather – rain, wind, cold. Second, because they are always illuminated and there are a lot of people in them – thus it is safer there. This greatly reduces the chances that someone will attack or assault you, because someone will certainly notice and help. There are also often police units at railway stations, which further increases protection by discouraging potential perpetrators of violence. Of course, the presence of police officers also has a negative side – they are used to drive unwanted people (Roma, homeless people) out of the station, so that the travellers can feel more comfortable there:

We also lived at the railway station, but when we slept there at night, the police came and did not wake us up normally: “Please stand up.” No. [A policeman] hit us, the adults, the boys. With a baton. And they had a big dog. They threw us out of the station. One o’clock, two o’clock in the morning. (Hon)

In public places, police officers always perform these two, often contradictory roles towards the most excluded groups – on the one hand, to a certain degree they serve a protective role (their presence alone means that some people will not attack the homeless or begging people), and on the other hand, they introduce control and oppression (Wardhaugh 2000: 128–129). But in the absence of other possibilities, Roma still sometimes decide (or rather previously decided, because it is not the case now) to sleep at railway stations for safety reasons (Kapralski, Lechowski 2018: 75).

Conclusions

Observation of the European countries' approach to migrant Roma over the last 30 years may lead to the conclusion that new migration policy solutions, which are later implemented on a larger scale, are first tested on this group, and then extended to further groups of migrants. The 1990s showed that the Roma were subject to what can now be called push back factors. European governments introduced various mechanisms aimed at preventing their arrival (including limiting the filing of asylum applications, which was a fairly common strategy used by the Roma in the 1990s) and facilitating their rapid expulsion from their territory (Sobotka 2003; Kreide 2019). Currently, exactly the same mechanisms are applied to refugees arriving in Europe from other continents (Klaus, Pachocka 2019). The question arises of what the practices of exclusion from space and ghettoization will be used for in the future.

Criminalization and excessive control of the Roma and their behaviour is possible because the representatives of this group can be considered to be Agambenian *homo sacer*. These are persons who are considered to not be part of society. They are seen as outlaws, and as such can be sacrificed because they are not subject to ordinary law, ordinary rules. On the contrary, they must be subject to exceptional rules, and if these do not exist, they must be created. In the eyes of society, by their behaviour (and often by their mere presence alone), *homo sacer* make it necessary to introduce a state of exception and to make them subject to extraordinarily regulations which also allow (or even require) the use of various forms of violence. The aim of the actions against these social outcasts or outlaws is to make them disappear from society and its territory. In this case, normal social relationships are also suspended in relation to them, hence "ordinary" people claim the right to behave towards *homo sacer* in ways that they would not allow themselves to use towards another member of society. This is where violent behaviour such as insulting, degrading or violating their physical integrity comes from. The rules of giving aid do not apply to *homo sacer* either – that is why it is possible to deprive them of the support of social welfare institutions (Agamben 1998).

The Roma are an interesting group that is visible and invisible at the same time. This is the term that Julia Wardhough (2000: 91–92) uses to describe how societies approach the homeless. They are invisible when it comes to helping them, noticing their victimisation, the violence they are subjected to, their needs. At the same time, their visibility is connected with the media and politicians identifying their actions as illegal, an "improper" use of public space, showing them to be a threat. Analogous terms for Roma are used by Huub van Baar, who emphasizes their "hyper-visibility" resulting from underlining, in public debate, the lowly position of Roma in the social structure, their deficits, as well as focusing in principle exclusively on the alleged threat posed by their presence. Hence, control and policing activities strongly focus on the Roma. At the same time, aid programmes

aimed at providing social support in the areas of education, housing, prevention of discrimination tend to make the Roma “invisible”. It can therefore be said that both the visibility and invisibility of the Roma have only negative consequences for the community (van Baar, Vermeersch 2017: 131–133; Powell, van Baar 2019: 94). This process was noticed by one of my interlocutors, Ilon, who explained that the process of noticing Roma in Wrocław and trying to help them, at the same time contributed to an increase in the aversion of the local community towards this group:

Until our situation became a focus of the media, until [Social Welfare Centre] took care of us, it was different, it was good. People didn't know we had cars, they didn't know we were burning [garbage] in the stoves. Nobody abused us, we could do whatever we wanted. We were free men. There wasn't so much hate. It started 2–3 years ago when we moved out of the barracks. We appeared as new residents [in the estate]. [...] People [Poles] got upset that [the Roma] have cars, smoke, don't work, go begging. (Ilon)

This example shows that the social support that is (and should be) offered to migrant Roma must be adequately communicated to the local community. In the absence of such communication, “welfare nationalism” (Barker 2017: 134) may appear, which consists of denying social support and the right to claim it to persons not considered to be members of a given community.

Let me return here to the concept of state crime and its victims as discussed above (Kauzlarich et al. 2001). The findings from the study are clearly in line with this theoretical perspective. They exposed actions by police officers using force against the Roma community to evict them from their homes, from the streets where they earn money, and to confiscate their earnings. In those behaviours we observed ignoring existing legislation when it was convenient for officers or allowed achieving other purposes, such as making public space a pleasant place for the society. But the presence of representatives of public institutions is not constant. They disappear and turn their backs when there is a need for help, for protection – be it against violent perpetrators or exclusion, poverty and hunger.

Declaration of Conflict Interests

The author declared no potential conflicts of interest with respect to the research, authorship, and/or publication of this article.

Funding

Research presented in this article was part of the project “Victimisation of Homeless People in Poland” financed by the National Science Centre, Poland under the grant number 2017/01/X/HS5/02035.

References

- Achim V. (2004). *The Roma in Romanian History*. Budapest: Central European University.
- Agamben G. (1998). *Homo Sacer: Sovereign Power and Bare Life*. Stanford: Stanford University Press.
- Ahmed S. (2000). ‘Who knows? Knowing strangers and strangeness.’ *Australian Feminist Studies* 15(31), pp. 49–68. DOI 10.1080/713611918.
- Alliance against Antigypsyism (2017). Antigypsyism – a Reference Paper. Available online: <https://secureservercdn.net/192.169.221.188/abv.a52.myftpupload.com/wp-content/uploads/2017/07/Antigypsyism-reference-paper-16.06.2017.pdf>.
- Arendt H. (1973). *The Origins of Totalitarianism*. New York: Harcourt, Brace, Jovanovich.
- Ashworth A. and Zedner L. (2015). *Preventive Justice*. Oxford: Oxford University Press.
- Baar H. van (2014). ‘The emergence of a reasonable anti-gypsyism in Europe’. In T. Agarín (ed.) *When Stereotype Meets Prejudice: Antiziganism in European Societies*. Stuttgart: Stuttgart-Verlag, pp. 27–43.
- Baar H. van (2017). ‘Evictability and the biopolitical bordering of Europe.’ *Antipode* 49(1), pp. 212–230. DOI 10.1111/anti.12260.
- Baar H. van and Vermeersch P. (2017). ‘The limits of operational representations: Ways of seeing Roma beyond the recognition-redistribution paradigm.’ *Intersections. East European Journal of Society and Politics* 3(4), pp. 120–139. Available online: <https://doi.org/10.17356/ieejsp.v3i4.412>.
- Barker V. (2017). ‘Nordic vagabonds: The Roma and the logic of benevolent violence in the Swedish welfare state.’ *European Journal of Criminology* 14(1), pp. 120–139. DOI 10.1177/1477370816640141.
- Burek W. (2007). ‘Zakaz dyskryminacji w dostępie do dóbr i usług publicznie dostępnych w prawie polskim – uwagi wokół implementacji Dyrektywy Rasowej (2000/43/WE)’ [Prohibition of discrimination in the field of access to and supply of goods and services which are available to the public in Polish law. Remarks on implementation of the Race Equality Directive (2000/43/EC)]. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 12, pp. 9–15.
- Černušáková B. (2017). ‘Roma: The invisible workforce of Ostrava.’ *Race & Class* 58(4), pp. 98–105. DOI 10.1177/0306396816686275.

- Crawford A. and Hutchinson S. (2016). 'Mapping the contours of "everyday security": Time, space and emotion.' *The British Journal of Criminology* 56(6), pp. 1184–1202. DOI 10.1093/bjc/azv121.
- Czarnota K. and Siemaszko K. (2015). 'Własnym głosem o sobie. Raport z badań' [With our own voice about ourselves. Research report]. In T. Marcinkowski (ed.) *Własnym głosem o sobie. Imigranci romscy w Polsce* [With our own voice about ourselves. Roma immigrants in Poland]. Gorzów Wielkopolski: Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych, pp. 94–109.
- De Genova N. (2019). 'The securitization of Roma mobilities and the re-bordering of Europe.' In H. van Baar, A. Ivasiuc, and R. Kreide (eds.) *The Securitization of the Roma in Europe*. New York: Palgrave Macmillan, pp. 29–44.
- Djuve A.B., Friberg J.H., Tyldum G., and Zhang H. (2015). *When Poverty Meets Affluence. Migrants from Romania on the Streets of the Scandinavian Capitals*. Oslo: FAFO and Rockwool Foundation.
- Donnelly-Drummond A. (2016). 'Deserving of penalty and public outrage? The "gypsy" within the punitive city.' *Irish Probation Journal* 13, pp. 208–224.
- Douglas M. (1966). *Purity and Danger. An Analysis of Concepts of Pollution and Taboo*. London, New York: Routledge.
- Fox J.E., Moroşanu L., and Szilassy E. (2012). 'The racialization of the new European migration to the UK.' *Sociology* 46(4), pp. 680–695. DOI 10.1177/0038038511425558.
- Franko K. (2020). *The Crimmigrant Other: Migration and Penal Power*. Abingdon, New York: Routledge.
- Garland D. (2001). *The Culture of Control. Crime and Social Order in Contemporary Society*. Oxford: Oxford University Press.
- Hammar T. (2003). 'Denizen and denizenship.' In A. Kondo and C. Westin (eds.) *New Concepts of Citizenship: Residential/Regional Citizenship and Dual Nationality/Identity*. Stockholm: CEIFO, pp. 31–56.
- Hepworth K. (2012). 'Abject citizens: Italian "Nomad Emergencies" and the deportability of Romanian Roma.' *Citizenship Studies* 16(3–4), pp. 431–449. DOI 10.1080/13621025.2012.683256.
- Jaskułowski K. (2019). *The Everyday Politics of Migration Crisis in Poland – Between Nationalism, Fear and Empathy*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Kapralski S. and Lechowski P. (2018). 'Romani immigrants from Romania in Poland in the 1990s. Ethnographic observations.' *Baltic Worlds* 11(2–3), pp. 70–87.
- Kauzlarich D., Matthews R.A., and Miller W.J. (2001). 'Toward a victimology of state crime.' *Critical Criminology* 10, pp. 173–194.
- Klaus W. (2015). 'The relationship between poverty, social exclusion and criminality.' In *Criminality and Criminal Justice in Contemporary Poland: Sociopolitical Perspectives*. Farnham, Burlington: Ashgate, pp. 51–72.
- Klaus W. (2019). 'Criminalisation of beggars: The causes and consequences of the phenomenon.' *Contemporary Central & East European Law* 133(1), pp. 132–141. Available online: <https://doi.org/10.37232/cceel.2019.11>.

- Klaus W., Lévy M., Rzeplińska I., and Scheinost M. (2018). 'Refugees and asylum seekers in Central-European Countries – reality, politics and the creation of fear in societies.' In H. Kury and S. Redo (eds.) *Refugees and Migrants in Law and Policy Challenges and Opportunities for Global Civic Education*. Cham: Springer, pp. 457–494.
- Klaus W. and Pachocka M. (2019). 'Examining the Global North Migration Policies: A "push out – push back" approach to forced migration.' *International Migration* 57(5), pp. 280–293. DOI 10.1111/imig.12575.
- Kochenov D. (2019). *Citizenship*. Cambridge, London: The MIT Press.
- Kostka J. (2019). 'The migrating poor: Romanian Roma under social authoritarianism in Poland.' In T. Magazzini and S. Piemontese (eds.) *Constructing Roma Migrants: European Narratives and Local Governance*. Cham: Springer International Publishing, pp. 155–173.
- Kreide R. (2019). 'Crossing (out) borders: Human rights and the securitization of Roma minorities.' In H. van Baar, A. Ivasiuc, and R. Kreide (eds.) *The Securitization of the Roma in Europe*. New York: Palgrave Macmillan, pp. 45–66.
- Kristeva J. (1982). *Powers of Horror: An Essay on Abjection*. New York: Columbia University Press.
- Kupka P., Walach V., and Brendzová A. (2021). 'The poverty business: Landlords, illicit practices and reproduction of disadvantaged neighbourhoods in Czechia.' *Trends in Organized Crime* 24(2), pp. 227–245. DOI 10.1007/s12117-020-09402-x.
- Lemke T. (2001). "The birth of bio-politics": Michel Foucault's lecture at the Collège de France on neo-liberal governmentality.' *Economy and Society* 30(2), pp. 190–207. DOI 10.1080/03085140120042271.
- Manca M. and Vergnano C. (2019). 'When housing policies are ethnically targeted: Struggles, conflicts and contentions for a "possible city".' In T. Magazzini and S. Piemontese (eds.) *Constructing Roma Migrants: European Narratives and Local Governance*. Cham: Springer International Publishing, pp. 91–108.
- Mireanu M. (2019). 'Security at the nexus of space and class: Roma and gentrification in Cluj, Romania.' In H. van Baar, A. Ivasiuc, and R. Kreide (eds.) *The Securitization of the Roma in Europe*. New York: Palgrave Macmillan, pp. 115–136.
- Póczik S. (2012). 'Integration problems of the Roma in Europe and Hungary. Exclusion, persecution, deviance, crime and victimisation.' In E.W. Pływaczewski (ed.) *Current Problems of the Penal Law and Criminology*. Warsaw: Wolters Kluwer, pp. 539–563.
- Powell R. and Baar H. van (2019). 'The invisibilization of anti-Roma racisms.' In H. van Baar, A. Ivasiuc, and R. Kreide (eds.) *The Securitization of the Roma in Europe*. New York: Palgrave Macmillan, pp. 91–114.
- Pratt J. (2020). *Law, Insecurity and Risk Control: Neo-Liberal Governance and the Populist Revolt*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Raithelhuber E. (2019). 'The stilled-other of the citizen. "Roma beggars" and regimes of (im)mobility in an Austrian city.' In T. Magazzini and S. Piemontese (eds.)

- Constructing Roma Migrants: European Narratives and Local Governance*. Cham: Springer International Publishing, pp. 129–154.
- Ravnøel C.I. (2019). 'Patchwork economies in Europe: Economic strategies among homeless Romanian Roma in Copenhagen.' In T. Magazzini and S. Piemontese (eds.) *Constructing Roma Migrants: European Narratives and Local Governance*. Cham: Springer International Publishing, pp. 209–226.
- Ruggiu I. (2016). 'Is begging a Roma cultural practice? Answers from the Italian legal system and anthropology.' *Romani Studies* 26(1), pp. 31–62. DOI 10.3828/rs.2016.2.
- Sandberg S. (2010). 'What can "lies" tell us about life? Notes towards a Framework of narrative criminology.' *Journal of Criminal Justice Education* 21(4), pp. 447–465. Available online: <https://doi.org/10.1080/10511253.2010.516564>.
- Sardelić J. (2019). 'Roma in times of territorial rescaling: An inquiry into the margins of European citizenship.' *Ethnopolitics* 18(4), pp. 325–339. DOI 10.1080/17449057.2019.1584495.
- Schuilenburg M. (2008). 'Citizenship revisited—denizens and margizens.' *Peace Review: A Journal of Social Justice* 20(3), pp. 358–365. DOI 10.1080/10402650802330238.
- Schuilenburg M. (2015). *The Securitization of Society. Crime, Risk, and Social Order*. New York, London: New York University Press.
- Sigona N. (2005). 'Locating "the gypsy problem". The Roma in Italy: Stereotyping, labelling and "nomad camps".' *Journal of Ethnic and Migration Studies* 31(4), pp. 741–756. DOI 10.1080/13691830500109969.
- Sobotka E. (2003). 'Romani migration in the 1990s: Perspectives on dynamic, interpretation and policy.' *Romani Studies* 13(2), pp. 79–121. DOI 10.3828/rs.2003.4.
- Stefaniak A., Malinowska K., and Witkowska M. (2018). 'Kontakt międzygrupowy i dystans społeczny - wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2017' [Intergroup contact and social distance – the findings of the Polish Prejudice Survey 2017]. In A. Stefaniak and M. Winiewski (eds.) *Uprzedzenia w Polsce 2017. Oblicza przemocy międzygrupowej* [Prejudice in Poland. The faces of intergroup violence]. Warszawa: Wydawnictwo Liberi Libri, pp. 253–280.
- Udvarhelyi É.T. (2014). '"If we don't push homeless people out, we will end up being pushed out by them": The criminalization of homelessness as state strategy in Hungary.' *Antipode* 46(3), pp. 816–834. DOI 10.1111/anti.12068.
- Vermeersch P. (2019). 'Victimhood as victory: The role of memory politics in the process of de-Europeanisation in East-Central Europe.' *Global Discourse: An Interdisciplinary Journal of Current Affairs* 9(1), pp. 113–130. DOI 10.1332/204378918X15453934506003.
- Vrăbiescu I. (2019). 'Dwelling in Limbo. Temporality in the governance of Romani migrants in Spain.' In T. Magazzini and S. Piemontese (eds.) *Constructing Roma Migrants: European Narratives and Local Governance*. Cham: Springer International Publishing, pp. 109–128.

- Walzer M. (1983). *Spheres of Justice: A Defense of Pluralism and Equality*. New York: Basic Books.
- Wardhaugh J. (2000). *Sub City: Young People, Homelessness and Crime*. Aldershot: Ashgate.
- Webster C. (2008). 'Marginalized white ethnicity, race and crime.' *Theoretical Criminology* 12(3), pp. 293–312. Available online: <https://doi.org/10.1177/1362480608093308>.
- Williams J. (1985). 'Redefining institutional racism.' *Ethnic and Racial Studies* 8(3), pp. 323–348. Available online: <https://doi.org/10.1177/1362480608093308>.
- Wysieńska-Di Carlo K. (2018). 'Niechęć wobec migrantów: rasizm i ksenofobia w Polsce na tle europejskim' [Reluctance towards migrants: rasism and xenophobia in Poland against the European backdrop]. In P.B. Sztabiński and F. Sztabiński (eds.) *Polska-Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2016/17* [Poland-Europe. The findings of European Social Survey 2002-2016/17]. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, pp. 25–34.



Zbigniew Lasocik ■

Świadomość społeczna jako czynnik efektywnego eliminowania handlu ludźmi w Polsce

Social awareness as a factor of effective elimination of human trafficking in Poland

Abstrakt: Artykuł ten jest poświęcony problematyce świadomości Polaków na temat handlu ludźmi i pracy przymusowej. Przedmiotem analiz są wyniki badań opinii społecznej, które zostały przeprowadzone w Polsce w latach 1998–2020. Mimo że takich sondaży było kilka, brak w polskiej literaturze ich podsumowania. Z jednej strony mamy do czynienia z obszernym materiałem empirycznym, z drugiej niektóre z badań budzą poważne wątpliwości metodologiczne i po trzecie interpretacja wyników wywołuje czasem istotne kontrowersje. W literaturze światowej problem świadomości społecznej na temat handlu ludźmi też był poruszany zdecydowanie rzadziej niż takie kwestie, jak skala problemu, efektywność ścigania czy sytuacja ofiary. Osią narracyjną tego opracowania jest koncepcja aktywnego społeczeństwa Amitaia Etzioniego, który twierdzi, że sens istnienia wspólnoty sprowadza się do wypracowania optymalnych reakcji na pojawiające się potrzeby społeczne. Dlatego stawiam pytanie, czy społeczeństwo polskie postrzega problem handlu ludźmi jako ważny i czy wypracowało ten rodzaj gotowości, który gwarantuje, że zajmie się nim najlepiej, jak tylko można? W świetle zgromadzonych danych i przeprowadzonych analiz moja odpowiedź jest zdecydowanie negatywna. W artykule dowodzę, że niska świadomość społeczna obywateli stała się jednym z czynników, które negatywnie wpłynęły na proces budowania efektywnego systemu eliminowania współczesnego niewolnictwa w Polsce. Słabo poinformowane i bierne społeczeństwo okazało się wygodnym, bo mało wymagającym, partnerem dla państwa, które nigdy nie uznało handlu ludźmi za jeden z priorytetów swojego działania i niemal zupełnie zaniedbało obowiązek zbudowania zbiorowej świadomości zagrożeń wynikających z tego przestępstwa oraz naszych powinności wobec jego ofiar.

Słowa kluczowe: handel ludźmi, opinia publiczna, świadomość społeczna, aktywne społeczeństwo, sprawne państwo

Abstract: This article is devoted to the issue of awareness of human trafficking and forced labor among Poles. The analysis is based on the results of social opinion polls conducted in Poland between 1998 and 2020. Although there have been several such surveys, there is so far no summary or commentary on them in the Polish literature. There is extensive empirical material, however, some of the studies raise serious methodological doubts. Finally, interpretation of the results sometimes causes considerable controversy. In professional writing, the problem of social awareness of human trafficking has been discussed much less frequently than such issues as the scale of this phenomenon, the effectiveness of prosecution or the situation of the victims. The narrative axis of this article is Amitai Etzioni's concept of an active society. This author argues that a sense of community comes down to the development of optimal responses to emerging social needs. Therefore, questions have to be asked about whether Polish society perceives the problem of human trafficking as important, and whether it has developed the kind of readiness that guarantees that it will "deal" with it in the best possible way. In light of the data collected, and the analysis carried out, the proposed answer is decidedly negative. The article demonstrates that a low level of awareness from citizens became one of the factors that negatively affected the process of building an effective system of eliminating modern slavery in Poland. A poorly informed, passive, and most of all undemanding society turned out to be a "convenient" partner for the state apparatus, which never considered human trafficking to be one of its priorities. Even more, the state has almost completely neglected its duty to build a collective awareness of the danger of this crime, or to support societal responsibility for its victims.

Keywords: human trafficking, public opinion, social awareness, active society, efficient state

Wstęp

Artykuł ten jest poświęcony problematyce eliminowania handlu ludźmi i pracy przymusowej, ale widzianej z perspektywy społecznej świadomości tych zjawisk. Przedmiotem mojego zainteresowania będą badania opinii społecznej, które zostały przeprowadzone w Polsce w latach 1998–2020. Jednak zakres analizy będzie podporządkowany podstawowemu problemowi badawczemu, a mianowicie ustaleniu, w jakim stopniu wiedza obywateli jest czynnikiem kształtującym reakcję państwa na obydwa wymienione zjawiska, w tym efektywne ich eliminowanie.

Choć to truizm, to trzeba go powtarzać ciągle, że handel ludźmi i praca przymusowa, czasem określane mianem współczesnego niewolnictwa¹, stanowią jedno z największych zagrożeń dla cywilizacji ludzkiej. Dotyczy to zarówno skali tych zjawisk, jak również negatywnych skutków zniewolenia dla ofiar, czy też szkodli-

¹ Ten termin pochodzi z języka angielskiego, w którym występuje w dwóch formach: „modern day slavery” i „modern slavery” (Hernandez, Rudolph 2015); z kolei akty prawne dotyczące handlu ludźmi takich krajów, jak Wielka Brytania i Australia są zatytułowane *Modern Slavery Act*. Określenie to wywołuje liczne kontrowersje, wynikające głównie z pytania, czy to, co się dzieje dzisiaj i to, co miało miejsce w starożytności lub w Stanach Zjednoczonych w XVIII i XIX wieku, jest tym samym zjawiskiem.

wego wpływu różnych form eksploatacji na funkcjonowanie społeczeństw. O tym, że problem jest poważny, przekonuje zarówno liczba publikacji na ten temat², jak i poziom mobilizacji kluczowych instytucji międzynarodowych³, czy też zaangażowanie władz niektórych krajów w tworzenie przepisów składających się na rozbudowany system eliminowania tych zbrodni⁴. Uzasadnione jest zatem pytanie, czy pogląd o wyjątkowej społecznej dolegliwości handlu ludźmi, formułowany na arenie międzynarodowej, dzielą także władze w Polsce. Ale chyba jeszcze ważniejsze jest pytanie, czy podziela go większość społeczeństwa polskiego. I to o tej ostatniej kwestii będzie tu przede wszystkim mowa.

Przegląd literatury naukowej dotyczącej handlu ludźmi przekonuje, że uwaga badaczy i analityków koncentruje się na takich zagadnieniach, jak: definiowanie tego zjawiska (Roth 2012; Smith, Kangaspunta 2012), szacowanie liczby ofiar (Global Estimates 2017), efektywne ściganie sprawców⁵ czy jakość usług oferowanych ofiarom⁶. Natomiast to, co ludzie wiedzą o handlu ludźmi, ale także to, co myślą o tym problemie, nie jest przedmiotem pogłębionej refleksji i szczególnie intensywnych studiów⁷. A to dość zaskakująca konstatacja, jeśli się zważy, że poziom świadomości obywateli jest jednym z kluczowych czynników wpływających na efektywność systemu społecznego w zakresie rozwiązywania problemów, które są ważne dla społeczeństwa, czy dla określonej wspólnoty. Dobrym przykładem działania tego mechanizmu jest katastrofa klimatyczna. Przecież dopiero masowe zainteresowanie obywateli problemem, ale przede wszystkim młodzieży, sprawiło, że władze wielu krajów podjęły jakiekolwiek działania w tej sprawie (Lee 2015; Tomaszewski 2020). I właśnie z tej perspektywy chciałbym spojrzeć na problem handlu ludźmi. Stawiam sobie dwa pytania: pierwsze, czy, a jeśli tak, to ile, członkowie społeczeństwa polskiego wiedzą o handlu ludźmi i pracy przymusowej oraz drugie, czy i w jakim zakresie świadomość obywateli może być czynnikiem kształtującym reakcję państwa oraz innych podmiotów publicznych na te zjawiska. Biorąc pod uwagę treść tych pytań, przedstawię tylko wybrane ustalenia

² Wystarczy powiedzieć, że największy współczesny przegląd literatury przedmiotu znajdzie czytelnik w monumentalnym dziele, wydanym niedawno pod redakcją dwojga wybitnych znawców problematyki (Winterdyk, Jones 2020).

³ Tytułem przykładu można wskazać aktywność organizacji o nazwie La Strada International (Lastradainternational.org b.d.) czy też statutową działalność grupy ekspertów Rady Europy o nazwie GRETA (GRETA b.d.).

⁴ Kongres Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich 20 lat wydał kilkanaście ustaw dotyczących różnych aspektów handlu ludźmi (International and Domestic Law b.d.).

⁵ To może dotyczyć kwestii bardzo praktycznych (Victim-Centered b.d.), ale także kwestii bardziej ogólnych (Broad, Muraszkievicz 2020).

⁶ Wobec wielości materiałów na ten temat można wskazać jedynie tytułem przykładu GRETA (2018); World Day (2020).

⁷ Ciągłe do wyjątków należą takie opracowania, jak np. raport z badań w Irlandii Północnej Outcome Report (b.d.) czy też artykuł opublikowany w brytyjskim czasopiśmie medycznym Ross et al. (2015), czy wreszcie opracowanie Awareness of Human Trafficking (2017).

poszczególnych badań, bo kompleksowa prezentacja wyników kilku dość rozległych sondaży znacznie przekracza rozmiary tego tekstu.

Model analizy

Ponad pół wieku temu znany socjolog amerykański Amitai Etzioni przekonywał, że aktywne społeczeństwo to takie, które wypracowuje więzi prowadzące do wspólnego działania zgodnie z zaleceniami cybernetyki, ale także dysponuje swoistym poczuciem sprawczości, a nawet władzy, dzięki któremu może być efektywne w podejmowaniu wyzwań (Etzioni 1968b). Z tych słów przebija m.in. silne przekonanie autora o randze wspólnoty oraz o prymacie społeczeństwa nad państwem. Mówiąc głosem jego komentatorów, powiedzielibyśmy, że takie rozumienie idei społeczeństwa to swoisty „typ idealny” tego najważniejszego, ale także najbardziej aktywnego aktora na scenie publicznej (Douglas 1969: 332). Podkreślmy, Amitai Etzioni istotnie tak patrzył na społeczeństwo. Postrzegał je, przede wszystkim, jako byt „żywy”, tzn. działający, ale także twórczy w tym znaczeniu, że sensem tego działania była optymalna reakcja na społeczne potrzeby. W konsekwencji dość specyficzny jest także stosunek tego myśliciela do socjologii jako nauki. Przecież przedstawiona wyżej silnie cybernetyczna definicja społeczeństwa była w jakimś sensie sprzeczna z klasyczną refleksją socjologiczną, która wówczas koncentrowała uwagę na kwestii pochodzenia społecznego, wzorców zachowań, struktur społecznych czy funkcjonalnych konsekwencji ich niedostatku. Natomiast Amitai Etzioni stworzył teoretyczne ramy czegoś, co dzisiejszym językiem określilibyśmy jako poradnictwo społeczne (Etzioni 1968a), a co było ciągiem bardzo praktycznie zorientowanych społecznych wysiłków na rzecz rozwiązywania ważnych problemów społecznych (Maier 1970; Poławski, Zalewski 2017).

Z drugiej strony takie „pragmatyczne” podejście do skuteczności społeczeństwa, niezwykle klarowne i przydatne, wymaga uzupełnienia o kwestie teleologiczne. Amitai Etzioni od nich nie abstrahuje. Przeciwnie, wydaje się przekonany, że w życiu społecznym to nie jest bez znaczenia, o jaką potrzebę, o jaki problem czy o jaką sprawę chodzi? Jego zdaniem ważne jest wszystko to, co służy demokracji, ale rozumianej dość specyficznie, bo zdecydowanie prospołecznie, a nie tylko politycznie. Według tego podejścia ludzie powinni wiedzieć, że demokrację buduje się przez codzienne aktywne wpływanie na procesy historyczne. Ale nie chodzi o historię przez duże H, czyli o dzieje, lecz o to, że każda aktywna jednostka uczestniczy w zaspokajaniu potrzeb społecznych, a także ich tworzeniu. Ludzie, podejmując określone działania lub decyzje, uruchamiają procesy społeczne oraz uczestniczą w wysyłaniu, jak mówi Amitai Etzioni, specyficznych sygnałów społecznych, które wcześniej czy później powracają, i na które ci sami ludzie muszą odpowiadać (Etzioni 2003). Objasniając tę interesującą i głęboką myśl socjologa amerykańskie-

go, powiedzielibyśmy, parafrazując znane porzekadło, że każdy z nas jest nie tylko kowalem własnego losu, ale także losu innych, a nawet losu wszystkich. Ryzykując nieco zarzut uproszczenia, ujmijmy to tak: aktywność jest twórcza, bierność nie wnosi nic nowego. Ale nawet przy największej aktywności społecznej jednostek jako społeczność nie możemy zrobić wszystkiego, bo to nierealne, dlatego musimy wybierać i decydować, co jest priorytetem. To, jak aktywne jest społeczeństwo, a w praktyce, jakaś jego część i poszczególni jej członkowie, zależy m.in. od tego, jak bliskie są im określone cele, czy raczej, jak bardzo czegoś potrzebują. Mówiąc językiem Amitai Etzioni, jak silny jest ten sygnał, który ludzie tworzą i odbierają?

Jeśli np. społeczność lokalna w X, po kolejnym tragicznym wypadku, uzna, że konieczne jest poszerzenie drogi lokalnej, to dość szybko powstanie grupa osób, które podejmą stosowne działania i znajdą sposób, żeby zakomunikować tę potrzebę władzom. Co więcej, będą walczyć o oczekiwany rezultat w postaci niezbędnej przebudowy. Albo w sytuacji kiedy w okolicy szkoły podstawowej pojawi się dealer narkotyków, społeczność rodziców nie będzie czekać na opłakane skutki tej sytuacji, tylko rychło znajdzie drogę do decydentów, aby ci podjęli stosowne działania. Te dwa przykłady ilustrują mechanizm działania publicznego, którego swoistym motorem jest realna i dostrzegalna potrzeba, odczuwana przez łatwo identyfikowalną grupę osób. W takiej sytuacji optymalna reakcja systemu polega na możliwie pełnym zaspokojeniu tej potrzeby (poszerzenie drogi lub aresztowanie dealera). Cechą tych dwóch sytuacji jest także to, że podjęcie niezbędnych działań jest w zasięgu możliwości instytucji, do której skierowany został postulat. Władze gminne wiedzą, jak poszerzyć drogę i mogą to zrobić, a policja może aresztować handlarza narkotyków i wie, jak to zrobić.

Sytuacja komplikuje się znacznie, jeśli potrzeba jest równie łatwo identyfikowalna, ale nie do końca wiadomo, kto miałby być adresatem ewentualnych roszczeń. Wyobraźmy sobie, że na jakimś terenie coraz więcej osób zaczyna okazywać objawy alergii. To może być skutek różnych czynników, takich jak smog, pojawienie się chemikaliów w okolicznej rzece czy powiększający się rozrost silnie uczulającej rośliny. Mieszkańcy wprawdzie mówią o tym dość często, ale formowanie się grupy inicjatywnej czy interwencyjnej nie jest procesem łatwym i błyskawicznym. Przede wszystkim dlatego, że zdiagnozowanie sytuacji jest dość skomplikowane, a lista podmiotów, które mogą lub powinny coś zrobić, jest długa. Mieszkańcy podejmują różne działania, jednak niepowodzenia lub antycypowane trudności zniechęcają do działania. Poprawa sytuacji, o ile nastąpi, jest zawsze efektem długotrwałego i frustrującego procesu, który nominalnie powinien być dialogiem, ale w praktyce jest permanentną utarczką z władzą. Czyli Amitai Etzioni powiedziałby, że sygnały były silne, ale możliwość zareagowania na nie ograniczona.

Natomiast sprawa jest jeszcze trudniejsza, kiedy znaczna część społeczeństwa zaczyna odczuwać jakieś negatywne emocje związane z realnym lub wyimaginowanym zagrożeniem. Dość oczywisty jest przykład wspominanej już katastrofy klimatycznej. Nie ma wątpliwości, że rośnie liczba osób, które obawiają się, że ich dzieci lub wnuki będą pozbawione świeżej wody lub możliwości spacerowania po

lesie. To obojętne, czy rzeczywiście za 50 lat zabraknie wody i czy rzeczywiście lasy będą tylko wspomnieniem. Konstatujemy fakt, że są osoby, które tak myślą, że jest ich coraz więcej i na dobrą sprawę mało kto, spośród nich, wie jak potwierdzić, czy te obawy są realne i do kogo skierować pretensje czy postulaty. Także do nas wszystkich! Ilustracją podobnego stanu rzeczy może być sytuacja jakiejś społeczności religijnej, która sobie tylko znanym zmysłem zaczyna odbierać sygnały o rosnącej niechęci wyznawców religii dominującej. I znowu nie ma większego znaczenia, czy takie przekonanie jest podsycane sztucznie, np. przez lokalne media czy też spadek sympatii większości do mniejszości religijnej jest rzeczywisty. Ludzie nie wiedzą, jak potwierdzić to, co czują, żeby nie wzmacniać napięcia, a tym samym nie wiedzą, komu o tym opowiedzieć, a w zasadzie, kogo poprosić o pomoc. Gdyby znowu odwołać się do uwag wstępnych, to powiedzielibyśmy, że to jeszcze inna forma niedostatku demokracji.

Zmierzam do tego, żeby powiedzieć, że w tych wszystkich sytuacjach mamy do czynienia z mniej lub bardziej realną społeczną potrzebą oraz z jakimś zbiorowym przekonaniem na ten temat. Dysponujemy zatem bardzo interesującym materiałem do przemysłów inspirowanych koncepcją aktywnego społeczeństwa, które rozwiązuje swoje problemy. Z tej perspektywy, zaspokojenie potrzeby, o której była mowa w pierwszej z opisanych sytuacji (droga, dealer), może być relatywnie łatwe i może sprowadzać się do rutynowych działań jednoznacznie określonego podmiotu. Ale może także wymagać szeregu zabiegów np. diagnostycznych oraz twórczej aktywności licznych instytucji lokalnych, a może także centralnych, jak w tej drugiej opowieści. I wreszcie dyskomfort jakiejś grupy wyznaniowej może być prawdziwym wyzwaniem dla całego społeczeństwa i niemal wszystkich jego władz publicznych, tak jak w tym ostatnim przypadku napięć religijnych.

Z drugiej strony możemy mieć do czynienia z sytuacją w pewnym sensie odwrotną, w której obiektywnie istnieje jakieś negatywne zjawisko, które zostało właściwie rozpoznane i dla każdego obserwatora jest oczywiste, że sytuacja wymaga natychmiastowych działań zaradczych, ale prawie nikt ich nie podejmuje. To może być np. narastające zjawisko wczesnej patologicznej otyłości u dzieci, fala samobójstw przedsiębiorców, spowodowana kryzysem gospodarczym czy też typowy, w tym kontekście, problem rosnącej przestępczości. Negatywne konsekwencje każdej z tych sytuacji mogą być łatwo obserwowalne i są obiektywnie oczywiste. A jeśli jeszcze dysponujemy danymi, które potwierdzają, że nie jest to tylko przypuszczenie, ale realna dysfunkcja społeczna, to potrzeba natychmiastowego działania staje się koniecznością. Co z tego, kiedy tego działania nie ma, albo jest ono czysto rytualne, czy też jest, ale natrafia na opór samych zainteresowanych. Przykładem jest próba wprowadzania dietetycznego jedzenia do sklepików szkolnych.

W świetle dotychczasowych rozważań uprawnione jest sformułowanie kluczowego pytania tego artykułu: czy społeczeństwo polskie postrzega problem handlu ludźmi jako ważny i czy wypracowało w sobie ten rodzaj gotowości, który sprawia,

że zajmie się nim najlepiej, jak tylko można? Czy jest to przedmiot zainteresowania społeczeństwa?

Rozpoczynając poszukiwanie odpowiedzi, na wstępie sformułuję twierdzenie, które jest oczywistym truizmem, a mianowicie, że eliminowanie negatywnych zjawisk społecznych nie jest zadaniem łatwym. Jest tak z kilku powodów. Po pierwsze, że nie zawsze oczywiste są źródła tej czy innej patologii społecznej, albo są one tak wielorakie, że znalezienie prostej formuły zaradczej jest niemożliwe. Przykładem niech będzie narkomania – mimo setek badań chyba nikt naprawdę nie wie, dlaczego ludzie przyjmują narkotyki, niszcząc swoje życie. Wszyscy, którzy się tym zajmują, wiedzą, jak trudno jest przekuć tę wiedzę na skuteczne działania prewencyjne. Po drugie, często jest tak, że wbrew pozorom, nie do końca wiemy, jaka jest natura zjawiska, które chcemy eliminować. I znów posłużmy się przykładem i tym razem niech to będzie prostytutka. Czy tak naprawdę wiemy, co to jest? Dość powszechny jest pogląd, że jest to negatywne zjawisko społeczne polegające na sprzedawaniu ciała na potrzeby usług seksualnych. Ale czy poza takimi oczywistościami lub podobnymi banałami jesteśmy w stanie powiedzieć coś sensownego o samej naturze komercyjnego seksu? Chyba nie, skoro z jednej strony stwierdzamy, że antyczna prostytutka ma korzenie sakralne, z drugiej, że dzięki istnieniu osób, które sprzedają tego typu usługi możemy zaspokajać potrzeby seksualne osób niepełnosprawnych. Patrząc z perspektywy kulturowej, obserwujemy dość powszechne zjawisko liberalizacji obyczajów, w tym seksualnych, a czysto prawny punkt widzenia każe nam odnotować istnienie krajów, w których za taką aktywność grożą surowe sankcje. Na domiar złego, w literaturze przedmiotu istnieje kilkadziesiąt bardzo różnych definicji prostytutki, które tylko pogłębiają konfuzję. Czy zatem możliwy jest spójny obraz tak skomplikowanego zjawiska jak prostytutka? Wydaje się, że nie. Po trzecie, skuteczne pozbywanie się negatywnych zjawisk społecznych jest sumą różnorodnych działań, podejmowanych przez liczne podmioty społeczne, z państwem na czele. Nominalnie najważniejsze jest skuteczne reagowanie na zaistniałe zachowania naganne, przede wszystkim poprzez jakąś formę dezaprobaty, czyli karanie. Ale wiadomo, że to nie wystarczy. Konieczne są także takie działania, które sprawią, że jakieś negatywne zjawiska nie zaistnieją albo zniwelują ryzyko pojawienia się ich ponownie. Chodzi też o wszystko to, co sprawia, że ludzie nie chcą robić pewnych złych rzeczy, albo o taką konstrukcję systemu społecznego, że w sensie symbolicznym nie będzie na nie miejsca. Przykładem może być korupcja – ludzie mogą odrzucić ten sposób postępowania ze strachu przed surową karą albo dlatego, że to się nie mieści w kanonie zachowań honorowych współczesnego człowieka. Po czwarte wreszcie, rugowanie z życia społecznego czegoś, co uznajemy za złe jest możliwe, tylko wtedy, kiedy uda się uzyskać w miarę powszechną akceptację słuszności podejmowanych działań zaradczych. Jeśli ktoś chciałby stworzyć program skutecznego wyeliminowania otyłości u dzieci, musiałby wiedzieć, że rodzice stoją za nim murem. A czy tak jest? Eliminowanie korupcji z życia społecznego jest możliwe tylko wtedy, kiedy w mniejszości są ci, którzy łapowników traktują jak zaradnych ludzi sukcesu.

Jeśli bliscy kogoś, kto „kupił” sobie wcześniejszą operację w publicznej służbie zdrowia, traktują jak bohatera i oddychają z ulgą, bo troska o zdrowie jest naszym rodzinnym obowiązkiem, zwalczanie korupcji jest trudne. W tym konkretnym przypadku zasady równości czy sprawiedliwości stają się tylko pustymi hasłami.

A zatem, żeby pozbyć się tego, co społecznie negatywne, trzeba przede wszystkim poznać naturę zła, trzeba ustalić, skąd się ono bierze, ale także zbadać, jaki jest profil podmiotów społecznych, których dotyczy. Trzeba też ustalić, kto oraz jakimi środkami ma je usuwać i wreszcie zagwarantować sobie wsparcie ze strony najważniejszego podmiotu, którym jest społeczeństwo. I tu powróćmy na chwilę do początku rozważań. Z poczynionych wtedy ustaleń wynika, że jeśli wąska droga stanowi zagrożenie dla naszego życia, to zwracamy się do stosownych władz o jej poszerzenie, a jeśli podejrzewamy, że w lokalnej rzece płyną chemiczne ścieki, to staramy się doprowadzić do ich zbadania i kierujemy sprawę do tych instytucji, które wiedzą, co robić. Czy chcą i czy to zrobią, to inna sprawa, ale nie o tym tu mowa. Chodzi o to, że w takich sytuacjach szansa uzyskania sukcesu, choćby potencjalnie, jest znacząca. Ale jak zagwarantować powodzenie akcji polegającej na wyprowadzaniu słodczy ze szkół, kiedy pierwszymi protestującymi są dzieci, a zaraz za nimi w proteście kroczą ich rodzice? Jak eliminować prowadzenie pojazdów po alkoholu, jeśli uczestnicy spotkania towarzyskiego zgodnie twierdzą, że trzy kieliszki wódki do solidnego obiadu to żaden problem? Jak likwidować „ściąganie”, jeśli rodzice w duchu doświadczeń kombatanckich, opowiadają o swoich sukcesach na tym polu i pomagają maturzystom przygotować wyrafinowane ściągi na egzamin dojrzałości? Czy można zwalczać pijaństwo, jeśli znaczący odsetek osób pijących kwestionuje swoje uzależnienie, mając silne wsparcie kochającej rodziny? Przykłady można mnożyć, ale nie ma to większego sensu, bo myśl wydaje się oczywista. Są takie sytuacje, w których paląca potrzeba stymuluje konkretne i efektywne zachowania jednostek oraz grup społecznych. Ale są także takie sytuacje, kiedy jest dokładnie odwrotnie i wtedy Howard S. Becker mówi o dewiacji ukrytej (Becker 1963: 20). Ma ona miejsce wtedy, kiedy istnieje jakieś zjawisko negatywne, ale nie jest ono postrzegane jako takie, albo negatywna ocena jest po prostu wypierana. W skrajnych przypadkach bywa i tak, że takie negatywne zjawisko nie jest w ogóle dostrzegane.

To jest ten moment, kiedy musimy przejść do problematyki handlu ludźmi i pracy przymusowej. Sformułowany problem badawczy oraz poczynione dotychczas obserwacje i ustalenia pozwalają sformułować podstawową hipotezę tego artykułu. Składa się ona z dwóch części. Po pierwsze, mam podstawy sądzić, że poziom świadomości Polaków na temat handlu ludźmi i pracy przymusowej jest bardzo niski, a ich wiedza fragmentaryczna. Po drugie, Polacy nie dostrzegając powagi problemu, nie wywierają żadnej presji na władze, aby te podjęły skuteczne działania mające na celu efektywne eliminowanie tych zjawisk.

Gdyby ująć rzecz całą nieco bardziej potocznie, powiedzielibyśmy, że Polacy nie rozumieją istoty współczesnego niewolnictwa i dlatego nie przeszkadza im specjalnie to, że władze państwa tylko w minimalnym stopniu realizują mię-

dzynarodowe zalecenia dotyczące eliminowania tego zjawiska. Gdzieś w tle tak sformułowanego twierdzenia pojawia się inne zagadnienie, które daje się streścić w pytaniu: czy nie jest czasem tak, że bierność oraz brak zaangażowania władz w efektywne zwalczanie handlu ludźmi i pracę przymusową jest efektem tego, że rządzący nie czują presji świadomego i empatycznego społeczeństwa? Jest to jedno z kluczowych pytań, które wielokrotnie powraca, kiedy rozważana jest indolencja państwa polskiego w omawianej tu kwestii.

Skądinąd można zakładać, że Polacy nie wiedzą wiele na temat handlu ludźmi także dlatego, że archetypowy obraz tego zjawiska, w jego wersji antycznej lub nowożytnej, nie mieści się w schematach poznawczych współczesnego człowieka. Taka informacja nie znajduje w umyśle odbiorcy właściwego miejsca, w którym może zostać przyswojona. A skoro tak, to dla uniknięcia dyskomfortu wynikającego z dysonansu poznawczego naturalne jest wypieranie ze świadomości niewygodnych faktów.

Badania opinii społecznej na temat handlu ludźmi w Polsce – zagadnienia wstępne

Historia badań opinii społecznej na temat handlu ludźmi i pracy przymusowej w Polsce jest niewiele krótsza niż historia oficjalnej reakcji na te zjawiska kryminalne. Przyjmuje się, że swoistym punktem zwrotnym zainteresowania problematyką współczesnego niewolnictwa było utworzenie w Polsce, w roku 1996, lokalnego oddziału międzynarodowej organizacji pozarządowej La Strada International (Lasocik 2012: 494). Krótco potem został przyjęty nowy kodeks karny z 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553), w którym ustawodawca, po raz pierwszy w historii Polski, w pełni spenalizował handel ludźmi⁸, uznając, że jest to przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu (art. 253). Z czasem ta regulacja została zmieniona i obecnie jest to przestępstwo zaliczane do kategorii czynów przeciwko wolności (art. 189a). Dodatkowo w kodeksie karnym pojawiły się dwie ustawowe definicje handlu ludźmi i niewolnictwa (art. 115, §§ 22 i 23 odpowiednio) (Lasocik 2013: 253 i n.).

⁸ Trzeba jednak odnotować, że w ustawie Przepisy wprowadzające kodeks karny z 1969 r. był przepis odnoszący się do szeroko rozumianej problematyki handlu ludźmi i niewolnictwa. Był to przepis art. VIII, na mocy którego, ten „kto powoduje oddanie innej osoby w stan niewolnictwa albo uprawia handel niewolnikami podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”. Wprowadzenie tego przepisu do krajowego porządku prawnego było konieczne, aby Polska mogła wywiązać się ze zobowiązań międzynarodowych przyjętych w latach 1926–1956. Przepis o podobnej treści znajduje się także w ustawie Przepisy wprowadzające kodeks karny z 6 czerwca 1997 r. (art. 8). Więcej na ten temat zob. Lasocik (2013).

Twierdzenie, że historia penalizacji handlu ludźmi i badań opinii publicznej na ten temat są paralelne, znajduje potwierdzenie w datach realizacji badań dotyczących opinii Polaków nt. handlu ludźmi.

- Pierwsze tego typu badania miały miejsce w roku 1998. Zostały przeprowadzone w lutym 1998 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (OBOP), na zlecenie Fundacji La Strada, pod znamienym tytułem: „Polacy o zjawisku handlu kobietami: wiedza o problemie, metody przeciwdziałania”.
- Po trzech latach, latem 2001 r. Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło kolejne badania, także na zlecenie Fundacji La Strada, o podobnym tytule: „Wiedza i opinie o handlu kobietami”.
- W grudniu 2004 r., z inicjatywy Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn oraz Fundacji La Strada, Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło sondaż, którego wyniki zostały przedstawione w styczniu 2005 r. w komunikacie zatytułowanym jeszcze krócej: „Polacy o zjawisku handlu kobietami”.
- W dniach 18–21 lutego 2010 r. TNS OBOP, na zlecenie Ambasady Brytyjskiej w Polsce, przeprowadził sondaż, którego wyniki zostały udostępnione w raporcie zatytułowanym: „Wstępne wyniki badania społecznej świadomości zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą”.
- Po kolejnych pięciu latach na przełomie kwietnia i maja 2015 r. ośrodek badań społecznych „Realizacja” przeprowadził na zlecenie MSW badania pt. „Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą”.
- W maju 2018 r., na zlecenie Ośrodka Badań Handlu Ludźmi UW, agencja badawcza SW Research przeprowadziła badanie, które było częścią międzynarodowego projektu badawczego „Demand for Sexual Exploitation in Europe – DESIRE”. Badanie to w pewnym zakresie dotyczyło także handlu ludźmi.
- I na koniec, w grudniu 2020 r. także na zlecenie Ośrodka Badań Handlu Ludźmi UW, ta sama agencja badawcza SW Research przeprowadziła badanie pt. „Handel ludźmi i praca przymusowa w opinii Polaków”.

Zanim wszystkie te badania omówię, nieco bardziej szczegółowo należy tu odnotować kilka kwestii o charakterze ogólnym. Po pierwsze, w okresie trwającym nieco ponad dwie dekady opinia społeczna była badana siedem razy, co oznacza, że działo się to mniej więcej raz na trzy lata. Nie jest to jakoś drastycznie rzadko, ale biorąc pod uwagę rangę problemu, nie wydaje się to także szczególnie często. Po drugie, w trzech pierwszych badaniach przedmiotem zainteresowania badaczy była kwestia handlu kobietami, a nie handlu ludźmi. Wynikało to z dominującego wówczas przekonania, że jedynym celem obrotu ludźmi jest eksploatacja seksualna, a tym samym ofiarami najczęściej padają kobiety. Po trzecie, niemal we wszystkich badaniach znajdował się komponent, który możemy określić, jako „gotowość do migracji zarobkowej”. Z jednej strony chodziło o ustalenie, jaki jest stosunek Polaków do takich wyjazdów, ale także o zbadanie, czy i w jakim zakresie są oni przygotowani do podjęcia tak specyficznej aktywności. Po czwarte, dopiero

w ostatnich badaniach z 2020 r. pojawiło się zjawisko pracy przymusowej jako takiej. Po piąte, wszystkie badania zostały przeprowadzone na próbach reprezentatywnych dla populacji Polski, co podnosi atrakcyjność uzyskanych wyników, ale także pozwala na ich porównywanie.

Jak już była o tym mowa we wstępie, chcę podkreślić, że moim celem nie jest szczegółowa prezentacja wszystkich ustaleń wskazanych badań, bo stosowne raporty są dostępne w Internecie, chodzi mi o prezentację tych ustaleń, które są najciekawsze, ale przede wszystkim są ważne z punktu widzenia problemu badawczego oraz sformułowanych hipotez. W tym celu zastosowałem metodę analizy danych zastanych, o charakterze wtórnym (Makowska 2019).

Badania opinii społecznej na temat handlu ludźmi w Polsce – przegląd

Pierwsze badania opinii społecznej z 1998 r. zostały przeprowadzone przez OBOP na próbie 1092 osób, a podmiotem zlecającym była Fundacja La Strada („Polacy o zjawisku handlu kobietami: wiedza o problemie, metody przeciwdziałania”). Jak już była o tym mowa, uwaga badaczy była skupiona na kwestii handlu kobietami oraz na podejmowaniu pracy za granicą i wiążącym się z tym ryzykiem popadnięcia w kłopoty. Trzy ustalenia tych badań wydają się najważniejsze.

Po pierwsze, 73% stanowili ci, którzy powiedzieli, że nie zdecydowaliby się na pracę za granicą bez pozwolenia, czyli na czarno. Taki wynik w zasadzie nie może dziwić, ponieważ zarówno wtedy, jak teraz praca na czarno budzi obawy i wiele osób nie chce podejmować takiego ryzyka. O ile wtedy u źródła takiego nastawienia był lęk przed oszustwem, czy wykorzystaniem, to teraz wzrasta obawa przed konsekwencjami prawnymi naruszenia lokalnych przepisów dotyczących pracy.

Po drugie, badacze zadali ważne pytanie o to, czy respondenci słyszeli o przypadkach handlu ludźmi (tu o handlu kobietami). Analizując uzyskane odpowiedzi, piszą oni: „Świadomość istnienia w Polsce problemu handlu kobietami jest powszechna” i dodają, że odpowiedzi twierdzącej na tak sformułowane pytanie udzieliło 93% ankietowanych. Biorąc pod uwagę fakt, że był to absolutny początek jakiegokolwiek zainteresowania problematyką handlu ludźmi, taki wynik budzi zasadnicze wątpliwości co do jego wiarygodności. Sprawa wyjaśnia się, kiedy spojrzymy na treść pytania. Po podstawowej kwestii: czy słyszała Pani/Pan o handlu kobietami, następuje doprecyzowanie w postaci pytanie, czy badany/a słyszał/a o „werbowaniu i wywożeniu kobiet do pracy w innych krajach, przy jednoczesnym wprowadzeniu ich w błąd co do rodzaju lub warunków pracy i płacy oraz uniemożliwieniu im zmiany pracy bądź powrotu do kraju?” Nie trzeba być ekspertem, żeby wiedzieć, że opisane sytuacje nie muszą mieć nic wspólnego z handlem ludźmi, ale zdarzały się często i dlatego funkcjonowały w świadomości

badanych jako zachowania negatywne. Trzeba pamiętać, że w momencie badania Polska była już prawie dekadę po transformacji ustrojowej i otwarciu granic, zatem liczni Polacy wyjeżdżali za granicę i padali ofiarami nieuczciwych pośredników czy pracodawców. O niemal zerowej wartości poczynionego ustalenia świadczy także fakt, że blisko 80% stanowili respondenci, którzy stwierdzili, że o handlu kobietami dowiedzieli się z telewizji. I znowu elementarna wiedza historyczna wystarczy, żeby stwierdzić, że ówczesna telewizja nie informowała o handlu kobietami tak często jak o przypadkach rozmaitych nieuczciwości wobec pracowników migrujących. To dlatego mam powody sądzić, że respondenci mogli pomylić te zjawiska.

Natomiast niewątpliwie ciekawe i wartościowe jest ustalenie, kto zdaniem badanych powinien zajmować się eliminowaniem handlu kobietami. Ze względu na wskazany wcześniej błąd metodologiczny, polegający na wadliwym zdefiniowaniu tego zjawiska, pomijam szczegółowe dane, koncentrując uwagę na dwóch kwestiach. Po pierwsze, blisko 2/3 respondentów było zdania, że powinna to robić policja. Po drugie, i to ustalenie wydaje się ważniejsze, co trzeci badany sformułował pogląd, że nikt nie powinien pomagać takim kobietom, „powinny same pilnować swoich spraw”. To dość radykalny i mało empatyczny pogląd, choć jakoś wpisuje się w liberalną mitologię tamtego okresu oraz nasze polskie cechy narodowe.

Drugie badanie na próbie reprezentatywnej (964 osób) z roku 2001, zostało przeprowadzone także na zlecenie Fundacji La Strada, ale tym razem przez CBOS. Jeszcze bardziej niż poprzednio autorzy tego sondażu byli skoncentrowani na ustaleniu opinii Polaków na temat sytuacji osób pracujących za granicą, ale także na temat cudzoziemek przyjeżdżających do Polski i zaangażowanych w seksbiznes.

Podobnie jak trzy lata wcześniej, także i w tym badaniu mniej więcej 2/3 respondentów stanowili ci, którzy nie podjęliby ryzyka pracy za granicą. Zdecydowanie częściej taką opinię formułowali mężczyźni (77%) niż kobiety (60%). Tym razem jednak badacze nie sugerowali pracy bez zezwolenia czy też „na czarno”, zatem porównanie wprost obydwu wyników jest objęte ryzykiem błędu.

Jeśli chodzi o handel kobietami, to nadal, zdaniem badaczy, świadomość tego zjawiska w Polsce jest niemal powszechna, bo o przypadkach handlu słyszało 94% badanych. Tyle tylko, że znowu autorzy badań zastosowali definicję handlu kobietami, która nie miała nic wspólnego z definicją prawną, natomiast silnie nawiązywała do typowego wprowadzania w błąd pracownika oraz nieuczciwych praktyk pracodawców, tym razem także w seksbiznesie. Podobnie jak poprzednio, również i to ustalenie, a także sformułowany na tej podstawie wniosek budzą poważne wątpliwości, także metodologiczne. To, o czym słyszeli badani i do czego się odnosili, to nie był lub nie musiał być handel ludźmi.

Natomiast z punktu widzenia celu tego artykułu muszę odnotować, że zaprezentowane wyniki badań wskazują jednoznacznie na niski poziom empatii społeczeństwa polskiego wobec cudzoziemek zajmujących się prostytutką w Polsce. Wprawdzie 82% ankietowanych sądzi, że stosowne władze powinny zapewnić im bezpieczeństwo, a 70% uważa, że powinny one otrzymać stosowną pomoc, to jed-

nak ponad połowa uczestników badania jest zdecydowanie przeciwko zapewnieniu takim osobom bezpłatnego dostępu do usług medycznych. A zatem, gdy mowa o czymś tak iluzorycznym jak bezpieczeństwo czy pomoc Polacy są skłonni być za, ale gdy w ich wyobraźni pojawia się konkurentka do świadczeń medycznych, kończy się ich życzliwość. To ustalenie okazało się brzemiennie w skutki, bo było wykorzystywane jako argument w dyskusjach o pomocy dla ofiar handlu ludźmi w Polsce. Oczywiście przeciw poszerzaniu zakresu tej pomocy. Dopiero po sześciu latach udało się wprowadzić przepis, na mocy którego ofiary handlu ludźmi mogły liczyć na bezpłatną pomoc w formie tzw. interwencji kryzysowej (art. 5a ustawy o pomocy społecznej) (Dz.U. z 2007 r. Nr 48, poz. 320).

W roku 2005 ukazał się raport z kolejnych badań nt. zjawiska handlu kobietami w Polsce. Także i to badanie było przeprowadzone przez CBOS, tym razem na próbie 894 osób. Zamierzeniem autorów było zestawienie wyników uzyskanych w tym sondażu z ustaleniami poczynionymi w pierwszych badaniach z 1998 r. O ile dwa wcześniejsze badania zostały przeprowadzone na zlecenie Fundacji La Strada, to tym razem była to wspólna inicjatywa Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn oraz Fundacji La Strada.

Raport ponownie otwiera problematyka gotowości do podjęcia pracy zarobkowej za granicą na czarno. Badacze odnotowali, że w porównaniu do roku 1998, liczba osób odrzucających możliwość podjęcia takiego ryzyka zmalała o niemal 10%. Innymi słowy wzrosła liczba osób gotowych zaryzykować. Na pierwszy rzut oka taka zmiana wydaje się uzasadniona rosnącą liczbą przypadków osób, które zaryzykowały i odniosły sukces, polegający np. na tym, że nie miały żadnych problemów z prawem. Czy zawsze był to sukces finansowy, to już zupełnie inna kwestia.

Mnie oczywiście najbardziej interesuje kwestia świadomości występowania zjawiska handlu ludźmi. Tak jak poprzednio, w przypadku tego sondażu nadal jest jednak mowa o handlu kobietami. Już na wstępie analizy stosownych danych autorzy raportu stawiają sprawę jednoznacznie: „świadomość występowania zjawiska handlu kobietami jest powszechna” (s. 6). Tym razem odsetek osób uprawniających do takiego twierdzenia wyniósł 95%, czyli wzrósł o 2%. Zestawienie tych danych z ustaleniami z roku 1998 jest uprawnione, bo badacze zadali to samo pytanie, co poprzednio. Dlatego ponownie w pytaniu pojawiła się dość osobliwa, czy może lepiej, autorska definicja handlu kobietami. Taki zabieg budzi poważne wątpliwości metodologiczne i merytoryczne, ponieważ od roku 2000 w tzw. uniwersalnym obrocie prawnym istniała prawna definicja handlu ludźmi, zawarta w Protokole dodatkowym do Konwencji ONZ w sprawie międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, zwanym Protokołem z Palermo (Dz.U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160). Ponieważ Polska ratyfikowała tę Konwencję, to zawarta w niej definicja weszła do krajowego porządku prawnego. Co więcej, 19 lipca 2002 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła Decyzję Ramową w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dyrektywa 2011/36/UE), w której także znalazła się legalna definicja. A skoro 1 maja 2004 r. Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, to ta definicja obowiązywała także nad Wisłą. Takie trwanie badaczy w swoistym

„oporze merytorycznym” wydaje się zaskakujące, ale także redukuje naukową wartość badania niemal do zera.

Znacznie wyższy niż w poprzednim badaniu był odsetek osób, które o przypadkach handlu kobietami dowiedziały się z telewizji, bo tym razem było to 96%. Muszę przyznać, że nie wiem, jak to się stało, że był on aż tak wysoki. Już wtedy, jako Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, intensywnie zajmowaliśmy się problematyką handlu ludźmi i monitorowaliśmy przekazy medialne. Z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że informacje o tym zjawisku pojawiały się w telewizji niezwykle rzadko, żeby nie powiedzieć sporadycznie. Co więcej, równie rzadko pojawiały się także w prasie drukowanej (Pomarańska-Bielecka 2006: 339 i n.). Możliwe, że respondenci wskazywali telewizję jako źródło informacji o pracownikach wprowadzonych w błąd za granicą – ale to nie to samo, co handel ludźmi. Jak było, już się nie dowiemy.

Natomiast ustaleniem, które może budzić zainteresowanie, szczególnie z punktu widzenia celu tego artykułu, są dane dotyczące oczekiwań respondentów w kwestii przeciwdziałania handlowi kobietami. Bardziej precyzyjnie, chodzi o to, kto, zdaniem badanych, powinien się tym zajmować. Preferencje uczestników badań z 1998 r. oraz z 2005 r. nie uległy w tej materii zmianie, bo najczęściej nadziei pokładali oni w policji i mediach. Natomiast to, co mnie interesuje szczególnie, to twierdzenie, że nikt nie powinien zajmować się przeciwdziałaniem temu zjawisku, a kobiety same powinny pilnować swoich spraw. Przypomnijmy, że w roku 1998 r. taką opinię wyraziło 30% respondentów, w badaniu z 2005 roku ten odsetek nieco zmalał i wyniósł 25%. Można powiedzieć, że tendencja jest prawidłowa.

Popatrzmy jednak na ten wynik z zupełnie innej perspektywy. Zacytowane sformułowanie pozwala traktować uzyskane odpowiedzi jako swoisty barometr nastawienia Polaków do ofiar handlu ludźmi (tu: handlu kobietami) oraz pozwala wnioskować o skłonności Polaków do udzielania pomocy takim osobom. I wyłania się taki oto obraz: jest rok 2005, handel ludźmi jest spenalizowany w Polsce od ośmiu lat, Polska jest krajem członkowskim Rady Europy i Unii Europejskiej, w porządku prawnym ONZ funkcjonuje cytowana wyżej konwencja znana jako Protokół z Palermo, (ratyfikowana przez Polskę w roku 2003), od 1 maja 2004 r. Polskę obowiązuje Decyzja Ramowa UE z 2002 r., a co czwarty Polak uważa, że ofiara handlu ludźmi (tu: handlu kobietami), nie zasługuje na żadną formę zainteresowania, bo powinna „pilnować swoich spraw” (sic!). To, że w roku 1998 ten odsetek był wyższy, jest tylko mizerną pociechą. Natomiast uważam, że ta kwestia jest tak ważna, że powinna pojawiać się we wszystkich kolejnych badaniach opinii społecznej na temat handlu ludźmi. Uważam także, że właśnie te wyniki z lat 1998 i 2005 na długo ustaliły stosunek władz RP do problematyki handlu ludźmi, a szczególnie ich nastawienie wobec ofiar tego przestępstwa. Nieświadome i mało empatyczne społeczeństwo nie wywierało silnej presji na władzę, a władza taką sytuację lubi najbardziej.

W lutym 2010 r. miało miejsce kolejne badanie dotyczące stosunku Polaków do handlu ludźmi. Tym razem było ono przeprowadzone na zlecenie Ambasady

Brytyjskiej w Polsce, przez TNS OBOP, na próbie 1005 Polaków w wieku powyżej 15. roku życia. Raport z tych badań został zatytułowany: „Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą” (Społeczna świadomość b.d.).

W tym opracowaniu jest już mowa o handlu ludźmi, a nie o handlu kobietami, natomiast nadal badacze kładą silny nacisk na kwestie związane z zatrudnieniem za granicą i ryzykiem związanym z taką formą zarobkowania. Tak jak poprzednio, autorzy badania rozpoczynają od kategorycznego twierdzenia na temat wiedzy Polaków o handlu ludźmi. Jednak inaczej niż poprzednio zaznaczają, że 93% Polaków „ma jakieś skojarzenia” z tym pojęciem. Ponieważ ta kategoria „skojarzeń” jest istotna i budzi wątpliwości, poświęćmy jej chwilę uwagi. O ile we wcześniejszych badaniach autorzy proponowali ankietowanym sformułowaną przez siebie, bardzo szeroką definicję handlu kobietami, o tyle w omawianym sondażu badacze posłużyli się formułą: co się Pani/Panu kojarzy z handlem ludźmi? W bardzo rozbudowanej kafeterii znalazły się m.in.: – „prostytucja (wywożenie kobiet do domów publicznych)”, – „sprzedawanie ludzi (handel żywym towarem)” czy – „handel kobietami”, ale także – „przestępstwo (coś nielegalnego)” czy po prostu – „pieniądze (zysk, biznes)”, no i wreszcie – „coś, z czym należy walczyć”. Krótko mówiąc znalazło się tam wszystko, co mogło się jakkolwiek kojarzyć z handlem ludźmi, ale także np. z przestępstwem przeciwko wolności. Nie trzeba być szczególnie przenikliwym, żeby skojarzyć pieniądze z handlem, a że tu akurat chodziło o handel ludźmi, to już inna sprawa. W efekcie takiego sformułowania tego pytania nawet ktoś, kto przystępując do badania, nic nie wiedział o współczesnym niewolnictwie w „bogatej ofercie” możliwości odpowiedzi mógł znaleźć „coś dla siebie”. Ci, którzy już naprawdę nie znaleźli nic, a było ich 7%, zaznaczali „trudno powiedzieć”. Ale była też kategoria „inne”, którą wybrało 2% ankietowanych i ci także zostali zaliczeni do kategorii osób, które mają skojarzenia z handlem ludźmi, chociaż trudno powiedzieć, co tam mogło być. Jeśli komuś to zjawisko kojarzyło się np. z łańcuchem i zaznaczył tę możliwość, to można było uznać, że wie cokolwiek o handlu ludźmi?

Chyba nikt nie może mieć wątpliwości, że tak skonstruowane pytanie było obciążone poważnym błędem metodologicznym, a konstrukcja kafeterii była po prostu pozbawiona wewnętrznej logiki. Tym samym wartość diagnostyczna uzyskanych wyników nie jest nawet minimalna. Pomijam określenie „handel żywym towarem”, którego użycie w tak ważnym dokumencie i to jeszcze w roku 2010 trzeba uznać za kompromitujące.

Drugi wątek, który pojawił się w tych badaniach, a który jest istotny z punktu widzenia celu tego artykułu, to wiedza respondentów na temat tego, co to rzeczywiście jest handel ludźmi. Wysondowaniu tej wiedzy służyły dwa pytania. W pierwszym z nich badacze zapytali: „Czy następujące sytuacje to handel ludźmi?” i wymienili osiem zachowań, z których 7 to są formy handlu ludźmi (np. nielegalne organizowanie adopcji dzieci, handel organami „narządami” ludzkimi, zmuszanie drugiej osoby do świadczenia usług seksualnych czy zmuszanie do

żebractwa) oraz jedno, które tego kryterium nie spełnia (zmuszanie do udziału w filmach lub zdjęciach pornograficznych). Uważam, że zdecydowana przewaga zachowań, które są „oczywistymi” formami handlu ludźmi sprawiła, że to pytanie nie mogło spełnić roli wartościowego testu wiedzy. Potwierdzają to bardzo wysokie odsetki wyborów. W niektórych przypadkach oscylowały one w okolicach 90% (adopcja, handel narządami czy prostytutcja), a w innych ok. 70% (żebractwo czy popełnianie przestępstw). Wskazanie nielegalnej adopcji przez 94% respondentów jest zaskakujące, bo kwestia ta budzi poważne wątpliwości interpretacyjne, a poza tym samo zjawisko występuje w Polsce raczej rzadko.

Na podstawie przedstawionych danych można twierdzić, że w roku 2010 Polacy, w większości, mieli jakieś skojarzenie na temat handlu ludźmi, a także w miarę poprawnie wskazywali formy tego zjawiska. Jednak ten klarowny obraz sytuacji komplikuje się znacznie w świetle odpowiedzi ankietowanych na pytanie: „Jakie są Pana(i) zdaniem najczęściej występujące formy wykorzystywania dzieci do 18 roku życia, które padły ofiarą handlu ludźmi?” I choć tu kafeteria była niemal identyczna jak omówiona wcześniej, to jednak rozkład odpowiedzi w niczym nie przypomina tego poprzedniego. Prostitucję, jako formę zniewolenia, wybrała niepełna połowa ankietowanych, zmuszenia do żebractwa (bardzo typowe dla dzieci) 16%, a niewolnictwo, jako kategorię najbardziej ogólną, co dwunasty respondent. Ten zupełnie inny rozkład odpowiedzi każe postawić pytanie, który obraz świadomości Polaków jest bardziej adekwatny do rzeczywistości? Ten poprzedni czy ten? Nie może być tak, że obydwa, bo między odpowiedziami udzielonymi na te dwa pytania trudno dopatrzeć się konsekwencji i logicznego związku.

Kolejne ważne pytanie dotyczyło tego, czy w Polsce mają miejsce przypadki handlu ludźmi, na które większość badanych (65%) odpowiedziała twierdząco, natomiast na pytanie o to, kto jest ofiarą tego przestępstwa, prawie połowa (44%) wskazała, że są to zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy. Ten pierwszy wynik budzi moje poważne wątpliwości. Uważam, że jest on zdecydowanie zawyżony, a swoje przekonanie wywodzę z dwóch przesłanek. Po pierwsze, z treści ankiety wynika jasno, że to pytanie zostało zadane po wielu innych, w tym także tych, w których respondenci wypowiadali się na temat swoich skojarzeń z handlem ludźmi, a także deklarowali, co ich zdaniem jest handlem ludźmi, a co nie jest. W tej sytuacji w świadomości części z nich mogło utrwalić się uprawnione przekonanie, że skoro ktoś ciągle pyta o takie zjawisko, to ono musi występować także w Polsce. Moim zdaniem to poważny błąd metodologiczny, który silnie zaważył na wynikach badań. Po drugie, wybiegając nieco w przyszłość, trzeba powiedzieć, że w roku 2020 na pytanie, czy w Polsce występuje problem handlu ludźmi, twierdząco odpowiedziało 30% badanych, natomiast blisko połowę stanowili ci, którzy przyznali, że nic nie wiedzą na ten temat. Różnica między tymi ustaleniami jest zasadnicza. Czy możliwe jest, żeby przez 10 lat poziom świadomości Polaków aż tak się obniżył (uwstecznił)? Moim zdaniem to wykluczone, należałoby oczekiwać raczej znaczącego wzrostu świadomości rodaków. Zatem nasuwa się pytanie: to o co chodzi? Pozwólmy sobie na chwilę spekulacji. Przypomnijmy, że czas, kiedy

były realizowane te badania, obfitował w liczne wydarzenia związane ze zmianami prawnymi i organizacyjnymi. Najczęściej były one wymuszone nasilającymi się głosami krytycznymi pod adresem rządu, który nie angażował się w zwalczanie handlu ludźmi tak, jak należałoby tego oczekiwać. Krytyka dotyczyła m.in. niskich nakładów na pomoc dla ofiar, ale także braku troski władz o właściwe informowanie społeczeństwa o problemie handlu ludźmi. I w takiej atmosferze opublikowane zostały wyniki badań, które pokazują jednoznacznie, że świadomość handlu ludźmi wśród Polaków jest znacznie powyżej oczekiwań. Tym samym można było ogłosić sukces, a krytyka malkontentów stawała się nieuprawniona. Wiem, że to, co piszę, wygląda na uleganie spiskowej teorii dziejów, ale w tym przypadku moją gotowość do takiego myślenia wzmacnia fakt, że partnerem w tym projekcie było MSWiA.

Nawet jeśli nienaturalnie wysoki poziom świadomości Polaków był faktem, to i tak warto sprawdzić, jaki był stosunek Polaków do ofiar omawianego tu przestępstwa. Tej problematyki dotyczyły dwa pytania. Pierwsze z nich zostało sformułowane tak: „Wiele osób podejmuje pracę za granicą. Jednocześnie osoby te wprowadzane są w błąd, co do rodzaju lub warunków pracy i płacy oraz uniemożliwia im się zmianę pracy bądź powrót do kraju. Czy Pana(i) zdaniem, osoby te: 1. są ofiarami, którym należy pomóc, 2. wyjechały dobrowolnie, więc nie są ofiarami i same powinny dawać sobie radę, 3. trudno powiedzieć” (Społeczna świadomość b.d).

Najwięcej zwolenników (84%) miała ta pierwsza możliwość, a tę drugą wybrało 11% ankietowanych. Powstaje pytanie, czy te 11% to są te same osoby, które w badaniach z 1998 i z 2005 odmawiały ofiarom prawa do zainteresowania ich sprawami i pomocy? Przypomnijmy, że wtedy było ich odpowiednio 30% i 25%. Pokusa, aby odpowiedzieć twierdząco i z satysfakcją odnotować znaczący spadek tego odsetka jest silna, ale te pytania nie są sformułowane tak samo, zatem porównanie jest trudne. Poza tym w dalszej części ankiety pojawiło się pytanie o to, kto powinien zajmować się eliminowaniem handlu ludźmi. Także i w tym przypadku wyników tego i poprzednich sondaży nie można porównać, bo tu badacze zapytali o to, kto powinien zajmować się trzema najważniejszymi aspektami eliminowania handlu ludźmi, czyli zapobieganiem temu przestępstwu, reagowaniem, kiedy już to niego dojdzie i udzielaniem pomocy ofiarom⁹. We wszystkich tych wymiarach respondenci najczęściej wskazywali na policję, potem media i wreszcie na instytucje rządowe. Dość zaskakująca jest „atrakcyjność” mediów, szczególnie gdy chodzi o reagowanie na handel ludźmi, czyli w praktyce ściganie sprawców oraz pomoc ofiarom. Przecież i w jednym i w drugim zakresie możliwości prawne czy organizacyjne środków przekazu są mniej niż skromne. Telewizja czy gazeta nie może prowadzić typowego śledztwa i nie wspiera ofiar. To ustalenie pozwala postawić kolejny znak zapytania przy wynikach omawianych badań.

⁹ Tak skonstruowana kafeteria jest pokłosiem popularnego w tamtym czasie paradygmatu określanego jako „3P” (prevention, prosecution, protection – zapobieganie, ściganie, ochrona), więcej na ten temat zob. United Nations (2010).

Odnotujemy natomiast, że w kafeterii omawianego pytania pojawia się znana nam już możliwość odpowiedzi: „nikt, ludzie powinni sami pilnować swoich spraw”, tyle tylko, że nie znalazła żadnego zwolennika. We wszystkich trzech wymiarach (prewencja, ściganie, pomoc) badacze odnotowali „0”. Tym samym w pełni uprawnione jest twierdzenie, że na skutek procesów, których natury nie znamy, liczba osób w jakimś sensie niechętnych ofiarom handlu ludźmi spadła dość drastycznie, bo do zera. Nawet jeśli te trzy „0” są jakimś niezrozumiałym artefaktem, to 11%, o których była mowa nieco wcześniej, należy odnotować jako znaczącą zmianę postawy Polaków wobec ofiar handlu ludźmi. Ku bardziej empatycznej.

Po upływie kolejnych pięciu lat (2015) Ośrodek Badań Społecznych „Realizacja” przeprowadził badania zatytułowane identycznie jak poprzednio: „Społeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą 2015”. Dla odróżnienia obydwu badań tym razem w tytule pojawił się rok. Zleceńdawcą tych było MSW, a sondaż został zrealizowany w ramach projektu „Improving Poland’s capacity to prevent trafficking in human beings”, współfinansowanego ze środków Funduszy Norweskich.

Omawiane badanie jest niemal bliźniaczo podobne do poprzedniego. Badacze zadali bardzo podobne pytania i bardzo zbliżone są także uzyskane wyniki. Jednak tym razem sondaż został podzielony na dwa moduły. Pierwszy to standardowe badanie przeprowadzone na terenie całej Polski, natomiast drugie obejmowało osoby w wieku 18–25 lat mieszkające w tych województwach, w których występował wysoki poziom bezrobocia (lubuskie, warmińsko-mazurskie i opolskie). Ankieta wykorzystana w drugim module zawierała więcej pytań badających skłonność młodych ludzi do podejmowania ryzyka związanego z pracą za granicą. W obydwu przypadkach próba była identyczna i wynosiła 1005 osób.

Ponieważ powtarzanie niemal identycznych wyników badań nie wydaje się szczególnie płodne, tym razem warto skupić uwagę na języku przekazu. Z tego punktu widzenia wartościowym przedmiotem analizy jest fragment raportu zatytułowany „Podsumowanie głównych wyników”. Muszę jednak zaznaczyć, że nie jest dla mnie do końca jasne, kto jest autorem tego tekstu. Z powodów, o których za chwilę, mam podstawy sądzić, że jest to swoisty komentarz wstępny do uzyskanych wyników, pochodzący z resortu spraw wewnętrznych.

„Podsumowanie” otwierają dwa kategoryczne twierdzenia: pierwsze – „Polacy w większości wiedzą, czym jest zjawisko handlu ludźmi i potrafią je opisać” i drugie – „Wiedza, czym jest handel ludźmi jest powszechna”. Z żadnym z nich nie można się zgodzić. I to nawet nie dlatego, że co innego sugerują ustalenia nauki i intuicja, ale nie znajdują one także potwierdzenia w uzyskanych wynikach, zaprezentowanych w „Podsumowaniu”.

Przeanalizujmy kilka przykładów. W cytowanym tu fragmencie raportu jest mowa np. o tym, że „Polacy w większości wiedzą, czym jest zjawisko handlu ludźmi i potrafią je opisać. Przeważają skojarzenia współczesne, takie jak prostytucja, sprzedaż ludzi oraz handel kobietami”. I choć na pierwszy rzut oka takie twierdzenie brzmi logicznie, to jednak tylko pozór, bo z faktu, że ktoś kojarzy

handel ludźmi z trzema różnymi zjawiskami, nie wynika jednoznacznie, że zna naturę tego fenomenu i co więcej, potrafi go opisać. Dalej czytamy, że badani „nie odróżniają przestępstwa handlu ludźmi od przemytu osób”, co jest rzeczywiście dość powszechnym zjawiskiem, ale to, że tak jest, nie świadczy o rozeznaniu respondentów, ale przeciwnie, musi być traktowane jako dowód braku ich wiedzy. W innym miejscu autor omawianego tekstu stwierdza: „Osoby pomiędzy 18. a 25. rokiem życia (...) mają problemy z identyfikacją przestępstwa handlu ludźmi na podstawie najbardziej powszechnych wskaźników”. Z tym twierdzeniem zgadzam się w pełni, bo Polacy rzeczywiście nie znają tych wskaźników i dlatego mają trudności z identyfikacją ofiar¹⁰. Jak zatem pogodzić te wszystkie ustalenia z twierdzeniem, że wiedza o handlu ludźmi jest powszechna i precyzyjna? Odnotowuję tu oczywistą sprzeczność, bo rozumieć to przestępstwo, to właśnie znać jego istotę i podstawowe wskaźniki. Tytułem porównania: kiedy twierdzę, że w Polsce wiedza na temat segregacji odpadów jest powszechna, to nie mogę jednocześnie sugerować, że obywatele nie wiedzą, czy resztki żywności „zalicza” się do odpadów segregowanych, czy odpadów typu „bio”.

Mój krytyczny stosunek do twierdzenia, że wiedza Polaków o handlu ludźmi jest powszechna, znajduje kolejne wsparcie, gdy autor „Podsumowania” konstatuje, że „Połowa badanych nie zna żadnej polskiej lub międzynarodowej instytucji zajmującej się pomocą ofiarom handlu ludźmi”. Czy te dwa ustalenia można pogodzić? Czy można twierdzić, że niemal wszyscy Polacy wiedzą, co to jest handel ludźmi, ale połowa nie wie, kto się zajmuje tym zjawiskiem? Żeby ponownie odwołać się do segregacji odpadów, powiemy, że powszechna wiedza na ten temat, oznacza także, że mieszkańcy polskich miast wiedzą, kto, kiedy i jak odbiera odpady. Nawet jeśli ktoś powie, że to porównanie nie jest szczególnie przekonujące, to i tak nie zmieni to faktu, że także ten wniosek budzi poważne wątpliwości.

W innym miejscu „Podsumowania”, jego autor (autorzy) stwierdza, że „Stosunkowo wysoki odsetek Polaków zna osobiście przypadki ofiar handlu ludźmi”. Zanim przejdę do meritum, odnotuję na marginesie ważną kwestię językową, a mianowicie: czy można znać osobiście przypadki ofiar? Uprawniona jest wątpliwość, czy respondent był pytany o to, czy zna „ofiary handlu ludźmi”, czy o to, że zna „przypadki handlu ludźmi”? A to nie to samo. Ale zostawmy kwestie lingwistyczne, bo

¹⁰ Skoro już o identyfikacji mowa, to dodajmy, że mają z tym problem także funkcjonariusze organów ścigania, dlatego tworzy się specjalne narzędzia w postaci kwestionariuszy diagnostycznych. Z inicjatywy Ośrodka Badań Handlu Ludźmi UW taki kwestionariusz powstał w roku 2006, a w jego tworzeniu brali udział eksperci rządowi, funkcjonariusze organów ścigania oraz działacze organizacji pozarządowych. Jednak, mimo udanego pilotażu, kwestionariusz ten nigdy nie stał się oficjalnym narzędziem pracy instytucji kontroli przestępczości w Polsce. Zresztą problem nie dotyczy tylko organów porządkowych czy prokuratury, bo ważną rolę w identyfikacji ofiar mogą odgrywać także placówki służby zdrowia oraz instytucje opiekuńcze. Właśnie teraz (maj 2021) trwają prace nad pilotażowym projektem szkolenia personelu izb przyjęć w zakresie identyfikacji ofiar handlu ludźmi. Takie bezpłatne szkolenie, zaproponowali eksperci z ONZ i USA. Jednak znalezienie w Polsce szpitala, który byłby zainteresowany takim szkoleniem to marzenie optymisty.

w świetle danych empirycznych sytuacja staje się bardziej skomplikowana, niżby to wynikało z tego jednoznacznego twierdzenia. Przede wszystkim dlatego, że wśród pytań zadanych respondentom nie było takiego, którego wyniki uprawniałyby do tak jednoznacznego postawienia sprawy. Było kilka różnorodnych pytań, w tym jedno, które można uznać, za diagnostyczne, a mianowicie pytanie o to, czy respondent zna osobę, która wyjechała do pracy za granicą i była tam zmuszana do uprawiania prostytucji. Nie ulega wątpliwości, że opisany stan rzeczy wypełnia kryteria handlu ludźmi, tyle tylko, że średni odsetek osób, które odpowiedziały twierdząc na to pytanie, wynosił ok. 6%, a w Lubelskiem 0% – trudno takie odsetki uznać za „stosunkowo wysokie”.

W „Podsumowaniu” pojawia się także następujące twierdzenie: „Wiedza na temat handlu ludźmi staje się coraz większa, a społeczeństwo staje się wrażliwsze”. Kwestię wrażliwości i empatii społeczeństwa polskiego, szczególnie wobec osób świadczących usługi seksualne i migrantów pozostawiam na uboczu, bo kluczowa wydaje się sprawa wiedzy. I tu rzecz ciekawa, ponieważ autor „Podsumowania” pisze, że jest to głównie „zasługa mediów”. Zatrzymajmy się na tych dwóch twierdzeniach. Po pierwsze, niezmiennie nie podzielam przekonania twórców „Podsumowania” o wysokim poziomie wiedzy Polaków o handlu ludźmi. Po drugie, przypisywanie znaczącej roli edukacyjnej mediom, oznacza przyznanie, że instytucje rządowe nie wypełniają jednego ze swoich kluczowych zadań, polegającego na budowaniu świadomości przez kampanie informacyjne i edukację szkolną. I wreszcie w „Podsumowaniu” znajduje się taki oto fragment: „co piąty pytany nie wie, co można zrobić, żeby zwiększyć bezpieczeństwo wyjazdu do pracy za granicą”. Skoro mamy przyjąć, że wiedza Polaków jest powszechna i rozległa, to nie jest łatwo zaakceptować fakt, że 20% populacji stanowią osoby, które nie mają żadnego pomysłu na poprawę swojego bezpieczeństwa za granicą, nawet potencjalnie.

W konkluzji powiedzmy raz jeszcze, że „Podsumowanie” badań z 2015 r. okazało się opracowaniem z tezą. Używam określenia „opracowanie”, bo jestem przekonany o swoistej autonomii tego tekstu. Przede wszystkim dlatego, że dość zasadniczo odbiega on charakterem od zasadniczej części raportu, w której znalazły się dane empiryczne. Z drugiej strony mocne stwierdzenia niemające pokrycia w faktach każą sądzić, że jest to autorska interpretacja danych. To dlatego trudno oprzeć się wrażeniu, że autorowi zależało na przedstawieniu stanu spraw w znacznie lepszym świetle, niż wynikałoby to z twardych danych. Ujmując rzecz w skrócie: z „Podsumowania” wynika, że jest bardzo dobrze, bo wrażliwe i empatyczne społeczeństwo polskie poszukuje wiedzy nt. handlu ludźmi i robi wszystko, aby zredukować zagrożenia związane z tym przestępstwem oraz ograniczyć liczbę jego ofiar. To zaś należy interpretować jako sukces władzy, która dokłada starań, aby było tak dobrze, jak to wynika z „Podsumowania”, a nawet lepiej. „Podsumowanie” jawi się jako swoisty akt woli politycznej, z którego ma wynikać, że władza jest z siebie zadowolona, a nie typowe podsumowanie badań.

Badanie zrealizowane w maju 2018 r. było zasadniczo odmienne od wszystkich poprzednich. Można by nawet powiedzieć, że tylko w pewnym stopniu dotyczyło handlu ludźmi, bo uwaga badaczy koncentrowała się na prostytucji. Wynikało to z faktu, że było ono częścią międzynarodowego projektu badawczego pt. „Demand for Sexual Exploitation in Europe – DESIRE” (2017)¹¹, którego celem było ustalenie związków pomiędzy sposobem uregulowania płatnego seksu w konkretnym kraju a skalą zjawiska handlu ludźmi w celu eksploatacji seksualnej. Badanie zostało zrealizowane przez firmę SW Research, na zlecenie Ośrodka Badań Handlu Ludźmi UW, na ogólnopolskiej próbie reprezentatywnej 641 osób.

Ze względu na cel tego artykułu przedstawię tylko te dane, które wiążą się z problematyką skutecznego eliminowania handlu ludźmi. Na początek jednak należało ustalić, jakie jest rozeznanie ankietowanych, jeśli chodzi o problematykę przymusowej prostytucji. Dlatego zadaliśmy pytanie „Czy wie Pan(-i), że istnieją osoby, które zostały zmuszone do sprzedawania usług seksualnych wbrew ich woli?”, na które twierdząco odpowiedziało 86% badanych. Zwracam uwagę, że to pytanie nie testowało wiedzy uczestników sondażu na temat handlu ludźmi, a tylko to, czy taka kategoria społeczna, jak osoba zmuszona do prostytucji, w ogóle istnieje. Oczywiście w tej liczbie mogą być ofiary handlu ludźmi, ale mogą być także kobiety, które „na ulicę” wyprowadziła nędza oraz te, które do nierządu zmusił partner życiowy.

Tak czy inaczej problem istnieje, a skoro tak, to trzeba było ustalić, kto powinien się nim zająć. W pytaniu „Czy sądzi Pan(-i), że władze państwowe mogą zrobić cokolwiek, aby nikt nie był zmuszany do sprzedawania usług seksualnych wbrew własnej woli?” chodziło nam o wysondowanie zgeneralizowanych oczekiwań badanych wobec państwa jako podmiotu aktywnego w tej dziedzinie. Nie ulega wątpliwości, że Polacy oczekują od władz państwowych stosownych działań. Dali temu wyraz ankietowani, którzy w większości (71%) odpowiedzieli na to pytanie twierdząco. Ale nie sposób przejść obojętnie obok informacji, że niemal jeden na pięciu badanych (18%) odpowiedział „nie wiem”. Można by zrozumieć, że respondent nie wie, jakie działania powinny podjąć władze, ale to, że w ogóle powinny być aktywne w tej kwestii wydaje się dość naturalne. Z tego punktu widzenia taki odsetek badanych trzeba uznać za wysoki.

To, czy władze mogą zrobić coś, żeby nie dochodziło do eksploatacji seksualnej, to jedno, ale z punktu widzenia standardów nowoczesnego państwa ważniejsze jest to, czy zdaniem respondentów władze państwowe mają jakiekolwiek obowiązki wobec osób, którym się to przydarzy. Właśnie dlatego zadaliśmy pytanie „Czy uważa Pan(-i), że władze państwowe powinny udzielać pomocy osobom sprzedającym usługi seksualne, gdy takiej pomocy potrzebują?”, na które odpowiedzi twierdzącej udzieliło 61% respondentów, natomiast 23% nie miało zdania w tej kwestii. Można chyba zasadnie twierdzić, że na poziomie deklaracji kierunkowej

¹¹ W Polsce ten projekt był realizowany pod tytułem „Eksploatacja seksualna w Europie z perspektywy popytu”.

respondenci chętniej nakładają obowiązki na państwo, ale kiedy wyobrażają sobie to państwo służące osobie świadczącej usługi seksualne, to ich przekonanie słabnie. To oczywiście bardzo wstępne założenie, które warto byłoby kiedyś rozwinąć.

Kontrolne wobec poprzedniego pytania było to, w którym dociekaliśmy, „Czy sądzi Pan(-i), że osoby, które zostały zmuszone do sprzedawania usług seksualnych, mogą poprosić władze państwowe o pomoc?”. W tym przypadku chodziło nam o odwrócenie sytuacji i ustawienie osoby eksploatowanej w roli petenta proszącego o pomoc. Odpowiedzi były w zasadzie podobne, jak w pytaniach już omówionych, bo twierdząco odpowiedziało 69% ankietowanych, a co piąty badany nie znał odpowiedzi. Godzi się jednak odnotować, że najniższy odsetek odpowiedzi twierdzących dotyczył sytuacji, w której pytaliliśmy o obowiązki państwa w zakresie udzielania pomocy ofiarom. Wprawdzie te różnice nie są znaczne, ale jednak poziom 8–10 punktów procentowych przekracza granicę błędu statystycznego i warto kiedyś poświęcić tej kwestii więcej uwagi.

Ostatni sondaż opinii społecznej na temat handlu ludźmi w Polsce miał miejsce w grudniu 2020 r. Przeprowadziła go ponownie pracownia SW Research, na reprezentatywnej, ogólnopolskiej próbie 1003 osób. Badanie, zlecone przez Ośrodek Badań Handlu Ludźmi oraz Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, było częścią inicjatywy badawczej Rady Państw Morza Bałtyckiego pt. „Competence building, Assistance provision and Prosecution of Labour Exploitation cases in the Baltic Sea Region” (CAPE b.d.), w której uczestniczyłem. Celem tego przedsięwzięcia było ustalenie, jaki jest rzeczywisty stan wiedzy społeczeństwa polskiego na temat handlu ludźmi. A wobec rosnącej liczby ofiar pracy przymusowej skierowałem uwagę na to przestępstwo. Chodziło przede wszystkim o zbadanie, co Polacy o nim wiedzą, a także kto, ich zdaniem, powinien się zająć eliminowaniem współczesnego niewolnictwa.

Z punktu widzenia celu tego artykułu najważniejsze było pytanie pierwsze: „Czy uważa Pani/Pan, że w Polsce istnieje zjawisko handlu ludźmi?”. Zanim przejdę do wyników, chcę podkreślić trzy walory tego pytania. Po pierwsze, jest ono sformułowane najprościej, jak to było możliwe. Jest także pozbawione wszelkich „szumów” w postaci autorskich definicji, które zaburzały percepcję ankietowanych we wcześniejszych badaniach. Po drugie, kafeteria obejmuje możliwość odpowiedzi „tak” lub „nie”, ale także przyznania, że respondent nic nie wie na ten temat. I po trzecie, to pytanie było zadane jako pierwsze. Podkreślam element sekwencji, bo omawiając wcześniejsze sondaże, sugerowałem, że zadawanie pytań o tak kluczowym charakterze w trakcie badania było błędem metodologicznym. Tym samym przyjmuję, że dane uzyskane w grudniu 2020 są wiarygodne i dają rzeczywisty obraz sytuacji.

A wygląda on tak. O tym, że w Polsce istnieje problem handlu ludźmi, jest przekonanych nieco ponad 30% respondentów, a o tym, że nic takiego nie występuje prawie 23% badanych. Jednak najciekawsza jest kategoria tych, którzy przyznali, że nic nie wiedzą na ten temat, a których jest niemal 47%. A zatem, co trzeci Polak wie, że handel ludźmi istnieje, a reszta albo uważa, że jest przeciwnie, albo nic nie

wie na ten temat. Godzi się przypomnieć, że z poprzednio omówionych badań wynikało coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie była tam mowa o powszechnej wiedzy Polaków o handlu ludźmi i o odsetkach rzędu 90%. Różnice są bardziej niż znaczące i choćby dlatego nie można przejść wobec nich obojętnie. Konieczne jest jakieś wyjaśnienie.

Zacznijmy od najprostszego. Takie dysproporcje mogą oznaczać, że nastąpiło swoiste uwstecznienie świadomości mieszkańców Polski i dlatego trzykrotnie zmniejszyła się liczba tych, którzy wiedzą, że mamy do czynienia z handlem ludźmi. Takie twierdzenie byłoby niezwykle trudne do obrony, bo nawet na poziomie wiedzy potocznej dość oczywista wydaje się obserwacja, że procesy świadomościowe, jeśli nie są zaburzane wydarzeniami nadzwyczajnymi (wojna, klęska żywiołowa etc.) przebiegają w kierunku przeciwnym. To znaczy, że wraz z upływem czasu nasz zasób wiedzy się powiększa, a nie zmniejsza, bo nawet mimowolnie dowiadujemy się coraz więcej, a nie coraz mniej. Z tej perspektywy hipoteza o cofaniu się Polaków „w rozwoju” jest nie do potwierdzenia.

Skoro tak, to trzeba postawić pytanie o wartość danych. Jeśli różnice wyników badań są aż tak znaczące, to któreś z nich muszą być błędne. Badanie, które przeprowadziło SW Research w grudniu 2020 r., jest badaniem niewielkim, przedyskutowanym i weryfikowanym dwukrotnie. Poza tym to najważniejsze pytanie zostało zadane prawidłowo, tzn. bez sugerujących rozwinięć czy definicji, a także pojawiło się jako pierwsze. To zaś oznacza, że należy postawić poważny znak zapytania przy ustaleniach poczynionych wcześniej. Tak jak wykazałem w stosownym miejscu, wcześniejsze ustalenia badaczy w kwestii świadomości Polaków były obciążone poważnymi błędami metodologicznymi i nie mogą być traktowane jako wiarygodne. Ówczesne twierdzenia, jakoby wiedza o omawianym tu zjawisku była powszechna i pogłębiona, wydają się raczej pobożnymi życzeniami rządzących, a nie faktami znajdującymi potwierdzenie w twardych danych.

W drugim pytaniu postanowiłem poprosić respondentów, żeby swoimi słowami powiedzieli, co to jest handel ludźmi. I znowu niczego nie sugerowaliśmy, nie tworzyliśmy mglistej i nielogicznej kafeterii, tylko inwencji ankietowanych pozostawiliśmy wybór adekwatnych treści. Najczęściej (18,4%) pojawiała się odpowiedź, że handel ludźmi to nielegalna sprzedaż człowieka. Nieco ponad 12% stanowili ci, którzy uznali, że handel ludźmi to wykorzystywanie ludzi do prostytucji lub pracy w domach publicznych. Natomiast mniej niż 12% badanych uznało, że istotą handlu ludźmi jest ograniczanie wolności poprzez wykorzystywanie i zmuszanie ludzi do pracy. Pozostałe propozycje były mniej liczne, dlatego nie będę ich tu przytaczał. Jednak najważniejsze wydaje się to, że blisko 54% to osoby, które nie potrafiły zaproponować żadnej (także autorskiej) definicji handlu ludźmi. Te dane korelują w pełni z wynikami uzyskanymi na podstawie pierwszego pytania, ale także stawiają pod znakiem zapytania ustalenia poczynione we wcześniejszych badaniach.

W kolejnym pytaniu przedmiotem mojego zainteresowania była percepcja zjawiska silnie związanego z handlem ludźmi, ale jednak odrębnego, a mianowicie

pracy przymusowej. Po wprowadzeniu respondentów w tę problematykę znowu zadaliśmy relatywnie proste pytanie, ale o wysokiej wartości diagnostycznej: „Jak poważny, Pani/Pana zdaniem, jest problem pracy przymusowej w naszym kraju?”. Ze względu na wartość udzielonych odpowiedzi przytoczę je wszystkie. O tym, że ten problem w ogóle nie istnieje w Polsce było przekonanych 12,5% badanych, natomiast o tym, że wprawdzie występuje, ale nie ma większego znaczenia 22,7%. Zatem łącznie ponad 1/3 (35,2%) stanowiły osoby, które nie widziały tego zjawiska i/lub nie dostrzegały jego powagi. Innego zdania, a mianowicie, że ten problem występuje w Polsce i bardzo szybko narasta, było 20,3% respondentów, natomiast takich, którzy uznawali go za bardzo poważny było 6%. Tym samym w opinii nieco ponad ¼ Polaków (26,3%) zjawisko pracy przymusowej występuje w naszym kraju i jest poważne. Jednak najliczniejszą kategorią byli ankietowani, którzy przyznali, że nic nie wiedzą na ten temat – było ich 38,5%. Warto zaakcentować tę wielkość: znacznie ponad 1/3 Polaków to osoby, które nic nie wiedzą o pracy przymusowej w Polsce.

Chociaż taki zabieg czasem budzi wątpliwości, to jednak spróbujemy pogrupować uzyskane dane poprzez połączenie pierwszej pary danych z ostatnim wynikiem, zatem dodajmy 35,2% (nie ma problemu) i 38,5% (nic nie wiem). W ten sposób możemy sformułować wniosek, że 3/4 (73,7%) Polaków nic nie wie o pracy przymusowej w Polsce lub nie traktuje tego problemu jako poważnego. Patrząc na te dane z drugiej strony, możemy powiedzieć, że co czwarty Polak (26%) ma świadomość, że w Polsce istnieje zjawisko pracy przymusowej i nie ma ono znaczenia tylko marginalnego.

Chociaż komentarz wydaje się aż nadto oczywisty, to najpierw zestawmy poczynione ustalenia z międzynarodowymi danymi szacunkowymi dotyczącymi Polski. Z ostatnich ustaleń wynika, że liczba osób, które są ofiarami różnych form zniewolenia w Polsce, oscyluje w granicach 120 000 (Globalslaveryindex.org 2018). Nawet jeśli uznamy, że ta wartość jest zawyżona np. o 10% czy o 20%, to i tak nikt nie może mieć wątpliwości, że zjawisko pracy przymusowej występuje w Polsce i nie jest to tylko margines. A w tej sytuacji w pełni uzasadnione wydaje się twierdzenie, że jeśli chodzi o poziom świadomości, to społeczeństwo polskie nie jest w najmniejszym stopniu gotowe na zmierzenie się z trudnym problemem pracy przymusowej. A jest on trudny z racji tego, kogo najczęściej dotyka.

I tu przechodzimy do kolejnego pytania, którego celem było ustalenie, kim, zdaniem ankietowanych, są ci, którzy stają się ofiarami pracy przymusowej. Trudność formułowania pytań na ten temat polega na tym, że zbiegają się tu co najmniej trzy wymiary charakterystyki takich osób. Po pierwsze, jest to wymiar etniczny, który zamyka się w pytaniu, czy są to Polacy, czy cudzoziemcy? Jest faktem bezspornym, że poza typowym niewolnictwem strukturalnym ofiarami pracy przymusowej są głównie cudzoziemcy. Po drugie, pojawia się pytanie, czy są to tylko ludzie biedni i słabo wykształceni, czy także inni? Tu sprawa jest bardziej skomplikowana, bo np. przekrój społeczny Polaków, którzy byli ofiarami eksploatacji we Włoszech (PAP 2006; III K 21/07) był bardzo szeroki. I po trzecie wreszcie, trzeba ustalić,

czy problem zniewolenia w pracy dotyczy wszystkich zawodów, czy tylko tych najprostszych, wymagających najniższych kwalifikacji? A to także skomplikowana sprawa, bo co do zasady ofiarami są osoby wykonujące bardzo proste zawody, ale znane są także zupełnie inne przypadki, np. zmuszania wysokiej klasy fachowców do nielegalnej produkcji papierosów (Lasocik, Wieczorek 2011: 195).

W pytaniu, którego wyniki przedstawię, udało mi się te wszystkie wymiary połączyć, chociaż mam świadomość, że konieczne są pogłębione badania na ten temat i to nie tylko ilościowe. A może przede wszystkim nie ilościowe. Dla pełnej jasności dodam jedynie, że respondent mógł wybrać kilka kategorii, dlatego wyniki nie sumują się do 100.

Tak więc ponad połowa ankietowanych (52,5%) bliska była pogładowi, że ofiarami pracy przymusowej w Polsce padają „zarówno migranci, jak i Polacy”. Jeśli dodamy do tego jeszcze 8,2% respondentów, który uważali, że ofiarami są tylko Polacy, to uzyskamy dość zaskakujący wynik, a mianowicie, że zdaniem 60% badanych ofiarami pracy przymusowej w Polsce są zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy. Ten wynik jest zaskakujący dlatego, że jest on sprzeczny z obserwowanymi faktami, z których wynika, że są to w ogromnej większości cudzoziemcy¹². Owszem zdarza się, że Polacy są eksploatowani w Polsce, ale jest to niewątpliwie margines, natomiast realnym problemem jest to, że rośnie liczba Polaków eksploatowanych za granicą. Z drugiej strony, opinia badanych nie musi dziwić, jeśli się zważy na wysoki odsetek osób, które zadeklarowały ograniczoną wiedzę o samym zjawisku. I wreszcie nie można wykluczyć, że respondenci potraktowali pojęcie „ofiara pracy przymusowej” jako kategorię zbiorczą, obejmującą różne osoby, które mogą popaść w różne formy zniewolenia. Rzecz jasna konieczne są dalsze badania na ten temat, w tym jakościowe.

Drugą co do liczebności wyborów była kategoria ofiar określona jako: „ludzie ubodzy, niezależnie od tego, skąd pochodzą”, taką możliwość wybrało 44,6% ankietowanych. Kolejna, stosunkowo często wybierana (25,5%), była opcja, zgodnie z którą ofiarami pracy przymusowej są „wszyscy pracownicy, w zależności od okoliczności”. Respondenci wybierający tę możliwość wydają się świadomi sytuacji osób zmuszanych do pracy, którzy mogą popaść w różne formy zależności, niezależnie od swojego statusu czy kwalifikacji. O tym, że ofiarami pracy przymusowej są tylko migranci, było przekonanych ponad 14% badanych. Wydaje się, że to niski odsetek, jeśli się zważy, że nawet w kulturze masowej istnieje stereotyp słabego społecznie migranta, którego łatwo wykorzystać. Co dziesiąty ankietowany wyraził opinię, zgodnie z którą ofiarami pracy przymusowej padają „tylko robotnicy, niezależnie od tego, czy Polacy czy cudzoziemcy”. Ten pogląd jest dość mocno osadzony w stereotypowym obrazie robotnika, który niemal zawsze i wszędzie jest niedoceniany i z tego powodu odczuwa poczucie krzywdy. A stąd już niedaleko do przekonania o niegodziwości pracodawcy i byciu eksploatowanym.

¹² Można powiedzieć, że to jeden z aksjomatów nauki o handlu ludźmi i pracy przymusowej, więcej na ten temat zob. m.in.: Lodder (2020: 1361), a także Lasocik, Rekosz-Cebula, Wieczorek (2014: 45); World Migration Report (b.d.).

Badanie kończy pytanie o to, „kto powinien się zajmować problematyką pracy przymusowej?”. Kafeteria w tym pytaniu została skonstruowana tak, aby była jak najprostsza, a dzięki temu, interpretacja wyników nie nastroczała większych trudności. Podobnie jak to było w badaniach omówionych wcześniej, ankietowani skierowali swoją uwagę przede wszystkim ku państwu. Dominacja tej kategorii, którą wybrało 65,1%, jest bardziej niż oczywista, skoro następną w kolejności, czyli „samorządy”, wskazało 8,4% respondentów. Trzeba jednak mieć świadomość, że ta pierwsza kategoria obejmuje wszystkie instytucje państwowe, takie jak: policja, straż graniczna, prokuratura czy inspekcja pracy, a „samorząd”, to tylko władze lokalne. Blisko 7% badanych byłoby gotowe oddać sprawy pracy przymusowej w ręce organizacji pozarządowych. Negatywną niespodzianką jest to, że Polacy niemal nie dostrzegają roli przedsiębiorców w eliminowaniu pracy przymusowej, bo na tę kategorię osób wskazało 5,4%. A to przecież przedsiębiorcy ponoszą pełną odpowiedzialność za to, że ludzie są nieuczciwie rekrutowani, że ich siły witalne podlegają eksploatacji, a warunki bytowe zamieszkania nie odpowiadają choćby najniższym standardom cywilizacji. Nawet jeśli tego nie robią swoimi rękami, to muszą mieć świadomość, że robią to pośrednicy czy firmy zajmujące się tzw. leasingiem pracowniczym. Jest pytaniem otwartym, czy społeczny wizerunek biznesmena jest aż tak negatywny, że ankietowanym nie przychodzi do głowy „szukać ratunku” u przedsiębiorców? Nie można także wykluczyć takiej sytuacji, w której respondent jest świadom, że to przedsiębiorcy naruszają interesy pracownika, dlatego nie wskazuje sprawcy jako potencjalnego opiekuna ofiar. Tak czy inaczej kwestia jest interesująca i warto ją poznać bliżej. Jedynie dla porządku dodajmy, że prawie 14% ankietowanych wybrało opcję: „nie mam zdania na ten temat”. Jak na pytanie o opinię, to dość wysoki odsetek.

Omówione badanie, choć zdecydowanie najskromniejsze z zaprezentowanych, jeśli brać pod uwagę liczbę pytań, przynosi, moim zdaniem, najbardziej wiarygodne dane. Wynika z nich, że niewielki jest odsetek Polaków, którzy wiedzą o handlu ludźmi w Polsce. Równie nieznane jest zjawisko pracy przymusowej. O ile jednak o handlu ludźmi mówimy od wielu lat, to praca przymusowa pojawiła się w Polsce w połowie pierwszej dekady XXI w.¹³, zatem niewiedza na temat tego zjawiska jest w jakimś sensie „usprawiedliwiona”. Niepełna jest także wiedza Polaków na temat profilu społecznego ewentualnych ofiar pracy przymusowej. Niezmiennie adresatem oczekiwań respondentów w kwestii eliminowania omawianych tu zjawisk są instytucje państwowe.

¹³ Jest to dość dobrze znana sprawa obywatela Wietnamu wykorzystywanego przez innych Wietnamczyków w województwie świętokrzyskim, więcej na ten temat zob. m.in., Wieczorek (2017: 393); Lasocik (2021).

Nowe perspektywy

Z piśmiennictwa nt. handlu ludźmi, czy szerzej współczesnego niewolnictwa, wynika, że z punktu widzenia „statusu krajowego” ofiar można mówić o tym, że istnieją kraje, z których te ofiary pochodzą (kraj pochodzenia) oraz kraje, do których się udają (kraj docelowy). Co do zasady kraje pochodzenia są biedniejsze i gorzej zorganizowane, kraje docelowe są zasobne i nowoczesne (por. m.in. UNODC 2016; Ruiz et al. 2019; Promoting Cooperation b.d.). Istnieje jeszcze kategoria krajów tranzytowych, przez które ofiary tylko przejeżdżają lub zatrzymują się tam na pewien czas. Taki pobyt jest z reguły etapem w transferze ofiary z kraju do kraju lub wstępem do procesu eksploatacji.

Szczególna sytuacja Polski polega na tym, że jest ona krajem pochodzenia ofiar, które są eksploatowane głównie w krajach Europy Zachodniej, jest także krajem docelowym, dla osób przybywających tu z sąsiedztwa, ale także z odległych zakątków Azji, wreszcie jest krajem tranzytowym dla ofiar pochodzących ze Wschodu, a kierujących się na Zachód¹⁴. Jest to bardzo ważna okoliczność, bo stawia ona szereg trudnych wyzwań przed Polską, jednak przede wszystkim silnie wpływa na zakres obowiązków państwa wobec ofiar. Chodzi o wsparcie osób pochodzących z Polski, ale wykorzystywanych za granicą, a także o pomoc i ochronę dla osób przybywających do Polski z zagranicy i tu eksploatowanych i wreszcie identyfikowanie tych, które tylko przejeżdżają przez nasz kraj. Nie będę wchodził w tę skomplikowaną problematykę, bo nie o tym jest ten artykuł, ale należy odnotować z naciskiem, że ten aspekt sprawy nie pojawił w żadnym z omówionych do tej pory badań. Wydaje się, że wobec tak wyjątkowego położenia Polski konieczne byłoby podjęcie działań, które uświadomią obywatelom naszego kraju powagę sytuacji. Celowe byłoby także okresowe badanie świadomości Polaków na ten temat. I o tym będzie teraz mowa.

Po pierwsze, przedmiotem zainteresowania władz powinno być to, co Polacy wiedzą o sytuacji innych Polaków, którzy podejmują pracę za granicą i popadają w różne formy zależności, czasem przybierające formę niewolnictwa. Jednak nie wystarczy okresowo pytać respondentów, czy są świadomi ryzyka związanego z takim wyjazdem, ale trzeba budować powszechną świadomość, że takie zjawisko występuje, że trudno mu zapobiegać i należy robić wszystko, żeby ci, którzy popadli w kłopoty, mogli uzyskać pomoc. Trzeba też zasadniczo zmienić profil badań. Nie można w nieskończoność pytać tych, którzy są w Polsce, o to, co grozi za granicą. Konieczne są rozległe badania osób przebywających za granicami nt. ich sytuacji oraz badania osób, które powracają do Polski i mogą opowiedzieć o swoich negatywnych doświadczeniach.

Po drugie, stwierdzenie, że Polska jest krajem docelowym, niesie za sobą także szereg poważnych konsekwencji. Przede wszystkim trzeba sobie uzmysłowić, że

¹⁴ Z informacji przekazywanych przez organy ścigania wynika, że przypadki transferu z Południa na Północ są sporadyczne.

do Polski przybywa bliżej nieznana liczba cudzoziemców, którzy spędzają tu pewien czas, podejmują tu pracę i czasem są w tej pracy eksploatowani. Trzeba ten fakt przyjąć do wiadomości, nazwać rzeczy po imieniu i publicznie uznać naszą zbiorową odpowiedzialność. Przecież w czasie kiedy podlegają różnym formom zniewolenia, znajdują się w zakresie jurysdykcji państwa polskiego, fizycznie znajdują się obok nas, a padają ofiarami nierzetelnych firm należących głównie do Polaków. W wymiarze narodowo-mentalnym to oznacza, że nie możemy myśleć o sobie już tylko jako o ofiarach cudzej niegodziwości, ale że to my sami, jako społeczeństwo, zniewalamy i wykorzystujemy „obcych”. Ponieważ ten fakt nie znalazł adekwatnego odzwierciedlenia w omówionych badaniach, konieczna jest zasadnicza zmiana w tej kwestii.

To oznacza, że w przyszłych badaniach zjawiska handlu ludźmi i pracy przymusowej, ale także w sondażach opinii społecznej należy uwzględnić te dwie, nieco pomijane, perspektywy. To jest warunek budowania świadomości obywateli i osiągnięcia wyższej efektywności systemu eliminowania obydwu omawianych tu zjawisk kryminalnych.

Konkluzja

W okresie dwóch dekad w Polsce było kilka badań opinii społecznej na temat handlu ludźmi. W kilku z nich silny akcent został położony na kwestię zagrożeń wynikających z ewentualnego zatrudnienia za granicą. Obecna była także problematyka ofiar współczesnego niewolnictwa, a także kompleks spraw dotyczących „rozkładu ciężarów”, jeśli chodzi o to, kto ma się zajmować tym skomplikowanym przestępstwem. W kilku badaniach, szczególnie tych inspirowanych przez Fundację La Strada, pojawiły się pytania o popularność tej organizacji. Natomiast „wielką nieobecnością” niemal wszystkich tych badań był problem pracy przymusowej, który choć występuje w Polsce, z trudem toruje sobie drogę do świadomości rządzących i obywateli.

Kluczowe zadanie, jakie postawiłem przed sobą w tym artykule, dotyczyło ustalenia, co członkowie społeczeństwa polskiego wiedzą o handlu ludźmi i pracy przymusowej i czy tę wiedzę można uznać za adekwatną do sytuacji i potrzeb. Temu celowi podporządkowany był dobór materiału empirycznego, dlatego nie omawiałem wszystkich uzyskanych danych, a tylko niektóre.

Najważniejszy wniosek, który płynie z zaprezentowanych tu analiz, sprowadza się do następującego twierdzenia: mimo że w Polsce było już kilka sondaży opinii społecznej, w istocie nie wiemy, jaki jest rzeczywisty poziom świadomości Polaków nt. handlu ludźmi. Jak starałem się to wykazać, ten poziom jest prezentowany jako znacznie wyższy, niż wskazywałoby na to doświadczenie i wieloletnia obserwacja zjawiska. Dodatkowo w niektórych przypadkach takie twierdzenie było sprzecz-

ne z wynikami uzyskanymi w odnośnym badaniu. Analizując dane, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że obserwuję działanie, które polega na swoistym manipulowaniu danymi, po to, aby można było twierdzić, że ze świadomością Polaków jest lepiej, niż nam się wydawało. W kilku przypadkach taka „pozytywna” interpretacja danych była możliwa, bo w konstrukcji ankiety były błędy metodologiczne i dlatego obraz sytuacji był inny niż rzeczywisty. Oczywiście należało rozważyć i taką ewentualność, że w tej sprawie nie chodziło o złe intencje kogokolwiek, ale że był to wyłącznie wynik niskiej świadomości autorów badań. Jednak trzeba było odrzucić tę tezę, bo w kilku przypadkach było tak, że zgromadzone dane nie pozwalały na „pozytywne” wnioski, a mimo to, w podsumowaniu badań była mowa o tym, że wiedza Polaków jest „powszechna”.

Ustaliłem także, że wnioski z danych z lat 1998–2015 pozostają w zasadniczej sprzeczności z wnioskami, które można sformułować na podstawie ustaleń badań z roku 2020. Nie dość, że w świetle danych uzyskanych w badaniach z lat 1998–2015 trudno mówić o powszechności wiedzy, to w zasadzie trzeba mówić o tym, że ta wiedza jest więcej niż skromna i fragmentaryczna.

W tym stanie rzeczy uprawnione jest pytanie, komu i po co potrzebny był taki retusz obrazu rzeczywistości? Według mnie odpowiedź można znaleźć w informacjach o podmiotach uczestniczących w opisanych badaniach, dotyczy to przede wszystkim MSW, ale także Fundacji La Strada. W treści artykułu kilkakrotnie formułowałem twierdzenie, że na skutek zaangażowania w badania instytucji publicznych (MSW) wyniki były prezentowane w taki sposób, jakby trzeba było udowodnić jakąś tezę. Nie mówiąc już o tym, że w jednym przypadku trudno oprzeć się wrażeniu, że wprowadzenie do raportu z badań (określone jako „Podsumowanie”) powstało właśnie w resorcie spraw wewnętrznych.

Drugie pytanie, na które starałem się odpowiedzieć, brzmiało: czy i w jakim zakresie świadomość obywateli może być czynnikiem kształtującym reakcję państwa i innych podmiotów na te zjawiska. Nie ulega wątpliwości, że świadomi obywatele oczekują więcej od wszystkich aktorów życia publicznego, w tym od państwa. Nie od rzeczy systemy totalitarne i autorytarne konsekwentnie wprowadzały embargo na informacje pochodzące z „wolnego świata”. Obserwujemy tu dwa kluczowe mechanizmy. Po pierwsze, im bardziej świadomy obywatel, tym trudniejszy los władzy. Obywatel, który więcej wie, więcej rozumie i sam siebie traktuje podmiotowo, jest dla władzy groźny. Ale jest użyteczny dla społeczeństwa, szczególnie aktywnego, które potrafi upomnieć się o swoje, czyli takiego, o jakim pisał Amitai Etzioni. Wysoki poziom świadomości młodych kobiet wyprowadził je na ulice polskich miast po tym, jak tzw. Trybunał Konstytucyjny wprowadził barbarzyńskie regulacje dotyczące aborcji. Po drugie, obywatel, który więcej wie i więcej rozumie, utrudnia życie władzy, bo więcej od niej wymaga, a czasem nawet czegoś żąda. Niezawodnym przykładem na działanie tego mechanizmu jest wspomniany już na wstępie kryzys klimatyczny. To presja świadomych obywateli jest jedyną gwarancją, że uda się spowolnić tempo totalnej degradacji środowiska naturalnego.

A w kwestiach pracy przymusowej czy handlu ludźmi tej presji nie ma, bo społeczeństwo niewiele o nich wie. Co więcej, są to zjawiska trudne do zaakceptowania dla wielu osób, bez względu na wiek, wykształcenie, wiedzę prawniczą czy doświadczenia historyczne. Tak niski poziom świadomości wydaje się natomiast negatywnym skutkiem języka, którego używamy. W praktyce, chodzi o to, że kiedykolwiek mówimy o tych fenomenach, to zawsze w tle jest naruszenie prawa. W opisie handlu ludźmi kładziemy nacisk na jeden z kluczowych aspektów tego zachowania, tzn. przedstawiamy je jako poważne przestępstwo zagrożone surowymi karami. Nawet w najprostszym pytaniu o handel ludźmi czy o pracę przymusową słychać jakąś negatywną nutę i pojawia się, mniej czy bardziej zawołany, element kryminalny. A przecież handel ludźmi to także rozległe zjawisko społeczne, które w niektórych rejonach świata jest dramatycznym sposobem ratowania sytuacji ubogich rodzin¹⁵. Z kolei praca jako taka, uważana za jedną z najszlachetniejszych form aktywności człowieka, w tym przypadku ma charakter przymusowy, czyli staje się czymś złym. To wszystko sprawia, że być może konieczna jest zmiana języka, którym opisujemy te zjawiska, co może ułatwić nam komunikowanie się na ich temat. Nie rozwijam tego wątku, bo poświęciłem mu znacznie więcej uwagi w innym miejscu (Lasocik 2021).

W efekcie tych niedostatków świadomości społecznej na temat handlu ludźmi, od penalizacji tej zbrodni w kodeksie karnym z 1997 r. upłynęły dwie dekady, a władze w Polsce robią bardzo niewiele, ponieważ presja społeczeństwa w zasadzie nie istnieje. Przez okres ćwierćwiecza nie było żadnego przejawu tworzenia się zbiorowej świadomości zagrożenia współczesnym niewolnictwem. Ten problem nigdy nie pojawił się w głównym nurcie debaty publicznej, bardzo rzadko był tematem publikacji prasowych i nigdy nie był przedmiotem wypowiedzi opiniotwórczych środowisk czy znaczących polityków. Można powiedzieć, że ten temat nie istniał. Działalność kilku bardzo zaangażowanych organizacji pozarządowych i kilkunastu ekspertów trudno uznać za dowód, że było inaczej. O sile głosu tych środowisk niech świadczy fakt, że władza pozostaje głucha na apele o zwiększenie skandalicznie niskich nakładów na zwalczanie handlu ludźmi w Polsce¹⁶.

Oczywiście nie jest tak, że władze publiczne w Polsce nie robiły nic. Ale, nie niepokojone przez masowy ruch społeczny, przez minione 25 lat, robiły tylko tyle, ile wynikało ze zobowiązań międzynarodowych, w tym unijnych. Oczywiście, nie robiły wiele więcej także dlatego, że niemal nie było presji tych właśnie instytucji zagranicznych, a nawet okazywały one Polsce swoiste pobłażanie. Na przykład Komisja Europejska (Koordynator UE ds. Handlu Ludźmi) nawet nie zareagowała na oczywiste naruszenie przez Polskę unijnej Dyrektywy dotyczącej handlu ludźmi

¹⁵ Przykładem może być sytuacja dzieci na Haiti, określanych jako „restavek”, zob. Restavekfreedom.org (b.d.), Shield (2003), Wright (2015).

¹⁶ Ten fakt został odnotowany w światowym raporcie na temat handlu ludźmi wydawanym przez Departament Stanu USA i stał się jednym z powodów, dla których Polska została zdegradowana do kategorii krajów, które nie najlepiej radzą sobie z eliminowaniem handlu ludźmi (por. Trafficking in Persons Report 2019: 383).

z 2011 roku¹⁷. Jeśli Polska była krytykowana przez instytucje międzynarodowe¹⁸, to władze nadmiernie się tym nie przejmowały. Jednak dla mnie najważniejsze jest twierdzenie, że mogły sobie pozwolić na takie lekceważenie problemu, bo innego stosunku nie żądało od nich silne i dobrze zorganizowane lobby świadomych obywateli. Co więcej, jak wynika z moich ustaleń zaprezentowanych w tym artykule, autorzy badań lub ich beneficjenci podjęli starania, aby powstało wrażenie, że wiedza społeczeństwa jest rozległa, co tym bardziej mogło utwierdzać władze w przekonaniu, że właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków. I w tym sensie uznałem, że świadomość społeczna jest jednak istotnym czynnikiem wpływającym na efektywność działań państwa skierowanych przeciwko handlowi ludźmi. Rzecz jasna można argumentować, że to władza sama z siebie powinna czuć zobowiązanie do działania i nie musi być „inspirowana” przez społeczeństwo. Jednak nie w Polsce i nie w sprawie handlu ludźmi, który nieodłącznie kojarzy się z płatnym seksem i migracją. Jedno tabu gorsze od drugiego.

Tak czy inaczej konkluzja jest oczywista: system eliminowania handlu ludźmi i pracy przymusowej w Polsce jest niewydolny i słaby dlatego, że władze naszego kraju nigdy nie uznały tej kwestii za swój priorytet, a stało się tak dlatego, że słabe społeczeństwo obywatelskie nigdy nie wywarło na rządzących na tyle silnej presji, aby ta zawstydzająca sytuacja się zmieniła.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autor nie otrzymał dofinansowania na tę publikację.

¹⁷ Takim oczywistym naruszeniem było zlikwidowanie w roku 2019 Międzyresortowego Zespołu ds. Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi, które pełnił funkcję instytucji koordynującej problematykę handlu ludźmi w Polsce zgodnie z treścią art. 19 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. (Dyrektywa 2011/36/UE).

¹⁸ Krytyczne uwagi formułowali przede wszystkim eksperci Rady Europy działający w ramach GRETA (GRETA b.d.) oraz Departament Stanu USA w corocznym raporcie dotyczącym eliminowania handlu ludźmi przez poszczególne kraje świata (Trafficking in Persons Report 2019).

Bibliografia

- Becker H.S. (1963). *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. London: Free Press.
- Broad R. i Muraszekiewicz J. (2020). 'The investigation and prosecution of traffickers: Challenges and opportunities'. W J. Winterdyk i J. Jones (red.) *Palgrave International Handbook of Human Trafficking*. Cham: Palgrave MacMillan, s. 707–723.
- Douglas S.A. (1969). 'Book review: The Active Society. A Theory of Societal and Political Processes'. *Midwest Journal of Political Science* 13(2), s. 332–333.
- Etzioni A. (1968a). 'Societal guidance: A key to macro-sociology'. *Acta Sociologica* 11(4), s. 197–206.
- Etzioni A. (1968b). *The Active Society. A Theory of Societal and Political Processes*. London, New York: Collier-Macmillan, Free Press.
- Etzioni A. (2003). *My Brother's Keeper: A Memoir and a Message*. Lanham: Rowman & Littlefield.
- Global Estimates of Modern Slavery: Forced Labour and Forced Marriage* (2017). Geneva: ILO, Walk Free Foundation. Dostęp online: https://www.alliance87.org/global_estimates_of_modern_slavery-forced_labour_and_forced_marriage.pdf [12.05.2021].
- Hernandez D. i Rudolph A. (2015). 'Modern day slavery: What drives human trafficking in Europe?'. *European Journal of Political Economy* 38, s. 118–139.
- Lasocik Z. (2012). 'O handlu ludźmi w Polsce, czyli o ewolucji zjawiska i budowie systemu jego eliminowania' [About trafficking in human beings in Poland, i.e. about the evolution of the phenomenon and the construction of a system for its elimination]. *Archiwum Kryminologii* 34, s. 481–529.
- Lasocik Z. (2013). 'O ewolucji przepisów prawa karnego dotyczących handlu ludźmi w Polsce' [On the evolution of criminal law provisions relating to trafficking in human beings in Poland]. W A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga i H. Kuczyńska (red.) *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego* [Criminal justice problems. Jubilee book Profesor Jan Skupiński]. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 253–266.
- Lasocik Z. (2021). 'Forced labour – well-hidden mechanisms of dependence and enslavement'. *Archiwum Kryminologii* 43(1), s. 271–294. Dostęp online: <https://czasopisma.inp.pan.pl/index.php/ak/article/view/2058/1730>.
- Lasocik Z. i Wieczorek Ł. (2011). 'Trafficking for forced labour in Poland'. W A. Jokinen, N. Ollus i K. Aromaa (red.) *Trafficking for Forced Labour and Labour Exploitation in Finland, Poland and Estonia*. Helsinki: HEUNI, s. 165–245.
- Lasocik Z., Rekosz-Cebula E. i Wieczorek Ł. (2014). *Handel ludźmi do pracy przymusowej: mechanizmy powstawania i efektywne zapobieganie* [Human trafficking for forced labour. Effective prevention and diagnostics of mechanisms]. Warszawa, Sztokholm: Rada Państw Morza Bałtyckiego.

- Lee T.M., Markowitz E.M., Howe P.D., Ko C.-Y. i Leiserowitz A.A. (2015). 'Predictors of public climate change awareness and risk perception around the world'. *Nature Climate Change* 5(11), s. 1014–1020.
- Lodder G.G. (2020). 'Protection of migrants against labor exploitation in the regulation of migration in the EU'. W J. Winterdyk i J. Jones (red.) *The Palgrave International Handbook of Human Trafficking*. Cham: Palgrave MacMillan, s. 1361–1375.
- Maier N.R.F. (1970). *Problem Solving and Creativity in Individuals and Groups Hardcover*. Belmont: Brooks/Cole Publishing.
- Makowska M. (2019). *Analiza danych zastanych. Przewodnik dla studentów* [Analysis of existing data. Student guide]. Warszawa: Scholar.
- Poławski P. i Zalewski D. (2017). *Problemy społeczne. Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego* [Social problems. Between exposing sociology and social policy. Jubilee book for Kazimierz W. Frieske]. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Pomarańska-Bielecka M. (2006). 'Obraz handlu kobietami w prasie polskiej' [The image of trafficking in women in the Polish press]. W Z. Lasocik (red.) *Handel ludźmi, zapobieganie i ściganie* [Human trafficking, prevention and prosecution]. Warszawa: Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW, s. 339–348.
- Ross C., Dimitrova S., Howard L.M., Dewey M., Zimmerman C. i Oram S. (2015). 'Human trafficking and health: A cross-sectional survey of NHS professionals' contact with victims of human trafficking'. *British Medical Journal Open* 5(8). Dostęp online: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4550705/> [13.05.2021].
- Roth V. (red.) (2012). *Defining Human Trafficking and Identifying its Victims*. Leiden, Boston: Martinus Nijhoff Publishers.
- Shield S. (2003). *Poverty and Trafficking in Human Beings: A Strategy for Combating Trafficking in Human Beings through Swedish International Development Cooperation*. Stockholm: Ministry for Foreign Affairs.
- Smith C.J. i Kangaspunta K. (2012). 'Defining human trafficking and its nuances in a cultural context'. W J. Winterdyk, B. Perrin i P. Reichel (red.) *Human Trafficking Exploring the International Nature, Concerns, and Complexities*. Boca Raton, London, New York: CRC Press, s. 19–39.
- Tomaszewski K. (2020). 'Rola czynnika ludzkiego w kształtowaniu polityki energetycznej współczesnego państwa' [The role of the human factor in shaping the energy policy of contemporary states]. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne UAM* 1, s. 147–169.
- Wieczorek Ł. (2017). *Praca przymusowa. Zagadnienia prawne i kryminologiczne* [Forced labor. Legal and criminological issues]. Warszawa: Ośrodek Badań Handlu Ludźmi UW.
- Winterdyk J. i Jones J. (red.) (2020). *The Palgrave International Handbook of Human Trafficking*. Cham: Palgrave MacMillan.

Źródła internetowe

- Awareness of Human Trafficking Survey: Summary of Findings* (2017), Gov.scot. Dostęp online: <https://www.gov.scot/publications/awareness-of-human-trafficking-survey-summary-of-findings/> [12.05.2021].
- CAPE (b.d.). *Competence Building, Assistance Provision and Prosecution of Labour Exploitation Cases in the Baltic Sea Region*, Trafficking.lv. Dostęp online: <http://www.trafficking.lv/en/competence-building-assistance-provision-and-prosecution-of-labour-exploitation-cases-in-the-baltic-sea-region-cape> [21.05.2021].
- Demand for Sexual Exploitation in Europe* (2017), Frc.research.vub.be. Dostęp online: <https://frc.research.vub.be/en/new-project-desire-demand-for-sexual-exploitation-in-europe> [23.05.2021].
- Globalslaveryindex.org (2018). *Globalslaveryindex.org*. Dostęp online: <https://www.globalslaveryindex.org/> [20.05.2021].
- GRETA (b.d.), Coe.int. Dostęp online: <https://www.coe.int/en/web/anti-human-trafficking/greta> [11.05.2021].
- International and Domestic Law* (b.d.), State.gov. Dostęp online: <https://www.state.gov/international-and-domestic-law/> [11.05.2021].
- Lastradainternational.org (b.d.). *Lastradainternational.org*. Dostęp online: <https://www.lastradainternational.org/> [11.05.2021].
- Polska Agencja Prasowa [PAP] (2006). *Uwolniono Polaków zmuszanych do niewolniczej pracy we Włoszech* [Poles forced into slave labor in Italy were released], Pb.pl. Dostęp online: <https://www.pb.pl/uwolniono-polakow-zmuszanych-do-niewolniczej-pracy-we-wloszech-325210> [19.05.2021].
- Promoting Cooperation among Source, Transit and Destination Countries in Response to Human Trafficking* (b.d.), Unodc.org. Dostęp online: <https://www.unodc.org/centralasia/en/news/promoting-cooperation-among-source-transit-and-destination-countries-in-response-to-human-trafficking.html> [19.05.2021].
- Restavekfreedom.org (b.d.). *Restavekfreedom.org*. Dostęp online: <https://restavekfreedom.org/> [09.11.2021].
- Ruiz C., Stiplošek D., Tortel E., Machova J. i Vudrić N. (2019). *The Identification of Victims of Human Trafficking in Transit and Destination Countries in Europe. A Practical Guideline for Frontline Workers*. Croatian Red Cross. Dostęp online: https://www.trafficking-response.org/wp-content/uploads/2019/03/The-identification-of-victims-of-human-trafficking-in-transit-and-destination-countries-in-Europe_English.pdf [19.05.2021].
- Victim-Centered Investigations* (b.d.), Ovcttac.gov. Dostęp online: <https://www.ovcttac.gov/taskforceguide/eguide/5-building-strong-cases/51-victim-centered-investigations/> [12.05.2021].
- World Day Against Human Trafficking Spotlights Essential Role of First Responders* (2020), News.un.org. Dostęp online: <https://news.un.org/en/story/2020/07/1069352> [12.05.2021].

Wright E. (2015). *Poverty and its Contribution to Human Trafficking*, Borgenproject.org. Dostęp online: <https://borgenproject.org/poverty-contribution-human-trafficking/> [09.11.2021].

Akty prawne

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępująca decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW [Dyrektywa 2011/36/UE], Dz.Urz. UE z 2011 r., L 101, s. 1–11 [Directive 2011/36/EU of the European Parliament and of the Council of 5 April 2011 on preventing and combating trafficking in human beings and protecting its victims, and replacing Council Framework Decision 2002/629/JHA, Journal of Laws of 2011, L 101, s. 1–11].

Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r., Dz.U. z 2005 r. Nr 18, poz. 160 [Protocol to Prevent, Suppress and Punish Trafficking in Persons Especially Women and Children, supplementing the United Nations Convention against Transnational Organized Crime, Adopted on 15 November 2000, Journal of Laws of 2005 No. 18, item 160].

Ustawa z dnia 16 lutego 2007 o zmianie ustawy o pomocy społecznej, Dz.U. z 2007 r. Nr 48, poz. 320 [Act on social assistance, Journal of Laws of 2007 No. 48, item 320].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 [The Penal Code, Journal of Laws of 1997 No. 88, item 553].

Orzecznictwo

Sprawa karna, sygn. III K 21/07. Sąd Okręgowy w Krakowie [Criminal case, ref. III K 21/07. District Court in Krakow].

Inne

GRETA (2018). *Assistance to Victims of Human Trafficking*. Council of Europe. Dostęp online: <https://rm.coe.int/assistance-victims-thematic-chapter-8th-general-report-en/16809ce2e9> [19.11.2021].

Outcome Report. Human Trafficking Survey Questionnaire (b.d.), Sigbi.org. Dostęp online: <https://sigbi.org/northern-ireland/files/2013/08/SI-survey-report-4.pdf> [12.05.2021].

Společná świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą. Wyniki badania TNS OBOP [Public awareness of the risks associated with human trafficking and taking up employment abroad] (b.d.), Gov.pl. Dostęp online: <https://www.gov.pl/web/handel-ludzmi/spoleczna>

- swiadomosc-zagrozen-zwiazanych-z-handlem-ludzmi-i-podejmowaniem-pracy-za-granica [04.05.2021].
- Společná świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą 2015. Raport z badania* [Public awareness of the risks associated with human trafficking and taking up employment abroad 2015. Report from the survey] (2015), Handelludzmi.eu. Dostęp online: <http://www.handelludzmi.eu/hl/struktura-instytucyjna/prowadzone-projekt/poprawa-zdolnosci/aktualnosci/6554,Spoleczna-swiadomosc-zagrozen-zwiazanych-z-handlem-ludzmi-i-podejmowaniem-pracy-.html> [18.11.2021].
- Trafficking in Persons Report, June 2019* (2019). Washington DC: Department of State United States of America. Dostęp online: <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2019/06/2019-Trafficking-in-Persons-Report.pdf> [23.05.2021].
- United Nations (2010). *United Nations Global Plan of Action to Combat Trafficking in Persons. Resolution A/64/L.64*, Digitallibrary.un.org. Dostęp online: <https://digitallibrary.un.org/record/687201> [21.05.2021].
- UNODC (2016). *Global Report on Trafficking in Persons 2016*. New York: United Nations. Dostęp online: https://www.unodc.org/documents/data-and-analysis/glotip/2016_Global_Report_on_Trafficking_in_Persons.pdf [19.05.2021].
- World Migration Report 2020* (b.d.). Geneva: IOM. Dostęp online: https://publications.iom.int/system/files/pdf/wmr_2020.pdf [23.05.2021].

*Barbara Stańdo-Kawecka* ■

Populacja więzienna w Polsce w pierwszym roku pandemii COVID-19

Prison population in Poland in the first year of the COVID-19 pandemic

Abstrakt: Osoby pozbawione wolności w jednostkach penitencjarnych zaliczane są do grup szczególnie narażonych na zakażenie SARS-CoV-2. Jednym z podstawowych sposobów ograniczania rozwoju epidemii w tych instytucjach jest zmniejszenie liczby więźniów. Pierwszy przypadek COVID-19 zdiagnozowano w Polsce 4 marca 2020 r. Inaczej niż w niektórych krajach europejskich, po wybuchu pandemii COVID-19 nie zastosowano prewencyjnego zwolnienia osób tymczasowo aresztowanych i skazanych w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się SARS-CoV-2 na terenie więzień. W marcu 2020 r. parlament uchwalił przepisy prawne, które wprowadziły szczególnie rodzaj przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności z powodu zagrożenia epidemicznego i rozszerzyły podstawy stosowania dozoru elektronicznego jako alternatywnego sposobu odbywania kary pozbawienia wolności. Nowe rozwiązania nie przyczyniły się do istotnego wzrostu liczby więźniów zwalnianych z zakładów karnych. Ponad 10-procentowy spadek populacji więziennej w Polsce w okresie od marca do grudnia 2020 r. wynikał głównie z mniejszej liczby osób przyjmowanych do jednostek penitencjarnych. W artykule dyskutowane są ograniczenia dotyczące stosowania poszczególnych środków w celu zmniejszenia liczby uwięzionych.

Słowa kluczowe: COVID-19, więzienia, więźniowie, populacja więzienna, dozór elektroniczny, wcześniejsze zwolnienie

Abstract: Persons deprived of their liberty in penitentiary institutions are among the groups most exposed to SARS-CoV-2 infection. One of basic ways to limit the development of the epidemic in these institutions is to reduce the number of prisoners. The first case of COVID-19 was diagnosed in Poland on 4 March 2020. Unlike in some European countries, after the outbreak of the COVID-19 pandemic, there was no preventive release of prisoners in order to limit the spread of SARS-CoV-2.

in prisons. In March 2020, the Polish parliament passed legal provisions which introduced a special break in the enforcement of prison sentences due to the epidemic threat and widened the possible use of electronic monitoring as an alternative way to serve prison terms. These new solutions did not contribute to a significant increase in the number of prisoners released from prisons. In the period from March to December 2020, the prison population in Poland dropped by more than 10%, however, this mainly resulted from a reduced number of admissions to penitentiary institutions. The article discusses the limitations of the use of particular measures in order to reduce the overall number of prisoners.

Keywords: COVID-19, prisons, prisoners, prison population, electronic monitoring, early release

Wprowadzenie

Rozprzestrzeniająca się na świecie od końca 2019 r. choroba wywołana koronawirusem SARS-CoV-2 przyniosła ogrom tragedii osobistych oraz negatywnych skutków gospodarczych i społecznych. Jej długotrwałe następstwa są trudne do oszacowania i zapewne będą przedmiotem wielu badań w przyszłości.

Celem artykułu jest wstępna ocena wpływu pandemii COVID-19 na rozmiary populacji więziennej w Polsce. Za potrzebą podjęcia takiego tematu przemawia kilka powodów. Osoby pozbawione wolności w aresztach śledczych i zakładach karnych zaliczane są do grup społecznych szczególnie narażonych na zakażenie SARS-CoV-2, ponieważ trudno w nich zapewnić utrzymanie dystansu społecznego, a mnożenie restrykcji nakładanych na tymczasowo aresztowanych i skazanych może osiągnąć poziom traktowania nieludzkiego lub poniżającego. Do podstawowych sposobów ograniczania rozwoju epidemii w jednostkach penitencjarnych należy zmniejszenie liczby więźniów.

Jak dotąd, w Polsce brakuje pogłębionych opracowań na temat strategii więziennictwa w obliczu zagrożenia chorobą koronawirusową oraz praktycznych skutków jej realizacji. W styczniu 2021 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka (dalej: HFPC) wskazała na znaczący spadek liczby osób pozbawionych wolności w polskich jednostkach penitencjarnych w okresie pandemii, przypisując go działalności sądów penitencjarnych. W piśmie HFPC adresowanym do Ministra Sprawiedliwości zawarte jest stwierdzenie, w myśl którego „w wyniku działań sądów penitencjarnych w okresie od końca lutego 2020 r. do stycznia 2021 r. liczba osadzonych zmalała o niemal 7,500 osób”. Ponadto zawiera ono zalecenie kontynuowania tego trendu przez „dalsze zwalnianie osadzonych w ramach instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz przerwy w karze” (HFPC 2021). Krytyczna analiza wyrażonego w tym wystąpieniu poglądu na temat roli sądów penitencjarnych w redukcji liczby uwięzionych jest kolejnym powodem przemawiającym za podjęciem badań skoncentrowanych wokół wpływu pandemii COVID-19 na zmiany populacji więziennej w Polsce.

1. Zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2 w jednostkach penitencjarnych w świetle zaleceń europejskich organów ochrony praw człowieka

Organy międzynarodowe działające w powszechnym i regionalnych systemach ochrony praw człowieka od początku pandemii COVID-19 wskazywały na szczególne zagrożenia występujące w instytucjach, w których przebywają osoby pozbawione wolności na podstawie nakazu władzy publicznej, w tym osoby tymczasowo aresztowane i skazane za przestępstwa. Ryzyko szybkiego rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 w takich miejscach podkreślali w marcu 2020 r. Wysoki Komisarz do spraw praw człowieka (UNHCHR 2020) oraz Stały Komitet Międzyagencyjny (*Inter-Agency Standing Committee*), będący forum koordynacji działań podejmowanych w dziedzinie pomocy humanitarnej przez kluczowych partnerów ONZ i podmioty spoza tej organizacji (IASC 2020). W tym samym czasie odpowiednie wytyczne dotyczące podejmowania środków w celu zwalczania pandemii w miejscach pozbawienia wolności zostały wydane przez Podkomitet do spraw zapobiegania torturom oraz innemu okrutnemu, niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu. Wśród zalecanych przez Podkomitet środków wymieniono m.in. zmniejszenie liczby osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych i innych miejscach pozbawienia wolności (SPT 2020).

W marcu 2020 r. Europejski Komitet do spraw zapobiegania torturom oraz niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu (dalej: CPT) opublikował zbiór zasad traktowania osób pozbawionych wolności w czasach pandemii. Zgodnie z jego stanowiskiem personel placówek przeznaczonych dla osób pozbawionych wolności w wyniku zagrożenia rozprzestrzenianiem się COVID-19 stanął w obliczu szczególnych i ogromnych wyzwań. W działaniach zmierzających do ograniczenia tego zagrożenia władze krajowe powinny kierować się zasadą zmniejszania liczby więźniów i podejmować skoordynowane wysiłki na rzecz rozszerzenia stosowania środków alternatywnych dla pozbawienia wolności, w tym wolnościowych środków zapobiegawczych, zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności oraz wcześniejszego zwolnienia z zakładu karnego. Kolejna zasada CPT dotyczy ochrony życia i zdrowia osób pozbawionych wolności przez przestrzeganie odpowiednich standardów medycznych i sanitarnych oraz zwracanie szczególnej uwagi na potrzeby więźniów należących do grup wysokiego ryzyka z powodu wieku i różnych schorzeń. Działania ochronne powinny być podejmowane także wobec personelu, któremu należało zapewnić szkolenie, wsparcie zawodowe i środki bezpieczeństwa.

W odniesieniu do restrykcji wprowadzanych w więzieniach w celu zapobiegania szerzeniu się choroby koronawirusowej CPT stwierdził, że powinny one mieć podstawę prawną, być konieczne, proporcjonalne, ograniczone czasowo i szanować godność ludzką. Wstrzymanie możliwości uczestniczenia przez więźniów w zajęciach grupowych nie może pozbawiać ich podstawowych praw, w tym prawa do co najmniej godzinnego spaceru na świeżym powietrzu w ciągu dnia.

Ograniczenia w sferze widzeń z rodziną i innych kontaktów ze światem zewnętrznym powinny być kompensowane przez zwiększenie dostępu do alternatywnych środków komunikacji telefonicznej lub z wykorzystaniem Internetu. Podkreślając bezwzględny charakter zakazu tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania wyrażonego w art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, CPT w swoim zbiorze zasad wskazał ponadto na konieczność zapewnienia więźniom umieszczonym w kwarantannie lub izolacji z powodu podejrzenia lub zakażenia SARS-CoV-2 codziennych znaczących kontaktów z innymi ludźmi. Jednocześnie zaakcentował znaczenie utrzymywania w okresie pandemii podstawowych zabezpieczeń osób uwięzionych przed złym traktowaniem, takich jak możliwość powiadomienia o pozbawieniu wolności, dostęp do adwokata i lekarza oraz monitorowanie jednostek penitencjarnych przez niezależne organy (CPT 2000).

W pierwszych dniach kwietnia 2020 r., a zatem w krótkim czasie po wydaniu zbioru zaleceń przez CPT, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy wezwała państwa członkowskie do zapewnienia opieki zdrowotnej oraz poszanowania innych praw osób pozbawionych wolności w jednostkach penitencjarnych. Podkreśliła, że areszty śledcze i zakłady karne generalnie nie są przystosowane do zapobiegania i zwalczania szybko szerzących się chorób zakaźnych, ponieważ kumulują dużą liczbę osób na niewielkiej przestrzeni, co utrudnia zachowanie dystansu społecznego i przestrzeganie zasad higieny. Pandemia COVID-19 w wielu krajach europejskich spotęgowała występujące już wcześniej problemy wynikające z przeludnienia jednostek penitencjarnych, wysokiego odsetka więźniów chorych na choroby przewlekłe i zakaźne (gruźlica, cukrzyca, HIV), niedostatecznej opieki zdrowotnej i trudnych warunków bytowych w wieloosobowych, zatłoczonych celach. W ocenie Komisarza, dla obniżenia ryzyka rozprzestrzeniania się COVID-19 w aresztach śledczych i zakładach karnych niezbędne było zmniejszenie populacji więziennej, szerokie stosowanie sankcji i środków alternatywnych do pozbawienia wolności oraz zwrócenie uwagi na sytuację więźniów w podeszłym wieku i mających szczególnie potrzeby zdrowotne.

Podobnie jak CPT, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy podkreśliła potrzebę kompensowania wprowadzanych w okresie pandemii ograniczeń możliwości widzeń z rodziną i innych kontaktów ze światem zewnętrznym przez zwiększony dostęp więźniów do telefonu oraz umożliwienie im korzystania z połączeń audio lub video w Internecie. Zaznaczyła ponadto, że izolowanie z powodów zdrowotnych osób uwięzionych w jednostkach penitencjarnych od innych osadzonych nie może naruszać zakazu tortur, traktowania niehumanitarnego lub poniżającego. Z kolei więźniowie zwalniani z jednostek penitencjarnych, którzy potrzebują pomocy, powinni mieć zapewnione zakwaterowanie, opiekę zdrowotną i zaspokojenie innych podstawowych potrzeb na wolności. Odpowiedni plan działania odnośnie do osób pozbawionych wolności w aresztach śledczych i zakładach karnych na czas pandemii powinien być wypracowany przez władze krajowe w drodze konsultacji i współpracy z Krajowym Mechanizmem Prewencji Tortur oraz innymi niezależnymi organami monitorującymi i organizacjami pozarządowymi (Council of Europe 2020).

2. Zmiana rozmiarów populacji więziennej w krajach europejskich w czasie pandemii

W świetle przedstawionych dokumentów jednym z podstawowych działań zalecanych w celu ograniczenia skutków pandemii COVID-19 w jednostkach penitencjarnych przez organy działające w powszechnym i europejskim systemach ochrony praw człowieka było zmniejszenie liczby osób pozbawionych wolności. Ze wstępnych badań wynika, że po wybuchu tej pandemii w wielu krajach europejskich faktycznie nastąpiła redukcja populacji więziennej. Wskazują na to dane zawarte w raporcie autorstwa M.F. Aebi i M.M. Tiago (2020a) opublikowanym w listopadzie 2020 r. jako drugie specjalne wydanie statystyk Rady Europy z serii *Council of Europe Annual Penal Statistics – SPACE I*. Raport listopadowy poprzedzony był opracowaniem z czerwca 2020 r. na temat krótkoterminowego wpływu pandemii na populację więzienną w Europie (Aebi, Tiago 2020b). Czerwcowy raport zawierał analizę tendencji odnośnie do liczby uwięzionych w okresie od 1 stycznia do 15 kwietnia 2020 r., natomiast raport listopadowy opierał się na danych statystycznych z 1 stycznia, 15 kwietnia, 15 czerwca i 15 września 2020 r. Odpowiednie dane zostały przekazane przez 35 spośród 52 administracji penitencjarnych w 47 krajach członkowskich Rady Europy.

Porównanie dostępnych danych prowadzi do wniosku, że w okresie od stycznia do września 2020 r. na ogół nastąpił spadek liczby uwięzionych. Wskaźnik uwięzienia, tj. liczba więźniów w przeliczeniu na 100 tys. ludności, zmniejszył się w tym czasie o ponad 4% w Albanii, Anglii i Walii, Bułgarii, na Cyprze, w Czarnogórze, Czechach, Finlandii, Francji, Hiszpanii (administracja krajowa i autonomiczna wspólnota Katalonii), Holandii, na Litwie, w Luksemburgu, na Łotwie, w Polsce, Portugalii, Serbii, Słowenii, Szkocji i Włoszech. W dziesięciu państwach i w Irlandii Północnej będącej jedną z administracji penitencjarnych Zjednoczonego Królestwa wskaźnik uwięzienia we wrześniu pozostawał na poziomie zbliżonym do stycznia 2020 r. Jedynie w czterech krajach (Andora, Dania, Grecja i Szwecja) odnotowano jego wzrost; we wrześniu był on o co najmniej 4% wyższy niż w styczniu. W niektórych krajach europejskich zmniejszenie liczby osób pozbawionych wolności spowodowane było prewencyjnym zwolnieniem pewnych kategorii więźniów, które miało na celu ograniczenie rozprzestrzeniania zakażeń SARS-CoV-2 w jednostkach penitencjarnych. W świetle wspomnianego raportu z listopada 2020 r. takie prewencyjne zwolnienia miały miejsce w 25. administracjach penitencjarnych. Najwięcej osób zwolniono w Turcji. Do 15 czerwca 2020 r. prewencyjnie zwolniono tam ponad 114 tys. więźniów, co stanowiło blisko 40% ogólnej liczby uwięzionych przed wybuchem pandemii. Tak duża skala zwolnień prewencyjnych niewątpliwie pozostawała w związku z nieudaną próbą wojskowego zamachu stanu w 2016 r., po której doszło do masowych aresztowań, gwałtownego wzrostu populacji więziennej i dużego przeludnienia więzień. Relatywnie duża liczba osób pozbawionych wolności (między 10 i 25% wszystkich uwięzionych) została zwolniona prewencyjnie

w Andorze, na Cyprze, we Francji, Hiszpanii, Irlandii Północnej, Liechtensteinie, Monako, Norwegii, Portugalii i Słowenii.

Dane statystyczne przekazane przez europejskie administracje penitencjarne świadczą o tym, że prewencyjne zwolnienia osób pozbawionych wolności nie były jedynym sposobem redukcji populacji więziennej. Ogólna liczba więźniów po wybuchu pandemii uległa obniżeniu także w niektórych krajach, które nie zastosowały tego specjalnego środka. Wśród innych czynników wpływających na zmniejszenie liczby uwięzionych można wskazać wstrzymanie rozpoznawania spraw karnych czy spadek przestępczości w okresie restrykcyjnych ograniczeń przemieszczania się (Aebi, Tiago 2020a). Przedstawione w dwóch specjalnych raportach Rady Europy z 2020 r. wstępne analizy zmian populacji więziennej pod wpływem pandemii COVID-19 zapewne będą w przyszłości uzupełniane kolejnymi pogłębionymi studiami. Należy mieć nadzieję, że ta problematyka przyciągnie także uwagę badaczy w Polsce, a refleksje zawarte w niniejszym artykule zachęcą do dalszych prac poświęconych nie tylko rozmiarom populacji więziennej, ale także innym aspektom funkcjonowania więzień w czasach rozprzestrzeniania się choroby koronawirusowej.

3. Środki zmierzające do zmniejszenia liczby uwięzionych w Polsce

Polskie władze więzienne nie kwestionowały potrzeby podejmowania działań zmierzających do ograniczenia ryzyka rozwoju pandemii COVID-19 w jednostkach penitencjarnych. Poważne zagrożenia związane z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 zostały wskazane m.in. przez zastępcę Dyrektora Generalnego Służby Więziennej w piśmie z 6 sierpnia 2020 r., stanowiącym odpowiedź na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z 29 lipca tegoż roku w sprawie widzeń osób pozbawionych wolności z małoletnimi dziećmi. Autor podkreślał w tym piśmie, że wśród osób pozbawionych wolności w jednostkach penitencjarnych znajduje się wielu więźniów z grupy podwyższonego ryzyka z powodu wieku, chorób przewlekłych i współistniejących oraz niepełnosprawności. Zauważył także, że samo odbywanie kary pozbawienia wolności może wpływać na obniżenie odporności organizmu ze względu na podwyższony poziom stresu podczas pobytu w zakładzie karnym, przejawiane zachowania ryzykowne i zmniejszoną aktywność fizyczną skazanych, a w rezultacie może narażać więźniów na ciężki przebieg choroby w przypadku zakażenia SARS-CoV-2. Jego zdaniem w razie pojawienia się zakażenia w jednostce penitencjarnej duże zagrożenie osób pozbawionych wolności na małej powierzchni utrudniałoby opanowanie epidemii. Wygaszenie takiego ogniska, jak pisał, „może okazać się bardzo trudne i wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem życia

i zdrowia zarówno osób pozbawionych wolności jak i funkcjonariuszy” (Zastępca Dyrektora Generalnego SW 2020).

W celu przeciwdziałania tym zagrożeniom Dyrektor Generalny SW na początku marca 2020 r. powołał zespół do koordynowania działań podejmowanych w związku z zagrożeniem epidemiologicznym w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej (zob. m.in. zarządzenie nr 20/20 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 2 marca 2020 r. w sprawie powołania zespołu do koordynowania działań podejmowanych w związku z zagrożeniem epidemiologicznym w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej). Podejmowane działania koncentrowały się wokół standardów sanitarnych na terenie aresztów śledczych i zakładów karnych oraz restrykcji dotyczących zarówno aktywności więźniów wewnątrz jednostek, jak i kontaktów ze światem zewnętrznym (RPO 2020a). Poziom tych restrykcji, sposoby ich kompensowania w poszczególnych jednostkach penitencjarnych, wpływ różnego typu ograniczeń na sytuację osób pozbawionych wolności i przestrzeganie ich podstawowych praw zapewne staną się przedmiotem badań po opanowaniu zagrożenia epidemicznego, tym bardziej, że w okresie pandemii rzetelne informacje na temat funkcjonowania polskiego więziennictwa były ograniczone.

Na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Służby Więziennej (dalej: CZSW) publikowano głównie informacje o szyciu przez więźniów maseczek i produkcji innego wyposażenia ochronnego. Nie bez powodu dziennikarka „Polityki” Ewa Siedlecka w maju 2020 r. opublikowała tekst pod znaczącym tytułem „Dziwne oazy zdrowia, czyli wirus w polskich więzieniach” (Siedlecka 2020). Podobny wydźwięk miał artykuł Marcina Terlika na temat polskich jednostek penitencjarnych w czasie pandemii, który ukazał się w marcu 2021 r. w portalu internetowym Onet (Terlik 2021). Ten ostatni tekst spotkał się z natychmiastową reakcją Zespołu Prasowego CZSW. W wydanym oświadczeniu stwierdził on, że „sytuacja epidemiologiczna w jednostkach penitencjarnych w Polsce jest bezpieczna, a zakażeń jest znacznie mniej niż w innych krajach” (ZP CZSW 2021). Tej optymistycznej wizji polskich więzień przeczyły jednak skargi kierowane do RPO przez osoby pozbawione wolności (RPO 2020b) oraz dane co do liczby zakażonych wirusem SARS-CoV-2 i poddanych testom na jego obecność wśród osadzonych i personelu zakładów karnych i aresztów śledczych, jakie udało się uzyskać dziennikarzom (Terlik 2021) lub Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPC 2021).

Inaczej niż w niektórych krajach europejskich, w Polsce po wybuchu pandemii nie zastosowano prewencyjnego zwolnienia osób pozbawionych wolności w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się SARS-CoV-2 na terenie jednostek penitencjarnych. Na mocy ustawy z 31 marca 2020 r., nowelizującej uchwaloną na początku tego samego miesiąca ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, wprowadzono specyficzny rodzaj przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 153 § 1 w zw. z art. 150 § 1 k.k.w. przesłanką obligatoryjnego udzielenia skazanemu przerwy w wykonaniu kary pobawienia wolności jest choroba psy-

chiczna lub inna ciężka choroba uniemożliwiająca jej wykonywanie. Z kolei ważne względy rodzinne lub osobiste mogą stanowić podstawę fakultatywnego udzielenia skazanemu takiej przerwy (art. 153 § 2 k.k.w.). W postępowaniach incydentalnych w przedmiocie obligatoryjnego i fakultatywnego udzielenia skazanemu przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności właściwy jest sąd penitencjarny, który orzeka na wniosek prokuratora, skazanego albo jego obrońcy, dyrektora zakładu karnego, sądowego kuratora zawodowego oraz z urzędu (art. 19 § 1 k.k.w. w zw. z art. 153 § 2a i 173 § 2 k.k.w.).

Przerwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności określona w art. 14c znowelizowanej ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 ma charakter szczególny z kilku powodów. Może ona być udzielona w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19. Właściwy do jej udzielenia jest sąd penitencjarny, ale inaczej niż przewidują to przepisy części ogólnej k.k.w., w tym postępowaniu orzeka on wyłącznie na wniosek dyrektora zakładu karnego, który wymaga uprzedniego zatwierdzenia przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Dyrektor zakładu karnego może wystąpić z wnioskiem o udzielenie skazanemu tej szczególnej przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności, jeżeli w jego ocenie może to przyczynić się do ograniczenia albo wyeliminowania epidemii. Przerwa udzielana jest na czas oznaczony, przy czym może być przedłużona na wniosek dyrektora zakładu karnego na dalszy czas oznaczony, ale nie może trwać dłużej niż do ustania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19. Kolejną przesłanką udzielenia tej przerwy jest uzasadnione przypuszczenie, że skazany w czasie pobytu poza zakładem karnym będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa i będzie stosował się do wytycznych, poleceń lub decyzji właściwych organów związanych z przeciwdziałaniem COVID-19 lub leczeniem zarażenia wirusem SARS-CoV-2. W razie udzielenia skazanemu przerwy, ustaje ona z mocy prawa z dniem ogłoszenia przez właściwe władze o ustaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Skazany zobowiązany jest w takim wypadku do powrotu do zakładu karnego w terminie trzech dni od ustania tego stanu, chyba że nie jest to możliwe z powodu obowiązków nałożonych na niego na podstawie przepisów o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Zakres podmiotowy tej odrębnej przerwy został mocno ograniczony przez przepisy wykluczające jej udzielenie skazanym odbywającym karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne zagrożone taką karą w wymiarze przekraczającym trzy lata, skazanym za przestępstwo nieumyślne na karę przekraczającą trzy lata pozbawienia wolności, skazanym za przestępstwo popełnione w warunkach recydywy specjalnej zwykłej i wielokrotnej (art. 64 § 1 i 2 k.k.) oraz skazanym, którzy z popełnienia przestępstwa uczynili sobie stałe źródło dochodu, popełnili przestępstwo, działając w zorganizowanej grupie lub związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub popełnili przestępstwo o charakterze terrorystycznym (art. 65 § 1 k.k.). W założeniu ustawodawcy tak uregulowana instytucja specjalnej

przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności zapewne miała służyć zmniejszeniu liczby skazanych w jednostce penitencjarnej, w której rozprzestrzenił się COVID-19 lub zachodziło realne ryzyko szybkiego wzrostu zakażeń. W świetle wypowiedzi Dyrektora Generalnego SW dla redakcji „Forum Służby Więziennej” ze stycznia 2021 r. żaden skazany do czasu tej rozmowy nie uzyskał takiej przerwy, bo nie zachodziła potrzeba jej udzielenia ze względu na stabilną sytuację w jednostkach penitencjarnych (Kitliński 2021: 5). Przedstawione powyżej liczne wyłączenia podmiotowe budzą poważne wątpliwości co do praktycznego znaczenia tej instytucji jako instrumentu redukcji liczby uwięzionych w danym zakładzie w przypadku, gdyby sytuacja epidemiczna tego wymagała.

Innym środkiem wprowadzonym przez przepisy regulujące szczególne rozwiązania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 z uwagi na potrzebę zmniejszenia liczby osób pozbawionych wolności było rozszerzenie zakresu stosowania dozoru elektronicznego jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności alternatywnej do odbywania tej kary w zakładzie karnym. Na mocy art. 15 wspomnianej wcześniej ustawy z 31 marca 2020 r. zmieniono przepisy karnowykonalne określające formalne przesłanki uzyskania przez skazanego zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności pod dozorem elektronicznym. Według art. 43la k.k.w. przed zmianą wprowadzoną w 2020 r. skazany, przy spełnieniu innych przesłanek, mógł uzyskać takie zezwolenie, jeżeli wysokość orzeczonej kary lub sumy kar niepodlegających łączeniu nie przekraczała jednego roku. Po nowelizacji art. 43la § 1 k.k.w. przesłanka wysokości kary odnosi się do kary (sumy kar) pozbawienia wolności nieprzekraczającej jednego roku i 6 miesięcy. Rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia skazanemu na odbywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym pod dozorem elektronicznym pozostało w kompetencji sądu penitencjarnego. Przepisy art. 14f ust. 1 ustawy z 2 marca 2020 r. po jej nowelizacji z 31 marca tegoż roku dopuściły w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 możliwość odbywania posiedzeń sądu penitencjarnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, w wypadku gdy w posiedzeniu tego sądu uczestniczy skazany pozbawiony wolności.

Zdalna forma posiedzeń sądu penitencjarnego w postępowaniach incydentalnych dotyczących zezwolenia na odbycie w systemie dozoru elektronicznego części kary pozbawienia wolności przez skazanego, który znajdował się w zakładzie karnym, zapewne miała przyczynić się do przyspieszenia i ułatwienia takich rozstrzygnięć, a w rezultacie do zmniejszenia liczby osób pozbawionych wolności. Wydaje się, że te same cele przyświecały ustawodawcy w odniesieniu do zdalnych posiedzeń sądu penitencjarnego w sprawach o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Wpływ wprowadzonych zmian na liczbę skazanych opuszczających zakłady karne z powodu uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia albo zezwolenia na odbycie części kary w systemie dozoru elektronicznego w świetle analizy danych statystycznych okazał się jednak niewielki.

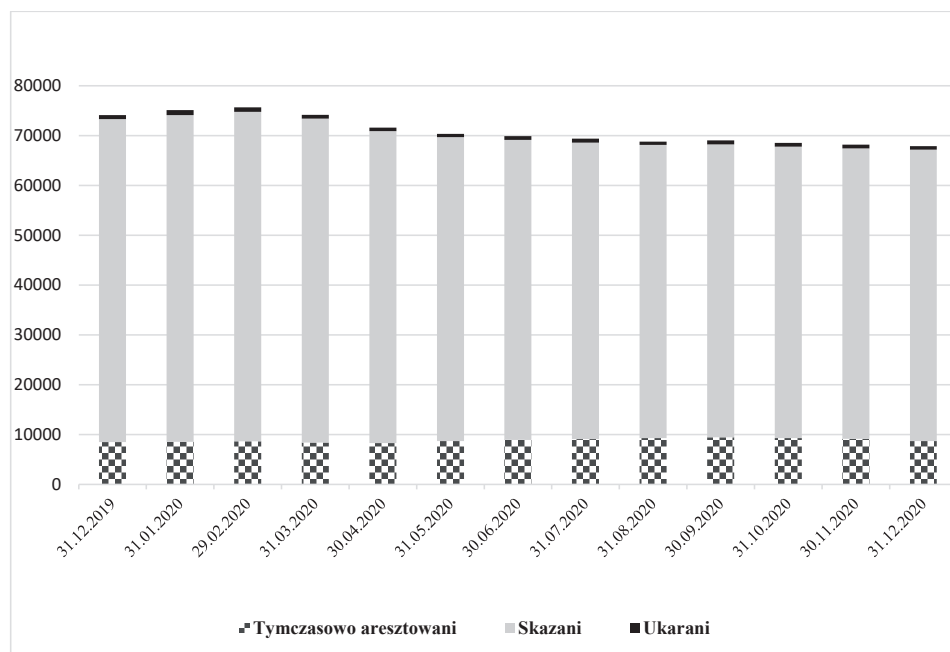
4. Zmiana populacji więziennej w świetle danych statystycznych

W ostatnim dniu 2019 r. w polskich jednostkach penitencjarnych było 74 130 osób pozbawionych wolności, w tym 8520 tymczasowo aresztowanych, 64 811 skazanych i 799 ukaranych (CZSW 2020). Po upływie roku, tj. 31 grudnia 2020 r., ogólna liczba więźniów była mniejsza o 6236 i wynosiła 67 894. W 2020 r. nastąpił zatem spadek liczby uwięzionych o ponad 8%, przy czym dotyczył on osób skazanych i ukaranych. W tym samym czasie liczba tymczasowo aresztowanych zwiększyła się z 8520 do 8692 (wzrost o 172 osoby). Dane statystyczne przedstawione na wykresie 1 pozwalają powiązać ten spadek populacji więziennej z pandemią COVID-19. Wynika z nich bowiem, że w styczniu i lutym 2020 r. liczba pozbawionych wolności rosła, natomiast zaczęła się zmniejszać od marca, kiedy w Polsce zdiagnozowano pierwszy przypadek zakażenia SARS-CoV-2 i ogłoszono stan zagrożenia epidemicznego, a następnie stan epidemii (Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r.; Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r.). Porównanie liczby więźniów w ostatnim dniu lutego i grudnia 2020 r. wskazuje na jej ponad 10-procentowy spadek (o 7700 osób). W przypadku ukaranych za wykroczenia ten spadek wynosił blisko 21%, przy czym w liczbach bezwzględnych stanowili oni niewielką część populacji więziennej. W tym samym czasie liczba skazanych za przestępstwa zmniejszyła się w zakładach karnych o 11,5%. Wyraźnej tendencji spadkowej nie wykazywała natomiast liczba tymczasowo aresztowanych, która po początkowym zmniejszeniu się zaczęła rosnąć, a ostatecznie od końca lutego do grudnia zwiększyła się o 52 osoby (0,6%).

Analiza danych statystycznych dotyczących liczby więźniów przyjętych i zwolnionych z jednostek penitencjarnych w kolejnych miesiącach 2020 r. nie potwierdza stanowiska przedstawionego we wspomnianym wcześniej piśmie HFPC do Ministra Sprawiedliwości z 29 stycznia 2021 r., w myśl którego zmniejszenie liczby osadzonych o ponad 7,5 tys. w okresie od końca lutego 2020 r. do stycznia 2021 r. jest wynikiem działalności sądów penitencjarnych. W świetle danych przedstawionych na wykresie 2 ogólna liczba więźniów zwolnionych z polskich jednostek penitencjarnych w styczniu i lutym 2020 r. wynosiła ok. 6,8–6,9 tys. Po ogłoszeniu stanu epidemii pozostała ona relatywnie stabilna i przekroczyła 7 tys. jedynie w marcu (7013) i grudniu (7016) tego samego roku. W niektórych miesiącach można nawet zauważyć znaczący spadek zwolnień z jednostek penitencjarnych w porównaniu z okresem sprzed pandemii. I tak w sierpniu 2020 r. zwolniono ogółem 6250 osób, a w listopadzie – 6230 osób. Trudno zatem tłumaczyć zmniejszenie populacji więziennej po wybuchu pandemii rosnącą liczbą więźniów zwolnionych z aresztów śledczych i zakładów karnych. Powodem odnotowanej znaczącej redukcji liczby uwięzionych była mniejsza liczba osób przyjmowanych do jednostek penitencjarnych. Wyraźny trend spadkowy w tym zakresie wystąpił w pierwszych miesiącach pandemii, tj. marcu i kwietniu 2020 r. O ile w styczniu i lutym

tegoż roku przyjmowano miesięcznie ok. 7,5–8 tys. więźniów, to w marcu liczba przyjętych do aresztów śledczych i zakładów karnych obniżyła się do ok. 5,4 tys., a w kwietniu była bliska 4 tys. W każdym kolejnym miesiącu 2020 r. miała ona wartość wyraźnie niższą od charakteryzującej miesiące poprzedzające pandemię.

Wykres 1. Liczba osób pozbawionych wolności w 2020 r. z podziałem na tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych

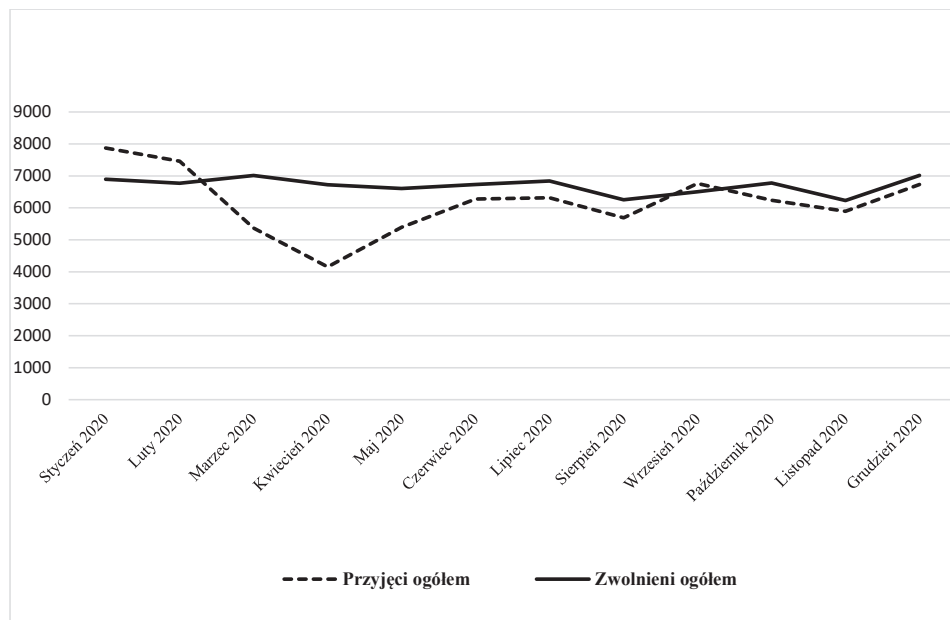


Źródło: CZSW 2020.

W grupie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, w tym karę zastępczą, w analizowanym okresie wystąpiły niemal identyczne tendencje odnośnie do przyjęć i zwolnień z zakładów karnych jak w przypadku ogółu więźniów. Zbieżność tych trendów jest jednak zrozumiała, jeżeli wziąć pod uwagę, że w porównaniu z tymczasowo aresztowanymi i ukaranymi za wykroczenia to właśnie skazani za przestępstwa stanowią najliczniejszą kategorię osób przebywających w jednostkach penitencjarnych. W rezultacie zmiana liczebności tej ostatniej grupy znajduje wyraźne odzwierciedlenie w zmianie rozmiarów całej populacji więziennej. Dane statystyczne przedstawione na wykresie 3 potwierdzają tezę, że obniżenie liczby skazanych pozbawionych wolności po wybuchu pandemii można tłumaczyć mniejszą liczbą osób wchodzących do zakładów karnych, nie zaś wzrostem liczby osób wychodzących z nich. Z kolei czynników warunkujących ostry spadek liczby skazanych przyjętych do zakładów karnych w marcu i kwietniu 2020 r. należy doszukiwać się w czasowym zaprzestaniu lub ograniczeniu rozpoznawania przez sądy spraw karnych z powodu COVID-19. Inną przyczyną

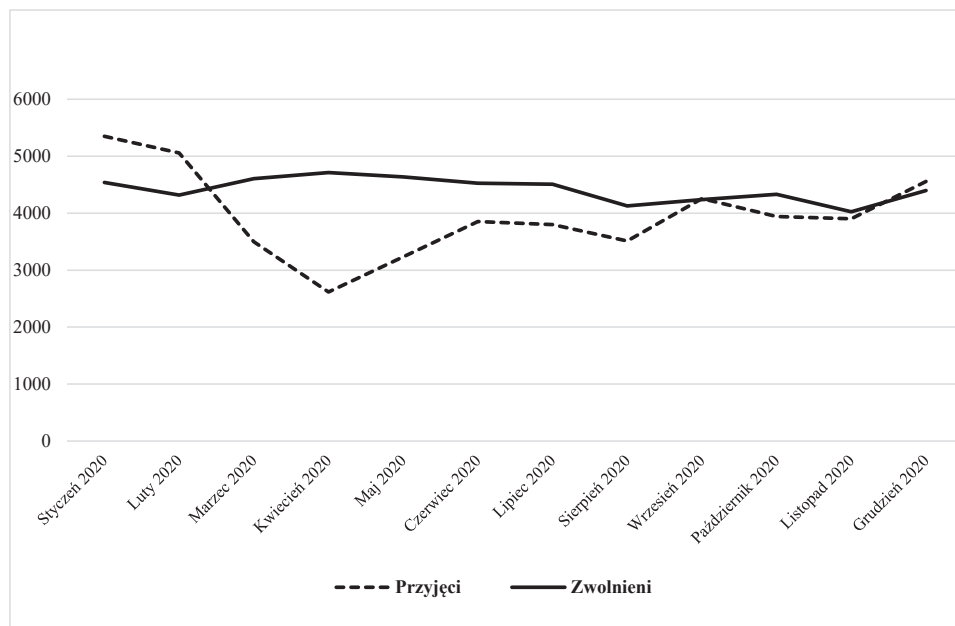
mniejszej liczby skazanych przyjmowanych do zakładów karnych w okresie od marca do grudnia 2020 r. mogły być zmiany w rozmiarach i strukturze przestępczości ujawnionej, ale weryfikacja tej hipotezy wymagałaby dalszych badań.

Wykres 2. Liczba osób przyjętych i zwolnionych z jednostek penitencjarnych w kolejnych miesiącach 2020 r.



Źródło: CZSW 2020.

Jednym z podstawowych środków wprowadzonych ustawą z 31 marca 2020 r. w celu zmniejszenia zaludnienia jednostek penitencjarnych było rozszerzenie zakresu stosowania dozoru elektronicznego jako formy wykonywania kary (sumy kar) pozbawienia wolności alternatywnej do pobytu skazanego w zakładzie karnym. Wypowiedź Dyrektora Generalnego SW dla redakcji „Forum Służby Więziennej” ze stycznia 2021 r. wskazuje na daleko idące oczekiwania związane z tą zmianą. Charakteryzując nadzwyczajne przepisy ustawowe zmierzające do zapobiegania powstawaniu i szerzeniu się epidemii w jednostkach penitencjarnych, gen. Jacek Kitliński uznał, że w tym zakresie ogromne znaczenie miała możliwość odbywania w systemie dozoru elektronicznego kary pozbawienia w wymiarze do roku i sześciu miesięcy (Kitliński 2021: 5). Na „ogromne znaczenie” tej zmiany nie wskazuje jednak analiza danych statystycznych dotyczących liczby skazanych zwolnionych z zakładów karnych po uzyskaniu zezwolenia na odbycie reszty kary pod dozorem elektronicznym (wykres 4).

Wykres 3. Liczba sprawców skazanych za przestępstwo przyjętych i zwolnionych z zakładów karnych w kolejnych miesiącach 2020 r.

Źródło: CZSW 2020.

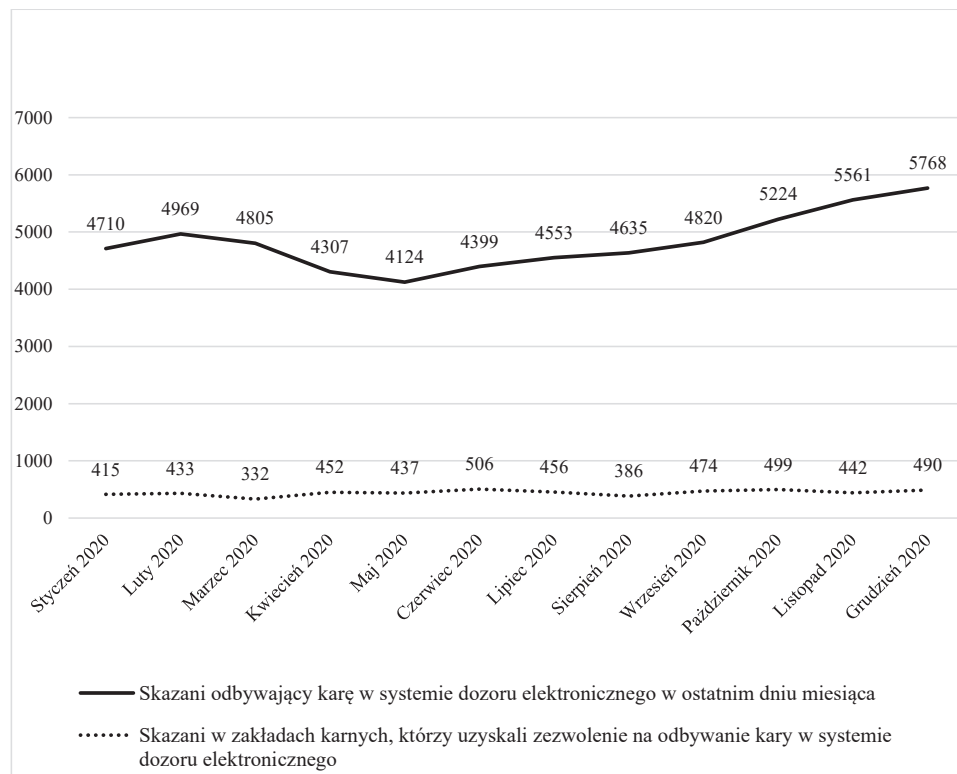
W styczniu i lutym 2020 r. zezwolenie na odbywanie części kary pozbawienia wolności pod dozorem elektronicznym uzyskało odpowiednio 415 i 433 skazanych przebywających w zakładach karnych. W początkowym okresie rozwoju pandemii COVID-19 w Polsce, tj. w marcu 2020 r., liczba takich skazanych spadła do 332. Prawdopodobnych przyczyn tego spadku można upatrywać w takich czynnikach, jak czasowe wstrzymanie rozpoznawania wniosków przed wprowadzeniem możliwości odbywania przez sąd penitencjarny zdalnych posiedzeń oraz trudności w przeprowadzaniu wywiadów środowiskowych czy instalowaniu urządzeń monitorujących przy zachowaniu rygorów sanitarnych. Od kwietnia 2020 r., tj. po zmianach wprowadzonych ustawą z 31 marca 2020 r. odnośnie do możliwości odbywania zdalnych posiedzeń sądów penitencjarnych oraz rozszerzenia zakresu stosowania dozoru elektronicznego, można zauważyć pewien wzrost liczby skazanych, którzy w trakcie pobytu w zakładzie karnym uzyskali zezwolenie na odbycie części kary pod dozorem elektronicznym. W okresie od kwietnia do grudnia 2020 r. liczba skazanych uzyskujących w danym miesiącu takie zezwolenie na ogół wahała się w przedziale 450–500 osób, a zatem była nieco wyższa niż przed pandemią, ale trudno w tym wypadku mówić o wzroście mającym istotne znaczenie dla rozmiarów populacji więziennej.

Do podobnych wniosków prowadzi porównanie ogólnej liczby skazanych odbywających karę pozbawienia wolności pod dozorem elektronicznym w kolejnych miesiącach 2020 r. W styczniu i lutym było takich skazanych ok. 4,7–5 tys. Po widocznym spadku tej liczby w ciągu trzech kolejnych miesięcy do 4,1 tys. nastąpił jej systematyczny wzrost do blisko 5,8 tys. w ostatnim dniu 2020 r. Bez pogłębionych badań nie sposób jednak stwierdzić, czy ten wzrost wynika z większej liczby skazanych uzyskujących zezwolenie na odbycie kary (sumy kar) pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego w wariancie *front door* (bez rozpoczynania jej odbywania w zakładzie karnym), czy z wydłużonego czasu pozostawania pod dozorem elektronicznym.

Wyniki wcześniejszych badań na temat stosowania dozoru elektronicznego skłaniają do sceptycyzmu co do możliwości znaczącego zmniejszenia liczby skazanych w jednostkach penitencjarnych przez rozszerzenie formalnej przesłanki uzyskania zezwolenia na odbycie kary pozbawienia wolności w tym systemie. Godne uwagi są obszerne badania nad stosowaniem dozoru elektronicznego przeprowadzone przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, które obejmowały analizę 739 wybranych losowo wniosków o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności pod dozorem elektronicznym rozpoznanych w 2012 r. w 45 sądach okręgowych – wydziałach penitencjarnych. Niemal połowa analizowanych wniosków (365 z 739) dotyczyła zezwolenia na odbywanie w systemie dozoru elektronicznego kary pozbawienia wolności, która pierwotnie została orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a następnie zarządzono jej wykonanie z powodu negatywnego przebiegu okresu próby. Około 16 % (116) wniosków dotyczyło zastępczej kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec skazanych, którzy uchylali się od wykonania kary ograniczenia wolności, zapłaty grzywny lub wykonania grzywny w formie pracy społecznie użytecznej. W świetle analizowanych danych mniej niż jeden spośród czterech złożonych wniosków (172) dotyczył bezwzględnej kary pozbawienia wolności (Jankowski, Momot 2014).

Przy założeniu, że po upływie blisko dekady od przeprowadzenia tych badań struktura wniosków o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego nie uległa daleko idącym zmianom, modyfikacja formalnej przesłanki uzyskania takiego zezwolenia dokonana w 2020 r. jest w dużym stopniu pozbawiona praktycznego znaczenia. Możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w wyniku nowelizacji art. 69 k.k., dokonanej ustawą z 20 lutego 2015 r. została ograniczona do kary orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku. Jedynie wyjątkowo możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w wyższym wymiarze (do 5 lat) na podstawie art. 60 k.k. normującego instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Skoro poza nielicznymi wyjątkami instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary odnosi się do kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej roku, to w przypadku skazanych ubiegających się o zezwolenie na odbycie w systemie dozoru elektronicznego takiej kary zarządzonej do wykonania wprowadzona zmiana przesłanki formalnej jest nieistotna.

Wykres 4. Liczba skazanych odbywających karę (sumę kar) pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego w kolejnych miesiącach 2020 r.



Źródło: CZSW 2020.

Te same uwagi można sformułować w odniesieniu do odbywania w systemie dozoru elektronicznego zastępczej kary pozbawienia wolności. Według art. 46 § 2 k.k.w. kara zastępcza za grzywnę nie może przekroczyć 12 miesięcy. W razie uchylania się przez skazanego od odbywania kary ograniczenia wolności skutkującego zarządzeniem wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności przyjmuje się, że jeden dzień zastępczej kary pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności (art. 65 k.k.w.). Kara ograniczenia wolności zgodnie z art. 34 § 1 k.k. jest wymierzana w latach i miesiącach na okres do dwóch lat, a zatem w razie uchylania się przez skazanego od jej odbywania zastępcza kara pozbawienia wolności nie przekroczy roku. Należy z tego wnosić, że wydłużenie kary pozbawienia wolności, w przypadku której – przy spełnieniu innych przesłanek – możliwe jest uzyskanie zezwolenia na jej odbywanie w systemie dozoru elektronicznego, również w odniesieniu do zastępczych kar pozbawienia wolności jest pozbawione znaczenia w kontekście zwiększenia liczby udzielanych zezwoleń. Z uwagi na ograniczenie maksymalnego wymiaru kary pozbawienia wolności, orzekanej w połączeniu z karą ograniczenia wolności, do

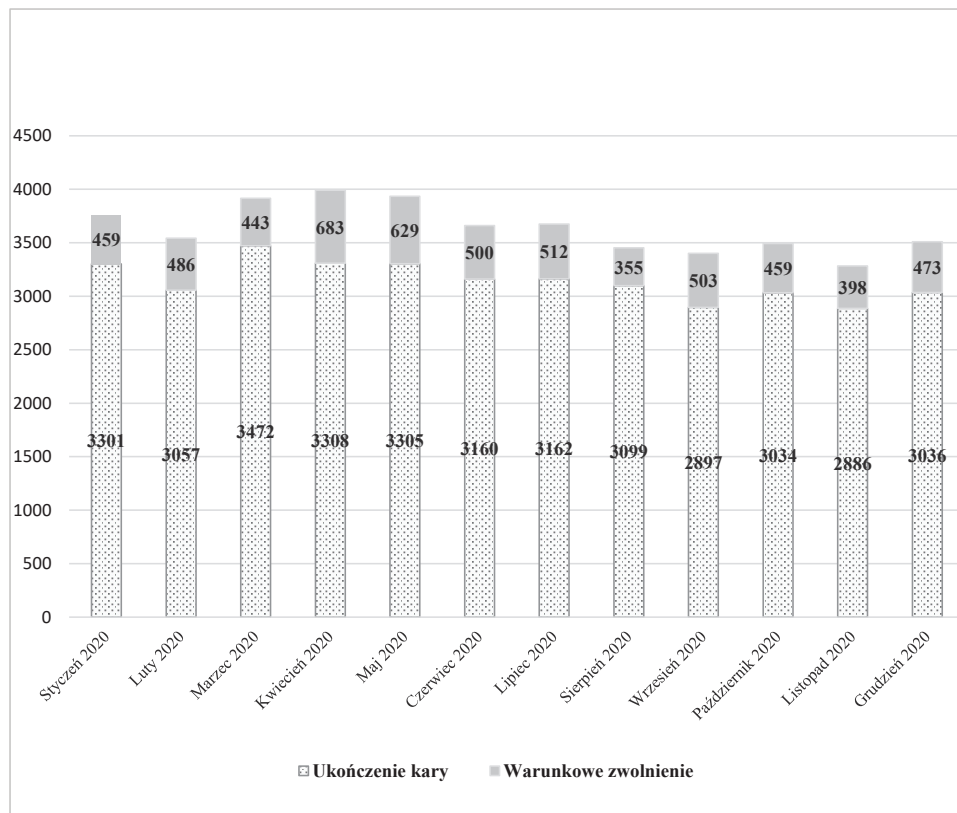
trzech, a w pewnych wypadkach do sześciu miesięcy (art. 37b k.k.), te zastrzeżenia odnoszą się także do tzw. kary mieszanej lub sekwencyjnej. Praktyczne znaczenie zmiany przepisów Kodeksu karnego wykonawczego regulujących maksymalny wymiar kary pozbawienia wolności, która może być odbywana w systemie dozoru elektronicznego, ogranicza się zatem do kar orzekanych w postaci bezwzględnej oraz do sumy kar niepodlegających łączeniu, które skazany ma odbyć kolejno. W tych wypadkach mogą jednak pojawić się wątpliwości, czy udzieleniu skazanemu zezwolenia na odbycie w systemie dozoru elektronicznego kary (sumy kar) pozbawienia wolności w wymiarze powyżej jednego roku do roku i 6 miesięcy nie stoi na przeszkodzie przesłanka osiągnięcia celów kary (art. 43la § 1 pkt 2 k.k.w.).

Projektowanie rozwiązań zmierzających do zmniejszenia populacji więziennej w okresie pandemii przez rozszerzenie zakresu stosowania alternatywnej formy odbywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym pod dozorem elektronicznym powinno być oparte na rzetelnej ocenie przydatności proponowanych zmian do realizacji zakładanych celów. Podstawą tej oceny nie mogą być wyłącznie szacunki dotyczące liczby skazanych spełniających formalne przesłanki uzyskania zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności pod dozorem elektronicznym z pominięciem przesłanek materialnych. W przypadku tych ostatnich w czasach pandemii szczególnego znaczenia nabiera przesłanka dotycząca osiągnięcia indywidualno–prewencyjnego celu karania. Dotychczasowe doniesienia na temat skutków restrykcji wprowadzanych w różnych krajach w związku z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się COVID-19 wskazują na wzrost rozmiarów przemocy domowej (DLA Piper 2020: 45). Twórcy rekomendacji Rady Europy na temat dozoru elektronicznego przyjętej w 2014 r. już wówczas wśród podstawowych zasad jego stosowania wymieniali zasadę uwzględniania jego wpływu na prawa i interesy rodziny sprawcy oraz osób trzecich w miejscu, w którym dozorowany będzie miał obowiązek przebywania (CM/Rec(2014)4). Problematyka pogorszenia sytuacji ofiar przemocy domowej na skutek ograniczeń przemieszczania się oraz kontaktowania z innymi ludźmi z powodów epidemicznych wymaga pogłębionych badań, ale nasilenie tej przemocy w okresie pandemii – sygnalizowane choćby przez instytucje i organizacje zajmujące się pomocą ofiarom – niewątpliwie przemawia za potrzebą starannego szacowania ryzyka zachowań przemocowych przy rozstrzyganiu spraw o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Wykres 5 przedstawia liczbę skazanych zwolnionych z zakładów karnych (skreślonych z ewidencji) po odbyciu całości wymierzonej kary pozbawienia wolności oraz po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia. W styczniu i lutym 2020 r. warunkowe zwolnienie uzyskało odpowiednio 459 i 486 skazanych. W pierwszym miesiącu pandemii warunkowo zwolniono 443 skazanych, co zapewne było związane z czasowym ograniczeniem rozpoznawania takich spraw przed wprowadzeniem możliwości odbywania zdalnych posiedzeń sądu penitencjarnego na mocy wspomnianej wcześniej ustawy z 31 marca 2020 r. W kwietniu i maju 2020 r. liczba zwolnionych warunkowo przekroczyła 600 (odpowiednio 683 i 629),

ale w kolejnych miesiącach wykazywała tendencję malejącą i pod koniec roku była zbliżona do tej z miesięcy poprzedzających pandemię.

Wykres 5. Liczba skazanych zwolnionych z zakładów karnych po odbyciu całości kary oraz zwolnionych warunkowo w kolejnych miesiącach 2020 r.



Źródło: CZSW 2020.

W ogólnej liczbie skazanych zwolnionych z zakładów karnych z różnych powodów odsetek sprawców zwolnionych po odbyciu całości kary wynosił 73 w styczniu i 71 w lutym 2020 r. Po wybuchu pandemii wzrastał on okresowo do 75 (w marcu i sierpniu), ale w pozostałych miesiącach wahał się pomiędzy 68 i 72. Jeśli chodzi o udział zwolnionych warunkowo wśród ogółu skazanych zwolnionych z zakładów karnych, to w styczniu i lutym 2020 r. stanowili oni odpowiednio 10,1% oraz 11,3%. W marcu 2020 r., tj. w miesiącu zdiagnozowania w Polsce pierwszego przypadku COVID-19, ich udział procentowy nieznacznie spadł (do 9,6%), po czym wyraźnie wzrósł w kwietniu (14,5%) i maju (13,6%). W następnych miesiącach 2020 r. generalnie stabilizował się on na poziomie podobnym do tego z początku roku, tj. 10–11%. W analizowanym okresie trudno dopatrywać się wyraźnych tendencji do liberalizacji polityki warunkowych przedterminowych zwolnień w związku z pandemią. Zagadnienia związane z możliwością redukcji populacji więziennej

w okresie pandemii przez rozszerzenie stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych są kolejnymi problemami wymagającymi pogłębionych badań. Takie badania powinny uwzględniać kwestie dotyczące przygotowania skazanych do zwolnienia w warunkach ograniczeń podyktowanych względami epidemicznymi, a w przypadku osób opuszczających jednostki penitencjarne i pozbawionych pomocy rodziny – zapewnienia im zakwaterowania, podstawowych środków utrzymania i kontynuacji leczenia po zwolnieniu.

Zakończenie

Analiza danych statystycznych wskazuje, że w 2020 r. liczba osób pozbawionych wolności w polskich jednostkach penitencjarnych zmniejszyła się o ponad 8%. W okresie od marca do grudnia 2020 r., kiedy w Polsce wprowadzono stan epidemii (poprzedzony stanem zagrożenia epidemicznego) spadek liczby uwięzionych był bardziej wyraźny i wynosił ponad 10%. Obniżenie liczby więźniów dotyczyło skazanych za przestępstwa i ukaranych za wykroczenia, ale nie wystąpiło w grupie tymczasowo aresztowanych.

W przeciwieństwie do niektórych krajów europejskich w Polsce nie zastosowano prewencyjnego zwolnienia osób pozbawionych wolności w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się choroby koronawirusowej na terenie jednostek penitencjarnych. Dla celów zmniejszenia liczby uwięzionych w okresie pandemii na mocy ustawy z 31 marca 2020 r. nowelizującej wcześniejszą ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 wprowadzono m.in. specyficzny rodzaj przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności udzielanej przez sąd penitencjarny na wniosek dyrektora zakładu karnego zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Praktyczne znaczenie tej instytucji jako instrumentu redukcji liczby więźniów jest wątpliwe z powodu jej wąskiego zakresu podmiotowego. W 2020 r. ten szczególnie rodzaj przerwy nie był stosowany, a w rezultacie wprowadzona instytucja nie miała wpływu na populację więzienną.

Innym środkiem ukierunkowanym na zmniejszenie liczby osób pozbawionych wolności po wybuchu pandemii COVID-19 było rozszerzenie zakresu stosowania dozoru elektronicznego jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w wyniku zmiany przepisów karnowykonawczych, które określają formalne przesłanki uzyskania zezwolenia na odbywanie kary w tej formie. Również w odniesieniu do tego środka dane statystyczne za rok 2020 r. nie wskazują na jego istotne znaczenie dla spadku liczby uwięzionych. Nie potwierdzają one ponadto twierdzeń o szczególnej aktywności sądów penitencjarnych i liberalizacji polityki warunkowych przedterminowych zwolnień w okresie pandemii. Odnotowana w tym czasie redukcja populacji więziennej nie była wynikiem wzrostu

liczby osób zwalnianych z jednostek penitencjarnych, ale nastąpiła na skutek spadku liczby skazanych i ukaranych przyjmowanych do zakładów karnych.

Ocena różnych aspektów funkcjonowania więziennictwa w okresie pandemii COVID-19 wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań po ustaniu zagrożenia epidemicznego. Zaprezentowana w tym artykule wstępna analiza danych dotyczących populacji więziennej w 2020 r. wskazuje na niewielkie praktyczne znaczenie wprowadzonych środków zmierzających do zmniejszenia liczby więźniów i ograniczenia zaludnienia więzień. Rozwiązania motywowane dążeniem do zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2 w jednostkach penitencjarnych często okazywały się mało skuteczne także w innych krajach. Badania przeprowadzone przez *Amnesty International* ujawniły próby redukcji populacji więziennej przy wykorzystaniu instytucji amnestii, ułaskawienia, czasowego wstrzymania wykonywania kary pozbawienia wolności, zamiany tej kary na areszt domowy oraz różnego rodzaju zwolnień z jednostek penitencjarnych. Pomimo tych wysiłków skala zwolnień więźniów była nieadekwatna w relacji do potrzeby ograniczenia ryzyka epidemii (*Amnesty International* 2021: 6).

Doświadczenia poszczególnych krajów w dziedzinie ograniczania liczby więźniów w czasie pandemii powinny być starannie analizowane, ponieważ mogą one znacząco przyczynić się do poszerzenia wiedzy na temat skutecznych sposobów zmniejszenia populacji więziennej bez szkody dla bezpieczeństwa społecznego oraz ewentualnych ujemnych efektów ubocznych towarzyszących podejmowanym działaniom.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

Kitliński J. i Redakcja Forum Służby Więziennej (2021). 'Aby wróciła normalność' [Let normality return]. *Forum Służby Więziennej* 1, s. 4–5.

Źródła internetowe

Amnesty International (2021). *Forgotten Behind Bars. Covid-19 and Prisons*. Dostęp online: <https://www.amnesty.org/en/documents/pol40/3818/2021/en/> [15.04.2021].

Aebi M.F. i Tiago M.M. (2020a). *Prisons and Prisoners in Europe in Pandemic Times: An Evaluation of the Medium-Term Impact of the COVID-19 on Prison Populations*. Strasbourg, Lausanne: Council of Europe. Dostęp online: <https://wp.unil.ch/space/publications/2199-2/> [15.04.2021].

Aebi M.F. i Tiago M.M. (2020b). *Prisons and Prisoners in Europe in Pandemic Times: An Evaluation of the Short-Term Impact of the COVID-19 on Prison Populations*. Strasbourg, Lausanne: Council of Europe. Dostęp online: https://wp.unil.ch/space/files/2020/06/Prisons-and-the-COVID-19_200617_FINAL.pdf [15.04.2021].

Centralny Zarząd Służby Więziennej [CZSW] (2020). *Miesięczna informacja statystyczna za miesiące od grudnia 2019 do grudnia 2020 r.* [Monthly statistical information for the months from December 2019 to December 2020]. Dostęp online: <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka--miesieczna> [15.02.2021].

Council of Europe Human Rights Commissioner (2020). *COVID-19 Pandemic: Urgent Steps Are Needed to Protect the Rights of Prisoners in Europe*. Dostęp online: <https://www.coe.int/en/web/commissioner/-/covid-19-pandemic-urgent-steps-are-needed-to-protect-the-rights-of-prisoners-in-europe> [15.04.2021].

DLA Piper (2020). *A Global Analysis of Prisoner Releases in Response to COVID-19*. Dostęp online: https://www.dlapiper.com/~/_media/files/insights/publications/2021/03/dla-piper-prison-population-during-covid-19.pdf?la=de&hash=693DA5AFD1716FC2C78531C38FC5DBD1A45B777A [15.04.2021].

Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu [CPT] (2000). *Zbiór zasad dotyczących traktowania osób pozbawionych wolności w kontekście pandemii koronawirusa (COVID-19)* [Statement of principles relating to the treatment of persons deprived of their liberty in the context of the coronavirus disease (COVID-19) pandemic]. Dostęp online: <https://rm.coe.int/16809e1c57> [15.04.2021].

Helsińska Fundacja Praw Człowieka [HFPC] (2021). *Wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości, 29 stycznia* [An appeal to the Minister of Justice, 29 January]. Dostęp online: https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/01/wystapienie-HFPC_pandemia-jednostki-penitencjarne_fin.pdf [15.04.2021].

Jankowski M. i Momot S. (2014). *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. (Sprawozdanie z badania aktowego)* [Enforcement of

- prison sentences under the electronic monitoring. (Report on the examination of files)]. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Dostęp online: <https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/SDE-MJ-i-SM.pdf> [15.04.2021].
- Podkomitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Innemu Okrutnemu, Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu [SPT] (2020). *Opinia Podkomitetu ds. zapobiegania torturom (SPT) skierowana do państw-stron oraz krajowych mechanizmów prewencji w związku z pandemią koronawirusa* [Advice of the Subcommittee to states parties and national preventive mechanisms relating to the coronavirus disease (COVID-19) pandemic]. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wytyczne%20Podkomitetu%20ds.%20Prewencji%20Tortur%20ONZ%20%28SPT%29%2C%20%28j%C4%99z.%20polski%29.pdf> [15.04.2021].
- Rzecznik Praw Obywatelskich [RPO] (2020a). *Koronawirus. Służba Więzienna o sytuacji w więzieniach i aresztach* [Coronavirus. The Prison Service on the situation in prisons and remand prisons]. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/koronawirus-sluzba-wiezienna-do-rpo-sytuacji-w-wiezieniach-i-aresztach> [15.04.2021].
- Rzecznik Praw Obywatelskich [RPO] (2020b). *Koronawirus a więzienia. Skargi do RPO - na brak środków ochrony, nieprzestrzeganie zaleceń sanitarnych, dostęp do badań* [Coronavirus and prisons. Complaints to the Ombudsman about the lack of protective measures, non-compliance with sanitary recommendations, access to examinations]. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/koronawirus-a-wiezienia-skargi-rpo-od-osadzonych-i-rodzin> [15.04.2021].
- Siedlecka E. (2020). *Dziwne oazy zdrowia, czyli wirus w polskich więzieniach* [Strange oases of health, this is a virus in Polish prisons], Polityka.pl. Dostęp online: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1957646,1,dziwne-oazy-zdrowia-czyli-wirus-w-polskich-wiezieniach.read> [15.04.2021].
- Inter-Agency Standing Committee [IASC] (2020). *Interim Guidance. COVID-19: Focus on Persons Deprived of Their Liberty*. Dostęp online: <https://interagencystandingcommittee.org/other/iasc-interim-guidance-covid-19-focus-persons-deprived-their-liberty> [15.04.2021].
- Terlik M. (2021). *Wirus za kratami. Czy w polskich więzieniach ukrywa się zakażenia?* [Virus behind bars. Are infections hidden in Polish prisons?], Onet.pl. Dostęp online: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/koronawirus-w-polsce-czy-w-wiezieniach-ukrywa-sie-zakazenia/yt0trqd> [15.04.2021].
- United Nations High Commissioner for Human Rights [UNHCHR] (2020). *Urgent Action Needed to Prevent COVID-19 “Rampaging Through Places of Detention” – Bachelet*. Dostęp online: <https://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=25745> [15.04.2021].
- Zastępca Dyrektora Generalnego Służby Więziennej [SW] (2020). *Odpowiedź w sprawie widzeń z dziećmi* [Answer regarding visits with children]. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Odpowied%C5%BA%20>

DGSW%20ws%20widze%C5%84%20z%20dzie%C4%87mi%2C%206.08.2020.pdf [15.04.2021]

Zespół Prasowy CZSW [ZP CZSW] (2021). *Oświadczenie w sprawie publikacji Onetu „Wirus za kratami. Czy w polskich więzieniach ukrywa się zakażenie?”* [Statement concerning the Onet's publication "Virus behind bars. Are infections hidden in Polish prisons?"]. Dostęp online: <https://www.sw.gov.pl/nodes/nodes/index/type:aktualnosci/slug:centralny-zarzad-sluzby-wieziennej/page:2> [15.04.2021].

Akty prawne

Recommendation CM/Rec(2014)4 of the Committee of Ministers to member States on electronic monitoring. Dostęp online: <https://pjp-eu.coe.int/documents/41781569/42171329/CMRec+%282014%29+4+on+electronic+monitoring.pdf/c9756d5b-be0e-4c72-b085-745c9199bef4> [15.04.2021].

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego, Dz.U. z 2020 r. poz. 433 [Regulation of the Minister of Health of 13 March 2020 on the announcement of the state of an epidemic threat in the territory of the Republic of Poland, Journal of Laws 2020, item 433].

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, Dz.U. z 2020 r. poz. 491 [Regulation of the Minister of Health of 20 March 2020 on the announcement of the state of epidemic in the territory of the Republic of Poland, Journal of Laws of 2020, item 491].

Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, Dz.U. z 2020 r. poz. 374 [Act of 2 March 2020 on special arrangements for preventing, countering, and combating COVID-19, other infectious diseases, and crisis situations caused by them, Journal of Laws of 2020, item 374].

Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r. poz. 396 [Act of 20 February 2015 amending the Act – Penal Code and certain other acts, Journal of Laws of 2015, item 396].

Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2020 r. poz. 568 [Act of 31 March 2020 amending the Act on special arrangements for preventing, countering, and combating COVID-19, other infectious diseases, and crisis situations caused by them, as well as certain other acts, Journal of Laws of 2020, item 568].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy, Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557 z późn. zm. [Act of 6 June 1997 – Code of the Execution of Penalties, Journal of Laws of 1997, No. 90, item 557 as amended].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm. [Act of 6 June 1997 – Penal Code, Journal of Laws 1997, No. 88, item 553 as amended].

Zarządzenie nr 20/20 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 2 marca 2020 r. w sprawie powołania zespołu do koordynowania działań podejmowanych w związku z zagrożeniem epidemiologicznym w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej [Order No. 20/20 of the Director General of the Prison Service of 2 March 2020 on the appointment of a team to coordinate actions taken in connection with the epidemiological threat in the Prison Service organizational units]. Dostęp online: <https://edu.cossw.pl/mod/book/view.php?id=2376&chapterid=1023> [15.04.2021].



ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Archives of Criminology

PL ISSN 0066-6890

DOI 10.7420/AK2021.31

2021 • 43(2) • 151–194

Ewa Dawidziuk, Kamila Kotowska ■

Nowe technologie w komunikacji skazanych i tymczasowo aresztowanych ze światem zewnętrznym

New technologies as the method of prisoners' contact with the outside world

Abstrakt: Artykuł opisuje wykorzystanie komunikatora internetowego Skype w podtrzymywaniu kontaktu osób pozbawionych wolności z bliskimi. Z analizy zgromadzonych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich danych wynika, że jednostki penitencjarne dysponują odpowiednimi możliwościami technicznymi do korzystania z tej formy komunikacji społecznej. Spotkania *on-line* osadzonych z rodziną nabrały szczególnego znaczenia w czasie pandemii Covid-19. W publikacji wskazano na możliwość korzystania ze środków komunikacji elektronicznej przez skazanych, jak i trudności w dostępie do tych form ze strony tymczasowo aresztowanych. Zwrócono również uwagę na generalny dostęp więźniów do stron internetowych.

Słowa kluczowe: pozbawienie wolności, skazany, tymczasowo aresztowany, komunikator internetowy, Skype, Covid-19, Biuletyn Informacji Publicznej (BIP), prawo do życia rodzinnego, prawo dostępu do informacji publicznej, prawo do informacji, jednostki penitencjarne

Abstract: The article describes the use of the Skype electronic communicator in maintaining contact between prisoners and their relatives. The data collected by the Office of the Polish Ombudsman shows that penitentiary units have appropriate the technical capabilities to use the discussed form of social communication. Online meetings of inmates with their families have gained particular importance during the ongoing COVID-19 pandemic. The publication indicates the possibility of using electronic means of communication by convicts, as well as the difficulties in accessing these tools by remand prisoners. Attention was also paid to general access to websites by prisoners.

Dr Ewa Dawidziuk, Uniwersytet SWPS, edawidziuk@swps.edu.pl,
ORCID: 0000-0003-1262-5617

Kamila Kotowska, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, kamila.kotowska@brpo.gov.pl,
ORCID: 0000-0001-9498-1396

Keywords: deprivation of liberty, prisoner, pre-trial detainee, penitentiary units, online communicator, Skype, Covid-19, Public Information Bulletin (BIP), right to family life, right to access public information, right to information

Wprowadzenie

W obecnych czasach dostęp do Internetu i komunikowanie się za jego pomocą jest w zasadzie standardem. W warunkach izolacji penitencjarnej wygląda to jednak nieco inaczej. Z pozbawieniem wolności związane są bowiem pewne uciążliwości, wynikające wprost z faktu uwięzienia, określonych norm kodeksowych i regulaminów wewnętrznych, sankcjonujących odmienną pozycję skazanych i tymczasowo aresztowanych także w przedmiocie możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym.

Skazani mogą skorzystać z komunikatora internetowego zapewniającego przekaz obrazu i dźwięku wyłącznie za zgodą dyrektora jednostki penitencjarnej. Uzyskanie połączenia internetowego z najbliższymi nie jest więc prawem skazanego. Istotnym jest jednak, że skazani chętnie korzystają z tej formy kontaktu ze światem zewnętrznym. W szczególności w dobie pandemii Covid-19, gdy widzenia osób pozbawionych wolności z bliskimi na terenie jednostek penitencjarnych zostały wstrzymane, ta forma kontaktu okazała się jedyną, która rekompensowała brak standardowych widzeń, zapewniała namiastkę bliskości, jakiej uprzednio mogli doświadczyć w trakcie bezpośredniego spotkania.

Artykuł przedstawia wyniki badań przeprowadzonych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: BRPO). Ich celem było zweryfikowanie, jak poszczególne jednostki penitencjarne w czasie pandemii Covid-19 poradziły sobie z potrzebą zastąpienia osobom pozbawionym wolności widzeń tradycyjnych kontaktem za pośrednictwem komunikatora internetowego. Autorki dokonały szczegółowej analizy jakościowej i ilościowej wewnętrznych procedur korzystania przez skazanych ze Skype, określonych przez administrację poszczególnych jednostek penitencjarnych. Tylko ten komunikator internetowy został bowiem dotychczas dopuszczony przez Służbę Więzienną do użycia na terenie zakładów karnych i aresztów śledczych.

Badania zostały prowadzone w okresie od grudnia 2020 r. do kwietnia 2021 r. Celem pozyskania odpowiednich danych, pismem z dnia 9 grudnia 2020 r. zwrócono się do wszystkich (łącznie 15) dyrektorów okręgowych Służby Więziennej z prośbą o udzielenie informacji dotyczących sposobu organizacji widzeń skazanych za pośrednictwem Skype w podległych im jednostkach penitencjarnych. Badania te nie objęły grupy osadzonych mających status tymczasowo aresztowanych, bowiem w myśl obowiązujących przepisów prawa osoby te nie są uprawnione do korzystania z innych niż telefon środków łączności ze światem zewnętrznym. Opis ich sytuacji został jednak ujęty w niniejszym opracowaniu w związku z prowadzeniem w BRPO analizy poszczególnych spraw tymczasowo aresztowanych, jak również

problemami doświadczanymi przez Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur (dalej: KMPT) w kontakcie z aresztowanymi.

Wszyscy dyrektorzy okręgowi Służby Więziennej udzielili odpowiedzi we wnioskowanym zakresie¹. Uzyskane wyjaśnienia dostarczyły informacji na temat tego, czy każdy skazany może korzystać z opisywanej formy kontaktu, z kim może się kontaktować oraz z jaką częstotliwością może nawiązać połączenie za pośrednictwem komunikatora, a także jak generalnie wygląda procedura korzystania ze Skype, w tym w jaki sposób przebiega proces weryfikacji przez administrację jednostki uprawnienia skazanego do odbycia tego rodzaju widzenia.

Po zapoznaniu się z przedstawionymi informacjami podjęto decyzję o konieczności uzyskania dodatkowych danych, które w ocenie autorek były niezbędne do dokonania całościowej analizy omawianego zagadnienia i przedstawienia wniosków. Dlatego pismami z dnia 16 marca 2021 r. ponownie zwrócono się do wszystkich dyrektorów okręgowych z prośbą o uzupełnienie informacji w przedmiocie zasad korzystania przez skazanych z komunikatora Skype oraz przedstawienie w odniesieniu do poszczególnych jednostek penitencjarnych danych statystycznych dotyczących liczby złożonych wniosków o skorzystanie z komunikatora Skype w okresie od 15 października 2020 r. do 15 marca 2021 r., a także liczebności populacji więziennej na dzień 15 marca 2021 r. z uwzględnieniem podziału na skazanych, ukaranych oraz tymczasowo aresztowanych. Wnioskowane dane wpłynęły do BRPO między 1 a 22 kwietnia 2021 r. Wnioski z przeprowadzonej analizy zostały przedstawione w dalszej części artykułu. Podkreślenia wymaga jednak, że zebrane dane zostały zanonimizowane, gdyż autorki pozyskały je w związku z pracą w BRPO, a nie w trybie dostępu do informacji publicznej.

Okres pandemii, gdy wstęp na teren jednostek penitencjarnych był znacznie utrudniony, a wręcz niepożądany ze względu na potencjalną możliwość zarażenia się wirusem SARS-CoV-2 zarówno przez osoby wizytujące, jak i pracowników SW oraz osoby pozbawione wolności, uwypuklił jednocześnie zalety i wady komunikacji elektronicznej. Stąd, oprócz przedstawienia stanu prawnego i wyników analizy zebranych danych, w artykule zwrócono również uwagę na postulaty *de lege ferenda* odnośnie możliwości komunikowania się z wykorzystaniem środków łączności internetowej przez osoby tymczasowo aresztowane. Wskazano na tę formę komunikacji ze związkami wyznaniowymi czy przedstawicielami RPO, w tym KMPT, który pełni funkcję organu zapobiegającego niewłaściwym formom traktowania osób pozbawionych wolności w różnego rodzaju miejscach izolacji (art. 4 OPCAT).

Ostatni fragment publikacji został z kolei poświęcony przedstawieniu problemów z realizacją prawa osób pozbawionych wolności do informacji, które wiążą się z dostępem do stron internetowych. Obecnie Służba Więzienna stwarza osobom pozbawionym wolności możliwość dostępu wyłącznie do BIP, uniemożliwiając

¹ Odpowiedzi dyrektorów okręgowych Służby Więziennej wpływały do BRPO w okresie od 11 grudnia 2020 r. do 23 lutego 2021 r.

pozyskanie informacji z jakichkolwiek innych stron internetowych, w tym zawierających informacje o prawach człowieka, instytucjach unijnych czy Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu². Bez wątpienia warto zatem pochylić się nad tym zagadnieniem.

1. Kontakt skazanych z rodziną i innymi osobami bliskimi

Formy i zakres utrzymywania kontaktów przez osoby pozbawione wolności ze światem zewnętrznym, w sposób szczegółowy określają przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy oraz wydanych na jej podstawie aktów wykonawczych³.

Na wstępie podkreślić należy, że osoby przebywające w izolacji więziennej zachowują gwarantowane im przez ustawę zasadniczą prawa i wolności obywatelskie. Ich ograniczenia mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko w przypadkach wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

W omawianym kontekście fundamentalne znaczenie ma prawo człowieka do poszanowania życia rodzinnego, określone w art. 47 Konstytucji RP. Mając zatem na uwadze konieczność respektowania konstytucyjnie gwarantowanych praw, ustawodawca w art. 102 pkt 2 k.k.w. określił prawo skazanego do utrzymywania więzi z rodziną i innymi osobami bliskimi. Prawo to realizowane jest m.in. w formie widzeń, korespondencji oraz rozmów telefonicznych⁴. Z punktu widzenia przedmiotowych rozważań istotnym jest, iż w komunikacji skazanych ze środowiskiem zewnętrznym można wykorzystywać także inne środki łączności. Ponownie podkreślić należy jednak, że w przeciwieństwie do ww. sposobów komunikowania się z bliskimi, realizacja widzeń za pośrednictwem komunikatora internetowego nie jest prawem skazanego w świetle przepisów kodeksu karnego wykonawczego i możliwa jest wyłącznie za zgodą dyrektora jednostki. Zasady korzystania z takiej formy kontaktu nie zostały określone w przepisach prawa powszechnie

² Korzystając ze strony BIP Ministerstwa Sprawiedliwości osoba pozbawiona wolności jest w stanie dotrzeć do wyroków ETPC w sprawach przeciwko Polsce, które w wersji przetłumaczonej na język polski są tam zamieszczane, niemniej jednak nie będzie już mogła sięgnąć do strony internetowej HUDOC z pełną bazą wyroków czy strony ETPC echr.coe.int, gdzie można znaleźć informację jak złożyć skargę do Trybunału.

³ Szczególne znaczenie ma rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania.

⁴ Zgodnie z przepisem art. 105 § 1 k.k.w. skazanemu należy umożliwiać utrzymywanie więzi przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi przez widzenia, korespondencję, rozmowy telefoniczne, paczki i przekazy pieniężne, a w uzasadnionych wypadkach, za zgodą dyrektora zakładu karnego, również przez inne środki łączności, oraz ułatwiać utrzymywanie kontaktów z podmiotami, o których mowa w art. 38 § 1 k.k.w.

obowiązującego, a jedynie w zarządzeniach wydawanych przez poszczególnych dyrektorów jednostek penitencjarnych, a więc w porządkach wewnętrznych jednostek penitencjarnych.

1.1. Prawo do poszanowania życia rodzinnego w świetle orzecznictwa ETPC

W odniesieniu do przepisów prawa międzynarodowego, które stanowią część polskiego porządku prawnego należy stwierdzić, że prawo do życia rodzinnego wynika z art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC). W ochronie tego prawa istotne znaczenie ma zatem orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC). Trybunał niejednokrotnie podkreślał, że więźniowie mogą korzystać ze wszystkich podstawowych praw i wolności gwarantowanych Konwencją, z wyjątkiem prawa do wolności osobistej (*Hirst v. Wielka Brytania* [2005]: § 69). Owszem, wyjątkowa sytuacja osób pozbawionych wolności powoduje ograniczenie ich praw i wolności, jednakże zgodnie z orzecznictwem ETPC ograniczenia te muszą być uzasadnione i proporcjonalne do celu w jakim zostały ustanowione. Nieuzasadniona ingerencja w życie rodzinne jednostki stanowi bowiem naruszenie art. 8 Konwencji (*Salapa v. Polska* [2002]: § 30, 35).

Jako przykład tej nieuprawnionej zdaniem ETPC ingerencji można wskazać odmowę udzielenia skazanemu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego celem odwiedzenia chorego członka rodziny bądź uczestnictwa w jego pogrzebie. W sprawie *Giszczak v. Polska* ([2011]: § 27, 31) Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 8 Konwencji, gdyż odmowa udzielenia skazanemu przepustki losowej⁵ celem odwiedzenia w szpitalu umierającej córki nie była konieczna w demokratycznym państwie i proporcjonalna do zamierzonych celów. Skarżący podnosił ponadto, że odmówiono mu zezwolenia na uczestniczenie w pogrzebie córki w stroju cywilnym i pod konwojem funkcjonariuszy Służby Więziennych ubranych po cywilnemu, co spowodowało jego rezygnację z udziału w pogrzebie. W toku postępowania przed ETPC ustalono, iż skarżący musiał źle zrozumieć decyzję dyrektora i mógł uczestniczyć w pogrzebie córki korzystając z własnej odzieży. W przedmiotowej sprawie Trybunał stwierdził, że brak należytego poinformowania skazanego o warunkach jego udziału w pogrzebie naruszyło art. 8 Konwencji (§ 38–40). Warto przy tym wskazać, że interwencję w sprawie dotyczącej sposobu realizacji przepustek losowych podjął RPO (2019). Wskazywał on, że brak uprzedniego poinformowania osadzonych o warunkach, w jakich realizować będą przepustkę losową celem wzięcia udziału w ważnych dla nich uroczystościach rodzinnych, w niektórych okolicznościach powoduje, że osadzeni rezygnują z udziału w spo-

⁵ W myśl obowiązującego art. 141a § 1 k.k.w. dyrektor zakładu karnego może udzielić skazanemu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego pod konwojem funkcjonariusza Służby Więziennej, osoby godnej zaufania lub samodzielnie, na czas nieprzekraczający 5 dni, w celu odwiedzenia poważnie chorego członka rodziny, uczestnictwa w pogrzebie członka rodziny oraz w innych wypadkach szczególnie ważnych dla skazanego.

tkaniach rodzinnych. Podjęte przez RPO działania doprowadziły do określania sposobu realizacji przepustek losowych w decyzjach dyrektorów jednostek penitencjarnych w przedmiocie udzielenia skazanemu zezwolenia w trybie art. 141a § 1 k.k.w. Zmiana ta z pewnością przyczyni się do wzmocnienia ochrony prawa osadzonych gwarantowanego art. 8 Konwencji.

W kolejnej ze spraw rozpoznanej przed ETPC (*Bagiński v. Polska* [2005]: § 34, 96–98) skarżący zarzucał m.in., że w okresie 17 miesięcy następujących po wniesieniu aktu oskarżenia, w sposób znaczący ograniczeniu uległy jego kontakty z matką. Istotnym jest, że matka skarżącego odwiedzała go na etapie postępowania przygotowawczego, a dopiero po rozpoczęciu postępowania sądowego realizacja widzeń stała się niemożliwa z uwagi na konieczność zapewnienia prawidłowego toku postępowania karnego. W ten sposób argumentował to sąd jako organ dysponujący.

Trybunał podkreślił, że tymczasowe aresztowanie powoduje ograniczenia dla życia prywatnego i rodzinnego osoby, wobec której środek zapobiegawczy został zastosowany. Wskazano również, że pewnego rodzaju restrykcje wobec tymczasowo aresztowanego, w tym ograniczenia widzeń z rodziną, co do zasady nie stanowią naruszenia art. 8 Konwencji. Kluczowym jednak jest, że ograniczenia te muszą być uzasadnione i proporcjonalne. W przedmiotowej sprawie ETPC uznał, że uniemożliwienie osadzonemu utrzymywania kontaktów z rodziną w okresie tymczasowego aresztowania było nieproporcjonalne i naruszyło prawo skarżącego do życia rodzinnego.

W ocenie Trybunału nie bez znaczenia są również warunki, w jakich przebiega widzenie osoby pozbawionej wolności z najbliższymi, szczególnie gdy osobami odwiedzającymi są małoletnie dzieci. W jednej ze spraw (*Piechowicz v. Polska* [2012]: § 131–132) Trybunał zauważył, że niezapewnienie skarżącemu przez władze więzienne odpowiednich warunków do realizacji widzeń z dziećmi na terenie jednostki penitencjarnej spowodowało, iż skarżący musiał zrezygnować z bezpośrednich spotkań z nimi. Powyższe wynikało z faktu, iż dzieci udając się na widzenie z ojcem narażone były na widok cel więziennych i osadzonych, co stanowiło dla nich traumatyczne przeżycie. W ocenie Trybunału nie została zatem zachowana równowaga między koniecznością utrzymania odpowiedniego reżimu wynikającego z zakwalifikowania osadzonego jako więźnia niebezpiecznego, a zapewnieniem mu gwarantowanego przez przepisy Konwencji prawa do poszanowania życia rodzinnego.

Trybunał zaznaczył także, że głównym celem art. 8 Konwencji jest ochrona jednostki przed arbitralnym działaniem władzy publicznej. Nie oznacza to jednak, że przepis jedynie obliguje państwo do powstrzymania się przed nieuzasadnioną ingerencją. W uzupełnieniu tego negatywnego zobowiązania mogą bowiem ciążyć na państwie również obowiązki pozytywne, których wypełnienie jest niezbędne dla skutecznego poszanowania życia prywatnego i rodzinnego jednostki (*Piechowicz v. Polska* [2012]: § 124). Władze powinny umożliwiać osadzonym kontakt

z najbliższymi, a w razie konieczności pomagać w jego utrzymywaniu (*Messina v. Włochy* [2000]: § 61).

Pozbawienie wolności nie jest zatem jednoznaczne z utratą kontaktu ze światem zewnętrznym. Wręcz przeciwnie. Zapewnienie szerokich możliwości utrzymywania przez osadzonych relacji ze światem zewnętrznym jest wyznacznikiem nowoczesnego postrzegania kary pozbawienia wolności i jej funkcji (Gajdus, Gronowska 1998: 113). Administracja więzienna powinna wspierać utrzymanie więzi skazanych z rodziną i społeczeństwem, gdyż stanowi to o prawidłowości wykonania kary pozbawienia wolności, wpływa na proces resocjalizacji oraz zwiększa szanse na prawidłowe funkcjonowanie poza murami więziennymi, a zatem jest także elementem zapobiegającym recydywie (Kuć 2007: 86).

1.2. Zalecenia międzynarodowe w zakresie kontaktów osób pozbawionych wolności z rodziną

Do problematyki podtrzymywania przez osoby pozbawione wolności kontaktów ze światem zewnętrznym odnoszą się też standardy międzynarodowe *soft-law*, wyrażone w zaleceniach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i Rady Europy.

Reguły Nelsona Mandeli (ONZ 2015) stanowią, iż osobom pozbawionym wolności należy zezwolić na utrzymywanie kontaktu z rodziną. Wśród form kontaktu wymieniane są nie tylko te tradycyjne tj. korespondencja, widzenia, ale też, jeśli jest to możliwe, formy z wykorzystaniem środków elektronicznych (reguła 58). Wideokonferencje i inne formy komunikacji na odległość, mogą być szczególnie przydatne dla obcokrajowców i tych, których rodziny mieszkają daleko, ale co do zasady nie powinny być używane jako zastępujące widzenia osobiste. W komentarzu do Reguł Mandeli podkreśla się rolę kontaktów z rodziną. Odmowa widzeń może oznaczać nieludzkie i poniżające traktowanie osoby pozbawionej wolności (OSCE 2018). Z faktem uwięzienia wiąże się też uzależnienie od administracji więziennej, konieczność polegania na niej, aby uzyskać wsparcie w podtrzymaniu oraz rozwijaniu kontaktów z rodziną. Bez wątpienia nowoczesne formy komunikacji elektronicznej sprzyjają realizacji tych praw. W dobie pandemii koronawirusa, kiedy przez ponad rok tradycyjne widzenia nie odbywały się, ta forma kontaktu skazanych z członkami rodziny była najbardziej pożądaną. Różnica pomiędzy tradycyjnymi listami a możliwością zobaczenia bliskich za pośrednictwem Skype jest w tym przypadku zasadnicza. Wadą takiego rozwiązania jest trudność po stronie członków rodziny, którzy są wykluczeni informatycznie. Zaletą, która nasuwa się jako pierwsza, jest większa częstotliwość kontaktów niż ma to miejsce w przypadku widzeń tradycyjnych. Tak przynajmniej wyglądała praktyczna organizacja spotkań za pośrednictwem Skype w dobie pandemii. Zezwalano na nie znacznie częściej niż przewidziany kodeksowo limit widzeń tradycyjnych⁶.

⁶ W zakładzie karnym typu zamkniętego skazani mogą korzystać z dwóch widzeń w miesiącu, a w zakładzie karnym typu półotwartego z trzech. Nieograniczona liczba widzeń przysługuje skazanym odbywającym karę w zakładzie karnym typu otwartego.

Rekomendacje międzynarodowe, stanowiąc o komunikacji elektronicznej nie pomijają również konieczności wdrażania odpowiednich zabezpieczeń. Jak podkreśla Organizacja Narodów Zjednoczonych w swoim raporcie z 2015 r., komunikacja musi być prowadzona w celu zapobiegania przestępczości, zahamowania handlu niedozwolonymi przedmiotami, zapewnienia ochrony społeczeństwa przed niepożądaną komunikacją i zapobiegania ucieczkom. Powinny również istnieć rozwiązania umożliwiające kontrolę dostępu skazanego do technologii informacyjnej i Internetu (Handbook 2015: 22).

Europejskie Reguły Więzienne (Recommendation Rec 2006) również wskazują na „inne formy komunikacji” (reguła 24.1) obok tradycyjnych widzeń, rozmów telefonicznych i korespondencji. Istotnym bowiem jest, że nowoczesna technologia stwarza nowe sposoby komunikacji elektronicznej. Wraz z rozwojem technologii powstają także nowe techniki kontrolowania, co sprawia, że zezwolenie osadzonemu na dostęp do takiej formy kontaktu nie będzie zagrażało bezpieczeństwu jednostki (CE 2017: 14). Kontakt ze światem zewnętrznym jest natomiast niezbędny, aby przeciwdziałać potencjalnie szkodliwym skutkom kary pozbawienia wolności. Zalecenia kładą też nacisk na kontakt tak często, jak to tylko możliwe. Ograniczenia są dopuszczalne, ale nawet jeśli zostały zarządzane przez sąd, muszą zapewniać pewien minimum kontaktu (reguła 24.2). Organizacja widzeń powinna przebiegać w taki sposób, aby zapewnić jak najbardziej naturalny kontakt z rodziną (reguła 24.4).

Reguła 99 stanowi z kolei, że tymczasowo aresztowani również powinni mieć prawo do utrzymywania kontaktu ze światem zewnętrznym, a ewentualne ograniczenia w takim kontakcie powinny być szczególnie starannie sprecyzowane (CE 2018: 15 rev 3). Także w kontekście więźniów skazanych na kary skrajnie długie, w tym karę dożywotniego pozbawienia wolności, Rada Europy zaleca podejmowanie działań, aby nie doszło do zerwania więzi rodzinnych (CE 2003).

W realizacji prawa osób pozbawionych wolności do życia rodzinnego ważną rolę odgrywa administracja więzienna, która podejmuje różnorodne inicjatywy mające na celu wzmocnienie relacji osadzonego z rodziną. Wśród podejmowanych przez kadrę penitencjarną inicjatyw można wymienić zarówno te, w których bierze udział większa liczba skazanych, np. programy integracji rodzin, jak i te które ukierunkowane są na indywidualne wsparcie konkretnej osoby pozbawionej wolności. Z uwagi na istotną rolę administracji więziennej w kształtowaniu i utrzymywaniu przez osadzonych więzi rodzinnych, Europejskie Reguły Więzienne nakładają na władze więzienne pozytywny obowiązek ułatwiania osadzonym kontaktów ze światem zewnętrznym (reguła 24.5). W kontekście komunikacji za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej jest to niejednokrotnie niezbędne i bez wsparcia funkcjonariuszy SW osadzony nie potrafiłby i nie mógłby faktycznie wykorzystać tej formy łączności ze światem zewnętrznym. Jak podkreśla się w komentarzu do ww. Reguł pozbawienie wolności nie powinno bowiem pociągać za sobą utraty kontaktu ze światem zewnętrznym. Nowoczesna technologia, oferując nowe sposoby komunikowania się drogą elektroniczną zwłaszcza w czasie, gdy

widzenia tradycyjne nie są możliwe, wpisuje się zatem w realizację rekomendacji międzynarodowych.

W dziedzinie ochrony praw osób pozbawionych wolności znamioną rolę odgrywają także standardy wypracowane przez Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (dalej: CPT)⁷, który systematycznie przeprowadza wizytacje okresowe w państwach członkowskich Rady Europy oraz wizytacje *ad hoc* (CE 2021). CPT podkreśla, że wiodącą zasadą powinno być wspieranie kontaktów osadzonych ze światem zewnętrznym. Wobec tego, osobom pozbawionym wolności należy zapewnić odpowiednie warunki do podtrzymywania więzi z rodziną i bliskimi przyjaciółmi, a wszelkie ograniczenia w tym zakresie powinny opierać się wyłącznie na względach bezpieczeństwa. Z punktu widzenia dalszych rozważań istotnym jest, że CPT dostrzega także potrzebę elastycznego podejścia do osadzonych, których rodziny mieszkają daleko. W rezultacie bowiem w takich przypadkach regularne odwiedziny nie są możliwe (CE CPT 2010: pkt 51). Stworzenie wówczas osadzonym możliwości utrzymywania kontaktu ze światem zewnętrznym za pośrednictwem Internetu nabiera szczególnego znaczenia (CE CPT 2021: pkt 81). CPT (2016) podkreśla ponadto, że utrzymywanie kontaktu ze światem zewnętrznym jest szczególnie istotne dla więźniów odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności. W miarę możliwości powinni oni mieć możliwość m.in. realizacji regularnych spotkań z najbliższymi. CPT (2001: pkt 6) podkreśla w swoich standardach, że negatywne skutki instytucjonalizacji osadzonych odbywających długie wyroki będą mniej wyraźne, a sami skazani będą lepiej przygotowani do opuszczenia jednostki penitencjarnej, jeśli będą w stanie skutecznie utrzymywać kontakt ze światem zewnętrznym.

CPT (2017: pkt 59) zaleca, aby wszyscy więźniowie mogli korzystać z prawa do widzeń w wymiarze co najmniej jednej godziny w tygodniu i mieć dostęp do telefonu przynajmniej raz w tygodniu (oprócz kontaktów z obrońcą). Ponadto wykorzystanie nowoczesnych technologii komunikacji elektronicznej może pomóc osadzonym w utrzymywaniu kontaktu z rodziną i bliskimi.

W okresie pandemii Covid-19 wszelkie formy komunikacji elektronicznej, które przynajmniej w okresie największych wzrostów zakażeń *de facto* w wielu państwach zastąpiły widzenia tradycyjne, stały się dla nich alternatywą. Zainstalowano lub rozbudowano technologie komunikacyjne, ułatwiające kontakt z rodzinami; zorganizowano telemedycynę, rehabilitację i inne niezbędne usługi. Dotychczasowe zalecenia odnoszące się do komunikacji elektronicznej nabrały zatem realnego

⁷ CPT został ustanowiony na podstawie Europejskiej Konwencji o zapobieganiu torturom oraz nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, sporządzonej w Strasburgu w dniu 26 listopada 1987 r. Komitet przeprowadza okresowe wizytacje w różnego rodzaju miejscach pozbawienia wolności, w tym w jednostkach penitencjarnych. Najbliższa wizytacja okresowa w Polsce będzie mieć miejsce w 2022 r. Poprzednie wizyty okresowe odbyły się w latach 2017, 2013, 2009, 2004, 2000 i 1996, a wizyta *ad hoc* dotycząca miejsc zatrzymań w jednostkach organizacyjnych Policji miała miejsce w 2019 r.

wymiaru. W swoim raporcie na temat trendów w zakładach karnych w roku 2021, Penal Reform International⁸ wśród 18 najbardziej aktualnych wyzwań w systemach penitencjarnych wskazuje między innymi to, że nowe technologie zapewniły łączność z rodziną dla wielu osób uwięzionych, jednakże nie dla wszystkich. Wykluczenie cyfrowe dotyka wielu przebywających w więzieniach bez dostępu do Internetu. Pozostawienie tego problemu bez rozwiązania, jedynie potęguje to zjawisko. Od początku pandemii liczne jednostki penitencjarne wdrożyły po raz pierwszy formułę kontaktów *on-line* lub rozszerzyły zastosowanie sprzętu do wideorozmów. Zastąpił on bądź uzupełnił tradycyjne widzenia w całej Europie i na świecie, w tym w Kazachstanie, Kenii, Australii, Tajlandii i Indonezji. Odnotowano przy tym znaczące różnice między krajami i poszczególnymi jednostkami penitencjarnymi: pod względem szybkości połączenia, odpłatności bądź braku opłat za korzystanie z komunikatorów internetowych, ograniczeń co do częstotliwości i długości rozmów (PRI 2021: 33). Raport odnotowuje także wykorzystanie komunikacji elektronicznej przez wiele organów nadzoru i organy monitorujące, jako alternatywny sposób realizacji ich mandatu ze względu na ograniczony dostęp do miejsc pozbawienia wolności. Ta formuła była wykorzystywana przez cały okres pandemii także przez Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur w Polsce⁹.

Wobec powyższego zarówno obowiązujące ustawodawstwo, jak i działania podejmowane przez Służbę Więzienną, powinny gwarantować osobom pozbawionym wolności jak najszersze możliwości kontaktu z otoczeniem zewnętrznym. Tym bardziej, że utrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym należy do podstawowych instrumentów oddziaływania na skazanego¹⁰. Okazuje się jednak, że nie w każdym przypadku skazany ma realne możliwości podtrzymywania relacji z bliskimi za pośrednictwem prawnie gwarantowanych mu form kontaktu, a powodów takiego stanu rzeczy jest wiele.

⁸ Penal Reform International (PRI) to organizacja pozarządowa działająca na całym świecie w celu promowania systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, które przestrzegają praw człowieka dla wszystkich i nie wyrządzają krzywdy. Organizacja dąży do tego, aby systemy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych przestrzegały zakazu dyskryminacji i chroniły prawa osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji.

⁹ Państwa, które ratyfikowały Protokół fakultatywny do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 2002 r., utworzyły Krajowe Mechanizmy Prewencji, które systematycznie przeprowadzają wizytacje w różnego rodzaju miejscach pozbawienia wolności celem zapobiegania torturom oraz niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu. W Polsce rolę tę pełni od 2008 r. Rzecznik Praw Obywatelskich.

¹⁰ Art. 67 § 3 k.k.w. stanowi, iż w oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne.

1.3. Praktyczne trudności w utrzymywaniu kontaktów z rodziną

Zgodnie z obowiązującymi przepisami skazany nie ma prawa wyboru miejsca odbywania kary pozbawienia wolności¹¹. Z kierowanych przez osoby pozbawione wolności do BRPO skarg wynika, że dosyć powszechne są przypadki, w których osadzony odbywa karę w jednostce penitencjarnej znajdującej się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania jego rodziny. Realizacja widzeń w formie bezpośrednich spotkań może być wówczas utrudniona, szczególnie gdy odwiedzającymi są osoby w podeszłym wieku lub osoby z niepełnosprawnościami. Należy mieć również na uwadze, że odległa podróż może generować wysokie koszty, co może być problemem dla rodzin o niższym statusie materialnym. Ponadto w sytuacji, w której podróż do odległego zakładu karnego zajmuje większość dnia, barierę może stanowić kwestia uzyskania dnia wolnego w pracy bądź w szkole w przypadku dzieci. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy rodzina osadzonego na stałe zamieszkuje poza granicami kraju. Wtedy rosną koszty samej podróży i dodatkowo dochodzą koszty związane z ewentualnym zakwaterowaniem na terenie Polski.

Brak możliwości regularnych spotkań mają również małżonkowie, którzy jednocześnie odbywają karę pozbawienia wolności. Za zgodą dyrektora jednostki penitencjarnej mogą oni nawiązać kontakt telefoniczny, jednakże korzystanie z aparatu telefonicznego co do zasady nie będzie realizowane systematycznie, w myśl wewnętrznych zasad określonych w danej jednostce. Wymaga to również współpracy administracji obu jednostek penitencjarnych, doprowadzenia skazanych o tej samej porze do aparatu telefonicznego. Podobnie zresztą jest z możliwością nawiązania przez nich kontaktu poprzez komunikator Skype. Nie jest to jednak niemożliwe i z treści wniosków wpływających do BRPO w trakcie pandemii wynika, że takie widzenia małżonków odbywających karę pozbawienia wolności w różnych jednostkach penitencjarnych były realizowane przez komunikator internetowy. Skazani zabiegali jednak o wsparcie instytucji ochrony praw człowieka w przetransportowaniu ich do jednego zakładu karnego. Ich celem było bowiem stworzenie możliwości widzeń przy stoliku. Niekiedy pojawiają się także dążenia do uzyskania tzw. widzenia intymnego, a więc kodeksowej nagrody w postaci widzenia w odrębnym pomieszczeniu bez osoby dozoru. Trybunał (*Wójcik v. Polska* [2021]) przesądził jednak, że odmowa udzielenia skazanemu nagrody w postaci widzenia intymnego nie naruszyła art. 8 EKPC, biorąc pod uwagę otrzymane liczne kary dyscyplinarne. Zdaniem Trybunału odmowa takich widzeń nie była arbitralna czy w oczywisty sposób nieuzasadniona, ponieważ zachowanie skarżącego w trakcie odbywania kary nie kwalifikowało go do otrzymania żadnej nagrody. Trybunał zaakceptował również, że ograniczając dostęp skarżącego do

¹¹ W myśl art. 100 § 1 k.k.w. skazany odbywa karę we właściwym ze względu na rodzaj, typ, system wykonywania kary lub zabezpieczenie zakładzie karnym. Odległość jednostki penitencjarnej od stałego miejsca zamieszkania skazanego nie jest zatem przesłanką decydującą o ustaleniu zakładu karnego właściwego do odbycia kary.

widzeń z żoną, władze dążyły do osiągnięcia uzasadnionych celów, a mianowicie zapewnienia dyscypliny wśród osadzonych i ich resocjalizacji.

Kodeks karny wykonawczy nie odnosi się wprost do widzeń dwóch osób pozbawionych wolności. Stanowi jednakże o widzeniu z osobą bliską, a taką z pewnością jest małżonek, niezależnie od tego, czy jest osobą pozbawioną wolności. Administracja więzienna, kierując się zasadą indywidualizacji oraz całością regulacji prawnych odnoszących się do utrzymywania kontaktu z rodziną, powinna zatem dążyć do umożliwienia zrealizowania dwóm skazanym małżonkom widzenia wewnątrz jednostki penitencjarnej¹² bądź poprzez komunikator Skype – jeśli przebywają w różnych zakładach karnych, z uwzględnieniem zasad porządku i bezpieczeństwa.

W podobnej sytuacji znajduje się skazany rodzic, którego dziecko przebywa w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub w domu dziecka. W takich przypadkach realizacja widzenia zależy albo od dobrej woli pracowników placówki, którzy przyjadą z dzieckiem do jednostki penitencjarnej na widzenie, albo od pozytywnej decyzji dyrektora jednostki w przedmiocie udzielenia skazanemu zezwolenia na opuszczenie jednostki penitencjarnej w trybie art. 141a § 1 k.k.w.¹³. Mimo że są to sporadyczne przypadki, nie powinny ująć one uwadze osób dążących do resocjalizacji skazanych. Komunikacja administracji więziennej i pracowników placówki, w której przebywa dziecko skazanego, może pozwolić na wypracowanie najdogodniejszej formy kontaktu. Wydaje się, że w czasie pandemii, komunikacja elektroniczna poprzez Skype, również mogła zostać zastosowana, o ile wiek dziecka na to pozwalał.

W powyższych przypadkach możliwości jakie stwarza komunikacja *on-line* są zatem istotne. Mając jednak na uwadze konieczność respektowania prawa osób pozbawionych wolności do podtrzymywania bliskich relacji z rodziną, zasadnym jest, by nie uzależniać widzeń *on-line* od pozytywnych decyzji dyrektorów jednostek penitencjarnych, ale *de lege ferenda* uregulować prawo skazanych do widzenia w postaci *on-line*. Skazany, zważywszy na swoją indywidualną sytuację, będzie miał wówczas możliwość wyboru, czy przysługujące mu widzenie regulaminowe wykorzysta w sposób tradycyjny, czy za pośrednictwem komunikatora internetowego. Administracja więzienna będzie natomiast zobligowana do podjęcia wszelkich działań mających na celu umożliwienie skazanemu widzenia w omawianej formie. Powyższe nie będzie już tylko realizacją udzielonej skazanemu przez dyrektora jednostki zgody na widzenie za pośrednictwem komunikatora internetowego, ale realizacją przysługującego mu prawa. Z badanych spraw w BRPO wynika bowiem, że zdarzają się przypadki, w których skazany nie został doprowadzony do stanowiska komputerowego, przez co utracił możliwość rozmowy z rodziną w ustalonym terminie.

¹² SW argumentowała zaleceniami sanitarnymi brak możliwości realizowania takich widzeń wewnątrz zakładu w trakcie pandemii.

¹³ Oprócz tej najbardziej oczywistej podstawy prawnej, udzielenie przepustki możliwe byłoby również w oparciu o art. 138 § 1 pkt 7 i 8 k.k.w.

Wobec powyższego określenie prawa skazanego do widzeń realizowanych on-line przyczyni się do umocnienia gwarantowanego mu prawa do życia rodzinnego, a w przypadku wystąpienia nieprawidłowości skutkujących uniemożliwieniem widzenia sprawy, że skarga skazanego w tym zakresie będzie rozpatrywana w kategorii naruszenia przysługujących mu praw.

2. Regulacje prawne dotyczące tymczasowo aresztowanych

Nadużywanie stosowania tymczasowego aresztowania w dobie pandemii Covid-19 zostało odnotowane na całym świecie. Liczba osób nieosądzonych wyniosła 3 miliony, co stanowiło wzrost o 30% w stosunku do roku 2020 (PRI 2021). W Polsce mimo zmniejszenia ogólnego poziomu populacji więziennej, liczba osób tymczasowo aresztowanych także wzrastała, począwszy od pierwszego *lockdown-u* w marcu 2020 r. Wówczas wyniosła 8403 (Ministerstwo Sprawiedliwości, CZSW 2020)¹⁴, w czerwcu 8937, a w listopadzie 9154. W grudniu nastąpił niewielki spadek – 8692, po czym w 2021 r. początkowo ponownie odnotowano tendencję wzrostową i liczba osób tymczasowo aresztowanych wyniosła: w styczniu – 8788, lutym – 8866, marcu – 8856, zaś w kwietniu zaczęła już spadać – 8705, wynosząc w maju – 8716, a w czerwcu – 8595. Wciąż jednak są to spadki minimalne, a liczbę osób tymczasowo aresztowanych należy ocenić jako bardzo wysoką na tle ogólnej liczby 71 640 osób pozbawionych wolności w jednostkach penitencjarnych (Statystyka miesięczna b.d.) i znacznie niższych danych statystycznych w okresie sprzed 6 lat, kiedy utrzymywała się na poziomie około 4 tysięcy osób tymczasowo aresztowanych¹⁵.

Osoby tymczasowo aresztowane mają ograniczone, decyzjami organu dysponującego, możliwości kontaktowania się z rodziną. Korespondencja jest poddawana zatrzymaniu, nadzorowi lub cenzurze. Po uzyskaniu zgody organu dysponującego możliwa jest realizacja widzeń z konkretną osobą. Tymczasowo aresztowany może także korzystać z aparatu telefonicznego, chyba że zachodzi uzasadniona obawa, że kontakt telefoniczny zostanie wykorzystany w celu bezprawnego utrudniania postępowania karnego lub do popełnienia przestępstwa, w szczególności podżegania do przestępstwa. W praktyce organ dysponujący, który rozpatruje wniosek tymczasowo aresztowanego o zezwolenie na korzystanie z takiej formy kontaktu ze światem zewnętrznym często nie wydaje pozytywnego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, powołując się na wskazane negatywne przesłanki. W uzasadnieniach organy wskazują również na brak możliwości realnej kontroli czy rozmową jest

¹⁴ Dane statystyczne są podawane na ostatni dzień miesiąca.

¹⁵ Na koniec 2015 r. liczba osób tymczasowo aresztowanych wyniosła – 4162, ale nie była to sytuacja stabilna, gdyż w 2014 r. – 6238, w 2013 r. – 6589, a w 2012 r. – 7009 (Statystyka roczna b.d.).

faktycznie osoba, w stosunku do której zgoda została wyrażona, czy iluzoryczność kontroli rozmów telefonicznych ze strony funkcjonariuszy SW. Oddziałowi, mając wiele czynności do wykonania w ciągu całego dnia, nie są w stanie realnie prowadzić pełnej kontroli rozmów skazanych i tymczasowo aresztowanych za pośrednictwem aparatów telefonicznych. Tymczasowo aresztowany nie może natomiast korzystać z innych środków łączności przewodowej i bezprzewodowej (art. 217c § 1 k.k.w.). Nad tym kodeksowym zakazem warto się szerzej pochylić w rozważaniach niniejszej publikacji.

Po wprowadzeniu zakazu realizacji widzeń w marcu 2020 r. na terenie całego kraju, mającego zapobiegać rozprzestrzenianiu się Covid-19, Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Ministra Sprawiedliwości z postulatem podjęcia inicjatywy legislacyjnej w celu określenia w przepisach kodeksu karnego wykonawczego prawa osób skazanych oraz tymczasowo aresztowanych do widzeń, które są realizowane za pośrednictwem komunikatora Skype. Należy zwrócić uwagę, że wiele osób tymczasowo aresztowanych na etapie postępowania przygotowawczego, a nawet sądowego, nie uzyskuje zgody organu dysponującego na kontakt telefoniczny z osobami bliskimi. Coraz częściej przypadki odmowy dotyczą też kontaktu telefonicznego z obrońcami. W związku z tym podstawową formą kontaktu jest korespondencja i widzenie za zgodą organu dysponującego. W okresie pandemii koronawirusa rodziny występowały o uzyskanie zgody na widzenie i uzyskiwały ją przy braku negatywnych przesłanek kodeksowych. Niemniej jednak wobec generalnej decyzji Służby Więziennej o wstrzymaniu realizowania widzeń, zarządzenia o zgodzie na widzenie były bezprzedmiotowe. Widzenia odbywały się wyłącznie z obrońcami, a i w tym zakresie odnotowano przypadki naruszenia prawa do obrony. W jednym z aresztów śledczych, aby umożliwić adwokatowi wstęp na teren aresztu, żądano od niego zaświadczenia o stanie zdrowia. W innej jednostce penitencjarnej, oficjalnie na stronie internetowej zastrzeżono zakaz wejścia na widzenia dla wszystkich, w tym dla obrońców. Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymując zgłoszenia w tego typu sprawach od adwokatów, radców prawnych bądź samych osób pozbawionych wolności, uznawał tego rodzaju postępowanie za naruszające prawo do obrony. Wkrótce też Służba Więzienna wycofała się z tego rodzaju praktyki¹⁶ wprowadzonej na samym początku pandemii. Po około dwóch miesiącach przywrócono widzenia z podmiotami, o których mowa w art. 8 § 3 i art. 215 § 1 k.k.w. Odbywały się one jednak z zachowaniem szczególnego reżimu sanitarnego: przeprowadzano dezynfekcję, dokonywano pomiarów temperatury ciała, przestrzegano zakazu odkrywania ust i nosa, unikano bezpośredniego kontaktu.

Jednocześnie można zidentyfikować pojedyncze sprawy, w których zgoda na kontakt tymczasowo aresztowanego z obrońcą poprzez komunikator interneto-

¹⁶ Departament Wykonywania Orzeczeń i Probacji w odpowiedzi na zadane pytania w przedmiocie realizacji widzeń z obrońcą poinformował RPO, że od dnia 9 czerwca 2020 r. we wszystkich zakładach karnych i aresztach śledczych widzenia pełnomocników z osobami pozbawionymi wolności były realizowane we wszystkich możliwych formach, w tym bezpośredniego spotkania na terenie jednostki penitencjarnej.

wy została pierwotnie wyrażona, a następnie, w rezultacie interwencji organów Służby Więziennej, organ dysponujący wycofał wydaną decyzję. Administracja więzienna podkreślała bowiem w takich okolicznościach obowiązek zapewnienia respektowania kodeksowego zakazu korzystania z innych środków łączności przewodowej bądź bezprzewodowej. Z drugiej strony dysponowała zgodą organu dysponującego, który nie widział przesłanek procesowych, aby kontaktu poprzez Skype zabronić, zwłaszcza jeśli w okresie przed pandemią z tymi samymi osobami odbywały się widzenia tradycyjne.

Całość przepisów kodeksu karnego wykonawczego i kodeksu postępowania karnego powinna być interpretowana z uwzględnieniem przysługującego tymczasowo aresztowanemu prawa do utrzymywania więzi rodzinnych. W realiach pandemii koronawirusa prawo to powinno być realizowane przede wszystkim za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, z uwagi na całkowite wstrzymanie widzeń z rodziną, na podstawie art. 247 § 1 k.k.w. Z kolei brak kontaktu z rodziną przez wiele miesięcy w trakcie pandemii Covid-19, przy jednoczesnym długotrwałym stosowaniu tego najsurowszego środka zapobiegawczego, może prowadzić do stwierdzenia naruszenia art. 8 EKPC¹⁷. Przedłużanie okresu stosowania tymczasowego aresztowania powinno bowiem skutkować zmniejszaniem ograniczeń w kontakcie ze światem zewnętrznym.

Osoby tymczasowo aresztowane w okresie pandemii doznały zatem szczególnych trudności w komunikowaniu się ze światem zewnętrznym. Ich sytuacja była znacznie trudniejsza niż skazanych. W wielu przypadkach jedyną formą kontaktu była korespondencja, która jednak przechodząc przez organ dysponujący, docierała niekiedy do adresata po kilku tygodniach, zwłaszcza że na samym początku *lockdown-u* w Polsce także Poczta Polska dostarczała przesyłki z opóźnieniem.

Wstrzymanie widzeń, a jednocześnie brak możliwości ich zastąpienia poprzez kontakt za pośrednictwem Skype, w przypadku osób tymczasowo aresztowanych było zatem szczególnie uciążliwe.

Czy jednak analiza całości przepisów kodeksu postępowania karnego odnoszących się do celów tymczasowego aresztowania oraz kodeksu karnego wykonawczego, jak również uwzględniając prawo do poszanowania życia rodzinnego wyrażone w art. 8 EKPC nie mogła prowadzić do innej praktyki postępowania organów dysponujących oraz Służby Więziennej? Zdaniem autorek takie decyzje mogły zapadać po przeanalizowaniu konkretnych przypadków. W sytuacji, gdy tymczasowo aresztowany spotykał się z najbliższymi w trakcie widzeń, a zatem organ dysponujący nie widział przeszkód procesowych do realizowania takiej formy kontaktu, możliwe było także wyrażenie osobie tymczasowo aresztowanej zgody na kontakt poprzez komunikator elektroniczny, stawiając na pierwszym miejscu prawo do poszanowania życia rodzinnego i całość orzecznictwa ETPC, odnoszącego się do respektowania art. 8 EKPC oraz zasad stosowania tymczasowego

¹⁷ Przytoczono tu część argumentacji zawartej w wystąpieniach RPO, biorąc pod uwagę, że autorki tekstu przygotowały również treść wystąpień generalnych.

aresztowania. Praktyka jednak ukształtowała się na niekorzyść aresztowanych. Bez jednoznacznej zmiany przepisów, które pozwolą na taki kontakt osobom, wobec których stosowany jest najsurowszy środek zapobiegawczy, nie sposób oczekiwać innej interpretacji. Dostrzegając, że komunikacja poprzez Skype jest bezpieczna i kontrolowana przez funkcjonariusza SW, który widzi osobę, z którą aresztowany nawiązuje połączenie, jest to znacznie bezpieczniejszy sposób kontaktu, pod kątem zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, niż rozmowy telefoniczne.

Znowelizowanie przepisów poprzez określenie, że prawem skazanego i tymczasowo aresztowanego jest widzenie realizowane w formie komunikacji elektronicznej, jest pożądane i przyszłościowe, nie tylko w przypadku wielomiesięcznego wstrzymania realizowania tradycyjnych widzeń, jak miało to miejsce w czasie pandemii, ale też w zwykłych okolicznościach. Rodzinom, które mieszkają daleko od jednostki penitencjarnej, w tym cudzoziemcom, członkom rodzin, którym ze względu na swoją pracę zawodową, opiekę nad dziećmi czy osobami z niepełnosprawnością, ciężko będzie przyjechać na widzenie do jednostki penitencjarnej, łatwiej będzie spotkać się *on-line* i w ten sposób podtrzymywać kontakt z osobami bliskimi.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie odpowiedziało RPO na jego postulaty odnoszące się do nowelizacji przepisów k.k.w. W najnowszej nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego (projekt z dnia 29 października 2021 r.; RCL 2021) nie uwzględniono również argumentów Rzecznika, a zatem w dalszym ciągu kodeks nie przewiduje prawa skazanych do korzystania z komunikatora elektronicznego, zaś tymczasowo aresztowani nie mogą korzystać z innych środków łączności niż telefon.

Tymczasowo aresztowani próbowali zmienić swoją sytuację, dostrzegając możliwości komunikacji elektronicznej w przypadku osób skazanych. W jednej ze spraw prowadzonej w BRPO tymczasowo aresztowany zwrócił się do organu dysponującego o wyrażenie zgody na udział w korzystaniu z posługi religijnej z przedstawicielem związku wyznaniowego (poprzez widzenia). Prokurator wyraził na to zgodę. Po tym jednak, jak wstrzymano widzenia w czasie pandemii, organ dysponujący nie wyraził już zgody na realizację tego kontaktu za pośrednictwem wideokonferencji. Takie możliwości są pożądane i powinny zostać przewidziane w polskim ustawodawstwie.

3. Wizytacje *on-line* w jednostkach penitencjarnych

W trakcie pandemii koronawirusa KMPT doświadczyły pewnych trudności w realizowaniu swojego mandatu. Organizacje międzynarodowe wydały zalecenia odnoszące się do wykonywania zadań w postaci wizytacji prewencyjnych w tym szczególnym okresie walki z pandemią (ODIHR 2020). Ograniczony dostęp do

jednostek penitencjarnych dla osób z zewnątrz był również czasem, w którym potencjalnie łatwiej mogło dochodzić do niewłaściwych form traktowania więźniów. Tymczasem zakaz tortur i innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania obowiązuje w każdych okolicznościach i nie można od niego odstąpić nawet w wyjątkowych okolicznościach, w sytuacjach kryzysowych czy zagrażających życiu narodu (SPT 2020).

W Polsce KMPT zdecydował się od samego początku na wizytacje przeprowadzane *on-line* za pośrednictwem Skype. Przez cały 2020 r. przeprowadził łącznie 20 wizytacji w jednostkach penitencjarnych w takiej zdalnej formule. W przeciwieństwie do standardów obowiązujących przed okresem pandemii, tym razem wizytacje za pośrednictwem Skype były zapowiedziane. Wymuszone to zostało względami organizacyjnymi. Dyrektor jednostki penitencjarnej identyfikował pracownika KMPT w oparciu o legitymację służbową, a następnie zlecał doprowadzenie do stanowiska komputerowego wskazanych przez KMPT skazanych i tymczasowo aresztowanych. Była to zatem namiastka wizytacji przewencyjnych. Taką formułę zastosowano w wielu państwach, zwłaszcza w okresie największych zakażeń. Zgodnie bowiem z rekomendacjami międzynarodowymi krajowe mechanizmy przewencji powinny podjąć wszelkie środki ostrożności, aby przestrzegać podstawowej zasady, która brzmi „nie szkodzić”. Więźniowie potencjalnie byli bowiem bardziej narażeni na zarażenie się koronawirusem i ciężkiego jego przebiegu. Zalecano zatem, aby członkowie zespołów wizytujących przestrzegali wytycznych obowiązujących w danym państwie (SPT 2021). W Polsce KMPT wznowił wizytacje stacjonarne dopiero w lipcu 2021 r.

Komunikacja *on-line* KMPT z organami SW jak również ze skazanymi przebiegała bez zakłóceń. Uwzględniając jednak obowiązujące regulacje prawne w odniesieniu do osób tymczasowo aresztowanych, organy dysponujące nie zawsze wyrażały zgodę na ich kontakt z przedstawicielami Mechanizmu w przypadkach, w których dyrektor jednostki penitencjarnej zwrócił się do nich o zajęcie stanowiska w tym przedmiocie.

Nowe zasady przeprowadzania swoich zadań przez KMPT stworzyły więc bezprecedensową sytuację, gdy prokuratury bądź sądy, wydawanymi zarządzeniami, uniemożliwiały pełną realizację wizytacji *on-line*, naruszając postanowienia OPCAT.

Przy czym należy odnotować brak jednolitej interpretacji w tym zakresie. W kilku jednostkach penitencjarnych rozmowy KMPT z tymczasowo aresztowanymi odbyły się bez przeszkód. Jednakże w trzech jednostkach nie zezwolono na nie (RPO 2021: 35). W korespondencji z organami Służby Więziennej BRPO otrzymało stanowisko, że rozszerzanie katalogu uprawnień kodeksowych dla osób tymczasowo aresztowanych poprzez prowadzenie rozmów za pośrednictwem komunikatora internetowego Skype z jakimikolwiek organami bądź osobami nie znajduje odzwierciedlenia w obowiązującym porządku prawnym. Należy jednak podkreślić, że taka interpretacja nie uwzględnia przepisu art. 20 OPCAT. Ponieważ jest to umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną

w ustawie, ma pierwszeństwo przed ustawą – w myśl przepisu art. 91 ust. 2 Konstytucji RP. Do uprawnień KMPT odnoszą się także art. 13 ust. 1a pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz art. 8b k.k.w. Służba Więzienna, czy organy dysponujące, nie mogą zatem powoływać się wyłącznie na treść art. 217c § 1 k.k.w. bez uwzględnienia szerszego kontekstu regulacji prawnych. Zakres mandatu KMPT sprecyzowany w przepisach Protokołu fakultatywnego do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur, nie pozostawia wątpliwości co do uprawnienia do realizowania rozmów z wybranymi osobami, w tym tymczasowo aresztowanymi. Przepis art. 20 Protokołu przewiduje swobodę wyboru miejsc, które krajowy mechanizm prewencji zdecyduje się wizytować, oraz osób, z którymi zechce odbyć rozmowy. Władze publiczne nie mogą więc narzucać KMPT wyboru miejsc, które są objęte wizytacjami, jak też wyboru osób, z którymi zostanie przeprowadzona rozmowa (Trociuk 2012).

Sięgając do uzasadnień organów dysponujących, do których dyrektorzy zakładów karnych występowali o wydanie stosownego zarządzenia w przedmiocie rozmów aresztowanych z przedstawicielami KMPT, warto odnotować, że niektórzy prokuratorzy podnosili, że przepisy obowiązującego prawa nie dają podstaw prawnych do zezwolenia tymczasowo aresztowanemu na używanie komunikatora internetowego Skype nawet w przypadku, gdy drugą stroną połączenia jest przedstawiciel RPO działający w ramach KMPT. Inni, wręcz przeciwnie, wskazywali, że brak jest podstaw do odmowy wyrażenia zgody na rozmowę z aresztowanym w świetle z art. 20 lit. d OPCAT, gdyż przepis ten nie uzależnia możliwości odbywania indywidualnych rozmów z osadzonymi od zgody organów dysponujących.

Praktyka Służby Więziennej także była zróżnicowana. Nie wszyscy dyrektorzy jednostek penitencjarnych zwracali się do organu dysponującego o podjęcie decyzji w przedmiocie zgody lub jej braku na kontakt poprzez Skype z przedstawicielami KMPT. Pisma generalne kierowane przez RPO do organów Służby Więziennej, w tym Dyrektora Generalnego SW, nie przyniosły jednak zmiany interpretacji w zakresie mandatu KMPT. Służba Więzienna stanęła na stanowisku, że nie ma przeszkód, aby przedstawiciele KMPT udali się na miejsce do jednostki penitencjarnej i tam spotkali się z osobą tymczasowo aresztowaną. Nie jest to jednak możliwe poprzez środki komunikacji elektronicznej.

Odnosząc się do tego ostatniego poglądu, faktem jest, że wizytacja standardowa na miejscu w jednostce penitencjarnej mogła się teoretycznie odbyć, skoro SW deklarowała, że przedstawiciele KMPT zostaną wpuszczeni na teren jednostki penitencjarnej. Trudno jednak uznać, że realizowanie takiej wizyty przez przedstawicieli KMPT w масечках, rękawiczkach, fartuchach (takie środki bezpieczeństwa stosowano w okresie największych wzrostów zachorowań na Covid-19), odpowiadałoby wizytacjom prewencyjnym sprzed pandemii. Nie można też pominąć narażania pracowników KMPT, funkcjonariuszy SW, jak i osób pozbawionych wolności, na potencjalne ryzyko zakażenia, w sytuacji wielogodzinnego wizytowania różnorodnych miejsc i pomieszczeń w jednostce penitencjarnej oraz prowadzenia rozmów w celach mieszkalnych czy na osobności z poszczególnymi więźniami.

Zajęcie przez organy SW stanowiska, że KMPT może przyjechać do aresztu i tam prowadzić swoje czynności, w sytuacjach ogromnych wzrostów zakażeń stawiało Mechanizm w trudnym położeniu. Takie stanowisko nie może świadczyć o chęci dialogu i znalezieniu optymalnego rozwiązania, a to dialog z organami państwa jest podstawą działań mechanizmów prewencji na całym świecie. Nie sposób było bowiem pominąć zaleceń Sanepidu, ogólnokrajowych obostrzeń i rekomendacji organów międzynarodowych, w tym WHO (2020), które dążyły do eliminowania wszelkich potencjalnych możliwości przenoszenia wirusa na teren jednostek penitencjarnych.

Zdalne wizytacje KMPT ujawniły brak jednolitości, zarówno co do praktyki postępowania organów Służby Więziennej, jak i organów dysponujących – prokuratury i sądów. Organy dysponujące uniemożliwiając kontakt z tymczasowo aresztowanymi zanegowały mandat KMPT, pomijając treść art. 20 lit. d OPCAT, zgodnie z którym państwa strony Konwencji są zobowiązane zapewnić możliwość odbywania prywatnych rozmów bez świadków z osobami pozbawionymi wolności, bądź osobiście lub poprzez tłumacza¹⁸.

Powyższe przykłady wyraźnie wskazują na potrzebę przeanalizowania przez poszczególne organy państwa mandatu KMPT oraz uwzględnienia konieczności przeprowadzania wizytacji prewencyjnych w drodze komunikacji *on-line*.

W kontekście problemów KMPT z realizacją swojego mandatu, należy odnotować także badanie skarg indywidualnych za pośrednictwem komunikacji elektronicznej. W BRPO skargi więźniów rozpoznaje Zespół do spraw Wykonywania Kar. KMPT nie zajmuje się skargami indywidualnymi, koncentrując się wyłącznie na wizytacjach prewencyjnych, zgodnie z rekomendacjami międzynarodowymi. Przed okresem pandemii pracownicy BRPO zgodnie z kompetencjami ustawy z 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (art. 13 ust. 1 pkt 1) badali niekiedy na miejscu różnego rodzaju skargi. Nie dzieje się to zbyt często, biorąc pod uwagę wpływ około 4 tysięcy nowych wniosków rocznie od osób pozbawionych wolności, niemniej jednak w dobie pandemii badanie w jednostkach penitencjarnych skarg więźniów nie odbywało się. Dlatego sięgnięto po komunikator Skype, weryfikując kilka wniosków poprzez bezpośrednie rozmowy ze skazanymi. W praktyce rozmowy takie trwały niekiedy nawet powyżej 60 minut. Dotyczyło to jednak wyłącznie skazanych. W zakresie osób tymczasowo aresztowanych, dyrektorzy jednostek penitencjarnych występowali do organu dysponującego o wyrażenie zgody na kontakt z przedstawicielem RPO, jednakże ze względu na środek komunikacji (Skype) zgoda nie była wyrażana. Takie przypadki odmowy mogą być również dyskusyjne wobec całości przepisów określających uprawnienia RPO i osób działających z jego upoważnienia. Skoro można spotkać

¹⁸ Zagadnienie zostało przedstawione również Ministrowi Sprawiedliwości w wystąpieniu generalnym odnoszącym się do kontaktów poprzez Skype z października 2020 r. Minister nie odpowiedział Rzecznikowi na to pismo, mimo że odnosi się ono do respektowania postanowień umowy międzynarodowej, która ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przez ustawą, jaką jest kodeks karny wykonawczy.

się osobiście na miejscu w jednostce penitencjarnej z tymczasowo aresztowanym i nie wymaga to zgody prokuratury bądź sądu, to można również porozmawiać *on-line* (zgodnie z wnioskowaniem *argumentum a maiori ad minus*), jeśli potraktujemy, że ta forma komunikacji elektronicznej zastępuje standardową rozmowę.

4. Praktyczny zakres wykorzystania komunikacji elektronicznej – wyniki badań

W czasie pandemii, z uwagi na wstrzymanie widzeń na terenie jednostek penitencjarnych, kadra penitencjarna podejmowała zintensyfikowane działania mające na celu zapewnienie właściwej atmosfery wśród osób pozbawionych wolności oraz budowanie i wzmacnianie ich więzi rodzinnych poprzez zapewnienie – w miarę możliwości – częstego kontaktu z bliskimi. Wprowadzone na podstawie art. 247 k.k.w. liczne ograniczenia w korzystaniu przez osadzonych z ustawowych praw (HFPC 2020), w tym w zakresie kontaktów ze światem zewnętrznym, powinny być bowiem rekompensowane poprzez zwiększenie dostępu do alternatywnych form kontaktu (Dawidziuk 2020: 142), co też miało miejsce. Do tych najważniejszych działań, oprócz zwiększenia częstotliwości i czasu trwania rozmów telefonicznych, z pewnością należało zwiększenie dostępu skazanych do komunikatora internetowego Skype. W kilku jednostkach penitencjarnych administracja więzienna przygotowała dodatkowe stanowiska dla osadzonych korzystających ze Skype, a w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 2020 r. skazanym wydawane były indywidualne zgody na dodatkowe bądź dłuższe rozmowy w formie zdalnej.

Zebrane korespondencyjnie informacje ze wszystkich okręgowych inspektoratów Służby Więziennej pokazują praktykę postępowania w toku realizowania dostępu skazanych do komunikatora Skype. Poniżej przedstawiono najważniejsze ustalenia, a także te problemy, które ujawniły się w niektórych jednostkach penitencjarnych.

4.1. Brak konta Skype a możliwość zrealizowania rozmowy

Mogą pojawić się przypadki, w których skazany chciałby skontaktować się z rodziną za pośrednictwem komunikatora, jednakże nie posiada założonego konta Skype. Przyjęte rozwiązania w tym aspekcie są różne. W niektórych jednostkach skazany musi się w takim przypadku zwrócić do rodziny z prośbą o jego założenie, a w sytuacji wystąpienia trudności otrzymuje wsparcie administracji więziennej. W części jednostek przyjęto, że konto Skype jest zakładane przez rodzinę osadzonego, ale jest również możliwość przeprowadzenia rozmowy z konta Służby Więziennej. Są natomiast jednostki, w których skazani korzystają wyłącznie z konta ogólnego danej jednostki.

Z perspektywy osadzonego, który nie posiada założonego konta Skype, to ostatnie rozwiązanie wydaje się być najprostsze. Z przeprowadzonej analizy wynika jednak, że nie wszyscy dyrektorzy okręgowi SW są temu przychylni. Wskazują oni bowiem, że Służba Więzienna nie ma technicznych możliwości założenia konta, a jednostki penitencjarne nie dysponują kontami, z których mogliby korzystać skazani. Jeżeli więc skazany nie posiada konta lub nie zostanie mu ono założone przez osoby bliskie, to nie będzie miał możliwości skorzystania z komunikatora. W tym aspekcie ewidentnie istnieją rozbieżności natury ogólnej. W ocenie autorek, kwestia uprawnienia administracji więziennej bądź jego braku do umożliwienia skazanym korzystania z ogólnego konta Skype danej jednostki penitencjarnej, wymaga rozstrzygnięcia na poziomie Centralnego Zarządu Służby Więziennej dla zapewnienia równego traktowania więźniów. Nie powinno dochodzić do sytuacji, w której w jednej jednostce zapewnia się możliwość łączenia z ogólnego konta Skype tej jednostki, a w innej nie jest to możliwe. Należy też postawić pytanie, dlaczego taka informacja o braku możliwości pojawia się w niektórych jednostkach penitencjarnych, skoro w przeważającej większości zakładów karnych i aresztów śledczych, takich trudności nie ma.

4.2. Osoby, z którymi skazany może nawiązać kontakt poprzez Skype

Pomijając powyższą kwestię techniczną, przede wszystkim podkreślić należy, że administracja więzienna wszystkich jednostek penitencjarnych¹⁹ zapewnia skazanym dostęp do komunikatora internetowego Skype celem nawiązania kontaktu z rodziną i innymi osobami bliskimi, a za zgodą dyrektora jednostki również z osobami nienależącymi do tego kręgu osób.

Z informacji przekazanych przez dwóch dyrektorów okręgowych SW wynika, że w jednostkach penitencjarnych znajdujących się w ich nadzorze skazani mają ponadto możliwość nawiązania połączenia z podmiotami określonymi w art. 38 § 1 k.k.w.²⁰ Wartym odnotowania jest też fakt, iż w dwóch zakładach karnych nie wprowadzono ograniczeń co do osób, z którymi skazany może nawiązać kontakt za pośrednictwem komunikatora Skype. W jednym z nich wskazano jedynie na pierwszeństwo dla skazanych będących rodzicami lub opiekunami prawnymi dzieci do lat 15 i skazanych cudzoziemców, których rodziny z uwagi na indywidualną sytuację nie mogą przybyć do jednostki na widzenie. W drugim

¹⁹ Jedynie w jednostce dysponującej oddziałem szpitalnym, który w okresie pandemii pełni funkcję izolatorium, skazani tam przebywający nie mogą korzystać z komunikatora, co podyktowane jest względami sanitarnymi. Według stanu na dzień 31.12.2020 r. na terenie kraju funkcjonowały 174 jednostki penitencjarne (Statystyka roczna b.d.).

²⁰ W myśl art. 38 § 1 k.k.w. w wykonywaniu kar, środków karnych, kompensacyjnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, w szczególności związanych z pozbawieniem wolności, oraz przepadku mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, których celem działania jest realizacja zadań określonych w niniejszym rozdziale, jak również kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania.

przyjęto natomiast zasadę, że skazany może kontaktować się z osobami, z którymi wyraża chęć komunikacji i nie ma w tym zakresie ograniczeń. W jednostkach należących do jednego z okręgów skazani mogą kontaktować się z osobami wskazanymi w prośbie do dyrektora jednostki, a ich weryfikacja przebiega w podobny sposób, jak w przypadku widzeń tradycyjnych – na podstawie oświadczenia osadzonego o statusie danej osoby (stopniu pokrewieństwa) oraz posiadanej dokumentacji (np. sądowy zakaz kontaktowania się z poszczególnymi osobami).

Istotne również jest, że w dobie pandemii wykorzystanie komunikatora Skype zostało znacząco rozszerzone, bowiem w niektórych jednostkach jest on wykorzystywany także do realizacji spotkań grup AA, czy kontaktów ze związkami wyznaniowymi. Jeden z tych ostatnich chciał nawiązać połączenie z osadzonym za pośrednictwem komunikatora Zoom, jednakże Służba Więzienna poinformowała o wyłącznej dostępności do jednego komunikatora internetowego w jednostkach penitencjarnych.

Zasady korzystania ze Skype określone są przez dyrektorów jednostek penitencjarnych w porządkach wewnętrznych. Niekiedy dyrektorzy precyzują, że w pierwszej kolejności możliwość kontaktu z osobą bliską za pośrednictwem komunikatora internetowego mają skazani i ukarani będący rodzicami lub opiekunami prawnymi dzieci do lat 15, cudzoziemcy oraz skazani i ukarani, których rodziny lub osoby najbliższe zamieszkują w znacznej odległości od miejsca ich przebywania lub ich sytuacja rodzinna, zdrowotna lub finansowa uniemożliwia przyjazd na widzenie²¹.

Z analizy zebranych danych wynika, że powyższa zasada obowiązuje obecnie w pięciu okręgowych inspektoratach SW²². W jednym z okręgów, z uwagi na wprowadzony zakaz widzeń, z komunikatora Skype w pierwszej kolejności korzystają skazani będący rodzicami lub opiekunami dzieci do lat 15. Przed wprowadzeniem ograniczeń pierwszeństwo mieli także skazani cudzoziemcy, skazani, których rodziny lub osoby bliskie zamieszkiwały w znacznej odległości od miejsca ich przebywania lub ich sytuacja zdrowotna lub finansowa uniemożliwiała korzystanie z widzeń w sposób bezpośredni. Określenie pierwszeństwa w korzystaniu z komunikatora Skype dla rodziców małoletnich dzieci przyczynia się także do wzmocnienia ochrony prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców, określonego w art. 9 Konwencji o prawach dziecka. W kolejnym okręgu SW pierwszeństwo w skorzystaniu z komunikatora również mają skazani sprawujący opiekę nad dziećmi do lat 15. Wskazano jednak, że jeżeli pojawią się szczególne okoliczności, które wymagają częstszego kontaktu osadzonego z rodziną, administracja więzienna stosuje zasadę indywidualizacji. Natomiast w czterech okręgach przyjęto, że z uwagi na panującą pandemię, wszyscy skazani traktowani są jednakowo i nie

²¹ Por. § 31 Zarządzenie nr 74/2020 (2020); § 20 Zarządzenie Dyrektora (2021); § 30 Zarządzenie wewnętrzne (2020).

²² W jednym z okręgów wskazano, iż możliwość korzystania z komunikatora Skype w pierwszej kolejności przysługuje także słuchaczom Centrum Kształcenia Ustawicznego, osadzonym zagrożonym samobójstwem oraz zatrudnionym.

wyodrębniono grup pierwszeństwa. W pozostałych czterech okręgach istnieją różnice na poziomie poszczególnych jednostek penitencjarnych.

W dziewięciu jednostkach, znajdujących się we właściwości jednego okręgowego inspektoratu SW, skazani korzystają z komunikatora na jednakowych warunkach, a w dwóch innych jednostkach wyróżniono grupy priorytetowe. Do grup tych należą odpowiednio rodzice lub opiekunowie prawni dzieci do lat 15 oraz skazani rodzice małoletnich dzieci, skazani, których bliscy zamieszkują w znacznej odległości utrudniającej przyjazd na widzenie i skazani, którzy nie są odwiedzani w trakcie odbywania kary.

Pierwszeństwo dla skazanych rodziców małoletnich dzieci, cudzoziemców oraz skazanych mających trudną sytuację rodzinną, określono także w pięciu jednostkach kolejnego okręgowego inspektoratu SW. W pozostałych trzech jednostkach nie ma wyróżnionej grupy skazanych. Wyżej wymieniona grupa skazanych ma również pierwszeństwo w korzystaniu z komunikatora w pięciu z siedmiu zakładów karnych²³ kolejnego okręgowego inspektoratu SW, a w jednym dodatkowo wskazano skazanych pracujących, którzy z uwagi na zatrudnienie nie mogli skorzystać z tej formy kontaktu.

W czterech²⁴ z ośmiu jednostkach ostatniego z analizowanych okręgów SW nie wyróżniono grupy skazanych, którzy mogą w pierwszej kolejności skorzystać z komunikatora Skype. Warto podkreślić, że w jednej z tych jednostek przyjęto zasadę, iż rodzicom lub opiekunom prawnym dzieci do lat 15 oraz cudzoziemcom przysługuje dodatkowa rozmowa w tygodniu. W dwóch jednostkach określono grupy priorytetowe. W pierwszej wskazano na pierwszeństwo rodziców dzieci do lat 15 i cudzoziemców, a w drugiej do wyżej wymienionej grupy uprzywilejowanych dołączono osadzonych, których rodziny mieszkają w znacznej odległości od jednostki lub ich indywidualna sytuacja uniemożliwia przyjazd na widzenie.

4.3. Częstotliwość korzystania z komunikatora i czas trwania połączenia

W jednym z zakładów karnych wszyscy osadzeni korzystają z komunikatora na takich samych warunkach, ustalonych dla osadzonych zakwalifikowanych do odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego,

²³ W przekazanych wyjaśnieniach nie wskazano wprost, jakie zasady obowiązują w opisywanym zakresie w dwóch pozostałych jednostkach, jednakże można przyjąć założenie, że nie została tam wyróżniona grupa skazanych, którzy mogą skorzystać z komunikatora w pierwszej kolejności.

²⁴ W jednej z tych jednostek jednakowe warunki korzystania z komunikatora podyktowane są stanem pandemii, natomiast w okresie realizacji widzeń na terenie jednostek penitencjarnych w pierwszej kolejności z komunikatora Skype skorzystać mogli skazani będący rodzicami lub opiekunami prawnymi dzieci do lat 15, cudzoziemcy, których rodziny zamieszkują w znacznej odległości od jednostki lub ich sytuacja rodzinna, zdrowotna lub finansowa nie pozwala na przyjazd na widzenie oraz skazani, którzy nie korzystają z przepustek poza terenem jednostki penitencjarnej.

jak i półotwartego. W innej jednostce wskazano, iż z trzech rozmów w miesiącu za pośrednictwem komunikatora Skype mogą skorzystać skazani zakwalifikowani do odbywania kary w warunkach zakładu karnego typu półotwartego, natomiast skazani przebywający w warunkach zakładu karnego typu otwartego mogą korzystać z czterech rozmów w miesiącu. Skazani sprawujący stałą pieczę nad dzieckiem do lat 18, pod warunkiem udokumentowania tego faktu, uprawnieni są do skorzystania z dodatkowej rozmowy z dzieckiem raz w miesiącu. Z informacji przedstawionych przez administrację dwóch kolejnych jednostek wynikało, że z komunikatora Skype dwa razy w miesiącu mogą korzystać skazani odbywający karę w warunkach zakładu karnego typu zamkniętego, a trzy razy w miesiącu skazani z zakładu karnego półotwartego.

Wobec powyżej określonych zasad zachodziło podejrzenie, że ilość realizowanych rozmów *on-line* w danym miesiącu może być zależna od posiadanej przez skazanego podgrupy klasyfikacyjnej. Zapytano zatem dodatkowo wszystkich dyrektorów okręgowych SW, czy w podległych im jednostkach penitencjarnych ilość realizowanych przez skazanych widzeń za pośrednictwem komunikatora zależna jest od posiadanej przez nich podgrupy klasyfikacyjnej.

W odniesieniu do jednej z jednostek ustalono, że liczba realizowanych przez skazanych widzeń nie jest zależna od posiadanej podgrupy klasyfikacyjnej. W dwóch jednostkach potwierdzono natomiast, że ilość realizowanych rozmów za pośrednictwem Skype uzależniona była od posiadanej przez skazanego podgrupy klasyfikacyjnej. Poinformowano jednak, że z uwagi na aktualną wówczas sytuację epidemiczną²⁵ i wprowadzone na podstawie art. 247 k.k.w. ograniczenie, zwiększono częstotliwość korzystania przez skazanych z komunikatora w stosunku do tego, jak często mogliby realizować widzenia tradycyjne. Jednoznacznej informacji nie uzyskano w odniesieniu do dwóch jednostek penitencjarnych. W pozostałych zakładach karnych i aresztach śledczych częstotliwość prowadzenia przez skazanych rozmów za pośrednictwem Skype nie jest uzależniona od posiadanej podgrupy klasyfikacyjnej i niejednokrotnie jest znacznie większa niż liczba przysługujących kodeksowo widzeń. Skazani mogą korzystać z komunikatora Skype do 16 razy w miesiącu. W dwóch jednostkach penitencjarnych zorganizowano nawet możliwość codziennego kontaktu w omawianej formie.

Jeżeli chodzi o czas trwania połączenia, to wynosi on od 10 do 30 minut. W jednym z okręgów wskazano na możliwość godzinnego spotkania, niemniej jak wynika z przekazanych informacji, w większości przypadków czas jednorazowego połączenia to maksymalnie 30 minut. Różnice w częstotliwości i czasie trwania rozmów wynikają natomiast z posiadanych przez daną jednostkę możliwości organizacyjnych oraz ilości zgłoszeń. Liczba stanowisk komputerowych jest bowiem zróżnicowana – od 2 do 12.

²⁵ Informacja ta pochodzi z połowy kwietnia 2021 r.

Dla przykładu można wskazać, że w jednostce penitencjarnej o pojemności 625 miejsc wyodrębniono pięć stanowisk komputerowych. Na dzień 15 marca 2021 r. przebywało w niej 534 skazanych uprawnionych do korzystania z komunikatora Skype, co oznacza, że na jedno stanowisko komputerowe przypadało blisko 107 osadzonych. Widzenia przez komunikator realizowane są tam 3–4 razy w miesiącu, a czas połączenia wynosi 30 minut.

Natomiast w jednostce o pojemności 1002 miejsc i dostępnych trzech stanowiskach komputerowych, skazani mogą korzystać z komunikatora Skype dwa razy w miesiącu przez 30 minut. W dniu 15 marca 2021 r. w jednostce tej przebywało 931 skazanych i ukaranych, zatem na jedno stanowisko przypada 310 osób chętnych.

Powyższe wskazuje, że dokonanie oceny realnej dostępności skazanych do stanowiska komputerowego Skype wymaga zestawienia aktualnej liczby osób pozbawionych wolności w danej jednostce z liczbą stanowisk komputerowych, jak również częstotliwością korzystania, jaką dopuszcza porządek wewnętrzny jednostki penitencjarnej. Dodatkowo należy uwzględnić, że jeden ze skazanych wykorzysta wszystkie dopuszczalne terminy korzystania z komunikatora internetowego, podczas gdy kolejny ze skazanych już nie. Trudno zatem jednoznacznie ocenić na ile zapewniona częstotliwość była wystarczająca w poszczególnych jednostkach penitencjarnych. Jednak w tym zakresie niewiele skarg wpływało do BRPO, co może oznaczać, że dla skazanych zapewniony dostęp do stanowisk komputerowych był satysfakcjonujący, a przynajmniej zapewniony na poziomie, który nie rodził dużej liczby skarg.

4.4. Kontrola rozmów prowadzonych w języku obcym

Z uzyskanych informacji wynika, że skazani bez żadnych przeszkód mogą nawiązać połączenie z rodziną zamieszkującą za granicą, a także przeprowadzić rozmowę w języku obcym. W dniu 30 czerwca 2021 r. w jednostkach penitencjarnych przebywało 1396 cudzoziemców (Statystyka miesięczna b.d.). Może zatem zdarzyć się przypadek, że rodzina skazanego nie będzie posługiwała się językiem polskim. Z uwagi na fakt, iż niektóre odpowiedzi stanowiły o możliwości przeprowadzenia rozmowy w języku obcym, choć znanym dla funkcjonariuszy danej jednostki penitencjarnej, ponownie zwrócono się do wszystkich dyrektorów okręgowych SW z prośbą o poinformowanie, czy w razie konieczności istnieje możliwość skorzystania z usług tłumacza. Nie można bowiem zaakceptować sytuacji, w której skazany zostanie pozbawiony możliwości rozmowy z rodziną w języku ojczystym dlatego, że w jednostce nie będzie funkcjonariusza, który znając dany język, może kontrolować przebieg rozmowy²⁶.

²⁶ W zakładzie karnym typu zamkniętego rozmowy skazanego w trakcie widzeń podlegają kontroli administracji zakładu karnego. Natomiast w zakładzie karnym typu półotwartego rozmowy mogą podlegać kontroli.

Nie wszystkie informacje uzupełniające dały jednoznaczną odpowiedź na postawione pytanie o możliwość skorzystania z pomocy tłumacza. W niektórych przypadkach wskazano jedynie, że nie zdarzyło się, by skazany chciał przeprowadzić rozmowę w języku obcym. W części ponownie zawarto informację, że przeprowadzenie rozmowy w innym języku niż polski jest możliwe, o ile język ten będzie znany dla administracji więziennej.

Mimo tych wyjątków, dyrektorzy okręgowi SW w większości przypadków poinformowali, że administracje podległych im jednostek penitencjarnych wyrażają gotowość do podjęcia działań, w tym również skorzystanie z usług tłumacza, by w konsekwencji umożliwić osadzonemu przeprowadzenie rozmowy. Zaznaczyć także należy, że w niektórych odpowiedziach, mimo że nie zawarto informacji o możliwości skorzystania z pomocy tłumacza, to wskazano, że osadzeni mogą przeprowadzić rozmowę w języku obcym i język ten nie musi być znany administracji więziennej²⁷.

Można zatem przyjąć, że co do zasady nie występowały większe przeszkody, by skazany rozmawiał z rodziną w obcym języku. W okresie od 15 października 2020 r. do 15 marca 2021 r.²⁸ około 636²⁹ cudzoziemców skorzystało z komunikatora internetowego Skype, co na tle całej populacji tej grupy osób pozbawionych wolności pokazuje wykorzystanie Skype przez znaczną liczbę skazanych cudzoziemców.

4.5. Uzyskanie zezwolenia na widzenie *on-line*

Proces weryfikacji uprawnienia skazanego do odbycia widzenia poprzez komunikator Skype i procedura ustalania terminu rozmowy we wszystkich jednostkach penitencjarnych wygląda podobnie. Skazany składa prośbę do dyrektora jednostki penitencjarnej o wyrażenie zgody na widzenie w formie *on-line*. W prośbie podaje dane i stopień pokrewieństwa osoby, z którą chce zrealizować widzenie. Podane przez skazanego informacje sprawdzane są w Centralnej Bazie Danych Osób Pozbawionych Wolności. Szczegóły dotyczące ustalenia terminu takiego widzenia

²⁷ W przypadku, gdy skazany odbywa karę w warunkach zakładu karnego typu otwartego, jego rozmowy w trakcie widzenia nie podlegają kontroli administracji więziennej.

²⁸ Liczba cudzoziemców skazanych i ukaranych, przebywających w jednostkach penitencjarnych w poszczególnych miesiącach, kształtuje się następująco: 31.10.2020 r. – 631; 30.11.2020 r. – 630; 31.12.2020 r. – 672; 31.01.2021 r. – 671; 28.02.2021 r. – 643; 31.03.2021 r. – 684. Wyczerpania zostały dokonane na podstawie miesięcznych informacji statystycznych Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Dane te nie uwzględniają osób tymczasowo aresztowanych, gdyż z uwagi na posiadany status, w myśl obecnie obowiązujących przepisów, nie są oni uprawnieni do korzystania z komunikatora Skype (Statystyka miesięczna b.d.).

²⁹ Dane liczbowe uzyskano z informacji przekazanych przez poszczególnych dyrektorów okręgowych SW. Należy jednak podkreślić, że jest to szacunkowa liczba cudzoziemców, którzy w podanym okresie skorzystali z komunikatora Skype, ponieważ obowiązujące przepisy nie obligują administracji więziennej do prowadzenia ewidencji w zakresie liczby skazanych wnioskujących o wyrażenie zgody na kontakt z rodziną za pośrednictwem komunikatora Skype.

skazany najczęściej uzgadnia z wychowawcą³⁰. W zależności od przyjętej praktyki termin rozmowy ustalany jest wcześniej i wskazany w prośbie do dyrektora jednostki o zezwolenie na widzenie *on-line* lub dopiero po pozytywnym rozpatrzeniu prośby skazanego. Skazany we własnym zakresie powiadamia rodzinę o terminie spotkania.

W siedmiu okręgowych inspektoratach SW ukształtowała się jednolita praktyka, zgodnie z którą skazani każdorazowo zwracają się z prośbą do dyrektora jednostki o zezwolenie na skorzystanie z komunikatora Skype. W pozostałych okręgach praktyka przyjęta przez administrację więzienną poszczególnych jednostek penitencjarnych jest zróżnicowana.

W większości przypadków dyrektorzy jednostek penitencjarnych każdorazowo rozpatrują prośby osadzonych. Są jednak jednostki, w których skazanym wydawane są bezterminowe lub czasowe (np. na okres jednego miesiąca) zgody na korzystanie z komunikatora internetowego, bądź skazany ponownie składa prośbę jedynie w przypadkach, gdy wyraża chęć kontaktu z osobą, która nie była dotychczas wskazana w prośbie. Ponadto, w niektórych jednostkach przyjęto rozwiązanie, w myśl którego skazani, którzy chcą skorzystać z komunikatora wpisują się na listę, którą zatwierdza dyrektor jednostki.

Różnorodna praktyka kształtuje się również w zakresie pozyskiwania od rodziny skazanego zgody na kontakt z nim za pośrednictwem komunikatora Skype. W niektórych okręgowych inspektoratach SW zauważalna jest jednolita praktyka pozyskiwania przez administrację wszystkich podległych jednostek penitencjarnych zgody od rodziny skazanego. Wówczas taka zgoda może być przekazana listownie, za pośrednictwem poczty elektronicznej bądź przedstawiona osobiście. Podkreślenia wymaga jednak, że osobiste przedstawienie zgody praktykowane było w okresie sprzed pandemii. W niektórych jednostkach dopuszcza się, by taka zgoda została wyrażona ustnie przez osobę bliską skazanego na początku spotkania, w obecności funkcjonariusza Służby Więziennej. Uzyskanie takiej zgody potencjalnego rozmówcy nie jest jednak wymagane i praktykowane we wszystkich jednostkach penitencjarnych. Są bowiem okręgi, w których albo we wszystkich albo w większości jednostek penitencjarnych nie pozyskuje się zgód od osób bliskich skazanego przyjmując, że odebranie połączenia jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na udział w spotkaniu.

W jednej z jednostek przyjęto natomiast, że skazany wyrażający chęć skorzystania z komunikatora składa do dyrektora jednostki pisemne oświadczenie, na którym wymagany jest czytelny podpis osoby wyrażającej zgodę na kontakt z osadzonym. Takie rozwiązanie może rodzić trudności dla skazanych i wydłużać czas oczekiwania na skorzystanie z komunikatora. Zasadnym zatem byłoby wprowadzenie możliwości przesyłania przez rodziny zgody na kontakt z osadzonym na adres poczty elektronicznej jednostki. Taka propozycja została przedstawiona

³⁰ W jednej z jednostek istnieje wewnętrzny program do rejestracji widzenia. Z informacji przekazanych natomiast przez dwóch dyrektorów okręgowych SW wynika, że prowadzony jest rejestr rozmów za pośrednictwem komunikatora internetowego Skype.

właściwemu dyrektorowi okręgowemu SW przez Rzecznika Praw Obywatelskich, jednakże nie została ona zaakceptowana. Wskazano, iż administracja jednostki rozważała wprowadzenie takiego rozwiązania, jednak z uwagi na wątpliwości, co do tożsamości i autentyczności podpisu osoby, która miałaby potwierdzić gotowość rozmowy z osadzonym, pozostano przy dotychczasowej praktyce.

W ocenie autorek nie ma potrzeby, by administracja zakładu karnego pozyskiwała od osób bliskich skazanego pisemne oświadczenia o wyrażeniu zgody na kontakt z nim za pośrednictwem Skype. Racjonalnym rozwiązaniem, funkcjonującym w części jednostek jest przyjęcie, że odebranie połączenia przez osobę bliską skazanego stanowi o jej gotowości do rozmowy. Jeśli w określonych sytuacjach, kadra penitencjarna uzna jednak, że jest konieczność pozyskania takiej zgody od osoby bliskiej, to przekazanie jej w formie ustnej powinno być wystarczające. Konieczność przekazania pisemnego oświadczenia przez osobę bliską może powodować wydłużenie czasu oczekiwania na skorzystanie z komunikatora. Może bowiem dochodzić do sytuacji, w których takie oświadczenie nie zostanie dostarczone do jednostki np. z winy operatora pocztowego, bądź zostanie zagubione w czasie transportu osadzonego do innej jednostki. Wówczas zarówno na skazanym, jak i na jego rodzinie leży obowiązek ponownego przesłania oświadczenia. Celowość takiego procedowania jest wątpliwa.

4.6. Podsumowanie wyników badań

Służba Więzienna już przed pandemią wypracowała procedury korzystania przez skazanych z komunikatora Skype, które co do zasady się sprawdzają. Pandemia uwidoczniła jedynie, że możliwym i zasadnym jest wykorzystywanie omawianej formy kontaktu w jak najszerszym zakresie. Pozytywnie należy zatem ocenić zakupienie dodatkowego sprzętu komputerowego, zadbanie o jak najszersze wykorzystanie tej formy kontaktu przez skazanych jako alternatywę widzeń, jak również umożliwianie komunikacji elektronicznej z osobami spoza kręgu osób bliskich.

Określenie, czy istnieją możliwości techniczne i prawne, by skazani mogli korzystać z konta ogólnego założonego przez administrację danej jednostki wymaga dokonania przez Służbę Więzienną pogłębionej analizy i wypracowania jednolitego stanowiska. Ponieważ wśród skazanych są zapewne osoby, które mają trudność z obsługą komputera, powinny móc one zawsze liczyć na wsparcie administracji więziennej. Służba Więzienna winna zaś dążyć do eliminowania różnorodnej praktyki w zakresie wymogów dotyczących połączenia i uproszczenia wymogów tam, gdzie jest to możliwe. W tym celu słusznym wydaje się postulat zrezygnowania z pozyskiwania od osób bliskich skazanego zgody na kontakt z nim. Tego rodzaju formalności są zbędne.

Zebrane dane w okresie pandemii wykazały zatem zdolności organizacyjne i techniczne, aby kontakt poprzez Skype ze światem zewnętrznym utrzymywać. Był on stosunkowo częsty i stanowił alternatywę dla widzenia tradycyjnego. Mimo wykorzystania komunikatora Skype do BRPO wpływały skargi zarówno osadzo-

nych, jak i ich najbliższych na przedłużający się zakaz widzeń bezpośrednich³¹. Oczywistym bowiem jest, że kontakt *on-line* nie zastąpi całkowicie bezpośredniego kontaktu, jednakże w tej szczególnej sytuacji zagrożenia epidemicznego stanowił pewnego rodzaju rekompensatę. Nie był on jednak możliwy w przypadku osób tymczasowo aresztowanych. W tym kontekście zasadnym jest dążenie do zmian prawnych.

5. Dostęp osób pozbawionych wolności do stron internetowych

W toku rozważań nad formami komunikacji elektronicznej, należy przedstawić także jak wygląda generalny dostęp osób pozbawionych wolności do Internetu. Kodeks karny wykonawczy nie ustanawia prawa skazanego czy tymczasowo aresztowanego do dostępu do sieci internetowej czy prawa do korzystania z komunikacji elektronicznej. Natomiast z art. 61 Konstytucji RP oraz z ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej wynika prawo każdego obywatela do dostępu do informacji publicznej. Osoby pozbawione wolności nie są wyłączone z tego uprawnienia i w praktyce chętnie z niego korzystają. W świetle ww. ustawy informację publiczną udostępnia się przede wszystkim poprzez ogłaszanie informacji publicznych, w tym dokumentów urzędowych, w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP). Informacja publiczna, która nie została udostępniona w BIP lub centralnym repozytorium, jest udostępniana na wniosek, a zatem po stronie organu istnieje obowiązek przesłania kopii określonych dokumentów, które nie są dostępne na stronach internetowych BIP. Niekiedy wnioski są na tyle obszerne, że oznacza to konieczność przesłania wielu stron żądanych materiałów.

Jak słusznie podnosi Maria Niełacna (2017: 193), opisując wyniki swoich badań, założenie, które towarzyszy udostępnieniu skazanym BIP jest takie samo jak przy udostępnieniu im wiedzy. Im więcej wiedzy, tym większa szansa samodzielnego poradzenia sobie w życiu przy użyciu legalnych środków³².

Na tle wskazanych regulacji prawnych, kwestia dostępu do konkretnych stron internetowych jest obecnie uregulowana w zarządzeniu nr 37/20 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z 20 maja 2020 r. w sprawie udostępniania osobom pozbawionym wolności Biuletynu Informacji Publicznej (zmienionym zarządzeniem nr 42/20 z 3 czerwca 2020 r.). Zgodnie z jego treścią osadzonym udostępnia się wyłącznie strony BIP instytucji, do odczytu, bez możliwości logowania, tworzenia profili, kont, czy innych sposobów nawiązywania komunikacji.

³¹ Rzecznik Praw Obywatelskich podejmował działania w aspekcie generalnym w sprawie wznowienia widzeń osadzonych z najbliższymi, które komunikował za pośrednictwem strony internetowej Rzecznika, <https://bip.brpo.gov.pl/>.

³² Maria Niełacna (2017) wykazuje przy tym, w oparciu o zebrane informacje, że skazani nie są specjalnie zainteresowani dostępem do BIP, a na tablicach informacyjnych na oddziałach mieszkalnych nie znajdują się komunikaty w zakresie zasad dostępu do stron BIP.

Jednocześnie zarządzenie podkreśla, że nie udostępnia się osadzonym innych stron internetowych niż strony BIP a także stron BIP pozwalających na bezpośrednią komunikację. Wyjątek stanowi jedynie sytuacja, gdy podmiot zobowiązany do udostępnienia informacji publicznych dokonuje tego poprzez stronę internetową umieszczoną w domenie „gov.pl”. Wtedy stronę udostępnia się na zasadach przewidzianych dla stron BIP.

W praktyce Dyrektor Generalny SW, wydając wskazane zarządzenie, zrealizował wymogi ustawy o dostępie do informacji publicznej zarówno wobec skazanych, jak i tymczasowo aresztowanych (którzy uprzednio nie mieli dostępu do BIP). Umożliwia to poszczególnym instytucjom, do których zwraca się osadzony, odesłania osoby pozbawionej wolności na stronę BIP, o ile zamieszczono tam żądane dokumenty.

Upřednio Służba Więzienna zapewniała jednak skazanym (wyłączono wówczas taką możliwość dla tymczasowo aresztowanych, później również ta grupa osób pozbawionych wolności uzyskała dostęp) szersze możliwości. Dostęp do stron internetowych nie obejmował tylko stron BIP poszczególnych instytucji, ale również różnego rodzaju strony internetowe, np. Rządowego Centrum Legislacji, Rzecznika Praw Obywatelskich, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka czy stronę Unii Europejskiej i portale z orzecznictwem sądów. Początkowe postulaty Rzecznika Praw Obywatelskich, aby poszerzać zakres stron internetowych, jakie są dostępne dla skazanych, były rozpatrywane pozytywnie, a lista stopniowo się powiększała. Zgodnie z ustaloną procedurą dołączanie nowych stron odbywało się na wniosek osadzonych. Analizy merytorycznej dokonywało Biuro Dyrektora Generalnego Służby Więziennej przy współpracy z Biurem Informatyki i Łączności Centralnego Zarządu Służby Więziennej, które ustalało, czy wnioskowane strony spełniają zasady bezpieczeństwa³³. Dawało to możliwość zapoznania się nie tylko z informacją publiczną zawartą w Biuletynach Informacji Publicznej, ale także skorzystania z informacji prawnych oraz z zakresu ochrony praw człowieka.

W 2020 r. poprzez ww. zarządzenia Dyrektor Generalny SW podjął jednakże decyzję o zapewnieniu wyłącznie dostępu do stron BIP. Należy jednoznacznie negatywnie ocenić tego rodzaju zmianę praktyki. Służba Więzienna co prawda jest zobowiązana do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w jednostkach penitencjarnych oraz ochrony społeczeństwa (art. 2 ust. 2 pkt 5 i 6 ustawy o Służbie Więziennej), niemniej jednak udostępnianie stron dla osób pozbawionych wolności może zostać zorganizowane w taki sposób, aby nie naruszać przyjętego w zakładzie karnym i areszcie śledczym porządku i zasad bezpieczeństwa. Ponadto, mimo że przepisy kodeksu karnego wykonawczego nie stanowią o prawie do dostępu do stron internetowych, to dostęp ten należy rozpatrywać w świetle prawa do informacji. Przed wydaniem zarządzenia nr 37/20, praktyka Służby Więziennej

³³ Tego rodzaju informacje były przekazywane do BRPO jeszcze w 2019 r., np. pismo z dnia 18 stycznia 2019 r. przy sprawie numer IX.517.3114.2018. Przedmiotem wniosku był dostęp do strony internetowej instytucji unijnych tj. europa.eu, a organem, który prosił o interwencję polskiego Ombudsmiana był Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich.

była zatem zgodna z orzecznictwem ETPC na tle art. 10 EKPC i rekomendacjami międzynarodowymi.

Trybunał podkreślał w wielu rozpoznawanych sprawach istotną rolę Internetu w zwiększaniu publicznego dostępu do wiadomości i ułatwianiu rozpowszechniania informacji w ogóle. Jednocześnie niejednokrotnie zaznaczał, że kara pozbawienia wolności nieuchronnie pociąga za sobą szereg ograniczeń w komunikacji więźniów ze światem zewnętrznym, w tym w zakresie możliwości otrzymywania informacji. Stąd art. 10 EKPC nie może być interpretowany jako nakładający ogólny obowiązek zapewnienia więźniom dostępu do Internetu lub określonych stron internetowych. Jednakże w konkretnych sprawach, wniesionych do ETPC przez skazanych, Trybunał stwierdzał naruszenie art. 10 EKPC w związku z brakiem dostępu do konkretnych stron internetowych, zapewniających potrzebne osadzonemu informacje. Stąd warto zwrócić uwagę na treść tych spraw.

W jednej ze spraw (*Jankovskis v. Litwa* [2017]) skazany zabiegał o dostęp do informacji związanych z edukacją, udostępnianych na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Litwy. Odmowa dostępu do strony internetowej została oceniona jako naruszająca prawo do otrzymywania informacji, a zatem art. 10 EKPC. Strona internetowa Ministerstwa zawierała wyczerpujące informacje o możliwościach edukacyjnych na Litwie, a władze litewskie nawet nie rozważyły możliwości przyznania skarżącemu ograniczonego lub kontrolowanego dostępu do wskazanej strony internetowej. Poza tym, była ona zarządzana przez instytucję państwową, a zatem nie mogła stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa.

W sprawie, w której również doszło do orzeczenia przez Trybunał naruszenia art. 10 EKPC (*Ramazan Demir v. Turcja* [2021]), skazany nie uzyskał dostępu do stron internetowych sądu, Trybunału Konstytucyjnego i Dziennika Urzędowego, które zawierały jedynie informacje prawne i były potencjalnie użyteczne dla rozwoju i resocjalizacji skarżącego w kontekście jego zainteresowań i faktu, że wykonywał dotąd zawód adwokata. ETPC uznał, że uzasadnienia wskazane przez władze krajowe dla wprowadzonych ograniczeń w dostępie do stron internetowych nie były ani odpowiednie, ani wystarczające, a przedmiotowy środek nie był konieczny w społeczeństwie demokratycznym.

W kolejnej rozpoznanej sprawie Trybunał (*Kalda v. Estonia* [2016]) uznał natomiast, że skoro dostęp do określonych stron zawierających informacje prawne przyznano więźniom na mocy prawa estońskiego, ograniczenie dostępu do innych stron internetowych, które również zawierają informacje prawne, stanowi ingerencję w prawo do otrzymania informacji. Obowiązująca w Estonii ustawa o pozbawieniu wolności (Riigikogu 2013) ogranicza dostęp więźniów do Internetu wyłącznie do oficjalnych baz danych odnoszących się do legislacji oraz bazy orzeczeń sądowych. Jak wskazano, takie ograniczenie ma na celu ochronę praw innych osób oraz zapobieganie naruszeniom porządku i popełnianiu przestępstw. Trybunał nie został przekonany przez rząd Estonii, że powody nieprzyznania skarżącemu dostępu do wskazanych trzech stron internetowych były wystarczające, aby uzasadnić ingerencję w jego prawo do otrzymania informacji. Uznał zatem,

że doszło do naruszenia artykułu 10 Konwencji. Przy okazji tej sprawy Trybunał zwrócił uwagę, że w licznych dokumentach międzynarodowych uznano wartość Internetu jako usługi publicznej i jego znaczenie dla korzystania z szeregu praw człowieka. Dostęp do Internetu jest coraz częściej rozumiany jako prawo. Wzywa się państwa do opracowania skutecznych polityk w celu uzyskania powszechnego dostępu do Internetu i przewyższenia „podziału cyfrowego” (*Kalda v. Estonia* [2016]): § 52).

Na tle wyroku ETPC w sprawie *Kalda*, który odnosi skutek *res interpretata*, a więc wpływa na sposób interpretowania zobowiązań konwencyjnych (Bodnar 2018: 140–141), mimo, że nie jest to wyrok wiążący dla Polski, jak również na tle praktyki w jednostkach penitencjarnych w zakresie dostępu do Internetu, Rzecznik Praw Obywatelskich już w 2016 r. wystąpił do Ministra Sprawiedliwości (RPO 2016) o uregulowanie na poziomie kodeksu karnego wykonawczego prawa osadzonych do korzystania z BIP oraz faktyczne umożliwienie korzystania z tych stron internetowych, celem realizacji prawa do informacji. W ciągu 5 lat od skierowania tego wystąpienia nie tylko nie doszło do podjęcia inicjatywy legislacyjnej, ale wręcz do ograniczenia realnych możliwości realizowania prawa do informacji wobec zablokowania dostępu do innych stron poza stronami BIP lub tymi z rozszerzeniem gov.pl, które pełnią jednocześnie funkcję BIP.

Należy też odnotować wyrok *Mehmet Reşit Arslan i Orhan Bingöl v. Turcja* [2019], w którym w kontekście braku dostępu dwóch skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności do materiałów dostępnych na stronach internetowych, mających służyć zdobyciu wykształcenia wyższego oraz generalnie poszerzeniu wiedzy, Trybunał stwierdził naruszenie art. 2 Protokołu nr 1 do EKPC (prawo do nauki). Władze tureckie odmówiły wnioskodawcom możliwości korzystania z materiałów audiowizualnych i komputerów oraz dostępu do Internetu. Zdaniem Trybunału sądy krajowe nie zachowały właściwej równowagi między prawem do edukacji z jednej strony, a zasadami porządku publicznego. ETPC przypomniał w szczególności, że znaczenie edukacji w więzieniu zostało uwypuklone w rekomendacjach Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie edukacji w więzieniu oraz w Europejskich Regulach Więziennych.

Faktem jest, że obowiązujące w Polsce przepisy prawa nie zapewniają osobom pozbawionym wolności prawa dostępu do Internetu, jednakże odebranie im dostępu do stron internetowych, m.in. instytucji unijnych, Rady Europy, ochrony praw człowieka, orzecznictwa sądów, jest swoistym krokiem wstecz i taka praktyka powinna zostać zweryfikowana w świetle art. 10 EKPC i wskazanego orzecznictwa ETPC. Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał wiele skarg w przedmiocie tej zmiany i treści obecnego zarządzenia Dyrektora Generalnego SW, regulującego dostęp do BIP.

Ponadto, warto zwrócić uwagę, że w dniu 16 kwietnia 2014 r. zostało przyjęte zalecenie CM/Rec(2014)6 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie Przewodnika praw człowieka użytkowników Internetu. W świetle treści tych zaleceń Internet ma wartość usługi publicznej. Ludzie, społeczności, władze pu-

bliczne i podmioty prywatne polegają na Internecie w swoich działaniach i mają uprawnione oczekiwania, że jego usługi są dostępne, dostarczane bez dyskryminacji, przystępne, bezpieczne, wiarygodne i trwałe. Poza tym nikt nie powinien być poddany bezprawnej, niepotrzebnej lub nieproporcjonalnej ingerencji w korzystanie z praw człowieka i podstawowych wolności podczas korzystania z Internetu. W rekomendacji podkreśla się również, że dostęp do Internetu jest ważnym narzędziem do korzystania z praw i wolności oraz uczestniczenia w demokracji. Nie powinno się być odłączonym od Internetu wbrew swojej woli, wyjątkiem jest pozbawienie tego prawa poprzez decyzję sądu. W niektórych przypadkach uzgodnienia umowne mogą również prowadzić do przerywania usługi, ale powinno to być środkiem ostatecznym (*Kalda v. Estonia* [2016]: pkt 24).

Tematem dostępu do Internetu zajmował się również Specjalny Sprawozdawca Rady Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych. W swoim raporcie na temat promocji oraz ochrony prawa do wolności wyrażania opinii oraz wolności wypowiedzi z dnia 16 maja 2011 r., przedstawionym Radzie Praw Człowieka (UN, Human Rights Council 2011), między innymi zdefiniował pojęcie „podziału cyfrowego”, które odnosi się do luki pomiędzy osobami mającymi skuteczny dostęp do technologii cyfrowych i informacyjnych, w szczególności Internetu, a tymi, którzy tego dostępu nie posiadają lub posiadają go w ograniczonym zakresie.

Na całym świecie dostęp do Internetu dla osób pozbawionych wolności jest zorganizowany w różnorodny sposób, w zależności od kraju, bądź nawet jego części (European Prison Observatory 2021). W Irlandii pierwszy przypadek zastosowania wideorozmowy w jednostkach penitencjarnych, celem połączenia się z sądem, miał miejsce w 2009 r. W 2020 r. podwojono zakres takiej praktyki, a liczba sądów korzystających z komunikatorów internetowych wzrosła z 30 do 58. W Chorwacji liczba połączeń więźniów z sądem i adwokatami poprzez wideorozmowy potroiła się w okresie od stycznia do lipca 2020 r. (Global Prison Trends 2021: 45). W Finlandii pierwsze inteligentne więzienie zostało otworzone 1 listopada 2020 r. w Hämeenlinna. W marcu 2021 r. każda ze 100 pojedynczych cel mieszkalnych została wyposażona w laptopa, za pośrednictwem którego skazany łączy się z najbliższymi, funkcjonariuszami SW, pracownikami służby zdrowia, czy współpracującymi organizacjami pozarządowymi (Puolakka 2021).

Wydaje się, że w Polsce jesteśmy na początku etapu decyzyjnego w zakresie poszerzania stosowania nowoczesnych rozwiązań technologicznych w jednostkach penitencjarnych. Pewne formy dostępu do sieci internetowej są możliwe, inne nie. Zmiany są pożądane i należy oczekiwać, że będą się dokonywały w najbliższej przyszłości w kierunku zwiększania możliwości dostępu do Internetu, jak również stworzenia podstaw prawnych do dostępu także osób tymczasowo aresztowanych do komunikatorów umożliwiających kontakt z rodziną. Mamak podkreśla, że brak dostępu do technologii informatycznych, w tym Internetu, stanowi dolegliwość dla skazanych, którą sąd powinien wziąć pod uwagę w toku wymierzania kary pozbawienia wolności. Wskazuje, że skoro już pozbawiamy człowieka wolności

w jednostce penitencjarnej, to powinniśmy umieszczać tam go wraz z technologicznymi elementami (Mamak 2021: 118).

Zakończenie

Ponad roczny okres pandemii przyniósł na całym świecie bardzo szybki postęp w zakresie wykorzystania technologii elektronicznych. Miało to miejsce w jednostkach penitencjarnych, ale też szerzej w systemie sądownictwa – posiedzenia sądów penitencjarnych odbywały się zdalnie. Wykorzystanie dostępnych środków komunikacji elektronicznej zmniejszało ryzyko transmisji koronawirusa do miejsc pozbawienia wolności. Światowa Organizacja Zdrowia i liczne organizacje międzynarodowe zajmujące się prawami człowieka zalecały zaś podejmowanie wszelkich działań, które miały na celu redukcję tego rodzaju zagrożeń. W przestrzeni zamkniętej, przy dużym zatłoczeniu w zakładach karnych i aresztach śledczych, powstanie ognisk Covid-19 stanowiło realne zagrożenie dla całej populacji więziennej danej jednostki penitencjarnej. Wideo rozmowy, zastępujące tradycyjne widzenia oraz posiedzenia sądu realizowane *on-line*, zostały zatem zapoczątkowane w pewnych państwach w okresie pandemii, a tam, gdzie już wcześniej były wykorzystywane, zyskały na większej częstotliwości.

W Polsce, w okresie pandemii, sposób myślenia zaczął się zmieniać w zakresie wykorzystania Skype. Do tej pory Służba Więzienna wykorzystywała go w niewielkim zakresie, od marca 2020 r. zwiększano liczbę dostępnych stanowisk komputerowych, wydłużono czas rozmów, poszerzono zakres osób uprzywilejowanych do skorzystania ze Skype w pierwszej kolejności. Próbując zastąpić widzenia tradycyjne rozmowami poprzez komunikator elektroniczny oraz poprzez wydłużone rozmowy telefoniczne, Służba Więzienna starała się wdrożyć swego rodzaju rekompensatę dla osób pozbawionych wolności za przeciągający się czas ograniczeń praw. Rozszerzenie alternatywnych form kontaktu, jak również inne udogodnienia³⁴ mogły mieć wpływ na zapobieżenie protestom osób pozbawionych wolności, do których w tym samym czasie dochodziło w więzieniach włoskich i amerykańskich. Doświadczenie szerokiego wykorzystania Skype zapewne należy kontynuować, eliminując jedynie pewne rozbieżności praktyczne, jakie się ujawniły na tle zebranych informacji.

Niezależnie od powyżej wskazanych informacji, warto raz jeszcze podkreślić, że do BRPO systematycznie wpływały skargi od skazanych i ich rodzin w zakresie wstrzymania widzeń. To ograniczenie, wprowadzone na podstawie art. 247 k.k.w.

³⁴ Z dostępnych w BRPO informacji wynika, że administracja więzienna, w miarę posiadanych możliwości zwiększyła osadzonym dostęp do bieżącej ciepłej wody, zintensyfikowała liczbę kąpiei oraz wydłużyła czas, w którym osadzeni mogli korzystać z energii elektrycznej w celach mieszkalnych. Ponadto, oferta zajęć kulturalno-oświatowych została dostosowana do wprowadzonych ograniczeń oraz do aktualnych potrzeb.

było najbardziej dotkliwe dla skazanych i tymczasowo aresztowanych. Liczba skarg nasilała się wraz z przedłużającym się okresem, kiedy widzenia tradycyjne nie były realizowane. Po tym jak wznowiono je na krótki czas w 2020 r. w skargach podnoszono z kolei brak możliwości udziału w widzeniu przy stoliku dzieci osób skazanych. Temat wniosków kierowanych do BRPO nie zaskakuje, jeśli uwzględnimy jak ważne są osobiste relacje z członkami rodziny, w jak ogromnym zakresie wpływają na readaptację społeczną skazanego. To zagadnienie było przedmiotem wielu badań naukowych i tematem licznych publikacji (Machel 2014: 187–202).

Ponadto nowe przepisy uchwalone w ramach tzw. tarczy antykryzysowej pozwoliły na realizację zdalnych posiedzeń sądu. Sędzia penitencjarny nie przyjeżdżał do jednostki penitencjarnej, a jedynie łączył się z sądu z zakładem karnym. Jak podkreślali sędziowie penitencjarni³⁵, to bardzo praktyczne rozwiązanie funkcjonowało w większości sądów bez problemów natury technicznej i umożliwiło zaoszczędzenie sędziom czasu (w niektórych okręgach, jak np. białostockim, jednostki penitencjarne są znacznie oddalone od sądu okręgowego). Poza tym, wstrzymanie widzeń pozwoliło na odbiór nadgodzin, które są bolączką funkcjonariuszy SW. Być może nowe technologie w przyszłości pozwolą na poradzenie sobie z tym problemem, a przynajmniej posłużą jego zredukowaniu.

Przy ocenie traktowania osób pozbawionych wolności w jednostkach penitencjarnych niepokojące są jednak trudności z realizowaniem mandatu KMPT w trakcie pandemii Covid-19 w związku z negowaniem przez niektóre organy dysponujące i Służbę Więzienną możliwości prowadzenia rozmów z osobami tymczasowo aresztowanymi za pośrednictwem Skype, jak również ograniczenia w zakresie realizowania prawa do informacji więźniów. Jak zauważa Ewa Dawdziuk (2013) analiza orzecznictwa ETPC, jak i standardów wypracowanych przez instytucje prewencyjne wizytujące zakłady karne, areszty śledcze oraz inne miejsca pozbawienia wolności, pozwala na ocenę praktyki traktowania osób pozbawionych wolności w polskich jednostkach penitencjarnych oraz spojrzenie na nią z perspektywy standardów międzynarodowych, których respektowanie w polskich realiach nadal napotyka trudności.

Należy też odnotować, że w ramach przygotowania do życia na wolności zapewnienie utrzymywania kontaktu z rodziną za pośrednictwem form komunikacji elektronicznej jest istotne nie tylko z perspektywy samych więzi rodzinnych, ale też eliminowania wykluczenia cyfrowego. W badaniach nad wizją życia skazanych po opuszczeniu zakładu karnego, ten aspekt pojawia się, zwłaszcza u skazanych na długoterminowe kary pozbawienia wolności (Łuczak 2020: 583). W ocenie autorek, umożliwienie tymczasowo aresztowanym korzystania ze środków łączności elektronicznej, w ściśle sprecyzowanych sytuacjach, nie musi być sprzeczne z celami tymczasowego aresztowania, w szczególności zabezpieczeniem prawidłowego toku postępowania karnego. Warto zatem, aby analizie został poddany postulat

³⁵ Pytanie o praktyczne wykorzystanie nowych możliwości zdalnych posiedzeń zostało skierowane z BRPO do wszystkich sądów penitencjarnych w kwietniu 2020 r.

znowelizowania kodeksu karnego wykonawczego i uregulowanie prawa skazanych i tymczasowo aresztowanych, do widzeń realizowanych w wersji elektronicznej.

W świetle rozważań należy też zaznaczyć, że nie są znane powody zrezygnowania przez Służbę Więzienną z funkcjonujących kilka lat rozwiązań, które zapewniały dostęp do dość długiej listy różnych stron internetowych, a tym samym realizowały prawo dostępu do informacji. Zapewne do tego tematu powinno się powrócić i rozważyć tę decyzję na tle rekomendacji międzynarodowych i postępów państw w zakresie wykorzystywania zdobyczy techniki, w tym Internetu. Jest oczywistym, że korzystanie z poszczególnych stron musi być poprzedzone weryfikacją bezpieczeństwa stron internetowych, wyłączeniem możliwości dostępu do komunikatorów elektronicznych czy mediów społecznościowych. Wydaje się, że kontrolowany przez funkcjonariuszy SW dostęp do Internetu, na przygotowanych do tego celu komputerach SW, jest możliwym i bezpiecznym rozwiązaniem, zwłaszcza, że w wielu państwach zapewnia się taki dostęp, nawet w ośrodkach dla osób stwarzających zagrożenie dla społeczeństwa, a w Polsce dostęp nieograniczony do Internetu mają także pacjenci Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym i jeszcze kilka lat temu także osoby pozbawione wolności w jednostkach penitencjarnych uzyskiwały różnego rodzaju informacje poprzez strony internetowe. Internet stał się bowiem obecnie jednym z głównych środków, za pomocą których osoby fizyczne korzystają z prawa do otrzymywania i przekazywania informacji (ECHR 2021).

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorki zgłaszanego artykułu oświadczają, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorki (albo ich pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorki nie otrzymały dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Bodnar A. (2018). *Wykonywanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Polsce. Wymiar instytucjonalny* [Enforcement of judgments of the European Court of Human Rights in Poland. Institutional dimension]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Dawidziuk E. (2013). *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych* [Treatment of people deprived of liberty in contemporary Poland against the background of international standards]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Dawidziuk E. (2020). 'Jednostki penitencjarne w dobie pandemii Covid-19' [Penitentiary establishments in the time of the Covid-19 pandemic]. W D. Jagiełło, T. Gardocka (red.) *Pandemia Covid-19 a prawa i wolności obywatela* [The Covid-19 pandemic and the rights and freedoms of the citizen]. Warszawa: C.H. Beck, s. 137–156.
- Dawidziuk E., Niełacznna M. i Kosyło A. (2018). 'Więźniowie dożywotni przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu' [Life prisoners before the European Court of Human Rights in Strasbourg]. W M. Ejchart-Dubois, M. Niełacznna i A. Rzepliński (red.) *Dożywotnie pozbawienie wolności. Zabójca, jego zbrodnia i kara* [Life imprisonment. The killer, his crime and the punishment]. Warszawa: C.H. Beck, s. 15–102.
- Gajdus D. i Gronowska B. (1998). *Europejskie standardy traktowania więźniów (rekonstrukcja standardów oraz ich znaczenie dla polskiego prawa i praktyki penitencjarnej). Zarys wykładu* [European standards for the treatment of prisoners (reconstruction of standards and their significance for Polish penitentiary law and practice). Outline of the lecture]. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
- Handbook on Dynamic Security and Prison Intelligence* (2015). United Nations: New York. Dostęp online: https://www.unodc.org/documents/justice-and-prison-reform/UNODC_Handbook_on_Dynamic_Security_and_Prison_Intelligence.pdf [02.08.2021].
- Kuć M. (2007). *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności* [Individualisation of the execution of the penalty of deprivation of liberty]. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kwieciński A. (2012). 'Skazani-rodzice. Sytuacja prawna osadzonych sprawujących opiekę nad dziećmi' [Prisoners-parents. Legal situation of inmates who are caring for children]. *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego* 28, s. 187–202.
- Łuczak E. (2020). 'Wizja życia skazanych po opuszczeniu zakładu karnego i jej niektóre determinanty' [A vision of the life of convicts after leaving prison and some of its determinants]. W T. Bulenda i A. Nawój-Śleszyński (red.) *Polski system penitencjarny w stulecie odzyskania niepodległości. VI Kongres Penitencjarny* [Polish penitentiary system on the centenary of regaining

- independence. VI Penitentiary Congress]. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej, s. 581–588.
- Machel H. (2014). 'Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej, readaptacji i reintegracji społecznej' [Family of a prisoner as a participant in his penitentiary social rehabilitation, re-adaptation and social reintegration]. *Resocjalizacja Polska* 7, s. 45–57.
- Mamak K. (2021). *Filozofia karania na nowo* [The philosophy of punishment in a new view]. Kraków: Krakowski Instytut Prawa Karnego Fundacja.
- Niełaczna M. (2017). *Mechanizm nie-doskonały. Dobra administracja więzienna – ustalenia i konkluzje badawcze* [The imperfect mechanism. Good prison administration – research findings and conclusions]. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Trociuk S. (2012). 'Rzecznik Praw Obywatelskich jako Krajowy Mechanizm Prewencji' [Commissioner for Human Rights as the National Preventive Mechanism]. W P. Kardas, T. Sroka i W. Wróbel (red.) *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom I* [State of law and criminal law. Jubilee book of Professor Andrzej Zoll. Volume I]. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer, s. 595–602.
- Trociuk S. (red.) (2021). *Raport Rzecznika Praw Obywatelskich z działalności Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, Nieludzkiego, Poniżającego Traktowania lub Karania w 2020 r.* [Report of the Commissioner for Human Rights on the activities of the National Preventive Mechanism, in 2020]. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Źródła internetowe

- Council of Europe (2015). *Internet: Case-Law of the European Court of Human Rights*, Echr.coe.int. Dostęp online: https://www.echr.coe.int/documents/research_report_internet_eng.pdf [13.11.2021].
- Council of Europe (2021). *Wizyty CPT* [CPT visits], Coe.int. Dostęp online: <https://www.coe.int/pl/web/cpt/about-the-cpt> [30.07.2021].
- European Court of Human Rights [ECHR] (2021). *Dostęp do Internetu i wolność otrzymywania i przekazywania informacji i pomysłów* [Access to Internet and freedom to receive and impart information and ideas], Echr.coe.int. Dostęp online: https://www.echr.coe.int/Documents/FS_Access_Internet_ENG.pdf [02.08.2021].
- European Prison Observatory, *Covid-19: What Is Happening in European Prisons* (2020), Prisonobservatory.org. Dostęp online: http://www.prisonobservatory.org/upload/05062020European_prisons_during_covid19n9.pdf [30.10.2021].
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej [CZSW] (2020). *Statystyka miesięczna, marzec 2020* [Monthly statistic, March 2020], Sw.gov.pl. Dostęp online: <https://sw.gov.pl/assets/31/23/50/552de28a4291f47e5fc9d6e9b3935487ef3a01e3.pdf> [02.08.2021].

- Penal Reform International [PRI] (2021). *Światowe Trendy w więzieniach w 2021 r.* [Global prison trends 2021], Penalreform.org. Dostęp online: <https://www.penalreform.org/global-prison-trends-2021/> [30.07.2021].
- Prawa osób pozbawionych wolności w dobie koronawirusa. Opracowanie HFPC* [Rights of persons deprived of their liberty in the era of coronavirus. Prepared by HFPC] (2020), Hfhr.pl. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2020/04/wi%C4%99zienia2.pdf> [10.10.2021].
- Projekt nowelizacji Kodeksu karnego wykonawczego z dnia 29 października 2021 r.* [Draft amendment to the Executive Penal Code of October 29, 2021] (2021), Legislacja.rcl.gov.pl. Dostęp online: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12353001/katalog/12826472#12826472> [12.11.2021].
- Puolakka P. (2021). *Towards Digitalisation of Prisons: Finland's Smart Prison Project*, Penalreform.org. Dostęp online: <https://www.penalreform.org/blog/towards-digitalisation-of-prisons-finlands-smart-prison-project/> [30.10.2021].
- Riigikogu (2013). Imprisonment Act, passed June 16, 2000. Dostęp online: <https://www.riigiteataja.ee/en/eli/504112013005/consolide> [31.07.2021].
- Rzecznik Praw Obywatelskich [RPO] (2019). *Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 24 kwietnia 2019 r. do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej* [General motion of the Commissioner for Human Rights to the Director General of the Prison Service on 24 April 2019], Bip.brpo.gov.pl. Dostęp online: <https://bip.brpo.gov.pl/sprawygeneralne/pdf//2019/4/IX.517.3125.2018/1632953.pdf> [16.05.2021].
- SPT (2020). *Advice of the Subcommittee to States Parties and National Preventive Mechanisms Relating to the Coronavirus Disease (COVID-19) Pandemic*, CAT/OP/10, Undocs.org. Dostęp online: <https://undocs.org/CAT/OP/10> [13.11.2021].
- SPT (2021). *Protocol for National Preventive Mechanisms Undertaking on-site Visits During the Coronavirus Disease (COVID-19) Pandemic*, CAT/OP/11, Undocs.org. Online: <https://undocs.org/CAT/OP/11> [13.11.2021].
- Statystyka miesięczna* [Monthly statistic] (b.d.), Sw.gov.pl. Dostęp online: <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> [05.12.2021].
- Statystyka roczna* [Annual statistic] (b.d.), Sw.gov.pl. Dostęp online: <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> [05.12.2021].
- Wystąpienie RPO z dnia 8.02.2016 r. do Ministra Sprawiedliwości, nr sprawy KMP.571.4.2016* [General motion of the Commissioner for Human Rights of 8 February 2016 to the Minister of Justice, case no KMP.571.4.2016] (2016), Bip.brpo.gov.pl. Dostęp online: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/do-ms-ws-dostepu-wiezniow-do-informacji-publicznych-zawartych-w-bip> [31.07.2021].

Akty prawne i dokumenty międzynarodowe

- CE (2017). Revised commentary to recommendation CM/REC(2006)2 of the Committee of Ministers to Member States on the European Prison Rules and suggested ensuing amendments to the text of the recommendation itself. Dostęp online: <https://rm.coe.int/revised-commentary-to-recommendation-cm-rec-2006-2-on-the-european-pri/168073f68e> [13.06.2021].
- CE (2018). Revised Rules and commentary to recommendation CM/REC(2006)2 of the Committee of Ministers to Member States on the European Prison Rules. Dostęp online: <https://rm.coe.int/pc-cp-2018-15-e-rev-3-epr-2006-with-changes-and-commentary-08-10-18/16808e4ac1> [30.07.2021].
- CE, European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (2010). CPT standards. Dostęp online: <https://www.refworld.org/pdfid/4d7882092.pdf> [04.07.2021].
- CE, European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (2021). 30th General Report of the CPT. Dostęp online: <https://rm.coe.int/1680a25e6b> [05.07.2021].
- CE, European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (2016). [25th General Report of the CPT. Dostęp online: <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680696a9d> [02.08.2021].
- CE, European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (2017). 26th General Report of the CPT. Dostęp online: <https://rm.coe.int/168070af7a> [18.07.2021].
- CE, European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment (2001). Developments concerning CPT standards in respect of imprisonment. Dostęp online: <https://rm.coe.int/16806cd24c> [30.07.2021].
- European Committee on Crime Problems, European Committee on Crime Problems, Revised Commentary to Recommendation CM/Rec(2006)2 of the Committee of Ministers to Member States on the European Prison Rules and suggested ensuing amendments to the text of the text of the recommendation itself, PC-CP (2017).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm. [Constitution of the Republic of Poland of April 2, 1997, Journal of Laws of 1997, No. 78, item 483].
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. [Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, signed in Rome on November 4, 1950, subsequently amended by Protocols No. 3, 5 and 8 and supplemented by Protocol No. 2, Journal of Laws of 1993, No. 61, item 284].

- Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 [Convention on the Rights of the Child, adopted by the United Nations General Assembly on 20 November 1989, Journal of Laws of 1991, No. 120, item 526].
- ONZ (2015). Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami (Reguły Mandeli), rezolucja Narodów Zjednoczonych A/RES/70/175 [United Nations Standard Minimum Rules for the Treatment of Prisoners (the Nelson Mandela Rules), resolution adopted by the General Assembly A/RES/70/175]. Dostęp online: https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli.pdf [18.07.2021].
- OSCE (2018). Guidance document on the Nelson Mandela Rules implementing the United Nations revised Standard Minimum Rules for the Treatment of Prisoners. Dostęp online: https://www.osce.org/files/f/documents/7/b/389912_0.pdf [25.07.2021].
- OSCE, ODIHR (2020). Guidance. Monitoring places of detention through the COVID-19 pandemic. Dostęp online: <https://www.osce.org/files/f/documents/7/5/453543.pdf> [02.08.2021].
- Protokół fakultatywny do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 2002 r., OPCAT, Dz.U. z 2007 r. Nr 30, poz. 192 [Optional Protocol to the Convention against Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment, adopted by the United Nations General Assembly in New York on 18 December 2002, Journal of Laws of 2007, No. 30, item 192].
- Recommendation Rec (2003)23 of the Committee of Ministers to member states on the administration by prison administration of life sentences and other long-term prisoners, adopted by the Committee of Ministers on October 9, 2003 at the 855th meeting of the Ministers' Ministers (2003).
- Recommendation Rec (2006)2-version of the Committee of Ministers to member states of the Council of Europe on the European Prison Rules, adopted by the Committee of Ministers on January 11, 2006 at the 952 meeting of the ministers' deputies, revised and supplemented by the Committee of Ministers on July 1, 2020 at the 1380th meeting of the Ministers' Deputies (2006).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, Dz.U. z 2016 r., poz. 2231 [Ordinance of the Minister of Justice of December 21, 2016 on the organizational and order rules for the execution of the penalty of deprivation of liberty, Journal of Laws of 2016, item 2231].
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania, Dz.U. z 2016 r., poz. 2290 [Ordinance of the Minister of Justice

- of 22 December 2016 on the organizational and order rules for the execution of pre-trial detention, *Journal of Laws of 2016*, item 2290].
- Światowa Organizacja Zdrowia [WHO] (2020). Preparedness, prevention and control of COVID-19 in prisons and other places of detention. Interim guidance. 15 March 2020. Dostęp online: <https://www.euro.who.int/en/health-topics/health-determinants/prisons-and-health/publications/2020/preparedness,-prevention-and-control-of-covid-19-in-prisons-and-other-places-of-detention,-15-march-2020-produced-by-whoeurope> [02.08.2021].
- UN, Human Rights Council (2011). Report of the Special Rapporteur on the promotion and protection of the right to freedom of opinion and expression, Frank La Rue (A/HRC/17/27). Dostęp online: <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/G11/132/01/pdf/G1113201.pdf?OpenElement> [02.08.2021].
- Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1842 [The Act of March 2, 2020 on special solutions related to the prevention, counteracting and combating of COVID-19, other infectious diseases and the emergencies caused by them, *Journal of Laws of 2020*, item 1842].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 53 [The Act of June 6, 1997 Executive Penal Code, *Journal of Laws of 2021*, item 53].
- Recommendation CM/Rec(2014)6 of the Committee of Ministers to member States on a Guide to human rights for Internet users (Adopted by the Committee of Ministers on 16 April 2014 at the 1197th meeting of the Ministers' Deputies) (2014). Dostęp online: <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=09000016804d5b31> [02.08.2021].
- Zarządzenie Dyrektora Zakładu Karnego w Kamińsku z dnia 12 maja 2021 roku w sprawie ustalenia porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w Kamińsku [Order of the Director of the Prison in Kaminsk of May 12, 2021 on the establishment of internal order in the Prison in Kaminsk] (2021), Bip. sw.gov.pl. Dostęp online: https://bip.sw.gov.pl/SiteCollectionDocuments/ZK_Kaminsk/porzadek/PORZADEK%20R-1%20NOWY.pdf [20.07.2021].
- Zarządzenie nr 74/2020 Dyrektora Aresztu Śledczego w Warszawie-Białolece z dnia 30.11.2020 r. w sprawie porządku wewnętrznego w Areszcie Śledczym w Warszawie-Białolece [Order No. 74/2020 of the Director of the Pre-trial Detention Center in Warsaw-Bialoleka of November 30, 2020 on the internal order of the Pre-trial Detention Center in Warsaw-Bialoleka] (2020), Bip. sw.gov.pl. Dostęp online: https://bip.sw.gov.pl/SiteCollectionDocuments/AS_Warszawa_Bialoleka/porz%C4%85dek%20wew.pdf [20.07.2021].

Zarządzenie wewnętrzne nr 3/2020 Dyrektora Zakładu Karnego w Wołowie z dnia 25 lutego 2020 roku w sprawie porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w Wołowie [Internal order No. 3/2020 of the Director of the Prison in Wolow of February 25, 2020 on the internal order in the Prison in Wolow] (2020), Bip. sw.gov.pl. Dostęp online: https://bip.sw.gov.pl/SiteCollectionDocuments/ZK_Wolow/Zarz%C4%85dzenie%20Wewn%C4%99trzne%20Nr%203.2020.pdf [20.07.2021].

Orzecznictwo

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 1 lipca 2021 r. w sprawie Lesław Wójcik przeciwko Polsce, 66424/09 [Wyrok ETPC 01.07.2021] [Judgment of the European Court of Human Rights from 1st July 2021 in case Lesław Wojcik v. Poland, 66424/09].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 11 października 2005 r. w sprawie Bagiński przeciwko Polsce, 37444/97 [Wyrok ETPC 11.10.2005] [Judgment of the European Court of Human Rights from 11th October 2005 in case Baginski v. Poland, 37444/97].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 12 listopada 2002 r. w sprawie Płoski przeciwko Polsce, 26761/95 [Wyrok ETPC 12.11.2002] [Judgment of the European Court of Human Rights from 12th November 2002 in case Ploski v. Poland, 26761/95].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 kwietnia 2012 r. w sprawie Horych przeciwko Polsce, 13621/08 [Wyrok ETPC 17.04.2012] [Judgment of the European Court of Human Rights from 17th April 2012 in case Horych v. Poland, 13621/08].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 stycznia 2017 r. w sprawie Jankovskis przeciwko Litwie, 21575/08 [Wyrok ETPC 17.01.2017] [Judgment of the European Court of Human Rights from 17th January 2017 in case Jankovskis v. Lithuania, 21575/08].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie Mehmet Reşit Arslan and Orhan Bingöl przeciwko Turcji, 47121/06, 13988/07, 34750/07 [Wyrok ETPC 18.06.2019] [Judgment of the European Court of Human Rights from 18th June 2019 in case Mehmet Reşit Arslan and Orhan Bingöl v. Turkey, 47121/06, 13988/07, 34750/07].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 stycznia 2016 r. w sprawie Kalda przeciwko Estonii, 17429/10 [Wyrok ETPC 19.01.2016] [Judgment of the European Court of Human Rights from 19th January 2016 in case Kalda v. Estonia, 17429/10].

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 28 września 2000 r. w sprawie Messina przeciwko Włochom, 25498/94 [Wyrok ETPC 28.09.2000] [Judgment of the European Court of Human Rights from 28th September 2000 in case Messina v. Italy, 25498/94].

- Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 29 listopada 2011 r. w sprawie Giszczak przeciwko Polsce, 40195/08 [Wyrok ETPC 29.11.2011] [Judgment of the European Court of Human Rights from 29th November 2011 in case Giszczak v. Poland, 40195/08].
- Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 6 października 2005 r. w sprawie Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, 74025/01 [Wyrok ETPC 06.10.2005] [Judgment of the European Court of Human Rights from 6th October 2005 in case Hirst v. United Kingdom, 74025/01].
- Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 9 lutego 2021 r. w sprawie Ramazan Demir przeciwko Turcji, 68550/17 [Wyrok ETPC 09.02.2021] [Judgment of the European Court of Human Rights from 9th February 2021 in case Ramazan Demir v. Turkey, 68550/17].

*Małgorzata H. Kowalczyk* ■

Kobiety zabójczynie. Oblicza wybranych zbrodni dokonywanych przez kobiety

Female killers. Faces of selected crimes committed by women

Abstrakt: Niniejsze opracowanie dotyczy charakterystyki podstawowych kategorii zabójstw dokonywanych przez kobiety. Opracowanie ma charakter teoretyczny, wykorzystano tradycyjny przegląd literatury stosując pewne zasady, które miały zminimalizować ryzyko błędu. Głównym celem było dokonanie charakterystyki zabójstw seryjnych popełnianych przez kobiety, zabójstw partnera życiowego oraz zabójstw dzieci. W obszarze wskazanych kategorii omówione zostały podstawowe typologie, scharakteryzowano sposób działania sprawczyń i wykorzystywane przez nie narzędzia zbrodni. Zwrócono uwagę na zróżnicowaną motywację towarzyszącą popełnianiu zbrodni oraz scharakteryzowano podstawowe zespoły czynników ryzyka towarzyszących popełnianiu zabójstw koncentrując się na czynnikach osobowościowych i środowiskowych.

Słowa kluczowe: seryjne zabójczynie, morderstwo, zabójstwo partnera, wiktyimizacja, dzieciobójstwo, zabójstwo dziecka

Abstract: This study deals with the characteristics of the basic categories of homicides committed by women. The study is theoretical issue. A traditional literature review was used, applying certain rules to minimize the risk of error. The main purpose was to characterize serial killings committed by women, murders of a life partner and murders of children. In the area of the indicated categories, the basic typologies were discussed, the way of acting of the perpetrators and the tools of the crime used by them were characterized. The attention was paid to the diversified motivation accompanying committing crimes, and the basic groups of risk factors accompanying committing murders were characterized, focusing on personality and environmental factors.

Keywords: female serial killers, murder, partner's murder, victimization, infanticide, child murder

Wprowadzenie

Zabójstwo stanowi skrajną, najbardziej okrutną formę przemocy. Człowiek zdolny do takich czynów stereotypowo utożsamiany jest z osobą bezwzględną, okrutną i pozbawioną empatii. Większości zbrodni nie popełniają jednak bezwzględni seryjni zabójcy czy psychopatyczni dewianci, choć oczywiście w ich przypadku ofiar jest najwięcej. Zabójstwa popełniają w większości zwykli ludzie. Oczywiście tło zbrodni może być różne (np. zbrodnie z namiętności, zazdrości, nienawiści, drapieżcze, odwetowe czy ekonomiczne), tak jak różni mogą być sprawcy tych czynów i nie zawsze głębokie deficyty osobowościowe doprowadzają ich do popełnienia okrutnych czynów. Nie zawsze też popełnienie zbrodni wymaga przewagi fizycznej agresora nad ofiarą, bywają przecież zbrodnie popełnione podstępnie, a ofiara niemal do końca nie musi zdawać sobie sprawy ze zbrodniczych intencji drugiej, często bliskiej, osoby. Zabójstwo popełniają osoby ubogie i majątne, kobiety i mężczyźni, należący zarówno do wyższych klas społecznych, jak i społecznych nizin. Znane jest we wszystkich kulturach i od zarania dziejów. Zabójstwo może być narzędziem zemsty bądź też sposobem na przejęcie władzy politycznej. Zdobywanie władzy stanowi bardzo znaczący motyw zbrodni dokonywanych przez kobiety. Podążając na szczyty władzy, żadne jej kobiety zabijały swoich rywali, potencjalnych przeciwników, niewygodnych dworzan, którzy mogli ujawnić ich mroczne tajemnice. Wśród ofiar byli też mężowie, dzieci, czyli osoby, które w jakikolwiek sposób mogły utrudnić im realizację zamierzeń. Zbrodnicze działania kobiet znane były w cesarstwie rzymskim (Agrypina Młodsza, żona cesarza Klaudiusza), czasach średniowiecza (Fredegunda), osiemnastowiecznej Rosji (caryca Katarzyna) czy wiktoriańskiej Anglii (Mary Ann Cotton) (Serczyk 1982; Werner 2005; Klein 2006) i oczywiście w czasach współczesnych. Kobiety zabijały z zimną krwią, z premedytacją lub opłacały zabójców działających w ich imieniu, pozostając cały czas kreatorkami tych zbrodni.

Zbrodniami, które w sposób szczególny utożsamia się z kobietami, są zabójstwa męża (partnera) i dziecka. W niniejszym opracowaniu pragnę skoncentrować się na kobietach, które dopuszczają się nie tylko zabójstw domowych, ale także najrzadziej przypisywanych kobietom – zabójstw seryjnych i kierujących się zróżnicowanymi motywami oraz równie niejednoznacznymi sposobami działania.

1. Cele i metoda

Analiza wybranych kategorii zabójstw popełnianych przez kobiety wymaga wskazania zarówno ich cech różnicujących, jak i ewentualnych podobieństw. Jako zasadniczy cel opracowania przyjęto zatem ustalenie sposobów popełniania zabójstw przez kobiety oraz ustalenie czynników ryzyka, które do tych czynów mogły

doprowadzić. Cele szczegółowe obejmują natomiast ustalenie narzędzi (metod) zabójstw, jakimi posługują się sprawczynie, ustalenie motywów zabójstw, cech profilu osobowościowego oraz czynników ryzyka, powiązanych z popełnionymi zabójstwami i zawierającymi się w sytuacji życiowej zabójczyń.

Niniejsze opracowanie ma charakter teoretyczny i opiera się na metodzie przeglądu literatury. Zakres znaczeniowy pojęcia przeglądu literatury jest dość szeroki i obejmuje zarówno analizę dostępnej literatury przy zastosowaniu podejścia tradycyjnego (zwykle o charakterze przeglądu narracyjnego), jak i badania prowadzone w sposób „systematyczny” (w tym m.in. systematyczne przeglądy literatury). Najogólniej nazwa „przegląd literatury” określa wytwór (zwykle publikację), stanowiący podsumowanie aktualnego stanu wiedzy, który powstał dzięki zastosowaniu jakiejś procedury identyfikacji, oceny i syntezy dotychczasowego dorobku badaczy i praktyków (Orłowska, Mazur, Łaguna 2017: 352). W metodologii badań stosowane mogą być przeglądy literatury o różnicowanym charakterze. Wyróżnić można zatem między innymi: pełny przegląd systematyczny (*full systematic review*), metaanalizę (*metaanalysis*), szybki przegląd (*rapid review*), tradycyjny przegląd literatury (*traditional literature review*), przegląd narracyjny (*narrative review*), syntezę naukową (*research synthesis*) i przegląd ustrukturalizowany (*structured review*), przegląd krytyczny (*critical review*), przegląd integracyjny (*integrative review*), przegląd literatury (*literature review*), mapowanie (*mapping review/systematic map*), badanie zakresu literatury (*scoping review*) i systematyczny przegląd literatury (*systematic search and review*) (Orłowska, Mazur, Łaguna 2017: 350). W celu zminimalizowania ryzyka błędów związanych np. ze stroniczością raportowania, które może powodować zastosowany tradycyjny przegląd literatury, zastosowano następujące procedury: etap pierwszy obejmujący wstępne wyszukiwanie literatury w celu nabycia orientacji w zakresie dostępności źródeł i rodzajów publikacji oraz precyzyjnego określenia pytania badawczego, wyodrębnienia słów kluczowych, kryteriów włączenia i wyłączenia; etap drugi związany z doprecyzowaniem pytania badawczego (które brzmi: jakie są sposoby dokonywania zabójstw przez kobiety oraz jakie czynniki ryzyka mają związek z ich dokonaniem?), ustaleniem kryteriów formalnych i merytorycznych włączania oraz wyłączania. Są to – kryterium formalne: artykuły wyłącznie w języku angielskim; artykuły naukowe w czasopismach recenzowanych, rozdziały w książkach; publikacje pochodzące z lat 1985–2021 oraz kryterium merytoryczne: tekst ma charakter empiryczny lub teoretyczny i uwzględnia wyniki badań ilościowych lub jakościowych. W celu wyszukiwania rekordów spełniających przyjęte kryteria wykorzystano bazy PubMed oraz ScienceDirect. Po zapoznaniu się z abstraktem tekstu, ustalano jakość informacji zawartych w tekście (zastosowane metody badań, dobór próby, uzyskane rezultaty).

2. Seryjne zabójczynie

2.1. Pojęcie i typologie

Zabójstwa seryjne popełniane przez kobiety stanowią zdecydowanie najmniejszy odsetek zabójstw popełnianych przez kobiety. Z tego też powodu powstało na ten temat najmniej opracowań. Najczęstszą sceną zbrodni w przypadku kobiet jest przestrzeń domowa, a ofiarami są partnerzy życiowi oraz dzieci sprawczyni. Te kategorie zbrodni zostaną omówione w dalszej części opracowania.

Zdaniem Stevena Eggera, z zabójstwem seryjnym mamy do czynienia wówczas, gdy jedna lub więcej osób popełnia drugie i kolejne zabójstwo, przy czym są one pozbawione związku: popełnione zostają w innym czasie i brak jest widocznego powiązania z pierwszym morderstwem; zazwyczaj popełnione zostaje w innym obszarze geograficznym. Motywem nie jest korzyść materialna, ale sprawowanie władzy nad ofiarami (Egger 1990: 4). Natomiast według Johna Douglasa et al. (2006), zabójstwo seryjne może być definiowane jako trzy lub więcej morderstwa, popełnione przez tego samego sprawcę w różnych miejscach i w różnym czasie, które to wydarzenia rozdziela okres emocjonalnego wyciszenia (Douglas et al. 2006: 96). Podobnie definiuje zabójcę seryjnego Eric Hickley, według którego jest to każdy sprawca – mężczyzna lub kobieta zabijający więcej niż raz (Hickley 2006: 8). Tak szerokie ujęcie definicyjne może być jednak mało przydatne, gdy pojawia się konieczność zróżnicowania wśród szeroko pojętej kategorii zabójców wielokrotnych (czyli wszystkich, którzy zabijają więcej niż raz) specyficznej kategorii zabójców seryjnych. Reasumując według Kraemera et al. (2004), definicja seryjnego mordercy powinna zawierać trzy elementy: liczba ofiar musi wynosić co najmniej trzy, zabójstwa miały miejsce w różnym czasie i miejscu oraz zazwyczaj motywacja sprawcy ma charakter seksualny albo związany z wewnętrzną satysfakcją psychiczną (Kraemer, Lord, Heilbrun 2004: 326).

Większość badań dotyczących zabójców seryjnych koncentruje się na mężczyznach. Charakterystyka motywów, jak i *modus operandi* charakterystycznego dla sprawców seryjnych nie zawsze pozwala umiejscowić w tej kategorii kobiety. Biorąc pod uwagę wskazywany przykładowo przez Roberta K. Resslera zasadniczy, czyli seksualny motyw, jakim kierują się zabójcy seryjni, trudno wpisać w ten schemat kobiety sprawczynie. Również *modus operandi*, ujawniający często agresję drapieżczą sprawców, nie musi w podobnym zakresie definiować wielokrotnych zabójczyń. Przyjęcie jednak szerszej perspektywy definicyjnej w kontekście której zabójstwo seryjne charakteryzuje się unicestwieniem kilku osób, w pewnych odstępach czasowych i geograficznych, będące działaniem obsesyjno-kompulsywnym, pozwala bez wątpienia umieścić w tym schemacie także kobiety sprawczynie (Kowalczyk 2021). Zabójstwa seryjne popełniane przez kobiety różnią się w znaczący sposób od zabójstw seryjnych popełnianych przez mężczyzn. W literaturze kryminologicznej można odnaleźć typologie zabójczyń seryjnych uwzględniające specyficzny charak-

ter popełnianych przez nie zbrodni. Takiego podziału dokonali Michael D. Kelleher i C.L. Kelleher. Klasyfikacja sprawczyń seryjnych zabójstw różnicuje zabójczynie ze względu na motyw zbrodni oraz cechy ofiary. Wyróżnić zatem można dwie grupy sprawczyń: pierwsza to zabójczynie działające indywidualnie, wśród których wyodrębnić można: czarną wdowę, anioła śmierci, modliszkę, mścicielkę, morderczynię dla korzyści. Natomiast druga grupa to zabójczynie działające we współudziale, wśród których wymienia się zabójczynie zespołową, nie zrównoważoną psychicznie i niewytłumaczalną (Kelleher, Kelleher 1998: 6–8.). Wśród zabójczyń działających indywidualnie, najbardziej charakterystyczną kategorią są czarne wdowy (*Black Widow*), czyli sprawczynie zabijające kolejnych małżonków, partnerów, współpracowników lub innych członków rodziny. Wybór ofiar jest nieprzypadkowy, gdyż zawsze sprawczynie łączą szczególnie bliskie stosunki osobiste z ofiarami. Sprawczynie przeważnie dokonują zabójstw za pomocą trucizny, imitując w ten sposób naturalny zgon ofiary. Głównym motywem zbrodni jest chęć przejęcia majątku lub pieniędzy z ubezpieczenia po zmarłym. Czarna wdowa rzadko bywa w kręgu osób podejrzanych, dopóki znacząco nie wzrośnie liczba zgonów w jej otoczeniu (Kelleher, Kelleher 1998). Kolejnym typem morderczyni jest anioł śmierci (*Angel of Death*). To typ morderczyni, która zabija osoby znajdujące się pod jej opieką. Charakterystyczna dla tej kategorii jest chęć sprawowania całkowitej władzy nad ofiarą. Kontrola i dominacja przejawiają się możliwością decydowania o życiu lub śmierci ofiary. Kobiety anioły śmierci dokonują zabójstwa na osobach powierzonych pod ich opiekę, najbliższych członkach rodziny, osobach z najbliższego otoczenia. W pewnym sensie kategoria ta może przypominać sprawców określonych jako *Power and Control* (żądnych władzy i kontroli). Wyodrębniona została przez Ronalda M. Holmesa i Jamesa E. DeBurgera (za: Czerwiński, Gradoń 2001: 67). Zbrodnie są dokonywane w miejscach pracy, np. domach opieki, szpitalach, placówkach opiekuńczych, a ofiarami padają pacjenci, pensjonariusze czy wychowankowie placówek opiekuńczych (Kelleher, Kelleher 1998). Przykładem takiej osoby była Genene Jones, która w latach 1981–1982 zamordowała 11 niemowląt, wstrzykując im chlorek suksametonium, gdy pracowała jako pielęgniarka w kilku szpitalach na terenie San Antonio, w stanie Teksas. Podejrzewa się, że mogła zabić jeszcze nawet kilkanaścioro dzieci. Podobny przypadek seryjnej zabójczyni pracującej jako pielęgniarka zdarzył się w Niemczech. Opiekująca się osobami w podeszłym wieku, 27-letnia pielęgniarka w ciągu trzech lat zamordowała dziewięć podopiecznych. Analiza *modus operandi* wskazywała, że kobieta dusiła swoje ofiary, blokując górne drogi oddechowe za pomocą przedmiotu wykonanego z miękkiego materiału (np. poduszki). Nieznany pozostał motyw działania kobiety, natomiast stwierdzono u niej głębokie zaburzenia emocjonalne. Zabójczyni została skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności (Doberentz, Musshoff, Madea 2009: 24–35). Typem najbardziej zbliżonym do męskiego seryjnego zabójcy seksualnego jest seksualna drapieżniczka (*Sexual Predator*). Jest jedynym typem zabójczyni działającej na tle seksualnym. Głównym motywem zbrodni jest zaspokojenie seksualne związane z zabójstwem ofiary – w przeciwieństwie do męczyzn, w wypadku

których zabójstwo jest jedynie działaniem wtórnym wobec zgwałcenia (Kelleher, Kelleher 1998). Literatura przedmiotu wskazuje na Marti Enriquete, Joanne Dennehy i Aileen Wuornos jako typowe przykłady seksualnych drapieżniczek. Autorzy typologii Michael Kelleher i C.L. Kelleher (1998: 73) stwierdzają: „Ameryka doświadczyła tylko jednej seryjnej zabójczynie seksualnej w swojej historii, którą była Aileen Wuornos”. Została ona aresztowana w 1991 roku pod zarzutem zabójstwa siedmiu mężczyzn. Aileen często zastawiała przedmioty, które zabrała swoim ofiarom i ten nawyk przypadkowo doprowadził do niej policję, która wykryła odciski palców Aileen pozostawione na kartach sprzedaży z lombardów. Wuornos została skazana na śmierć 29 stycznia 1992 r.; została stracona 9 października 2002 r. przez zaaplikowanie śmiertelnego zastrzyku. W jednym z wywiadów Wuornos oświadczyła jednak, że wszystkich mężczyzn pozbawiła życia z motywów rabunkowych i dokonując zabójstw nie odczuwała żadnej szczególnej przyjemności czy dreszczu emocji, kwestionując tym samym seksualny motyw popełnianych przez siebie zbrodni. Aileen przyznała również, że była seryjną morderczynią, a gdyby została uwolniona, zabiłaby ponownie (Norris 2011: 103–104).

Natomiast zbrodnica kariera Marti Enriqueta z Hiszpanii, choć jednoznacznie nie wpisuje się w charakteryzowaną kategorię, ma pewne cechy znamienne dla seksualnych drapieżniczek. Zbrodnica aktywność Enriqueta miała miejsce głównie na początku XX wieku. Została aresztowana, skazana i stracona za molestowanie seksualne i morderstwo co najmniej sześciorga dzieci. Częścią jej *modus operandi* były akty kanibalistyczne. Jej ostatnia ofiara, która została uratowana, ujawniła, że Enriqueta miała zmusić ją do zjedzenia mięsa innej dziecięcej ofiary. Według zeznań Enriquety zabijała ona dzieci, gotowała części ich ciał od pasa w dół, a pozostałości używała jako głównego składnika miłosnej mikstury (Myers, Gooch, Meloy 2005).

Kolejnym typem wyróżnionym przez wspomnianych autorów, jest mścicielka (*Revenge*). Jest to typ zabójczynie działającej z pobudek emocjonalnych, co nie wyklucza możliwości dokładnego i skrupulatnego planowania zbrodni. Z reguły pierwsze zabójstwo następuje w odwecie za krzywdę doznaną z rąk ofiary. Kolejne zabójstwa zwykle nie mają bezpośredniego związku z krzywdą, a kolejne ofiary niezwiązane są z osobą, od której sprawczynie ucierpiała. Mścicielka rozpoczyna swoją kryminalną karierę średnio w wieku 22 lat i jej działalność obejmuje zwykle okres dwóch lat (Kelleher, Kelleher 1998). Zabijająca dla korzyści (*For Profit or Crime*) to zabójczynie, która w swym działaniu kieruje się jedynie chęcią zdobycia korzyści finansowych. Doskonałym przykładem takiej osoby jest Bella Gunness, która mimo dokonania wielu przemyślanych i zaplanowanych zabójstw na swych niedoszłych narzeczonych, nigdy nie została złapana ani ukarana. Jej zbrodnie wyszły na jaw przypadkiem w trakcie przeszukania farmy po jej tajemniczej śmierci. Przykład Belli Gunnes zawiera wiele cech pozwalających zaliczyć ją także do kategorii opisanych wcześniej czarnych wdów (Kelleher, Kelleher 1998). Szczególną kategorię zabójczyń seryjnych stanowią sprawczynie działające ze współnikami lub współniczkami (tzw. teamy zabójców). Pojęciem zabójczynie zespołowej określa

się sprawczynię, która wielokrotnie dokonuje zabójstwa innych osób lub bierze udział w popełnianiu tego czynu. W zakresie podmiotowym również mieści się w tej kategorii kobieta, która osobiście nie zabija innych ludzi, ale bierze udział w czynnościach zmierzających do pozbawienia życia ofiary lub zatarcia śladów przestępstwa razem z innymi członkami zespołu. Istnieje większe prawdopodobieństwo dokonania seryjnego zabójstwa przez kobietę we współudziale niż indywidualnie. Szacuje się, że około 30% wszystkich seryjnych zabójczyń działało tylko jako członek zespołu i nigdy nie dokonało zabójstwa, ale podejmowało czynności związane z popełnieniem zbrodni. Michael Kelleher wyróżnił trzy podtypy zabójczyń zespołowych: team kobiety i mężczyzny, teamy kobiece oraz teamy rodzinne. Charakterystyka każdego zespołu jest określana przez pryzmat indywidualnych działań dominującego członka zespołu, liczby członków, doboru płci oraz pokrewieństwa członków zespołu. W przypadku teamu heterogenicznego, czyli kobiety i mężczyzny, aktywność kryminalna kobiet rozpoczyna się w wieku około 20 lat i trwa do dwóch lat. Najbardziej znanymi teamami heterogenicznymi były związki Karli Homolki i Paula Bernardo, Myry Hindley i Iana Brady oraz małżeństwa Westów. Choć w przypadku Myry Hindley i Iana Brady'ego liczba ofiar nie przekroczyła pięciu, to jednak ich czyny zostały zapamiętane jako szczególnie okrutne i przerażające. Natomiast wszystkie zbrodnicze związki z udziałem kobiet były aktywne średnio przez okres 2–4 lat, a członkinie miały około 25 lat. Najkrótszym okresem kryminalnej aktywności – do jednego roku – odznaczały się rodzinne teamy seryjnych zabójców. W przypadku teamów kobiecych zwykle tłem jest pakt miłosny zawarty przez zakochane kobiety. Zarówno w przypadku teamów heterogenicznych, jak i homogenicznych (złożonych z kobiet) zawsze pojawia się partner/partnerka dominująca, który/która mobilizuje do zbrodniczej aktywności. Taka sytuacja zaistniała w związku Iana Brady'ego i Myry Hindley, która zapewne nigdy nie zaczęłaby zabijać, gdyby nie została zdominowana przez Brady'ego, oraz w małżeństwie Westów. Nie inaczej sytuacja kształtuje się w teamach homogenicznych. Wszystkie trzy rodzaje zbrodniczych zespołów wykorzystywały różnorodne metody i narzędzia zbrodni, a przeciętna liczba ofiar wynosi 9–15 osób (Kelleher, Kelleher 1998).

Kolejną wyróżnioną kategorią są kobiety zabójczynie o niejasnej kondycji psychicznej (*Question of Sanity*) i nieznanym motywach działania (*Unexplained*). Charakteryzując ostatnie dwa typy sprawczyń, można je potraktować łącznie, gdyż w obu przypadkach najczęstszym motywem działania są głębokie zaburzenia psychiczne prowadzące do stanu braku świadomości popełnianych czynów oraz braku wglądu we własny stan psychiczny. Z reguły kobiety popełniają zbrodnie na przypadkowych osobach lub członkach rodziny z nieznanymi pobudek, znajdując się w stanie chwilowej lub trwałej niepoczytalności (Kelleher, Kelleher 1998). Przykładem może być zbrodnicza aktywność pielęgniarki Jane Toppan, głęboko dysfunkcyjnej patologicznej oszustki i psychopatki. W trakcie procesu Jane nie przyznała się do zarzucanych jej zabójstw czterech osób. Sąd wielokrotnie zlecał badania psychologiczne, które jednoznacznie wykazały obecność deficytów wska-

zujących na zaburzenia psychopatyczne. Psychiatrzy podkreślali całkowity brak refleksji moralnej, wyrzutów sumienia oraz patologiczne kłamstwa (Schechter 2003, za: Norris 2011). Interesujące jest także to, że Jane Toppan była świadoma swoich problemów osobowościowych. Kiedy jeden z psychiatrów, dr Steadman, omawiał jej odczucia związane ze zbrodniami, odpowiedziała: „Nie mogę sobie uświadomić, jaka to okropna rzecz. Dlaczego nie jest mi przykro i smutno z tego powodu? Nie potrafię tego wszystkiego zrozumieć” (Schechter 2003: 244; za: Norris 2011). Podczas zeznań składanych przed ławą przysięgłych, Toppan w końcu ujawniła prawdę dotyczącą motywów jej działania. Jane zaszokowała świat, kiedy poinformowała, że zabijanie i tortury dostarczały jej seksualnej przyjemności. Twierdziła, że do aktów doprowadziła ją „nieodparta seksualność” (Schechter 2003: 245; za: Norris 2011). Toppan przyznała się do 11 morderstw, choć później stwierdziła, że rzeczywista liczba ofiar wynosiła 31. Została uznana winną zarzucanych jej czynów, jednak z powodu głębokich zaburzeń psychicznych umieszczono ją w szpitalu Taunton, gdzie przebywała przez resztę swoich dni (Kelleher, Kelleher 1998; Norris 2011: 98).

Powyższe opisy zawierające tylko krótkie charakterystyki zabójczyń sugerują, że w wielu przypadkach, kobiety na równi z mężczyznami mogą być zdolne do zabójstwa i okrucieństwa. Jednak długi czas ich zbrodniczej aktywności oraz stosunkowo niskie wyroki za popełnione czyny ujawniają zakotwiczony silnie w naszej świadomości stereotyp łagodnej, nieskłonnej do stosowania przemocy, natury kobiecej. Nawet udowodnione zbrodnie czy ujawniona w procesie przebiegłość, nie były dostatecznym argumentem przemawiającym za winą zabójczyń. Wielokrotnie znalazły one grono osób wierzących w ich poprawę, uleganie manipulacji mężczyzn (jak w przypadku Myry Hindley czy Rose West) i domagających się skrócenia kary pozbawienia wolności.

Klasyfikacji seryjnych zabójczyń próbowali dokonać także Ronald Holmes i Stephen Holmes (1998). Stwierdzili oni, że w porównaniu z seryjnymi zabójcami, kobiety należą raczej do kategorii „stabilnych terytorialnie”, co oznacza, że żyją na tym samym obszarze, na którym realizują zbrodniczą aktywność. Dokonując charakterystyki seryjnych zabójczyń, odnieśli się do typologii nawiązującej do kategorii seryjnych zabójców płci męskiej. Najbardziej charakterystyczna wśród kobiet jest ich zdaniem zabójczyni działająca dla zapewnienia sobie komfortu (*Comfort Killers*). Odpowiednikami tej kategorii wg Kelleher i Kelleher (1998) są „czarne wdowy”, kobiety kierujące się zewnętrzną motywacją, jaką jest zysk materialny i zabijające kolejnych partnerów i członków najbliższej rodziny. Zdecydowanie rzadziej występuje wśród kobiet typ hedonistyczny, czyli kobiety kierujące się motywacją wewnętrzną (np. satysfakcją seksualną), sadyzmem, mające tendencje do planowania i organizowania zbrodni. Ich ofiarami najczęściej stają się osoby obce, zwykle o specyficznych cechach. Natomiast przykładami „poszukujących władzy” były kobiety wykonujące zawody opiekuńcze („anioły śmierci”). Kierują się one motywacją wewnętrzną, na przykład potrzebą dominacji, a ich zbrodniczą aktywność cechuje dobre planowanie i organizacja. Ofiarami zostają osoby

obce o szczególnych cechach np. bezradne, niedołążne. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kategorię wymienioną przez Ronalda Holmesa i Stephena Holmesa, czyli uczennice. To sprawczynie, które zaczynają zabijać pod wpływem charyzmatycznego przywódcy. Kierują się motywacją wewnętrzną, na przykład zabieganie o akceptację „idola”, przywódcy. Działania charakteryzują się sprawną organizacją i planowaniem. Ofiarą jest osoba nieznajoma, zwykle wybrana przez mężczyznę. Ostatnią kategorią, jaką wyróżnili wspomniani autorzy, są wizjonerki, czyli kobiety cierpiące na urojenia i halucynacje, zwykle bardzo oderwane od rzeczywistości. Działają spontanicznie, impulsywnie, a motywacją ich działania są zewnętrzne bodźce powiązane z treścią urojeń lub halucynacji (urojenia słuchowe lub wzrokowe). Ofiarami stają się zwykle osoby nieznajome, przypadkowe, ale odpowiadające psychopatologicznemu wzorcowi (Holmes, Holmes 1998; za: Frei et al. 2006).

2.2. Sposoby popełniania zabójstw i użyte narzędzia

Zbrodnicza kariera seryjnych zabójczyń zwykle trwa dłużej niż kariery seryjnych morderców płci męskiej. Dzieje się tak zapewne dlatego, że zbrodnie popełniane przez kobiety są, jak wskazano, starannie zaplanowane, precyzyjne i lepiej ukrywane. Choć nie można tego potraktować jako reguły, to zwykle wspomniane cechy dotyczą kobiet, które popełniają zbrodnie z motywów ekonomicznych (Czarne Wdowy, Zabijające dla korzyści).

Robert Hale i Anthony Bolin przeanalizowali 184 sprawy zabójstw seryjnych, które zostały dokonane przez kobiety. Tworząc *modus operandi* sprawczyń, stwierdzili oni, że ich miejscem działania jest niemal zawsze własne mieszkanie (lub wspólne sprawczyni i ofiary), natomiast zdecydowanie rzadziej lokum zajmowane wyłącznie przez ofiarę. Pokrzywdzonymi stają się najczęściej członkowie rodziny sprawczyni, także własne lub przysposobione dzieci. W przypadku niektórych zabójczyń seryjnych mordujących dzieci, tłem tych zbrodniczych działań może być ewoluujący u kobiety zespół Munchausena (Hale, Bolin 1998: 36–39).

Jeśli ofiarami są inne, niespokrewnione osoby, to także i w tym wypadku są one w jakiś sposób powiązane z seryjną zabójczynią. Zwykle są to jej znajomi, przyjaciele, kochankowie, współpracownicy. Wspomniani autorzy wskazują na charakterystyczną ich zdaniem zależność, sugerującą, że im bardziej bezbronna jest ofiara, tym bardziej agresywna staje się zabójczyni (Hale, Bolin 1998).

Przytoczone dotychczas przypadki również przeczą tezie, że kobiety zabójczynie w sposobie działania ograniczają się do pozbawienia życia ofiary i nie uciekają się do torturowania ofiar. Badania dotyczące zabójstw seryjnych dokonywanych przez kobiety dostarczają interesujących wniosków, sugerujących, że kobiety różnią się zarówno pod względem profilu charakteryzującego sprawczynię, jak i pod względem wyboru ofiar, w tym specyficznych preferencji dotyczących ofiar, a także metod działania i towarzyszących zbrodniom motywacji. Mężczyźni dokonujący zabójstw seryjnych są bardziej skłoni

do wybierania ofiar spośród osób obcych, dorosłych i dokonują zbrodni za pomocą kombinacji metod, natomiast ofiarami seryjnych zabójczyń działających samodzielnie najczęściej stają się dorośli członkowie rodziny lub kolejni partnerzy życiowi, a stosowaną metodą popełniania zabójstw jest najczęściej metoda podstępna, czyli aplikowanie ofierze trucizny (Gurian 2011: 27–40). Podobne wnioski sformułowali wcześniej Robert Hale i Anthony Bolin (1998), którzy na podstawie przeprowadzonych badań ustalili, że kobiety najczęściej sięgają po truciznę (80% przypadkach). Pozostałe sposoby pozbawienia życia ofiary to: strzał z broni palnej, dźgnięcia ostrym narzędziem lub uderzenia tępym narzędziem, uduszenie – odcięcie dopływu tlenu do płuc w wyniku zadzierzgnięcia, przyłożenia poduszki do twarzy ofiary, założenie foliowej torby na głowę, duszenie rękoma, utopienie (Hale, Bolin 1998: 36–38). Andreas Frei, et al. (2006) dodają jeszcze, że w przypadku seryjnych zabójczyń, ofiarami stają się także osoby bezradne lub bezbronne, nad którymi sprawują opiekę (Frei et al. 2006). James Fox i Jack Levin dokonując porównania zabójców seryjnych obojga płci, również stwierdzają, że poza oczywistą dysproporcją w zakresie liczebności sprawców i sprawczyń, wyraźne zróżnicowania dotyczą także wyboru ofiar. Seryjni zabójcy płci męskiej kierujący się motywacją seksualną „polują” na ofiary nieznajome, ale odpowiadające ich seksualnym fantazjom, a głównym celem jest zdominowanie ofiar i przejęcie nad nimi całkowitej kontroli. Natomiast seryjne zabójczynie wybierają na ofiary osoby, z którymi łączy je jakaś relacja, a ofiara jest w jakiś sposób od nich zależna. Przykładem bezwzględnej seryjnej morderczynie jest Marybeth Tinning z Nowego Jorku, która zabiła dziewięcioro własnych dzieci, nie wszystkie na raz w morderczym afekcie lub wściekłości, ale pojedynczo z rozmysłem, celowo kierując się egoistyczną potrzebą zwrócenia na siebie uwagi (Fox, Levin 1998: 414).

W większości badań, autorzy analizujący sposoby popełniania zabójstw i wykorzystywaną przez sprawców broń, odnoszą ustalenia do mężczyzn, natomiast zdecydowanie rzadziej dokonywana jest analiza porównawcza. Z tego powodu trudno wskazać szczegółowe różnice pomiędzy mężczyznami i kobietami w sposobie zabijania i używanej broni. Analizując *modus operandi* seryjnych zabójczyń, Eric R. Hickley wykazał, że seryjne morderczynie są bardziej metodyczne, pragmatyczne i działają skuteczniej niż ich męskie odpowiedniki. Ważne jest również jego zdaniem i to, że używane w trakcie zabójstwa narzędzia lub środki są także uwarunkowane płcią. Seryjne zabójczynie używają trucizny (80%), rzadziej broni palnej. Mogą posłużyć się białą bronią, dusić, topić lub użyć tępych przedmiotów do rozbicia czaszki ofiary. Mężczyźni natomiast posługują się własnymi rękoma, białą bronią, a także pałą i bronią palną (Hickley 2006).

Większość badań, w których analizowano narzędzia zbrodni używane w trakcie zabójstw różnych kategorii ofiar (tj. dorosłych kobiet i mężczyzn, starszych kobiet i dzieci) obejmowała wyłącznie populację zabójców (Chan, Heide 2009). W związku z tym, na szczególną uwagę zasługują tylko dwa badania, w których zbadano użycie narzędzia zbrodni przez kobiety morderczynie. Na podstawie tych badań zaobserwowano kilka interesujących wzorców. W badaniach Chan i Frei

(2013) oraz Chan, Frei i Myers (2013), kobiety zabójczynie używały broni palnej (54%). Natomiast zdecydowanie rzadziej (16%) używały tzw. metod osobistych (tj. uduszenie, bicie gołymi rękami, zadławienie, zadzierzgnięcie, atakowanie otworów oddechowych – np. ofiara zostaje uduszona przez sprawcę za pomocą taśmy zaklejającej nos i usta ofiary, przestępca zakrywający twarz ofiary poduszką lub przestępca zamykający nos i usta dziecka gołymi rękami, utonięcie i defenestracja, czyli wyrzucenie kogoś przez okno), broni ostrej (różne rodzaje noży [23%]) i metod kontaktowych (tępe przedmioty [7%]) do mordowania ofiar, z których większość stanowili dorośli mężczyźni (78%). Badania Chana, Heide i Beauregard (2017) prowadzone w Stanach Zjednoczonych, obejmujące dane z 37 lat (1976–2012) i dotyczące sprawców oraz sprawczyń zabójstw na tle seksualnym, sugerują, że wybór broni w zabójstwach seksualnych jest dość złożonym zjawiskiem. Trudność polega przede wszystkim na właściwej identyfikacji motywu, jakim kierował się sprawca. Między innymi Grubin (1994) sugeruje, że sprawcy niektórych zabójstw na tle seksualnym nie kierują się wyłącznie motywacją seksualną. W niektórych przypadkach zabójstwo jest powiązane z aktywnością seksualną między sprawcą a ofiarą, ale niekoniecznie towarzyszy mu motywacja seksualna (np. eliminacja potencjalnego świadka po zgwałceniu, przełamanie oporu ofiary podczas gwałtu, przypadkowe zabicie ofiary podczas gwałtu [Grubin 1994: 627]). Dlatego oprócz rodzajów narzędzi zabójstwa oraz cech sprawcy i ofiary, istnieje kilka innych potencjalnych czynników, które należy wziąć pod uwagę, analizując wybór narzędzia zabójstwa przez sprawcę. Do czynników tych należą: stan psychiczny i emocjonalny sprawcy podczas popełnienia przestępstwa (np. zabójstwa instrumentalne vs. ekspresyjne), prawdziwy motyw sprawcy (np. zabójstwo seryjne vs. nieseryjne) oraz dostępność broni (np. broń z wyboru vs. broń przypadkowa [Chan, Heide, Beauregard 2017: 144]). W przypadku zabójczyń seryjnych stosowanie metod osobistych (np. otrucie) jest charakterystyczne także wówczas, gdy chcą one ukryć zabójstwa, pozorując naturalne zgony (np. Anioły Śmierci mordujące dzieci, osoby starsze, niepełnosprawne czy Czarne Wdowy). Zdaniem Hickleya (2006) trucizna jako narzędzie zbrodni jest najczęściej stosowana wobec osób, z którymi sprawczynie wspólnie zamieszkuje. Ponieważ sprawczynie te kierują się zwykle motywem ekonomicznym, zatem zabójstwo sugerujące zgon bliskiej osoby (męża, dziecka) z przyczyn naturalnych ułatwia przejęcie majątku (Myers, Gooch, Meloy 2005: 652; Hickley 2006: 236).

Natomiast kobiety dokonujące zabójstw na tle seksualnym znacznie częściej używały broni palnej niż mężczyźni. Preferowanie metod osobistych przez mężczyzn i broni palnej przez kobiety jest zgodne z wcześniej wspomnianymi ustaleniami dotyczącymi incydentów zabójstw na tle seksualnym (Chan, Frei 2013; Chan, Frei, Myers 2013; Chan, Heide, Beauregard 2017). Badania prowadzone wśród 204 kobiet skazanych za zabójstwa na tle seksualnym w latach 1976–2007 pozwoliły Chanowi, Frei i Myersowi (2013) połączyć również stosowanie określonego narzędzia zbrodni z pochodzeniem rasowym zabójczyń. Broń palna używana przez wielokrotne sprawczynie zabijające na tle seksualnym częściej była stosowana przez

kobiety rasy czarnej (60%) aniżeli kobiety rasy białej (48%). Drugim najczęściej używanym przez kobiety rasy czarnej narzędziem była broń ostra (32%), natomiast kobiety rasy białej (17%) stosowały metody osobiste (Chan, Frei, Myers 2013: 267).

Warto zwrócić uwagę, że w przytoczonych badaniach nie pojawiają się kategorie seksualnych drapieżniczek, których cechą jest sadystyczna skłonność do zadawania cierpienia ofierze i kierowanie się fantazjami. Można przypuszczać, że ta kategoria sprawczyń (z uwagi na incydentalne występowanie) nie pojawiła się w badanych próbach lub została włączona do kategorii nieseksualnych drapieżniczek, które nie działają impulsywnie, nie kieruje nimi gniew a motywacją (mimo zaistnienia aktywności seksualnej) jest przykładowo kradzież. Ponadto, uwagę zwraca także fakt, że opisywane używanie przez sprawczynie broni palnej odnosi się zasadniczo do heteroseksualnych zabójstw seksualnych. Natomiast jak wspomniano w innych typach zabójstw seryjnych (homoseksualnych, w których ofiarami są osoby zależne od sprawczynie) stosowane metody mają charakter osobisty, kontaktowy. Jak utrzymują Chan i Heide, zabijanie w bliskim kontakcie prawdopodobnie dostarcza większego psychologicznego podniecenia sprawcom i sprawczyniom, zwłaszcza tym, którzy mają skłonność do fantazji seksualnych (Chan, Heide 2009). Przykładem może być Joanna Dennehy, która popełniając zabójstwa, zawsze posługiwała się bronią ostrą. Użycie jako narzędzia zbrodni noża wymaga bliskiego kontaktu sprawcy i ofiary, zawsze powoduje ubrudzenie krwią sprawcy, a Dennehy każdej z ofiar zadawała po kilka, kilkanaście ciosów nożem (jedna z ofiar została ugodzona 37 razy [Berry-Dee 2020: 88]). Oprócz sadystycznej osobowości także inne czynniki mogą mieć wpływ na wybór narzędzia zbrodni. Wybór bardziej śmiertelnej broni zależny może być od rzeczywistego motywu, przewidywanego skutku (czy ofiara ma ponieść śmierć czy nie), praktyczność narzędzia (łatwość użycia) oraz podatność ofiary (przewidywany potencjalny opór fizyczny ofiary). Zatem metody osobiste były częściej stosowane przez sprawców i sprawczynie w zabójstwach ofiar, które były mniej sprawne fizycznie, czyli dzieci i starsze osoby (Chan, Heide, Beauregard 2017: 130). Szczególnie drastyczny charakter ma duszenie ofiar metodą Burke'a lub za pomocą wody. Obie te metody powodują, że często śmierć ofiary zostaje uznana za naturalną. Przykładem zabójstw dokonywanych metodami osobistymi może być opisywany przez Ostrosky-Solis et al. (2008) przypadek 48-letniej seryjnej zabójczynie, która została oskarżona o zabójstwo 12 osób w starszym wieku. Każde z zabójstw zostało dokonane za pomocą metod osobistych. Pierwsza ofiara poniosła śmierć na skutek zadzierzgnięcia, a narzędziem zbrodni był gumowy przewód stetoskopu leżącego na stoliku u ofiary. Podobny charakter miała także kolejna zbrodnia, a narzędziem zbrodni były pończochy ofiary. Również pozostałe ofiary poniosły śmierć na skutek uduszenia dokonanego za pomocą różnych przedmiotów (np. chustka, poduszka [Ostrosky-Solis et al. 2008]).

2.3. Motywy zabójstw

Według bazy danych dotyczących zabójców seryjnych, prowadzonej przez Mike Aamodta, 31,8% seryjnych morderców wskazało jako motyw popełnianych zabójstw przyjemność, 30,14% mordowało dla zysku finansowego, a 18,07% zabijało ze złości (Aamodt 2016). Chociaż w tych zestawieniach statystycznych nie dokonuje się rozdzielenia na zabójców seryjnych według kryterium płci, to jednak istotne jest w tym wypadku wskazanie, jak znaczącą rolę odgrywać mogą emocje, takie jak radość i gniew, w dokonywaniu zabójstw seryjnych. Próby zaklasyfikowania seryjnych zabójczyń z uwzględnieniem wzorów zachowań i motywacji towarzyszącej popełnianym czynom, pozwalają na wskazanie, że najczęstszym motywem jest istotny zysk lub podobna zewnątrzpochodna gratyfikacja, rzadziej natomiast chodzi o gratyfikację emocjonalną czy seksualną. Niezwykle rzadko pojawiają się wśród kobiet zabójczynie działające z motywów jednoznacznie seksualnych. Seryjna zabójczyni, w przeciwieństwie do mężczyzn, bardzo rzadko odczuwa podniecenie seksualne w trakcie popełniania zbrodni. Z tego powodu trudno przypisać im cechy seksualnych drapieżniczek. Nawet opisywana w niniejszym opracowaniu Aileen Wournos czy Joanna Dennehy, nie mogą być w sposób jednoznaczny uznane za seksualne drapieżniczki.

Warto jednak wspomnieć, że niektóre z seryjnych zabójczyń działających z motywów seksualnych, postępują w sposób przypominający sprawców płci męskiej. Zarówno wspomniana Wournos, jak i Dennehy, zabijały obcych mężczyzn, przy czym Dennehy podkreślała, że jest uzależniona od władzy nad słabymi mężczyznami.

Starając się ustalić proces motywacyjny towarzyszący zabójstwom dokonywanym przez kobiety, dostrzega się jego złożoność. Uprawnia to do stwierdzenia, że zabójstwa są zachowaniami polimotywacyjnymi. Oznacza to, że poza jednym głównym motywem, jakim kierowała się sprawczyni i który zazwyczaj jest najbardziej czytelny, mogą występować także inne dodatkowe mniej wyraziste motywy. Ze względu na polimotywacyjność działania sprawczyń zabójstw, pojawiają się sugestie, aby zastąpić terminu motywu pojęciem procesu motywacyjnego (Kowalczyk, Latoś 2016: 72). Oznacza to, że motyw wiodący (np. sugerujący zabójstwo na tle seksualnym ze względu na podejmowaną aktywność seksualną) może łączyć się z chęcią zemsty za rzeczywistą lub domniemaną krzywdę, pragnienia pozbycia się rywala (rywalki) bądź znienawidzonego wroga, chęci uwolnienia się od zobowiązań finansowych albo powinności o innym charakterze, chęci uratowania reputacji. Opierając się na przeprowadzonych badaniach obejmujących 184 przypadki seryjnych zabójczyń, Hale i Bolin stwierdzili, że kobiety zabijają przede wszystkim z motywów finansowych (74%), ale również z potrzeby sprawowania kontroli (15%) oraz dla przyjemności (11%) [Hale, Bolin 1998: 36 i n.].

Zdaniem Wade C. Myersa, Erik Goocha i J. Reid Meloya, seryjne zabójczynie przeważnie kierują się motywem finansowym (Czarne wdowy) lub zabijają w celu przeżycia silnych emocji „ekscytacji i władzy w instytucjonalnych środowiskach

jak szpitale i domy opieki” (Myers, Gooch, Meloy 2005: 652). Poczucie władzy nad zależnymi od nich podopiecznymi jest dla tej kategorii seryjnych zabójczyń źródłem satysfakcji wynikającym z możliwości sprawowania kontroli nad ich życiem, co można zaliczyć do motywów związanych z pragnieniem osiągnięcia „wewnętrznej satysfakcji psychicznej” (por. Ostrosky-Solis et al. 2008: 1223). Analizując przebieg procesów motywacyjnych u seryjnych zabójczyń, nie można pominąć reakcji opartych na strachu, których impulsywny charakter skłania do ucieczki lub walki. W przypadku seryjnych morderców tą odpowiedzią jest najczęściej walka (Rose 2019: 21). Zdaniem Tori Rose (2019) w przypadku zabójstw popełnianych przez Czarne Wdowy doszukać się można wyraźnej kompilacji strachu i chęci osiągnięcia zysku finansowego. Strach przed potencjalnym porzuceniem może prowadzić kobiety do przemocy wobec swoich mężów lub partnerów, jednak ostatecznie Czarne Wdowy działają zarówno z powodu strachu, jak i zysku materialnego. Jak zauważa Rose (2019), wiele seryjnych zabójczyń było w przeszłości maltretowanych przez członka rodziny, dlatego Czarne Wdowy i Mścicielki boją się polegać na mężczyźnie jako głowie rodziny i jedynym żywicielu, a zatem zabijają mężów, partnerów, aby uzyskać kontrolę nad ich sferą finansową. Fantazje władzy i strach przed męską dominacją mogą być również siłą napędową dla Aniołów Śmierci, które zabijają zdecydowanie słabszych od nich. Ze strachu przed światem, który postrzegają jako wrogi, kobiety mordują tych, którzy są najbardziej bezbronni. Również tło lękowe może towarzyszyć motywacji seksualnej. W tym przypadku przypuszcza się, że seryjne morderczynie są motywowane strachem spowodowanym wcześniejszymi nadużyciami, chociaż nie można wykluczyć dodatkowo czynników neurologicznych (Rose 2019: 22).

2.4. Czynniki ryzyka (profil osobowościowy i sytuacja życiowa)

Nie istnieje też żadna spójna teoria wyjaśniająca fenomen seryjnych zabójstw dokonywanych przez kobiety, ale zaobserwowano występowanie wśród sprawczyń psychopatycznych cech osobowości i doświadczeń związanych z nadużyciami seksualnymi w dzieciństwie (Frei et al. 2006). Między innymi Michael Stone (1998; 2001) przeanalizował biografie sześćdziesięciu trzech zabójców seryjnych i stwierdził, że 61 spośród nich spełniało kliniczne kryteria psychopatii, czyli zaburzeń osobowości, definiowanych przez klaster afektywnych cech interpersonalnych i behawioralnych, w tym egocentryzmu, nadmiernej manipulacji, podstępności, płytkiego afektu, braku empatii, poczucia winy lub wyrzutów sumienia, a także skłonności do naruszania społecznych oczekiwań i norm prawnych. Można sądzić, że również w przypadku seryjnych zabójczyń część z nich wykazywać będzie objawy zaburzeń psychopatycznych rozwijających się na różnym podłożu (organicznym i wynikającym z doświadczeń socjalizacyjnych). Wniosek taki formułują Ostrosky-Solis, Velez-Garcia, Santana-Vargas, Perez, Ardila (2008) w oparciu o studium przypadku seryjnej zabójczynie.

W opublikowanych w 2015 roku badaniach dotyczących analizy stanu psychicznego i wzorców zachowań sześćdziesięciu czterech kobiet seryjnych morderczyń, wskazano, że 39% spośród nich cierpiało na poważną chorobę psychiczną (Harrison et al. 2015). Wśród najczęstszych zaburzeń ujawnionych u badanych stwierdzono schizofrenię, antyspoleczne zaburzenie osobowości, chorobę afektywną dwubiegunową, zaburzenia depresyjne i MSBP (przeniesiony zespół Munchausena). W jedynym przypadku poza MSBP stwierdzono również współwystępowanie schizofrenii (Harrison et al. 2015). Natomiast Georgia Kalemi et al. (2019) wskazują na istnienie silnych zależności pomiędzy narcystycznymi zaburzeniami osobowości (NPD) a skłonnością do agresji. Chociaż nie wszyscy seryjni mordercy mają narcystyczne zaburzenia osobowości, to jednak u większości z nich występuje przynajmniej kilka cech narcystycznych. Osoby z NPD mogą również przejawiać sadystyczne zachowanie w stosunku do swoich ofiar. W tym kontekście należy zauważyć, że brutalne przestępstwa popełniane przez kobiety różnią się od podobnie brutalnych czynów, ale popełnianych przez mężczyzn. U kobiet przemoc w dużej mierze ma charakter reaktywny, co oznacza, że większość kobiet działa w odpowiedzi na dostrzeżone lub przewidywane zagrożenie, takie jak przemoc domowa (Kalemi et al. 2019). Zatem kobiety, które zachowywały się agresywnie i złamały prawo, nie muszą być w rzeczywistości bardziej agresywne niż sprawcy, którzy nie dopuścili się brutalnych zbrodni. W rezultacie pojedynczy wybuch agresji nie musi zwiastować obecności NPD u kobiet. Można jednak założyć, że obecność NPD nasila agresywność zachowania. Badania przeprowadzone na Uniwersytecie w Liverpoolu wykazały, że prawdopodobieństwo wystąpienia agresji seksualnej i dominacji w przypadku narcystycznych zaburzeń osobowości u kobiet jest takie samo jak u mężczyzn. Chociaż u seryjnych zabójczyń motywacja seksualna występuje znacznie rzadziej aniżeli u seryjnych morderców, to seryjne zabójczynie z NPD mogą częściej wykorzystywać seksualnie swoje ofiary. Może to oznaczać wymuszenie kontaktu seksualnego z ofiarami przed dokonaniem zabójstwa lub dokonanie zabójstwa w akcie tłumionego gniewu (Rose 2019: 27–28). Natomiast osobowość typu borderline (BPD), choć nie jest bezpośrednio i statystycznie powiązana z agresją, może występować u seryjnych zabójczyń. Osoby z BPD mają wyjątkowo niestabilny obraz siebie, a także upośledzoną zdolność do odczuwania współczucia. Chociaż osoby z BPD mogą być bardzo samokrytyczne, nie rozpoznają sygnałów stanów emocjonalnych u innych. Ponadto, osoby z BPD mogą wykazywać częste zmiany nastroju lub afektu, depresję, lęk oraz wysoki stopień impulsywności i skłonności do ryzyka podejmowania zachowań (Wciórka 2008). W rezultacie niektórzy podatni na wybuchy wściekłości seryjni mordercy i morderczynie mogą być postrzegani jako osoby ujawniające cechy osobowości borderline. Choć nie potwierdzono w żadnych badaniach związku pomiędzy zaburzeniami osobowości typu BPD a dokonywaniem seryjnych zabójstw, to w badaniach prowadzonych w Wielkiej Brytanii wśród sprawców zabójstw stwierdzono, że wśród 90 sprawców, którzy popełnili zabójstwo, 50% wykazywało cechy BDP (Sansone, Sansone 2009). Również u kobiet, które zostały skazane za dokonanie

przestępstw z użyciem przemocy, czterokrotnie częściej diagnozowano symptomy wskazujące na osobowości z pogranicza niż u osób, które zostały skazane za inne przestępstwa (Blackburn 2009; za Rose 2019). Nie uprawnia to do jednoznacznego stwierdzenia, że zaburzenia BPD są znamienne dla zabójczyń seryjnych. Zabójcy i zabójczynie jednokrotni różnią się znacząco od tych, którzy zabijają wielokrotnie, jednak seryjne morderczynie, m.in. Aileen Wuornos (Seksualna Drapieżniczka) i Kristen H. Gilbert (Anioł Śmierci), zostały zdiagnozowane przez biegłych psychiatrów, jako wykazujące symptomy BPD, obok innych zdiagnozowanych problemów osobowościowych (Rose 2019: 28).

Poszukując genezy zbrodni seryjnych w strukturze osobowości, warto przypomnieć jedną z bardziej znanych koncepcji wyjaśniających źródła seryjnych zabójstw w oparciu o mechanizmy neurobiologiczne, wskazujące, że tłem ekstremalnych zachowań agresywnych seryjnych morderców jest osobowość aspołeczna i zaburzenia psychopatyczne (Brower, Price 2001; za: Frei et al. 2006). Inną koncepcją jest neuropsychiatryczna perspektywa rozwojowa (Silva, Leong, Ferrari 2004), której zwolennicy wskazują na zależność dokonywania zabójstw seryjnych z zaburzeniami ze spektrum autyzmu (ASD). Zaburzenia ze spektrum autyzmu (ASD) występują częściej u mężczyzn niż u kobiet (Berney 2004) i charakteryzują się triadą objawów: zaburzeniami interakcji społecznych, trudnościami w komunikacji oraz ograniczonymi, powtarzającymi się wzorcami zachowań. Ujawniają się we wczesnym dzieciństwie i trwają aż do okresu dojrzewania i dorosłości, kiedy często stają się bardziej widoczne i ograniczające, ponieważ w tym okresie umiejętności społeczne stają się bardzo ważne dla procesu integracji z grupą (Berney 2004: 343 i n.). Szereg opisów przypadków pacjentów z ASD, najczęściej z zespołem Aspergera, wskazuje na skłonności do przemocy seksualnej i fizycznej wobec innych. Sugerowano, że brak zrozumienia sposobu myślenia i uczuć innych osób leży u podstaw agresji osób z ASD (Murrie et al. 2002). Należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno osobowość antyspołeczna, jak i schizoidalna, mogą być powiązane z ASD (Wolf 2000). Różnica między tymi zaburzeniami osobowości a ASD pojawia się w przypadku stosunkowo łagodnych objawów ASD, utrudniających diagnozę różnicującą, ponieważ modele etiologiczne obu kategorii zaburzeń są zbliżone.

Nawiązując do tych koncepcji, Andreas Frei et al. (2006) wskazują, że opisywana przez nich seryjna zabójczyni (o inicjałach PK) wykazywała pewne objawy zgodne z ASD, w szczególności trudności w: tworzeniu relacji społecznych, braku zainteresowania takimi kontaktami i zaburzeniami komunikacji. Opisywana seryjna zabójczyni unikała kontaktu wzrokowego, miała dziwne zainteresowania i przejawiała sztywne nieracjonalne poczucie moralności. Objawy behawioralne widoczne u PK, takie jak podpalanie, napady złości i prześladowanie zaobserwowano również u osób z ASD (Murrie et al. 2002).

W badaniach dotyczących osobowości seryjnych zabójców wielokrotnie wskazywano na istnienie empirycznej zależności między sadyzmem seksualnym a psychopatią. Nie można jednak tej zależności odnieść w takim samym zakresie do seryjnych zabójczyń, w szczególności do seksualnych drapieżniczek.

Deficyty lęku i skłonności agresywne, znamienne dla osób z psychopatycznym rysem osobowości, wynikać mogą między innymi ze zmian neurobiologicznych, a w szczególności z zaburzeń w funkcjonowaniu mózgu, wywołanych w dzieciństwie na skutek traumatycznych zdarzeń, np. doświadczanej przemocy. Osoby doznające silnego stresu w okresie dzieciństwa (np. w związku z doświadczaną przemocą), ujawniają w dorosłym życiu symptomy nerwicy pourazowej, czyli PTSD. Przedłużający się chroniczny stres powoduje nadaktywność osi HPA, co z kolei prowadzi do stymulacji hormonu adrenokortykotropowego oraz kortyzolu, których działanie wywoływać może zmiany strukturalne mózgu, zanik komórek i połączeń neuronowych. Najbardziej niebezpieczną konsekwencją przedłużającego się stresu, jest zakłócenie aktywacji neuronów w ciele migdałowatym, które stanowić może źródło zaburzeń osobowościowych powiązanych z psychopatią (Targuis 2006: 377 i n.).

Do kategorii seksualnych sadystek zaliczono między innymi Aileen Wuornos, jednak nie ma wystarczających dowodów potwierdzających to przypuszczenie. Sadomasochistyczna fantazja opisana przez jej byłego chłopaka, to niewiarygodna pogłoska, zwłaszcza w świetle dowodów, które nie wskazywały, aby u którejkolwiek z męskich ofiar wystąpiły obrażenia sugerujące na jedną z trzech najbardziej charakterystycznych dla seksualnego sadyzmu cech, czyli atak analny, krępowanie lub torturowanie przed śmiercią. Mimo że trzy ofiary znaleziono nagie, co sugeruje podtekst seksualny, to wyjaśnieniem mogą być także konkurencyjne hipotezy, na przykład ofiary odmówiły jej zapłaty za seks i wówczas zostały zamordowane lub ich nagość miała psychoseksualny podtekst, łączący jej zbrodnie z sadomasochistycznymi pragnieniami. Wuornos nigdy nie potwierdziła, że popełnione zbrodnie wiązały się z zaspokojeniem seksualnym. Twierdziła, że kierowała nią chęć uzyskania korzyści materialnych i eliminowania ofiar/świadków. Niejednoznaczność dowodów nie pozwala na określenie Wuornos seksualną sadystką. Jednak popełniane przez nią seryjne zabójstwa spełniają kryteria definicji zabójstwa na tle seksualnym (Norris 2011: 153 i n.).

Nieco inaczej interpretować można przypadek seryjnej zabójczynie opisywanej przez Andreasa Freia et al. (2006). Opisywana przez nich sprawczyni (autorzy posługują się inicjałami PK) nie odpowiada charakterystycznym cechom przypisywanym seryjnym zabójczyniom. Jej ofiarami były osoby nieznajome, a czyny popełniała z użyciem brutalnych metod. Działała w dużej odległości od miejsca zamieszkania (typ megamobilny). Podobnie jak A. Wuornos, działała samodzielnie. Odwołując się do klasyfikacji Holmesa, wspomniani autorzy zaliczają zarówno Wuornos, jak i PK do kategorii zabójczyń hedonistycznych lub poszukiwaczek władzy. Także w opisie klinicznym tego przypadku nie doszukano się cech sadyzmu, który stymulowałby jej mordercze działania.

Analiza czynników ryzyka nie byłaby kompletna bez uwzględnienia warunków sytuacji życiowej, w jakiej dorastały kobiety zabójczynie. Warunki środowiskowe mogą wpływać na kształtowanie się predyspozycji do stosowania przemocy. Istnieje wiele czynników środowiskowych, których występowanie na poziomie istotności

statystycznej zostało potwierdzone wśród seryjnych morderców oraz szerzej, wśród przestępców stosujących przemoc. Szczególną rolę odgrywają przemoc fizyczna, niestabilna sytuacja rodzinna, nieprawidłowe relacje z rodzicami i wykorzystywanie seksualne. Są to doświadczenia bardzo często występujące w sytuacji życiowej seryjnych morderców. Chociaż nie w każdym przypadku należy je traktować jako „wyzwalacze” destrukcyjnych skłonności, to jednak wielokrotne nadużycia i traumatyczne wydarzenia z dzieciństwa ostatecznie mogą prowadzić do trwałych zmian, zarówno w strukturze mózgu, jak i osobowości (Scully 2019).

Chociaż skutki wykorzystywania seksualnego u kobiet nie są takie same jak u mężczyzn, nie ma wątpliwości, że w każdym przypadku wykorzystywania seksualnego istnieje ogromny wpływ na psychikę ofiary. W przywołanych wyżej badaniach ustalano wpływ narcyzmu na zachowanie sprawców przestępstw. W tym kontekście zbadano także zjawisko wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie wśród badanych więźniarek. Badanie wykazało, że zachowania przestępcze u kobiet są powiązane z historią ich wiktymizacji. Agresywne sprawczynie często były świadkami przemocy domowej lub jej ofiarami, a ten rodzaj nadużycia jest często związany z ich działalnością przestępczą. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że około połowa więźniarek to ofiary przemocy fizycznej lub seksualnej w rodzinie (Kalemi et al. 2019). W kontekście doświadczanej przemocy i związków tych doświadczeń z kształtowaniem się osobowości antysocjalnej, warto na zakończenie wspomnieć o badaniach dotyczących genu MAOA czyli „genu wojownika”, zidentyfikowanego w 1993 roku wśród członków znanej ze stosowania przemocy, dużej holenderskiej rodziny. Obecność tego genu łączona jest z rozwojem aspołecznych zachowań. Jednak związki między wystąpieniem wspomnianego genu a behawioralnym skutkiem nie są jednoznaczne. Jak twierdzi Tabitha Powledge, związek ten należy rozpatrywać w kontekście wpływu alleli na wystąpienie skłonności antyspołecznych, ale w powiązaniu ze złym traktowaniem dzieci, u których gen jest o wiele bardziej narażony na nieprawidłowości (Powledge 2016). Dotychczasowe badania wykazały związki między określonymi czynnikami środowiskowymi a genami odpowiedzialnymi za agresywną przemoc, w tym MAOA. Szczególnie silny związek zauważono między nadużyciami w dzieciństwie, obecnością wariantów genu MAOA-L, a agresywnym zachowaniem w wieku dorosłym. Osoby, u których stwierdzono obecność genu MAOA-L, i które doświadczyły nadużyć we wczesnym okresie życia, angażowały się w aktywność o znacznie wyższym poziomie przemocy, niż osoby ze zdiagnozowanym wysokim poziomem MAOA, ale niedoświadczające przemocy w dzieciństwie (Powledge 2016). Wspomniane badania rozszerzają zakres możliwych konsekwencji doświadczanej w dzieciństwie traumy związanej z przemocą, choć w kontekście analizowanej problematyki, nie ma jeszcze jednoznacznych badań.

Reasumując powyższe rozważania, można stwierdzić, że zabójstwa seryjne popełniane przez kobiety i mężczyzn różnią się w sposób zdecydowany zarówno, jeśli chodzi o profil osobowościowy sprawców, jak i ze względu na motyw oraz sposób działania sprawców i sprawczyń. Kobiety wybierają metody podstępne,

niekonfrontacyjne, choć nie oznacza to, że unikają torturowania. Znaczącą rolę odgrywa w tym wypadku mniejsza niż u mężczyzn siła fizyczna. Zdecydowanie rzadziej stosują metody osobiste czy kontaktowe. Ich ofiarami stają się przede wszystkim często zależne od nich osoby z najbliższego otoczenia (członkowie rodziny lub podopieczni). Wyklucza to zatem (lub znacząco ogranicza) możliwość nagłego, impulsywnego ataku na ofiarę. Dominującym motywem jest gratyfikacja materialna. Natomiast nie można jednoznacznie wnioskować, że kobiety zabójczynie nie dążą do dominacji czy sprawowania kontroli, co jest charakterystyczne dla zabójców seryjnych płci męskiej. Zdecydowanie rzadziej dokonywane są przez seryjne zabójczynie zabójstwa z motywów seksualnych.

3. Sprawczynie zabójstw tzw. domowych

Zabójstwo domowe ma miejsce wówczas, gdy ktoś z rodziny lub osoba zamieszkująca we wspólnym gospodarstwie domowym zabija innego członka należącego do tego samego gospodarstwa domowego (Douglas et al. 2006: 155). Zabójstwa domowe mogą być popełniane zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, jednak *modus operandi* i motywacja zbrodni popełnianych przez kobiety, sprawia, że to właśnie one są postrzegane jako główne sprawczynie tego typu zabójstw.

Zdaniem Douglasa et al. (2006) wyróżnić można dwie podkategorie tego rodzaju zabójstw: spontaniczne zabójstwo domowe i zaaranżowane zabójstwo domowe. Pierwsze, czyli spontaniczne zabójstwo domowe, nie jest inscenizowane i jest spowodowane przez bezpośrednio je poprzedzające stresujące wydarzenie lub kumulujący się stres. Ofiara pozostaje w związku rodzinnym lub cywilnoprawnym ze sprawczynią (lub sprawcą). Ponadto, istnieje historia wcześniejszych nadużyć lub konfliktów (na przykład policyjne raporty), które miały miejsce między sprawczynią/sprawcą a późniejszą ofiarą. Miejsce zbrodni odzwierciedla gwałtowne wydarzenia, które poprzedziły zabójstwo, może również odzwierciedlać eskalację przemocy – na przykład konfrontację rozpoczyna kłótnia, która nasila się, przybierając postać uderzania lub rzucania przedmiotami, a kończy ją śmierć ofiary. Narzędzie zbrodni jest pozostawione na miejscu zdarzenia i zwykle jest to przedmiot używany w gospodarstwie domowym. Nie ma śladów włamania ani dokonanej kradzieży. Sprawczynie/sprawcy często doświadczają wyrzutów sumienia i deklarują chęć cofnięcia wydarzeń. Może się to przejawiać w podejmowaniu prób reanimacji, opatrywaniu ciała ofiary lub przenoszeniu ciała z miejsca zbrodni i umieszczaniu na sofie lub łóżku, układaniu głowy ofiary na poduszkach. Sprawczyni/sprawca nie oddala się z miejsca zbrodni, pozostaje na miejscu do czasu przyjazdu służb ratowniczych i organów ścigania, nie podejmuje prób tuszowania zbrodni, składa zeznania, które potwierdzają zebrane dowody (Douglas et al. 2006: 155). Natomiast zaaranżowane zabójstwo domowe

jest zbrodnią planowaną, popełnioną z premedytacją. Zabójstwo tego typu może wynikać z tych samych powodów i kumulacji stresu, charakterystycznych dla nieinscenizowanego zabójstwa domowego. Główne różnice między tymi kategoriami zabójstw są widoczne z perspektywy organizacji sceny zbrodni. W przypadku zabójstwa zaaranżowanego, miejsce zbrodni zwykle jest zainscenizowane tak, by sugerowało przypadkowy przebieg zdarzeń (np. utonięcie lub awaria samochodu). Śmierć może być zainscenizowana, także w taki sposób, by sugerować samobójstwo. W takiej sytuacji pozostawiony jest list pożegnalny, naładowana broń, którą mogła posłużyć się ofiara, tabletki lub narkotyki, które mogła zażyć ofiara, czy przedmioty wskazujące na powieszenie. Inscenizacja może dotyczyć naturalnych przyczyn śmierci — powolne podtruwanie lub przedawkowanie (insulina jest doskonałym przykładem przedawkowania, które może naśladować naturalną śmierć). Ważną cechą różniącą zabójstwo inscenizowane od spontanicznego jest zachowanie sprawcy. W pierwszym przypadku, to właśnie sprawca uważa się za główną ofiarę i zwykle nie ma istotnych obrażeń świadczących o konfrontacyjnym charakterze zbrodni (Douglas et al. 2006: 159–160).

3.1. Zabójczynie życiowych partnerów – zwiktyimizowana zbrodnia

Dokonując najbardziej uogólnionego podziału zabójstw, jakich dopuszczają się kobiety, można wskazać na dwie kategorie. Pierwsza to zabójstwa konfrontacyjne, druga kategoria to zabójstwa niekonfrontacyjne, mogące przybierać postać podstępnych lub agresywnych.

Sceną zbrodni dokonywanych przez kobiety jest najczęściej dom. Z badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych wynika, że zabójstwa partnerów życiowych zdarzają się dwukrotnie częściej niż zabójstwa dzieci (Messing, Heeren 2004: 129). Zabójstwa partnerów życiowych często noszą znamiona zwiktyimizowanej zbrodni, będącej reakcją na wcześniejsze brutalne zachowania późniejszej ofiary. Przemocowa aktywność partnera zwykle charakteryzuje się pewną ciągłością i trwałością epizodów, zwykle także popełnienie zbrodni poprzedzone jest bezpośrednim atakiem partnera. W wielu wypadkach, zarówno sprawca jak i ofiara, w chwili dokonania zabójstwa byli pod wpływem alkoholu (Websdale 1999). Zgodnie z art. 3 Konwencji Stambulskiej, termin „przemoc domowa” oznacza wszelkie akty fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej przemocy, występujące w rodzinie lub gospodarstwie domowym lub pomiędzy byłymi czy też obecnymi małżonkami bądź partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą miejsce zamieszkania, czy też nie (Dz.U. z 2015 r., poz. 961).

Termin „domestic violence” był do niedawna rozumiany jako przemoc mężczyzny wobec kobiety w domu, zwykle żony. Ostatnio bywa używany w sposób szerszy – rozumie się pod nim zarówno agresję i przemoc, jak i inne jej przejawy: groźbę użycia przemocy fizycznej, seksualnej, emocjonalnej, mentalnej lub psychologicznej. Sprawcami mogą być nie tylko mąż, ale też inni: chłopak, przyjaciel, partner, kochanek, współlokator, były mąż, były partner, syn, ojciec,

brat, wuj lub inny bliski członek rodziny. Przemoc może być zagrażająca życiu, systematyczna i długotrwała. Przypuszczalnie pojawiać się może gdziekolwiek, jednakże dom pozostaje głównym miejscem jej występowania (Hague, Malos 1994: 5). Niekiedy skutkiem lub następstwem stosowania przemocy w rodzinie jest śmierć jej członka lub członków. Śmierć ta, zostaje zadana w sposób umyślny bądź nieumyślny. Może być ona celem świadomie branym pod uwagę przez sprawcę/sprawczynię lub też może on/ona jej po prostu nie wykluczać. W takiej sytuacji działania sprawcy/sprawczyni wiążą się z długotrwałym maltretowaniem ofiary, dążeniem do całkowitego podporządkowania. Śmierć może być także skutkiem niezamierzonym i stanowić skrajny przejaw wiktylizacji ofiary, która doprowadza do śmierci sprawcę przemocy i czyniąc to często w obronie własnej, sama wchodzi w rolę sprawcy. Do najczęściej występujących następstw przemocy partnerskiej zalicza się: zespół stresu pourazowego (PTSD), syndrom wyuczonej bezradności, syndrom bitej żony, syndrom sztokholmski czy efekt psychologicznej pułapki (Kowalczyk, Latoś 2016). Znaczącym skutkiem procesu wiktylizacji są stany związane z występowaniem syndromu postraumatycznego (PTSD), do którego objawów należy zaliczyć afektywne pobudzenie, strach przed utratą kontroli, złość i ograniczoną możliwość jej uzewnętrznienia, drażliwość, skłonność do zachowań impulsywnych, gotowość do agresji i nieprzewidywalne wybuchy agresji, będące skutkiem obniżenia się zdolności przystosowawczych (Heitzman 2002: 88). Stres pourazowy może być następstwem licznych urazów doświadczanych przez jednostkę w okresie dzieciństwa. Urazy te mogą mieć zróżnicowany charakter, np. emocjonalne, fizyczne, seksualne, ale z pewnością są one na tyle poważne dla dziecka, że mogą wywołać w późniejszym jego życiu pojawienie się symptomów stresu pourazowego (Heitzman 2002: 91). Rozpatrując objawy stresu pourazowego, Janusz Heitzman stwierdza, że wiele charakterystycznych dla PTSD przejawów lęku generować może zachowania agresywne, zgodnie z prawidłowością „strachu powtórzenia się” czyli skrajną obawą, że sytuacja urazu, którego się doznało, może się nieuchronnie powtórzyć. Sytuacja konfrontacji z ofiarą czyjejś agresji wywołuje „strach podobieństwa do ofiary” i poczucie, że można stać się kolejną ofiarą. (Heitzman 2002: 89). Syndrom wyuczonej bezradności (*learned helplessness*) to ogólny wzorec reagowania na obecność przykrych bodźców, który często pojawia się w wyniku uprzedniego doświadczenia przez jednostkę wpływu niezależnych od niej bodźców awersyjnych, których nie mogła uniknąć (Gerring, Zimbardo 2009: 616). Warunkiem pojawienia się tego stanu jest przekonanie jednostki, że nie ma związku przyczynowego między jej działaniami a ich następstwami. Bezradność nie jest więc cechą osobowości, tylko cechą wyuczoną w relacjach np. z partnerem. Powoduje, że ofiara nie podejmuje walki z zagrożeniem. Proces ten w odniesieniu do ofiar przemocy jako pierwsza opisała Leonora Walker. Stwierdziła ona, że żadna kobieta nie godzi się na przemoc, na co wskazuje podejmowanie prób przerwania złego traktowania. Kobiety doświadczające przemocy zazwyczaj przechodzą przez dwie fazy, z których pierwszą jest faza czynnego lub biernego buntu, natomiast drugą fazą poczucia bezsilności i depresji. Do drugiej

fazy dochodzi w przypadku nieskuteczności zabiegów mających doprowadzić do zerwania z przemocą (Walker 1989). Innym następstwem procesu wiktylizacji i bezpośrednio powiązanym z wyuczoną bezradnością, może być wystąpienie u pokrzywdzonej syndromu bitej kobiety/żony (battered women syndrome). Ten szczególny rodzaj urazów psychicznych opisała również Leonora Walker. Koncepcja syndromu bitej kobiety opiera się na dwóch podstawowych założeniach: na cyklicznym modelu przemocy oraz opisanego wyżej „wyuczonej bezradności”. W cyklicznym modelu przemocy znęcanie się przebiega w trzech powtarzających się fazach: narastanie napięcia i agresywności sprawcy, faza gwałtownej przemocy oraz faza nazywana miesiącem miodowym. Aby można było mówić o syndromie bitej kobiety, para musi przejść przez cykl przemocy co najmniej dwa razy. U ofiary musi się także rozwinąć cały zespół symptomów, do których zalicza się m.in.: niską samoocenę, poczucie winy, lęk, depresję, podejrzliwość, utratę nadziei, odrętwienie uczuciowe, poczucie piętna, myśli i próby samobójcze. Uczucie beznadziejności towarzyszy ocenie jej związku i prowadzi do przekonania, że jest całkowicie zależną od partnera. Są to symptomy wyuczonej bezradności (więcej na ten temat piszą Cipparone 1987; Dutton 2001). Cynthia Gillespie nawiązując do istoty syndromu bitej kobiety, wskazuje, że jego rozpoznanie u maltretowanej kobiety stanowić powinno wystarczający argument przemawiający za usprawiedliwieniem zabójstwa partnera, a tym samym do łagodniejszego potraktowania sprawcy. Podkreśla ona, że pełne przemocy relacje przechodzące przez ciągle powtarzające się i zwiększające swoją intensywność etapy, wywołują ogromne niszczycielskie działanie (Gillespie 1989). Skutkiem doświadczanej wiktylizacji, powiązanym z percepcją związku, jest także efekt psychologicznej pułapki. Kobieta ma poczucie, że mimo znacznego zaangażowania w osiągnięcie celu, nie zbliża się do jego realizacji, a prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu jest coraz mniejsze. Jednakże ofiara zaangażowała się tak bardzo, a poniesione koszty są tak duże, że mimo świadomości braku sukcesu uparczywie dąży do oddalającego się celu (szczęśliwa rodzina, małżeństwo, szacunek [Pospiszył 1999: 201–202]). Interesujące badania, których wyniki przeczą wielu dotychczasowym ustaleniom, przeprowadzili Bourget i Gagne (2012). Realizowane przez Dominique Bourget i Pierre Gagne badania, które obejmowały przypadki zabójstw partnerów, dokonane przez kobiety i mężczyzn w latach 1991–2010, sprowokowały autorów do stwierdzenia, że nie można wskazać konkretnych cech różnicujących sprawczynie i sprawców zabójstw partnera życiowego. W ogólnej próbie 276 sprawców, którzy dokonali zabójstwa partnera, wyodrębniono frakcję 42 kobiet. Z ustaleń badawczych wynika, że jedynie 28% branych pod uwagę sprawczyń doświadczyło licznych aktów przemocy ze strony partnera i popełniony przez nie czyn został potraktowany jako akt samoobrony w obliczu wieloletniego maltretowania. Przeczy to zdaniem autorów powszechnemu przekonaniu, że zabójstwo partnera ma bezpośredni związek z doświadczaną przemocą. Na podstawie pogłębionych badań autorzy sugerują, że zabójstwa dokonane przez kobiety w większości przypadków, nie były poprzedzone dramatycznymi okolicznościami wskazującymi na doświadczaną

przez kobiety krzywdę. Jak twierdzą autorzy, sprawczynie w żaden sposób nie sygnalizowały potrzeby zakończenia związku. Również kwestia zaburzeń lub chorób psychicznych, zakłóconej równowagi emocjonalnej, które to czynniki mogłyby wyjaśniać agresywne zachowania kobiet wobec partnerów, również nie została potwierdzona przez badaczy (Bourget, Gagne 2012: 598–612).

3.2. Sposoby popełniania zabójstw i użyte narzędzia

Metody zabijania, jakimi posługują się kobiety, są uzależnione od kategorii ofiary, która jest celem. W większości przypadków partnerzy życiowi giną od strzału z broni palnej lub ugodzenia nożem lub innym ostrym narzędziem, natomiast dzieci częściej padały ofiarą bicia, duszenia lub utopienia (Fox, Levin 2001). W przypadku kobiet, mniej prawdopodobne są tak zwane samobójstwa rozszerzone, polegające na popełnieniu samobójstwa po morderstwie partnera życiowego, choć należy zaznaczyć, że reguła ta nie dotyczy zabójstw dzieci (Daly, Wilson 1988).

Zabójstwo partnera życiowego może przybierać dwojaką postać: zabójstwa konfrontacyjnego, które pozostaje w związku z bezpośrednio poprzedzającym zabójstwo atakiem późniejszej ofiary. Drugą formą są zabójstwa niekonfrontacyjne, które także mogą być poprzedzone procesem wiktylizacji późniejszej zabójczynie, jednak do zabójstwa dochodzi nie w sytuacji eskalacji agresji, ale w sytuacji „dogodnej” dla sprawczynie związanej z pewną bezbronnością partnera, np. podczas snu czy upojenia alkoholowego. O ile w pierwszym przypadku zabójstwa konfrontacyjnego istnieją przesłanki uzasadniające zabójstwo afektywne, o tyle w przypadku zabójstw niekonfrontacyjnych powstaje wątpliwość, czy czyn taki również mieści się w granicach obrony ofiary i w jakim zakresie ma związek z syndromem maltretowanej żony. Tradycyjną zasadą obowiązującą w większości systemów prawnych, jest uznanie prawa do samoobrony w sytuacji, gdy zachodzi konieczność odparcia bezprawnego, natychmiastowego ataku lub zachowania, które broniący się racjonalnie postrzega jako zbliżający się, potencjalnie nieuchronny atak (Dressler 2006: 461). Określenie „nieuchronny” lub „natychmiastowy” oznaczają, że atak nastąpi za chwilę, a nie że trwa (Dressler 2006: 461). Nie zawsze zatem wystąpienie objawów wyuczonej bezzadności czy BWS (syndromu bitej żony), a więc klasycznych objawów wiktylizacji, może sprzyjać łagodzeniu odpowiedzialności karnej i przyjęciu odpowiedzialności karnej z art. 148 par. 4 k.k. lub kontratypu w postaci obrony koniecznej. Nie można zapominać także, że niektóre z zabójstw niekonfrontacyjnych dokonywanych przez kobiety przybierać mogą postać czynów podstępnych lub agresywnych, w których nie pojawia się zespół czynników wiktylizujących sprawczynię. Motyw, jakim kierują się sprawczynie, może mieć charakter ekonomiczny, erotyczny, retorsyjny.

3.3. Motywy zabójstw

Z badań prowadzonych w Kanadzie przez Donalda Duttona (2001) wynika, że kobiety, które dopuściły się zabójstwa partnera, często uległy procesowi wiktylizacji. Zabójczynie dokonując zbrodni, kierowały się głównie takimi motywami jak: obrona własna czy odwet za doznaną krzywdę. Rzadko, ale zdarzają się przypadki, w których czyn jest dokonywany w sposób przemyślany. „Na pytanie o motywy agresywnego zachowania 40% kobiet odpowiadało, że każdy ich atak był formą obrony przed agresją męża, 3% przyznało, że atak miał charakter odwetowy za krzywdę doznaną przez męża, a tylko 3% inicjowało małżeńską bójkę” (Dutton 2001: 73). Większość kobiet będących ofiarami przemocy, które dopuściły się zabójstwa partnera, w rzeczywistości nie nosiła się z takim zamiarem. Zabójstwo zwykle jest następstwem desperackiego aktu obrony przed napastliwością partnera. Jego śmierć zwykle ma charakter przypadkowy i jest konsekwencją długotrwałego cierpienia, bólu, zastraszania i braku możliwości znalezienia innego wyjścia z sytuacji. Zazwyczaj mechanizmem spustowym staje się agresja partnera, poczucie zagrożenia życia własnego lub dzieci, niekiedy także ograniczenie mechanizmów hamowania na skutek spożytego alkoholu. Stosowane przez lata strategie obronne przestają w pewnym momencie przynosić oczekiwany skutek. Do zabójstwa jako skrajnej postaci strategii obronnej ofiary dojść może zasadniczo z dwóch powodów: gdy ofiara stanęła w obliczu zagrożenia życia ze strony napastnika oraz gdy śmiertelny atak na sprawcę był konieczny, by uniknąć lub zapobiec takiemu realnemu zagrożeniu (Cipparone 1987: 433). Zabójstwo w przypadku kobiet doświadczających wiktylizacji jest aktem skrajnej desperacji. Zwykle nie dopuszczają one możliwości dokonania zabójstwa w obronie własnej, na co wskazuje brak planowania czynu, a po jego dokonaniu próby udzielania pomocy, żal, skrucha. Kobiety, które zabiły swojego partnera podczas aktu przemocy deklarują, że w tamtej chwili działały pod wpływem impulsu i był to jedyny sposób, by uniknąć śmiertelnego zagrożenia ze strony dotychczasowego napastnika. Kobiety te zwykle wcześniej doświadczyły zagrożenia życia lub okaleczeń (Cipparone 1987: 436).

3.4. Czynniki ryzyka (profil osobowościowy i sytuacja życiowa)

Kobiety, które dopuściły się zabójstwa partnera życiowego, mogą wykazywać szereg problemów osobowościowych, które stanowią konsekwencje procesu wiktylizacji na skutek doświadczanej przemocy. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych testem Rorschacha wśród 28 kobiet, które dokonały zabójstwa partnera życiowego (męża lub konkubenta), wskazują na liczne problemy kliniczne, które można traktować jako czynniki ryzyka powiązane z popełnionym czynem. Badane kobiety wykazywały deficyty poznawcze, brak wewnętrznych zasobów umożliwiających radzenie sobie w trudnych sytuacjach, bierny styl dotyczący rozwiązywania problemów, intensywne i słabo kontrolowane afekty, słabą kontrolę

bodźców i niekonwencjonalne postrzeganie rzeczywistości. W profilu osobowości badanych kobiet dostrzec można wiele symptomów sugerujących pełnoobjawowy syndrom postraumatyczny (PTSD). Badane kobiety poddawane przez długi czas traumatycznym doświadczeniom wykazywały zwiększoną podatność na zranienia, a także brak umiejętności ochrony przed traumą. Jak twierdzi Nancy Kaser-Boyd, zdiagnozowane cechy stanowią mogą podstawę negatywnej prognozy sugerującej większą podatność na doświadczanie przemocy z uwagi na brak adekwatnych mechanizmów obronnych (Kaser-Boyd 1993: 458–470).

Zaburzenia osobowościowe typu psychopatycznego lub eksplozywnego mogą wykazywać związki z popełnianiem zabójstw. Zdaniem Nathalie Targuis (2006) u dzieci doświadczających przemocy pojawiają się niepokojące zaburzenia osobowości, które utożsamiane mogą być z psychopatią. Zaburzenia te charakteryzują dwa wskaźniki. Pierwszy z nich obejmuje takie cechy jak: bezdusznosc, brak poczucia winy, płytkosc emocjonalna. Natomiast drugi wskaźnik obejmuje zachowania aspołeczne, impulsywnosc i skłonność do stosowania przemocy. Zdaniem autora, przemoc stosowana przez rodziców wpływa na kształtowanie się obszaru drugiego, powodując chroniczne upośledzenie emocjonalności dziecka, doprowadzające w życiu dorosłym do skłonności agresywnych i przemocowych. Natomiast pierwszy ze wskaźników kształtuje się pod wpływem nieznannej etiologii. W przypadku rodziców stosujących przemoc zarówno fizyczną, jak i psychiczną mamy do czynienia z nieprawidłowym modelem wychowania, opartym na strachu, który sprzyjać może rozwijaniu się cech osobowości psychopatycznej (Targuis 2006: 377–380). Ustalenie badawcze dotyczące kobiet, które zabiły męża, wskazuje, że częściej aniżeli kobiety z grupy kontrolnej były w dzieciństwie ofiarami napastowania seksualnego i zakładały, że jest to w społeczeństwie rzecz normalna (O’Keefe 1997). Stwierdzono również, że bite kobiety, które pozbawiły życia swoich partnerów, doświadczały i/lub obserwowały w dzieciństwie przemoc między rodzicami. Należy zatem sądzić, że relacje rodzinne i obserwowane przejawy patologii w rodzinie dostarczyły destrukcyjnych wzorców dotyczących relacji między partnerami i doprowadziły do internalizacji przekonań, że wzorce przemocowe należy traktować jako typowe sposoby rozwiązywania sytuacji konfliktowych. Również Kathleen M. Heide i Eldra Salomon sugerują, że jednym z czynników leżących u podłoża brutalnych morderstw popełnianych przez młode kobiety, były traumatyczne doświadczenia związane z przemocą. Autorzy wzięli pod uwagę przypadki trzech kobiet, które nim dopuściły się zabójstw wychowywane były przez rodziców biologicznych i zastępczych. Badania wskazują, że maltretowanie dziecka, represyjny styl wychowania preferowany przez rodziców zarówno biologicznych jak i zastępczych stał się źródłem niewybaczanej krzywdy i kształtowania się agresywnych predyspozycji osobowościowych (Heide, Salomon 2009). Podobne wnioski wynikają także z badań Angeli Browne, na podstawie których dostrzec można szczególnie silny związek między dokonaniem zabójstw partnera a przemocą stosowaną przez rodziców w domu sprawczyń i ich partnerów życiowych. Z badań Angeli Browne wynika, że w badanej grupie kobiet, ponad 70% było świadkami bądź ofiarami przemocy

w rodzinie, natomiast w grupie kontrolnej w takiej sytuacji było 65% osób. Sprawcami przemocy byli: ojciec, ojczym lub przyjaciel matki. Badana grupa zabójczyń deklarowała, że w ponad 90% domów partnerów także występowała w okresie dzieciństwa agresja (Browne 1987). Badania Alberta Robertsa (1996) prowadzone wśród kobiet, które zabiły znęcającego się nad nimi partnera, wskazują, że proces wiktyimizacji często powiązany jest z międzypokoleniowym przekazywaniem wzorców. Analizując czynniki ryzyka wśród zmiennych psychospołecznych, wskazuje on na kluczowe incydenty z dzieciństwa i okresu dorastania, które jego zdaniem mogły ukształtować psychikę późniejszych sprawczyń i doprowadzić do popełnienia zabójstwa partnera. Roberts wskazuje, że w porównaniu ze sprawczyniami ze zbiorowości kontrolnej (które dopuściły się innego niż zabójstwo partnera czynu), zdecydowana większość sprawczyń zabójstwa, doświadczyła w dzieciństwie napaści seksualnej lub wykorzystywania seksualnego w rodzinie. Zdaniem Robertsa, na skutek internalizacji nieprawidłowych wzorców relacji partnerskich, późniejsze zabójczynie tworzyły także toksyczne związki (zwykle kohabitacyjne) z partnerami skłonnyymi do stosowania przemocy (Roberts 1996: 291). Badane przez Robertsa sprawczynie ujawniały nie tylko liczne podobieństwa związane z doświadczeniami przemocowymi, ale także realizowały podobny schemat zachowań w dorosłym życiu. Przede wszystkim, wykazywały one symptomy wyuczonej bezradności, zabójstwa dokonały po długim czasie powtarzających się incydentów brutalnego traktowania i gróźb pozbawienia życia przez partnera. Brak perspektywy zmiany sytuacji powodował, że próbowały znaleźć ucieczkę w alkoholu, narkotykach, a w najbardziej krytycznych chwilach podejmowały próby samobójcze (Roberts 1996: 298).

Osoby doświadczające przez długi czas przemocy wykazują szereg cech wskazujących, jak wspomniano, na zmianę ich tożsamości. Wśród najistotniejszych cech znamionujących osobowość ofiary należy wymienić: niskie poczucie własnej wartości będące rezultatem wielokrotnego powtarzania ofierze, że jest głupia, niekompetentna, niewydolna; poczucie braku kontroli nad własnym życiem i brak wiary w możliwość zmiany swojego losu; wstyd; izolacja społeczna i emocjonalna; silna zależność od partnera, obejmująca najczęściej sferę finansową, w imię której kobiety godzą się na obelgi i ciężkie obrażenia; fantazjowanie, łudzenie się, że w jakiś sposób „naprawią lub zmienią” swojego oprawcę; brak umiejętności komunikowania się, szczególnie w zakresie upominania się o swoje prawa i uczucia; przestrzeganie stereotypowych ról płciowych – kobiety lekceważące reguły systemu patriarchalnego czują się winne; nieumiejętność odróżnienia seksu od miłości i wiara, że miłość przejawia się w intensywnym związku seksualnym (Herbert, Browne 1999; James, Gililand 2004; Kubacka-Jasiecka 2010).

Dotychczasowe ustalenia badaczy i obserwacje wskazują, że kobiety, które zabiły partnera życiowego, posiadają niskie wykształcenie, często nie mają zawodu, a ich pozycja finansowa była zależna od późniejszej ofiary. Nie mogły one liczyć na pomoc rodziny i znajomych, zdarzało się, że prosiły o pomoc policję, lecz była to pomoc sporadyczna i nie przynosząca większych zasadniczych zmian w ich życiu.

Powodowało to, że kobiety te czuły się „złapane w pułapkę” bez wyjścia. Spiętrzenie tych czynników wywoływało poczucie, że jedynym możliwym wyjściem z tej sytuacji jest pozbycie się z życia dręczyciela. Natomiast badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych wskazują także na pewne różnice głównie w obszarze cech psychopatologicznych, jakie stwierdzono u kobiet w różnych kategoriach wiekowych, które dokonały zabójstwa partnera. Kobiety młodsze charakteryzowały się niskim statusem społeczno-ekonomicznym, wykazywały cechy osobowości antyspołecznej i symptomy sugerujące poważne zaburzenia psychiczne. Doświadczenie przez nie przemocy partnerskiej nie było do końca potwierdzone. Dla kobiet zabójczyń w średnim wieku charakterystyczny jest wyższy status społeczno-ekonomiczny, ale jednocześnie częstsze są przypadki występowania problemów alkoholowych, a doświadczanie przemocy ze strony partnera miało charakter długotrwały i wiązało się z jego brutalnymi zachowaniami (Husain, Anasseril, Harris 1983: 109–113).

Doświadczenia socjalizacyjne związane z przemocą obserwowaną lub doznaną w rodzinie generacyjnej powodują deficyty kompetencji społecznych w zakresie tworzenia poprawnych relacji partnerskich. Bagaż traumatycznych doświadczeń wpływa na wybór partnera oraz postrzeganie związku i możliwości stworzenia właściwych relacji partnerskich. Wybór partnera zazwyczaj stanowi pierwszy krok uruchamiający międzypokoleniowy model dziedziczenia przemocy. Kobiety doświadczające i/lub obserwujące przemoc traktują małżeństwo jako sposób ucieczki z rodziny, przez co nie potrafią dokonać trafnego wyboru życiowego partnera. Znacząca rolę przy wyborze partnera odgrywa antycypacja wzorów zachowań, która powoduje, że kobiety doświadczające przemocy w dzieciństwie wybierają na swoich przyszłych partnerów osoby, które przypominają sprawcę przemocy. Należy również zwrócić uwagę na pewne symptomatyczne cechy demograficzne charakteryzujące bite kobiety. Z ustaleń badawczych poczynionych przez Roberta oraz Ellen Adelberg i Claudia Currie wynika, że kobiety, które pozbawiły życia swoich agresorów, są nieco starsze aniżeli sprawczynie dokonujące innych czynów i posiadają niższe wykształcenie, ponieważ zazwyczaj nie ukończyły szkoły średniej. Niemal wszystkie zabójczynie przed popełnieniem czynu nie pracowały, a jedynie część z nich zatrudniona była przy wykonywaniu różnych prac niewymagających kwalifikacji, np. pracowały jako pomoce domowe lub uprawiały prostytutkę. Niektóre z nich podejmowały prace dorywcze w kilku miejscach jako niewykwalifikowane pracownice (Adelberg, Currie 1987; Roberts 1996). Przeważająca część przypadków bitych kobiet zamieszkiwała wspólnie ze swoim partnerem i była w znacznym stopniu od niego zależna – zarówno pod względem ekonomicznym, jak i emocjonalnym. Kobiety doznające przemocy ze strony partnera były bite, straszone bronią, straszone śmiercią, zwłaszcza w przypadku podejmowania jakichkolwiek prób odejścia, doświadczyły poważniejszych obrażeń ciała w zdecydowanie mniejszej częstotliwości aniżeli kobiety ze zbiorowości kontrolnej, które dopuścili się zabójstwa, ale niepowiązanego z doświadczaną przemocą partnerską (Ewing 1997: 34).

Przyczyn zbrodniczych zachowań kobiet należy poszukiwać praktycznie w każdym obszarze życia, a więc zarówno w predyspozycjach samej jednostki, jak i we wpływach otoczenia. Uzasadnia to zatem przyjęcie stanowiska komplementarnego. W perspektywie biopsychologicznej wskazywano na specyfikę samej natury kobiecości, powodującą, że kobiety są bardziej kłamliwe niż mężczyźni, a przyczyn tej kłamliwości doszukuje się w kobiecej fizjologii. W przeciwieństwie do mężczyzn kobiety są mniej racjonalne, bardziej spontaniczne, co nadaje określony charakter popełnionym przez nie czynom. Nieprzewidywalne zachowania mogą być skutkiem działania hormonów w okresie napięcia przedmiesiączkowego. Powodem gwałtownych zachowań mogą być przedmiesiączkowe halucynacje, a także inne stany fizjologiczne związane z zaburzeniami hormonalnymi (Moir, Jessel 1998). Wśród czynników społeczno-strukturalnych często wskazuje się na rolę ubóstwa, nierówności płci, dyskryminacji rasowej oraz środowiska lokalnego i występujących przejawów dezorganizacji życia społecznego, a także traumatycznych doświadczeń związanych z przemocą, represyjnego stylu wychowania preferowanego przez rodziców, zarówno biologicznych, jak i zastępczych, które stają się źródłem niewybaczanej krzywdy i kształtowania się agresywnych predyspozycji osobowościowych (Mann 1996; Jensen 2001; Heide, Salomon 2009). Czynniki te wywołują mogą silny stres i poczucie psychicznego zagrożenia. Zabójstwo może być zatem skutkiem społecznej izolacji, pozbawienia społecznego wsparcia i wyczerpania wszystkich innych możliwości poza przemocą. Jednocześnie, kobiety ulegające presji patriarchalnego modelu rodziny muszą mierzyć się z wysokimi oczekiwaniami, związanymi z prowadzeniem gospodarstwa domowego, wychowaniem dzieci przy ograniczonym udziale męża/partnera, a niekiedy i presją finansowego wsparcia rodziny. Nie można też pomijać roli stereotypów kulturowych, które wywołują poczucie masochistycznego podporządkowania partnerowi, zaniżoną samoocenę, zależność od innych, i konieczność podporządkowania się tradycyjnym przekonaniom dotyczącym rodziny i roli kobiety. Natomiast Leonor E. Walker wskazuje, że nie ma określonego typu osobowości, który w sposób szczególny predestynowałby kobiety do roli ofiar przemocy partnerskiej. Obarczone ryzykiem stają się raczej kobiety, które w procesie socjalizacji „oswoiły się” z przemocą na skutek jej doświadczania lub obserwacji. Stają się one najbardziej podatne na doświadczanie przemocy lub seksualnego wykorzystania na skutek braku odpowiednich mechanizmów obronnych, których nie wykształciły w dzieciństwie. Zdaniem wspomnianej autorki, teorie uczenia się wyjaśniają także skłonność mężczyzn o podobnych doświadczeniach socjalizacyjnych do uzewnętrzniania agresji i złości w postaci zachowań przemocowych wobec partnerek. W ich przypadku, obserwacja przemocy w najbliższym otoczeniu prowadzi do przekonania o przyzwoleniu na stosowanie przemocy wobec kobiet (Walker, Browne 1985).

Reasumując, można stwierdzić, że czynnikiem wywołującym przemoc między partnerami może być także zakłócony charakter wzajemnych relacji. Zaburzenia te spowodowane mogą być zarówno czynnikami indywidualnymi, jak i społecz-

no- kulturowymi, związanymi chociażby ze stereotypowym podziałem ról i zadań w związku, zinternalizowanym modelem rodziny lub związku (np. patriarchalnym), posesywnym traktowaniem członków rodziny czy wreszcie izolacją społeczną, religijną lub kulturową, powodującą kumulowanie się problemów w obrębie rodziny przy ograniczonych możliwościach odreagowania napięć.

3.5. Zabójczynie dzieci

W historii zapisało się wiele kobiet, które zamiast opieki, miłości i czułości ofiarowały swoim dzieciom cierpienie i śmierć. Dzieciobójstwo szokuje, gdyż stanowi zbrodnię niszczącą wizerunek matki, rodzicielki i opiekunki dziecka, zaprzeczenie istoty macierzyństwa.

Zabójstwa dzieci dokonywane przez kobiety można sklasyfikować w dwóch kategoriach. Pierwszą z nich jest dzieciobójstwo, czyli zgodnie z zapisami w polskim prawie karnym, zabójstwo nowonarodzonego dziecka w okresie porodu i pod jego wpływem, dokonane przez jego matkę (art. 149 k.k.). Drugą kategorią jest zabójstwo niemowlęcia lub starszego dziecka. W drugim przypadku odpowiedzialność karna wynika z art. 148 k.k.

Philip J. Resnick (1970) zaproponował podział zabójstw dzieci, odwołując się do kryterium motywacyjnego. Na tej podstawie wyróżnił on: zabójstwa dzieci z powodów „altruistycznych”; zabójstwa dokonane przez kobiety z pogorszonym stanem psychicznym; zabójstwo niechcianego niemowlęcia; przypadkowe zabójstwo w wyniku poważnego znęcania się nad dziećmi; zabójstwo z zemsty na innej osobie oraz dzieciobójstwo (neonatycyd) (Resnick 1970; za Porter, Gavin 2010: 106).

Według Resnicka, altruistyczne powody zabicia dziecka mogą wiązać się z chęcią zakończenia rzeczywistego lub wyobrazonego cierpienia dziecka. Na przykład, matka, która planuje samobójstwo, z obawy przed cierpieniami, jakich może doświadczyć dziecko po jej śmierci, zabija również dziecko. Sugestia, że zabójstwo może mieć charakter „altruistyczny”, budzi szereg wątpliwości i prawdopodobnie wynika ze stereotypu, że kobiety zawsze pozostają kochającymi matkami, nawet wówczas, gdy dokonują morderstwa (Stanton 2002; za Porter, Gavin 2010: 106).

W ustawodawstwie amerykańskim, dzieciobójstwo (neonatycyd lub zabójstwo niemowlęcia) odnosi się do zabójstwa dziecka, dokonanego w ciągu pierwszych dwudziestu czterech godzin życia dziecka i jest najczęstszą formą jego zabójstwa. Badania wskazują, że 46% zamordowanych niemowląt umiera w pierwszej godzinie życia. W porównaniu ze sprawczyniami dopuszczającymi się zabójstwa dziecka, dzieciobójczynie są młodsze, częściej niezamężne, a ciąża była zwykle nieplanowana. Dokonując zabójstwa, pragną ukryć w ten sposób przed członkami rodziny i najbliższym otoczeniem urodzenie niechcianego dziecka (Douglas et al. 2006: 164). W przypadku tego rodzaju zabójstw rzadko zdarza się ich powtarzalność, znamionująca zabójstwa wielokrotne. Oczywiście sytuacje takie mają miejsce, a przykładem mogą być zabójstwa dokonane przez Jolantę K. z Czerniejowa, której

zbrodnie zostały odkryte w 2003 roku. Wyniki sekcji zwłok dzieci wykazały, że noworodki urodziły się żywe i były zdolne do samodzielnego życia. Wykluczono, aby pochodziły z ciąży mnogiej. Ich śmierć nastąpiła najprawdopodobniej w wyniku uduszenia (źródło: badania własne). Podobne wielokrotne zabójstwa nowo narodzonych dzieci miały miejsce w Stanach Zjednoczonych w latach 60-tych XX wieku. Marie Noe, „nieszczęсна matka”, w 1998 roku została oskarżona o zabicie ośmiorga spośród dziesięciorga swoich dzieci. Żadne z jej ośmiorga dzieci, która urodziła się między 1949 a 1968 rokiem, nie przeżyło dłużej niż piętnastu miesięcy. Noe, niepozostawiająca żadnych śladów, dusiła kolejne ze swoich dzieci. Za oficjalną przyczynę ośmiu zgonów uznano syndrom nagłej śmierci noworodków. Został on zdefiniowany dopiero w 1969 roku, wcześniej lekarze nie potrafili wyjaśnić śmierci nowonarodzonych dzieci. Do sprawy wrócono po trzydziestu latach. Noe przyznała się do wszystkich zabójstw, a w swoich zeznaniach podała, że jej mąż nie wiedział, co zrobiła. Przyznając się do winy, stwierdziła, że miała nadzieję, iż policja w końcu odkryje jej zbrodnie. Noe została skazana za wielokrotne zabójstwo na dwadzieścia lat w zawieszeniu i leczenie psychiatryczne (Klein 2006: 116–128).

Zazwyczaj jednak przestępstwo dzieciobójstwa nie jest dokonywane z premedytacją, a kluczową rolę w scenariuszu zbrodni odgrywa młody wiek sprawczyni, jej naiwność, powściągliwe postawy najbliższych w zakresie seksualności, a także tradycyjne i społecznie odizolowane rodziny oraz zdystansowani i surowi rodzice. Izolacja społeczna dzieciobójczyni może być wyraźnie widoczna, ale może też przybierać subtelny kształt: dzieciobójczyni może być otoczona przez pozornie wspierających przyjaciół i rodzinę, a jednak nikt jej tak naprawdę nie zna. Bardzo często zdarza się, że dzieciobójczynie zaprzeczają lub wypierają ciężę ze świadomości. Objawy fizyczne są ignorowane, przyrost masy ciała jest uzasadniany przykładowo brakiem ruchu lub złą dietą. Nawet jeśli ciąża zostanie potwierdzona przez lekarza, mechanizm zaprzeczenia nie słabnie. Kobiety takie nie przygotowują wyprawki dla niemowlęcia i nie zabiegają o opiekę prenatalną. Mechanizm zaprzeczenia często rozciąga się na otoczenie: rodzinę i przyjaciół, którzy są nieświadomi ciąży aż do czasu odkrycia ciała niemowlęcia lub fizycznych symptomów porodu, ujawniających ukrywany dotychczas stan. Niekiedy mechanizm zaprzeczania może obejmować także akt porodu. Wówczas odejście wód płodowych może być traktowane jako oddawanie moczu, a ból porodowy może być odczuwany jako zwykłe skurcze, przy których ulgę może przynieść gorąca kąpiel. Poród niemal zawsze odbywa się w tajemnicy lub w odosobnieniu, często w wannie lub w toalecie. Niektóre dzieciobójczynie doświadczają objawów dysocjacji podczas porodu i tuż po jego zakończeniu. Niektóre z nich deklarowały amnezję, dotyczącą wydarzeń zarówno poprzedzających poród, jak i jego przebieg. Zaburzenia psychiczne i depresja są jednak stosunkowo rzadko diagnozowane wśród sprawczyń tej kategorii. W przypadkach dzieciobójstwa krytyczna jest pierwsza godzina po porodzie, wówczas najczęściej dochodzi do zbrodni. Analiza miejsca przestępstwa zwykle dostarcza dowodów wskazujących, że miał miejsce poród, a nie zabójstwo.

Chaotyczna scena zbrodni sugerować może panikę sprawczyni, która działała w pośpiechu z obawy, że inna osoba przebywająca w tym czasie w domu może interweniować. Ukrywanie ciała dziecka nie stanowi jedynego dowodu popełnionej zbrodni, ponieważ rekonstrukcja przedbiegu zabójstwa może być bardzo trudna, zatem sekcja zwłok pozostaje często jedynym sposobem pozwalającym zidentyfikować metodę i przebieg zabójstwa oraz ustalenie, czy dziecko urodziło się żywe czy martwe (Douglas et al. 2006: 165).

3.6. Sposoby popełniania zabójstw dzieci i użyte narzędzia

Ze względu na niewielką wagę, brak zdolności do samoobrony i budowę ciała, zabójstwo niemowlęcia nie wymaga ani siły, ani umiejętności. Dlatego duszenie oraz topienie są powszechnymi metodami dzieciobójstwa, chociaż znane są też inne bardziej brutalne sposoby zabójstw niemowląt, jak choćby ciosy ostrym narzędziem, strzał z broni palnej, zatrucie gazem lub toksycznymi substancjami czy defenestracja (Porter, Gavin 2010: 103).

Vincent J. DiMaio i Dominik DiMaio (2003: 312) zabójstwo noworodka traktują jako „zamierzone pozbawienie życia dziecka w ciągu pierwszych 24 godzin od momentu urodzenia”. Może ono przybierać formy:

1. Czynne, wśród których najczęstszą metodą jest ich duszenie. Dokonywane jest poprzez bezpośrednie przykładanie ręki lub innego przedmiotu do twarzy dziecka, bądź też poprzez umieszczenie główki dziecka w torbie foliowej. Do rzadszych, choć nie mniej drastycznych metod zabójstw noworodków zaliczyć można m.in.:
 - upychanie w ustach dziecka szmat lub papieru toaletowego;
 - utopienie w wodzie lub ubikacji;
 - rzucenie ze znacznej wysokości.
2. Bierne, polegające na pozostawieniu dziecka bez pomocy poporodowej i zaopatrzenia, co powoduje jego śmierć w wyniku porzucenia (por. Olbrycht 1964; Raszeja, Nasiłowski, Markiewicz 1993; DiMaio, DiMaio 2003).

Incydentalnie zdarzenia prowadzące do śmierci noworodków mogą nosić znamiona wypadków, jednak w takich sytuacjach mają one charakter jednokrotny (Messing, Heeren 2004). Ofiarami zabójczyń stają się zarówno dzieci w pełni zdrowe, jak i te, które urodziły się z niepełnosprawnościami fizycznymi lub umysłowymi (Daly, Wilson 1988). Warto także wspomnieć, że w literaturze przedmiotu pojawiają się stosunkowo często informacje, wskazujące, że jakaś część nagłych zgonów niemowląt z powodu zespołu śmierci łóżeczkowej może być wynikiem zabójstw dokonanych przez agresywne matki (Messing, Heeren 2004: 125). W przeciwieństwie do zachowań zabójczyń partnerów, u kobiet zabijających dzieci zabójstwo i samobójstwo stają się bardziej prawdopodobne. Wyjątek w tej kwestii stanowią przypadki dzieciobójstwa (Daly, Wilson 1988). Potwierdzając ten ogólny wzorzec dotyczący samobójstwa rozszerzonego, Martin Daly i Margo Wilson (1988) twierdzą,

że „kobiety, które postanawiają umrzeć i zabrać ze sobą swoich bliskich nigdy nie angażują swoich mężów/partnerów do pomocy” (Daly, Wilson 1988: 216).

Charakterystycznym zjawiskiem poprzedzającym dzieciobójstwo jest staranne ukrywanie ciąży, co świadczyć może o tym, że dziecko jest niechciane i nieoczekiwane. W takich sytuacjach poród następuje zwykle w domu, a po urodzeniu kobieta zabija noworodka, stosując metody osobiste bez użycia broni, takie jak uduszenie lub utopienie (Meyer, Oberman 2001). Podobne wnioski formułują David Finkelhor i Richard Ormrod (2001), sugerując, że kobiety najczęściej zabijają, używając wyłącznie rąk, a sporadycznie np. broni palnej, co zdecydowanie różni ich sposób działania od mężczyzn również dokonujących zabójstw dzieci (Finkelhor, Ormrod 2001). Porównując dokonywane przez kobiety i mężczyzn metody zabójstw dzieci, Resnick (1970) wskazał, że metody stosowane przez kobiety są bardziej „pasywne”, natomiast mężczyźni preferują metody „aktywne”. Problematyczność tych wniosków wiąże się przede wszystkim ze znaczeniem tych pojęć (czy zabójstwo może być „bierne”?, choć bez wątplenia można doprowadzić do powolnej śmierci [Resnick 1970; za Porter, Gavin 2010: 106]).

Jeżeli „niechciane” dziecko uniknie śmierci zaraz po urodzeniu, zwiększa się niestety prawdopodobieństwo stosowania wobec niego aktów przemocy ze strony matki. Jak twierdzą Vincent J. DiMaio i Dominik DiMaio (2003), do większości zabójstw dzieci dochodzi w ciągu dwóch pierwszych lat życia.

Jednym z rodzajów zabójstw dzieci starszych jest klasyczny obraz zespołu dziecka maltretowanego. Do jego form zalicza się zarówno przemoc fizyczną, jak również zaniedbywanie i głodzenie. W przypadku zespołu dziecka maltretowanego, obrażenia pośmiertnie wskazują na długotrwały proces różnopostaciowego znęcania się nad dzieckiem. W przypadku przemocy fizycznej, do zgonów najczęściej dochodzi w wyniku urazu głowy i związanych z tym krwiaków podtwardówkowych. W wyniku bicia dochodzi również do złamania kości czaszki oraz obrażeń mózgu, co w konsekwencji prowadzi do śmierci dziecka. Drugimi, co do częstości występowania przyczynami śmierci dzieci w wyniku przemocy fizycznej, są urazy jamy brzusznej, powstałe w wyniku kopania lub bicia dziecka pięścią w brzuch. Te obrażenia są trudne do zdiagnozowania, gdyż zewnętrznie może nie być widocznych śladów pobicia, a dzieci umierają w wyniku pęknięcia wątroby, jelita lub innych narządów wewnętrznych. W powyższych przypadkach, zgon dziecka jest konsekwencją stosowania przemocy, nie zaś celowym działaniem rodzica, zmierzającym do jego zabicia. Śmierć dziecka poprzedzona bywa często długotrwałą ostrą przemocą, w wyniku której stopniowo ulegają uszkodzeniu organy wewnętrzne. Dzieciom przez długi czas zadawane są ogromne cierpienia. Natomiast stosujący przemoc rodzice, zwykle tłumaczą, że w ten sposób chcieli „zmusić” dziecko do właściwego postępowania. Jeżeli zatem nie zaprzestają tego działania, to godzą się z konsekwencjami i śmiercią dziecka. Przypadki takie kwalifikuje się zwykle jako zabójstwo z zamiarem ewentualnym, a nie pobicie ze skutkiem śmiertelnym (Kowalczyk, Latoś 2016: 123). Podobne sugestie formułuje Jill E. Korbin (1989). Odwołując się do sytuacji macierzyńskiej skazanych za zabójstwo dziecka kobiet,

wskazuje ona, że żaden z branych pod uwagę przypadków zabójstw dzieci nie miał charakteru impulsywnego, w każdym przypadku ofiary były przez długi czas maltretowane, choć w zróżnicowanych postaciach (stosowanie wobec dzieci przemocy fizycznej, jak też i seksualnego wykorzystywania). Do zabójstwa dziecka dochodziło mimo wiedzy najbliższego otoczenia o incydentach przemocowych. W żadnym z przypadków śmierć dziecka nie była fatalnym, przypadkowym zdarzeniem, lecz skutkiem długotrwałego stosowania przemocy wobec dziecka.

Kolejnym rodzajem zabójstw dzieci są zabójstwa dokonywane pod wpływem impulsu lub w gniewie. W tym przypadku dziecko staje się ofiarą niespodziewanych ataków przemocy ze strony rodziców, którzy w ten sposób rozładowują swoje uczucia gniewu i lęku. W takich sytuacjach rodzice, chcąc wymusić na dziecku określony sposób postępowania, często stosują wręcz drastyczne środki dyscyplinowania go. Do tej kategorii Vincent J. DiMaio i Dominik DiMaio (2003) zaliczają dzieci karane fizycznie, m.in. poprzez zanurzanie w gorącej wodzie, co wywołuje na tyle poważne oparzenia, że stają się one przyczyną śmierci dzieci. Tak drastyczne formy dyscyplinowania noszą znamiona fizycznego znęcania się nad dziećmi. Można zatem stwierdzić, że ofiary zabójstw pod wpływem impulsu lub gniewu to w rzeczywistości ofiary stosowania wobec nich przemocy przez rodziców lub opiekunów. Z wielu powodów, szczególnie narażone na zabójstwa pod wpływem impulsu lub gniewu, są dzieci małe, kilkumiesięczne. Przedłużający się płacz dziecka często wywołuje u rodziców uczucia złości i gniewu (Kowalczyk, Latoś 2016: 124). Do tej kategorii zabójstw można zaliczyć także zabójstwa dzieci, spowodowane obwinianiem dziecka za życiowe niepowodzenia (lub domniemane niepowodzenia) matki.

Trzecim typem zabójstw dzieci są tzw. zabójstwa łagodne, związane z uduszeniem oraz zastępczym zespołem Münchhausena. Jak twierdzą Vincent J. DiMaio i Dominik DiMaio (2003), uduszenie, obok „zabójstw w gniewie”, stanowi najpowszechniejszą przyczynę śmierci dzieci. Tym bardziej, że w wielu przypadkach pozostaje ono niewykryte. Dotyczy to szczególnie niemowląt, gdyż siła potrzebna do ich uduszenia, jest tak niewielka, że praktycznie nie pozostają żadne ślady obrażeń, a sekcja zwłok często może wskazywać na SISD (zespół nagłej śmierci noworodkowej, inaczej tzw. śmierć łóeczkowa), czyli „nagły niespodziewany zgon zdrowego na pozór dziecka w wieku poniżej 1 roku życia, w przypadku którego przeprowadzone badania miejsca zdarzenia, przegląd historii choroby oraz pełne badanie pośmiertne nie wykazują przyczyny śmierci” (DiMaio, DiMaio 2003: 301). Również Levene i Bacon sugerują, że około 10% SISD może stanowić niewykryte przypadki dzieciobójstwa (Levene, Bacon 2004). Powyższe informacje pozwalają stwierdzić, że repertuar zbrodniczych zachowań kobiet jest bardzo wszechstronny, a prowokowana w ten sposób śmierć dziecka często bywa poprzedzona długotrwałym procesem przemocy i znęcania się nad nim.

3.7. Motywy zabójstw

Dokonując przeglądu literatury, stosunkowo rzadko można odnaleźć badania wskazujące na bezpośredni związek choroby psychicznej dzieciobójczyni lub zabójczyni starszych dzieci z dokonaniem czynem. Sytuacji takich nie można jednak wykluczyć. Choroba psychiczna sprawczyni lub poważne incydenty psychotyczne można uznać wówczas za motyw czynu. Zdecydowanie częściej motyw towarzyszący dzieciobójstwu i zabójstwom starszych dzieci mają charakter osobisty. Między innymi Kristen Beyer, Shannon Mcauliffe-Mack i Joy Shelton (2008) zasugerowały, że wszystkie z badanych przez nie czterdziestu dzieciobójczyń, kierowały się motywami osobistymi, czyli chęcią zysku, życiem bez obciążeń i problemów, zemstą na ojcu niemowlęcia. Tłem motywacyjnym dzieciobójstwa może być także agresja i gniew ukierunkowany na dziecko, zwłaszcza w sytuacjach, gdy sprawia ono problemy. Z badań Mayi Krischer, Michaela Stone, Kathrin Sevecke i Eckharda Steinmeyera (2007) wynika, że dzieciobójstwo może mieć związek z agresją ukierunkowaną na dziecko. Kobiety, mimo braku zdiagnozowanych chorób psychicznych, przyznawały się do fantazjowania o krzywdzeniu niemowlęcia, które było np. niespokojne, płaczliwe lub wykazywało inne problemy zdrowotne.

3.8. Czynniki ryzyka (profil osobowościowy i sytuacja życiowa)

Czynników ryzyka powiązanych z przemocą i zabójstwem dzieci można poszukiwać zarówno w zaburzeniach osobowościowych sprawczyni, jak i ich doświadczeniach socjalizacyjnych.

Według ustaleń badawczych, dokonanych przez Therese Porter i Helen Gavin (2010), kobiety, które zabijają noworodki, istotnie różnią się pod względem cech społecznych i osobowościowych od kobiet, które zabijają ich niemowlęta lub małe dzieci. Badania prowadzone w różnych krajach wskazują, że dzieciobójczynie mają zazwyczaj mniej niż 25 lat, są emocjonalnie niedojrzałe, niezamężne, często mieszkają nadal z rodzicami, są bezrobotne, lub jeszcze uczęszczają do szkoły, nie są gotowe na macierzyństwo i ukrywają ciążę (Porter, Gavin 2010: 100, 105). Natomiast kobiety mordujące niemowlęta i starsze dzieci, znacząco różnią się od dzieciobójczyń. Są to kobiety starsze, zwykle powyżej 25 roku życia, pozostają w związku małżeńskim lub partnerskim i są lepiej wykształcone. Stosują różne metody zbrodni, np. metody kontaktowe z użyciem różnych przedmiotów (Resnick 1970; za Porter, Gavin 2010: 101). Choć wśród dzieciobójczyń i zabójczyń dzieci, rzadko diagnozowane są choroby psychiczne, to jednak przypadki takie mogą mieć miejsce. Najczęściej diagnozowane są choroby dwubiegunowe, zaburzenia psychotyczne. Jednak zwykle nie są to choroby o ciężkim przebiegu, wskazujące na możliwość uznania sprawczyni za niepoczytalną (Hatters-Friedman, Resnick 2009). Poza czynnikami powiązanymi z sytuacją życiową dzieciobójczyń, wskazuje się również na zaburzenia osobowościowe oraz zaburzenia psychotyczne,

jakie mogą pojawić się w okresie poporodowym. Mimo że często przypisuje się negatywny wpływ na zdrowie kobiety znacznym wahaniom hormonalnym występującym w okresie poporodowym, aktualne badania zasadniczo nie potwierdzają jednoznacznie takiej zależności. Przykładowo, Harris (1994) nie stwierdził istnienia zależności między poziomem progesteronu, estrogenu lub kortyzolu, a obniżeniem nastroju w okresie poporodowym lub wystąpieniem psychozy. Dotychczasowe badania nie potwierdziły, że poziom hormonów gonadowych w surowicy odpowiada za zaburzenia nastroju u kobiet. Do tej pory nie przeprowadzono badań, które wykazałyby jednoznacznie, że związane z porodem zmiany hormonalne powodują zmiany nastroju na poziomie klinicznym. Natomiast negatywne uczucia wobec niemowlęcia, ambiwalencja w kwestii rodzicielstwa, mogą pojawić się u kobiet, u których wcześniej stwierdzono potwierdzone klinicznie epizody depresji i podatności na stres (Kumar, Robson 1984). Zaburzenia psychiatryczne po porodzie występują natomiast u około 1 na 1000 przypadków kobiet rodzących i zwykle wymagają hospitalizacji w celu ustabilizowania objawów halucynacji i urojeń. Pierwsze objawy pojawiają się od 2 tygodni do 2 miesięcy od chwili porodu i mogą być związane z istniejącymi predyspozycjami do manii i choroby afektywnej dwubiegunowej, nie są natomiast spowodowane przez poród lub zmiany hormonalne (Hay 2009). Ponadto, ofiarami dzieciobójstwa związanego z psychozą, stają się nie tylko dzieci niechciane, ale także i te oczekiwane, a matki nie próbują ukrywać winy (Lewis, Bunce 2003).

Podsumowując, można stwierdzić, że choć niektóre kobiety doświadczają emocjonalnych zaburzeń poporodowych, to związane z porodem ciężkie zaburzenia psychiatryczne i kliniczne stany depresyjne są rzadkie. Dotychczasowe badania wskazują, że objawy chorób psychicznych nie są raczej problemami spowodowanymi przez zmiany hormonalne, ale raczej są przejawami istniejącej wcześniej choroby. Większość dzieciobójstw i zabójstw noworodków nie jest zatem związane z chorobą psychiczną kobiety.

Czynniki sytuacyjne i osobowościowe mogą oczywiście przenikać się i wzajemnie na siebie oddziaływać. Problemy osobowościowe mogą wynikać zarówno z wrodzonych predyspozycji, jak i cech ukształtowanych w trakcie oddziaływań wychowawczych. Do cech tych można zaliczyć m.in.: brak poczucia wsparcia, niską samoocenę, niski poziom kompetencji społecznych, a w tym: brak umiejętności rozwiązywania problemów, niską kontrolę emocji i impulsów, niski poziom kompetencji wychowawczych, a w tym: brak dojrzałości do pełnienia ról rodzicielskich, brak umiejętności wychowawczych. Zwolennicy nurtu psychiatrycznego wskazują ponadto, że czynnikiem „ułatwiającym” stosowanie przemocy wobec dzieci, bo ograniczającym umiejętność samokontroli, są uzależnienia jednostki od środków psychoaktywnych, w tym alkoholu i narkotyków (Kowalczyk, Latoś, 2016). Nieprawidłowe cechy mogą kształtować się w drodze zaburzonych oddziaływań wychowawczych, związanych z atmosferą życia rodzinnego, w tym dorastania w atmosferze przemocy i przymusu, stosowanych metod wychowawczych i postawach rodzicielskich rodziców. Skumulowanie tych czynników kształtować może

zarówno osobowość psychopatyczną, jak i bierno-zależną, czego przejawami będą zachowania destruktywne, w postaci przemocy wobec dzieci, prowadzącej do ich zabójstw (Kowalczyk, Latoś 2016).

Podsumowanie

Celem niniejszego opracowania było dokonanie charakterystyki wybranych kategorii zabójstw popełnianych przez kobiety. W szczególności cele poznawcze odnosiły się do ustalenia sposobów działania zabójczyń i stosowanych przez nie narzędzi zbrodni, poznania profilu osobowościowego oraz czynników ryzyka zawierających się w sytuacji życiowej sprawczyń. W opracowaniu skoncentrowano się na kategorii sprawczyń seryjnych oraz sprawczyń zabójstw domowych. Wykorzystano tradycyjny przegląd literatury.

Dokonując podsumowania poczynionych ustaleń, warto zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne wzorce, które identyfikują zasadnicze różnice i podobieństwa pomiędzy analizowanymi kategoriami zabójstw popełnianych przez kobiety. Analizowane kategorie zostały ujęte w zestawieniu tabelarycznym, ułatwiającym dokonanie porównania.

Analizując kategorie ofiar kobiet zabójczyń, dostrzec można, że zarówno zabójczynie seryjne, jak i sprawczynie zabójstw domowych, przede wszystkim wybierają ofiary z najbliższego otoczenia: znajome, spokrewnione lub spowinowacane ze sprawczynią bądź zależne od niej (nawet wówczas, gdy nie są z nią spokrewnione, ale sprawczynie sprawuje nad nimi opiekę). O ile w przypadku zabójczyń domowych prawidłowość ta jest oczywista, o tyle w przypadku zabójczyń seryjnych wyklucza możliwość przypisywania sprawczyniom sposobu wybierania ofiar według schematu charakterystycznego dla seryjnych zabójców, czyli preferowania ofiar obcych i kierowania się w ich wyborze fantazjami. W przypadku zabójczyń, kluczowym kryterium jest dostępność ofiary. Wybór metod zabójstwa wskazuje, że niezależnie od kategorii sprawczyń, wybierane sposoby unicestwiania ofiar uzależnione są od sprawności ofiary i jej rzeczywistych możliwości stawiania oporu. W przypadku zabójczyń seryjnych charakteryzowanych jako seksualne drapieżniczki (choć popełniane zabójstwa nie muszą wiązać się jednoznacznie z seksualnym motywem) preferowana jest broń palna. Wynika to z różnicy siły fizycznej między sprawczynią a jej ofiarą, choć incydentalnie zastosowane narzędzie zbrodni (np. broń ostra) może odzwierciedlać fantazje sprawczynie. Natomiast te, które dopuszczają się seryjnych zabójstw ofiar słabszych, niepełnosprawnych, niezdolnych do skutecznej obrony, wykorzystują metody osobiste lub podstępne. Widoczne jest w tym wypadku wyraźne podobieństwo wyboru metod i sposobu działania zabójczyń seryjnych i domowych, zabijających zarówno partnera, jak i dzieci. Nie można pominąć faktu, że kobiety zabójczynie, zarówno seryjne, jak i domowe, a w szcze-

gólności zabójczynie dzieci, są zdolne także do okrucieństwa, stosowania tortur czy długotrwałego, brutalnego traktowania ofiar. Zdecydowanie więcej różnic pomiędzy analizowanymi kategoriami zabójczyń można dostrzec w obszarze motywacji, jakimi kierują się sprawczynie. Zabójczynie seryjne kierują się motywacją seksualną, ekonomiczną oraz chęcią sprawowania władzy i kontroli nad ofiarami. W przypadku zabójczyń partnerów, dominują motywy związane z obroną (przed przemocą ze strony przyszłej ofiary) lub odwetem za doznane krzywdy. Zabójczynie dzieci mają na względzie przede wszystkim wygodę, chęć życia bez problemów i obciążeń związanych z wychowaniem i opieką nad dzieckiem, choć nie można wykluczyć motywów odwetowych (zemsta na partnerze) czy ekonomicznych. Analiza czynników ryzyka zawierających się w profilu osobowościowym zabójczyń, wskazuje na istnienie możliwych zaburzeń psychopatologicznych, diagnozowanych w szczególności u sprawczyń seryjnych. Wśród najpoważniejszych problemów osobowościowych diagnozowana jest osobowość antysocjalna, psychopatyczna ze skłonnościami sadystycznymi czy osobowość borderline. W szczególności niepokojąca jest występująca u sprawczyń seryjnych ciemna triada osobowości ujawniająca się pod postacią bezduszości, egoizmu, przedmiotowego traktowania partnerów i innych osób, deficytu empatii, dążenia do uzyskania korzyści kosztem innych, nawiązywania powierzchownych relacji z innymi osobami. U zabójczyń domowych najczęściej diagnozowane są symptomy zaburzeń powiązanych z doświadczeniami traumatycznymi (PTSD) czy stanowiących bezpośrednie tło dokonanych zabójstw (MSBP lub choroba psychiczna). W znacznie mniejszym stopniu stwierdza się zaburzenia psychopatyczne. Natomiast badania dotyczące czynników ryzyka zawierających się w sytuacji życiowej zabójczyń, wskazują na doświadczenia przemocowe związane z okresem dzieciństwa lub okresu dorastania oraz na podobne zdarzenia w relacjach partnerskich, wskazujące na długotrwały proces wiktylizacji poprzedzający dokonanie zabójstwa. Odmierna pod tym względem jest sytuacja zabójczyń dzieci. Zasadniczo nie zostały w ich przypadku potwierdzone wydarzenia traumatyczne, które mogłyby determinować agresję ukierunkowaną na dziecko. W badaniach eksponowana jest natomiast nieporadność życiowa, powiązana bezpośrednio lub pośrednio z bezrobociem i złą sytuacją materialną, a w konsekwencji z zależnością od innych osób.

Tabela 1. Charakterystyka zabójczyń seryjnych i domowych przygotowana w oparciu o ustalenia własne dokonane na podstawie przeglądu literatury.

Zabójczynie seryjne			Źródło	Sprawczynie zabójstw domowych		Źródło
Ofiary	Ofiary nieznanne sprawczyńi (zabójstwa heteroseksualne)	Holmes, Holmes (1998)	Ofiary	Ofiary pozostające w relacjach ze sprawczynią (relacje małżeńskie, partnerskie)	Ofiary pozostające pod opieką sprawczyńi (dzieci biologicznie spokrewnione ze sprawczynią czy dzieci nad którymi sprawowała opiekę)	Messing, Heeren (2004) Websdale (1999) Bourget, Gagne (2012)
	Ofiary spowinowacane lub spokrewnione ze sprawczynią (płeć nie ma znaczenia)	Fox, Levin (1998)				
	Ofiary zależne od sprawczyńi (dzieci, chorzy, niepełnosprawni, starsi – płeć nie ma znaczenia)	Hale, Bolin (1998) Frei (2006)				
Narzędzie zbrodni	Broń palna (zabójstwa na tle seksualnym, heteroseksualne, choć niekoniecznie z motywów seksualnych)	Chan, Heide (2009) Chan, Heide, Myers (2013) Chan, Frei (2013) Chan, Heide, Beauregard (2017)	Narzędzie zbrodni	Metody osobiste (w przypadku zabójstw dzieci), podstępne	Metody osobiste (w przypadku zabójstw partnerów życiowych)	Gurian (2011) Levin, Fox (2001)

Motywy	Metody osobiste (ofiary bardziej wrażliwe fizycznie, mniej sprawne, ofiary spokrewnione ze sprawczynią lub od niej zależne)	Hickley (2006) Ostrosky-Solis et al. (2008)	Motywy	Obrona własna	Dutton (2001) Cipparone (1987) Ewing (1997)
	Metody kontaktowe				
	Broń ostra (dostarcza psychicznej gratyfikacji i ma związek z fantazjami)	Chan, Heide (2009)			
	Finansowe (materialne)	Myers, Gooch, Meloy, (2005) Hickley (2006)			
	Seksualne	Norris (2011)			
	Związane z poczuciem władzy i możliwością kontroli	Holmes, Holmes (1998) Hale, Bolin (1998)			
	Powiązane z poczuciem lęku	Rose (2019)		Odwet za doznaną krzywdę	Bourget, Gagne (2012) Ewing (1997)

Czynniki ryzyka: zaburzenia osobowościowe	Psychopatia i antyspołeczne zaburzenia osobowości	Stone (1998) Stone (2001) Brower, Price (2001) Kalemi et al. (2019) Rose T.W. (2019)	Czynniki ryzyka: zaburzenia osobowościowe	MSBP	Hale, Bolin (1998)
	Narcystyczne zaburzenia osobowości (NPD)	Chan, Heide 2009 Targuis (2006)		PTSD	Kaser-Boyd (1993)
	Sadyzm	Targuis (2006) Sansone, Sansone, (2009)		Psychopatyczne zaburzenia osobowości	Targuis (2006)
	Osobowość borderline	Rose (2019) Harrison et al. (2015)			
	Schizofrenia i MSBP	Hale, Bolin (1998) Murrie et al. (2002)			
	ASD (zaburzenia związa- ne ze spektrum autyzmu)	Berney (2004) Wolf (2000) Frei et al. (2006)			
Czynniki ryzyka: czynniki środowiskowe	Przemoc fizyczna i seksualna w środowisku rodzinnym	Rose (2019) Kalemi et al. (2019) Scully (2019) Powledge (2016)	Czynniki ryzyka: czynniki środowiskowe	Ubóstwo, przeja- wy dezorganizacji życia społecznego Traumatyczne doświadczenia związane z przemocą, represyjny styl wychowania	Mann (1996) Jensen (2001) Heide, Salomon (2009) Ewing (1997) O'Keefe (1997) Roberts (1996) Browne (1998)

Zabójczynie dzieci		
	Ofiary	Noworodki Niemowlęta i dzieci starsze
		Resnick (1970) Douglas et al. (2006)
		Di Maio, Di Maio (2003) Meyer, Oberman (2001) Finkelhor, Ormrod (2001) Fox, Levin (2001)
		Finkelhor, Ormrod (2001) Meyer, Oberman (2001) Resnick (1970)
		Di Maio, Di Maio (2003)
	Sposoby dokonania zabójstw	Niezabezpieczenie dziecka tuż po urodzeniu
		Zatrucie
		Defenestracja
		Maltretowanie
		Cios ostrym narzędziem
		Finkelhor, Ormrod (2001) Korbin (1989) Di Maio, Di Maio (2003)
		Porter, Gavin (2010) Porter, Gavin (2010) Di Maio, Di Maio (2003)
		Porter, Gavin (2010) Resnick (1970)

	Motywy zabójstw	Poważne incydenty psychotyczne	Beyer, McAuliffe-Mack, Shelton (2008)
		Agresja i gniew skierowana na dziecko	Krischer et al. (2007)
		Motywy osobiste: chęć zysku, życie bez obciążeń i problemów, zemsta na ojcu niemowlęcia agresja skierowana na dziecko	Beyer, McAuliffe-Mack, Shelton (2008)
	Czynniki ryzyka (osobowość)	MSBP	Hale, Bolin (1998)
		Niedojrzałość emocjonalna	Porter, Gavin (2010)
		Zdiagnozowana choroba psychiczna	Hatters-Friedman, Resnick, (2009) Porter, Gavin (2010) Hay (2009) Lewis, Bunce (2003)
		Depresja	Kumar, Robson (1984)
	Czynniki ryzyka (sytuacja życiowa)	Brak samodzielności Bezrobocie	Porter, Gavin (2010)

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Aamodt M. (2016). *Serial Killer Statistics*. Radford: Radford University.
- Adelberg E. i Currie C. (1987). *Too Few to Count. Canadian Women in Conflict with the Law*. Vancouver: Press Gang Publishers.
- Berney T. (2004). 'Asperger syndrome from childhood into adulthood'. *Advances in Psychiatric Treatment* 10, s. 341–351.
- Berry-Dee Ch. (2020). *Rozmowy z seryjnymi zabójczyniami* [Talking with female serial killers]. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Beyer K., McAuliffe-Mack S. i Shelton J. (2008). 'Investigative analysis of neonaticide: An exploratory study'. *Criminal Justice and Behavior* 35, s. 525–535.
- Bourget D. i Gagne P. (2012). 'Woman who kill their mates'. *Behavioral Sciences and the Law* 30(5), s. 598–614.
- Brower M.C. i Price B.H. (2001). 'Neuropsychiatry of frontal lobe dysfunction in violent and criminal behaviour: A critical review'. *Journal of Neurology, Neurosurgery and Psychiatry* 71, s. 720–726.
- Browne A. (1987). *When Battered Women Kill*. New York: The Free Press.
- Browne K. i Herbert M. (1999). *Zapobieganie przemocy w rodzinie* [Prevention of domestic violence]. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- Chan H.C.O. i Heide K.M. (2009). 'Sexual homicide: A synthesis of the literature'. *Trauma, Violence, & Abuse* 10, s. 31–54.
- Chan H.C.O. i Frei A. (2013). 'Female sexual homicide offenders: An examination of an underresearched offender population'. *Homicide Studies* 17, s. 95–118.
- Chan H.C.O., Fre A.M. i Myers W.C. (2013). 'Female sexual homicide offenders: An analysis of the offender racial profiles in offending proces'. *Forensic Science International* 233, s. 265–272.

- Chan H.C.O., Heide K.M. i Myers W.C. (2013). 'Juvenile and adult offenders arrested for sexual homicide: An analysis of victim-offender relationship and weapon used by race'. *Journal of Forensic Sciences* 58, s. 85–89.
- Chan H.C.O., Heide K.M. i Beauregard E. (2017). 'Male and female single-victim sexual homicide offenders: Distinguishing the types of weapons used in killing their victims'. *Sexual Abuse: Journal of Research and Treatment* 31(2), s. 127–150.
- Całkiewicz M. (2011). *Modus operandi sprawców zabójstw* [Modus operandi of the killers]. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Cipparone R.C. (1987). 'The defence battered women who kill'. *University of Pennsylvania Law Review* 135(2), s. 427–452.
- Czerwiński A. i Gradoń K. (2001). *Seryjni zabójcy* [Serial killers]. Warszawa: Wydawnictwo Muza SA.
- Daly M. i Wilson M. (1988). *Homicide*. New York: Aldine.
- DiMaio V.J. i DiMaio D. (2003). *Medycyna sądowa* [Forensic medicine]. Wrocław: Wydawnictwo Medyczne Urban and Partners.
- Douglas J.E., Burgess A.W., Burgess A.G. i Ressler R.K. (2006). *Crime Classification Manual*. San Francisco: Jossey-Bass, A Wiley Imprint.
- Doberentz E., Musshoff F. i Madea B. (2009). 'Serial killings in a nursing home for the elderly'. *Archiv für Kriminologie* 223, s. 24–35.
- Dressler J. (2006). 'Battered women and sleeping abusers: Some reflections'. *Ohio State Journal of Criminal Law* 3, s. 457–473.
- Dutton D.G. (2001). *Przemoc w rodzinie* [Domestic violence]. Warszawa: Grupa Wydawnicza Bertelsmann.
- Eeasteal P. (1991). 'Battered women who kill: A plea of selfdefence'. *Women and The Law*, s. 37–47. Dostęp online: <https://www.researchgate.net/publication/237416741> [10.11.2021].
- Egger S. (1990). *Serial Murder: An Elusive Phenomenon*. New York: Praeger.
- Ewing C.P. (1997). *Fatal Families – The Dynamics of Intrafamilial Homicide*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Frei A., Vollm B., Graf M. i Dittmann V. (2006). 'Female serial killing: Review and case report'. *Criminal Behavior and Mental Health* 16, s. 167–176.
- Fox J. i Levin J. (1998). 'Multiple homicide: Patterns of serial and mass murder'. *Crime and Justice* 23, s. 407–455.
- Fox J. i Levin J. (2001). *The Will to Kill: Making Sense of Senseless Murder*. Boston: Allyn & Bacon.
- Gerrig R.J. i Zimbardo P.G. (2009). *Psychologia i życie*. Wydanie nowe [Psychology and life. New edition]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gillespie C.K. (1989). *Justifiable Homicide: Battered Women, Self-Defense and the Law*. Ohio Columbus: Ohio State University Press.
- Grubin D. (1994). 'Sexual murder'. *British Journal of Psychiatry* 165, s. 624–629.
- Gurian E.A. (2011). 'Female serial murderers: Directions for future research on a hidden population'. *International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology* 55(1), s. 27–42.

- Hale R. i Bolin A. (1998). 'The female serial killer'. W R.M. Holmes i S.T. Holmes (red.) *Contemporary Prospectives on Serial Murder*. Thousand Oaks: SAGE Publications, s. 33–58.
- Hatters-Friedman S. i Resnick P. (2009). 'Neonaticide: Phenomenology and considerations for prevention'. *International Journal of Law and Psychiatry* 32, s. 43–47.
- Harris B. (1994). 'Biological and hormonal aspects of postpartum depressed mood'. *British Journal of Psychiatry* 164, s. 288–292.
- Harrison M.A., Murphy E.A., Ho L.Y., Bowers T.G. i Flaherty C.V. (2015). 'Female serial killers in the United States: Means, motives, and makings'. *Journal of Forensic Psychiatry & Psychology* 26(3), s. 383–406.
- Hay P. (2009). 'Post-partum psychosis: Which women are at highest risk'. *PLoS Medicine* 6(2), s. 130–131.
- Heide K.M. i Salomon E.P. (2009). 'Female juvenile murderers: Biological and psychological dynamics leading to homicide'. *International Journal of Law and Psychiatry* 32(4), s. 244–252.
- Heitzman J. (2002). *Stres w etiologii przestępstw agresywnych* [Stress in the etiology of aggressive crimes]. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hickley E.W. (2006). *Serial Murderers and Their Victims*. Belmont, CA: Thomson Higher Education.
- Holmes R. i Holmes S. (1998). *Serial Murder*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Hague G. i Malos E. (1993). *Domestic Violence Action for Change*. Bristol: New Clarion Press.
- Husain A., Anasseril D.E. i Harris P.W. (1983). 'A study of young-age and mid-life homicidal women admitted to a psychiatric hospital for pre-trial evaluation'. *Canadian Journal of Psychiatry* 28(2), s. 109–113.
- James R.K. i Gililand B.E. (2004). *Strategie interwencji kryzysowej* [Crisis intervention strategies]. Warszawa: PARPA.
- Jensen V. (2001). *Why Women Kill: Homicide and Gender Equality*. Boulder, CO: Lynne Rienner Publishers.
- Kalemi G., Michopoulos I., Efsathiou V., Konstantopoulou F., Tsaklakidou D., Gournellis R. i Douzenis A. (2019). 'Narcissism but not criminality is associated with aggression in women: A study among female prisoners and women without a criminal record'. *Frontiers in Psychiatry* 10(21). Dostęp online: <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpsy.2019.00021/full> [10.11.2021].
- Kaser-Boyd N. (1993). 'Rorschachs of women who commit homicide'. *Journal of Personal Assessment* 60(3), s. 458–470.
- Kelleher M.D. i Kelleher C.L. (1998). *Murder Most Rare: The Female Serial Killer*. Westport, CT: Praeger Publishers.
- Klein S. (2006). *Największe zbrodniarki w historii* [The greatest criminals in history]. Warszawa: Wydawnictwo Muza SA.
- Kumar R. i Robson K. (1984). 'A prospective study of emotional disorders in childbearing women'. *The British Journal of Psychiatry* 144, s. 35–47.

- Korbin J.E. (1989). 'Fatal maltreatment by mothers: A proposed framework'. *Child Abuse and Neglect* 13(4), s. 481–489.
- Kraemer G.W., Lord W.D. i Heilbrun K. (2004). 'Comparing single and serial homicide offenses'. *Behavioral Sciences and the Law* 22, s. 325–343.
- Kowalczyk M.H. (2021). *Zabójcy seryjni i wielokrotni. Studium kryminologiczno-wiktymologiczne* [Serial and multiple killers. A criminological and victimological study]. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Kowalczyk M.H. i Latoś A. (2016). *Żony, matki, zabójczynie. Studium zwiktyimizowanej zbrodni* [Wives, mothers, murderers. A study of a victimized crime]. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Krischer M., Stone M., Sevecke K. i Steinmeyer E. (2007). 'Motives for maternal filicide: Results from a study with female forensic patients'. *International Journal of Law and Psychiatry* 30, s. 191–200.
- Kubacka-Jasiecka D. (2010). *Interwencja kryzysowa. Pomoc w kryzysach psychologicznych* [Crisis intervention. Help in psychological crises]. Warszawa: WAiP.
- Levene S. i Bacon C.J. (2004). 'Sudden unexpected death and covert homicide in infancy'. *Archives of Disease in Childhood* 89, s. 443–447.
- Lewis C.F. i Bunce S.C. (2003). 'Filicidal mothers and the impact of psychosis on maternal filicide'. *Journal of American Academy of Psychiatry and Law* 31, s. 459–470.
- Mann C.R. (1996). *When Women Kill*. New York: State University of New York Press.
- Messing J.T. i Heeren J.W. (2004). 'Another side of multiple murder'. *Homicide Study* 8, s. 123–158.
- Meyer C. i Oberman M. (2001). *Mothers Who Kill Their Children: Understanding the Acts of Moms from Susan Smith to the "Prom Mom"*. New York: New York University Press.
- Moir A. i Jessel D. (1998). *Zbrodnia rodzi się w mózgu* [A mind to crime]. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Murrie D.C., Warren J.I., Kristiansson M. i Dietz P.E. (2002). 'Asperger's syndrome in forensic settings'. *International Journal of Forensic Mental Health* 1, s. 59–70.
- Myers W.C., Gooch E. i Meloy J.R. (2005). 'The role of psychopathy and sexuality'. *Journal of Forensic Science* 50(3), s. 652–657.
- Myers W.C. (2004). 'Serial Murder by children and adolescents'. *Behavioral Sciences and the Law* 22(3), s. 357–374.
- Norris C.S. (2011). *Psychopathy and Gender of Serial Killers: A Comparison Using the PCL-R*. Tennessee: East Tennessee State University.
- Olbrycht J. (1964). *Medycyna sądowa w procesie karnym* [Forensic medicine in a criminal trial]. Warszawa: PZWL.
- O'Keefe M. (1997). 'Incarcerated battered women: A comparison of battered women who killed their abusers and those incarcerated for other offences'. *Journal of Family Violence* 12(1), s. 1–19.

- Ostrosky-Solis F., Velez-Garcia A., Santana-Vargas D., Perez M. i Ardila A. (2008). 'A middle-aged female serial killer'. *Journal of Forensic Science* 5, s. 1223–1230.
- Orłowska A., Mazur Z. i Łaguna M. (2017). 'Systematyczny przegląd literatury. Na czym polega i czym się różni od innych przeglądów' [Systematic literature review. What is it and how does it differ from other reviews]. *Ogrody Nauk i Sztuk* 7, s. 350–363.
- Porter T. i Gavin H. (2010). 'Infanticide and neonaticide: A review of 40 years of research literature on incidence and causes'. *Trauma, Violence and Abuse* 11(3), s. 99–112.
- Pospiszył I. (1999). *Razem przeciwko przemocy* [Together against violence]. Warszawa: Żak Wydawnictwo Akademickie.
- Raszeja S., Nasiłowski W. i Markiewicz J. (1993). *Medycyna sądowa dla studentów* [Forensic medicine for students]. Warszawa: PZWŁ.
- Resnick P. (1970). 'Murder of the newborn: A psychiatric review of neonaticide'. *American Journal of Psychiatry* 126, s. 1414–1420.
- Roberts A.R. (1996). 'Battered women who kill: A comparative study of incarcerated participants with a community sample of battered women'. *Journal of Family Violence* 11(3), s. 291–304.
- Rose T.W. (2019). *Black Widows, Sexual Predators, and the Reality of Female Serial Killers*. Austin: The University of Texas.
- Silva J.A., Leong G.B. i Ferrari M.M. (2004). 'A neuropsychiatric developmental model of serial homicidal behaviour'. *Behavioral Sciences and the Law* 22, s. 787–799.
- Sansone R.A. i Sansone L.A. (2009). 'Borderline personality and criminality'. *Psychiatry MMC* 6(10), s. 16–20.
- Serczyk W.A. (1982). *Pamiętniki Księżny Daszkow* [Diaries of Princess Daszkow]. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Stone M.H. (1998). 'The personalities of murderers: The importance of psychopathy and sadism'. W E. Skodol (red.) *Psychopathology and Violent Crime*. Washington, DC: American Psychiatric Association, s. 29–52.
- Stone M.H. (2001). 'Serial sexual homicide: Biological, psychological, and sociological aspects'. *Journal of Personal Disorder* 15(1), s. 1–18.
- Targuis N. (2006). 'Neurobiological hypothesis relating to connections between psychopathy and childhood maltreatment'. *Encephalography* 32(3), s. 377–384.
- Walker L. (1989). *Terrifying Love: Why Battered Women Kill and How Society Responds*. New York: Harper & Row.
- Walker L.E. i Browne A. (1985). 'Gender and victimization by intimates'. *Journal of Personality* 2, s. 179–195.
- Wciórka J. (2008). *Kryteria diagnostyczne według DSM-IV-TR* [Diagnostic criteria according to DSM-IV-TR]. Arlington, VA: American Psychiatric Association.
- Websdale N. (1999). *Understanding Domestic Homicide*. Boston: North Eastern University Press.

- Werner H. (2005). *Tyranki. Najokrutniejsze kobiety w historii* [Tyrants. The cruelest women in history]. Warszawa: Wydawnictwo Jeden Świat.
- Wisner K. i Stowe Z. (1997). 'Psychobiology of postpartum mood disorders'. *Seminars in Reproductive Medicine* 15, s. 77–89.

Źródła internetowe

- Powledge T.M. (2016). *Do the MAOA and CDH13 'Human Warrior Genes' Make Violent Criminals – and What Should Society Do?*, Geneticliteracyproject.org. Dostęp online: <https://www.geneticliteracyproject.org/2016/07/29/does-the-human-warrior-gene-make-violent-criminals-and-what-should-society-do/> [10.11.2021].
- Scully R.P. (2019). *Child Abuse May Change Brain Structure and Make Depression Worse*, Newscientist.com. Dostęp online: <https://www.newscientist.com/article/2197341-child-abuse-maychange-brain-structure-and-make-depression-worse/> [10.11.2021].

Akty prawne

- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, Dz.U. z 2015 r., poz. 961 [Council of Europe Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence, Journal of Laws of 2015, item 961].

Inne

- Finkelhor D. i Ormrod R. (2001). *Homicides of Children and Youth*. Washington: U.S. Department of Justice Office of Justice Programs Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention. Dostęp online: <https://www.ojp.gov/pdffiles1/ojdp/187239.pdf> [22.12.2021].

*Paulina Wiktorska* ■

Zmiany w kontrolowaniu przemocy domowej – aspekty prawne, kryminologiczne i społeczne

Changes in controlling domestic violence – legal, criminological and social aspects

Abstrakt: Artykuł zawiera opis i analizę wybranych zmian w podejściu do kontrolowania przemocy domowej z uwzględnieniem najnowszych propozycji legislacyjnych. Koncentruje się na najistotniejszych nowelizacjach i wprowadzanych kolejno instytucjach oraz procedurach zwiększających z jednej strony zakres ingerencji państwa w stosunki między osobami najbliższymi, a z drugiej możliwości korzystania z ochrony przez osoby dotknięte przemocą. Poszczególne nowelizacje wzbudzały, podobnie jak obecnie proponowane zapisy, wiele kontrowersji, zarówno natury prawnej, społecznej, kulturowej, jak i etycznej.

Słowa kluczowe: przemoc domowa, osoba najbliższa, ochrona pokrzywdzonego

Abstract: The text includes a description and analysis of selected changes in the approach to controlling domestic violence, taking into account the latest legislative proposal. The text focuses on the most important, selected amendments and successively introduced institutions and procedures which on the one hand increase the scope of state interference in relations between close relatives, and on the other hand increase the possibility of persons affected by violence utilising the available protection. The individual amendments have aroused, and their proposed provisions are still arousing a great deal of controversy of a legal, social, cultural and ethical nature.

Keywords: domestic violence, close person, protection of the victim

Wstęp

Celem artykułu jest prześledzenie zmian w podejściu do kontrolowania przemocy domowej z uwzględnieniem najnowszych propozycji legislacyjnych. Od 2005 roku, kiedy ustawodawca polski zdecydował się na prawne uregulowanie, w randze ustawy, zagadnień dotyczących ingerowania państwa w sytuację, w której osoby najbliższe, będące członkami rodziny, wspólnie zamieszkujące, gospodarujące lub w inny sposób powiązane ze sobą bliskimi relacjami, borykają się z problemem przemocy, ustawa i wydawane na mocy jej delegacji rozporządzenia było wielokrotnie nowelizowane. Tekst ustawy w pierwotnym brzmieniu w zdecydowanie niewystarczającym zakresie umożliwiał budowanie systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a jej podstawowy, zakładany cel, jakim było izolowanie sprawców od osób doznających przemocy, nie został osiągnięty (Wrona 2020: XI). W szczególności należy przywołać opinię Sylwii Spurek, która zwróciła uwagę, że uchwalona w pierwotnym brzmieniu ustawa stanowiła „kompromis między celami założonymi na pierwszym etapie jej przygotowywania a wątpliwościami co do konstytucyjności niektórych projektowanych przepisów i brakiem woli politycznej oraz wystarczającej determinacji rządzących, aby skutecznie zwalczać przemoc w rodzinie” (Spurek 2021: 15).

Celem Autorki nie jest szczegółowe i wyczerpujące omówienie wszystkich zmian. Chciałaby zwrócić uwagę na najistotniejsze, wybrane nowelizacje i wprowadzane kolejno instytucje oraz procedury stopniowo zwiększające z jednej strony zakres ingerencji państwa w stosunki między osobami najbliższymi, a z drugiej – możliwości korzystania z ochrony przez osoby dotknięte przemocą. Poszczególne nowelizacje wzbudzały wiele kontrowersji, podobnie jak obecnie proponowane zapisy zarówno natury prawnej, społecznej, kulturowej, jak i etycznej. Wiele z nich wynika z faktu, że poprzez pojęcie ingerencji państwa w stosunki pomiędzy osobami bliskimi, czy w jakiś sposób zależnymi od siebie, często mylnie rozumie się działania wyłącznie o charakterze opresyjnym. Godzą one w konstytucyjnie gwarantowane prawa jednostki do ochrony dóbr związanych z prywatnością i ochroną życia rodzinnego, podczas gdy celem ustawodawcy było udzielenie środowiskom dotkniętym przemocą przede wszystkim wsparcia i jak najefektywniejszej ochrony osobom doznającym przemocy.

1. Aspekty prawne

1.1. Wymiar międzynarodowy

Regulacje prawne, mające na celu budowanie systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, podobnie jak samo zjawisko, nie stanowią wyłącznie polskiej

specyfikacji. Ze względu na tematykę niniejszego opracowania i ograniczenia w jego objętości nie sposób omówić kolejnych, licznych regulacji prawnych o znaczeniu międzynarodowym, czy chociażby unijnym. Warto jednak po krótko przynajmniej wspomnieć, że Polska nie była pionierem w prawnej regulacji tych kwestii. Zarówno Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Europy jak i organy Unii Europejskiej zwracały uwagę na problem konieczności wprowadzania do porządków krajowych przepisów zapewniających ochronę osób doznających przemocy, w szczególności dzieci i kobiet. Dawały temu wyraz w wielu dokumentach o różnej randze, na oficjalnych stronach internetowych i w szczegółowych raportach (Olszewska 2016: 167–189).

Wszelkie zagadnienia odnoszące się do praw kobiet, dzieci i przemocy w rodzinie zawierają się w wielu konkretnych prawach człowieka, do których zaliczyć należy w szczególności: prawo do równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności; zwalczanie dyskryminacji; prawo do życia; wolność od tortur, okrutnego, niehumanitarnego i poniżającego traktowania lub karan; wolność od niewolnictwa, poddaństwa i pracy przymusowej; prawo do wolności osobistej i bezpieczeństwa; prawo do prywatności; wolność myśli, sumienia, religii i przekonań; prawo do posiadania opinii i do jej wyrażania; prawo mężczyzny i kobiety do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny (Olszewska 2016: 169–170).

Trzy podstawowe międzynarodowe systemy zapobiegania przemocy w rodzinie sprowadzają się do praktyki usankcjonowanej w ramach ONZ, Rady Europy oraz Unii Europejskiej. Wyznaczają one podstawowe trendy, jakie w różnym zakresie realizowane są w ustawodawstwach krajowych państw członkowskich. Liga Narodów Zjednoczonych już 30 września 1921 r. w Genewie podpisała Międzynarodową Konwencję o zwalczaniu handlu kobietami (Dz.U. z 1925 r. Nr 125, poz. 893). Najistotniejszym dokumentem dotyczącym niedyskryminacji ze względu na płeć jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w formie rezolucji 217 A (III). Wskazuje ona na bezwzględną konieczność gwarantowania praw osobistych, ekonomicznych i socjalnych oraz prawa do godziwego życia i opieki medycznej. Do późniejszych dokumentów o bardzo istotnym znaczeniu w świetle omawianej problematyki możemy zaliczyć między innymi Konwencję Genewską Międzynarodowej Organizacji Pracy z 29 czerwca 1951 r. (Dz.U. z 1955 r. Nr 38, poz. 238), Konwencję ONZ w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty z 15 grudnia 1960 r., sporządzoną w Paryżu i przyjętą przez Konferencję Ogólną UNESCO (Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 268), Konwencję ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71) i wreszcie Deklarację o eliminacji przemocy wobec kobiet, uchwaloną w dniu 20 grudnia 1993 r. (Deklaracja o Eliminacji Przemocy 1993). Ostatni z wymienionych dokumentów jako przejaw przemocy wobec kobiet wskazuje przemoc fizyczną, psychiczną i seksualną, zarówno w rodzinie, jak i związkach

pozamałżeńskich, a także w miejscu pracy i innych miejscach publicznych. W ramach Rady Europy najistotniejszym dokumentem, który w najszerszym zakresie odnosi się do omawianej problematyki jest Konwencja w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w dniu 11 maja 2011 r. w Stambule, która jako główne cele proklamuje (art. 1) ochronę kobiet przed wszelkimi formami przemocy oraz zapobieganie, ściganie sądowe i eliminowanie przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, promowanie faktycznej równości między kobietami i mężczyznami, opracowanie polityk i środków, których celem będzie udzielenie ochrony i pomocy wszelkim ofiarom przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, promowanie międzynarodowej współpracy z myślą o eliminacji przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Podstawowym zarzutem stawianym Konwencji jest uznanie przez nią, że przemoc wobec kobiet jest skutkiem „nierównych stosunków władzy pomiędzy kobietami a mężczyznami, warunkowanymi na przestrzeni wieków przypisywaniem kobietom i mężczyznom specyficznych ról społecznych” (Olszewska 2016: 182). W przekonaniu Autorki Konwencja w najdalej idący sposób zobowiązuje państwa-strony do zapobiegania przemocy wobec kobiet, w tym w szczególności poprzez edukację, szkolenie profesjonalistów, podejmowanie efektywnych interwencji w środowisku i wprowadzanie specjalistycznych programów terapeutycznych, a także dostępu do bezpłatnej pomocy. Wreszcie pomimo, że Unia Europejska zgodnie z traktatami i orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie jest wyposażona w kompetencje szczegółowego regulowania praw podstawowych, w tym praw kobiet i dzieci, to jednak istotne znaczenie w tym zakresie mają wypracowane w ramach jej porządku dokumenty, w tym w szczególności Karta Praw Podstawowych, przyjęta w 2001 r. na szczycie w Nicei (Dz. Urz. UE z 14.12.2007 r., C 303). Stanowi ona wyraz wyraźnego trendu w postrzeganiu wspólnoty, jaką jest Unia Europejska, nie tylko poprzez pryzmat wspólnych interesów gospodarczych i ekonomicznych, ale również wspólnej dbałości o zapewnienie ochrony praw człowieka (Hołda 2004: 88). Za niezwykle istotną inicjatywę unijną należy uznać kolejne edycje programu Daphne, zapoczątkowanego w 1997 r., jako reakcja Komisji Europejskiej wobec problemu przemocy względem kobiet, młodzieży i dzieci, który w Europie zaczął być postrzegany jako szczególnie dotkliwy problem społeczny.

Nie ulega wątpliwości, że ochrona przed przemocą w rodzinie ma swoje początki w uregulowaniach prawa międzynarodowego. Stamtąd wywodzą się przepisy dotyczące równouprawnienia kobiet i mężczyzn, przepisy o prawie do godności, do życia w bezpiecznych warunkach i wiele innych regulujących prawa i wolności każdej jednostki ludzkiej. Pod względem formalnym prawa człowieka to dziedzina prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, której zadaniem jest zinstytucjonalizowana obrona praw każdego człowieka (Olszewska 2016: 189).

Poszczególne państwa europejskie przyjęły różne modele tworzenia systemu kontroli przemocy domowej i wysiłków zmierzających do ich „uszczelnienia” w od-

powiedzi na wciąż niepokojące statystyki występowania tego zjawiska. Nasilenie się przemocy wobec kobiet i przemocy domowej w 2021 roku na skutek izolacji domowej wywołanej przez ogólnoswiatową pandemię Covid 19 detrimuje dalsze rewidowanie mechanizmów wsparcia proponowanych na poziomie profesjonalistów pracujących w obszarze przemocy. Systemy niektórych państw europejskich (między innymi Austrii od 1997 r., Wielkiej Brytanii od 2004 r., Cypru od 2004 r., Hiszpanii od 2004 r., Bułgarii od 2005 r. i Polski od 2005 r.) opierają się na ukie-runkowanym, kompleksowym i interdyscyplinarnym podejściu do problemu przemocy. Dążą do uregulowania wszelkich przepisów w jednym akcie ustawo-dawczym, poświęconym wyłącznie tej problematyce (Właźlak 2019: 136). Sam model konceptualny poszczególnych systemów przeciwdziałania i kontrolowania przemocy może odnosić się bądź do przemocy domowej czy przemocy w rodzinie, gdzie dobrem chronionym prawnie jest dobro rodziny jako integralnej instytucji społecznej bądź perspektywę przemocy ze względu na płeć jako strukturalną formę dyskryminacji, stanowiącą immanentną cechę społeczeństwa, budowanego w oparciu o historyczną nierówność pomiędzy płciami (Grzyb 2017: 342–343).

1.2. Porządek krajowy

Polskie prawo traktowało problem przemocy początkowo wyłącznie przez pryzmat reakcji prawno-karnej, kwalifikując ją jako przestępstwo znęcania się, które spe-nalizowane było już na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. i powtórzone w nieco innym brzmieniu w kodeksie karnym z 1997 r. w art. 207. Wprowadzenie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w jej pierwotnym brzmieniu w 2005 roku, nie gwarantowało należytej ochrony osobom doznającym przemocy, choć w pew-nym sensie należy uznać je za przełomowe – po raz pierwszy zaczęto poszukiwać skutecznych mechanizmów ochronnych poza systemem reakcji karnej. Polskie ustawodawstwo wpisywało się od początku w model konceptualny charaktery-styczny dla perspektywy przemocy domowej/przemocy w rodzinie (Grzyb 2017: 342). Dopiero jednak gruntowana nowelizacja z 2010 r. (Dz.U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842)¹ zasadniczo zmieniła filozofię kontrolowania środowisk borykających się z problemem przemocy, kładąc nacisk na interdyscyplinarną, wieloaspektową pomoc dla osoby doznającej przemocy i możliwość odseparowania sprawcy w try-bie cywilnym, obejmując ochroną nie tylko członków rodziny, ale szerszy krąg osób, w tym osób najbliższych czy wspólnie zamieszkujących i gospodarujących.

Zastrzeżona dotąd dla funkcjonariuszy Policji procedura „Niebieskiej Karty” stała się narzędziem pracy członków zespołów interdyscyplinarnych, w skład

¹ Ustawa zmienia: ustawę z dnia 25 lutego 1964 – Kodeks rodzinny i opiekuńczy; usta-wę z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego; ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji; ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny; ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego; ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wyko-nawczy; ustawę z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej oraz ustawę z dnia 27 sierpnia o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

których powołano przedstawicieli jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty, ochrony zdrowia oraz organizacji pozarządowych, a także kuratorów sądowych i fakultatywnie prokuratorów. Zespoły działające na podstawie porozumień z wójtem, burmistrzem albo prezydentem miasta zostały wyposażone w kompetencję tworzenia grup roboczych, powoływanych w celu diagnozowania i rozwiązywania indywidualnych przypadków przemocy. Konstrukcja zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych, a także powierzone im zadania nie pozwalają na uznanie ich za organ administracyjny. Wyklucza to możliwość stosowania podczas realizowanych działań procedury administracyjnej. Są one organami administracyjnymi w znaczeniu funkcjonalnym, jednak nie w znaczeniu ustrojowym (Wrona 2020: 73–74). Od 2010 r. nastąpiła zasadnicza zmiana w formalno-prawnym podejściu do kontrolowania przemocy i w podstawowych założeniach co do metod reagowania na nią. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 16 lipca 2014 r. (III Ca 334/14) „celem zamieszczenia w ustawie rozwiązań dotyczących ochrony przed przemocą w rodzinie nie była chęć penalizowania przemocy, a jedynie możliwość uzyskania ochrony przez osoby nią pokrzywdzone”. W treści postanowienia sąd podkreślił, że ocena, czy w danej sytuacji mamy do czynienia z przemocą, winna następować niezależnie od tego, czy nastąpiła weryfikacja znamion popełnienia czynu zabronionego z art. 207 k.k. lub innych artykułów kodeksu karnego. Niezależnie od możliwości do zastosowania ścieżki karnej, uzasadnionej koniecznością reagowania we wszystkich tych sytuacjach, w których podczas stosowania przemocy wobec osób najbliższych dochodzi do popełnienia przestępstwa, polski ustawodawca zapoczątkował proces budowania systemu przeciwdziałania przemocy w oparciu o współdziałanie służb, które z perspektywy różnych doświadczeń zawodowych mają przede wszystkim uruchamiać działania zapobiegawcze i wspierające. Polegają one przede wszystkim na diagnozowaniu problemu przemocy, podejmowaniu działań przeciwdziałających, inicjowaniu interwencji środowiskowych, czy działaniach informacyjnych, dotyczących możliwości uzyskania wsparcia i pomocy w środowisku lokalnym, a także realizacji planu pomocy indywidualnej i monitorowaniu środowisk dotkniętych lub zagrożonych przemocą.

Najwięcej wątpliwości natury prawnej wzbudziły dwie przewidziane w nowelizacji z 2010 r. procedury. Uregulowana w art. 11a procedura wydania cywilnoprawnego nakazu opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym przez osobę stosującą przemoc oraz przewidziana w art. 12a procedura odebrania dziecka w sytuacji zagrożenia jego zdrowia i życia w związku z przemocą (Wiktorska 2020: 112–114). Pierwsza z wymienionych procedur stworzyła podstawę do późniejszego, precyzyjnego uregulowania instytucji nakazów i zakazów, umożliwiających odseparowanie osoby stosującej przemoc od osób doświadczających przemocy. Jest ona zgodna z wymogami Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r. (Konwencji Antyprzemocowej), którą Polska

podpisała 18 grudnia 2012 r., a ratyfikowała dopiero 27 kwietnia 2015 r. Daje ona możliwość, niezależnie od postępowania karnego i procedury „Niebieskiej Karty”, szybkiego i stosunkowo prostego usunięcia osoby stosującej przemoc z lokalu. Umożliwiono zastosowanie tej procedury w stosunku do członka rodziny, stosującego przemoc wobec osób wspólnie z nim zajmujących lokal, niezależnie od tytułu prawnego do lokalu i z pominięciem przepisów o konieczności zapewnienia lokalu zastępczego oraz przepisów ochronnych ograniczających możliwości eksmisji (Sakowicz 2010). Uprawniony do wydania nakazu jest sąd cywilny właściwy dla miejsca położenia nieruchomości. Przyjęto nieprocesowy tryb wydania nakazu i zobowiązano sąd do niezwłocznego ogłoszenia rozprawy, nie później niż w terminie jednego miesiąca od dnia złożenia wniosku, co z perspektywy długich terminów postępowań sądowych należy uznać za istotne. Nakaz zyskał przymiot natychmiastowej prawomocności i wykonalności oraz charakter bezterminowy. Dopiero jego sądowe uchylenie, możliwe w przypadku ustania okoliczności uzasadniających jego wydanie – czyli stosowanie przemocy – uprawnia adresata nakazu do ponownego zajęcia mieszkania². Sąd Okręgowy w Łodzi w orzeczeniu z dnia 25 kwietnia 2014 r. (1536/13) dodatkowo wyjaśnił, że

roszczenie oparte o art. 11a ust. 2 o uchylenie nakazu opuszczenia lokalu ma na celu nie ochronę własności, jak ma to miejsce w przypadku roszczenia petytoryjnego, lecz jedynie zabezpieczenie członka rodziny przed przemocą. O ile zatem rozstrzygnięcie w przedmiocie eksmisji zmierza do określenia sytuacji prawnej danej osoby, przesądzając o tym czy danej osobie przysługuje bądź nie tytuł prawny do władania określonym lokalem mieszkalnym, o tyle roszczenie w trybie 11a ma na celu jedynie doraźne zapobieżenie eskalacji przemocy. Nakaz opuszczenia lokalu orzekany na podstawie wskazanego przepisu w ogóle nie przesądza o braku tytułu prawnego do lokalu, jak też nie powoduje utraty takiego tytułu, a jedynie tymczasowe ograniczenie korzystania z lokalu.

Odbiera to sprawcy jakiekolwiek argumenty do składania zażalenia na taki nakaz. Może on wyłącznie zaprzestać stosowania przemocy. Egzekucja orzeczenia następuje na podstawie ogólnych przepisów procedury cywilnej, dotyczących obowiązku opróżnienia lokalu służącemu zaspokajaniu potrzeb bytowych dłużnika. Faktyczną przeszkodą początkową na etapie egzekucji okazał się jednak obowiązek wniesienia zaliczki na poczet przeprowadzenia egzekucji i niedostateczna wiedza osób zainteresowanych o możliwości uzyskania zwolnienia z tego obowiązku na podstawie art. 771 k.p.c. W obecnym stanie prawnym zwolnienie wnioskodawcy od konieczności ponoszenia kosztów komorniczych nie budzi żadnych kontrowersji, a już od 1 stycznia 2018 r. w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych katalog spraw pilnych poszerzono o sprawy z art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Starzewski 2018). Warto jednak w tym miejscu podkreślić

² Art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 1390 ze zm.).

z całą mocą, że art. 11a, jako przepis szczególny, nie może podlegać interpretacji rozszerzającej i nie może być stosowany w każdej sytuacji konfliktowej zaistniałej pomiędzy osobami zajmującymi wspólnie lokal mieszkalny, a jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników w stosunku do innych na zasadzie wyraźnej relacji – sprawca przemocy i ofiara, co doprecyzował Sąd Okręgowy dla Warszawy-Pragi w orzeczeniu z dnia 2 lipca 2019 r. (IV Ca 712/19). Uregulowania prawne dotyczące opisywanego nakazu, sformułowane zostały początkowo dość lakonicznie, jednak pod wpływem kształtującego się orzecznictwa sądów cywilnych, wskazującego kierunki interpretacyjne dla art. 11a, ustawodawca zdecydował się na daleko bardziej precyzyjne i szerokie uregulowanie tej kwestii. Wprowadzając ustawę z dnia 30 kwietnia 2020 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, nie tylko doprecyzował regulacje w zakresie możliwości uzyskania przez osobę doznającą przemocy sądowego nakazu opuszczenia lokalu w trybie cywilnym (między innymi precyzując definicję zajmowania lokalu i skracając termin do wydania nakazu do jednego miesiąca od dnia złożenia wniosku), ale dodatkowo wprowadził kolejną procedurę chroniącą osoby doznające przemocy, możliwą do natychmiastowego zastosowania przez funkcjonariuszy Policji w związku z podejmowanymi interwencjami środowiskowymi (Wiktorska 2021: 80–90). Funkcjonariusze Policji zyskali uprawnienie do wydania nakazu opuszczenia lokalu i zakazu zbliżania się, w sytuacji, w której ustalili, że w rodzinie dochodzi do stosowania przemocy podczas podjętej interwencji lub jeżeli zgłosiła ją osoba doznająca przemocy, bądź kurator sądowy lub pracownik jednostki organizacyjnej pomocy społecznej w związku z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych. Obowiązkiem Policji jest niezwłoczne doręczenie odpisu wydanego nakazu lub zakazu prokuratorowi oraz zawiadomienie właściwego miejscowo zespołu interdyscyplinarnego, a także właściwego miejscowo sądu opiekuńczego, jeżeli w lokalu zamieszkuje osoby małoletnie. Nowelizacja stanowi kolejny krok w celu realizacji zasady podejmowania skoordynowanych, interdyscyplinarnych działań w środowisku dotkniętym przemocą. Lokalne praktyki pokazują, że w wielu gminach brak jest dostatecznej wymiany informacji, a przedstawiciele poszczególnych podmiotów współpracują ze sobą na niewystarczającym poziomie. Nakaz i zakaz wydawane są ze skutkiem natychmiastowym na okres nie dłuższy niż do 14 dni. Następnie tracą moc, chyba że sąd udzielił zabezpieczenia przedłużającego, lub ich adresat został zatrzymany, bądź orzeczono w stosunku do niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania lub orzeczono okresowe opuszczenie lokalu tytułem środka zabezpieczającego. Osobie, której dotyczy nakaz lub zakaz, przysługuje prawo do złożenia w terminie 3 dni od jego doręczenia zażalenia do właściwego miejscowo ze względu na położenie nieruchomości, na której usytuowany jest lokal sądu rejonowego. Sąd jest zobowiązany do rozpoznania sprawy w terminie nie dłuższym niż 3 dni. Za nieprzestrzeganie orzeczenia sądu cywilnego o zobowiązaniu do opuszczenia przez sprawcę przemocy lokalu, zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym i zakazu zbliżania się do mieszkania i jego

najbliższego otoczenia lub policyjnego zakazu i nakazu, grozi odpowiedzialność na podstawie art. 66b k.w. Zagrożenie karą aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny powinno zwiększyć egzekwowalność przepisów. Analogiczne uprawnienia uzyskali żołnierze Żandarmerii Wojskowej, którzy mogą wydać zarówno nakaz opuszczenia lokalu przez osobę podejrzaną o stosowanie przemocy, jak i zakaz zbliżania się do określonej osoby lub miejsca jej zamieszkania. Decyzja o wydaniu nakazu lub zakazu podejmowana przez funkcjonariusza Policji lub przedstawiciela Żandarmerii Wojskowej, z jednej strony umożliwia zdecydowane i natychmiastowe odseparowanie osoby stosującej przemoc, ale budzi też pewne zastrzeżenia. Decyzje podejmowane są przez interweniujących funkcjonariuszy w sposób uznaniowy, często bez większego rozeznania w sytuacji danego środowiska. Możliwość ich wydania także pod nieobecność osoby podejranej o stosowanie przemocy we wspólnym lokalu, może prowadzić do nadużyć i prób manipulacji ze strony osób uznających się za doświadczające przemocy, zwłaszcza w rodzinach konfliktowych lub w tych, w których aktualnie toczą się postępowania rozwodowe lub sprawy o opiekę nad małoletnimi (Czerederecka 2020: 51–60).

Druga z wprowadzonych procedur dotyczy odebrania dziecka z rodziny w związku z istniejącą tam przemocą. Ustawodawca dość niefortunnie posłużył się sformułowaniem „odebranie dziecka z rodziny” gdyż w istocie jest to procedura zabezpieczająca dziecko przed przemocą, w sytuacji, w której jego życie lub zdrowie są bezpośrednio zagrożone. Nie stanowi ona ingerencji we władzę rodzicielską. Jest działaniem *ad hoc* koniecznym ze względu na międzynarodowe i konstytucyjne standardy. Art. 72 Konstytucji RP wyraża jasno obowiązek zapewnienia ochrony praw dziecka i zobowiązuje organy władzy publicznej do natychmiastowego reagowania w tym zakresie na żądanie każdego, kto domaga się tego, aby chronić dziecko przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Niewątpliwie należy się zgodzić, że odebranie dziecka z rodziny jest drastyczną ingerencją w jego życie, wywołującą zmiany w relacjach między nim a pozostałymi członkami rodziny, a także powodującą zmiany faktycznego układu sił w rodzinie (Słyk 2015: 263). Jednak traktowana jest ona jako ostateczność, chroniąca dziecko przed bezpośrednim zagrożeniem życia i zdrowia. Procedurę przeprowadza pracownik socjalny, w ramach wykonywanych czynności służbowych, przy udziale funkcjonariusza Policji i przedstawiciela służby zdrowia. Jest ona bezzwłocznie poddawana kontroli sądowej, zarówno pod względem legalności, jak i zasadności jej zastosowania. Po odebraniu dziecka z rodziny zostaje ono umieszczone u osoby najbliższej wspólnie niezamieszkującej, w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo wychowawczej, przy czym zarówno rodzicom, jak i opiekunom prawnym i faktycznym przysługuje możliwość złożenia do sądu zażalenia na przeprowadzoną czynność.

Obydwie opisane procedury polegają na znaczącej ingerencji państwa w relacje pomiędzy osobami bliskimi. Wprowadzenie ich wydaje się jednak konieczne z uwagi na specyfikę cyklu przemocy i zachodzące w jego trakcie mechanizmy psychologiczne, z powodu których osoby w nią uwikłane nie są sobie w stanie samodzielnie poradzić bez wsparcia i interwencji z zewnątrz (Kiluk 2009). Fak-

tyczne odseparowanie osoby stosującej przemoc pozwala jej bliskim na nabranie dystansu, skorzystanie z porady i pomocy, a przede wszystkim podjęcie decyzji w zakresie zaplanowania najbliższej przyszłości, co jest warunkiem koniecznym do korzystania przez nich z dalszej pomocy i wsparcia. Zabezpieczenie dziecka, w sytuacji kiedy jego życie i zdrowie są bezpośrednio zagrożone na skutek stosowania względem niego lub innych członków rodziny przemocy, jest konieczne. Zagrożenie życia lub zdrowia dziecka ocenia się w oparciu o takie okoliczności, które godzą w jego zdrowie fizyczne lub psychiczne, a także wszelkie zaniedbania, wynikające z niedostatecznie sprawowanej opieki osobistej nad dzieckiem. Są to okoliczności bardzo szerokie, jednak samo ich wystąpienie nie implikuje konieczności uruchomienia procedury odebrania dziecka, istotne jest aby wskazane zagrożenia miały charakter bezpośredni, przy czym wykluczona jest możliwość domniemania bezpośredniości zagrożenia (Wrona 2020: 128).

2. Kontrowersje natury społeczno-kulturowej

W kontekście poruszanej problematyki, warto przypomnieć, że nawet najprecyzyjniej sformułowane przepisy, nie zawsze gwarantują efektywność realizacji celów, uzasadniających ich ustanowienie. Przyjęte przez – w założeniu racjonalnego – ustawodawcę prawo nie gwarantuje możliwości jego skutecznej realizacji. Zgodnie z hipotezą trójstopniowego działania prawa stworzoną przez Adama Podgóreckiego (1998) skuteczność działania określonego aktu prawnego jest uzależniona od trzech zmiennych: po pierwsze od samej treści przepisu prawnego i stojącej za nią woli ustawodawcy, po drugie – od swoistej podkultury, która jest łącznikiem pomiędzy poleceniami ustawodawcy a zachowaniami społecznymi i wreszcie od bezpośrednich realizatorów przepisów prawnych. Tak więc, nawet jeśli przepisy prawa nie budzą wątpliwości w zakresie ich racjonalności i zgodności z przyjętymi standardami międzynarodowymi i krajowymi, efektywność ich stosowania może znacząco odbiegać od zakładanych celów. Przepisy prawne dotyczące przeciwdziałania i kontrolowania przemocy wobec osób najbliższych są problematyczne we wszystkich trzech wymiarach. Kontrowersje wśród polityków i opinii publicznej pojawiały się już na etapie prac legislacyjnych. Wiele dyskusji budziło przyjęcie Konwencji Antyprzemocowej i podejmowane próby dostosowania do niej ustawodawstwa krajowego. Pojawiały się pod jej adresem zarzuty, że „hołduje ideologicznemu podejściu”, jej przyjęcie może prowadzić do „wywierania międzynarodowego nacisku mającego zmusić Polskę do akceptacji ideologicznie motywowanych rozwiązań prawnych, w tym upowszechnienia aborcji”, wskazywano także, że „przepisy Konwencji budzą istotne wątpliwości w świetle konkretnych przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej, mianowicie art. 25 ust. 2 w związku z art. 13; art. 48 ust. 1; art. 18; art. 32 i art. 33 oraz art. 42 ust. 2

i art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji” (Banasiuk 2014: 6–8). Za szczególnie problematyczne zostało uznane naruszenie zasady równości i zakazu dyskryminacji, posługiwanie się pojęciem płci kulturowej (*gender*) i wymuszanie demontażu istniejących struktur społecznych. Zarzuty o ideologicznej tożsamości Konwencji nie zostały jednak poparte argumentami merytorycznymi, skupiono się na głęboko ideologicznej i subiektywnej argumentacji, twierdząc, że Konwencja

traktuje patologie życia społecznego jako zjawisko obiektywne, zdeterminowane przez strukturę społeczną i zakłada konieczność przekształcenia tej struktury pod dyktando założeń znajdujących wyraz w Preambule do Konwencji, posługującej się koncepcjami o wyrażnie marksistowskich inspiracjach (odwieczna walka płci, strukturalna przemoc jako narzędzie dominacji „płci panującej” – mężczyzn) (Banasiuk 2014: 27).

Na poziomie legislacyjnym wiele kontrowersji wzbudzały również instytucje wprowadzane bezpośrednio do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Uregulowana w art. 12a procedura odebrania dziecka z rodziny na skutek bezpośredniego zagrożenia jego życia lub zdrowia w związku z przemocą została nawet zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego (wniosek do TK 2014). Przede wszystkim zarzucano jej brak zgodności z art. 12 i z art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, chroniącym prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz zakazującym ingerencji władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, oraz z następującymi artykułami Konstytucji RP: art. 9, art. 31 ust. 1, art. 45, art. 78. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim nadmiernego i nieuzasadnionego ingerowania w prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i własnym sumieniem oraz nieproporcjonalną ingerencję w autonomię rodziny.

Pod wpływem przekazów medialnych, nie zawsze rzetelnie i merytorycznie przekazujących relacje o decyzjach podejmowanych przez ustawodawcę, opinia publiczna, stanowiąca podkulturę prawną w rozumieniu, jakie nadał jej Adam Podgórecki, niezbyt przychylnie odnosiła się zarówno do ratyfikowania Konwencji Antyprzemocowej, jak i implementowanych na grunt prawa krajowego procedur, wzmacniających ochronę osób dotkniętych przemocą oraz budowania coraz szczelniejszego systemu przeciwdziałania przemocy. Co prawda Polacy, w większości nie zgadzali się ze stereotypami dotyczącymi przemocy wśród osób najbliższych, jednak poziom poparcia dla niektórych z nich był niepokojący, w czasie, kiedy opracowywano nowe przepisy. Przede wszystkim panowało przeświadczenie, że osoby dotknięte przemocą akceptują swoją sytuację i dlatego nie zgłaszają problemów i nie ubiegają się o pomoc. Częste było zrzucanie na ofiary odpowiedzialności za doświadczaną przez nie przemoc, a nawet przeświadczenie, że sprawca zaprzestanie stosowania przemocy, jeżeli nie będzie prowokowany. Znaczna część społeczeństwa deklarowała przyzwolenie dla kłótni w rodzinie, obrażania i wyzywania, a nawet szarpania i popychania. Za powód do niepokoju uznawano dopiero wyraźne oznaki przemocy fizycznej. Przemoc ekonomiczna

uznawana była za przejaw gospodarności. Zdecydowanie częściej mężczyźni niż kobiety zgadzali się z obiegowymi opiniami i stereotypami dotyczącymi przemocy seksualnej (CBOS 2012).

W ramach 16 dni Akcji przeciw przemocy ze względu na płeć, organizowanej pod auspicjami Rzecznika Praw Obywatelskich ustalono, że w 2021 r. postawy Polaków wobec przemocy i konieczności jej zapobiegania oraz zwalczania znacząco się zmieniły.

Ok. 85–90% respondentów uznaje przypadki przemocy w rodzinie za nieakceptowalne. Dowodzą one pozytywnego trendu zmian w percepcji przemocy w rodzinie jako zjawiska negatywnego. Nadal jednak blisko 10% społeczeństwa (ok. 3 mln osób) uznaje za normalne pewne zachowania przemocowe, co uzasadnia kontynuowanie działań zwiększających świadomość społeczną na temat zjawiska przemocy w rodzinie (Okrasa 2021).

W ramach akcji zwrócono uwagę na zasadność i konieczność wprowadzenia projektowanych zmian w budowaniu systemu przeciwdziałania przemocy, w tym w szczególności na konieczność zmiany tytułu ustawy i zastąpienie pojęcia „przemocy w rodzinie” „przemocą domową”, co umożliwi właściwe spojrzenie na jednostkę jej doświadczającą, a nie rodzinę jako taką, w której przemoc występuje. Podkreślono konieczność objęcia definicją przemocy domowej także przemocy ekonomicznej oraz uznanie za osobę stosującą przemoc nie tylko „członka rodziny” w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., ale także byłych małżonków, partnerów i osób bliskich, z którymi ofiara wspólnie nie gospodaruje i nie zajmuje lokalu mieszkalnego.

Problemy występujące wśród bezpośrednich realizatorów prawa dotyczą z kolei m.in.: trudności w poszczególnych gminach z wypracowaniem efektywnej współpracy w ramach instytucji zespołu interdyscyplinarnego, wątpliwości związanych z trybem powołania zespołu, jego składem i organizacją, zakresem uprawnień i obowiązków, a także trudności z ich realizacją, wynikających z braku odrębnego wynagrodzenia za udział w pracach zespołu i niewyposażeniu zespołu w osobowość prawną. Kontrowersje wywołują również możliwości daleko idącej ingerencji w sprawy rodzin, w szczególności upoważnienie członków zespołu do przetwarzania wrażliwych danych oraz możliwość podejmowania interwencji na podstawie procedury „Niebieskiej Karty” (Właźlak 2012: 63–73). Członkowie zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych często mają problemy z właściwą interpretacją przepisów, dotyczących obowiązku zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy w rodzinie ściganego z urzędu, o którym dowiedzieli się w związku z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych, w zestawieniu z przepisem zobowiązującym ich do zachowania poufności w zakresie wszelkich informacji i danych, które uzyskali przy realizacji przypisanych im zadań³. Członkowie zespołów interdyscyplinarnych mają niedo-

³ Informacje pozyskane w trakcie badań pilotażowych prowadzonych przez Autorkę w 2021 r. na terenie wybranych gmin: Nałęczów, Aleksandrów Łódzki, Opole, Giżycko, Ko-

stateczne wsparcie prawne, brakuje im również dostępu do superwizji, co z uwagi na specyfikę pracy powinno być standardem. W niektórych gminach zespoły interdyscyplinarne funkcjonują wyłącznie w znaczeniu organizacyjno-formalnym, ograniczając swoją działalność do zwoływanych raz na trzy miesiące posiedzeń i przygotowywaniu dokumentacji sprawozdawczej. Częstym problemem jest brak udziału przedstawicieli poszczególnych podmiotów w spotkaniach zespołów, ich członkowie nie zawsze rozumieją istotę interdyscyplinarnej współpracy, skupiając się przede wszystkim na wykonywaniu obowiązków służbowych wyłącznie w ramach własnej profesji. Największe obciążenie pracą w ramach zespołów mają pracownicy socjalni, co wynika również z faktu, że to na jednostkach pomocy społecznej spoczywa organizacyjno-techniczna obsługa funkcjonowania zespołów.

Specyfika zawodu pracownika socjalnego polega na tym, że w swojej codziennej praktyce zawodowej odgrywa on wiele ról pełnionych w stosunku do klienta, instytucji i społeczności. Najczęściej pracownikowi socjalnemu przypisuje się rolę: planisty, arbitra, pośrednika, mediatora, negocjatora, badacza, terapeuty i doradcy oraz osoby kierującej do właściwych źródeł pomocy (Kaźmierczak, Łuczyńska 1998).

Prestiż zawodu pracownika socjalnego w polskim społeczeństwie jest niski, a wykonywana przez niego działalność oceniana zazwyczaj z góry jako nieefektywna lub nadmiernie opresyjnie godząca w sferę prywatności i wolności osobistej. Pracownicy socjalni czują się niepewnie wykonując swoje obowiązki, obawiają się zarzutu przekroczenia kompetencji, a czasem doświadczają bezpośrednich szkan

strzyń nad Odrą, Jabłonna Lacka, Lublin, Warszawa – Ursynów. Część spotkań odbyła się w formie zdalnej i uczestniczyły w nich osoby pracujące w różnych rejonach Polski, łącznie wzięło w nich udział około 180 osób. Badania dotyczyły prawnych i faktycznych uwarunkowań funkcjonowania zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych. Ich celem było przeprowadzenie w małej skali testu narzędzi, zmierzających do opracowania kwestionariusza wywiadu dla badań właściwych. Badania miały charakter fokusowy, czyli prowadzone były w oparciu o technikę badawczą, opartą na interakcji grupy uczestników, która stanowi źródło danych dla badacza, aktywnego i „obecnego” podczas badania. Wśród przedstawicieli wybranych gmin, dobranych metodą dostępności i zgody uczestników, prowadzono dyskusje z profesjonalistami pracującymi w ramach zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych. Pozwoliło to na w miarę możliwości jednorodny dobór uczestników, zawsze był to pracownik socjalny, funkcjonariusz Policji, przedstawiciel gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, nie zawsze przedstawiciel oświaty lub służby zdrowia i kurator. Uczestnicy mieli możliwość swobodnego wypowiedzenia się w dyskusji, w toku której kierowałam pytania dotyczące oceny obowiązujących przepisów prawnych, ich praktycznej przydatności, zrozumiałości i możliwości stosowania, współpracy przedstawicieli poszczególnych podmiotów i ograniczeń w tej współpracy, instrumentów gwarantujących efektywną współpracę zarówno z osobami stosującymi przemoc, jak i osobami doznającymi przemocy, satysfakcji i oceny pracy wykonywanej w ramach systemu zapobiegania i przeciwdziałania przemocy w rodzinie, postulowanych zmian legislacyjnych i organizacyjno-administracyjnych, dostępności profesjonalistów do pomocy prawnej i możliwości skorzystania z superwizji. Szczegółowy opis uzyskanych rezultatów wykracza poza problematykę poruszaną w tekście.

ze strony klientów. W przekazach medialnych pracownik socjalny jest również często przedstawiany jako osoba, która „siedzi” za biurkiem. Ten najczęściej powielany stereotyp jest bardzo szkodliwy – przeczy zasadzie pracy socjalnej (Szyszka 2012). W związku z powyższym konieczne jest podjęcie starań w kierunku wykreowania pozytywnego wizerunku pracowników socjalnych, bez którego ich prestiż, a co za tym idzie – gotowość do współpracy, pozostaną na stosunkowo niskim poziomie. Dotyczy to oczywiście obowiązków wykonywanych przez pracowników socjalnych ogółem, ale wszystkie znajdują swoje odzwierciedlenie także w pracy z rodzinami dotkniętymi problemami przemocowymi.

Warto pamiętać, że realizatorami prawa są także osoby borykające się z problemem przemocy. Bardzo wiele zależy od ich zaangażowania we współpracę z zespołami interdyscyplinarnymi i grupami roboczymi. Współpraca ta z założenia nie jest łatwa, ponieważ osoby stosujące przemoc zazwyczaj negują naganność swojego zachowania, wypierają się problemów alkoholowych lub stosują technikę neutralizacji w postaci „kozła ofiarnego”. Dodatkowo przemoc domowa uważana jest za asymetryczną płciowo i skorelowaną z „tradycyjnym” podziałem władzy, a więc pochodną patriarchalnego, tradycyjnego układu stosunków rodzinnych (Grzyb, Ostaszewski 2018: 127). Osoby dotknięte przemocą czują się z kolei współodpowiedzialne, a często winne występującym relacją przemocowym. Są zstraszone, często współzależnione od sprawców. Mają niepewną sytuację prawną i bytową. Obawiają się stygmatyzacji i wykluczenia. Wreszcie, czują się bezsilne na skutek doświadczanej często wtórnej wiktymizacji ze strony specjalistów, do których zgłaszają się w celu uzyskania ochrony. Wszystko to powoduje, że zakładane przez ustawodawcę cele stawiane na płaszczyźnie konstruowania przepisów prawnych, osłabiane na płaszczyźnie społecznej podkultury, w dużym stopniu nie są realizowane na płaszczyźnie działających jednostek. Nie znaczy to, że nie należy podejmować wysiłków, zmierzających do rozbudowywania i doprecyzowania materii legislacyjnej, dotyczącej organizacji systemu przeciwdziałania przemocy, w szczególności z uwzględnieniem standardów międzynarodowych. Towarzyszyć temu powinno stałe podnoszenie kultury prawnej społeczeństwa i zachęcanie do wyzywania się stereotypów i uprzedzeń, a także wsparcie dla profesjonalistów pracujących bezpośrednio w środowiskach dotkniętych lub zagrożonych przemocą.

3. Projektowane zmiany legislacyjne

Podstawą rozbudowywania obecnie obowiązującego w Polsce systemu przeciwdziałania przemocy wobec osób najbliższych jest Konwencja Antyprzemocową. Pomimo wielu kontrowersji, zarówno w środowisku politycznym, jak i społecznym Polska podpisała i ratyfikowała Konwencję, a tym samym zobowiązała się do szerokiej ochrony osób doznających przemocy i zagwarantowania możliwości

efektywnego odseparowania sprawcy przemocy poprzez wprowadzenie egzekwalnych zakazów zbliżania się i nakazów ochrony. W ustawodawstwie krajowym uwzględnione zostały niektóre wymogi, bezpośrednio z niej wynikające, w szczególności w zakresie umożliwienia za pomocą kilku alternatywnych procedur skutecznego odseparowania osoby stosującej przemoc od doznającej przemocy. Wciąż jednak polski system przeciwdziałania przemocy wśród osób najbliższych w stopniu niedostatecznym uwzględnia wymogi konwencyjne. 30 września 2021 r. przedłożony został rządowy projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw⁴ (UD296). Na dzień 31 grudnia 2021 r. znajdował się on na etapie opiniowania. Przyspieszenie prac nad projektem jest niezwykle istotne, przede wszystkim z tego powodu, że z końcem 2021 r. przestał obowiązywać Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Program ten obowiązywał tylko przez rok. Uzasadniając pilną konieczność nowelizacji przepisów w zakresie przeciwdziałania przemocy wskazywano, że

przyjęcie krótkoterminowej perspektywy Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie wynika z planowanych zmian w zakresie uregulowań prawnych w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie i jednocześnie stanowić będzie punkt odniesienia uwzględniający doświadczenia realizatorów oraz dążenie do optymalizacji systemowych rozwiązań (Projekt uchwały Rady Ministrów b.d.: 18).

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej jako wnioskodawca, wskazuje, że celem projektu jest przede wszystkim dostosowanie obowiązujących obecnie regulacji do zmieniających się uwarunkowań oraz wprowadzenie kompleksowych rozwiązań, podnoszących skuteczność przeciwdziałania przemocy domowej, a także zniwelowanie skali tego zjawiska poprzez poprawę funkcjonowania systemu przeciwdziałania przemocy na szczeblu centralnym, regionalnym oraz na szczeblu jednostek samorządu terytorialnego. Regulacje zawarte w projekcie adresowane są do osób doznających przemocy, w tym kobiet, mężczyzn, dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych, sprawców i świadków przemocy, a także podmiotów odpowiedzialnych za działanie systemu przeciwdziałania przemocy, czyli samorządów gminnych, powiatowych, wojewódzkich, specjalistycznych ośrodków wsparcia dla osób doznających przemocy domowej, podmiotów realizujących programy korekcyjno-edukacyjne oraz psychologiczno-terapeutyczne dla osób stosujących przemoc, organów administracji rządowej i wojewódzkiej, Policji i Żandarmerii

⁴ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego; ustawę z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi; ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji; ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego; ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy; ustawę z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych; ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług; ustawę z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej; ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Wojskowej, sądów, kuratorów sądowych, jednostek ochrony zdrowia i jednostek oświaty. Projekt porządkuje i doprecyzowuje wiele kwestii, w tym w szczególności kwestie terminologiczne. Zmieniono w nim samą nazwę ustawy jak i nazwy zawartych w niej instytucji. Legalną definicję „przemocy w rodzinie” zastąpiono „przemocą domową”, co implikuje ujednolicenie całego aktu prawnego. Taki zabieg legislacyjny zgodny jest z nomenklaturą Konwencji Antyprzemocowej, która uznaje za przemoc domową, wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej, występujące w rodzinie lub gospodarstwie domowym lub pomiędzy byłymi lub obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara zamieszkują wspólnie.

W projekcie stygmatyzujące pojęcia „ofiara” i „sprawca przemocy” zastąpiono pojęciami „osoby doznającej przemocy” i „osoby stosującej przemoc”, co również implikuje konieczność ujednolicenia treści całego aktu prawnego. Zrezygnowanie z aparatu pojęciowego właściwego dla uregulowań prawno-karnych wydaje się słuszne ze względu na cywilno i *quasi*-administracyjno-prawny charakter ustawy. Oczywiście pewne zachowania występujące podczas przemocy mogą wypełniać znamiona przestępstw i powodować reakcję prawno-karną, jednak – należy jeszcze raz podkreślić, że przemoc, w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, nie może być utożsamiana z przestępstwem znęcania się spenalizowanym w art. 207 k.k. i żadnym innym. W sprawach dotyczących rodziny prawo karne wkracza jedynie wówczas, kiedy konieczne staje się rozgraniczenie zachowań społecznie nagannych i bezprawnych z formalnego punktu widzenia (Budyn-Kulik 2009: 1).

Najistotniejsze projektowane zmiany polegają na rozszerzeniu i zwiększeniu bezpieczeństwa i ochrony osób doznających przemocy domowej. Do legalnej definicji przemocy dodano pojęcie przemocy ekonomicznej, polegającej na wszelkich działaniach mających na celu uzyskanie kontroli w zakresie nabywania i korzystania z posiadanych przez tę osobę zasobów ekonomicznych. Umożliwiono również ochronę małoletnich doznających przemocy, także w charakterze świadków tej przemocy, a także objęto właściwością podmiotową ustawy osoby doznające przemocy i osoby stosujące przemoc będące byłymi małżonkami lub partnerami, pomimo braku przesłanki wspólnego zamieszkiwania lub prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Projekt przewiduje również zmiany w zasadach funkcjonowania zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych, które mają zastąpić grupy diagnostyczno-pomocowe. Planowane jest zwiększenie częstotliwości obowiązkowych spotkań zespołu interdyscyplinarnego z co najmniej jednego co trzy do co jednego w ciągu dwóch miesięcy, przy pozostawieniu ogólnej zasady, że zespół interdyscyplinarny spotyka się w razie potrzeby.

Uregulowano pozycję zastępcy przewodniczącego zespołu interdyscyplinarnego, który wykonuje obowiązki powierzone mu przez przewodniczącego i zastępuje go w czasie nieobecności. Zespołowi przydzielono zadanie opracowania i przyjęcia regulaminu powoływania i pracy poszczególnych grup diagnostyczno-pomocowych. Zespół otrzymał także możliwość realizacji powierzonych mu

zdań za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2020 r., poz. 344), co jest szczególnie istotne z uwagi na niepewną sytuację pandemiczną. Ostatnie dwa lata pandemii unaocznily wiele wątpliwości i pytań dotyczących zdalnej pracy zespołów w szczególności w kontekście ochrony i przetwarzania danych osobowych⁵. Wprowadzono zapis, że udział członka w posiedzeniu zespołu jest obligatoryjny, a każdorazowa nieobecność wymaga uprzedniego zawiadomienia przewodniczącego, zaś w przypadku trzykrotnej nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu, przewodniczący informuje o tym instytucję, którą dany członek reprezentuje. Wprowadzenie środków dyscyplinujących członków do stawiennictwa na posiedzeniach wydaje się być dobrym rozwiązaniem, ponieważ często zdarzają się sytuacje, w których w posiedzeniu zespołu faktycznie bierze udział przewodniczący, pracownik socjalny i funkcjonariusz Policji, a pozostali członkowie usprawiedliwiają swoją nieobecność koniecznością wykonywania obowiązków wynikających z ich ustaw branżowych.

Grupa diagnostyczno-pomocowa (obecnie grupa robocza) powoływana ma być przez przewodniczącego niezwłocznie po podjęciu podejrzenia występowania przemocy i nie później niż 3 dni od otrzymania zgłoszenia. Grupa powoływana jest w celu dokonania diagnozy i oceny sytuacji w związku ze zgłoszonym podejrzeniem wystąpienia przemocy domowej, a także realizacji działań pomocowych w konkretnej rodzinie, gospodarstwie domowym. W jej skład obligatoryjnie powoływany jest pracownik socjalny specjalistycznego ośrodka wsparcia dla osób doznających przemocy domowej oraz funkcjonariusz Policji. Fakultatywnie, w zależności od zindywidualizowanych potrzeb i konieczności dokonania oceny sytuacji oraz zaplanowania konkretnej pomocy, powoływani są także przedstawiciele pozostałych podmiotów wchodzących w skład zespołów interdyscyplinarnych lub przedstawiciele innych organizacji działających na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej, w zależności od potrzeb.

Istotną projektowaną zmianą jest wprowadzenie możliwości wystąpienia do sądu w trybie procedury cywilnej o zobowiązanie osoby stosującej przemoc do uczestnictwa w programach korekcyjno-edukacyjnych. Wniosek kierowany jest do sądu rejonowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby stosującej przemoc. Uprawnionym do złożenia wniosku jest przewodniczący zespołu interdyscyplinarnego lub odpowiednio komendant właściwej jednostki organizacyjnej Policji lub komendant właściwej jednostki organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej, jeżeli osobą stosującą przemoc jest odpowiednio funkcjonariusz Policji lub żołnierz pełniący czynną służbę wojskową.

⁵ W obecnym kształcie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie art. 9c, dotyczący poufności danych osobowych wymaga ścisłego stosowania, ze względu na przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z 26.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46 WE (Dz. Urz. UE z 2016 r., L 119).

Projektowane zmiany w ocenie Autorki należy ocenić pozytywnie, jednak dalsze opóźnienia z ich przyjęciem i wprowadzeniem w życie są niepokojące, ponieważ stanowią one podstawę zarówno do opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy Domowej na kolejną perspektywę czasową (obecnie na 2022 rok, również w perspektywie jednego roku), jak i delegują doprecyzowanie wielu kwestii szczegółowych w drodze odpowiednich rozporządzeń ministerialnych, w tym w szczególności rozporządzenia w sprawie procedury „Niebieskiej Karty” (Dz.U. z 2011 r. Nr 209, poz. 1245). Planowanie działań systemowych w zakresie przeciwdziałania przemocy zdecydowanie wymaga przyjęcia dłuższej perspektywy czasowej niż tylko rok, nie tylko ze względu na kwestie budżetowe czy organizacyjne, ale również ze względu na niepewność i trudności w planowaniu i realizowaniu działań podejmowanych przez przedstawicieli podmiotów, pracujących bezpośrednio z osobami dotkniętymi problemem przemocy.

Podsumowanie

Obowiązujące w Polsce regulacje prawne, dotyczące przeciwdziałania przemocy w relacjach między osobami najbliższymi są coraz bardziej kompleksowe i umożliwiają budowanie szczelnego systemu wsparcia dla środowisk doświadczających przemocy. W coraz szerszym zakresie realizują postulaty bezwzględnej ochrony osób doświadczających przemocy i umożliwienia skutecznego odseparowania sprawców przemocy od osób poszkodowanych, w trybie cywilnoprawnym. Budowanie systemu przeciwdziałania przemocy obok przepisów prawnokarnych jest konieczne, ponieważ nie wszystkie zachowania występujące w sytuacjach przemocowych wypełniają znamiona przestępstw. Ponadto reakcja prawnokarna jest często nieadekwatna do faktycznych problemów wynikających ze stosowania przemocy domowej. Nie chodzi tylko o długotrwałość postępowań, trudności dowodowe, czy brak współpracy z osobami pokrzywdzonymi przemocą, ale także często brak zrozumienia ze strony sędziów orzekających. W szczególności orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (będące najczęstszą praktyką) nie wpływa na rozwiązanie problemu, a często wręcz przeciwnie doprowadza do jego eskalacji. Oczywiście, nie jest zasadne aby całkowicie rezygnować z reakcji prawnokarnych na pewne typy zachowań występujących podczas aktów przemocy domowej, tym bardziej, że przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece od lat należą do grupy przestępstw najczęściej popełnianych w Polsce (Konarska-Wrzošek 2012: 934–935). Kluczowe jest jednak wsparcie reakcji prawnokarnej reakcją interdyscyplinarną, zapewniającą pomoc lokalową, socjalną, prawną, psychologiczną i emocjonalną.

Warto również podkreślić, że nowelizacje prawa same w sobie nie są wystarczające do skutecznej ochrony osób przed przemocą ze strony bliskich. Konieczne jest stałe niwelowanie stereotypów w tym zakresie, podnoszenie świadomości i kultury prawnej społeczeństwa, a także wsparcie profesjonalistów bezpośrednio wprowadzających w życie przyjęte przepisy. Zmiany w ustawodawstwie jakie miały miejsce w Polsce na przełomie ostatnich 16 lat, w dużej mierze są odpowiedzią na deficyty i luki prawne, jakie ujawniły się w praktyce. Stąd potrzeba ciągłych konsultacji ze środowiskami eksperckimi pracującymi w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Kluczową rolę w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie odgrywa Policja [...]. Podczas gdy zachowania i decyzje ofiar mogą wydawać się irracjonalne, sprawcy w sposób bardzo logiczny potrafią tłumaczyć swoje postępowanie, przy czym najczęściej przedstawiają je jako akt słusznego ukarania ofiary, lub kwestionują swoją odpowiedzialność. Nie przyznają również, że ich zachowanie stanowi nie tylko akt agresji, lecz jest także mechanizmem sprawowania władzy i kontroli oraz narzędziem całkowitego podporządkowania ofiary woli sprawcy (Spurek 2020: 19).

Rola Policji w bezpośrednim reagowaniu na przemoc jest kluczowa nie tylko z tego powodu, że najczęściej to jej funkcjonariusze jako pierwsi pozyskują niepokojące informacje o zdarzeniach domowych, ale również z tego powodu, że jej zakres kompetencji stale wzrasta i obecnie policjanci mają możliwość praktycznej natychmiastowej, odformalizowanego odseparowania osoby podejrzanej o stosowanie przemocy od pozostałych domowników. Praca przedstawicieli innych podmiotów zaangażowanych w ramach zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych nie może być niedoceniana, a ich krytyczne uwagi, wynikające z doświadczeń praktycznych, są kluczowe w dopracowywaniu mechanizmów wspierania rodzin z problemami przemocowymi. W szczególności istotne wydaje się to, aby przedstawiciele poszczególnych instytucji, pracujących w obszarze przemocy domowej, mieli wdrożony pomiędzy sobą efektywny system przepływu informacji. Jest to warunek kompleksowego, interdyscyplinarnego wsparcia i reagowania na niepokojące sytuacje w relacjach pomiędzy osobami bliskimi, zmuszonymi do funkcjonowania w ramach wspólnego gospodarstwa domowego lub tylko zajmowania, z powodu różnorodnych uwarunkowań, wspólnego lokalu mieszkalnego.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośred-

niego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Banasiuk J. (red.) (2014). *Czy Polska powinna ratyfikować Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej? Raport Instytutu Ordo Iuris* [Should Poland ratify the Council of Europe Convention on preventing and counteracting violence against women and domestic violence? Ordo Iuris Institute Report]. Warszawa: Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Dostęp online: https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Raport_przemoc_OI.pdf [03.01.2022].
- Budyn-Kulik M. (2009). *Przemoc w rodzinie – analiza wiktymologiczna oraz prawnokarne środki przeciwdziałania* [Domestic violence – victimological analysis and criminal law countermeasures]. Warszawa: Wydawnictwo Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Czerederecka A. (2020). *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi* [Divorce and the competition for custody of children]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Czerederecka A. (red.) (2018). *Rodzina w sytuacji okolorozwodowej* [Family in a divorce situation]. Kraków: Wydawnictwo IES.
- Grygorczuk A., Dzierżanowski K. i Kiluk T. (2009). 'Mechanizmy psychologiczne występujące w relacji ofiara – sprawca przemocy' [Psychological mechanisms occurring in the victim-perpetrator relationship]. *Psychiatria* 6(2), s. 61–65.
- Grzyb M. (2017). 'Hiszpańska ustawa o przemocy ze względu na płeć. Analiza kryminalno-polityczna' [A criminal and political analysis of the Spanish gender violence law]. *Archiwum Kryminologii* 39, s. 339–367.
- Grzyb M. i Ostaszewski P. (2018). 'Kryminologiczne studia nad męskością' [Masculinity studies]. W E. Drzazga i M. Grzyb (red.) *Nowe kierunki kryminologii* [New trends in criminology]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, s. 121–134.
- Hołda Z., Hołda J., Ostrowska D. i Rybczyńska J.A. (2004). *Prawa człowieka, zarys wykładu* [Human rights, outline of the lecture]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Każmierczak T. i Łuczyńska M. (red.) (1998). *Wprowadzenie do pomocy społecznej* [Introduction to social assistance]. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

- Konarska-Wrzosek W. (2012). 'Przestępstwo znęcania się' [The offense of abuse]. W J. Warylewski (red.) *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym* [Crimes against individual goods]. Warszawa: C.H. Beck, s. 908–935.
- Olszewska A. (2016). 'Problematyka przemocy w rodzinie w świetle wybranych uregulowań międzynarodowych' [The issue of domestic violence in the light of selected international regulations]. *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego* 39, s. 167–189.
- Podgórecki A. (1998). *Socjologiczna teoria prawa* [Sociological theory of law]. Warszawa: Wydawnictwo Interart.
- Sakowicz A. (2010). 'Nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym' [Order to leave the apartment occupied with the victim]. W M. Melezini (red.) *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie* [Penalties and penal measures. Probation of the perpetrator]. Warszawa: C.H. Beck, s. 567–573.
- Słyk J. (2015). 'Odbieranie dzieci rodzicom na podstawie art. 12a ustawy z 29.07.2005 o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie' [Taking children away from parents under art. 12a of the Act of 29 July 2005 on Counteracting Domestic Violence]. *Prawo w Działaniu* 24, s. 263–326.
- Spurek S. (2021). *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Komentarz* [Counteracting domestic violence. Comment]. Warszawa: C.H. Beck.
- Szyska M. (2012). *Kształtowanie wizerunku instytucji pomocy społecznej w mediach* [Shaping the image of a social assistance institution in the media]. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Wiktorska P. (2020). 'Dziecko w sytuacji przemocy w rodzinie w ujęciu kryminologicznym' [Criminological aspect of child in a situation of domestic violence]. W J. Haberk, K. Jadach, P. Wiktorska i M. Łączyńska-Porawska (red.) *Dziecko – rodzice – państwo w kontekście świadczeń zdrowotnych, edukacyjnych i przemocy domowej* [Child – parents – state in the context of health services, education and domestic violence]. Warszawa: Wydawnictwo INP PAN, s. 99–120.
- Wiktorska P. (2021). 'Procedury prawne związane z możliwościami odseparowania sprawcy przemocy domowej od osoby doświadczającej przemocy' [Legal procedures connected with the possibilities of separating the perpetrator of domestic violence from the survivor of violence]. *Prawo w Działaniu* 45, s. 80–90.
- Włazlak K. (2012). 'Problemy funkcjonowania zespołów interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie' [Problems in the functioning of interdisciplinary teams for counteracting domestic violence]. *Samorząd Terytorialny* 4, s. 63–73.
- Wrona G. (2020). *Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Komentarz* [Act on Counteracting Domestic Violence. Commentary]. Warszawa: C.H. Beck.

Akty prawne

- Deklaracja o Eliminacji Przemocy wobec Kobiet uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych – Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 48/104 z 20 grudnia 1993 r. [Declaration on the Elimination of Violence against Women adopted by the United Nations General Assembly – UN General Assembly Resolution 48/104 of December 20 1993].
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01), Dz. Urz. UE z 14 grudnia 2007 r., C 303/1 [Charter of the European Union Fundamental Rights (2007/C 303/01), Journals of Laws EU of December 14 2007, C 303/1].
- Konwencja nr 100 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca jednakowego wynagrodzenia dla pracujących mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości, przyjęta w Genewie 29 czerwca 1951 r., Dz.U. z 1955 r. Nr 38, item 238 [Convention No. 100 of the International Labor Organization concerning Equal Remuneration of Working Men and Women for Work of Equal Value, adopted at Geneva on 29 June 1951, Journal of Laws of 1955 No. 38, item 238].
- Konwencja ONZ w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, sporządzona w Paryżu 15 grudnia 1960 r., Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 268 [United Nations Convention against Discrimination in Education, drawn up in Paris on 15 December 1960, Journal of Laws of 1964 No. 40, item 268].
- Konwencja ONZ z sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 18 grudnia 1979 r., Dz.U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71 [UN Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination Against Women, adopted by the UN General Assembly of 18 December 1979, Journal of Laws of 1982 No. 10, item 71].
- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r., Dz.U. z 2015 r., poz. 961 [Council of Europe Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence, done at Istanbul on 11 May 2011, Journal of Laws of 2015, item 961].
- Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi podpisana w Genewie 30 września 1921 r., Dz.U. z 1925 r. Nr 125, poz. 893 [International Convention for the Suppression of Trafficking in Women and Children, signed at Geneva on 30 September 1921, Journal of Laws of 1924 No. 125, item 893].
- Projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (nr projektu UD296) [Draft amendment to the Counteracting Domestic Violence Act and Certain Other Acts]. Dostęp online: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20210000235/O/M20210235.pdf> [7.01.2022].
- Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na rok 2022 (ID200) [Draft resolution of the Council of Ministers on the establishment of the National Program for Counteracting Domestic Violence for 2022 (ID200)] (b.d.), Archiwum.

- bip.kprm.gov.pl. Dostęp online: <https://archiwum.bip.kprm.gov.pl/kpr/form/r1170018941,Projekt-uchwaly-Rady-Ministrow-w-sprawie-ustanowienia-Krajowego-Programu-Przeciw.html> [7.01.2022].
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z 26 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46 WE, Dz. Urz. UE z 2016 r., L 119 [Regulation of the European Parliament and the EU Council 2016/679 of 26 April 2016 on the protection of individuals with regard to the processing of personal data and on the free movement of such data, and repealing Directive 95/46 EC, Journal of Laws EU of 2016, L 119].
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”, Dz.U. z 2011 r., Nr 209, poz. 1245 [Regulation of the Council of Ministers of 13 September 2011 on the „Blue Cards” procedure and „Blue Card” forms, Journal of Laws of 2011 No. 209, item 1245].
- Uchwała nr 16 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 2021 r. w sprawie ustanowienia Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na rok 2021, M.P. z 2021 r., poz. 235 [Resolution No. 16 of the Council of Ministers of 1 February 2021 on the establishment of the National Program for Counteracting Domestic Violence for 2021, M.P. of 2021, item 235].
- Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842 [Act of 10 June, 2010 amending the Act on Counteracting Domestic Violence and Certain Other Acts, Journal of Laws of 2010 No. 125, item 842].
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1460 ze zm. [Act of 17 November 1964 – Civil Procedure Code, Journal of Laws of 2019, item 1460].
- Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, Dz.U. z 2020 r., poz. 344 [Act of 18 July 2002 on the provision of electronic services, Journal of Laws of 2020, item 344].
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń, t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 821 [Act of 20 May 1971 Petty Offenses Code, Journal of Laws of 2019, item 821].
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1493 ze zm. [Act of 29 July 2005 on Counteracting Domestic Violence, Journal of Laws of 2005 No. 180, item 1493].
- Ustawa z dnia 30 kwietnia 2020 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2020 r., poz. 288 [Act of 30 April 2020 amending the Act – Civil Procedure Code and certain other acts, Journal of Laws of 2020, item 288].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm. [Act of 6 June 1997 – Penal Code, Journal of Laws of 1997 No. 88, item 553].

Orzecznictwo

- Orzeczenie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25.04 2014 r., 1536/13 [1536/13] [Judgment of the District Court in Łódź of April 25, 2014, 1536/13], Legalis.
- Postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 16.07.2014 r., III Ca 334/14 [III Ca 334/14] [Decision of the District Court in Nowy Sącz of July 16, 2014, III Ca 334/14], LEX.
- Postanowienie SO Warszawa-Praga z 2.07.2019 r., IV Ca 712/19 [IV Ca 712/19] [Decision of the District Court Warszawa-Praga of July 2, 2019, IV Ca 712/19], POSP.

Inne

- Centrum Badania Opinii Społecznej [CBOS] (2012). *Przemoc i konflikt w domu* [Violence and conflict at home]. Warszawa. Dostęp online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_082_12.PDF [31.12.2022].
- Okrasa M. (2021). *16 dni Akcji przeciw przemocy ze względu na płeć* [16 days of Action against gender-based violence]. Dostęp online: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/16-dni-akcji-przeciw-przemocy-ze-wzgledu-na-plec-0> [10.01.2022].
- Starzewski Ł. (2018). *Jak przyspieszyć sprawy o nakaz opuszczenia mieszkania przez sprawcę przemocy. RPO pisze do MS* [How to speed up cases for an order to leave the apartment by the perpetrator of violence. The RPO writes to MS]. Dostęp online: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rzecznik-pyta-resort-sprawiedliwosci-o-przyspieszenie-spraw-nakazu-dla-sprawcy-przemocy-by-opuscil-lokal> [9.02.2022].
- Wniosek do Trybunału Konstytucyjnego z 28 sierpnia 2014 r., K 15/14 [Application to the Constitutional Tribunal of 28 August 2014, K 15/14] (2014).



Justyna Włodarczyk-Madejska, Maria Kopeć, Gabriela Goździk ■

O przestępczości cudzoziemców i przestępczości wobec cudzoziemców w Polsce na podstawie statystyki policyjnej

Immigrant crimes and victimization in Poland based on police statistics

Abstrakt: Niniejszy artykuł przedstawia problematykę przestępczości cudzoziemców w Polsce oraz zjawisko ich wiktyimizacji w oparciu o statystyki policyjne. Podjęto w opracowaniu próbę omówienia etiologii pokrzywdzenia cudzoziemców przestępstwem oraz ukazano trudności i osiągnięcia związane z badaniem tego zjawiska. Przedstawiono także możliwe przyczyny zaangażowania imigrantów w działalność przestępczą. W kluczowej części opracowania ukazano, w oparciu o statystyki policyjne, dane liczbowe dotyczące skali przestępczości imigrantów w Polsce, struktury tego zjawiska oraz samych sprawców. Następnie omówione zostały dane na temat skali pokrzywdzenia imigrantów przestępstwem w Polsce oraz dotyczące osób pokrzywdzonych.

Słowa kluczowe: cudzoziemcy, imigracja, przestępczość cudzoziemców, wiktyimizacja cudzoziemców, etiologia przestępczości, statystyka policyjna

Abstract: This article presents the issue of crimes committed by immigrants in Poland, and the issue of their victimization, based on police statistics. The authors describe the etiology of victimization of immigrants, and show the problems and the progress related to the study of this phenomenon.

Dr Justyna Włodarczyk-Madejska, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Zakład Kryminologii; Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, wlodarczyk.madejska@gmail.com, ORCID: 0000-0003-0734-6293

Maria Kopeć, Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, studentka V roku prawa; Uniwersytet Warszawski, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, absolwentka profilaktyki społecznej i resocjalizacji, marysiaakopec@gmail.com, ORCID: 0000-0003-0165-8755

Gabriela Goździk, Uniwersytet Warszawski, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, studentka III roku profilaktyki społecznej i resocjalizacji, g.gozdzik@student.uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-3206-2823

The article presents the possible causes for committing crimes by immigrants. In the main section, based on police statistics, the authors present the size and structure of crimes committed by immigrants and analyze the offenders. They also show the size of criminal victimization of immigrants in Poland and data about the victims.

Keywords: foreigners, immigration, immigrants and crime, victimization of immigrants, etiology of crime, police statistics

Wstęp

Niniejsze opracowanie ma na celu przede wszystkim przybliżenie problematyki przestępczości, której ofiarą padają cudzoziemcy w Polsce, przy jednoczesnym ukazaniu obrazu przestępczości, której sami są sprawcami. Takie dwustronne przedstawienie wskazanej kwestii szerzej zobrazuje położenie i życie cudzoziemców w Polsce. Można stwierdzić, że w ostatnich latach, zwłaszcza od 2015 roku, kiedy to Unia Europejska musiała zmierzyć się z ogromną falą imigracji, samo słowo „imigrant” czy „cudzoziemiec” budzi w Polakach wiele emocji, częstokroć skrajnych, będących nie tylko ważnym elementem publicznego dyskursu, ale także problemem o charakterze politycznym. Kwestia napływu ludności z innych państw niekiedy rodzi w społeczeństwie obawy związane m.in. z zagrożeniem dla krajowego bezpieczeństwa. Obawy te mogą wynikać z różnych czynników, jak choćby różnic kulturowych. Z tego względu omówienie tejże problematyki w oparciu o aktualne dane statystyczne (o czym dalej), wydaje się nie tylko potrzebne, ale również bardzo istotne. Jest tak także z uwagi na generalnie zmieniającą się wokół nas rzeczywistość społeczno-kulturową, będącą rezultatem nieustannie pogłębiającej się globalizacji, a co za tym idzie, migracji ludności na całym świecie. Chociaż warto nadmienić, że w obecnej sytuacji pandemicznej, z jaką przyszło się mierzyć państwom całego świata, migracje uległy znacznemu ograniczeniu, a napływ cudzoziemców do Polski obecnie znacząco się zmniejszył. Mimo to imigracja cudzoziemców do Polski, jako zjawisko powszechnie zauważane i odczuwalne, wciąż tworzy konieczność wypracowania pewnych norm prawidłowego i bezkonfliktowego współistnienia. Z tego względu, aby można było wzmocnić w społeczeństwie pewne pożądane postawy w relacjach Polak-cudzoziemiec, należy szczegółowo i skrupulatnie przedstawić płaszczyzny konfliktu między tymi grupami, czyli zarysować problematykę życia cudzoziemców w Polsce, a następnie ukazać konsekwencje tychże konfliktów i problemów, jakimi są przestępczość cudzoziemców i przestępczość wobec cudzoziemców w naszym kraju.

Należy podkreślić, że chociaż panuje pogląd, że to właśnie cudzoziemcy stanowią zagrożenie dla Polaków, a co za tym idzie, należy się ich obawiać, to nie powinno umykać naszej uwadze, że cudzoziemcy nie tylko są sprawcami przestępstw zgodnie z często przypisywaną im przez opinię publiczną rolę (Obcokrajowcy w Polsce 2004: 4), lecz także niejednokrotnie stają się ofiarami różnego rodzaju przestępstw.

Jak pokazuje badanie przeprowadzone w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 2018 roku na próbie 2000 pełnoletnich mieszkańców Warszawy, blisko 40% badanych uważa, że zahamowanie napływu cudzoziemców przyczyniłoby się do poprawy bezpieczeństwa w Warszawie (Siemaszko et al. 2018: 17), co poniekąd wskazuje, że prawie co drugi badany utożsamiał cudzoziemców z przestępczością. Jednocześnie badania European Crime and Safety Survey wskazują, że cudzoziemcy częściej stają się ofiarami przestępstw niż lokalsi. Wskaźnik wiktylizacji cudzoziemców w Unii Europejskiej stanowi średnio 19%, a lokalsów – 15% (van Dijk et al. 2007: 53). Niestety kwestia ta zasadniczo znajduje się poza świadomością wielu osób. Może to być efekt informacji przekazywanych przez środki masowego przekazu – ich zakresu (obarczonego ryzykiem niedoinformowania i nadinformowania), a także samego sposobu przekazu. Wcale nierzadko taki przekaz staje się źródłem lęku i niechęci wobec przybywających do nas obcokrajowców (Zamojska 2013: 201). Rzadziej nakłania do budowania pozytywnej więzi, opartej na wzajemnej akceptacji i chęci pokojowej koegzystencji. Przekazy medialne na temat przestępstw popełnianych przez cudzoziemców silnie oddziałują na opinię publiczną, a to właśnie może wywoływać przekonanie, że popełniają oni więcej przestępstw niż lokalsi (Wortley 2009: 349). Taka obawa przejawiająca się zachowaniem dystansu wobec tego, co nieznanne i niepewne, a zatem w pewnym sensie obce, jest raczej zjawiskiem powszechnym. I choć w pewnym sensie możliwe jest wytłumaczenie takiego podejścia, to można też dostrzec konsekwencje, które za sobą pociąga, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części tekstu. Nie jest to także problem charakterystyczny tylko dla Polski, gdyż obecnie obserwujemy go na całym świecie, w którym mieszanie się skrajnie odmiennych kultur i systemów wartości dzieje się coraz szybciej i coraz intensywniej, stwarzając ogromne pole do konfliktów. Natomiast głębsza analiza sytuacji cudzoziemców w Polsce w kontekście przestępczości pozwoli dojść do wniosku, że może obawa ta nie do końca znajduje uzasadnienie w rzeczywistej sytuacji, a w konsekwencji, że słusznym byłoby przyjrzenie się negatywnym aspektom lęku przed nimi – obcymi. Dlatego też postanowiliśmy przenieść środek ciężkości w naszych rozważaniach z przestępstw popełnianych przez obcokrajowców w Polsce na ich sytuację jako ofiar przestępczości różnego rodzaju. Ponieważ oczywista jest pewna nierozzerwalność tych zagadnień, przedstawimy obie te kwestie w perspektywie porównawczej, by ukazać zależności i relacje między nimi.

1. Cudzoziemcy w Polsce

Wprowadzeniem do analizy zagadnienia przestępczości i wiktylizacji cudzoziemców będzie pokazanie nieco szerszego kontekstu, pozwalającego zorientować się co do życia cudzoziemców w Polsce – jak liczna jest to grupa, skąd przyjeżdża i w jakim celu.

Określenie liczby cudzoziemców przebywających aktualnie w Polsce jest zadaniem trudnym ze względu na różnorodność okoliczności przybywania do naszego kraju. Część osób imigruje do Polski na pobyt stały, część krótkotrwale, w związku z pracą czy edukacją, a jeszcze inni przyjeżdżają sezonowo w celach zarobkowych. Dlatego też liczba ta jest nieustannie zmienna, a przy tym nie uwzględnia cudzoziemców przebywających w Polsce nielegalnie, stąd jest też z pewnością niedokładna. Warto nadmienić, że Polska do niedawna nie była krajem atrakcyjnym dla cudzoziemców. Zarówno transformacja ustrojowa lat dziewięćdziesiątych, jak i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej nie spowodowały masowych napływów ludności do Polski, chociaż z pewnością otwarcie granic w ramach Unii nie pozostało bez wpływu na wielkość tego zjawiska. Sytuacja ta zmieniła się wyraźnie po roku 2014, kiedy to rozpoczął się konflikt na Ukrainie, który zapoczątkował zwiększony napływ obywateli tego kraju do Polski, a także weszły w życie nowe regulacje dotyczące ułatwienia legalizacji pobytu w Polsce w związku z zamiarem wykonywania pracy. Praca stała się główną przyczyną przyjazdu do naszego kraju i do dziś w największym stopniu odpowiada za strukturę imigracji, tj. decyduje o płci, wieku cudzoziemców i miejscu docelowym ich przyjazdu (Górny et al. 2018: 21–31).

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Urząd do Spraw Cudzoziemców (2020), w Polsce obecnie przebywa 450 tysięcy cudzoziemców z zezwoleniami na pobyt. Spośród tych osób największą grupę stanowią Ukraińcy – 237 tys. osób (ponad połowa), Białorusini – 28 tys., Niemcy – 20,9 tys., Rosjanie – 12,8 tys., Wietnamczycy – 11,5 tys., Hindusi – 10,2 tys., Włosi – 8,5 tys., Chińczycy – 7,9 tys., Gruzini – 7,1 tys. oraz obywatele Wielkiej Brytanii – 6,3 tys. Z tej grupy cudzoziemców prawie 267 tys. ma pozwolenie na pobyt tymczasowy nie dłuższy niż 3 lata, a 95,8 tys. dysponuje zezwoleniem na pobyt stały lub pobyt rezydenta długoterminowego. Pozostałe około 82 tys. cudzoziemców to zarejestrowani obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej. Blisko 58% cudzoziemców, zgodnie z wyliczeniami Urzędu ds. Cudzoziemców, stanowią osoby poniżej 35 roku życia, około 38% to osoby w przedziale wiekowym 35–59 lat, i tylko 4% osoby 60+. Z przedstawionych danych wynika również, że najchętniej osoby przybywające do Polski osiedlają się w dużych ośrodkach miejskich, stąd największa liczba cudzoziemców odnotowana została w województwie mazowieckim, bo aż 119,5 tys. (Urząd do Spraw Cudzoziemców 2020). Dodatkowo, jak pokazują dane Europejskiego Urzędu Statystycznego za rok 2017, Polska jest krajem, w którym spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej wydano najwięcej zezwoleń na pobyt obywatelom państw pozaunijnych, bo aż 22% wszystkich zezwoleń. Jednocześnie nieco ponad 87% zezwoleń związanych było z chęcią podjęcia pracy w naszym kraju, ponad 5% dotyczyło edukacji, 0,5% kwestii rodzinnych, a 7% zezwoleń odnosiło się do innych powodów (Residence permits 2018). Można stwierdzić zatem, że dominacja pobytów krótkotrwałych, osiedlanie się w dużych aglomeracjach miejskich oraz wiek produkcyjny cudzoziemców wiążą się z faktem, iż imigracja do Polski ma charakter głównie zarobkowy.

Z uwagi na trudności w szacowaniu dokładnej liczby cudzoziemców w Polsce, skupimy się na przedstawieniu zjawiska napływu cudzoziemców do naszego kraju na podstawie danych za rok 2019. Szczegółowe informacje w tym zakresie zamieszczone są w Roczniku Demograficznym Głównego Urzędu Statystycznego, dalej: GUS (Rocznik Demograficzny 2020). W 2019 roku do Polski imigrowało na pobyt stały 13 479 cudzoziemców, z czego 8271 (ponad 60%) to obywatele Unii Europejskiej, a 5208 (niecałe 40%) obywatele innych państw. Spośród pozaunijnych krajów najwięcej cudzoziemców stanowili obywatele Ukrainy, bo aż 2052, a następnie obywatele Białorusi – 715, Stanów Zjednoczonych – 338, Norwegii – 334, Rosji – 245 i Wietnamu – 120. Zarejestrowano również cudzoziemców z krajów takich jak: Armenia, Australia, Chiny, Egipt, Indie, Islandia, Kanada, Kazachstan, Mołdawia, Szwajcaria i Turcja, a każda z tych grup liczyła mniej niż 100 osób. Natomiast spośród przyjezdnych z Unii Europejskiej najwięcej cudzoziemców było z Niemiec – 227 osób i Włoch – 280, chociaż dość licznie na pobyt stały przyjeżdżali także Francuzi i Hiszpanie. Warto wskazać, że spośród wszystkich cudzoziemców, którzy w 2019 roku przyjechali do Polski na pobyt stały, więcej niż połowę (54%) stanowili mężczyźni. Co ciekawe, tendencja ta poniekąd zależy od kraju pochodzenia. W przypadku obywateli Ukrainy kobiety stanowiły blisko 60% ogółem osób przyjezdnych. Podobnie struktura płci kształtuje się w przypadku obywateli Białorusi, Kazachstanu i Rosji, wśród których również przeważają kobiety.

Na podstawie danych z GUS można także zobaczyć, jak wygląda imigracja do Polski na okres co najmniej roku. W 2019 roku do Polski na okres co najmniej roku przybyło 68 530 osób z innych krajów, z czego 19 844 (niecałe 30%) z krajów Unii Europejskiej, aż 48 642 (ponad 70%) osób z państw pozaunijnych, a pochodzenie 44 osób nie zostało ustalone. Te i powyższe liczby pokazują, że to obywatele unijni chętniej osiedlają się u nas na stałe, a obywatele spoza Unii przyjeżdżają na krótsze pobyty. Oczywiście odnośnie obywateli państw spoza Unii najwięcej imigruje do Polski czasowo Ukraińców – 31 807, którzy stanowią aż 46% wszystkich cudzoziemców, przyjeżdżających łącznie z 31 krajów. Na drugim miejscu pod względem liczebności są wciąż Białorusini – 2796, a następnie Wietnamczycy – 1977. Na krótki pobyt przyjeżdża również dużo osób z Rosji – 1560, Stanów Zjednoczonych – 1169 oraz Chin – 1127. Z krajów Unii Europejskiej najwięcej cudzoziemców osiedlających się na co najmniej rok stanowili obywatele Wielkiej Brytanii – 5304, a następnie Niemiec – 4756, Włoch – 1421 i Holandii – 1001. Wśród osób przyjeżdżających do Polski na okres nie krótszy niż 12 miesięcy mężczyźni stanowią 60%, a kobiety 40% (Rocznik Demograficzny 2020).

Na podstawie powyższych rozważań można postawić pewne wnioski. Mając na względzie, że zgodnie z danymi GUS (Ludność. Stan i struktura 2020) w Polsce żyje około 38 mln osób, z czego według Urzędu ds. Cudzoziemców 450 tys. to obcokrajowcy, można stwierdzić, że cudzoziemcy legalnie przebywający w naszym kraju stanowią około 1,2% ogółu ludności. Trzeba jednak pamiętać, że przytoczone dane dotyczą jedynie pobytu legalnego, a więc ważnym jest zaznaczenie, że zgodnie z danymi Straży Granicznej za rok 2011 w Polsce przebywało

wówczas bez zezwolenia około 50-70 tysięcy cudzoziemców, a według różnych organizacji pozarządowych liczba nielegalnie przebywających cudzoziemców wynosi 40-400 tysięcy (Urban i Piotrowicz 2012: 196). Dokładne oszacowanie zjawiska nie jest możliwe ze względu na fakt, iż badanie skali migracji w warunkach otwartych granic i swobodnego przepływu osób jest niezwykle trudne (Cinciara, Dudzik, Lewczuk 2012: 145). Z powyższych danych można wywnioskować, że do Polski przyjeżdża zdecydowanie najwięcej obywateli Ukrainy i Białorusi, ale zaskakująco duża jest także liczba przebywających Wietnamczyków. To, z jakich państw pochodzą imigranci, których jest u nas najwięcej, z pewnością ma znaczenie dla obrazu przestępczości – tej, której się dopuszczają oraz tej, której inni dopuszczają się względem nich.

2. Nastroje Polaków wobec cudzoziemców w Polsce i kwestia uchodźców

Wychodząc z pewnej wiedzy ogólnej możemy stwierdzić, że z jednej strony globalizacja i nieustannie rosnący przepływ ludności uczą nas większej akceptacji dla odmienności kulturowych wśród ludzi oraz zrozumienia dla mającej miejsce imigracji, a z drugiej zaś mogą powodować pewien lęk przed synkretyzmem kulturowym, nadmierną dyferencjacją otoczenia społecznego i zanikaniem narodowej tożsamości. Jeszcze w latach 90. XX wieku wielu Polaków, mających ówczesnie małe doświadczenia migracyjne, opierało swoją wiedzę na temat cudzoziemców głównie o stereotypy i pewne powszechnie utrwalane wyobrażenia. Jednakże dzięki upowszechnieniu się wśród Polaków podróży zagranicznych, postawy względem obcokrajowców zaczęto kształtować częściej na bazie indywidualnych doświadczeń, aniżeli niejednokrotnie błędnych stereotypów (Pawelec-Górny 1997: 4).

Biorąc pod uwagę różnorodność kontaktów z cudzoziemcami, o jakie wzbogacili się Polacy przez ponad 20 lat, warto przyrzeć się ich aktualnemu stosunkowi do osób pochodzących z innych krajów w porównaniu do opinii jaka panowała pod koniec ubiegłego wieku, aby stwierdzić, czy podejście to ewoluowało. Zgodnie z badaniem CBOS z 2015 roku, aż 66% Polaków uważa, że obecność cudzoziemców wzbogaca różnorodność kulturową i sprawia, że ludzie są bardziej otwarci na innych. Dodatkowo, w stosunku do końcówki lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, można zaobserwować wśród Polaków zwiększenie się tolerancji dla cudzoziemców w ich bliskim otoczeniu. Aż o blisko połowę zmniejszyła się liczba Polaków przeciwnych temu, aby obcokrajowiec został ich sąsiadem, współpracownikiem, lekarzem, nauczycielem dziecka, szefem w pracy czy księdzem w parafii. Najmniejsze jednak zmiany zaobserwować można w podejściu Polaków do cudzoziemca w roli ich zięcia lub synowej, a także w roli opiekunki do dziecka. Warto przy tym podkreślić, że wizja opieki nad dzieckiem przez cudzoziemca

zyskiwała i zyskuje nadal najmniejszą akceptację, bo jedynie 56% respondentów nie miałoby nic przeciwko takiej sytuacji. Jednocześnie najmniej zastrzeżeń budzi wśród Polaków wyobrażenie o cudzoziemcach jako ich najbliższych sąsiadach – 88%, współpracownikach – 86% czy lekarzach – 82%. Im bliższa lub bardziej znacząca ma być relacja cudzoziemca z badanym, tym akceptacja badanego dla tej relacji była mniejsza. Przykładowo, wobec obcokrajowca jako nauczyciela dziecka czy szefa w pracy nie miałoby zastrzeżeń 78% Polaków, wobec księdza w parafii 76%, a wobec synowej lub zięcia 68%. Należy przy tym zaznaczyć, że badani, którzy znali osobiście jakiegoś cudzoziemca mieszkającego w Polsce wypowiadali się bardziej przychylnie w powyższej kwestii niż ci, którzy nie znali takiej osoby. Przykładowo w kwestii opieki nad dzieckiem, 71% respondentów znających cudzoziemca mieszkającego w Polsce nie miałoby problemu z jej powierzeniem, a wśród Polaków nie znających takiego cudzoziemca – tylko 41% (Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce 2015). Można zatem stwierdzić, że chociaż dystans do cudzoziemców w bliskim otoczeniu zmniejszył się względem końca ubiegłego stulecia i większość Polaków nie miałaby żadnych zastrzeżeń co do ich obecności, to nadal da się zaobserwować niechęć do osób z innych krajów które mogłyby pojawić się w życiu rodzinnym Polaków. Przy tym fakt znajomości osoby z innego kraju znacząco wpływa na przychyłność wobec obcokrajowców i zmniejszenie obaw związanych z uczestniczeniem obcokrajowców w bliskim środowisku badanych.

Wydaje się, że jedną z kluczowych kwestii mającą znaczenie dla stosunku Polaków wobec obecności cudzoziemców w Polsce jest problematyka imigracji zarobkowej. Z badań CBOS wynika jasno, że Polacy postrzegają pracę obcokrajowców w Polsce za niekorzystną dla nich osobiście – 43% oraz dla ogółu osób pracujących – 57%. Najbardziej korzystna z ich punktu widzenia jest praca obcokrajowców dla osób, które je zatrudniają – 76% oraz dla polskiej gospodarki – 43%. Przy tym warto nadmienić, że Polacy są przychylni wobec ułatwiania obcokrajowcom spoza Unii Europejskiej podejmowania pracy w Polsce, jeśli nie ma Polaków chętnych do pracy na danym stanowisku – 69%, jednak wymaga podkreślenia, że badani, którzy oceniali sytuację na lokalnym rynku pracy jako złą częściej wypowiadali się w niniejszej kwestii negatywnie. Dodatkowo tylko 43% Polaków uważa, że to Polacy mają większe szanse na znalezienie w Polsce pracy niż przebywający w naszym kraju legalnie obcokrajowcy posiadający podobne kwalifikacje, a co czwarty Polak twierdził odwrotnie (Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce 2015: 11). Można wnioskować z powyższego, że Polacy czują się jednak niepewnie w związku z przybywającymi do Polski cudzoziemcami, głównie imigrantami zarobkowymi i dostrzegają w nich zagrożenie na rynku pracy.

Ostatnim bardzo istotnym aspektem poruszonym w badaniach jest stosunek Polaków do obcokrajowców określonych narodowości. Jako korzystny Polacy oceniają przyjazd do Polski Amerykanów – 52%, Czechów – 51% i Niemców – 50%. Odwrotnie Polacy postrzegają pracę osób przybywających zza wschodniej granicy bądź z krajów arabskich czy Afryki. Jako korzystną obecność w Polsce Ukraińców,

Wietnamczyków, Białorusinów i Rosjan postrzega między 30% a 40% badanych. Nieco ponad 20% uznaje za korzystną obecność Afrykanów i Turków, a tylko 14% Polaków dostrzega korzyści z obecności Arabów. Widać zatem wyraźnie, że Polacy są znacznie przyjaźniej nastawieni do obywateli krajów zachodnich, a najbardziej obawiają się obecności osób pochodzących z krajów arabskich. Jest to z pewnością konsekwencja ogólnego przekonania na temat ludności arabskiej, ukształtowanego wśród Polaków na podstawie stereotypów o osobach narodowości arabskiej jako o „terrorystach, leniach, brudasach, agresorach i ekspansywnych dzikusach” (Switat 2015). Warto wspomnieć także, że obecnie z powodu pandemii COVID-19, której źródło miało miejsce w Chinach, wśród Polaków panuje lęk i niechęć wobec osób pochodzenia azjatyckiego, którzy są utożsamiani z zagrożeniem jako potencjalni nosiciele wirusa (Sytuacja migrantów i migrantek w czasie pandemii 2020). Jednocześnie zdaniem socjologów pandemia może przyczynić się do wzrostu negatywnych, a w tym ksenofobicznych postaw Polaków wobec cudzoziemców w ogóle i zmniejszenia się otwartości społeczeństwa wobec nich, co jest charakterystycznym zjawiskiem dla sytuacji kryzysu gospodarczego (Andrejuk, Winiarska 2020: 14).

Stosunek Polaków do cudzoziemców pochodzących ze Wschodu i z krajów arabskich czy afrykańskich jest o tyle ważny, że w konsekwencji wpływa również znacząco na podejście do kwestii uchodźców, ponieważ to właśnie z tych regionów świata ludność częstokroć poszukuje schronienia w Polsce. Wskazuje się bowiem, że w latach 2010–2016 do najczęstszych krajów pochodzenia osób, które otrzymały status uchodźcy w Polsce zaliczały się: Federacja Rosyjska (głównie osoby narodowości czeczeńskiej), Białoruś, Irak, Afganistan i Syria (Górny 2017: 46). Warto nadmienić przy tym, że zgodnie z raportem Urzędu ds. Cudzoziemców w latach 2007–2018 status uchodźcy otrzymały 1853 osoby, z czego najwięcej osób pochodziło z Rosji – 589 i Syrii – 446 (Urząd do Spraw Cudzoziemców 2018). Można więc wnioskować, że awersja Polaków do cudzoziemców z tych rejonów świata przekłada się na podejrzliwość względem osób otrzymujących status uchodźcy, które z nich przybyły. Wyżej przytoczony tekst o sytuacji uchodźców w Polsce przybliża obraz tego zjawiska, które znacznie nasiliło się w 2015 roku, kiedy to kwestia „kryzysu migracyjnego” w Europie i wiążących się z nim problemów stała się osią publicznego dyskursu. Kwestia tego, czy Polska powinna przyjmować uchodźców, czy nie powinna, stała się również ważnym elementem debaty politycznej w czasie wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2015 roku. Stanowisko Polaków w sprawie uchodźców przybrało formę paniki moralnej, oznaczającej lęk wobec wyimaginowanego zagrożenia ze strony imigrantów (Zielińska 2004: 162), którego konsekwencją (a w pewnym sensie także przyczyną) było umacnianie się stereotypów i stygmatyzacja tychże osób. Niechęć ta budowana była wokół takich przymiotów jak pochodzenie bliskowschodnie lub afrykańskie uchodźców oraz dominująca wśród nich religia muzułmańska, a co za tym idzie, potencjalne zagrożenie z ich strony aktami terroryzmu.

W konsekwencji na koniec 2015 roku i w całym roku 2016 wśród Polaków dominowało przekonanie, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców. Warto dodać, że taką społeczność, która w przekonaniu grupy ludzi stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności kulturowej, w literaturze nazywa się „społecznością podejrzaną”, co pokazuje konsekwencje stereotypizacji i generalizowania przekonań na całe grupy społeczne (Łodziński 2017: 72).

3. Badanie zjawiska wiktymizacji cudzoziemców

Chociaż wiadomym jest w teorii, że cudzoziemcy są narażeni na stanie się ofiarą przestępstwa, to wymaga podkreślenia, że badanie zjawiska wiktymizacji tej grupy następuje wiele trudności. Oficjalne informacje na temat przestępczości względem obcokrajowców możemy czerpać przede wszystkim ze statystyk policyjnych. Jednakże należy mieć na uwadze, że statystyki te są z różnych przyczyn niemiarodajne, zatem same w sobie nie mogą stanowić jedynego źródła wiedzy o wiktymizacji cudzoziemców. Ta rozbieżność między danymi gromadzonymi przez Policję a faktycznym rozmiarem zjawiska wynika przede wszystkim z ogromnego problemu niezgłaszalności przestępstw przez cudzoziemców (Klaus 2010: 135–137), o czym będzie mowa w dalszej części opracowania. Oznacza to, że organy ścigania nie mają możliwości dowiedzieć się o przestępstwie i odpowiednio na nie zareagować, a w dalszej kolejności umieścić danego pokrzywdzonego w statystyce.

Kolejnym ograniczeniem danych gromadzonych przez Policję jest fakt, iż nie wszystkie czyny, o których Policja już poweźmie informację, są rzeczywiście kwalifikowane jako określone przestępstwa, lub nie są w ogóle za przestępstwa uznawane, nawet jeśli spełniają ich przesłanki. Dotyczy to zwłaszcza zachowań na tle rasistowskim i ksenofobicznym, tudzież ogólnie przestępstw motywowanych nienawiścią (Klaus 2010: 133–134). Może to wynikać z postaw samych policjantów, którzy niejednokrotnie podchodzili do cudzoziemców lekceważąco (Urban, Piotrowicz 2012: 197) oraz nie chcieli rejestrować danych zdarzeń jako czynów o charakterze rasistowskim (Klaus 2010: 134).

Standardowym sposobem szacowania ciemnej liczby przestępstw, tj. rozmiaru przestępczości nieujawnionej organom ścigania, są badania wiktymizacyjne, czyli badania ofiar przestępstw. Oczywiście metoda ta również nie jest bez wad, bowiem może ona zarówno zaniżać, jak i zawyżać zjawisko przestępczości, na co wpływ ma kilka czynników, takich jak: zjawisko teleskopingu (przybliżania lub oddalania wydarzeń w czasie), błędne określanie danego zdarzenia jako przestępstwa, nieświadomość co do bycia ofiarą przestępstwa lub niepamiętanie takiego zdarzenia (Siemaszko 1997–1998: 47–48), opisanie tego samego przestępstwa kilka razy w sytuacji, gdy wśród badanych było więcej ofiar jednego przestępstwa, przekonanie, że dany czyn, którym badany był pokrzywdzony nie był przestępstwem (Mordwa

2012: 147), albo odwrotnie, że był nim czyn, który w ustawie karnej się nie znajduje oraz wskazywanie przez respondentów wielu przestępstw, które w statystyce byłyby zarejestrowane jako jeden czyn ciągły. Największym jednak problemem w kwestii badań wiktyimizacyjnych jest wynikające z ich ankietowego charakteru ograniczenie w dotarciu do licznych grup wysokiego ryzyka wiktyimizacyjnego (Siemaszko 1997–1998: 47–48), w tym m.in. do cudzoziemców. Dzieje się tak, ponieważ badania wiktyimizacyjne, dla których operatem losowania zwykle są adresy gospodarstw domowych, nie docierają do osób, które przebywają w Polsce tymczasowo, a więc zwłaszcza cudzoziemców (Siemaszko 1997–1998: 49). Jednakże nie jest to tylko kwestia tymczasowego pobytu, lecz także zjawisko bezdomności, które stanowi ograniczenie w dotarciu do wielu cudzoziemców w Polsce jako potencjalnych uczestników badania (Włodarczyk-Madejska et al. 2021).

Zjawisko wiktyimizacji cudzoziemców można jednak badać nie tylko ilościowo, ale także jakościowo, co pozwala na wieloaspektowe zapoznanie się z problematyką i pogłębienie wiedzy, jakiej dostarczają nam same liczby. Technikami, z jakich korzystają badacze w celu gromadzenia danych jakościowych, są wywiady, obserwacje i analiza materiałów zastanych. Takie badanie na temat wiktyimizacji cudzoziemców przeprowadził m.in. Witold Klaus, który zgłębił wiedzę o zjawisku przemocy wobec migrantek przymusowych w Polsce na przykładzie kobiet pochodzących z Czeczenii (Klaus 2016). Celem badania była identyfikacja rodzajów przemocy doświadczanej przez migrantki przymusowe w Polsce oraz sprawdzenie reakcji instytucji publicznych na to zjawisko, a w dalszej części także poszukiwanie możliwych form wsparcia dla tychże ofiar przemocy przy wykorzystaniu techniki wywiadów pogłębionych (Klaus 2016: 23). Dodatkowo wywiady przeprowadzono z ekspertami i pracownikami instytucji pracujących z kobietami pokrzywdzonymi przemocą, a same badania wzbogacono o analizę danych zastanych. Badanie wskazuje wyraźnie, że migrantki przymusowe żyjące w Polsce doświadczają przemocy przede wszystkim z rąk swoich partnerów, również imigrantów. Stosowana przez nich przemoc domowa polega na przemocy fizycznej, takiej jak pobicia, uderzenia, seksualne wykorzystywanie, w tym gwałty małżeńskie. Dodatkowo kobiety te doświadczają przemocy psychicznej, polegającej na upokarzaniu i poniżaniu, nieustannej kontroli i izolowaniu od świata zewnętrznego, a także przemocy ekonomicznej, czyli finansowym uzależnianiu kobiet od ich mężów. W wyniku przeprowadzonych wywiadów dostrzeżono także problem stosowania przemocy przez ojców wobec dzieci (Klaus 2016: 73–93, 115). Z opracowania wynika również, że kobiety w środowiskach migrantów, ze względu na uwarunkowania wynikające z niektórych kultur, zwłaszcza muzułmańskiej i hinduskiej, narażone są bardziej na nietypowe dla nas formy przestępstw, takie jak małżeństwo z małoletnią, poligamia, obrzezanie czy zabójstwo honorowe (Klaus 2016: 115–155). Przyczynami występowania tej wielopłaszczyznowej przemocy wśród migrantów są w pierwszej kolejności uwarunkowania kulturowe i religijne, a także postrzeganie roli kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Z drugiej strony silny wpływ na działania przemocowe ma trudna sytuacja ekonomiczno-bytowa wynikająca z samej migracji

i trudności w adaptacji do nowych warunków życia. To zaś kreuje niezliczone problemy natury psychologicznej, co również przekłada się na skłonności do zachowań przemocowych. Ostatecznie istotna w tym zakresie jest sytuacja w kraju pochodzenia migrantów i doświadczenie konfliktu zbrojnego, co także nierozzerwalnie wiąże się ze zmianami w życiu psychicznym człowieka i przekłada się na czyny przestępcze (Klaus 2016: 95). Można zatem wywieść z powyższego, że istotnym aspektem w rozważaniu problematyki przestępczości wobec cudzoziemców w Polsce jest kwestia przemocy występującej wewnątrz środowisk cudzoziemskich, która jest trudna do zbadania, z uwagi na problemy w dotarciu do ofiar. Trudno także jej przeciwdziałać, ponieważ uwarunkowana jest czynnikami, na które niełatwo wpływać w warunkach polskiego systemu prawnego, odmiennego aksjologicznie od systemów prawnych krajów pochodzenia cudzoziemców, oraz w warunkach ogólnie sceptycznego nastawienia Polaków do wspierania cudzoziemców (Łodziński 2017: 79). Tym więc cenniejsze są badania tego rodzaju, które pozwalają na przybliżenie problematyki wiktymizacji cudzoziemców w sposób bardziej szczegółowy niż dane liczbowe.

Innym badaniem jakościowym dostarczającym informacji o pokrzywdzeniu cudzoziemców przestępstwem było m.in. badanie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 2010 roku, dotyczące doświadczeń i opinii cudzoziemców, którzy byli ofiarami przestępstw na tle rasowym, narodowościowym lub etnicznym w Polsce (Urban, Piotrowicz 2012: 197). Przeprowadzono je wśród 25 cudzoziemców. Również były to wywiady. Niniejsze badanie stanowi cenne źródło informacji na temat rodzajów przemocy, jakiej doświadczają w Polsce cudzoziemcy na tle ich pochodzenia (publiczne znieważenie, wyzywanie, pobicia, uderzenia, pchnięcia, zastraszania) i czynników zwiększających ryzyko bycia ofiarą (odmienny kolor skóry, wyróżniający się wygląd), a także źródło wiedzy o bardzo ważnym problemie w kontekście przestępczości wobec cudzoziemców, jakim jest niezgłaszanie przestępstw Policji (o czym dalej).

Oczywiście analiza danych zastanych, takich jak informacje statystyczne czy wyniki zrealizowanych badań, jest jedną z wielu możliwości badawczych, która nie jest wcale doskonała, gdyż brak wpływu osoby dokonującej analizy na gromadzenie danych, a także ryzyko subiektywizmu w ich gromadzeniu przez inną osobę, przy jednoczesnym selektywnym podejściu do pozyskiwanych informacji, może nieco zniekształcać rzeczywisty obraz badanego problemu. Natomiast, mimo świadomości co do możliwej niedoskonałości takiego procesu badawczego, można z pewnością stwierdzić, że analiza danych pozwala zorientować się co do obrazu, rozmiarów i charakteru omawianego zjawiska w sposób zasadniczo wystarczający na potrzeby niniejszego opracowania.

4. Problem niezgłaszania przestępstw przez cudzoziemców

Zasadniczą przeszkodą w określaniu rzeczywistych rozmiarów zjawiska wiktylizacji cudzoziemców jest, jak już wspomnieliśmy, problem niezgłaszania przestępstw przez ofiary. Niezależnie od tego, jak precyzyjne i rzetelne będą dane statystyczne, oraz niezależnie od podejmowanych prób dotarcia do pokrzywdzonych przestępstwem cudzoziemców, zawsze pozostanie obszar ciemnej liczby przestępstw, o której nie dowiedzą się nie tylko organy ścigania czy instytucje pomocowe, ale w jakiejś części także badacze, co skutkuje tym, że wielu sprawców przestępstw pozostaje bezkarnych (Klaus 2016: 234). Przyczyn tego niezwykle niekorzystnego zjawiska, uniemożliwiającego nie tylko poznanie faktycznej skali wiktylizacji, ale także, co za tym idzie, utrudniającego jej zapobieganie, jest wiele. Zgodnie z przywołanym wyżej badaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 2010 roku cudzoziemcy wśród najczęstszych przyczyn niezgłaszania przestępstw, których padają ofiarą, wskazywali przekonanie o nieskuteczności działań policji, nieznajomość języków obcych przez funkcjonariuszy, lekceważący stosunek funkcjonariuszy do cudzoziemców, niepoważne traktowanie zdarzeń rasistowskich, niechęć do podejmowania działań i nieprawidłowość działań Policji. Dodatkowo respondenci podawali powody takie jak własna bariera językowa, brak wiedzy co do procedury zgłaszania, obawy przed zemstą sprawców, potencjalny zły wpływ zgłoszenia na legalizację pobytu czy rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy oraz obawa przed deportacją w sytuacji pobytu nielegalnego. Jednocześnie z badania wynika, że wpływ na zgłaszalność przestępstw przez cudzoziemców mają uwarunkowania społeczno-kulturowe, jeśli dany czyn uznawany przez nasze prawo za przestępstwo w kraju pochodzenia danej osoby nim nie jest bądź przyjęło się tam „rozprawianie się” z nim na własną rękę, nie zostaje on zgłoszony polskim organom ścigania (Urban, Piotrowicz 2012: 197).

Z wywiadów Witolda Klause z uchodźczyniami czeczeńskimi wynika, że nie zgłaszają one stosowanej na nich przemocy z przyczyn, które można podzielić na dwie grupy. Pierwszą grupę stanowią uwarunkowania kulturowe, naciski ze strony społeczności, w której żyją, obawy przed reakcją rodaków na zawiadomienie służb, a także strach przed mężem oprawcą (Klaus 2016: 238). Do kulturowych uwarunkowań należą przede wszystkim przekonanie, że kobietom nie wolno skarżyć się na swoich mężów oraz że ingerencja pomocowych instytucji w sprawy rodzinne może zachwiać reputacją mężczyzny. Dodatkowo utrudnieniem jest przyzwyczajenie do akceptacji przemocy ze strony instytucji państwowych w krajach pochodzenia oraz strach przed utratą czci przez kobiety pokrzywdzone przemocą, zwłaszcza seksualną, jeśli ktokolwiek się o tym dowie (Klaus 2016: 239). Drugą grupę, z naszego punktu widzenia niezwykle istotną, stanowią przekonania o wadliwości polskiego systemu przyjmowania uchodźców oraz systemu wspierania ofiar przemocy (Klaus 2016: 238). W tym ważnym czynnikiem decydującym o niezgłoszeniu przestępstwa przez cudzoziemkę jest jej trudna sytuacja

ekonomiczna i niemożność usamodzielnienia się, a zatem pełna zależność od męża, z której polski system pomocowy nie jest w stanie jej wydestakować, ze względu na chociażby niedostępność mieszkań komunalnych dla cudzoziemców (Klaus 2016: 251). Ponadto kobiety te obawiają się ksenofobicznych uprzedzeń ze strony funkcjonariuszy, a także potraktowania ich jak przestępczyń czy współwinnych, a nie pokrzywdzonych, co ogólnie wiąże się z niezgłaszaniem przestępstw, zwłaszcza seksualnych. Jednocześnie cudzoziemcy obawiają się, że w razie kontaktu z policją na jaw może wyjść fakt, że przebywają w Polsce nielegalnie, a w konsekwencji mogą zostać deportowani (Klaus 2010: 136). Dodatkowo w tym kontekście warto nadmienić, że wiele cudzożemek przebywa w Polsce legalnie za sprawą zawartego z polskim obywatelem związku małżeńskiego. Zgłoszenie przestępstwa wiąże się w ich przypadku z ryzykiem zakończenia związku, a co za tym idzie, powrotu do kraju, dlatego wolą zachować przemoc w tajemnicy (Klaus 2016: 251–257).

Zatem z obu przytoczonych opracowań wynika, że przyczyny niezgłaszania przestępstw leżą nie tylko po stronie cudzoziemców i otaczającej ich rzeczywistości społeczno-kulturowej, lecz także wynikają z działań polskich organów ścigania i instytucji pomocowych. Oznacza to, że o ile trudniej jest wpłynąć na zinternalizowane przekonania wynikające z szeroko rozumianej kultury i tradycji cudzoziemców, o tyle jesteśmy w stanie minimalizować problem niezgłaszania przestępstw za sprawą zmian w polskim systemie pomocy, które powinny dotyczyć zarówno samego podejścia do osób innego pochodzenia, jak i oddzielenia pomocy ofiarom od zainteresowania kwestiami legalności ich pobytu w Polsce, tak aby nie bały się szukać pomocy.

5. Metodologia

Powyższe rozważania pozwoliły zorientować się ogólnie, kim są cudzoziemcy w Polsce – jakiego są obywatelstwa, jaki jest ich cel podróży do Polski, jak liczna jest to grupa, w jakiej sytuacji się znajdują oraz jaki jest stosunek Polaków do cudzoziemców i jak zmieniał się na przestrzeni lat. Informacje te nakreślają tło dla dalszych analiz dotyczących przestępstw popełnianych przez cudzoziemców, jak i przestępstw popełnianych wobec cudzoziemców na terenie Polski. Zbadanie tego zjawiska jest celem niniejszego artykułu.

Skorzystaliśmy z metody analizy danych zastanych pochodzących ze statystyki policyjnej. Były to dane o cudzoziemcach podejrzanych o popełnienie przestępstwa w Polsce oraz pokrzywdzonych przestępstwem w naszym kraju. Nie prezentujemy zatem informacji m.in. o przestępczości granicznej, które znajdują się w statystykach Komendy Głównej Straży Granicznej (Laskowska 2017; Perkowska 2017), czy o cudzoziemcach prawomocnie skazanych za przestępstwo (takie dane są dostępne w statystyce sądowej Ministerstwa Sprawiedliwości). Ograniczenie źródła jedynie

do statystyki policyjnej było świadomą decyzją, podyktowaną choćby ramami niniejszego opracowania. Chciałyśmy zresztą porównać skalę udziału cudzoziemców jako podejrzanych i jako pokrzywdzonych przestępstwem, co było możliwe przede wszystkim w oparciu o dane Komendy Głównej Policji.

Mimo niedoskonałości źródła danych, jakim jest statystyka przestępczości (o czym pisałyśmy w trzeciej i czwartej części artykułu), zdecydowałyśmy się na wykorzystanie jej do prowadzonych przez nas analiz z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że jest to bardzo ważne źródło wiedzy o przestępczości pozwalające zorientować się co do struktury i rozmiarów przestępczości, a kryminolodzy – mimo krytyki obecnej w literaturze (Błachut 2007: 81 i n.) – chętnie po te dane sięgają. Po drugie, statystyki przestępczości są tak naprawdę jednym z nielicznych źródeł umożliwiających analizę przestępczości cudzoziemców i przestępczości wobec cudzoziemców na poziomie ogólnopolskim. Grupy tej, co do zasady (m.in. z uwagi na dobór próby np. po numerze PESEL) nie uwzględnia się np. w ogólnopolskich badaniach wiktymizacyjnych czy badaniach *self-report*. Zwykle w celu zbadania tego zjawiska wykorzystuje się metody jakościowe, jak np. wywiady indywidualne. Jednak badania jakościowe prowadzi się na zdecydowanie mniejszych próbach.

Korzystając z danych statystycznych o przestępczości, w tym statystyki policyjnej, należy pamiętać, że są one źródłem wiedzy tylko o zdarzeniach zarejestrowanych, a zatem o przestępczości ujawnionej. Przy ich analizowaniu słuszne wydaje się przyjęcie perspektywy realistycznej, jednej z czterech wykorzystywanych w tym celu (Rzeplińska, Włodarczyk-Madejska 2020: 90–91). Zgodnie z nią badacz zakłada, że przestępczość jest jak góra lodowa, której wierzchołek stanowi przestępczość ujawniona i ten wierzchołek jest przedmiotem naszych analiz. Podobne założenie wydaje się słuszne także wobec cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem na terenie Polski. Wiemy tylko o tych zarejestrowanych, o których zgłoszenie dotarło do organów ścigania.

Pytania, na które chcemy udzielić odpowiedzi, są następujące:

1. Jak wygląda przestępczość cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa w Polsce? Jakiego ma rozmiary? Jak rozmiary tej przestępczości zmieniły się na przestrzeni lat?
2. Jaka jest struktura przestępczości cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa?
3. Kim są cudzoziemcy podejrzani o popełnienie przestępstwa w Polsce? Jakiego są obywatelstwa? Jakiej płci?
4. Jak często cudzoziemcy stają się ofiarami przestępstw?
5. Ofiarami jakich przestępstw padają w Polsce cudzoziemcy?
6. Kim są cudzoziemcy pokrzywdzeni przestępstwem w Polsce? Jakiego są obywatelstwa? Jakiej płci?

Odpowiedzi na powyższe pytania pozwolą nam zrealizować cel niniejszego opracowania. Będą także pomocne przy próbie odpowiedzi na pytanie, na ile cudzoziemcy stanowią zagrożenie dla mieszkańców Polski, a na ile sami są zagrożeni przestępczością. Już teraz można przyjąć pewne hipotezy badawcze,

mianowicie, że najczęściej podejrzanymi o popełnienie przestępstw są obywatele państw, których jest u nas najwięcej, a zatem Białorusini i Ukraińcy. Oni także zapewne będą najczęściej pokrzywdzeni przestępstwem. Struktura przestępczości jest różna w zależności od narodowości podejrzanych. Zależności te pokażemy na przykładzie wybranych typów przestępstw, w tym: kradzieży, kradzieży z włamaniem, prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, zabójstwa oraz handlu ludźmi. Poza tym należy przyjąć, że skala udziału podejrzanych cudzoziemców w przestępczości w naszym kraju jest mniejsza, aniżeli skala udziału w tym procederze mieszkańców Polski.

Zakres analiz, w zależności od dostępnych danych, jest różny. Generalne trendy zostaną pokazane, co do zasady, za okres 2004–2019, a zatem od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej do ostatniego roku, za który posiadamy dane statystyczne. Czasem okres ten będzie krótszy – 2009–2019. Niekiedy zaś będzie uwzględniał dane od 2013 roku, a to m.in. z uwagi na zmianę sposobu prowadzenia statystyki policyjnej, o czym piszemy dalej. Szczegółowa analiza wybranych rodzajów przestępstw zostanie przeprowadzona poprzez porównanie struktur dla dwóch skrajnych lat, co do których posiadamy jednolite dane – 2013 i 2019.

Zwracamy także uwagę na schematy korzystania z danych statystycznych, zwłaszcza na podejście mechaniczne, które w przypadku analiz prowadzonych na podstawie statystyki policyjnej może być zgubne. To dlatego, że w 2013 roku zmienił się system statystyczny Policji (Zarządzenie nr 5 2013). Do 2012 roku był to Policyjny System Statystyki Przestępczości TEMIDA, od początku 2013 roku Policja korzysta z Krajowego Systemu Informacji Policji (KSIP). Zmiana systemu wpłynęła na zakres rejestrowanych danych. Jedną z nich jest szczególnie istotna w kontekście niniejszego opracowania. Zmienił się sposób rejestracji obywatelstwa, a tym samym gromadzenia danych o cudzoziemcach. Od 2013 roku w przypadku przestępstwa wykrytego podczas rejestracji informacji o podejrzanym pole z informacją o obywatelstwie musi zostać wypełnione w każdym przypadku. Do końca 2012 roku zbieranie danych w tym zakresie było fakultatywne. Zmiana ta, co oczywiste, wpłynęła na wzrost cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski. Fakt ten należy mieć na uwadze podczas analizowania danych. By zachować czujność Czytelnika, prezentując trendy wyraźnie oddzielamy dane do roku 2012 i od roku 2013 (Gruszczyńska et al. 2021).

Warto zaznaczyć, że dane o przestępczości cudzoziemców nie są publikowane na stronie Komendy Głównej Policji od 2013 roku, stąd niniejsze opracowanie z pewnością okaże się pomocne osobom zainteresowanym tematem. Co prawda podobne analizy są dostępne w innych publikacjach naukowych, ale dotyczą jedynie wybranych okresów z lat wcześniejszych, np. do 2013 lub 2016 roku (Rzeplińska, Włodarczyk-Madejska 2017; Rzeplińska, Włodarczyk-Madejska 2018; Rzeplińska, Włodarczyk-Madejska 2020).

Wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia, mianowicie posłużenie się określeniami przestępczość cudzoziemców i przestępczość wobec cudzoziemców m.in.

w tytule artykułu. W statystyce policyjnej rejestruje się podejrzanych, a zatem jak już wspomnieliśmy, osoby co do których fakt popełnienia przestępstwa nie został potwierdzony prawomocnym wyrokiem sądu. Powyższych określeń użyliśmy zatem jedynie umownie, z pełną świadomością, że analizowane w niniejszym artykule dane dotyczą wyłącznie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, nie zaś skazanych.

6. Ogólne trendy przestępczości podejrzanych cudzoziemców w Polsce na podstawie statystyki policyjnej

W 2004 roku liczba cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski wynosiła 3870, rok później – 3146. Od 2006 do 2012 roku podejrzanych cudzoziemców było od około 2100 do 2500. W 2013 roku liczba ta przekroczyła 3,5 tys. Na podobnym, choć nieco niższym poziomie, skala tego zjawiska utrzymywała się jeszcze w latach 2014–2015. Od 2016 roku natomiast widoczny jest systematyczny wzrost cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa – z 4580 do 9755 w 2019 roku. Między 2016 a 2019 rokiem nastąpił zatem ponad dwukrotny wzrost. Skalę tego zjawiska warto odnieść do liczby podejrzanych ogółem. Liczba ta sięga kilkaset tysięcy rocznie (500–600 tys. do 2012 roku i około 300–400 tys. po 2013 roku). W latach 2004–2014 udział podejrzanych cudzoziemców nie przekraczał 1% podejrzanych ogółem, a w latach 2006–2012 udział ten był mniejszy niż 0,5%. Wzrost udziału cudzoziemców w grupie podejrzanych ogółem zarejestrowanych w statystyce policyjnej widoczny jest już od 2013 roku. Udział ten był blisko dwukrotnie większy niż w 2012 roku, co może mieć związek ze zmianą systemu, a tym samym zmianą sposobu rejestracji informacji w tej mierze. W 2019 roku udział cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski był najwyższy w całym analizowanym okresie. Wyniósł blisko 3%. Jest on wyższy nie tylko z uwagi na większą liczbę podejrzanych cudzoziemców, ale także dlatego, że liczba podejrzanych ogółem zmniejszyła się. I choć bez wątpienia przestępczość w Polsce spada, to zmiany widoczne po 2013 roku należy także analizować przez pryzmat zmiany sposobu rejestracji. W systemie policyjnym TEMIDA, obowiązującym do 2012 roku, zbierane były dane zarówno policyjne, jak i prokuratorskie, od 2013 roku zaś w nowym systemie KSIP gromadzi się jedynie dane policyjne. Zmienił się także sposób rejestrowania nieletnich. Od 2013 roku dane o podejrzanych nieletnich i popełnionych przez nich czynach są rejestrowane w statystyce policyjnej dopiero po uzyskaniu informacji o wszczęciu i zakończeniu postępowania przez sąd rodzinny, nie zaś jak miało to miejsce do 2012 roku w momencie skierowania sprawy do sądu rodzinnego. Z kolei na sąd rodzinny nikt nie nałożył obowiązku przekazywania takich danych, w związku

z czym słuszne wydaje się założenie, że dane w tym zakresie trafiają wybiórczo do statystyki policyjnej¹ (Gruszczyńska i in. 2021) (por. tabela 1).

Tabela 1. Podejrzani cudzoziemcy na tle podejrzanych ogółem w latach 2004–2019.

	Podejrzani ogółem	Podejrzani cudzoziemcy	% podejrzanych cudzoziemców wśród podejrzanych ogółem
2004	578 059	3870	0,67
2005	594 088	3146	0,53
2006	587 959	2478	0,42
2007	540 604	2293	0,42
2008	516 626	2141	0,41
2009	521 699	2034	0,39
2010	516 152	2319	0,45
2011	521 942	2242	0,43
2012	500 539	2152	0,43
2013	438 524	3539	0,81
2014	362 820	3488	0,96
2015	318 713	3496	1,10
2016	312 366	4580	1,47
2017	308 716	6264	2,03
2018	336 494	8343	2,48
2019	338 584	9755	2,88

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej².

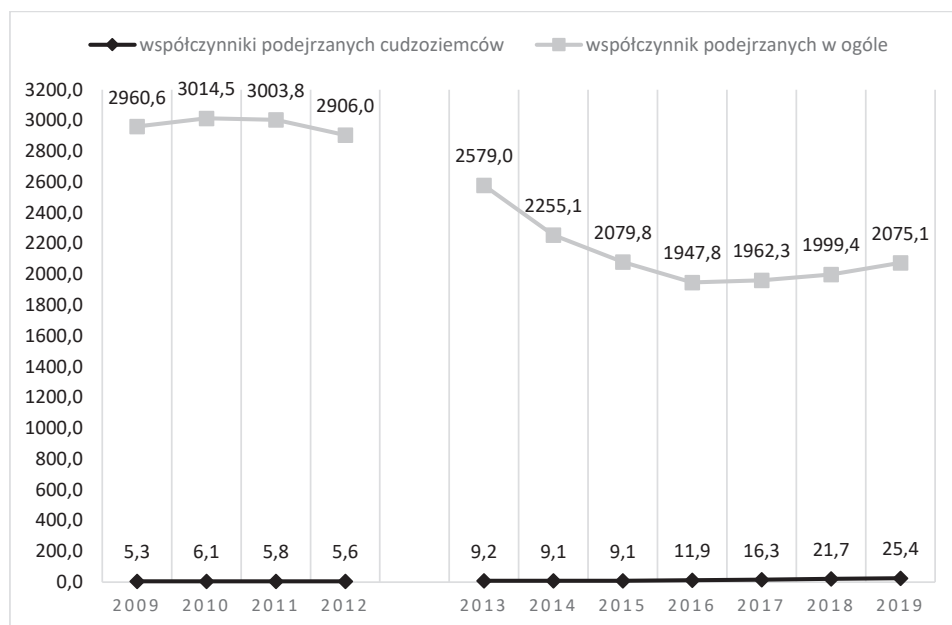
Analiza współczynników pokazuje, ilu podejrzanych ogółem przypada na 100 tys. mieszkańców Polski. W latach 2009–2012 było to około 3000, zaś od 2014 do 2019 roku około 2000 osób. Dla porównania, zestawienie liczby podejrzanych cudzoziemców z liczbą mieszkańców Polski pokazuje, że skala zjawiska jest dużo mniejsza, co zdaje się potwierdzać, że być może nasze założenie, że w procederze

¹ Z badań prowadzonych w 2021 r. w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości na próbie spraw o czyny karalne zakończonych w 2019 roku wynika, że czasem sędzia kończąc sprawę wydaje zarządzenie o poinformowaniu Policji co do sposobu jej zakończenia, czasem to Policja zwraca się do sądu z prośbą o udzielenie takiej informacji.

² Zaprezentowane w tabeli dane nieznacznie różnią się w wybranych latach (2010, 2013–2018) od danych opublikowanych w „Atlasie przestępczości w Polsce 6”. Te niewielkie różnice można tłumaczyć m.in.: skorzystaniem z danych rejestrowanych w różny sposób (według podziału administracyjnego lub według jednostki rejestrującej), innego sposobu ich generowania lub momentu, w którym zostały wygenerowane (Gruszczyńska et al. 2021).

przestępczym na terenie Polski większy udział mają Polacy niż cudzoziemcy jest słuszne. Pewna wątpliwość wynika z braku danych co do dokładnej liczby cudzoziemców w Polsce, co rodzi konieczność obliczenia współczynnika podejrzanych cudzoziemców w stosunku do ogółu mieszkańców Polski. Z racji tego, że grupa cudzoziemców stanowi niewielki odsetek mieszkańców Polski w ogóle i niewielki odsetek podejrzanych, oczywiste będą także zdecydowanie niższe wartości współczynnika podejrzanych cudzoziemców. Współczynnik ten w latach 2009–2012 wynosił około 5–6, co oznacza, że na 100 tys. mieszkańców Polski przypadało właśnie tylu cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa. W latach 2013–2016 współczynnik ten oscylował w granicach 10–12, zaś w dwóch ostatnich latach przekroczył 20 (por. wykres 1).

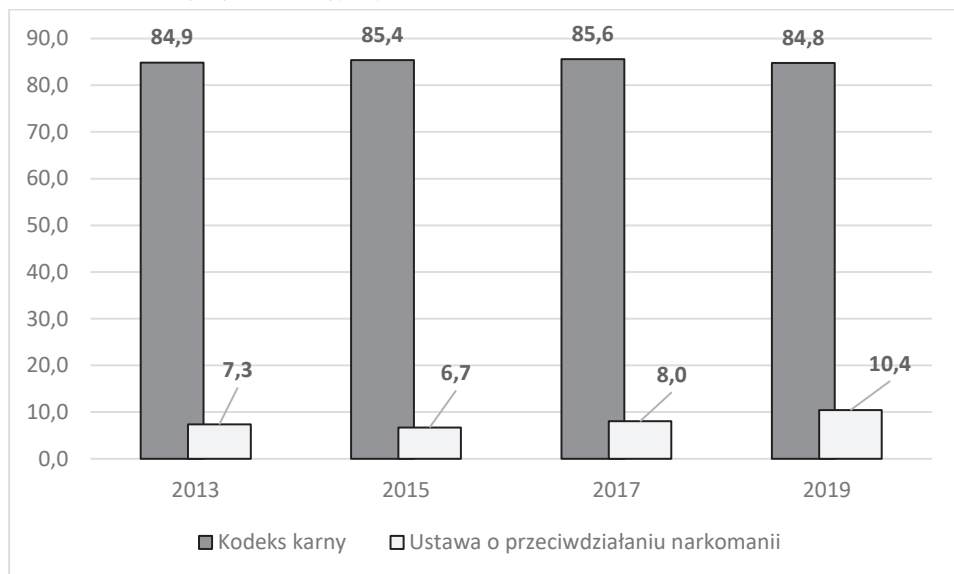
Wykres 1. Współczynnik podejrzanych ogółem i podejrzanych cudzoziemców w latach 2009–2019.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej i danych GUS o liczbie mieszkańców na dzień 30.06.

Cudzoziemcy najczęściej byli podejrzani o popełnienie przestępstw z kodeksu karnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1444 z późn. zm.) – od 2013 roku to około 85% ogółu podejrzanych cudzoziemców. Drugą najliczniejszą kategorią byli cudzoziemcy podejrzani o przestępstwa popełniane z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 2050). W przypadku tej drugiej grupy przestępstw, w ostatnich latach widoczny jest systematyczny wzrost. W 2015 roku podejrzani cudzoziemcy o popełnienie przestępstw narkotykowych stanowili niespełna 7%, zaś w 2019 roku było to ponad 10% (por. wykres 2).

Wykres 2. Ustawy będące najczęstszą podstawą rejestracji podejrzanych cudzoziemców w statystyce policyjnej (%).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystyki policyjnej.

Z uwagi na fakt, że najczęstszym powodem rejestracji cudzoziemców w statystyce policyjnej są przestępstwa z kodeksu karnego, postanowiliśmy przyjrzeć im się nieco dokładniej. Na przykładzie 2019 roku prezentujemy pełną strukturę przestępstw, opracowaną według kategorii wymienionych w kodeksie karnym. Niemal połowę przestępstw zakwalifikowanych z kodeksu karnego, o których popełnienie podejrzani byli cudzoziemcy, stanowiła kategoria przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Co istotne, w tej kategorii dominowało przestępstwo prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu lub w stanie nietrzeźwości (art. 178a k.k.). To ponad 90% czynów z tej kategorii. Drugą, najliczniej pojawiającą się w statystykach, jest przestępczość przeciwko mieniu – o popełnienie przestępstwa z tej kategorii był podejrzany co trzeci cudzoziemiec. Podejrzanych o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu było niespełna 5% cudzoziemców, zaś po około 3% było podejrzanych o popełnienie przestępstwa z następujących kategorii: przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, przeciwko wolności, a także przeciwko rodzinie i opiece. Kategorie takie jak: przeciwko wiarygodności dokumentów i przeciwko wymiarowi sprawiedliwości pojawiały się w około 2%, zaś pozostałe, wymienione w tabeli 2, stanowiły mniej niż 1%.

Tabela 2. Struktura przestępczości podejrzanych cudzoziemców w 2019 r.

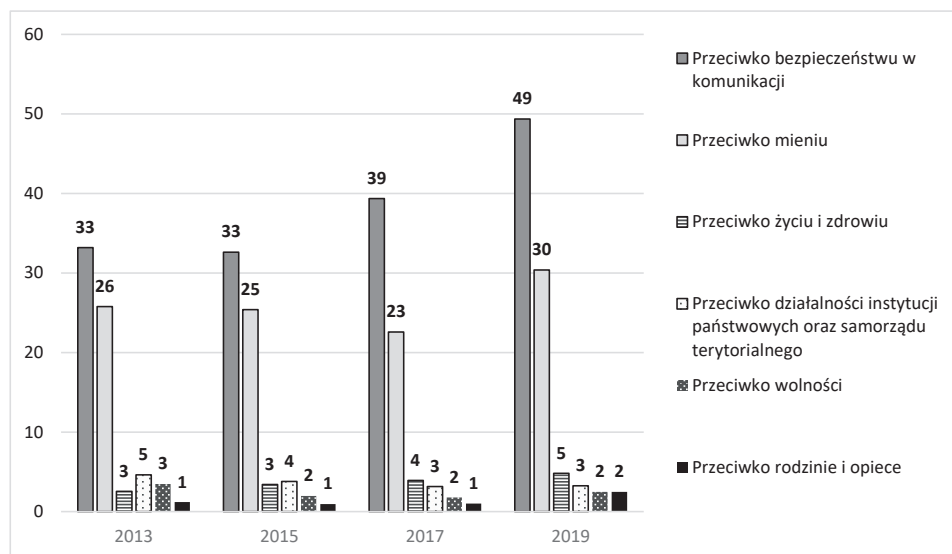
		N	%
Przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	Ogółem	4083	49,37
	z art. 178a k.k.	3682	44,52
Przeciwko mieniu		2513	30,38
Przeciwko życiu i zdrowiu		399	4,82
Przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego		268	3,24
Przeciwko wolności		205	2,48
Przeciwko rodzinie i opiece		205	2,48
Przeciwko wiarygodności dokumentów		198	2,39
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości		191	2,31
Przeciwko porządkowi publicznemu		59	0,71
Przeciwko wolności seksualnej i obyczajności		38	0,46
Przeciwko obrotowi gospodarczemu i interesom majątkowym w obrocie cywilnoprawnym		33	0,40
Przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi		31	0,37
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej		13	0,16
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu		8	0,10
Przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową		8	0,10
Przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej		7	0,08
Przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne		4	0,05
Przeciwko środowisku		4	0,05
Przeciwko ochronie informacji		4	0,05
Ogółem		8271	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Warto przyrzeć się temu, czy struktura udziału poszczególnych kategorii przestępstw w poprzednich latach wyglądała podobnie. Do porównania wybrałyśmy lata 2013, 2015 i 2017. Generalnie wnioski z analizy danych zamieszczonych na wykresie 3 będą podobne do tych postawionych na podstawie analizy danych za 2019 rok. Bez wątpienia we wszystkich analizowanych latach dominowała kategoria przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Widoczny jest jednak wzrost udziału cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstw z tej kategorii. W latach 2013 i 2015 był to co trzeci cudzoziemiec, w 2017 roku – to blisko 40%, zaś w 2019 roku – blisko 50%. W 2019 roku w porównaniu z latami ubiegłymi wzrósł także udział kategorii przestępstw przeciwko mieniu. W latach 2013 i 2015 o ich popełnienie był podejrzany co czwarty cudzoziemiec, w 2017 roku co piąty, zaś w 2019 roku – co trzeci. Oznacza to, że dwie omawiane tu kate-

gorie przestępstw w latach 2013, 2015 i 2017 dotyczyły około 60% cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa z kodeksu karnego, a w 2019 roku niemal 80%. Zmiany w zakresie pozostałych kategorii przestępstw są zdecydowanie mniej widoczne. Można jednak zauważyć, że w latach 2013 i 2015, odmiennie niż w latach kolejnych, więcej było cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, aniżeli cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W latach 2013, 2015 i 2017 udział cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko wolności był niższy od udziału cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. W 2019 roku udział w obu tych kategoriach był taki sam (por. wykres 3).

Wykres 3. Najczęstsze kategorie przestępstw, o których popełnienie podejrzani są cudzoziemcy (%).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystyki policyjnej.

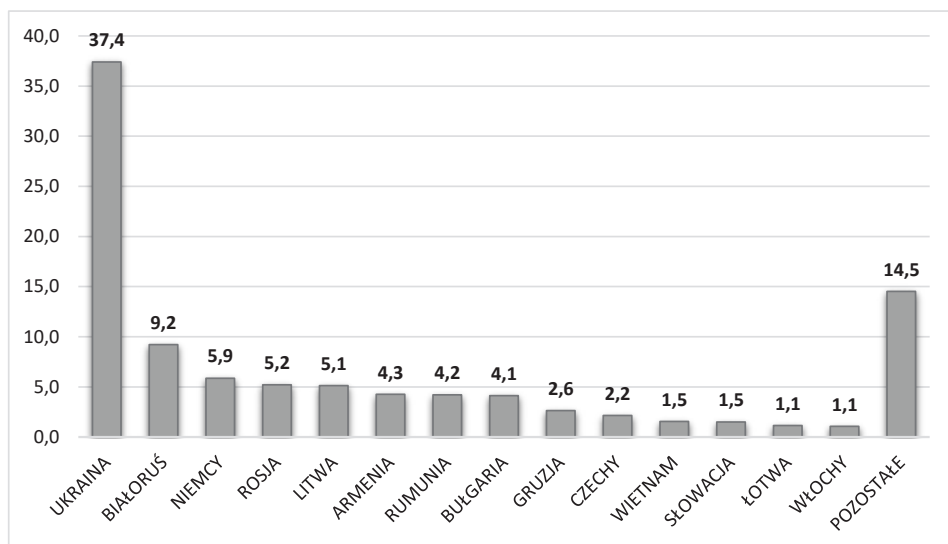
Kim są cudzoziemcy podejrzani o popełnienie przestępstwa na terenie Polski? W latach 2004–2019 to blisko 85 tys. osób³, ponad 130 różnych narodowości⁴. Zgodnie z naszym założeniem, najczęściej są to osoby, których w Polsce jest najwięcej, a zatem obywatele Ukrainy i Białorusi. Obywatele Ukrainy stanowili ponad

³ Z tym jednak zastrzeżeniem, że w rzeczywistości liczba podejrzanych cudzoziemców mogła być niższa, a to dlatego, że niekiedy rejestracja mogła dotyczyć tej samej osoby, która np. była podejrzana o popełnienie przestępstwa w 2004 i 2014 roku. Wówczas w statystyce widnieje dwa razy, podczas gdy w rzeczywistości mamy do czynienia z jedną osobą.

⁴ Nie jesteśmy w stanie podać dokładnych danych z uwagi na fakt, że czasem w statystyce policyjnej (zwłaszcza za okres do 2012 roku), pojawiały się kategorie zbiorcze, jak inne państwa Azji, inne państwa Afryki czy inne państwa Europy.

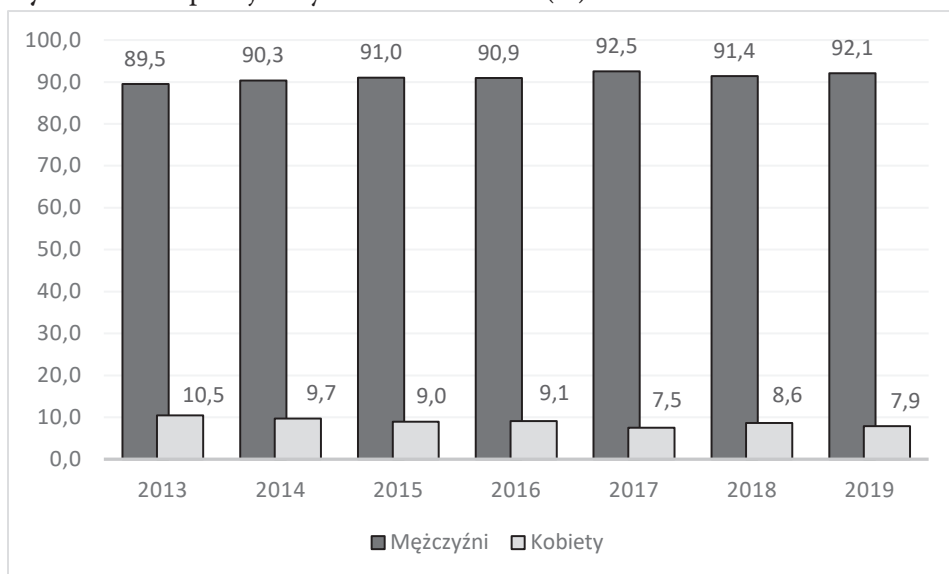
37% wszystkich cudzoziemców zarejestrowanych w statystyce policyjnej w badanym okresie. Obywateli Białorusi było zdecydowanie mniej, bo nieco ponad 9%. Na trzecim miejscu, z udziałem bliskim 6%, znaleźli się obywatele Niemiec. Kolejni, z udziałem około 5%, byli obywatele Rosji i Litwy, około 4% – obywatele Armenii, Rumunii i Bułgarii, około 3% – obywatele Gruzji, około 2% – obywatele Czech, Wietnamu i Słowacji, około 1% – obywatele Łotwy i Włoch. 14,5% stanowili obywatele ponad 100 państw, których udział był niższy niż 1%. W tej grupie znalazły się takie państwa jak choćby Tanzania, Jemen, Dominikana, Peru, Angola, Malta (por. wykres 4).

Wykres 4. Podejrzani cudzoziemcy według obywatelstwa w latach 2004–2019 (%).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych statystyki policyjnej.

Dotychczasowe opracowania potwierdzają, że rozkład płci cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski jest podobny do rozkładu podejrzanych ogółem. Większość z nich to mężczyźni (Rzeplińska, Włodarczyk-Madejska 2020: 152–153). Wśród podejrzanych cudzoziemców było około 90% mężczyzn. Udział podejrzanych kobiet w 2013 roku wyniósł blisko 11% i zmniejszał się w kolejnych latach, aż do blisko 8% w 2017 roku. W 2018 roku nastąpił niewielki wzrost tego udziału – do blisko 9%, w kolejnym zaś roku niewielki spadek, do 8% (por. wykres 5).

Wykres 5. Płeć podejrzanych cudzoziemców (%).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Choć analiza przyczyn przestępczości cudzoziemców z pewnością wykracza poza ramy niniejszego artykułu, to warto choćby krótko o tych przyczynach wspomnieć, zwłaszcza że większość z nich jest tożsama dla przestępczości ogółem, a zatem nie wynika ze specyfiki sytuacji w jakiej znaleźli się cudzoziemcy. Świadczy o tym chociażby fakt, że najczęściej w Polsce cudzoziemcy są podejrzani o popełnienie przestępstwa z art. 178a k.k., a więc prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Inne czynniki mogące mieć znaczenie dla przestępczości cudzoziemców to m.in. społeczne wykluczenie i problemy z integracją ze społeczeństwem⁵, a także fakt nielegalnego pobytu w kraju i funkcjonujące wobec tego przekonanie, że przestępczość jest dla cudzoziemców jedyną możliwą drogą pozyskiwania środków

⁵ Jak pisze Witold Klaus: „cudzoziemcy często pozostają na granicy społeczeństwa i jak wszystkie społeczności marginalizowane, część z nich rozpoczyna działalność przestępczą” (Klaus 2010: 82). Słowa te odzwierciedlają teorię naznaczenia społecznego Howarda Beckera, która wskazuje, że osoby działające niezgodnie z przyjętymi w danej zbiorowości normami zostają wykluczone ze społeczeństwa jako dewianci, a w konsekwencji nieustannie przypisywanego im stygmatu tracą zdolność do wypełniania swoich ról społecznych i same zaczynają wierzyć w dewiacyjność swojego postępowania. Tak stygmatyzowane osoby stają się tzw. outsiderami, którzy w wyniku procesu naznaczania zaczynają postępować zgodnie ze schematem, w jakim są postrzegane, a co za tym idzie faktycznie rozpoczynają działalność dewiacyjną, czyli niezgodną z normami (Krajewski 1983: 233–235). Teoria ta ma więc zastosowanie również do niektórych grup cudzoziemców, którzy będąc postrzegani jako „obcy”, działający odmiennie niż przyjęło się w danej zbiorowości, mogą być wykluczani poza nawias społeczeństwa, bądź mogą mieć trudność z integrowaniem się ze zbiorowością i niejednokrotnie przyjmują postawy uznawane za dewiacyjne.

na życie. Warto przy tym zauważyć, że faktycznie, jak pokazuje literatura, jest zupełnie odwrotnie. Wskazuje się bowiem, że cudzoziemcy przebywający w danym kraju nielegalnie zwykle starają się unikać kontaktu z organami ścigania, aby nie wyszło na jaw, że ich pobyt w danym państwie jest niezgodny z prawem (Bucierius 2011: 389)⁶. Do innych czynników można zaliczyć np. nadużywanie alkoholu i środków odurzających⁷, uwarunkowania kulturowe czy religijne. Te uwarunkowania kulturowe wydają się być szczególnie ciekawe, bowiem niektóre zachowania uznawane w naszej kulturze za przestępstwa, w krajach pochodzenia cudzoziemców mogą być prawnie i społecznie akceptowane, tak jak przykładowo dopuszczalna w krajach muzułmańskich przemoc wobec kobiet (Klaus 2016: 96–102). Jednocześnie pewne nieakceptowalne w Polsce zachowania cudzoziemców wiążą się z ich pochodzeniem z krajów, w których, choć kryminalizuje się określone czyny, to nie egzekwuje się ich respektowania, co powoduje lekceważenie przez cudzoziemców norm i brak strachu przed sankcjami, których zwykle za te czyny nie doświadczali. Jako przykład można podać szeroko omawiane przez Irenę Rzeplińską przestępstwo przekupstwa z art. 229 k.k. dokonywane w Polsce głównie przez obywateli Ukrainy, Białorusi, Litwy, Federacji Rosyjskiej, a więc obywateli krajów, w których, jak wskazuje Irena Rzeplińska, panuje „kultura lekceważenia prawa, obyczajowości, w której wszystko można „załatwić”, nawet uchylenie się od odpowiedzialności karnej, obyczajowości, w której obydwie strony, tj. funkcjonariusz policji czy straży granicznej i obywatel akceptują omijanie prawa” (Rzeplińska 2016: 182)⁸.

Jednak co do zasady cudzoziemcy są mniej zaangażowani przestępczo niż rodowici mieszkańcy, a sama imigracja nie przyczynia się do wzrostu przestępczości

⁶ Trzeba jednak przyznać, że trudności w procesie legalizacji pobytu cudzoziemca mogą mieć wpływ na jego społeczne, ekonomiczne i polityczne wykluczenie oraz problemy z asymilacją, a to z kolei może prowadzić do zwiększenia się ryzyka wystąpienia zachowań niepożądanych społecznie (Bucierius 2011: 390).

⁷ Co jest efektem poczucia zależności, bezradności i braku poczucia znaczenia w świecie, w którym się znaleźli (Klaus 2010: 96).

⁸ Irena Rzeplińska podkreśla także, że przestępstwa przekupstwa funkcjonariuszy publicznych cudzoziemcy popełniają najczęściej w dwóch sytuacjach: przede wszystkim w sytuacji zatrzymania za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za ten czyn, a także podczas przekraczania granicy Polski przy jednoczesnym braku odpowiednich zezwoleń do wjazdu na teren kraju lub do przewożenia określonych rzeczy. Świadczy to więc nie tylko o lekceważeniu norm przez osoby przekupujące, lecz także o tym, że dotychczas żyły w warunkach, w których takie działanie przynosiło pożądane efekty, a więc że normy lekcewały również osoby przekupywane, co wiele mówi o kulturze prawnej krajów pochodzenia tych osób. Jednocześnie jednak sytuacje te wskazują, co także zaznaczyła Irena Rzeplińska, że potrzeba uniknięcia odpowiedzialności karnej za określone czyny czy uzyskania pewnych profitów w wyniku wręczenia korzyści majątkowej może wynikać z określonej sytuacji cudzoziemca, dla którego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych czy niemożność przekroczenia granicy z jakiegoś powodu mogą oznaczać utratę zarobkowania, co dla obcokrajowców niejednokrotnie utrzymujących całe rodziny za zarabiane w Polsce pieniądze może być brzemiennie w skutkach (Rzeplińska 2016: 182).

(Bucerius 2011: 386, 388), przy czym kształtuje się to różnorodnie w zależności od typu przestępstwa, miasta, rasy, kraju pochodzenia i kraju imigracji (McDonald 2018: 30). Jednocześnie warto zaznaczyć, że przyczyny aktywności przestępczej cudzoziemców mogą niekiedy pokrywać się z czynnikami zwiększającymi ryzyko ich wiktymizacji (McDonald 2018: 12).

7. Ogólne trendy pokrzywdzenia przestępstwem cudzoziemców w Polsce na podstawie statystyki policyjnej

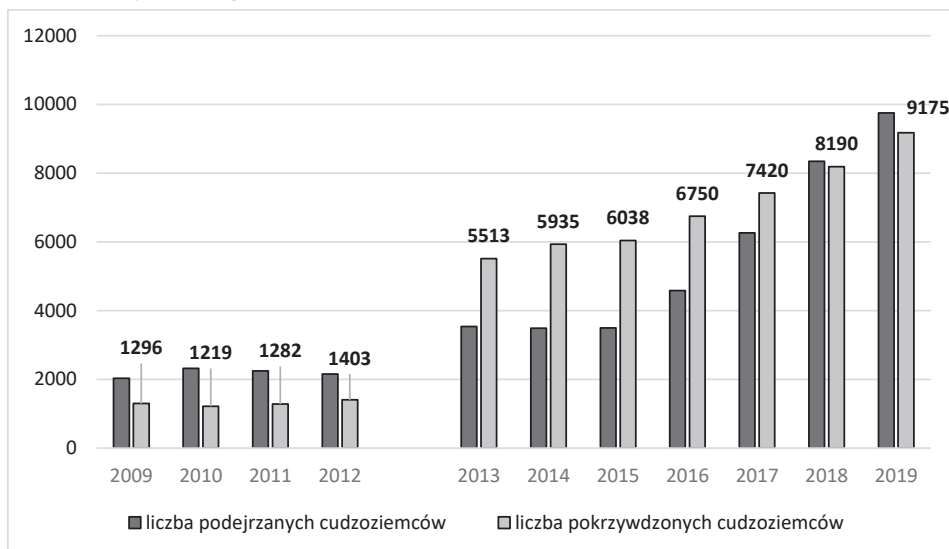
Porównując liczbę cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski z liczbą cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem na podstawie danych statystyki policyjnej można zobaczyć, że w latach 2009–2012 liczba podejrzanych była średnio ponad półtorakrotnie większa od liczby pokrzywdzonych cudzoziemców. Zaś od 2013 do 2017 roku w statystyce policyjnej zarejestrowano średnio ponad półtorakrotnie więcej cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem, aniżeli cudzoziemców podejrzanych. W dwóch ostatnich analizowanych latach liczba cudzoziemców – podejrzanych i pokrzywdzonych – była podobna, z przewagą jednak (zwłaszcza w 2019 roku) liczby cudzoziemców podejrzanych. Zakładając, że statystyka policyjna w zakresie obywatelstwa jest kompletna od 2013 roku, zasadne wydaje się postawienie wniosku, że cudzoziemcy w Polsce częściej stają się ofiarami przestępstw aniżeli są podejrzani o ich popełnienie, a w ostatnich latach skala obu tych problemów, jak wynika z danych urzędowych, jest raczej podobna (por. wykres 6).

W latach 2009–2019, wedle danych ze statystyki policyjnej, ponad 54 tys. cudzoziemców z ponad 160 państw⁹ zostało pokrzywdzonych przestępstwem¹⁰. To znów przede wszystkim obywatele Ukrainy – 29% ogółu. Drugą najliczniejszą kategorię stanowili obywatele Niemiec – 13%. Na trzecim miejscu, z 5% udziałem, znaleźli się obywatele Białorusi. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w dotychczas przeprowadzonych badaniach (Klaus 2010: 135). Kolejno po około 3% to obywatele Rosji, Włoch, Wielkiej Brytanii, po około 2% – obywatele Czech, Francji, Hiszpanii, Turcji, Chin, Indii, Holandii, Bułgarii i Litwy, zaś po około 1% było osób z USA, Norwegii, Szwecji i Słowacji. Blisko 21% stanowili obywatele pozostałych ponad 140 państw. Ich udział nie przekraczał 1% (por. wykres 7).

⁹ Znow nie podajemy dokładnej wartości z uwagi na występowanie w statystyce choćby takiej kategorii jak inne kraje Azji, Europy czy Afryki.

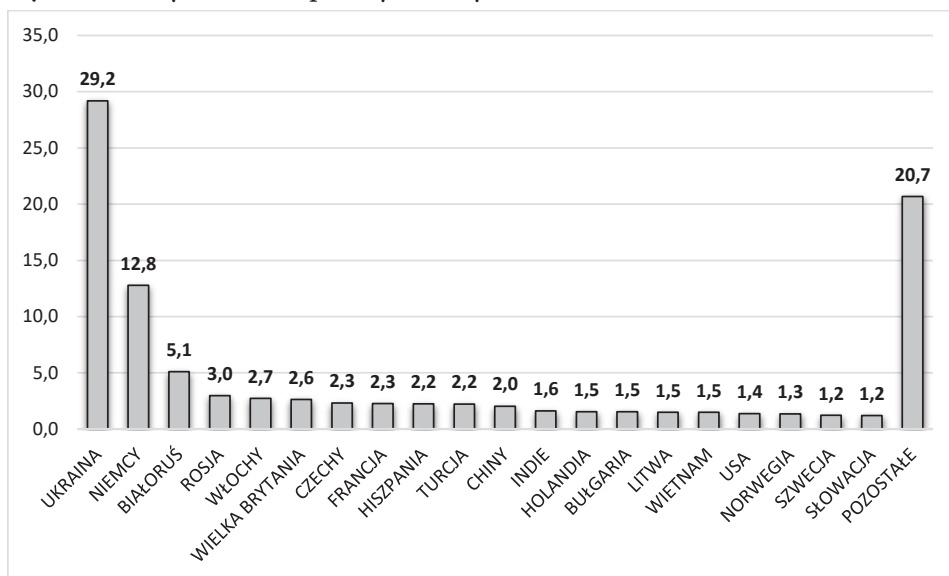
¹⁰ Z zastrzeżeniem jak poprzednio, że w tej grupie osoby mogą się powtarzać, tzn. że ta sama osoba mogła być pokrzywdzona w badanym okresie więcej niż jeden raz i więcej niż raz mogła trafić do rejestru policyjnego.

Wykres 6. Liczba podejrzanych i pokrzywdzonych cudzoziemców w latach 2009–2019 (liczby bezwzględne).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Wykres 7. Obywatelstwo pokrzywdzonych cudzoziemców w latach 2009–2019.

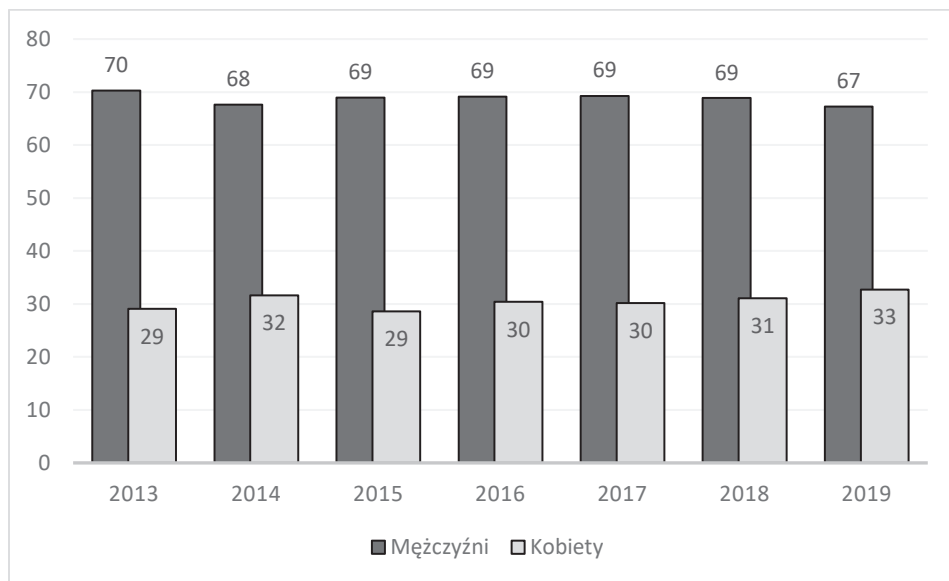


Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Cudzoziemki nie tylko rzadziej są podejrzane o popełnienie przestępstwa na terenie Polski, ale również rzadziej niż mężczyźni są pokrzywdzone przestępstwem. Niemniej jednak udział kobiet wśród pokrzywdzonych przestępstwem jest około

trzykrotnie większy niż ich udział wśród podejrzanych o popełnienie przestępstwa. W latach 2013–2019 wśród pokrzywdzonych było około 70% mężczyzn i około 30% kobiet (por. wykres 8).

Wykres 8. Płeć cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem w latach 2013–2019 (%).*



Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

* Odsetki na wykresie nie zawsze sumują się do 100%. Czasem bowiem płeć była odnotowywana w statystyce jako „nieznana”.

Pokrzywdzenie cudzoziemców wiąże się głównie z podejrzeniem popełnienia wobec nich czynów z kodeksu karnego. Dotyczy to niemal 100% cudzoziemców pokrzywdzonych w 2019 roku, ale równie wysokie odsetki, przekraczające 99% były także w latach 2013, 2015 i 2017.

Najczęściej stawali się oni ofiarami kradzieży (niemal w połowie przypadków) i kradzieży z włamaniem (w co piątym przypadku).

Nieco ponad 6% zostało pokrzywdzonych wskutek przestępstwa z kategorii przeciwko wiarygodności dokumentów. W blisko 3/4 przypadków przestępstwem tym było posługiwanie się cudzym dokumentem. Na podstawie danych policyjnych nie sposób wyjaśnić, na czym dokładnie miał polegać ten rodzaj przestępstwa.

5% cudzoziemców stało się ofiarą przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Najczęściej, bo w blisko 46% było to spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, w 33% bójka i pobicie, a w 5% zabójstwo.

Blisko 5% stało się także ofiarą przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przy czym zwykle (w 88%) było to przestępstwo spowodowania wypadku w komunikacji.

Około 3% doświadczyło przestępstwa przeciwko wolności. W 65% przypadków była to groźba karalna, w 19% uporczywe nękanie.

Niespełna 1,5% było ofiarą przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu – napaści z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej.

Nieco ponad 1% to cudzoziemcy pokrzywdzeni przestępstwem przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwami wojennymi. W każdym ze 106 zanotowanych przypadków chodziło o dyskryminację.

Pozostałe kategorie przestępstw pojawiały się zdecydowanie rzadziej. Stanowiły mniej niż 1%, co oznacza, że ich ofiarami było mniej niż 100 cudzoziemców. Warto jednak zwrócić uwagę na przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Ich ofiarą stało się 73 cudzoziemców, przy czym 64 z nich to ofiary przestępstwa znęcania się. Pojawiły się także przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. W 2019 roku 41 osób zostało pokrzywdzonych takimi przestępstwami, w 20 przypadkach doszło do narażenia życia albo zdrowia pracownika, w 16 – do złośliwego lub uporczywego naruszenia praw pracownika (por. tabela 3).

Tabela 3. Struktura przestępstw, których ofiarą padli cudzoziemcy w 2019 r.

		N	%
Przeciwko mieniu	Ogółem	6919	75,5
	<i>Kradzież (art. 278 k.k.)</i>	3415	49,4
	<i>Kradzież z włamaniem (art. 279 k.k.)</i>	1518	21,9
Przeciwko wiarygodności dokumentów	Ogółem	568	6,2
	<i>Posługiwanie się cudzym dokumentem (art. 275 § 1 k.k.)</i>	414	72,9
Przeciwko życiu i zdrowiu	Ogółem	479	5,2
	<i>Zabójstwo (art. 148 k.k.)</i>	24	5,0
	<i>Spowodowanie uszczerbku na zdrowiu (art. 157 § 1-3 k.k.)</i>	219	45,7
	<i>Bójka i pobicie (art. 158 k.k.)</i>	157	32,8
Przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	Ogółem	434	4,7
	<i>Spowodowanie wypadku w komunikacji (art. 177 § 1-2 k.k.)</i>	380	87,6
Przeciwko wolności	Ogółem	281	3,1
	<i>Groźba karalna (art. 190 § 1 k.k.)</i>	183	65,1
	<i>Uporczywe nękanie. Kradzież tożsamości (art. 190a § 1-2 k.k.)</i>	34	18,6
Przeciwko porządkowi publicznemu	Ogółem	132	1,4
	<i>Napaść z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej (art. 257 k.k.)</i>	132	100,0

Przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne	Ogółem	106	1,2
	<i>Dyskryminacja (art. 119 § 1 k.k.)</i>	106	100,0
Przeciwko rodzinie i opiece	Ogółem	73	0,8
	<i>Znęcanie się (art. 207 k.k.)</i>	64	87,7
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	Ogółem	49	0,5
	<i>Nietykalność cielesna (art. 217 § 1 k.k.)</i>	38	77,6
Przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową	Ogółem	41	0,4
	<i>Narażenie życia albo zdrowia pracownika (art. 220 § 1-2 k.k.)</i>	20	48,8
	<i>Złośliwe lub uporczywe naruszanie praw pracownika (art. 218 § 1a k.k.)</i>	16	39,0
Przeciwko wolności seksualnej i obyczajności	Ogółem	27	0,3
	<i>Zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej (art. 197 § 1-4 k.k.)</i>	22	81,5
Przeciwko ochronie informacji	Ogółem	24	0,3
	<i>Bezprawne uzyskanie informacji (art. 267 § 1-4 k.k.)</i>	24	100,0
Przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego		14	0,2
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości		11	0,1
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu		5	0,1
Przeciwko obrotowi gospodarczemu i interesom majątkowym w obrocie cywilnoprawnym		3	0,0
Ogółem		9166	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Struktura ta wygląda podobnie także dla poprzednich lat: 2013, 2015 i 2017. Widoczny jest jednak spadek udziału przestępstw przeciwko mieniu. W 2017 i 2019 roku to około 10 punktów procentowych mniej niż w latach 2013 i 2015. W ostatnich latach wyższy jest z kolei udział przestępstw z innych najliczniej pojawiających się kategorii, w tym: przeciwko wiarygodności dokumentów, przeciwko życiu i zdrowiu, bezpieczeństwu w komunikacji oraz wolności (por. wykres 9).

Także w przypadku wiktymizacji warto krótko odnieść się do czynników mogących mieć znaczenie dla stawania się ofiarą przestępstwa przez cudzoziemca. Wiele z tych czynników pozostaje zupełnie niezależnych od faktu imigracji i obcego pochodzenia, a wiąże się z ogólną wiedzą o przyczynach przestępczości wobec określonych osób czy osób w określonej sytuacji. Nie można stwierdzić zatem, że za przestępczość wobec cudzoziemców odpowiadają zawsze i tylko wskazane konkretne czynniki, bowiem stanowiłoby to duże uproszczenie i zafałszowanie

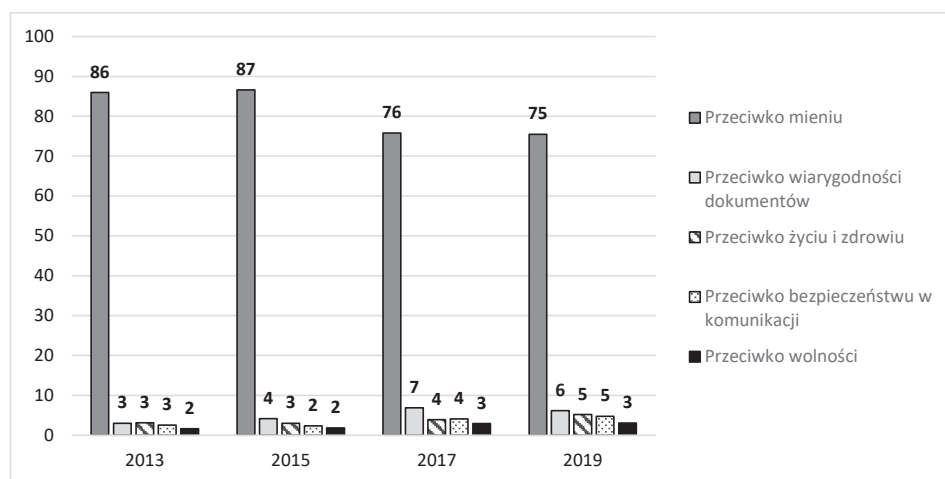
rzeczywistości. Zupełnie inne będą bowiem przyczyny wiktylizacji w przypadku przykładowo pobicia osoby ciemnoskórej przy jednoczesnym obrażaniu jej pochodzenia niż w sytuacji wykorzystywania obcokrajowców do pracy przymusowej, czy kradzieży drogiego samochodu, którego właścicielem jest cudzoziemiec, o czym sprawca nawet nie wie. Stąd wymieniane w literaturze czynniki wiktylizacji są tylko jednymi z wielu możliwych do wystąpienia. Są to np. podobnie jak dla przyczyn przestępczości cudzoziemców: społeczne wykluczenie¹¹, trudności z integracją, ubóstwo, problemy emocjonalne wiążące się z różnymi, częstokroć trudnymi sytuacjami życiowymi, a także ewentualne zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego przyjętymi w danym społeczeństwie (Klaus, Woźniakowska-Fajst 2012: 49). Ważne w aspekcie problemów ze społeczną integracją cudzoziemców są także kwestie nielegalnego pobytu i związane z tym trudności w uzyskaniu pomocy czy zatrudnienia, a także nieznajomość języka, brak rodziny i innych osób bliskich (Urban, Piotrowicz 2012: 196). Generalnie więc, jako osoby o słabszej pozycji społecznej, cudzoziemcy doświadczający wyżej wskazanych problemów mogą być częściej wykorzystywani przez przestępców niż inni członkowie społeczeństwa, których te trudności nie dotyczą (McDonald 2018: 2). Dodatkowo skomplikowana sytuacja życiowa niektórych cudzoziemców przekłada się również na charakter przestępczości, jakiej częściej padają ofiarą. Przykładowo jako osoby ubogie¹², szukające wsparcia i pomocy osób trzecich, niejednokrotnie także zdesperowane, niektóre grupy cudzoziemców mogą z łatwością stać się ofiarami handlu ludźmi, wiążącego się z przymusową pracą, przymusowym świadczeniem usług seksualnych, przymusowym dawstwem organów czy żebractwem (Klaus, Woźniakowska-Fajst 2012: 61). Warto wspomnieć, że zgodnie z raportem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, obecna sytuacja pandemiczna i związany z nią ogólnoswiatowy kryzys przyczyniają się do pogorszenia się sytuacji imigrantów na świecie i zwiększania ich społecznego wykluczenia (OECD 2020),

¹¹ Niechęć i obawa wobec ludzi innego pochodzenia oraz odmienności ich kultur jest zjawiskiem powszechnie występującym i wynikającym z generalnie istniejącego lęku do tego co nieznanie i „obce”. Słowo „obce” jest tutaj kluczowe, ponieważ sam jego wydźwięk podkreśla tę tworzącą dystans, nieco negatywnie nacechowaną inność. Używając słowa „obcy” podkreślamy dystans obiektywny, np. terytorialny, geograficzny lub symboliczny, ale także zwracamy uwagę na subiektywne, emocjonalne poczucie oddalenia (Zamojska 2013: 192). Cudzoziemcy są jedną z grup, którą zgodnie z typologią ofiar przestępstw Hansa von Hentinga określa się w wiktymologii jako w większym stopniu narażoną na wykluczenie społeczne, a co za tym idzie na pokrzywdzenie przestępstwem (McDonald 2018: 2).

¹² Warto mieć na uwadze, że ubóstwo części cudzoziemców może nie tylko być efektem ich szeroko rozumianej izolacji społecznej, ale także może stanowić cechę już na etapie przyjazdu do Polski. Bowiem jak wyżej zostało wskazane, wielu cudzoziemców przybywa do Polski w celach zarobkowych, co w niektórych przypadkach może oznaczać doświadczenie trudnej sytuacji finansowej już w kraju pochodzenia. Trudno określić zatem, czy w danej sytuacji to wykluczenie społeczne niektórych cudzoziemców powoduje ich ubóstwo czy odwrotnie (Klaus, Woźniakowska-Fajst 2012: 46).

co należy mieć na względzie przy analizie jego negatywnych konsekwencji, pośród których znajduje się zwiększone ryzyko wiktymizacji. Nie można jednak generalizować rozważań o wykluczeniu społecznym imigrantów na wszystkich członków tejże grupy. Czynniki te dotyczą tylko części cudzoziemców, bowiem wielu obcokrajowców mieszkających w Polsce żyje na poziomie nieodbiegającym od standardów charakterystycznych dla Polaków, a niektórzy obcokrajowcy mają wręcz wysoką pozycję społeczno-ekonomiczną. Jednocześnie liczne grupy cudzoziemców integrują się z polskim społeczeństwem, a jeśli pozostają niezintegrowane, to nie zawsze z powodu ich wykluczenia przez członków polskiego społeczeństwa, ale często z własnej woli zamykania się w swoim hegemonicznym środowisku. Dotyczy to chociażby przebywających w Polsce Wietnamczyków, którzy żyją głównie w otoczeniu własnej grupy etnicznej, co wynika ze specyfiki aktywności ekonomicznej jakiej podejmują się w Polsce, oraz z tożsamości kulturowej tej grupy, w której przykładą się dużą wagę do rodziny, wspólnoty i tradycji, ale także z dużej odrębności tej grupy względem Polaków, chociażby pod względem językowym (Grzymała-Kozłowska, Stefańska, Szulecka 2008: 113).

Wykres 9. Kategorie przestępstw, których ofiarą padali cudzoziemcy w latach 2013–2019.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Trzeba pamiętać także, że często jedynym powodem dokonania przestępstwa wobec przedstawiciela grupy mniejszościowej są uprzedzenia sprawcy dotyczące tejże grupy. W kontekście cudzoziemców dotyczy to zwłaszcza postaw rasistowskich i ksenofobicznych, które z założenia plasują cudzoziemców w kategorii nie tylko „obcych”, ale też gorszych i niechcianych w społeczeństwie. Takie uprzedzenia rodzą kolejną kategorię przestępstw, na które cudzoziemcy narażeni są znacznie bardziej niż lokalsi, mianowicie *hate crimes*, czyli przestępstwa motywowane

nienawiścią. Pokrzywdzenie tym przestępstwem wśród imigrantów w UE wynosi bowiem aż 10%, podczas gdy wśród lokalsów tylko 2% (van Dijk et al. 2007: 52)¹³.

8. Szczegółowe analizy wybranych rodzajów przestępstw, o których popełnienie podejrzani są cudzoziemcy oraz przestępstw popełnianych przeciwko cudzoziemcom

Kolejnym etapem jest nieco bardziej szczegółowa analiza wybranych przestępstw – o których popełnienie podejrzani są cudzoziemcy oraz popełnianych przeciwko cudzoziemcom na terenie Polski. Wybrałyśmy dwa rodzaje przestępstw:

1. pojawiające się w statystyce policyjnej najczęściej: kradzież, kradzież z włamaniem, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego;
2. jedno z najpoważniejszych: zabójstwo i handel ludźmi.

Do analiz wybrałyśmy lata 2013 i 2019 – najbardziej skrajne, za które posiadałyśmy podobny zakres danych. Interesowało nas porównanie, jak zmieniła się struktura udziału wybranych przestępstw wśród ogółu zarejestrowanych, oraz struktura udziału obywatelstwa sprawców i pokrzywdzonych w odstępie siedmiu lat. Zestawienie to także pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy cudzoziemcy równie często padają ofiarami przestępstw, o jakich popełnienie sami są podejrzani najczęściej.

Analiza danych zamieszczona w tabeli 4 pokazuje, że przestępstwa, o których popełnienie są podejrzani cudzoziemcy są bardziej różnorodne aniżeli przestępstwa popełniane przeciwko cudzoziemcom. Cudzoziemcy najczęściej padają ofiarami pospolitych przestępstw przeciwko mieniu – kradzieży i kradzieży z włamaniem, niemniej jednak popularność tego rodzaju przestępstw była zdecydowanie bardziej widoczna w statystyce za rok 2013 aniżeli za rok 2019. W 2013 roku bowiem niemal połowa cudzoziemców zarejestrowanych w statystyce policyjnej jako pokrzywdzeni przestępstwem stała się ofiarą kradzieży, a kolejne 20% – ofiarą kradzieży z włamaniem. Zatem blisko 70% cudzoziemców doświadczyło jednego z tych dwóch przestępstw. W 2019 roku ofiarą kradzieży padł co trzeci cudzoziemiec (różnica ponad 13 punktów procentowych – p.p. w porównaniu z rokiem 2013), zaś ofiarą kradzieży z włamaniem – co szósty (a zatem blisko 4 p.p. mniej niż w 2013 roku). W 2013 roku ofiarą zabójstwa, wedle danych statystyki policyjnej, stało się 4 cudzoziemców, zaś w 2019 roku – 23. Jeszcze rzadziej w statystyce pojawiło się przestępstwo handlu ludźmi. Jego ofiarą w 2013 roku padło 8 cudzoziemców, a w 2019 roku – 1.

¹³ Są one formą reakcji na strach przed „innym”, czyli osobą żyjącą zgodnie z innymi zasadami niż większość społeczeństwa (Klaus, Woźniakowska-Fajst 2012: 63–64).

Dane zamieszczone w tabeli 4 pokazują także, że najczęściej przestępstwem, o którego popełnienie są podejrzani cudzoziemcy jest prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Co więcej porównanie struktury za 2013 i 2019 rok pokazuje wzrost udziału tego rodzaju przestępstwa na tle pozostałych. W 2013 roku o popełnienie tego przestępstwa było podejrzanych blisko 30% cudzoziemców figurujących w statystyce policyjnej, a w 2019 roku – niewiele mniej niż 40%. Kolejnym, najliczniej się pojawiającym jest kradzież. W 2013 roku podejrzanych o jej popełnienie było blisko 12% ogółu podejrzanych cudzoziemców, w 2019 roku – nieco więcej, bo blisko 14%. Cudzoziemcy podejrzani o kradzież z włamaniem w 2013 roku stanowili około 2% ogółu, w 2019 roku – około 3%. W 2013 roku 7 cudzoziemców było podejrzanych o popełnienie zabójstwa, a w 2019 – 24. Mimo niemal trzykrotnego wzrostu, udział tego czynu w każdym z analizowanych lat był podobny – znikomy, wynoszący 0,2%. Przestępstwo handlu ludźmi wśród podejrzanych cudzoziemców było notowane 9 razy w 2013 roku i dwa razy w roku 2019 (por. tabela 4).

Tabela 4. Cudzoziemcy podejrzani o popełnienie przestępstwa i pokrzywdzeni wybranymi przestępstwami w 2013 i 2019 r.

	2013				2019			
	PODEJRZANI		POKRZYWDZENI		PODEJRZANI		POKRZYWDZENI	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Kradzież (art. 278 § 1-2 k.k.)	412	11,6	2451	44,5	1325	13,6	2850	31,1
Kradzież z włamaniem (art. 279 § 1 k.k.)	73	2,1	1110	20,1	248	2,5	1498	16,3
Zabójstwo (art. 148 § 1-2 k.k.)	7	0,2	4	0,1	24	0,2	23	0,3
Handel ludźmi (art. 189a k.k.)	9	0,3	8	0,1	2	0,0 (0,01)	1	0,0 (0,01)
Prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (art. 178a § 1-2 k.k.)	992	28,0	-	-	3616	37,1	-	-
Pozostałe	2046	57,8	1940	35,2	4540	46,6	4803	52,3
OGÓŁEM	3539	100,0	5513	100,0	9755	100,0	9175	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Obywatele jakich państw najczęściej są podejrzani o popełnienie czynów wskazanych w tabeli 4, jakich zaś stają się najczęściej pokrzywdzeni tymi czynami?

O kradzież najczęściej są podejrzani obywatele Ukrainy. W 2013 roku stanowili oni blisko 23% ogółem cudzoziemców podejrzanych o kradzież, zaś w 2019 roku – ponad 37%. Udział obywateli tego państwa zwiększył się więc o blisko 15 p.p. Kolejną najliczniejszą grupą w 2013 roku byli obywatele Rumunii (niemal 17%), dalej obywatele Gruzji – ponad 12% i obywatele Białorusi – niemal 12%. W 2019 roku struktura udziału cudzoziemców podejrzanych o kradzież była nieco inna. Ponad 60% stanowili bowiem łącznie obywatele Ukrainy i Gruzji (w przypadku Gruzji widoczny jest dwukrotny wzrost udziału), zaś udział obywateli Rumunii i Białorusi wynosił około 5–6%. Był zatem kilkukrotnie niższy niż w 2013 roku (por. tabela 5).

Tabela 5. Obywatelstwo cudzoziemców podejrzanych o popełnienie kradzieży w 2013 i 2019 r.

	2013		2019	
	N	%	N	%
Ukraina	93	22,6	494	37,3
Rumunia	68	16,5	66	5,0
Gruzja	51	12,4	338	25,5
Białoruś	49	11,8	74	5,6
Pozostałe	151	36,7	353	26,6
OGÓŁEM	412	100,0	1325	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Grupa osób pokrzywdzonych przestępstwem kradzieży była mniej jednorodna pod względem obywatelstwa w 2013 niż w roku 2019. W 2013 roku obywatele Ukrainy stanowili niespełna 14%, podczas gdy w 2019 roku ich udział wzrósł do niemal 40%. Można zatem stwierdzić, że w ostatnich latach ofiarą kradzieży wśród cudzoziemców niemal w co drugim przypadku staje się obywatel Ukrainy. Kolejną liczną grupą są obywatele Niemiec. W 2013 roku stanowili oni 12%, w 2019 roku – 8%. Trzecią zaś są obywatele Białorusi, których charakteryzuje podobny poziom udziału w obu analizowanych latach (6–7%). Obywatele Hiszpanii, Rosji i Wielkiej Brytanii stanowili około 4-5% w 2013 roku i około 2-3% w 2019 roku (por. tabela 6).

Cudzoziemcy podejrzani o kradzież z włamaniem to głównie obywatele Ukrainy – w co trzecim przypadku w 2013 roku i w co drugim w 2019 roku. W 2013 roku obywatele Czech stanowili blisko 14%, zaś obywatele Gruzji niemal 6%. W 2019 roku zaś w porównaniu z 2013 rokiem widzimy znaczny spadek udziału obywateli Czech – do nieco ponad 2% i czterokrotny wzrost udziału obywateli Gruzji – do ponad 22% (por. tabela 7).

Tabela 6. Obywatelstwo cudzoziemców pokrzywdzonych kradzieżą w 2013 i 2019 r.

	2013		2019	
	N	%	N	%
Ukraina	333	13,6	1107	38,9
Niemcy	289	11,8	216	7,6
Białoruś	163	6,7	176	6,2
Wielka Brytania	131	5,3	75	2,6
Rosja	106	4,3	49	1,7
Hiszpania	102	4,2	60	2,1
Pozostałe	1327	54,1	1167	40,9
OGÓŁEM	2451	100	2850	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Tabela 7. Obywatelstwo cudzoziemców podejrzanych o kradzież z włamaniem w 2013 i 2019 r.

	2013		2019	
	N	%	N	%
Ukraina	23	31,5	125	50,4
Czechy	10	13,7	6	2,4
Gruzja	4	5,5	55	22,2
Pozostałe	36	49,3	62	25,0
OGÓŁEM	73	100,0	248	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Z kolei cudzoziemcy, którzy stali się ofiarą kradzieży z włamaniem, to w 2013 roku najczęściej obywatele Niemiec (niemal w co trzecim przypadku), w 2019 roku natomiast – prawie co drugi to obywatel Ukrainy. Na przestrzeni analizowanych sześciu lat udział obywateli Niemiec pokrzywdzonych tym przestępstwem zmniejszył się o połowę. O połowę zmniejszył się także udział obywateli Czech, zaś udział obywateli Ukrainy wzrósł ponad trzykrotnie. Białorusini pokrzywdzeni kradzieżą z włamaniem pojawiali się z podobną częstością, tak w statystyce za 2013, jak i za 2019 rok (ok. 7%) – por. tabela 8.

Prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu lub w stanie nietrzeźwości to przestępstwo, o którego popełnienie najczęściej byli podejrzani obywatele Ukrainy. Jednak obywateli tego państwa podejrzanych w 2013 roku było niespełna 30%, podczas gdy w 2019 roku – stanowili oni niemal 3/4 wszystkich cudzoziemców podejrzanych o ten czyn. W 2013 roku podobny udział – na poziomie około 8-9% – mieli obywatele Niemiec, Białorusi i Litwy. W 2019 roku zaś obywatele Niemiec i Liwy pojawiali się w około 1-2%, zaś obywatele Białorusi w 5%. W 2019 roku,

w porównaniu z rokiem 2013, widać wzrost udziału obywateli Gruzji – z 1% do blisko 4% (por. tabela 9).

Tabela 8. Obywatelstwo cudzoziemców pokrzywdzonych kradzieżą z włamaniem w 2013 i 2019 r.

	2013		2019	
	N	%	N	%
Niemcy	316	28,4	194	13,0
Ukraina	156	14,1	709	47,3
Czechy	83	7,5	54	3,6
Białoruś	77	6,9	101	6,7
Pozostałe	478	43,1	440	29,4
OGÓŁEM	1110	100,0	1498	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Tabela 9. Obywatelstwo cudzoziemców podejrzanych o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego w 2013 i 2019 r.

	2013		2019	
	N	%	N	%
Ukraina	289	29,1	2699	74,7
Niemcy	92	9,3	80	2,2
Białoruś	88	8,9	181	5,0
Litwa	80	8,1	46	1,3
Gruzja	11	1,1	135	3,7
Pozostałe	432	43,5	475	13,1
OGÓŁEM	992	100,0	3616	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Zabójstwo dość rzadko pojawia się w statystyce dotyczącej cudzoziemców – zarówno podejrzanych o jego popełnienie, jak i tych, którzy stali się ofiarą. Badania Dagmary Woźniakowskiej-Fajst pokazują, że w latach 2004–2014 wśród cudzoziemców skazanych za zabójstwo najwięcej było obywateli Ukrainy – 30 osób, dalej: obywatele Armenii i Białorusi – po 7 oraz Rosji – 6. Obywatele innych państwach byli skazywani bardzo rzadko – od 1 do 3 przypadków. Na podstawie analizy akt spraw 40 przypadków za lata 2008–2012 Dagmara Woźniakowska-Fajst stwierdziła, że przestępstwo zabójstwa jest na tyle rzadkie, że historia każdego badanego sprawcy jest zupełnie innym, oryginalnym kazusem. Niemniej jednak ogólna charakterystyka społeczna sprawców pokazała, że są to przede wszystkim

osoby dobrze wykształcone, ale raczej bez zawodu, które podejmowały się prac budowlanych lub innych prac technicznych. Badania te także pokazują, że najczęściej ofiarą zabójstwa popełnionego przez cudzoziemca była osoba z jego najbliższego kręgu – rodzina lub bliscy znajomi (Woźniakowska-Fajst 2017: 46–52).

Porównanie struktury udziału cudzoziemców podejrzanych o popełnienie zabójstwa w 2013 i 2019 roku pozwala na postawienie podobnych wniosków. W 2013 roku o popełnienie tego przestępstwa było podejrzanych 7 cudzoziemców, w tym 2 obywateli Ukrainy, a także po 1 obywatelu z Rosji, Armenii, Bułgarii, Kirgistanu i Turcji. W 2019 roku o popełnienie zabójstwa było podejrzanych 24 cudzoziemców, a większość z nich – bo 17 osób – to obywatele Ukrainy. Obywatele pozostałych państw znów pojawiali się w pojedynczych przypadkach. Byli to obywatele Białorusi, Gruzji, Holandii, Indii, Mołdawii, Rosji i Brazylii (por. tabela 10).

Tabela 10. Obywatelstwo cudzoziemców podejrzanych o zabójstwo w 2013 i 2019 r.

	2013	2019
Ukraina	2	17
Białoruś	0	1
Gruzja	0	1
Holandia	0	1
Indie	0	1
Mołdawia	0	1
Rosja	1	1
Brazylia	0	1
Armenia	1	0
Bułgaria	1	0
Kirgistan	1	0
Turcja	1	0
OGÓŁEM	7	24

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Podobnie jest zresztą w przypadku cudzoziemców, którzy stali się ofiarami zabójstwa. W 2013 roku było cztery takie przypadki. Dwa z nich dotyczyły obywateli Ukrainy, kolejne dwa obywatela Chin i obywatela Kirgistanu. W 2019 roku zabójstw takich było 23, a w ponad połowie ich ofiarą stali się obywatele Ukrainy. Dwukrotnie w statystyce policyjnej pojawili się obywatele Armenii, Białorusi i Indii, w pojedynczych przypadkach zaś – obywatele Egiptu, Turcji, Niemiec, Mołdawii i Birmy (por. tabela 11).

Tabela 11. Obywatelstwo cudzoziemców – ofiar zabójstw w 2013 i 2019 r.

	2013	2019
Ukraina	2	12
Chiny	1	0
Kirgistan	1	0
Armenia	0	2
Białoruś	0	2
Indie	0	2
Egipt	0	1
Turcja	0	1
Niemcy	0	1
Mołdawia	0	1
Birma	0	1
OGÓŁEM	4	23

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Równie rzadko pojawiającym się w statystyce policyjnej jest przestępstwo handlu ludźmi. To przestępstwo znane społeczeństwu od stuleci, w przypadku którego znaczny wzrost widoczny jest w latach 90. XX wieku. W Polsce problem ten zaczął się przejawiać w większym stopniu w latach 90. Ma to związek z łatwiejszym przekraczaniem granic w tych czasach oraz złagodzeniem rządowych regulacji gospodarczych. Ułatwiło to tworzenie się nowych grup przestępczych, które zajmowały się przestępczością transgraniczną. Początkowo Polska była miejscem, w którym znajdowano ofiary, były to głównie kobiety wywożone do zachodnich krajów Europy i zmuszane do prostytucji. Polska pełniła również funkcję kraju tranzytowego między wschodnimi państwami a zachodnimi. Jednak wraz z rozwojem gospodarczym Polska stała się również krajem docelowym¹⁴. Z uwagi na zmiany w prawie, warto wyjaśnić, że do 31.12.2011 r. w kodeksie karnym handel ludźmi regulował art. 253. Od 2012 roku przestępstwo to zostało uregulowane w art. 189a k.k.

Przestępstwo handlu ludźmi w ogóle jest trudne do analizowania na podstawie danych statystycznych, a to przede wszystkim z uwagi na dużą ciemną liczbę.

¹⁴ Ocenia się, że handel ludźmi jest przedsięwzięciem równie dochodowym jak handel narkotykami czy bronią. Największe zyski wiążą się ze zmuszaniem kobiet do prostytuowania się oraz pornografii. Należy jednak pamiętać, że za przestępstwo handlu ludźmi uważa się również osiągnięcie zysków z pracowników przymusowych, możemy zauważyć to zjawisko głównie w rolnictwie, branży budowlanej czy pomocy domowej. Zmuszanie do popełnienia przestępstwa czy do żebractwa, a także traktowanie ludzi jako źródła organów do transplantacji wpisuje się w ramy definicji tego przestępstwa. Oznacza to więc, że z handlem ludźmi mamy do czynienia w każdej sytuacji, kiedy człowiek jest traktowany jako towar, co jest sprzeczne z ludzką podmiotowością. Por. także: Radoniewicz 2011.

Dostępne dane na temat handlu ludźmi nie są w stanie odzwierciedlić wielkości tego problemu, ponieważ wiele przypadków nie jest w ogóle zgłaszanych. Mimo iż rocznie ofiarami handlu ludźmi są miliony osób, to wiele z nich boi się lub nie chce zgłaszać organom ścigania faktu pokrzywdzenia. Według Fundacji La Strada dane statystyczne dostępne na ten temat to jedynie niewielka część skali zjawiska (Fundacja La Strada 2017).

Przy analizowaniu dostępnych danych w statystykach policyjnych na temat handlu ludźmi, problem nie wydaje się być tak poważny, jak jest naprawdę. W 2004 roku, czyli kiedy Polska weszła do Unii Europejskiej, stwierdzono 50 przestępstw z art. 253 § 1 k.k. oraz art. 204 § 4 k.k., natomiast wykryto 48 przestępstw. Wzrost możemy zaobserwować w 2011 roku, kiedy przestępstwa stwierdzone wzrosły aż do 427 przypadków, natomiast przestępstwa wykryte do 424. W rok po zmianie artykułu regulującego handel ludźmi liczby dotyczące tego przestępstwa znowu spadły. Stwierdzono 61 przestępstw, wykryto 60. W 2019 roku wszczęto jedynie 16 postępowań z art. 189a k.k. oraz stwierdzono tylko 25 przestępstw. Spadek widoczny w statystykach może wynikać z problemów w wykryciu przestępstwa handlu ludźmi. Problem ten dotyczy nie tylko Polski, ale także m.in. wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Według ostatniego opublikowanego sprawozdania Komisji dla Parlamentu i Rady z postępów w zwalczaniu handlu ludźmi z 20.10.2020 roku, koszty jakie poniosła Unia Europejska z tym związane szacuje się na 2,7 mld euro, natomiast zyski przestępców szacuje się na prawie 30 mld euro (Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego 2020). Ostatnie sprawozdanie (na moment oddania artykułu do druku) dotyczy danych z lat 2017 i 2018, niestety teraz możemy spodziewać się jeszcze większej skali tego przestępstwa ze względu na sprzyjające warunki pandemii COVID-19 oraz zwiększające się bezrobocie i pogarszającą się sytuację gospodarczą. Może mieć to znaczny wpływ na zwiększenie wyzysku pracowników, wykorzystywania osób nielegalnie przebywających na terenie danego kraju oraz taniej siły roboczej. W latach 2017 i 2018 liczba zarejestrowanych ofiar wyniosła 14 145. Musimy mieć na uwadze fakt, iż raport, z którego pochodzą podane dane został stworzony, kiedy Wielka Brytania nie była już państwem członkowskim Unii Europejskiej. W poprzednich latach 61% ofiar wyzysku pracowników odnotowano w Wielkiej Brytanii, jest to jeden z krajów, do których Polacy migrują najchętniej w celach zarobkowych, stąd może wynikać rozbieżność w podanych danych. W tych latach prawie 3/4 ofiar stanowiły kobiety. 60% ofiar handlu ludźmi to ofiary wykorzystania seksualnego, 22% – wyzysku pracy, a 18% – innych form wykorzystania (Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego 2020)¹⁵.

¹⁵ Dla porównania w latach 2013–2014 na terenie Unii Europejskiej zarejestrowano 15 846 ofiar handlu ludźmi. Są to osoby zidentyfikowane, ale również domniemane. Polska jest jednym z pięciu krajów z największą liczbą obywateli zarejestrowanych jako ofiary. Należą do nich jeszcze Rumunia, Bułgaria, Niderlandy i Węgry. W Unii Europejskiej w tych latach przeprowadzono 4079 postępowań karnych oraz wydano 3129 wyroków skazujących. Najwięcej osób było ofiarami wykorzystania seksualnego – aż 67%, natomiast 21% stano-

Nie bez powodu przytoczyliśmy powyższe dane. Pokazują one bowiem, jak trudno analizować przestępstwo handlu ludźmi w oparciu o dane statystyczne. Powyższe informacje należy mieć na względzie także przy analizowaniu skali handlu ludźmi na podstawie statystyki policyjnej dotyczącej cudzoziemców. W 2013 r. dziewięciu cudzoziemców było podejrzanych o handel ludźmi, w tym sześciu obywateli Bułgarii, dwóch Rumunii i jeden obywatel Niemiec. W 2019 r. podejrzanych o handel ludźmi było jedynie dwóch obywateli Bułgarii (por. tabela 12).

Tabela 12. Obywatelstwo cudzoziemców podejrzanych o handel ludźmi w 2013 i 2019 r.

	2013	2019
Bułgaria	6	2
Rumunia	2	0
Niemcy	1	0
OGÓŁEM	9	2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

Cudzoziemców, którzy stali się ofiarą handlu ludźmi, wedle statystyki policyjnej było w 2013 r. ośmiu. Czterech z nich to obywatele Bułgarii, dwóch – obywatele Ukrainy i Rumunii. W 2019 r. ofiarą handlu ludźmi był jeden obywatel Bułgarii (por. tabela 13).

Tabela 13. Obywatelstwo cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem handlu ludźmi w 2013 i 2019 r.

	2013	2019
Bułgaria	4	1
Ukraina	2	0
Rumunia	2	0
OGÓŁEM	8	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej.

wiły przestępstwa wyzysku w pracy. Ponad 3/4 wszystkich ofiar, aż 76%, stanowiły kobiety. Natomiast dzieci to 15%. 35% zarejestrowanych ofiar nie było obywatelami państw Unii Europejskiej. Zaś w latach 2015–2016 zarejestrowano 20 532 ofiar handlu ludźmi. Prawie tysiąc osób więcej niż we wcześniejszych latach miało kontakt z policją lub systemem sądownictwa. Odnotowano 5979 postępowań karnych i 2927 wyroków skazujących. Najwięcej ofiar odnotowano z Bułgarii, Węgier, Niderlandów, Polski i Rumunii, czyli z tych samych państw co w latach 2013 i 2014. Jednak tym razem obywatele Unii Europejskiej stanowili jedynie 44% wszystkich ofiar, co oznacza, że ponad połowa z nich nie pochodziła z krajów członkowskich. Wzrosła liczba ofiar wśród dzieci – do 23% wszystkich zarejestrowanych – natomiast kobiety stanowiły 68%, czyli ich udział zmalał. Zmalała również ilość przypadków wykorzystania seksualnego, przy czym nadal była to ponad połowa wszystkich przestępstw. Wyzysk pracowników w tych latach stanowił 26%, natomiast inne formy handlu ludźmi pozostałe 18%.

Podobne wnioski płyną z badań Barbary Namysłowskiej-Gabrysiak, która przebadła sprawy zakończone prawomocnym orzeczeniem sądu w latach 2004–2014. Spraw tych było 39, przy czym najwięcej z nich było o handel ludźmi w celu wykorzystania seksualnego. Sprawy te dotyczyły 87 sprawców, w tym 21 cudzoziemców. Wśród handlarzy-cudzoziemców najczęściej pojawiali się Bułgarzy – w 8 przypadkach. Ich wiek rozkładał się po równo w dwóch przedziałach – powyżej 20 i powyżej 30 roku życia. Wykształcenie sprawców było głównie podstawowe lub średnie. Równie często były to osoby stanu wolnego, jak i osoby pozostające w związkach małżeńskich (Namysłowska-Gabrysiak 2017: 308–310, 324–328). Jeśli zaś chodzi o pokrzywdzone-cudzoziemki, to w badanych sprawach było ich 31. To głównie osoby w wieku 22–39 lat, z wykształceniem średnim. Najczęściej były to Ukrainki. Odmienne niż przy zabójstwie, pokrzywdzone handlem ludźmi najczęściej nie znały sprawców (Namysłowska-Gabrysiak 2017: 348–352).

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było przeanalizowanie statystyk policyjnych dotyczących cudzoziemców – podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski oraz pokrzywdzonych przestępstwem. Postawiliśmy kilka pytań badawczych, m.in. o to, jak wygląda przestępczość cudzoziemców w Polsce, jakie ma rozmiary, jak rozmiary tej przestępczości zmieniały się na przestrzeni lat, jaka jest struktura przestępczości cudzoziemców i kim są cudzoziemcy podejrzani o popełnienie przestępstwa w Polsce – pod względem obywatelstwa i płci. Interesowała nas także skala pokrzywdzenia przestępstwem – jak często cudzoziemcy stają się ofiarami przestępstw w Polsce, jakich przestępstw i obywatele których krajów.

Przeprowadzone przez nas analizy pokazują, że skala przestępstw, o które podejrzani są cudzoziemcy zwiększa się, przy czym za wzrost ten po części odpowiada zmiana sposobu rejestracji w statystyce policyjnej, która obowiązuje od 2013 roku. W 2019 roku cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski było 9755, co stanowi blisko 3% ogółem podejrzanych.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy to cudzoziemcy są zagrożeniem dla mieszkańców Polski czy sami Polacy, jeśli chodzi o zjawisko przestępczości, porównaliśmy liczbę podejrzanych ogółem i liczbę podejrzanych cudzoziemców na 100 tys. mieszkańców. Wyniki tej analizy pokazały, że w 2019 roku na 100 tys. mieszkańców Polski przypadało 2000 podejrzanych o popełnienie przestępstwa w ogóle i nieco ponad 20 podejrzanych cudzoziemców.

Powodem rejestracji cudzoziemca w statystyce policyjnej jako podejrzanego było przede wszystkim (w około 85%) popełnienie przestępstwa z kodeksu karnego. Najczęściej w statystyce pojawiały się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przy czym 90% czynów z tej kategorii stanowiło przestępstwo

prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Drugą najliczniej pojawiającą się w statystykach jest przestępczość przeciwko mieniu – o popełnienie przestępstwa z tej kategorii był podejrzany co trzeci cudzoziemiec. Cudzoziemcy podejrzani o popełnienie przestępstwa na terenie Polski to w latach 2004–2014 najczęściej obywatel Ukrainy (37%) lub Białorusi (9%). W około 90% podejrzany cudzoziemiec to mężczyzna.

Porównanie liczby podejrzanych cudzoziemców i cudzoziemców pokrzywdzonych przestępstwem pokazało, że w ostatnich latach skala obu tych zjawisk utrzymuje się na podobnym poziomie, ale w latach 2013–2017 cudzoziemców pokrzywdzonych było 1,5-krotnie więcej niż cudzoziemców podejrzanych. Cudzoziemcy pokrzywdzeni przestępstwem w Polsce to w latach 2009–2019 najczęściej obywatele Ukrainy (29%), Niemiec (13%) i Białorusi (5%). Około 70% pokrzywdzonych stanowią mężczyźni. Cudzoziemcy najczęściej (w 75% przypadków) padali ofiarą przestępstw przeciwko mieniu – kradzieży i kradzieży z włamaniem.

Szczegółowa analiza struktury wybranych przestępstw i obywatelstwa cudzoziemców podejrzanych i pokrzywdzonych pokazała, że najczęściej w statystykach policyjnych pojawiają się Ukraińcy – zarówno w roli podejrzanych, jak i pokrzywdzonych przestępstwem. W 2019 roku stanowili oni ponad 37% podejrzanych o kradzież, około 50% podejrzanych o kradzież z włamaniem, a także $\frac{3}{4}$ podejrzanych o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Również obywatele Ukrainy najczęściej stają się ofiarami przestępstw – to 40% ofiar kradzieży i niemal 50% ofiar kradzieży z włamaniem. Choć zabójstwa popełniane wobec cudzoziemców i przez cudzoziemców w Polsce zdarzają się rzadko, to znów w statystyce policyjnej widoczni są obywatele Ukrainy. W 2019 roku byli podejrzani w 17 na 24 przypadki. Najczęściej też stawali się ofiarami tego przestępstwa – w 2019 roku w ponad połowie przypadków. Zupełnie inne wnioski można postawić na podstawie analizy przestępstwa handlu ludźmi, gdzie najbardziej widoczni zarówno w roli podejrzanego, jak i pokrzywdzonego byli obywatele Bułgarii.

Mając na względzie powyższe ustalenia odnoszące się do obywateli Ukrainy, istotne wydaje się podkreślenie, że na ponad 200 tys. obywateli Ukrainy przebywających w Polsce w 2019 roku około 5,5 tys. było podejrzanych o popełnienie przestępstwa, a zatem tylko około 2,5% przebywających w naszym kraju.

Przeprowadzone przez nas analizy pokazują, że cudzoziemcy w naszym kraju stają się zarówno osobami podejrzаныmi o popełnienie przestępstwa, jak i ofiarami przestępstw. Niekiedy zaś skala ich pokrzywdzenia jest wyższa niż skala zaangażowania się w proceder przestępczy. Za taki stan rzeczy odpowiada wiele czynników, a tylko niektóre z nich są bezpośrednio związane ze statusem migranta.

Analiza zjawiska wiktymizacji cudzoziemców nie jest łatwa, a to z uwagi na ograniczenia wynikające z dostępnych metod badawczych. Statystyki policyjne przede wszystkim nie uwzględniają ciemnej liczby przestępstw, która w odniesieniu do cudzoziemców jest prawdopodobnie bardzo duża, ze względu na liczne bariery jakie napotykają cudzoziemcy w kontaktach z organami ścigania. W odniesieniu

do badań wiktyimizacyjnych największym problemem jest trudność w dotarciu do cudzoziemców, ze względu na metody dobierania próby badawczej. Zatem czyny popełnione wobec cudzoziemców często wymykają się poza zakres prowadzonych statystyk i badań wiktyimizacyjnych. Zjawisko to bada się nieco dokładniej za pomocą metod jakościowych, np. wywiadów.

Dużym problemem w kontekście wiktyimizacji cudzoziemców jest przestępczość wewnątrz rodzin cudzoziemskich oraz w ośrodkach dla uchodźców. Najczęściej jest to przemoc na linii kobieta-mężczyzna, wynikająca z uwarunkowań kulturowych, którą trudno jest zidentyfikować ze względu na zamknięty charakter tych grup i ich wewnętrzny system norm i wartości, który nie pozwala na ujawnianie takich przestępstw.

Podsumowując, analiza zjawiska przestępczości cudzoziemców, jak i przestępczości wobec cudzoziemców na podstawie danych statystyki policyjnej jest jedną z dostępnych alternatyw badawczych. Podobnie jak inne metody, nie dostarcza informacji o pełnej skali zjawiska. Pozwala bowiem na analizę tego co zostało zgłoszone i oficjalnie zarejestrowane. Najlepszym sposobem analizy omawianego zagadnienia byłaby bez wątpienia triangulacja różnych metod badawczych. Na zakończenie nie sposób nie odnieść się do pandemii COVID-19. Z uwagi na zamykanie granic i wprowadzanie różnych obostrzeń należy się spodziewać, że tak jak przestępczość w ogóle zmieniała się w trakcie pandemii, zwłaszcza w okresach ścisłego lockdown'u, tak zmiany też widoczne będą w statystyce cudzoziemców podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terenie Polski. W 2020 roku podejrzanych cudzoziemców było o około 4% mniej niż w roku 2019. Okres ten jednak wykracza poza zakres niniejszego artykułu i będzie stanowił przedmiot rozważań kolejnej publikacji.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorki zgłaszanego artykułu oświadczają, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorki (albo ich pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorki nie otrzymały dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Andrejuk K. i Winiarska A. (2020). 'Socjologia migracji przed pandemią i w czasach pandemii – „nowa generacja” teorii migracji i adaptacji w kontekście współczesnych wyzwań badawczych' [The sociology of migration before and during a pandemic – a “new generation” of migration and adaptation theory in the context of contemporary research challenges]. *Studia Migracyjne Przegląd Polonijny* 4, s. 7–16. Dostęp online: <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP.20.036.12773>.
- Błachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2007). *Kryminologia* [Criminology]. Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Błachut J. (2007). *Problemy związane z pomiarem przestępczości* [Crime measurement problems]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Bucerius S.M. (2011). 'Immigrants and crime'. W M. Tonry (red.) *The Oxford Handbook of Crime and Criminal Justice*. Oxford: Oxford University Press, s. 385–419.
- Cinciara D., Dudzik K. i Lewczuk A. (2012). 'Liczba, charakterystyka i zdrowie imigrantów w Polsce' [Number, characteristics and health of immigrants in Poland]. *Problemy Higieny i Epidemiologii* 93(1), s. 143–150.
- Górny A. (2017). 'Skala napływu w latach 1992–2016 i wielkość zbiorowości cudzoziemców starających się o ochronę w Polsce i nią objętych' [The scale of inflow in the years 1992–2016 and the size of the community of foreigners applying for and receiving protection in Poland]. W A. Górny (red.) *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje* [Refugees in Poland. Legal situation, scale of the influx and integration in the Polish society and recommendations]. Kraków-Warszawa: Ekspertyzy Komitetu Badań nad Migracjami PAN, s. 36–51.
- Górny A., Kaczmarczyk P., Szulecka M., Bitner M., Okólski M., Siedlecka U. i Stefańczyk A. (2018). *Imigranci w Polsce w kontekście uproszczonej procedury zatrudniania cudzoziemców* [Immigrants in Poland in the context of simplified procedure for employing foreigners]. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Gruszczyńska B., Marczewski M., Ostaszewski P., Włodarczyk-Madejska J. i Klimczak J. (2021). *Atlas przestępczości w Polsce 6* [Atlas of crime in Poland 6]. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Grzymała-Kozłowska A., Stefańska R. i Szulecka M. (2008). 'Podobieństwa i różnice w integracji imigrantów o różnym statusie prawnym' [Similarities and differences in the integration of immigrants with different legal statuses]. W D. Śrutowska (red.) *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce* [Between unity and multiplicity. Integration of different groups and categories of immigrants in Poland]. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracją WNE UW, s. 81–140.
- Klaus W. (2010). 'Integracja-marginalizacja-kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce' [Integration-marginalisation-criminalisation;

- delinquency of foreigners in Poland]. *Archiwum Kryminologii* 33, s. 81–155. Dostęp online: <https://doi.org/10.7420/AK2010D>.
- Klaus W. (2016). *Przemoc ze strony najbliższych w doświadczeniach życiowych uchodźczyń. Analiza kryminologiczna* [Violence by loved ones in refugee women's lived experience. Criminological analysis]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Klaus W. i Woźniakowska-Fajst D. (2012). 'Związki między wiktymizacją oraz ubóstwem i wykluczeniem społecznym' [Links between victimization and poverty and social exclusion]. *Archiwum Kryminologii* 34, s. 43–89. Dostęp online: <https://doi.org/10.7420/AK2012B>.
- Krajewski K. (1983). 'Podstawowe tezy teorii naznaczenia społecznego' [The basic theses of social labeling theory]. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 45(1), s. 225–245.
- Laskowska K. (2017). 'Granica państwa jako miejsce popełniania przestępstw przez zorganizowane grupy przestępcze z udziałem cudzoziemców' [State border as a place of committing crimes by organized crime groups with the participation of foreigners]. W W. Klaus, K. Laskowska i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of Foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 285–293.
- Łodziński S. (2017). 'Uchodźcy jako „społeczność podejrzana” (suspected community). Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj 2015 – maj 2017' [Refugees as a „suspected community”. Polish public opinion towards providing assistance to refugees between May 2015 and May 2017]. W A. Górny (red.) *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje* [Refugees in Poland. Legal situation, scale of influx and integration into Polish society and recommendations]. Kraków-Warszawa: Ekspertyzy Komitetu Badań nad Migracjami PAN, s. 71–96. Dostęp online: www.doi.org/10.26343/0585556X11002.
- McDonald W.H. (2018). *The Criminal Victimization of Immigrants, Palgrave Studies in Victims and Victimology*. Cham: Palgrave Macmillan. Dostęp online: <https://doi.org/10.1007/978-3-319-69062-9>.
- Mordwa S. (2012). 'Ciemna liczba przestępstw. Przykład badań wiktymizacyjnych mieszkańców wybranych obszarów Łodzi' [The dark number of crimes. An example of victimization studies of residents of selected areas of Łódź]. *Space – Society – Economy* 11, s. 145–153.
- Namysłowska-Gabrysiak B. (2017). 'Ofiary przestępstwa handlu ludźmi' [Victims of human trafficking crime]. W W. Klaus, K. Laskowska i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of Foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 347–372.
- Namysłowska-Gabrysiak B. (2017). 'Sprawcy przestępstwa handlu ludźmi' [Perpetrators of the crime of human trafficking]. W W. Klaus, K. Laskowska

- i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 307–346.
- OECD (2020). *International Migration Outlook 2020*. Paris: OECD Publishing.
- Pawelec-Górny A. (1997). *Postawy Polaków wobec cudzoziemców* [Pole's attitudes towards foreigners]. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami, Instytut Studiów Społecznych UW.
- Perkowska M. (2017). 'Dynamika i struktura przestępczości granicznej cudzoziemców w Polsce na podstawie danych statystycznych Komendy Głównej Straży Granicznej' [Dynamics and structure of border crime of foreigners in Poland based on the statistical data of the Border Guard Headquarters]. W W. Klaus, K. Laskowska i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 117–165.
- Radoniewicz F. (2011). 'Przestępstwo handlu ludźmi' [Human trafficking crime]. *Prokuratura i Prawo* 10, s. 134–155.
- Rzeplińska I. (2016). 'Cudzoziemcy – sprawcy przestępstwa przekupstwa na terenie Polski' [Foreigners – perpetrators of bribery in Poland]. *Archiwum Kryminologii* 38, s. 175–189. Dostęp online: <https://doi.org/10.7420/AK2016J>.
- Rzeplińska I. i Włodarczyk-Madejska J. (2020). 'Policyjna statystyka przestępczości cudzoziemców. Zawartość i wnioski' [Police statistics of foreigners crime. Contents and conclusions]. W M. Niełacna, P. Ostaszewski i A. Rzepliński (red.) *Zmierzyć i zrozumieć przestępczość. Tom jubileuszowy ofiarowany Profesor Beacie Gruszczyńskiej* [To measure and understand crime. A jubilee volume dedicated to Professor Beata Gruszczyńska]. Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 137–163.
- Siemaszko A. (1997-1998). 'Przestępczość nieujawniona. Porównanie polskich rezultatów ICVS '86 i '92' [Undisclosed crime. Comparison of Polish ICVS '86 and '92 Results]. *Archiwum Kryminologii* 23–24, s. 45–73. Dostęp online: <https://doi.org/10.7420/AK1997-1998B>.
- Switat M. (2015). 'Społeczność arabska w Polsce – Fakty i mity. Raport z badań terenowych' [Arab community in Poland – facts and myths. Field research report]. *Przegląd Orientalistyczny* 3–4, s. 223–233.
- Urban E. i Piotrowicz M. (2012). 'Cudzoziemcy w Polsce – dyskryminacja i przestępczość' [Foreigners in Poland – discrimination and crime]. *Problemy Higieny i Epidemiologii* 93(1), s. 195–202.
- van Dijk J.J.M., Manchin R., van Kesteren J.N. i Hideg G. (2007). *The Burden of Crime in the EU: A Comparative Analysis of the European Survey of Crime and Safety*. Brussels: Gallup Europe.
- Wortley S. (2009). 'Introduction. The immigration-crime connection: Competing theoretical perspectives'. *Journal of International Migration and Integration* 10(4), s. 349–358. Dostęp online: <https://doi.org/10.1007/s12134-009-0117-9>.
- Woźniakowska-Fajst D. (2017). 'Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu' [Foreigners as perpetrators of crimes against life and health].

- W W. Klaus, K. Laskowska i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar, s. 46–52.
- Włodarczyk-Madejska J., Ostaszewski P., Klimczak J. i Siemaszko A. (2021). *Nękanie, oszukiwani, hakowani. Nowe i tradycyjne wymiary wiktymizacji* [Stalked, cheated, hacked. New and traditional dimensions of victimization]. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.
- Zamojska E. (2013). 'Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym' [The other as a stranger. Immigrants in Polish public and educational discourse]. *Studia Edukacyjne* 28, s. 191–207.
- Zielińska I. (2004). 'Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje' [Media, interest and moral panic. A new sociological category and its implications]. *Kultura i Społeczeństwo* 4, s. 161–177.

Źródła internetowe

- Komisja ds. Migrantów [Committee for Migrants] (2020). *Sytuacja migrantów i migrantek w czasie pandemii. Stanowisko RPO i Komisji Ekspertów ds. Migrantów* [The situation of migrants and women migrants during the pandemic. Position of the Ombudsman and the Committee of Experts for Migrants], Rpo.gov.pl. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Stalowisko%20Komisji%20Ekspert%C3%B3w%20ds.%20Migrant%C3%B3w%2C%2013.05.2020.pdf> [08.03.2021].
- Łudność. Stan i struktura łudności oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym* [Population. Size and structure and vital statistics in Poland by territorial division] (2020). Główny Urząd Statystyczny. Dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-strukturaludnoscioraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-stand-w-dniu-30-06-2020,6,28.html> [12.12.2020].
- Residence permits for non-EU citizens. First residence permits issued in the EU Member States remain above 3 million in 2017. Main beneficiaries from Ukraine and Syria* (2018). Europejski Urząd Statystyczny 166. Dostęp online: <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/9333446/3-25102018-AP-EN.pdf/3fa5fa53-e076-4a5f-8bb5-a8075f639167> [10.12.2020].
- Rocznik Demograficzny 2020* [Demographic Yearbook 2020] (2020). Główny Urząd Statystyczny. Dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2020,3,14.html> [10.12.2020].
- Siemaszko A., Ostaszewski P., Klimczak J. i Włodarczyk-Madejska J. (2018). *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Warszawy. Wyniki badania sondażowego* [Sense of security of Warsaw residents. Survey results]. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Dostęp online: <https://iws.gov.pl/wp-content>

- /uploads/2019/05/IWS-A.Siemaszko-P.Ostaszewski-i-in.-Poczucie-bezpiecze%C5%84stwa-mieszka%C5%84c%C3%B3w-Warszawy.pdf [30.04.2021].
- Sprawozdanie Komisji Dla Parlamentu Europejskiego* [Report from the Commission to the European Parliament] (2020). Bruksela: Komisja Europejska. Dostęp online: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52020DC0661&from=PL> [20.04.2021].
- Urząd do Spraw Cudzoziemców [Office for Foreigners] (2018). *TOP 5 ochrona międzynarodowa 2007-2018* [TOP 5 international protection 2007-2018], Udsc.gov.pl. Dostęp online: <https://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne/top-5-ochrona-miedzynarodowa/> [20.04.2021].
- Urząd do Spraw Cudzoziemców [Office for Foreigners] (2020). *450 tys. cudzoziemców z zezwoleniami na pobyt* [450 thousand foreigners with residence permits], Udsc.prowly.com. Dostęp online: <https://udsc.prowly.com/103682-450-tys-cudzoziemcow-z-zezwoleniami-na-pobyt> [12.12.2020].

Akty prawne

- Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, t.j. Dz.U. 2020, poz. 35 z późn. zm. [Act of 12 December 2013 on Foreigners, Journal of Laws of 2020, item 35].
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, t.j. Dz.U. 2020, poz. 2050 [Act of 29 July 2005 on Counteracting Drug Addiction, Journal of Laws of 2020, item 2050].
- Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, t.j. Dz.U. 2020, poz. 1970 z późn. zm. [Act of 3 July 2002 Aviation Law, Journal of Laws of 2020, item 1970].
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. Dz.U. 2020, poz. 1444 z późn. zm. [Act of 6 June 1997 Criminal Code, Journal of Laws of 2020, item 1444].

Inne

- Handel ludźmi w Polsce [Trafficking in human beings in Poland] (2017). *Raport za 2017 r.* [2017 Report]. Warszawa: Fundacja La Strada. Dostęp online: <http://www.handelludzmi.eu/hl/baza-wiedzy/raporty-analizy-strateg/raporty-i-analizy-dotyc/6936,Handel-ludzmi-w-Polsce-Raport-2017.html> [06.08.2021].
- Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce* [Newcomers from near and far, that is, about immigrants in Poland] (2015). Warszawa: Badanie CBOS. Dostęp online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_093_15.PDF [06.06.2021].
- Obcokrajowcy w Polsce* [Foreigners in Poland] (2004). Warszawa: Badanie CBOS. Dostęp online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_141_04.PDF [06.08.2021].
- Zarządzenie nr 5 Komendanta Głównego Policji (KGP) z dnia 31.01.2013 r. dot. zmiany systemu rejestracji na KSIP – Krajowy System Informatyczny Policji [Ordinance No. 5 of the Chief of Polish National Police (PNP) of 31 January 2013 concerning amendments to the registration system NPIS – National Police Information System] (2013).

*Dominik Wzorek* ■

Prawnicy w natarciu? Strategie negocjacji statusu przestępcy w toku procesu karnego

Lawyers on the march? Strategies for negotiating the status of a criminal during the criminal trial

Abstrakt: Celem badań polegających na przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych z profesjonalnymi prawnikami oraz analizie treści nagrań wideo rozpraw sądowych w sprawach karnych zamieszczonych w serwisie YouTube było ustalenie, które elementy zachowania uczestników postępowania karnego (aktorów) służą potwierdzaniu przestępnego charakteru zarzucanego czynu oraz nadaniu sprawcy etykiety „przestępcy”? Badania zostały osadzone w nurcie naznaczania społecznego, a do interpretacji ich wyników wykorzystano metaforę teatralną Ervinga Goffmana i jego rozważania poświęcone wykonywaniu roli. Zrealizowane badania pozwoliły zidentyfikować i opisać strategie negocjacji statusu przestępcy. Wyróżnione zostały: obiektywizacja opinii, waga argumentacji, „sianie wątpliwości”, odwoływanie się do władzy i podkreślanie profesjonalizmu.

Słowa kluczowe: teoria naznaczania społecznego, metafora teatralna, socjologia prawa, sala sądowa, proces karny, naznaczanie sprawców przestępstw

Abstract: The aim of the research was to investigate which elements of actions of criminal trial participants lead to criminalizing offenses and labeling offenders as “criminals.” The research was based on labeling theory in criminology and Goffman’s dramaturgical analysis and his perspective of social role. In-depth interviews with professional lawyers and analysis of recordings of court hearings available on YouTube were conducted. The findings of the research project allow answering the question: how lawyers define the strategies for negotiating the status of a criminal during the criminal trial. There were distinguished five strategies: objectivization of opinions, the weight of arguments, “doubts creating,” referring to the authority, and highlighting professionalism.

Keywords: labelling theory, dramaturgical analysis, sociology of law, courtroom, criminal trial, crime offenders labelling

Wprowadzenie

Sala rozpraw jest pewnym teatrem. Na jej scenie rozgrywają się spektakle różnych oskarżonych. Część aktorów pozostaje jednak niezmienna – sędziowie, prokuratorzy, częściej zmieniają się obrońcy, najczęściej zaś – oskarżeni. Celem rozprawy sądowej jest uznanie kogoś za winnego przestępstwa i wymierzenie wobec niego kary albo rzadziej – jego uniewinnienie. Aktorzy obecni na sali sądowej starają się tak odegrać przedstawienie, by potwierdzić winę oskarżonego lub jej zaprzeczyć. Ale w jaki sposób starają się ogrywać swoje role? Co takiego robią, że dochodzi do skazania lub uniewinnienia oskarżonego? Celem mojego projektu badawczego¹ było zidentyfikowanie, jakie strategie stosują uczestnicy postępowania karnego (aktorzy) aby potwierdzić przestępczy charakter zarzucanego czynu i nadać sprawcy etykietę „przestępcy”, albo uniknąć przypisania takiej etykiety. Z jednej strony można przyjąć, że zgromadzony w postępowaniu materiał dowodowy, przedstawiany przed sądem, jest jedyną podstawą wyrokowania i tylko on kształtuje przekonanie sądu o winie oskarżonego. Z drugiej strony nie można jednak przeoczyć, że na kwestię skazania i wymierzenia kary wpływa nie tylko treść dowodów, ale również przebieg interakcji na sali sądowej i to, w jaki sposób zostaną one przedstawione i zinterpretowane (Levenson 2008: 573; Heritage, Clayman 2010: 173).

Aspekty dramaturgiczne procesu karnego można z powodzeniem analizować z perspektywy nurtu naznaczania społecznego. Nurt ten przyniósł pewien „przewrót kopernikański”, gdyż gwałtownie zmienił sposób myślenia kryminologów na temat przestępczości (Krajewski 1983: 226–227). Dopiero na jego gruncie zaczęto zastanawiać się nad samym procesem naznaczania sprawców przestępstw, a nie wyłącznie na genezie zachowań przestępczych². W jego ramach przyjmuje się, że status przestępcy nie jest osiągnięty a przypisany jednostce w toku naznaczania (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 134). Innymi słowy dewiacja nie jest cechą jakościową aktu zachowania się, ale raczej konsekwencją tego, że do określonego zachowania i sprawcy zastosowano określone normy i sankcje (Krajewski 1983: 227; Becker 2009: 13). W wyniku tego naznaczania przypisywana jest sprawcy etykieta „przestępcy” czy „dewianta”³.

¹ Realizowanego na potrzeby pracy licencjackiej obronionej pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Zielińskiej, prof. UJ w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego we wrześniu 2021 r., której składałam serdeczne podziękowania.

² Krzysztof Krajewski pisze, że „personel aparatu kontroli społecznej [np. sędziowie, prokuratorzy, policjanci– DW] [...] «produkuje» statystykę [przestępczości – DW]”. Ja poszedłbym krok dalej – aparat kontroli społecznej na wielu poziomach tworzy samą dewiację – parlamentarzyści uchwalając prawo, sędziowie i prokuratorzy stosując to prawo (zob. Łoś 1976: 167–168).

³ Pojęcia etykiety, stygmy, naznaczenia czy piętna stosowane są często wymiennie. Goffman (2005: 33) „piętnem” określił „atrybut dotkliwie dyskredytujący” jednostkę, dodając, że jego moc dyskredytująca jest kontekstowa i zależy od tego, kto ma je nosić. W swoich przykładach podał również, że bycie przestępcą (albo dokładniej: osobą karaną więzieniem) jest jednym z rodzajów takiego piętna. „Piętno” jest tłumaczeniem angielskiego słowa *stigma*,

Nurt etykietowania ma swoje korzenie w symbolicznym interakcjonizmie⁴, z którego wywodzi, że to w procesie i w konsekwencji interakcji między ludźmi dochodzi do interpretacji zachowania i nadania mu dewiacyjnego znaczenia. Bez interakcji zachowania ludzi nie mają cechy dewiacyjności (Kojder 1980: 47; Krajewski 1983: 230). Krystyna Cygielska podkreśla, że w wyniku tych interakcji dochodzi do nałożenia dewiantowi etykiety i przeniesienia go z roli „normalnego” członka społeczeństwa do roli „dewianta”. Decyzje o tym „są często podejmowane w sytuacjach udramatyzowanych, o dużym znaczeniu symbolicznym (np. ceremonia sądowy)” (Cygielska 1976: 117). Położenie nacisku na interakcje powoduje, że dewiacja rozumiana jest na gruncie tego nurtu nie tyle jako stan, ale pewien proces (Kitsuse 1962: 248).

Koncepcja ta implikuje również pewne decyzje co do metod i technik badawczych, jakimi badana jest przestępczość. Preferowane są techniki związane z socjologią humanistyczną, nakierowaną na empatię i rozumienie. Wówczas bowiem można odkrywać mechanizmy, jakie rządzą selektywnością kontroli społecznej i sprawdzać, jak przebiega interakcja, w toku której dochodzi do uznania zachowania za przestępstwo (Krajewski 1983: 230–231, 241; Siemaszko 1993: 271). Wbrew twierdzeniom Leszka Lernella (1978: 318), jakoby koncepcja interakcjonizmu społecznego nie wносиła wiele nowego do kryminologii i polityki kryminalnej, właśnie ta perspektywa pozwala obnażyć mechanizmy tego, w jaki sposób przebiega w rzeczywistości proces naznaczania sprawców jako przestępców i na ile status ten jest negocjowalny⁵. Na szczególną rolę audytorium społecznego w tym procesie zwrócił uwagę Kai T. Erikson uznając, że to właśnie ono powinno stanowić przedmiot badań nad dewiacją, nie zaś osoba naruszająca normy społeczne (Erikson 1962: 308).

które można by równie dobrze przełożyć na język polski jako „stygma”. Ja preferuję jednak określenia „etykieta” lub „naznaczenie”. Sięgając bowiem do literatury kryminologicznej, dostrzec można częstsze korzystanie z tych określeń (Falandysz 1986: 33 i n.; Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 131 i n.). W poszczególnych teoriach tego nurtu stosowano bardzo często wymiennie różne określenia, które w zasadzie sprowadzają się do założenia o relatywnym charakterze „przestępczości” – mówiono o etykiecie, naznaczeniu czy właśnie stygmie albo wprost dewiacji (Becker 2009: 13; Cullen, Wilcox 2010: 550–552). Jednak w polskiej literaturze kryminologicznej autorzy posługują się pojęciem „etykiety” lub „naznaczenia”. Uważam, że podążanie tym tropem jest właściwe.

⁴ Często też nazywany jest w kryminologii jako podejście interakcyjne, teoria etykietowania albo teoria stygmatyzacji (zob. Krajewski 1983: 226).

⁵ Podobnie na niezrozumienie znaczenia tej teorii przez Leszka Lernella wskazuje Krzysztof Krajewski (1983: 236).

1. Badania nad interakcjami na sali rozpraw

Dotychczasowe badania nad interakcjami zachodzącymi na sali sądowej skupiały się głównie, choć nie wyłącznie, nad aspektami językowymi. Pokazały, że na ocenę zeznań świadka może mieć wpływ to, w jaki sposób zadawane są pytania i z jaką pewnością świadek udziela odpowiedzi. Kluczową rolę w ocenie wiarygodności wypowiedzi na sali rozpraw grać mogą wówczas pewne strategie językowe (Heritage, Clayman 2010: 183). Warto w tym miejscu podkreślić, że badania dotyczące zeznań świadków przeprowadzane były głównie w anglo-amerykańskich sądach (Varga 2020: 384). Badania przeprowadzone na Węgrzech (a więc w systemie prawa kontynentalnego) pokazują, że oskarżeni, w przeciwieństwie do świadków, częściej stosują różne strategie manipulowania wrażeniami, gdyż ich celem jest uniknięcie odpowiedzialności karnej albo przynajmniej surowej kary. Świadkowie starają się budować swoją wiarygodność oraz podkreślać chęć współpracy z sądem i innymi uczestnikami postępowania. W ten sposób próbują również chronić siebie, jeśli czują się w jakiś sposób współodpowiedzialni za przestępstwo. Oskarżeni zaś starają się przywrócić lub zachować swój pozytywny wizerunek poprzez manifestowanie przywiązania do społecznie uznanych wartości bądź emocjonalnego przywiązania do opinii czy poglądów zawartych w twierdzeniach innej osoby. Czasem starają się zaprezentować własne zagubienie, mające pokazać, że popełnione przestępstwo nie było wyrazem ich złej woli (Varga 2020: 396).

Inne badania pokazują, że językowe strategie interakcji między aktorami sali sądowej silnie zależą od pochodzenia klasowego sprawcy. Z badania Ruth Wodak (1980) wynika, że wypowiedzi oskarżonych przed wiedeńskimi sądami o spowodowanie wypadku drogowego różniły się używaniem specyficznych fraz, dialektu czy struktur wypowiedzi w zależności od tego, z jakiej klasy społecznej (pracującej, niższej średniej czy średniej) pochodzili podsądni. Im z niższej klasy pochodził sprawca, tym jego wypowiedzi były krótsze, mniej skomplikowane konstrukcyjnie oraz częściej zawierały wyrażenia czy zdania wypowiedziane w dialekcie. Sposób wypowiedzi sędziów w stosunku do tych osób również był uzależniony od pochodzenia społecznego oskarżonych. Wodak przyjmuje, że specyficzna, formalna i stresująca sytuacja, jaką jest rozprawa sądowa, uwydatnia specyficzne nawyki językowe poszczególnych klas (np. naśladowanie języka urzędowego, formalnego), ale i zmienia strukturę interakcji ze strony sądu.

Badania Viveki Adelswärd pokazały, że sposób budowania wypowiedzi może służyć skracaniu dystansu na sali sądowej między przedstawicielami władzy państwowej (sędzią i prokuratorem) a oskarżonym. Stosowanie uprzejmych wypowiedzi (próby bycia przyjaznym, wyrozumiałym lub wspierającym) przez sędziów i prokuratorów, które były pozytywnie interpretowane przez oskarżonych, powodowało, że oskarżeni czuli się swobodniej na sali rozpraw. W zinstytucjonalizowanym kontekście, jakim jest proces sądowy, w ramach którego występuje silnie asymetryczna relacja władzy między rozmówcami, takie zbyt protekcyjnie

podejście może jednak czasem wywoływać negatywne interpretacje uprzejmych wypowiedzi sędziów i prokuratorów. Mogą być one bowiem uznane jako sarkazm i powodować, że oskarżeni czują się lekceważeni. Niemniej doświadczenia oskarżonych, wobec których sędziowie i prokuratorzy stosowali przyjazne wypowiedzi, wskazują, że owe wypowiedzi częściej zmniejszały dystans władzy i zwiększały komfort oskarżonych (Adelswärd 1989).

Rezultaty tych badań potwierdzają również badania nad sądami nakierowanymi na rozwiązanie problemu (*problem-solving courts*). Jest to koncepcja sądu, który ma starać rozwiązać problemy podsądnego przy wykorzystaniu całego fachowego sztabu. Sędzia jest przewodniczącym posiedzenia sądu, ale nie jest on tylko przedstawicielem władzy, a staje się partnerem rozmowy między stronami. Za fachowe przygotowanie takiego posiedzenia odpowiadają również inni pracownicy sądu (np. kuratorzy sądowi). W zasadzie większość decyzji, które podejmuje sąd, zapada na niejawnych posiedzeniach zespołu, zaś sędzia odpowiedzialny jest za stosowne zakomunikowanie ich stronom postępowania. Badania nad sądami nakierowanymi na rozwiązanie problemu pokazują, że istotną rolę w tym specyficznym, zmodyfikowanym teatrze sądowym, o grywają również „kulisy”, czyli interakcje, które zachodzą niepublicznie, bez udziału części uczestników postępowania, a są jedynie później „wprowadzane na scenę” za pośrednictwem sędziego (Portillo et al. 2013).

Badania nad lojalnością między obrońcą a oskarżonym, przeprowadzone w szwedzkich sądach przez Lisę Flower, pozwoliły zidentyfikować trzy typy strategii zarządzania emocjami i wrażeniami przez obrońców. Wyróżniła ona wytwarzanie małej dramaturgii (*little dramatic productions*), redukcję małej dramaturgii (*little dramatic reduction*) oraz nadzorowanie pracy zespołu (*directions of teammates*). Pierwsza z tych strategii jest osiągnięta przez retoryczne i oparte o gesty wspieranie wyjaśnień klienta co do zarzuczonego czynu. Powoduje ona uwypuklenie pewnych elementów stanu faktycznego, które przemawiają na korzyść klienta (Flower 2018: 10). Druga ze strategii ma za zadanie ukrycie niekorzystnych faktów i może być wywoływana poprzez opanowanie w sytuacjach, gdy inni aktorzy oczekiwali by emocjonalnej reakcji (Flower 2018: 12–13). Obie z tych strategii mogą być wzmacniane poprzez użycie odpowiednich rekwizytów, np. telefonu komórkowego, na który obrońca zerka podczas kluczowego momentu zeznań świadka, lub notesu, w którym obrońca zapisuje jakieś informacje. Użycie rekwizytów ma na celu odwrócić uwagę od tego, co jest mówione (Flower 2018: 17). Strategia nadzorowania pracy zespołu polega na udzielaniu wskazówek przez kierownika zespołu obrony – obrońcę, co do tego jak oskarżony ma się zachowywać na sali rozpraw. Ma na celu wyznaczyć główne kierunki interakcji oraz pobudzenia emocjonalnego między aktorami na sali sądowej. Może się objawiać np. poprzez utrzymywanie przez oskarżonego twarzy niewyrażającej emocji (*poker-face*) podczas zeznań pokrzywdzonego (Flower 2018: 19).

Przeprowadzane dotychczas badania pokazują wyraźnie, że przebieg rozprawy sądowej jest niezwykle dynamiczny. Zachodzące na sali sądowej interakcje mogą

modelować wrażenia aktorów – uczestników postępowania, a w konsekwencji wpływać na decyzję sądu. Tego typu analizy nie były jednak prowadzone w polskim kontekście.

2. Metafora teatralna Ervinga Goffmana a proces sądowy

Swoje rozważania nad strategiami negocjacji opieram na goffmanowskiej metaforze dramaturgicznej. Zastosowanie tej koncepcji do opisu interakcji na sali rozpraw pozwala bowiem uchwycić to, w jaki sposób poprzez działania aktorów na sali sądowej dochodzi (lub nie) do przypisania sprawcy przestępstwa etykiety „przestępcy”. Koncepcja Goffmana opisuje proces interakcji między jednostkami oraz to, w jaki sposób w jej toku dochodzi do przekazywania i uzgadniania „definicji sytuacji” między jej uczestnikami. Goffman zwrócił szczególną uwagę na to, w jaki sposób aktorzy starają się manipulować swoim zachowaniem, by pokazać się w lepszym świetle⁶. Proces karny jest właśnie taką interakcją, w toku której przekazywana jest przez aktorów ich wizja zdarzenia mogącego być przestępstwem. Ponieważ rozprawa sądowa jest ze swej natury dynamiczna, a interakcje zachodzące w jej trakcie powodują „dostosowywanie się” aktorów do aktualnej sytuacji wydaje mi się, że adekwatnie nadaje się ona do opisywania procesu naznaczania.

Warto zaznaczyć, że koncepcja dramaturgiczna Ervinga Goffmana wykorzystywana była już w badaniach kryminologicznych w innych kontekstach. W celu opisu „stawania się recydywistą” zastosowała ją Renata Szczepanik. Jej praca podkreśla właśnie to, że „stawanie się wielokrotnym przestępcą” to proces, składający się z szeregu interakcji recydywisty z otoczeniem (innymi więźniami, administracją więzienną, jego rodziną) (Szczepanik 2015: 45–49; 2019). Dzięki tym epizodom modyfikowana jest jego koncepcja „ja”. Wydaje mi się, że z podobną sytuacją mamy do czynienia na sali sądowej. Korzystając z pewnych założeń teoretycznych wypracowanych przez Renatę Szczepanik (2015: 56–58) można przyjąć, że proces karny jest również zespołem interakcji, które są traktowane jako proces naznaczania i mogą prowadzić do modyfikacji koncepcji „ja” oskarżonego. W ten sposób moje badania skupiają się nie na stawianiu się „wielokrotnym sprawcą przestępstwa – recydywistą” a „przestępcą” w ogólności.

Koncepcja Goffmana dotyczy przede wszystkim tego, w jaki sposób aktorzy prezentują innym aktorom koncepcję siebie. Kładzie ona nacisk na role odgrywane przez uczestników interakcji oraz sposoby ich negocjowania przez aktorów.

⁶ Niektórzy wprost Ervinga Goffmana zaliczają do przedstawicieli nurtu naznaczania społecznego (Kojder 1980: 55), co wydaje się zrozumiałe, gdyż uważany jest on za jednego z kontynuatorów interakcjonizmu symbolicznego, stanowiącego podstawę dla nurtu naznaczania społecznego. Inni podkreślają, że nie zajmował się on socjologią dewiacji, a ogólniej interakcjami społecznymi, więc jego powiązania z nurtem naznaczania społecznego nie są tak wyraźne (Siemaszko 1993: 262–272).

Perspektywa dramaturgiczna wyrosła z prowadzonych przez Goffmana licznych obserwacji jednostek podczas interakcji twarzą w twarz (*face-to-face*) w różnych kontekstach społecznych i kulturowych. W przeciwieństwie do współczesnych mu myślicieli Goffman nie skupiał się w swoich pracach na organizacji społeczeństwa czy wielkich strukturach społecznych, a raczej na strukturze doświadczenia jednostek w różnych momentach ich życia (Szacki 2002: 844).

Poprzez działania aktorów, przede wszystkim tych profesjonalnych (prawników: sędziów, prokuratorów, adwokatów), w procesie karnym negocjowana jest koncepcja „ja” oskarżonego. W ten sposób, poprzez ich działania i osiągnięty konsensus może (ale nie musi) dojść do naznaczenia go jako „przestępcy”. Laurie L. Levenson (2008: 574–575) mówi wprost, że każdy doświadczony prawnik doskonale zdaje sobie sprawę, że na ostateczny wynik procesu sądowego wpływ mają nie tylko dowody przedstawiane w toku postępowania, ale również takie czynniki jak sposób działania prawników, postawa i reakcje oskarżonego na sali sądowej oraz obecność i zachowanie ofiary.

Grażyna Skąpska (1989: 60) wskazała, że wynikiem procesu sądowego jest stworzenie równoległej rzeczywistości, w której określone fakty i normy zostają zreinterpretowane w toku interakcji. Oznacza to, że rzeczywistość prawna tworzona jest równoległe do rzeczywistości realnej, w której żyjemy. Poprzez interakcje prawników tworzona jest, na zupełnie innej płaszczyźnie, rzeczywistość związana z karnoprawnym wartościowaniem. W tej właśnie rzeczywistości czyn jakiejś osoby uzyskuje znaczenie „przestępstwa”, zaś osoba – etykietę „przestępcy”. Wzmocnione przez odpowiednie symbole (tj. łańcuch sędziowski, toga, godło) przekazy oddziałują na biorących udział w postępowaniu sądowym laików, a w konsekwencji na pozostałych członków społeczeństwa. Sam proces rekonstrukcji zdarzenia przestępczego to nic innego jak negocjowanie definicji sytuacji. W ten sposób Skąpska wprowadziła pojęcie „dramaturgii procesu karnego”: „odnoszącego się zatem przede wszystkim do interakcji pomiędzy uczestniczącymi w postępowaniu przed sądem prawnikami, interakcji strategicznych, których celem jest narzucenie innym, przeforsowanie swojej definicji sytuacji” (Skąpska 1989: 76).

Rozprawę sądową można również rozpatrywać jako szczególny rodzaj ceremonii degradacji statusu. Ceremonie takie to „wszelka praca komunikacyjna między osobami, w ramach której tożsamość publiczna aktora przekształca się w coś, co w lokalnym schemacie typów społecznych jest postrzegane jako niższe” (Garfinkel 1956: 420).

Takim niższym statusem jest status skazanego. Harold Garfinkel (1956: 424) dodaje, że sędziowie i inni pracownicy wymiaru sprawiedliwości mają prawny monopol na odbywanie takich ceremonii. Ich odgrywanie jest dla nich zawodem i wykonują je niejako automatycznie.

Goffman (1981: 52–53) przyjął w swoich rozważaniach, że wszelkie interakcje między ludźmi należy traktować jako występy, których celem jest zaprezentowanie koncepcji „siebie”. I o ile faktycznie ogromna część naszych codziennych „występów” ma na celu zaprezentowanie innym spójnej i pozytywnej koncepcji

własnego „ja” – czy posługując się kategoriami goffmanowskimi – twarzy (Goffman 2006: 5–6), o tyle w procesie karnym mamy w istocie prezentację zasadniczo nie własnego „ja”, a modyfikowanie koncepcji „ja” innego aktora. Oskarżony walczy o utrzymanie swojego wizerunku i próbuje go podtrzymywać różnymi metodami. Pomaga mu w tym obrońca, który jest specyficznym aktorem. Prezentuje nie tylko koncepcję siebie w tej interakcji, ale również istotnie kieruje działaniami nakierowanymi na koncepcję „ja” oskarżonego. Z drugiej strony prokurator również walczy, by ten wizerunek w jakiś sposób zaburzyć i podważyć jego wiarygodność. Podobnie sędzia, który zasadniczo jest bezstronnym arbitrem, dąży do tego, by w jakiś sposób zmienić postrzeganie oskarżonego przez innych aktorów i zasadniczo ma on ostatnie słowo – może uznać go za przestępcę.

Podstawowe pojęcia używane przez Goffmana nie zostały zazwyczaj dokładnie przez niego precyzyjnie zdefiniowane. Nawiązują one do terminologii teatralnej i przez to można je rozumieć bardzo intuicyjnie. Aktorami nazywał on osoby uczestniczące w interakcji (spotkaniu) *twarzą w twarz*. Audytorium czy publiczność to świadkowie tych spotkań, obserwujący przebieg interakcji. Sceną nazywał on przestrzeń, w której odbywa się spotkanie – łącznie ze scenografią, czyli elementami wystroju przestrzeni organizującymi przebieg spotkania. Kulisy stanowią przestrzeń, w której odbywają się interakcje pomiędzy aktorami, ale bez udziału audytorium (lub części aktorów). Aktorzy są wyposażeni w kostiumy, które odpowiadają ich roli. Dysponują również rekwizytami, na podstawie których można z łatwością określić ich status – są to przedmioty typowo kojarzone z daną profesją lub pozycją. Aktorzy posługują się gestami, mimiką i określonymi zwrotami, które przekazują pewne treści, nadając ich wypowiedziom bardziej wyrazisty charakter.

Jednym z podstawowych pojęć goffmanowskiej metafory dramaturgicznej jest rola, czyli „całokształt działań, które osoba przypisana do danego statusu wykonywałaby wówczas, gdyby działała wyłącznie w odpowiedzi na normatywne wymogi dotyczące kogoś zajmującego jej pozycję” (Goffman 2010: 67). Obok istniejących wymagań normatywnych co do roli (czyli tego, co ludzie czują, że powinni robić w danej sytuacji), istnieje także element wykonywania roli (*role performance*), albo raczej jej odgrywania (*role enactment*), związany bardziej z realnymi działaniami aktorów niż z jakimikolwiek abstrakcyjnymi rozważaniami na temat działań czy wręcz oczekiwań co do działania (Goffman 2010: 67). Rola stanowi podstawę do analizy działań i interakcji aktorów – od tego bowiem, kto mówi i w jakiej sytuacji, zależy sposób i przebieg interakcji.

To podczas interakcji między aktorami dochodzi do negocjowania wzajemnych statusów, ale i wpływania na działania innych osób (Skąpska 1989: 55). To, czym jednostka posługuje się przy odgrywaniu swojej roli, to wrażenie, jakie robi na innych uczestnikach interakcji (Goffman 1981: 36). Wrażenia te jednostka przekazuje (*gives*), to jest przy użyciu komunikatów werbalnych lub ich niewerbalnych równoważników przekazuje określone informacje lub wywołuje (*gives off*), czyli podejmuje inne działania, nie mające na celu przekazania jakiegokolwiek informacji, a podtrzymanie interakcji oraz podkreślenie / modyfikację tego, co

jest przekazywane. To operowanie wrażeniami jest potrzebne do przekazywania własnej definicji sytuacji oraz jej negocjowania z innymi (Goffman 1981: 37–38). Uzasadniona wydaje się więc teza, że aktorzy biorący udział w rozprawie sądowej (a więc sędziowie, prokuratorzy obrońcy, a także sam oskarżony) poprzez swoje działania i przekazywane wrażenia są w stanie wynegocjować, uzgodnić status „przestępcy” lub go obalić. Rodzi się pytanie: w jaki sposób to robią? Jakie strategie negocjacji statusu stosują?

Jedną z fundamentalnych zasad perspektywy dramaturgicznej jest założenie, że aktorzy na bieżąco modelują wrażeniami i starają się jednocześnie reagować na działania innych uczestników interakcji tak, by podtrzymać istniejącą interakcję i nie wypaść z roli, to jest nie zachować się niezgodnie z oczekiwaniami innych uczestników interakcji. Jest w tym jednak pewien zakres swobody. Celem interakcji jest przekonanie innych uczestników spektaklu, a przede wszystkim publiczności, do zasadności swojej definicji sytuacji (Goffman 1981: 55).

W pracy prawnika ważne jest również pojęcie fasady, oznaczające „standardowe środki wyrazu, które jednostka stosuje celowo lub mimowolnie podczas występu” (Goffman 1981: 59). Obejmuje ono to, co prawnik jest w stanie zaplanować, by przekonać pozostałych uczestników do przyjęcia winy sprawcy lub jej odrzucenia. Pierwszym rodzajem fasady są „dekoracje” czyli meble, sprzęty i inne elementy budujące przestrzeń dla interakcji (Goffman 1981: 60). Drugim rodzajem jest „fasada osobista” odnosząca się do „tych środków wyrazu, które są najmocniej związane z samym wykonawcą i przemieszczają się razem z nim” (Goffman 1981: 61). Będą to więc różnego rodzaju elementy podkreślające zajmowaną pozycję: stój, pleć, wygląd, sposób mówienia, mimika, gesty itp. Stanowią one dość dobre źródło informacji o tym, jaki wizerunek próbuje kreować wykonawca określonej roli.

Badania nad interakcjami na sali sądowej pozwalają również na opisanie tego, w jaki sposób władza sprawowana jest przez jej przedstawicieli w codziennych czynnościach. Max Weber zgodziłby się zapewne z twierdzeniem, że współczesny wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych jest jedną z instytucji państwowych, która opiera się na panowaniu legalnym z urzędniczym sztabem administracyjnym. Wśród cech tego typu panowania wymienia m.in. opieranie się na działaniach racjonalnych (celowo- i wartości racjonalnych), abstrakcyjnych normach prawnych, bezosobowym aparacie odpowiedzialnym za wykonywanie poleceń legalnie ustanowionego panującego (Weber 2002: 161–168). Ważną cechą tego typu panowania jest opieranie się na fachowym aparacie administracyjnym, cechującym się m.in. odpowiednim wykształceniem urzędników. Współczesne usytuowanie władzy sądowniczej w strukturze władzy państwowej i oparcie jej o siłę fachową w postaci zawodowych sędziów i prokuratorów legitymujących się odpowiednim wykształceniem, jest przykładem legalnego panowania. Za ideał tego typu panowania Weber (2002: 168) uznawał biurokrację, wyliczając dokładnie cechy tego typu aparatu państwowego. Wskazywał jednocześnie, że ten system władzy oparty na racjonalności jest wolny od emocji („gniewu i namiętności”) a opiera się raczej na „formalistycznej bezosobowości”.

Rozważania Ervinga Goffmana (2006) doskonale wpisują się w tak zbudowany schemat, modyfikując go jednak w zakresie wolności od emocji. Aktorzy dostosowują bowiem swoje działania do konkretnych sytuacji, biorąc przy tym pod uwagę emocje, jakie towarzyszą spotkaniu czy interakcji twarzą w twarz. Ich uwrażliwienie na grę pozostałych osób pozwala na dostosowanie własnej. Uważam, że również i urzędnicy działający w imieniu państwa nie są wolni od powszechnego mechanizmu „odgrywania” przedstawień. Weberowski bezosobowy aparat biurokratyczny pozbawiony jest tego ludzkiego, aktywnego elementu pojedynczego działania i codziennych interakcji. W imieniu państwa działają jednak konkretni ludzie. Przybierają oni określone role, zajmują pozycje, których zlecniodawcą jest państwo. Koncepcja ta nie przeczy wskazanym przez Webera uwarunkowaniom funkcjonowania mechanizmów władzy państwowej, a raczej uzupełnia ją o perspektywę jednostek i działań w skali mikrospołecznej. W ten sposób analizy rozpraw sądowych pozwalają się skupić na rzeczywistej dynamice sali sądowej, nie zaś na tym, jak dynamika ta powinna wyglądać (Levenson 2008: 581).

Weber (2002: 167–168) podkreślił także, że każda władza dąży do tego, by „kultywować wiarę w jej prawomocność”, co oznaczać może, że istnienie ośrodka władzy i jej sztabu administracyjnego, wymusza trwale i nieustannie jego legitymizowanie. Przenosząc to zagadnienie do kontekstu wymiaru sprawiedliwości, wypada zaznaczyć, że również i ten korpus urzędniczy w swojej codziennej działalności dążyć będzie do podkreślania swojego statusu w systemie organów państwowych, roli oraz zadań, które ma wykonywać. Doskonale wpisuje się to w koncepcję Goffmana, według której poprzez prezentację siebie w toku interakcji, podkreśla się zajmowaną pozycję. Prawnicy (a więc nie tylko sędziowie) będą zatem, poprzez swoje działania, legitymizować nie tylko swoją własną pozycję, ale również status i autorytet władzy państwowej, którą reprezentują, bądź w której sprawowaniu uczestniczą pośrednio (zwłaszcza obrońcy).

3. Zastosowane metody badań

Celem badań było zidentyfikowanie, które elementy zachowania uczestników postępowania karnego (aktorów) służą potwierdzeniu albo zaprzeczeniu przestępczego charakteru zarzucanego czynu oraz nadaniu sprawcy etykiety „przestępca”, a w konsekwencji wymierzeniu kary (wyższej lub niższej). Innymi słowy celem badań była próba zidentyfikowania strategii negocjacji statusu „przestępca”, jakie stosowane są w toku rozprawy sądowej. Wybór technik i metod badawczych związany był wynikiem tak zakreślonego celu badawczego. Zależało mi na uzyskaniu informacji nowych, niebędących dotychczas przedmiotem rozważań empirycznych w polskim kontekście (cel eksploracyjny). Zasadniczym wynikiem moich badań miał być wstępny opis pewnego wycinka rzeczywistości społecznej, tak więc prze-

prowadzone badania mają również charakter deskryptywny. Z tego też powodu wydaje mi się uzasadnione przyjęcie, że najbardziej adekwatnymi metodami badań do tak określonego celu były metody jakościowe, które wykorzystuje się m.in. wtedy, gdy celem jest eksploracja.

Badanie realizowane było od stycznia do lipca 2020 r. Ze względu na wybuch pandemii COVID-19 w Polsce, od połowy marca 2020 r. sądy zawiesiły swoją działalność i odwołały zaplanowane w tym czasie rozprawy. I chociaż od końca czerwca / początku lipca 2020 r. część sądów wznowiła rozpoznawanie spraw, wyłączony (lub znacznie utrudniony) został dostęp publiczności do posiedzeń. Postanowiłem więc przy użyciu serwisu YouTube odnaleźć nagrania rozpraw sądowych (albo ich dłuższych fragmentów) i na ich podstawie dokonać analizy interakcji zachodzących na sali sądowej⁷. Ze względu na materiał badawczy, z jakiego korzystałem, uznałem, że adekwatne będzie mówienie o analizie treści nagrań rozpraw sądowych⁸.

Na potrzeby niniejszego projektu postanowiłem przeprowadzić jedną próbną obserwację rozprawy sądowej, która odbyła się jeszcze bezpośrednio w sądzie. Chciałem przekonać się, jaką strategię co do strukturyzacji obserwacji powinienem przyjąć. Odbyłem tę obserwację w jednym z sądów rejonowych w Krakowie w styczniu 2020 r., a więc jeszcze przed pandemią. Pierwsza rzecz, która wpływa z mojej obserwacji, to zdecydowany brak możliwości percepcyjnych, żeby zidentyfikować każde drobne wydarzenie na sali sądowej. Wydawało mi się, że powinienem skupić się na tych elementach, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla moich badań. Problem jednak w tym, że nie byłem pewny, które z zachowań, gestów czy elementów rozprawy mogą mieć istotne znaczenie dla sposobu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Mogłem jedynie przypuszczać, że zostały one w jakiś sposób odnotowane przez innych uczestników. W związku z tym postanowiłem przeprowadzić kilka wywiadów z osobami, które mogą powiedzieć coś więcej o tym, na jakie elementy powinienem zwrócić uwagę, zwłaszcza w kontekście podejmowanych działań przez poszczególnych aktorów.

W toku badań przeprowadziłem trzy wywiady: z dwoma osobami zajmującymi pozycje obrońcy oraz jednym sędzią (tabela 1). Dobór respondentów miał charakter celowy, ale starałem się, by grupa była w pewien sposób zróżnicowana

⁷ Przy dobieraniu kolejnych materiałów upewniałem się, że nagrania zostały pozyskane w sposób legalny (przede wszystkim, czy sąd wiedział o rejestracji rozpraw i czy wydał stosowne postanowienie o zgodzie na utrwalanie obrazu i dźwięku – stosownie do art. 357 § 1 k.p.k.).

⁸ Mam pełną świadomość ograniczeń wynikających z takiego sposobu zbierania danych o zachowaniach uczestników postępowania karnego i ubolewam, że nie miałem możliwości „wyjść w teren” i przeprowadzić badań w „naturalnym” środowisku. Cechą charakterystyczną obserwacji bezpośredniej jest bowiem bieżąca interpretacja rzeczywistości połączona z opisem jej w kategoriach przynależnych terenowi. Moje analizy tylko w ograniczony sposób realizują tę dyrektywę. Dotyczą jednak rozpraw sądowych z całej Polski, co przy realizacji badań w terenie byłoby utrudnione.

– ze względu na zajmowaną pozycję na sali sądowej, płeć i staż pracy. Rozmowa z aplikantką adwokacką dostarczyła świeżego spojrzenia na dylematy, jakie wiążą się z występowaniem w imieniu innych osób przed sądem i wprawą w stosowaniu stosownych technik działania. Wywiad z doświadczonym adwokatem umożliwił mi spojrzenie na pewne wydarzenia w toku procesu z perspektywy osoby, która weszła już w rolę obrońcy i zwraca uwagę na inne elementy procesu niż początkujący prawnik. Trzeci przeprowadzony przeze mnie wywiad z sędzią o dość długim stażu pracy umożliwił mi przyjrzenie się sali sądowej z perspektywy „zza stołu sędziowskiego”. Nie udało mi się dotrzeć do większej liczby rozmówców z dość prozaicznego powodu – badania te realizowałem podczas pierwszej fali COVID-19. Nie wszyscy z potencjalnych rozmówców byli w stanie połączyć się ze mną zdalnie, by porozmawiać na temat wykonywanej pracy.

Tabela 1. Opis przypadków – pogłębione wywiady indywidualne z prawnikami

Oznaczenie wywiadu	Płeć	Rola na sali sądowej	Staż pracy	Pozycja
IDI_1	mężczyzna	obrońca	10 lat	adwokat
IDI_2	kobieta	obrońca	1,5 roku	aplikantka adwokacka
IDI_3	mężczyzna	sędzia	20 lat	sędzia sądu okręgowego

Źródło: opracowanie własne

Materiał pochodzący z tych wywiadów jest niezwykle ograniczony, ale celem rozmów z ekspertami było jedynie zmapowanie problemów pojawiających się podczas interakcji na sali sądowej. Uzyskana próba pozwoliła mi jednak na przeprowadzenie wstępnych analiz zagadnień, na które powinienem był zwrócić uwagę podczas analizy rozpraw sądowych. Zaletą tych wywiadów była możliwość uzyskania pierwszych odpowiedzi o sposobach, w jaki prawnicy próbują stosować strategię negocjacji statusu oskarżonego.

W drugiej części badania przeprowadziłem łącznie dziesięć analiz treści nagrań (tabela 2). Każdy analizowany przypadek dotyczy jednego nagrania dostępnego w sieci na portalu YouTube. Selekcji nagrań dokonywałem celowo. Chciałem, żeby nagrania dotyczyły możliwie różnych spraw, były dobrej jakości (pozwalającej na zrozumienie wypowiedzi rozmówców, a także zaobserwowanie ich zachowania na sali rozpraw), ale przede wszystkim obejmował jak największą część toczącego się postępowania⁹. Nagrane rozprawy odbywały się przed różnymi sądami na terenie całej Polski.

⁹ Do każdego nagrania podaję jego czas trwania. W tabeli 2 opisałem również poszczególne nagrania, wskazując, czego dotyczy postępowanie i popełnienie jakich czynów jest zarzucane oskarżonemu. Opis ten ma charakter przybliżony, wynikający z kontekstu sprawy, gdyż w żadnym niemal przypadku (z wyjątkiem nagrania O_02) nie było utrwalone

Tabela 2. Opis przypadków – nagrania rozpraw sądowych

Oznaczenie analizowanego nagrania	Długość nagrania	Przedmiot sprawy	Data publikacji nagrania w sieci	Oznaczenia powiązanych nagrań ¹⁰
O_01	obserwacja w terenie	oszustwo	–	–
O_02	22:51	używanie słów powszechnie uznanych za obelżywe	23.10.2017	–
O_03	23:21	zabójstwo	23.02.2017	–
O_04	01:38:29	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym	14.03.2014	O_05
O_05	01:06:24	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – rozprawa apelacyjna	15.02.2015	O_04
O_06	16:52	oszustwa, fałszowanie podpisów	05.01.2019	O_07
O_07	01:37:01	oszustwa, fałszowanie podpisów – ogłoszenie wyroku	16.07.2016	O_06
O_08	49:44:00	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym	07.03.2015	O_09
				O_10

odczytywanie przez prokuratora aktu oskarżenia, w którym to znajduje się precyzyjna kwalifikacja zarzucanego czynu.

¹⁰ W przypadku większości filmów udało mi się odnaleźć inne nagrania z różnych etapów postępowania sądowego. Przykładowo analizy nagrań O_04 i O_05 dotyczą tej samej sprawy sądowej, z tym, że pierwsze z nich to nagranie postępowania przed sądem rejonowym, zaś drugie postępowania wszczętego na skutek apelacji (rozpatrywanej w tym przypadku przez sąd okręgowy). Podobnie w przypadku analiz oznaczonych O_06 i O_07 – dotyczą one tej samej sprawy, jednakże drugie z nagrań nie zawiera postępowania przed sądem II instancji, a pełne uzasadnienie wyroku sądu I instancji. Taki zabieg pozwolił mi spojrzeć na proces karny z perspektywy ciągłości interakcji i jej zmienności pod wpływem różnych zdarzeń. Co ważne, w przypadku przeprowadzania obserwacji w terenie taki zabieg nie byłby możliwy, a to z uwagi na znaczny czas trwania postępowania (duże, nieraz kilkutygodniowe lub nawet kilkumiesięczne, przerwy pomiędzy poszczególnymi rozprawami oraz długi czas oczekiwania na rozpoznanie apelacji).

Oznaczenie analizowanego nagrania	Długość nagrania	Przedmiot sprawy	Data publikacji nagrania w sieci	Oznaczenia powiązanych nagrań
O_09	13:53	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – rozpoczęcie rozprawy apelacyjnej	28.02.2015	O_08
				O_10
O_10	29:10:00	nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym lub religijnym – ogłoszenie wyroku sądu odwoławczego	05.03.2015	O_08
				O_09

Źródło: opracowanie własne

Analizy materiału zebranego w toku indywidualnych pogłębionych wywiadów eksperckich opierały się na sporządzonych przeze mnie transkrypcjach wywiadów oraz krótkich notatkach przygotowanych bezpośrednio po przeprowadzeniu wywiadu. Dokumentację analiz nagrań stanowiły notatki sporządzane na bieżąco w trakcie oglądania nagrań z poszczególnych rozpraw sądowych¹¹. Ogromną zaletą korzystania z nagrań wideo było to, że w dowolnej chwili mogłem zatrzymać nagranie, zapisać jakąś myśl lub ewentualnie cofnąć odtwarzanie. Co ważne, mogłem również zapisać pełne wypowiedzi, zdania aktorów w dokładnym brzmieniu i umieścić je w notatce. Takie wypowiedzi wykorzystałem również później w części analitycznej pracy.

Tak sporządzona dokumentacja została przeze mnie zamieszczona w programie do analizy danych jakościowych QDAminer. Utworzyłem w programie dwa zbiory danych. W pierwszym z nich pojedyncze przypadki stanowiły rozmo-

¹¹ Początkowo, planując badania w terenie w formie badań etnograficznych, planowałem przygotować kartę obserwacji, na podstawie informacji uzyskanych w toku indywidualnych wywiadów pogłębionych z prawnikami. Chciałem w ten sposób skoncentrować się na wybranych elementach interakcji, by ograniczyć w pewnym zakresie bodźce poboczne. W związku ze zmianą koncepcji badań wywołaną trwającą pandemią postanowiłem nie przygotowywać zestandaryzowanego kwestionariusza obserwacji, a sporządzać na bieżąco w trakcie oglądania notatki zawierające moje uwagi, refleksje oraz spostrzeżenia dotyczące toczącej się na nagraniu rozprawy. Przyjąłem bowiem założenie, że znaczna część bodźców została ograniczona przez to, że korzystam z nagrań i w ten sposób przygotowanie kwestionariusza zbyt ograniczyłoby moje pole badawcze. Notatki zawierają opisy pewnych sytuacji, czasem fragmenty wypowiedzi uczestników postępowania, co w pewien sposób zacerpnięte z metody, jaką posługiwał się Erving Goffman w swoich analizach interakcji. W literaturze metodologicznej wskazuje się również, iż taki sposób dokumentacji obserwacji stanowić może materiał do analizy deskryptywnej, rozumianej jako proces poszukiwania pewnych wzorów, tendencji czy regularności wyłaniających się z materiału badawczego (Angrosino 2010: 128).

wy z poszczególnymi osobami wykonującymi poszczególne role na sali sądowej (obrońcy, sędziowie). Zostały one scharakteryzowane ze względu na płeć, staż pracy (liczony w latach) oraz wykonywany zawód i pozycję zawodową (aplikant, samodzielny prawnik). W opisie zmiennych uwzględniłem również datę przeprowadzenia wywiadu, a do transkrypcji wywiadu dołączyłem notatkę sporządzoną bezpośrednio po wywiadzie. Drugi zbiór danych składał się z notatek z przeprowadzonych analiz nagrań (stanowiły one jednostki analizy). Utworzyłem odgórnie drzewo kodowe i zakodowałem wywiady i notatki metodą dedukcyjną. Zdefiniowane przeze mnie kategorie i kody bezpośrednio korespondują z postawionymi pytaniami badawczymi.

Mam świadomość, że moja interpretacja tego, co odbywa się na sali sądowej, jest wybiórcza, co jest pochodną zastosowanych przeze mnie technik badawczych. Wykorzystana przeze mnie technika analizy treści nagrań rozpraw sądowych pozwoliła na szczegółowe i wielokrotne przyglądanie się zachowaniom uczestników procesu karnego. Chciałbym jednak wskazać, że odmiennie niż w przypadku badań ilościowych, w badaniach etnograficznych nie istnieją wystandaryzowane techniki statystyczne oceny ani trafności (rozumianej jako rzetelne przedstawienie rzeczywistości), ani rzetelności (rozumianej jako spójność z ogólnym wzorem, pozbawienie możliwości wpływu „efektu przypadku” na wynik obserwacji) (Angrosino 2010: 114). W celu zapewnienia trafności moich obserwacji starałem się zastosować metodę indukcji analitycznej (zob. Angrosino 2010: 115) i ze względu na określone ramy badań, wydaje mi się, że zgromadziłem odpowiednią liczbę przypadków, pozwalającą na przeprowadzenie rzetelnej analizy. Ponadto zastosowany schemat zbierania i analizy danych umożliwił mi uzyskanie różnorodnego materiału badawczego.

4. Prawnicy w natarciu? Strategie negocjacji statusu „przestępcy”

W tej części analizy prezentuję to, w jaki sposób prawnicy starają się oddziaływać na innych uczestników postępowania, by osiągnąć swój cel w postępowaniu: przekonać innych, że ktoś popełnił przestępstwo i zasługuje na naznaczenie go jako przestępcy, albo że go nie popełnił i nie powinien być traktowany jak dewiant. W ramach analizy pogrupowałem w pewne strategie zachowania profesjonalnych aktorów zidentyfikowane w toku badań nagrań rozpraw sądowych zachowania oraz ich opisy zaczerpnięte z wywiadów indywidualnych.

Zanim zaprezentuję zidentyfikowane przeze mnie strategie potwierdzające lub zaprzeczające sprawstwu, stosowane przez profesjonalnych uczestników procesu karnego, chciałbym zwrócić krótko uwagę, na kwestię tego, w jaki sposób uczestnicy ci definiują swoją rolę w procesie karnym. To oni, zgodnie z koncepcją

Garfinkla (1956), odbywają ceremonie degradacji statusu. Prawnicy, jak dalek wskaze, swoje role definiuja w relacji do procesu karnego i osob, w imieniu ktor-rych lub dla ktor-rych dzialaja: obrońca w stosunku do klienta, sędzia w stosunku do społeczeństwa czy nawet państwa, które powierzyło mu tę (doniosłą z jego perspektywy i odpowiedzialną) pozycję.

Adwokaci, z ktor-rymi rozmawiałem, podkreślali, że ich celem jest działanie na korzyść klienta i przede wszystkim zapewnianie tego, by proces karny był sprawiedliwy, a uprawnienia oskarżonego respektowane:

Najczęściej skupiam się na zapewnieniu sprawiedliwego procesu. Smutne to, ale najczęściej na tym, najczęściej, żeby dopilnować, żeby to krok po kroku szło tak, jak powinno iść. Trochę rzadziej, tam, gdzie jest na to szansa, na wzbudzaniu wątpliwości. [...] Natomiast najrzadziej na tym, żeby faktycznie zaproponować sądowi jakąś, jakąś wysublimowaną koncepcję prawną, z której sąd mógłby skorzystać [IDI_1].

Młoda aplikantka, nieco dystansując się do swojej roli ze śmiechem odpowiada, że podstawowym celem obrońcy jest reprezentowanie klienta za wszelką cenę:

No oczywiście bronić klienta do upadłego [z uśmiechem]. [...] Czasem na przykład dobrze jest siać wątpliwości. No bo im więcej wątpliwości jakich w toku procesu nie wyjaśnimy, no toż to na korzyść naszego klienta [IDI_2].

Moi rozmówcy podkreślali, że nawet jeżeli to, co mówią obrońcy na sali sądowej niekoniecznie jest zgodne z tym, co faktycznie się wydarzyło, mają za zadanie chronić pozycję oskarżonego i udowodnić, że ich klient nie zasługuje na przypisanie etykiety „przestępcy”. W większości przypadków może jednak chodzić o wskazanie takich okoliczności, które ukażą działanie oskarżonego w innym świetle. W sytuacji, gdy przypisanie etykiety jest niemal pewne, zadaniem obrońcy jest „wywalczenie” dla oskarżonego jak najniższej kary. Przekazuje on zatem alternatywną definicję sytuacji, starając się podkreślić okoliczności przemawiające na korzyść klienta. Oznacza to, że priorytetem w pracy obrońcy adwokata jest ochrona interesów klienta.

Rolą sędziów jest zaś wydanie sprawiedliwego wyroku. Aby wydać wyrok muszą oni najpierw ustalić fakty, wyrobić jakieś zdanie na ich temat oraz dokonać ich oceny:

Ten wyrok i rozpoznanie sprawy karnej mają być takie [...] po prostu maksymalnie sprawiedliwe. Ma być..., oddać, ma polegać na ustaleniu tego wszystkiego, co w danym zdarzeniu kryminalnym miało miejsce [IDI_3].

Wydaje mi się, że zarówno wypowiedzi obrońców, jak i sędziego pokazują, że ich rola jest niejako wtórna w stosunku do tego, jaką rolę mają laicy, czyli nieprofesjonalni uczestnicy procesu sądowego. To laicy zachowują się w określony sposób, popełniają czyny, które mogą być przestępstwami, przychodzą po

rozstrzygnięcie do sądu, ale pozostawiają prawnikom zadanie rozważenia tego, czy są dewiantami, czy nie.

W dalszej części artykułu zaprezentuję pięć zidentyfikowanych przeze mnie strategii negocjacji statusu oskarżonego: (1) obiektywizacja opinii, (2) odwoływanie się do władzy, (3) sianie wątpliwości, (4) ważenie argumentów i (5) podkreślanie profesjonalizmu. Strategie te są stosowane z różnym natężeniem przez różnych aktorów, w zależności od odgrywanych na sali ról i obranej strategii pracy, na co wskazywali moi rozmówcy podczas wywiadów.

4.1. Obiektywizacja opinii

Obiektywizacja opinii to zabieg stosowany przez aktorów (prawników) polegający na tym, że starają się prezentować swoje opinie na temat zdarzenia i osoby oskarżonego neutralnie. Opinie charakteryzują się tym, że prezentują czyjeś stanowisko odnośnie do jakichś osób czy wydarzeń. Opinie te mogą być różne, a nawet sprzeczne. W toku procesu karnego opinie aktorów różnią się przede wszystkim co do tego, czy jakieś zachowanie zostało podjęte, czy jest ono przestępstwem, jak należy ocenić motywację sprawcy oraz jaką osobą jest oskarżony.

Stosowanie tej strategii jest szczególnie widoczne w przypadku sędziów w momencie, gdy wypowiadają się oni co do roli, jaką pełnią na sali sądowej. Zdaniem mojego rozmówcy, jego zadaniem jest zapewnienie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, zgodnego z prawdą materialną:

Mam na myśli tę zasadę prawdy materialnej, która obowiązuje w procesie karnym. Czyli to, że my pracując, słuchając świadków, słuchając oskarżonych, procesowo staramy się ustalić faktycznie co w sprawie było i jak przebiegało zdarzenie, które się przekłada na, na sprawę karną [IDI_3].

Aby przekonać innych aktorów do swoich opinii, aktorzy procesu karnego stosują różne zabiegi językowe. Odwołują się przy tym do tego, że pewne aspekty życia oskarżonego są „powszechnie znane”, zaś okoliczności popełnionego czynu „nie budzą wątpliwości” [O_07]. Tego typu zwroty charakterystyczne są zwłaszcza dla wypowiedzi sędziów zawartych w ustnych uzasadnieniach wyroków, ale stosują je również inni aktorzy. W jednym z nagrań miałem do czynienia z ponad półtoragodzinnym uzasadnieniem wyroku. Sędzia, który je wygłaszał, starając się zachować obiektywizm (używanie sformułowań typu „oczywistym jest”), pozwalał sobie wpleść w te wypowiedzi bardzo kategoryczne stwierdzenia dotyczące oceny zachowania skazanego, podkreślając np. jego brak szacunku do organów państwa, a przede wszystkim przedstawianie siebie w nadmiernie pozytywnym świetle. Warto zaznaczyć, że sama treść wypowiedzi była podkreślana bardzo bogatym gestykulowaniem [O_07]. Taka konstrukcja wypowiedzi służy temu, by po podkreśleniu swojego obiektywizmu, przekazać słuchaczom własną, kategoryczną ocenę co do zdarzeń, a w konsekwencji – nową wizję statusu oskarżonego jako przestępcy.

Innym elementem strategii obiektywizacji jest wypowiadanie się o sobie w sposób neutralny. Sędziowie na przykład mówią o sobie – sąd albo przewodniczący [O_08], obrońcy – obrona [O_03], a prokuratorzy – prokuratura. Gdy podczas wywiadu pytałem sędziego o różne aspekty wykonywania zawodu sędziego, to mój rozmówca starał się stosować również wypowiedzi generalizujące „wszyscy wiedzą” itp. [IDI_3]. Zabieg ten powoduje dystansowanie się konkretnego rozmówcy od jego wypowiedzi i podkreślanie, że stanowisko przez niego prezentowane zajmuje jakieś ciało kolegialne, złożone z wielu osób, dzielących bez wyjątku wygłoszone przez niego opinie. To odwołanie się do powszechności danej opinii wzmacnia istotnie argumentację, nie merytorycznie lecz formalnie – pokazuje, że daną wersję oceny jakiegoś wydarzenia popiera więcej osób, niekoniecznie faktycznie istniejących (obrońca może być jeden, ale o sobie nadal mówi obrona, sędziowie w większości przypadków orzekają jednoosobowo). Zabieg stosowania wypowiedzi w formie trzecioosobowej przez sędziów może dodatkowo podkreślać władzę, jaką dysponują. Nie tylko sterują procesem karnym (są jego reżyserami), ale również decydują o wyniku procesu – czy ktoś zostanie uznany za „przestępcę” czy nie.

Stosowanie tej strategii przez sędziów jest również wychodzeniem naprzeciw oczekiwaniom obrońców. Oczekują oni bowiem, że sędzia będzie uwzględniał zdanie zarówno oskarżyciela publicznego, jak i oskarżonego oraz jego obrońcy. Takie obiektywizowanie opinii pokazuje, że sędzia waży argumenty obu stron i stara się nie być przychylnym dla którejkolwiek ze stron – przynajmniej do czasu wydania wyroku. Z drugiej strony sędziowie, mając świadomość tego, jakie dowody zostały zgromadzone w sprawie, po zapoznaniu się z aktami mają już wyrobione zdanie co do winy oskarżonego [IDI_3]. Przy użyciu strategii obiektywizacji mogą więc starać się przekonać do swojej wizji i innych uczestników postępowania, jeszcze zanim wydadzą wyrok.

Stosowanie strategii obiektywizacji w trakcie rozprawy sądowej, zwłaszcza przez sędziego, ale również prokuratora wpisuje się w opisany przeze mnie wyżej typ panowania legalnego. Jak wspomniałem Max Weber silnie podkreślał fakt, że władzę w imieniu państwa sprawują urzędnicy, bezosobowi, oddani swoim obowiązkom. Mają oni nie podlegać emocjom, a kierować się rozumem i – przede wszystkim – przepisami prawa. Zastosowanie tej strategii umożliwia prawnikom podkreślanie swojej bezstronności i bezosobowości, a nadto profesjonalizmu (co według Webera jest szczególnie istotnym walorem „dobrego” urzędnika). Uzupełnienie tej koncepcji o rozważania Ervinga Goffmana dotyczące wykonywania roli podkreśla, że mimo założeń o bezosobowości pozycji urzędnika, aktorzy wypełniają swoje role własną osobowością i własnymi działaniami. Zidentyfikowanie tej strategii moim zdaniem dowodzi słuszności tego twierdzenia. Skoro prawnicy zarządzają swoimi emocjami poprzez maskowanie ich pozorami obiektywności, to sami zdają sobie sprawę z tego, że w odgrywanie swojej roli wkładają własne postawy i emocje, które w odpowiednim momencie i odpowiedni sposób trzeba pokazać albo zatrzymać (zob. Flower 2018).

4.2. Odwoływanie się do władzy

Techniką stosowaną przez głównie sędziów (ale – jak pokażę dalej – nie tylko) jest podkreślanie swojej pozycji władzy na sali sądowej. Pewnym elementem strukturyzującym interakcje zachodzące na sali rozpraw i pomagającym aktorom „wejść w rolę” jest sprawdzenie obecności przez sędziego na początku rozprawy. Sędzia w rozmowie powiedział, że obecnie jest wielu obrońców, a ponieważ nie zna ich wszystkich, więc musi ich legitymować [IDI_3]. Podobny sposób ustalenia hierarchii władz zaobserwowałem w toku analiz nagrań z rozpraw [O_01]. Po wywołaniu sprawy każdy z obecnych prawników przedstawił się i wskazał, kogo reprezentuje. Zrobili to również oskarżeni. Zgodnie z tym, co wskazała moja rozmówczyni, ten moment rozprawy to również doskonała okazja dla młodszych prawników, by wskazać, jaką rolę będą odgrywać – aplikanci nie reprezentują swoich klientów w togach i każdorazowo muszą przedstawiać dokument od swojego patrona, by wskazać, że są umocowani do działania w sprawie. To podkreśla ich profesjonalizm, ale również to, że są dopiero początkującymi prawnikami [IDI_2]. W tych pierwszych chwilach rozprawy mogą zrobić „dobre wrażenie” na innych uczestnikach interakcji i zyskać przewagę przy forsowaniu swojej wizji zachowania oskarżonego i jego oceny. Sytuacja taka miała również miejsce podczas jednej z analizowanych rozpraw. W rozprawie udział brała aplikantka upoważniona do obrony przez swojego patrona. Przedstawiła sądowi pisemne upoważnienie po tym, jak bardzo stanowczym tonem została wezwana do tego by okazać dokument potwierdzający, że jest umocowana do działania w sprawie [O_02]. Taka czynność ustala dalszy przebieg interakcji. Obrońca jest wtedy nieznanym sędziemu reprezentantem interesów oskarżonego. Podkreślenie braku związków sędziego z kimkolwiek na sali pokazuje jego obiektywizm.

Budowanie dystansu władzy odnosi się, również do relacji między profesjonalnymi aktorami, przede wszystkim do kwestii stosunku sędziego – aplikant. Może się to wiązać z faktem, iż aplikant jest jeszcze nie w pełni samodzielnym i niedoświadczonym aktorem. Takim widocznym elementem jego słabszej pozycji niż innych prawników jest fakt, że występuje przed sądem bez togi – w przeciwieństwie do pozostałych profesjonalnych aktorów. Za każdym razem, kiedy rozpoczyna się rozprawa, muszą oni przed innymi uczestnikami uwiarygadniać swoją tożsamość i podkreślać, po co się stawili. W przypadku aplikantów jest to szczególnie widoczne, gdy przedstawiają upoważnienie do obrony.

Szczególny przypadek renegocjowania pozycji obrońcy (i być może władzy nad klientem) był widoczny w jednej z obserwacji, kiedy oskarżony kwestionował działania swojej obrończyni. Oskarżony miał z urzędu wyznaczonego obrońcę, który do działania na rozprawie upoważnił aplikantkę. Mimo tego, że ta podejmowała działania na rzecz klienta, oskarżony nie był zadowolony z jej aktywności i kwestionował jej rolę w procesie, podkreślając, że reprezentować go miał jej patron. Odpowiadając na jego wniosek o zmianę obrońcy z urzędu, aplikantka (a później sędzia) musiała uzasadnić, że podejmowane przez nią działania mają

na celu obronę oskarżonego. Ta sytuacja pokazała kontekstowość wykonywania roli i potrzebę dbania przez prawników najpierw o swoją pozycję (i podkreślanie posiadanej władzy nad klientem), a nawet jej uwiarygodnianie, a dopiero później dbania o pozycję oskarżonego [O_04].

Z drugiej strony czasem budowanie własnej pozycji w oczach innych uczestników postępowania przybiera skrajne formy. Aplikantka wspomina, że zdarzają się sytuacje, w których sędziowie krzyczą na oskarżonych nie rozumiejących przebiegu rozprawy. Opowiedziała również, że sama „dostała burę” za to, że postąpiła na rozprawie w niewłaściwy sposób. W odpowiedzi przeprosiła sąd i podziękowała za zwrócenie uwagi [IDI_2]. Takie zabiegi, mające na celu podbudowanie albo po prostu utrzymanie własnej pozycji na sali sądowej, służą podkreśleniu tego, że sędziowie mają władzę na sali rozpraw i obejmują nią również profesjonalnych prawników.

Stosowanie tej strategii ma na celu również podkreślanie hierarchii władzy, dlatego tak chętnie odwołują się do niej sędziowie. Znow wpisuje się to w koncepcję biurokratycznego aparatu państwowego, opisywanego przez Webera, w którym to władza zbudowana jest na z góry precyzyjnie określonej hierarchii. Poprzez faktyczne działania sędziowie „odnawiają” tę hierarchię w świadomości innych aktorów, uzyskując nad nimi przewagę.

Władza na sali rozpraw budowana jest również przez zastosowanie odpowiednich elementów dekoracji i rekwizytów, a także sam układ sali sądowej. Innym elementem, do którego odwołują się sędziowie, jest stół sędziowski. Mój rozmówca opowiadał historię, kiedy przez nieuwagę pchnął stół sędziowski w trakcie rozprawy i ten spadł z podestu. Często odwoływał się w swoich wypowiedziach do „zasiadania za stołem sędziowskim” [IDI_3]. Moim zdaniem ten mebel stanowi pewną „zasłonę”, która podkreśla zarówno majestat władzy, jaką sprawują sędziowie, jak i ich obiektywizm. Wypadek związany z upadkiem stołu poniekąd obnażył to, co sędzia skrywał za stołem, czyli swoje ludzkie oblicze, ale dystans, z jakim o tym wspominał, moim zdaniem świadczy o tym, że nawet sytuację, która mogła nadwyrężyć jego autorytet, traktuje jako przejaw swojego „ludzkiego oblicza”.

Innym rekwizytem, który podkreśla władzę sędziowską, jest młotek, leżący od niedawna na stole sędziowskim. Nawet nieużywany, ale obecny fizycznie na sali rozpraw, jest wyrazem władzy, która spoczywa w rękach sędziego. Daje on również sędziom poczucie bezpieczeństwa, że w ostateczności mogą go użyć, gdy nie będą w stanie zapanować nad tym, co dzieje się na sali rozpraw. Mój rozmówca wskazuje, że nie miał nigdy takiej potrzeby (w domyśle: doskonale radzi sobie na sali sądowej):

Nie wiem, tak jakbym miał powiedzieć, może 10 lat, może kilkanaście ten młotek mamy. Mam na myśli: pojawił się w sensie fizycznego przedmiotu i oczywiście odpowiednich przepisów. Czyli jakieś rozporządzenie do tego jest. Jak on ma wyglądać i że można sobie nim stukać. No i ten młotek się pojawił. Ja nie ukrywam, że nie używałem go nigdy wcześniej i do tej

pory nie miałem sytuacji ani potrzeby, żeby tego użyć. No jest raczej dla mnie gabinetowym atrybutem i [śmiej] takim przedmiotem, który się gdzieś trzyma na biurku, czy na półce, niż używa na sali rozpraw [IDI_3].

I faktycznie młotek sędziowski jest elementem wystroju sali sądowej, natomiast kwestią sporną jest czy jest on rzeczywiście rekwizytem (czyli rzeczą, której aktor może użyć podczas swojej gry). Leży on często w znacznym oddaleniu od sędziego (stoły sędziowskie są długie, a młotek leży na jego skraju) i niekoniecznie sędziowie mogą chwycić go ręką. Wydaje, że jest to tylko element dekoracji, który ma właśnie budować dystans i podkreślać władzę sędziego.

Stosowanie tej strategii powoduje podejmowanie działań w odpowiedzi na nie przez innych obecnych na sali aktorów. W odpowiedzi na działania sędziów aktorzy (również ci nieprofesjonalni) stosują różne techniki, aby podkreślić swoją podległość. Jedną z nich jest właściwy ubiór. Zarówno oskarżeni, jak i osoby znajdujące się na ławach dla publiczności oraz świadkowie przychodzili do sądu ubrani odświętnie [O_04]. Na odświętność i formalność sytuacji, jaką jest rozprawa sądowa, zwracała uwagę Ruth Wodak (1980). Wskazywała ona dodatkowo, że odświętność ta przejawia się również w specyficznym sposobie budowania wypowiedzi, cechującym przede wszystkim oskarżonych wywodzących się z klasy pracującej. Stosowane przez nich strategie językowe pozwolić mają „dopasować się im” do specyficznej sytuacji, jaką jest rozprawa sądowa. W przypadku oskarżonych ich strój ma świadczyć o tym, że są „dobrymi” obywatelami, szanującymi instytucję sądu i prawo – czyli ma służyć ich pokazaniu się w lepszym świetle. Ubiór w połączeniu ze specyficznym, niezwykle formalnym, urzędowym sposobem budowania wypowiedzi (a więc naśladowującym wypowiedzi profesjonalnych prawników) ma prawdopodobnie przekonać obecnych, że popełnione przez nich przestępstwo tak naprawdę nie powinno zaważyć na ich ocenie jako obywateli posłusznych władzy. Podobnie pozostali laicy obecni na sali rozpraw swoim odświętnym strojem podkreślają majestat władzy. W ten sposób odpowiadają oni na oczekiwania sędziów co do tego, że będą oni szanowani jako reprezentanci państwa.

4.3. Sianie wątpliwości

Strategią stosowaną wyłącznie przez obrońców (i ewentualnie oskarżonych) jest tzw. „sianie wątpliwości”, czyli wprowadzanie niepewności co do przebiegu pewnych zdarzeń i ich oceny. Nazwę tej strategii zaczerpnąłem bezpośrednio z wypowiedzi moich rozmówców, którzy w ten sposób nazwali podejmowane przez siebie zabiegi:

My mamy dążyć do tego, żeby ich wybronić i, właśnie, żeby też tak delikatnie właśnie siać te wątpliwości, żeby to wszystko obróciło na, na ich korzyść. A ich faktyczna wina albo brak tej winy, to już nie powinno nas interesować. A nawet jeśli gdzieś miałoby się okazać, że ten. 10% jednak było niewinnych, no to może warto było im pomóc [IDI_1].

Strategia ta jest niezwykle ważna z perspektywy obrońców, gdyż zgodnie z obowiązującą w procesie karnym zasadą *in dubio pro reo* (wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k.), wszelkie wątpliwości, których nie da się usunąć, sąd uwzględni na korzyść oskarżonego:

Dotyczące stanu faktycznego. Ustaleń, właśnie, w tym zakresie. A jeśli coś nie zostanie jednoznacznie ustalone, no to wiadomo, że szala może później się przechylić na korzyść naszego klienta [IDI_2].

Aplikantka wskazuje, że wprawy w stosowaniu tej techniki nabywa się wraz ze stażem pracy i jest to jedna z najważniejszych umiejętności w pracy obrońcy. Taką okazją do „siania wątpliwości” jest moment przesłuchania świadków. Wystarczy zadawać odpowiednie pytania, by sami świadkowie губili się w tym, co mówią:

No ja pewnie jeszcze tego nie umiem robić, ale starzy wyjadacze to już, już są obcy na sali i zjedli tam zęby, to wiedzą na przykład, jak sprytnie zadać pytanie świadkowi. A, i wtedy, no właśnie bach. No to jest największa umiejętność, żeby sprytnie podjąć kogoś w trakcie słuchania. No bo wiadomo, z biegłym, z opinią biegłego ciężko walczyć. Ale świadek? [IDI_2].

Zaobserwowałem to podczas oglądania nagrań z rozpraw. Odpowiednie pokierowanie pytaniami przez prokuratora czy obrońcę może skłonić świadka do odpowiadania na pytania w określony sposób i pomijania niektórych faktów albo podkreślania tych, korzystnych dla danego stanowiska. Gdy strategią tą próbują posługiwać się niektórzy aktorzy (zwłaszcza laicy), inni, profesjonalni aktorzy mogą starać się tę strategię blokować i udaremniać jej stosowanie poprzez wdrażanie swoistej antystrategii.

W przypadku jednej z rozpraw działanie takie polegało na budowaniu relacji zaufania pomiędzy sędzią przewodniczącą a jednym ze świadków. Kiedy to oskarżony zadawał pytania, które w istocie nie miały związku ze sprawą, a raczej były nakierowane na podważenie wiarygodności tego, co mówi świadek, sędzia przewodnicząca zaczęła uchylać te pytania. Na kolejne pytania oskarżonego, również nieistotne jej zdaniem, przewodnicząca reagowała krzykiem, chwilę później odzywając się do świadka tonem łagodniejszym, pełnym wyrozumiałości i wsparcia [O_08]. Sędzia bardziej skłonna była ufać szczerości zeznającej kobiety niż zapewnieniom oskarżonego. On bowiem utrzymywał, że nie dokonał żadnego poważnego przestępstwa. Sędzia chciała pomóc zeznającej kobiecie, by mówiła wszystko zgodnie z prawdą, bez wpadania w pułapkę „zasianych” przez oskarżonego wątpliwości. To też znalazło wyraz w rozstrzygnięciu sądu, który skazał tego oskarżonego, dając wiarę zeznaniom tej kobiety (wiem o tym z innej obserwacji – rozprawy apelacyjnej w tej sprawie [O_10]).

Przypadek ten pokazuje również, że czasami strategię dotyczące negocjowania statusu oskarżonego stosowane są również przez laików. Jednak ich niewprawne stosowanie (zadawanie niewłaściwych, bezsensownych pytań świadkom) powodować może, że zostaną one uznane za natarczywe, nieudolne i niekoniecznie

przynosić zamierzony skutek. Nikt bowiem z aktorów nie dał się zwieść „zasianym” przez oskarżonego wątpliwościom, zaś sędzia przewodnicząca zastosowała nawet swoją antystrategię, by powstrzymać oskarżonego. Zadając niezgrabne pytania, ośmieszył się w jej oczach i być może próbowała w ten sposób zasugerować mu to.

Strategia „siania wątpliwości” ma na celu uzyskanie przewagi nad innymi uczestnikami postępowania. Ponieważ wiele spraw nie budzi raczej większych wątpliwości, właściwe sterowanie niuansami, czy niedopowiedzeniami pozwala tak manipulować definicją sytuacji, by w konsekwencji sąd przyjął inną, korzystniejszą dla określonej strony wizję. Odpowiednie i wprawne „sianie wątpliwości” jest również wyrazem biegłości w wykonywanym fachu. Przy opisywaniu tej strategii moi rozmówcy porównywali się do prawników o dłuższym stażu, bardziej biegłych w tej sztuce. Operowanie więc tą strategią niesie również konsekwencje dla wizerunku zawodowego prawnika. Ktoś, kto dobrze manipuluje stanem faktycznym, jest osobą dobrze odgrywającą swoją rolę, a każdy prawnik powinien do takiej doskonałości dążyć.

4.4. Waga argumentacji

Ponieważ, jak wspominali w pierwszej kolejności moi rozmówcy, praca prawnika jest związana przede wszystkim ze stosowaniem przepisów, jedną ze stosowanych technik, pozwalających na przekonanie innych do słuszności swoich tez jest przedstawianie odpowiedniej argumentacji dotyczącej tego, jakie przepisy należy zastosować w danej sytuacji. Do tego zabiegu uciekają się przede wszystkim adwokaci:

I tutaj takie wyzwanie intelektualne, żeby na przykład z zarzutu... Nie wiem, z zabójstwa ze 148 [zabójstwa] spróbować wykrzesać jakąkolwiek inną formułę. Jakąkolwiek inną kwalifikację prawną, bo jak... tych kwalifikacji prawnych, które mogą pasować pod pozornie błahy stan faktyczny, czyli że jedna osoba traci życie przez drugą jest wiele [IDI_1].

Z moich obserwacji wynika, że prawnicy są jednak raczej bierni na sali rozpraw i rzadko zabierają głos. Z pewnością aktywność prokuratorów jest najniższa. Sprawiają oni wrażenie biernych obserwatorów niekoniecznie zaangażowanych w forsowanie zarzutów stawianych w akcie oskarżenia. Nie można więc w ich przypadku tym bardziej mówić o stosowaniu jakiejś wyrafinowanej argumentacji. Z moich analiz wynika, że adwokaci są bardziej aktywni, ale ich działania zasadniczo ograniczają się do zadawania pytań świadkom i składania wniosków o przeprowadzenie jakiś czynności. Czasem jednak próbują przekonać sąd do swojej wizji co do znaczenia przepisów. Elementy tej strategii można odnaleźć również w wypowiedziach sędziów, zwłaszcza podczas wygłaszania ustnych uzasadnień zapadłych orzeczeń, chociaż raczej odnoszą się bardziej do ustalonego i ocenionego przez siebie stanu faktycznego niż jakichkolwiek argumentów natury prawnej [O_07].

Oczywiście nie zaprzeczam, że prawnicy są w stanie przy pomocy odpowiedniej jakości i wagi argumentów forsować swoją prawną interpretację określonego czynu, która jest poddana pod ocenę sądu. Jak jednak pokazały analizy nagrań, w praktyce nie mamy z tym do czynienia bezpośrednio na sali sądowej. Mój rozmówca pokreślił, że część jego pracy jest niewidzialna, odbywa się „za kulisami”. Prawdopodobnie zabieg, o którym mówił, a polegający na stosowaniu wyrafinowanej albo kontrowersyjnej argumentacji prawnej, jest stosowany przez prawników w składanych przez nich pismach procesowych. Moi rozmówcy jednak podkreślali, że rzadko sprawy, którymi się zajmują, są na tyle skomplikowane, że wymagają stosowania skomplikowanych sposobów rozumowania. Takie sytuacje zdarzają się tylko w szczególnych przypadkach. Informacja o stosowaniu strategii ważenia argumentacji także w pismach procesowych daje punkt zaczepienia dla innych badań poświęconych np. analizie treści dokumentów sądowych i poszukiwaniu tam strategii językowych, skupionych na forsowaniu określonej wizji odnośnie do oskarżonego i jego czynu.

Stosowanie wyrafinowanej argumentacji – poza jej wartością merytoryczną – może być elementem kreowania wizerunku prawnika jako osoby kreatywnej i sprawnej w swoim fachu. Strategia ta kierowana może być z jednej strony do innych profesjonalistów, z drugiej do laików. Prawnicy, którym zaprezentowana zostanie taka wizja, będą bardziej skłonni uznać jej autora za równego sobie, kompetentnego, a w konsekwencji – któremu mogą bardziej mogą ufać w przekazywanej przez niego definicji sytuacji. Laicy zaś będą mieli wrażenie, że osoba ta właściwie reprezentuje swojego klienta (albo władzę, jeżeli chodzi o sędziów i prokuratorów) i będą bardziej skłonni ufać ich działaniom. W przypadku sędziów zastosowanie przez nich wprawnej argumentacji podczas wygłaszania ustnych motywów wyroku może powodować szerszą akceptację zapadłego orzeczenia, jak i większe zaufanie do całego wymiaru sprawiedliwości.

4.5. Podkreślanie profesjonalizmu

Aby dobrze odegrać swoją rolę na sali rozpraw, należy się do tego przygotować. Zarówno w przypadku sędziów, jak i adwokatów kluczowe dla pracy na sali sądowej jest zapoznanie się ze sprawą i przeczytanie odpowiednich dokumentów. Jednak, jak sami rozmówcy przyznają, początkowo, gdy zaczynali występować na rozprawach starali się przygotowywać dokładniej i poznać wszystkie zawiłości sprawy. Obecnie jednak zdarza im się zapomnieć czegoś i starają się to nadrobić w jakiś sposób.

Jak wynika z moich analiz, spora część podsądnych korzysta z obrońców z urzędu, którzy ustanawiani są przez sąd na ich wniosek, jeżeli ci nie mogą ponieść kosztów pomocy prawnej z uwagi na trudną sytuację materialną. Niezależnie jednak od podstawy umocowania, obrońcy starają się w jakiś sposób imponować swoim mocodawcom [IDI_01]. Stosują przy tym różne elementy bezpośrednio związane ze swoją osobą, które budują ich wizerunek jako profesjonalistów nie

tylko w oczach ich klientów, ale również pozostałych uczestników postępowania sądowego.

Zarówno aplikantka, jak i adwokat z doświadczeniem wskazują, że starają się przygotować np. mowę końcową, gdyż w każdym momencie sąd może zdecydować o zamknięciu rozprawy. Jak wskazuje doświadczony adwokat, zdarzyło mu się być zaskoczonym tym faktem i próbował wówczas wykorzystać swoje umiejętności, mówiąc coś, co świadczyło o bardzo dobrym przygotowaniu do rozprawy.

Podobnie aplikantka wskazywała, że na pierwszej rozprawie, w której występowała, została zaskoczona zakończeniem przewodu sądowego. Spróbowała powiedzieć coś „na gorąco”, ale oceniała to bardzo negatywnie. Jednak z biegiem czasu zdystansowała się do tego zdarzenia i wskazała, że nawet obecnie, posiadając większe doświadczenie, zachowałaby się tak samo:

Wtedy ja byłam przerażona, bo nie wiedziałam, wtedy, co się dzieje. To był mój pierwszy raz na sali rozpraw. No a teraz myślę, że to wyglądało standardowo, tak? No mieliśmy opinię i nie było żadnych innych wniosków dowodowych, więc sąd zamknął przewód i były głosy końcowe. Dla mnie to wtedy było... Wtedy przerażające to to, co się dzieje. Bo no nie zdawałam sobie sprawy, że może dość do zamknięcia przewodu. Wiadomo, że jak teraz mam większe doświadczenie powiedziałabym dokładnie to samo [IDI_2].

Oboje obrońców podkreśla to, że te sprawy przebiegają w pewien ustandaryzowany sposób. Pierwotne dokładniejsze zapoznanie się z aktami sprawy z biegiem czasu zastępowane jest po prostu doświadczeniem w występowaniu na sali rozpraw, co pokazuje, że istotniejsze w sądzie są umiejętności właściwego odgrywania roli, procedur, pewnego „scenariusza” realizowanego na sali rozpraw, niż znajomość materiału dowodowego.

Podobnie wyglądała pierwsza rozprawa u sędziego. On również wspomagał się, i to dosłownie, pewnym scenariuszem rozprawy, którym był wzorcowy protokół rozprawy. Podkreślił on w swoich wypowiedziach, że ważne jest również wzajemne zrozumienie między partnerami na sali rozpraw, gdyż wówczas można w jakiś sposób dalej wypełniać swoje zadanie:

Nie no, wiadomo, że wtedy człowiek miał, powiedzmy, protokół rozprawy w wydziale karnym. I ten protokół był jakąś taką ścieżką. Jakimś takim, może nie podręcznikiem, tylko wyznaczał te stałe fragmenty rozprawy, którymi rządzi się sprawa karna [IDI_3].

Wypowiedzi te potwierdzają, że istotnym elementem właściwego odgrywania roli przez prawników są umiejętności, które nabyli w toku wcześniejszych rozpraw. To pozwala im na bieżąco reagować na sytuacje, zwłaszcza nieoczekiwane, które powodują – jak to określił Goffman – że „wypadają z roli”, czyli zachowują się inaczej niżby się tego od nich oczekiwało. Wsparcie w takich sytuacjach otrzymują od innych uczestników interakcji, którzy starają się podtrzymywać jej tok. Takie

„kryzysowe” sytuacje pozwalają jednak aktorom na pokazanie swojego profesjonalizmu przed klientem. Swoim zachowaniem pokazują, że są również przygotowani na nagłą „zmianę akcji” i są w stanie właściwie wybrnąć z trudnej sytuacji jeżeli nie znajomością sprawy, to swoją sprawnością. Ich pewność siebie, profesjonalizm pomagają przy przekonywaniu do swojej wizji sprawy.

Ciekawym elementem wyposażenia obrońcy są też różne techniczne przedmioty, które pokazują jego warsztat pracy. Mój rozmówca, oczywiście dystansując się, wskazał, że używa z chęcią tabletu, na którym ma zapisane wszystkie dokumenty. Chce on wywoływać wrażenie na swoich klientach, ale i innych obecnych na sali sądowej, że jest dobrze przygotowany do wypełniania swoich zadań. Co ciekawe wspomina również, że część sędziów niechętnie patrzy na elektronikę, z którą przychodzą obrońcy na salę rozpraw. Można interpretować to jako niechęć do tego, żeby obrońcy sprawiali wrażenie bardziej profesjonalnych, lepiej przygotowanych, niż sędziowie, do których rzeczywiście należy władza, albo po prostu niechętnie patrzą na rekwizyty, którymi sami niekoniecznie mogą dysponować. Korzystanie z elektroniki jest faktycznie elementem sali sądowej. Podczas rozpoczęcia jednej z obserwowanych rozpraw dotyczących zabójstwa obrońca jednego ze sprawców składał liczne wnioski dotyczące jego klienta. Posiłkował się przy tym tabletem, na którym miał przygotowane jakieś zapiski, notatki. Wydaje mi się, że wywoływał wrażenie dobrze przygotowanego i profesjonalnego obrońcy [O_03].

Również ton głosu i postawa wielu z obrońców, a także sędziów, pokazuje, że chcą oni wyglądać jak profesjonalisci zaangażowani w rozstrzygnięcie sprawy. Widać to w sposobie przysłuchiwania się zeznaniom świadków, kiedy jeden z sędziów uważnie słuchał tego, co świadkowie mają do powiedzenia, zadawał pytania, odczytywał dokumenty i okazywał bardzo skrupulatnie materiał dowodowy świadkom [O_08]. Inny z sędziów w wygłaszanym niemal z pamięci długim, bo ponad półtoragodzinnym, uzasadnieniu wyroku stosował też takie formuły językowe, które podkreślały, że zna doskonale akta sprawy i rozumie, co w gąszczu różnych wydarzeń i dowodów tak naprawdę się wydarzyło – przykładowo: „tak, pamiętam dokładnie” [O_07].

Zastosowanie różnych elementów wyposażenia, w tym przypadku głównie elektroniki ma na celu podkreślanie profesjonalizmu głównie obrońców, korzystających z nich. Jest to budowanie pewnej przewagi nad urzędnikami. Zarówno prokuratorzy, jak i sędziowie nie korzystają z tego typu udogodnień. W kontraście do nich w oczach laików obrońca wygląda na nowocześniejszego, bardziej profesjonalnego, otwartego na nowości i dostosowującego się do wymagań współczesnego społeczeństwa. To narusza autorytet sędziego i prokuratora, którzy mają możliwość odwoływania się tylko do swoich obiektywnych cech związanych z pełnionym urzędem i władzą.

5. Wnioski i podsumowanie

Przeprowadzona przeze mnie analiza materiału empirycznego uzyskanego w toku indywidualnych wywiadów pogłębionych z prawnikami oraz przeprowadzonych analiz nagrań rozpraw sądowych pokazuje, że zagadnienie stosowanych strategii przypisywania etykiety przestępcy lub udaremniania tego jest procesem złożonym.

Kwestię aktywnego wykonywania roli przez prawników analizować można dwutorowo. Moi rozmówcy wskazywali, że ich przygotowanie do wykonywania roli polega najpierw na kształtowaniu odpowiedniego warsztatu pracy poprzez studiowanie literatury, akt postępowania oraz „obyście” z salą sądową. Później poprzez umiejętność łatwego i elastycznego wejścia w rolę podczas każdej rozprawy, nawet jeżeli tak dobrze nie zna się samej sprawy, można, korzystając z własnego doświadczenia i pewnych wybiegów – jakby to określił Goffman – „zachować twarz” i właściwie odegrać swoją rolę. Tej biegłości we wchodzeniu w rolę i jej odgrywaniu można nabyć poprzez trening wieloletniej aktywnej pracy zawodowej. Analiza materiału badawczego pozwoliła uchwycić pewne typy strategii aktorów, starających się manipulować przebiegiem procesu i przekazywać własną „definicję sytuacji”.

Jak wskazują w swoich wypowiedziach prawnicy, co również dostrzegalne jest w przeprowadzonych przeze mnie obserwacjach, kluczowe jest umiejętne wpasowanie się w każdą sytuację na sali rozpraw, nawet najbardziej nieoczekiwaną. Ważne jest również zgranie powstającego zespołu, np. klient – obrońca, obrońca – prokurator – sędzia, o czym pisała Lisa Flower, analizując działania „zespołu obrony” (2018). Dobrze „dopasowanie” aktorów w ramach tych zespołów pomaga im reagować na sytuacje, gdy ktoś „wypada z roli”, czyli robi coś, czego akurat się od niego nie oczekuje albo wręcz czego nie powinien zrobić (przykład aplikantki, która zapomniała wnieść o zasądzenie kosztów postępowania – błąd ten został naprawiony dzięki przychylności sędziego, który ponownie otworzył przewód sądowy i mogła złożyć wniosek).

Ogrom pracy aktorów jest niedostrzegalny i niekoniecznie daje się zidentyfikować podczas dokonanych analiz treści nagrań. Część ich działań odbywa się „za kulisami”, często przybierając formę pisemną – podobnie jak w przypadku sądów nakierowanych na rozwiązywanie problemów (Portillo et al. 2013). Okazało się jednak, że przeprowadzone przeze mnie analizy pozwoliły mi dostrzec pewne elementy tego, w jaki sposób prawnicy starają się forsować swoją wizję co do dokonanego przez oskarżonego czynu, a także jego statusu jako „przestępcy” albo „nie-przestępcy”.

Stosowane przez prawników strategie negocjowania statusu oskarżonego oparte są na tym, w jaki sposób budują wizję własnej roli na sali sądowej. Są z nią w ten sposób powiązane, że – przykładowo – jeżeli sędziowie uważają, że ich zawód cechuje obiektywizm, to starają się sięgać do strategii z tym związanych, np. obiektywizacji. Skoro adwokaci podkreślają, że ważne jest to, jak prezentują się przed

klientem, to starają się opierać swoje działania na podkreślaniu profesjonalizmu. Niektóre strategie są podzielane przez wszystkich aktorów, inne stosowane tylko przez niektórych, zaś nacisk na stosowanie poszczególnych strategii może być związany z zajmowaną na sali rozpraw pozycją. Zidentyfikowane i opisane przeze mnie strategie wywierania wpływu na innych uczestników interakcji pokazują dwie istotne kwestie.

Po pierwsze niekoniecznie wywoływanie wrażenia na sali rozpraw odnosić się musi bezpośrednio do zagadnienia winy oskarżonego. Prawnicy operują przede wszystkim własnym wizerunkiem na sali sądowej i na jego podstawie dopiero budują zaufanie, które mogą wykorzystać w przekazywaniu własnej wizji dotyczącej winy oskarżonego. Szczególnie widoczne jest to w przypadku sędziów, którzy starają się dystansować wobec własnych emocji i opinii. Odwołują się wówczas do władzy, którą sprawują i obiektywności. To doskonale wpisuje się w koncepcję panowania legalnego, o której pisał Max Weber (2002). obrońcy swój wizerunek budują w oparciu o profesjonalizm i oddanie swoim klientem. Poprzez stosowane strategie – głównie „sianie wątpliwości” i podkreślanie profesjonalizmu – starają się pokazywać jako bardzo biegłych w swoim fachu. Takie budowanie wizji własnej roli przez obie grupy prawników jest podporządkowane celowi, jakim jest stosowne naznaczenie oskarżonego jako „przestępcy” albo odmowa takiego przypisania. Budując własną pozycję na sali sądowej, prawnicy ufają, że inni aktorzy, mając o nich jak najlepsze zdanie (tzn. że dobrze odgrywają swoją rolę i spełniają stawiane im oczekiwania), będą bardziej skłonni przyjąć przekazywaną przez nich definicję sytuacji przestępczej i kwestii etykiety „przestępcy”.

Po drugie strategie stosowane przez prawników po części mają charakter językowy (przekazywanie wrażeń) i nakierowane są na to, by przekazać jakiś komunikat. Również Harold Garfinkel (1956), definiując ceremonię degradacji statusu, kładł nacisk na aspekty komunikacyjne. Po części, ze względu na kompleksowy charakter interakcji w ich skład wchodzi również gesty, mimika, sposób poruszania się, które w pewien sposób podkreślają komunikat, który chcą przekazać (wywoływanie wrażeń). W ramach poszczególnych strategii elementy językowe i pozajęzykowe budują zatem złożoną sytuację, którą – operując metaforą teatralną – można by nazwać sceną albo aktem przedstawienia. Wcześniejsze badania nad interakcjami na sali rozpraw również skupiały się na kwestiach językowych (Wodak 1980; Heritage, Clayman 2010; Varga 2020).

Moje badania osadzone w nurcie dramaturgicznym i przemyśleniach Ervinga Goffmana na temat bezpośrednich interakcji ludzi pokazały procesualny i kompleksowy charakter sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Poszczególne elementy działań aktorów na sali sądowej stają się praktycznym wykonywaniem władzy wpisanej w ogromny gmach wymiaru sprawiedliwości, a szerzej – władzy i społeczeństwa. Dokonane przeze mnie analizy pokazały również, jak te różne działania aktorów, a przede wszystkim strategie, przyczyniają się do nadawania sprawcom przestępstw odpowiedniej etykiety. Na sam ten proces aktorzy – przede wszystkim

profesjonalni – są w stanie wpływać przy użyciu technik polegających na przekazywaniu i wywoływaniu wrażeń co do własnej osoby, jak i co do statusu oskarżonego.

Prowadzenie dalszych badań poświęconych strategiom negocjowania statusu „przestępcy” na sali sądowej powinno moim zdaniem iść w kilku kierunkach. Po pierwsze niezwykle wartościowe byłyby badania przeprowadzone w terenie – obserwacje uczestniczące rozpraw sądowych. Po drugie badania można uzupełnić o dalsze wywiady z kolejnymi profesjonalnymi aktorami oraz – co może być znacznie trudniejsze – oskarżonymi czy świadkami. I trzecią, niezwykle interesującą kwestią wydaje się być szersze spojrzenie na proces sądowy z perspektywy dramaturgicznej, nie tylko w sprawach karnych. Uzasadnione wydaje mi się stwierdzenie, że podobne strategie, jakie zidentyfikowałem w toku procesu karnego, mogą być stosowane przez profesjonalnych aktorów w postępowaniu cywilnym. Tam również dochodzi bowiem do negocjowania określonej definicji sytuacji – dotyczącej spraw uregulowanych przez inną gałąź prawa.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autor nie otrzymał dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Adelswärd V. (1989). 'Defendants' interpretations of encouragements in court: The construction of meaning in an institutionalized context'. *Journal of Pragmatics* 13(5), s. 741–749.
- Angrosino M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne* [Doing ethnographic and observational research]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Becker H.S. (2009). *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji* [Outsiders: Studies in the sociology of deviance]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Błachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2007). *Kryminologia* [Criminology]. Gdańsk: InfoTrade.
- Cullen F. i Wilcox P. (2010). *Encyclopedia of Criminological Theory*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington DC: Sage Publications.
- Cygielska K. (1976). 'Przegląd teorii' [Review of theories]. W A. Podgórecki (red.) *Zagadnienia patologii społecznej* [Issues of social pathology]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 83–119.
- Erikson K.T. (1962). 'Notes on the sociology of deviance'. *Social Problems* 9(4), s. 307–314.
- Falandysz L. (1986). *W kręgu kryminologii radykalnej* [In the circle of radical criminology]. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Flower L. (2018). 'Doing loyalty: Defense lawyers' subtle dramas in the courtroom'. *Journal of Contemporary Ethnography* 47(2), s. 226–254.
- Garfinkel H. (1956). 'Conditions of successful degradation ceremonies'. *American Journal of Sociology* 61(5), s. 420–424.
- Goffman E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego* [The presentation of self in everyday life]. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goffman E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości* [Stigma: Notes on the management of spoiled identity]. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman E. (2006). *Rytuał interakcyjny* [Interaction ritual]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E. (2010). *Spotkania: dwa studia z socjologii interakcji* [Encounters: Two studies in the sociology of interaction]. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Heritage J. i Clayman S. (2010). *Talk in Action: Interactions, Identities, and Institutions*. Chichester: Wiley-Blackwell.
- Kitsuse J.I. (1962). 'Societal reaction to deviant behavior: Problems of theory and method'. *Social Problems* 9(3), s. 247–256.
- Kojder A. (1980). 'Co to jest teoria naznaczania społecznego?' [What is labelling theory?]. *Studia Socjologiczne* 78(3), s. 45–65.
- Krajewski K. (1983). 'Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego' [Basics thesis of labelling theory]. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 45(1), s. 226–245.
- Lernell L. (1978). *Współczesne zagadnienia polityki kryminalnej. Problemy kryminologiczne i penologiczne* [Contemporary issues of criminal policy. Criminological and penological problems]. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Levenson L.L. (2008). 'Courtroom demeanor: The theater of the courtroom'. *Minnesota Law Review* 92(3), s. 573–633.
- Łoś M. (1976). 'Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji' [Social theories and concept of deciance]. W A. Podgórecki (red.) *Zagadnienia patologii społecznej* [Issues of social pathology]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 121–173.

- Portillo S., Rudes D.S., Viglione J. i Nelson M. (2013). 'Front-stage stars and backstage producers: The role of judges in problem-solving courts'. *Victims & Offenders* 8(1), s. 1–22.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji: o teoriach zachowań dewiacyjnych* [The limits of tolerance: Theories of deviant behavior]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skąpska G. (1989). 'Dramaturgia procesu sądowego' [The dramaturgy of court process]. W. G. Skąpska, J. Czapska i M. Kozłowska (red.) *Spółeczne role prawników* [The social role of lawyers]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 55–76.
- Szacki J. (2002). *Historia myśli socjologicznej* [The history of sociological thought]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczepanik R. (2015). *Stawanie się recydywistą: kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości* [Becoming a recidivist: Institutional careers returning to crime]. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepanik R. (2019). 'Znaczenie doświadczenia pobytu w więzieniu dla dynamiki karier przestępczych recydywistów. Perspektywa interakcyjna' [The meaning of incarceration for criminal careers dynamics of recidivists. Interaction perspective]. *Archiwum Kryminologii* 41(1), s. 65–123.
- Varga M. (2020). 'The role of linguistic impression management: The case of Hungarian courtroom discourses'. *Corpus Pragmatics* 4(3), s. 381–400.
- Weber M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. [Economy and society. An outline of interpretive sociology]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wodak R. (1980). 'Discourse analysis and courtroom interaction'. *Discourse Processes* 3(4), s. 369–380.

*Joanna Mierzwinska-Lorecka* ■

Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich w krajach skandynawskich

Juvenile justice system in Scandinavia

Abstrakt: Artykuł stanowi przegląd rozwoju skandynawskiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Finlandii, Danii, Norwegii i Szwecji i ich cech charakterystycznych. Po przedstawieniu historii narodzin modelu nordyckiego pod koniec XIX w., dokonano przeglądu głównych etapów jego ewolucji na przestrzeni XIX i XX w. aż po ostatnie reformy z początku obecnego tysiąclecia. Następnie zbadano sankcje karne i praktyki ich stosowania. Na przykładzie Finlandii i Szwecji przedstawiono szczegółowo rolę interwencji w zakresie opieki nad dziećmi. Artykuł kończy podsumowanie i wnioski z przeprowadzonej analizy.

Słowa kluczowe: nieletni, sądy dla nieletnich, instytucje pomocnicze, orzekanie środków wobec nieletnich, historia wymiaru sprawiedliwości w krajach skandynawskich

Abstract: The article gives an overview of the development and distinct features of Scandinavian youth justice in Finland, Denmark, Norway and Sweden. The author presents a short case study of the birth of the Nordic model. This is followed by an overview of the major phases in the evolution of Nordic youth justice from the beginning of the last century until the most recent reform period around the turn of the millennium. In the next two sections the author gives a summary of the contents of the present criminal sanctions and their implementation practices. Then the role of child welfare interventions is discussed in more detail, using Finland and Sweden as examples. The author's conclusions follow in the final section.

Keywords: juveniles, juvenile courts, supporting institutions, adjudication process, diagnostic teams, juvenile justice history in Scandinavia

Wprowadzenie

Kraje skandynawskie (nordyckie)¹ zamieszkuje około 25 milionów osób (9,2 miliona w Szwecji, 5,5 miliona w Danii, 5,3 miliona w Finlandii, 4,8 miliona w Norwegii i 320 000 w Islandii). Państwa te mają wspólną historię i wiele wspólnych cech. Mają demokratyczne konstytucje z władzą podzieloną między władzę sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą; wielopartyjne systemy polityczne, w których rządy koalicyjne są normą. Władzę ustawodawczą sprawują parlamenty narodowe, których członkowie wybierani są w okręgach wieloosobowych na zasadzie proporcjonalnej reprezentacji. W krajach tych panuje konsensus polityczny, w przeciwieństwie do konfliktowych systemów politycznych.

Podstawą skandynawskiego modelu polityki społecznej jest tzw. *welfare state*, tj. państwo opiekuńcze, charakteryzujące się kompleksowymi programami i usługami opiekuńczymi, inwestycjami w kapitał ludzki, skoordynowanymi rynkami pracy i stosunkowo hojnymi zasiłkami dla bezrobotnych. Jego kluczowe cechy to odpowiedzialność państwa za zapewnienie opieki społecznej w oparciu o zasady powszechnego ubezpieczenia społecznego. Uprawnienia do korzystania z świadczeń przysługują każdemu członkowi społeczeństwa bez wyjątków wynikających z zatrudnienia, statusu społecznego lub sytuacji rodzinnej (w przeciwieństwie do większości krajów anglojęzycznych, gdzie wiele możliwości skorzystania z programów socjalnych jest uzależniona od spełnienia kryteriów dochodowych). Struktury opieki społecznej w krajach nordyckich mają na celu zapewnienie powszechnego zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich, stabilizację gospodarki, maksymalizację udziału siły roboczej, utrzymanie sprawiedliwych poziomów świadczeń, redystrybucję dochodów na dużą skalę oraz liberalne stosowanie ekspansywnej polityki fiskalnej. Podtrzymują one i odzwierciedlają określone wartości i priorytety społeczne, w tym wysoki poziom zaufania społecznego i instytucjonalnego, wysoki poziom tolerancji społecznej, promowanie równości płci. Kraje skandynawskie zwykle lokują się wysoko w odniesieniu do poziomu dobrobytu, gospodarki, edukacji, konkurencyjności, równości społecznej i jakości życia.

Te cechy państwa opiekuńczego i systemu politycznego są kluczowe dla zrozumienia polityki i działań skandynawskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, charakteryzującego się umiarkowaną polityką karną i niskimi wskaźnikami orzekania kary pozbawienia wolności (Lappi-Seppälä 2007: 217–295; Lappi-Seppälä 2011a: 1–31; Pratt, Eriksson 2013). Związek między strukturą społeczną, modelem opieki społecznej i wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych jest szczególnie wyraźny w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości wobec

¹ Na potrzeby niniejszego opracowania określenie skandynawski i nordycki będzie używane zamiennie, mimo, że termin kraj nordycki jest znacznie szersze niż kraj skandynawski. To drugie ma silne konotacje historyczno-geograficzne i zalicza do tej grupy wyłącznie: Szwecję, Norwegię i Danię. Natomiast kraje nordyckie to państwa należące do Rady Nordyckiej, czyli: kraje skandynawskie (Norwegia, Szwecja i Dania), Islandia, Finlandia, a także trzy terytoria zależne: Wyspy Owce, Wyspy Alandzkie i Grenlandia.

nieletnich. Kraje te wypracowały bowiem w tym przedmiocie własny system, którego zasadnicza część leży poza wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych. Jeszcze w ubiegłym stuleciu wprowadzono szereg regulacji dotyczących ochrony nieletnich, mocą których prawo do interweniowania w ich zachowanie przyznano władzom miejskim. Sprawy nieletnich poniżej 14 lub 15 roku życia zostały przeniesione z sądów do rad do spraw opieki nad dziećmi, podczas gdy dzieci w wieku od 15 do 18 lat podlegały zarówno wymiarowi sprawiedliwości, jak i radom do spraw opieki nad dziećmi.

W obecnie obowiązującym systemie skandynawskim nieletnimi w wieku poniżej 15 lat zajmują się wyłącznie władze do spraw dzieci, zaś sprawcami w wieku od 15 do 18 lat zajmuje się zarówno system opieki nad dziećmi, jak i wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych. Młodocianymi w wieku od 18 do 20 lat zajmują się organy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i do pewnego stopnia także system opieki nad dziećmi z zapewnieniem opieki postpenitencjarnej. Skandynawski wymiar sprawiedliwości dla nieletnich opiera się zatem na systemie specjalnej opieki nad dziećmi przez wyodrębnione organy do spraw nieletnich. W wyjątkowych sytuacjach korzysta on z regulacji karnych. Zaznaczyć przy tym należy, że system postępowania wobec nieletnich w tych krajach opiera się głównie na funkcjonowaniu administracyjno-społecznych komisji dla nieletnich i choć nie jest to system sądownictwa w dosłownym rozumieniu, to jednak pod względem kompetencji organy te nie różnią się specjalnie od sądów dla nieletnich. *Quasi-sądowe*, komisje zajmują się nie tylko reakcją na przestępczość młodzieży, ale także podejmują działania w przypadku zaniedbywania lub krzywdzenia dzieci oraz stwierdzenia ich demoralizacji (Klaus 2009: 59).

Funkcjonowanie szerokiego spektrum środków otwartej opieki nad dziećmi i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych opiera się jednak na fundamentalnie odmiennych zasadach. Kryterium wszelkich interwencji instytucjonalnych na rzecz dziecka jest jego interes. Mają one charakter wspierający, a formalnie czyny karalne (przestępstwa) odgrywają niewielką lub żadną rolę jako kryterium stosowania tych środków. Z drugiej strony, wymiar sprawiedliwości w krajach nordyckich w znacznie mniejszym stopniu rozróżnia przestępców w różnym wieku. Wszyscy sprawcy od 15 roku życia są skazywani na podstawie przepisów tego samego kodeksu karnego. Ściśle rzecz biorąc, nie ma odrębnego systemu karnego dla nieletnich w sensie, w jakim pojęcie to jest zwykle rozumiane w większości innych europejskich systemów prawnych. Nie ma odrębnych sądów dla nieletnich, a liczba poszczególnych kar, które mogą być stosowane wyłącznie wobec nieletnich, jest ograniczona. Mimo to system opieki nad dziećmi spełnia funkcje, które w wielu innych krajach należą do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dla nieletnich. Zamiast oddzielnych sądów dla nieletnich funkcjonuje system interwencji oparty na miejskich radach do spraw ochrony dzieci.

W ten sposób skandynawski model interwencji wobec nieletnich stanowi integralny element szerszego systemu uniwersalnych usług społecznych, które państwo zapewnia wszystkim mieszkańcom. Zadania systemu opieki nad dziećmi

wykraczają jednak poza problematykę przestępczości i obejmują wszystkie elementy istotne dla dobrego samopoczucia i bezpiecznego rozwoju dziecka.

Niniejszy artykuł stanowi przegląd rozwoju i różnych cech nordyckiego systemu interwencji wobec nieletnich w Finlandii, Danii, Norwegii i Szwecji.

1. Rys historyczny

1.1. Narodziny modelu nordyckiego

Historia nordyckiego modelu postępowania wobec nieletnich jest datowana na koniec XIX w. W 1874 r. sądom w Norwegii przyznano prawo umieszczania dzieci poniżej 15 roku życia w szkołach poprawczych zamiast orzekania względem nich kary pozbawienia wolności. W krótkim okresie, już na początku lat 90-tych XIX w., powstały nowe instytucje, które mogły przyjmować nieletnich. W kolejnych latach powstały także fundacje do spraw współpracy w zakresie ochrony dzieci i prawa karnego. Narodziny tego modelu były wynikiem licznych w owym czasie zmian społeczno-ekonomicznych (Dahl 1985: 88–89).

Do stworzenia nowego modelu przyczyniły się także trwające wówczas prace nad nowym kodeksem karnym. Reformę tę połączono z dwiema innymi – wprowadzeniem kodeksu postępowania karnego i ustawy o ochronie dzieci. Obie reformy przeprowadził norweski sędzia i profesor prawa Bernhard Getz, aktywny członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego, założonego przez Franza von Liszta. Związek z wysoko cenionym i postępowym ruchem międzynarodowym przyczynił się do realizacji celów ograniczenia stosowania kary pozbawienia wolności wobec nieletnich. Administracja więzienna od dawna bez powodzenia zgłaszała bowiem problemy i niehumanitarne konsekwencje umieszczania dzieci razem z dorosłymi w zakładach karnych. Pod koniec XIX w. w Norwegii sformułowano pierwszy, spójny program resocjalizacji nieletnich (Dahl 1985: 88–89).

Do postulatów reformatorskich należało utworzenie nowego typu zakładu poprawczego dla dzieci w trudnej sytuacji życiowej. Idea ta została w pełni wyrażona w projekcie nowej ustawy o ochronie dzieci z 1892 r., która została przedstawiona parlamentowi jako „załącznik do prawa karnego”, co oznaczało ważne powiązanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych z dobrem dziecka. Propozycja ta zawierała również istotną zmianę, gdyż zasięgiem swym obejmowała wszystkie dzieci żyjące w środowiskach społecznie zaniedbanych i zdemoralizowanych. Instytucje reformatorskie stały się też ogólnym narzędziem ochrony społecznej i ochrony dzieci (Dahl 1985: 87).

Jako projekt legislacyjny norweska ustawa o dobrostanie dzieci stanowiła wspólny wysiłek prawników i pedagogów. Propozycja została wprowadzona jako prawo karne, ale w czasie debat w latach 90. XIX w. coraz poczytywano ją jako

ustawę szkolną. Ta zmiana znalazła również odzwierciedlenie w ustaleniach proceduralnych. Konkretnie rozwiązanie nawiązywało do istniejącej tradycji samorządu gminnego i systemu rad miejskich, takich jak izby zapomóg dla biednych i kuratoria szkolne. Opierało się na powołaniu specjalnej rady do spraw opieki nad dziećmi na czele z miejscowym sędzią, składającej się z władz miejskich, świeckich i urzędników państwowych. Komisje te otrzymały uprawnienia znacznie wykraczające poza inne rady miejskie, takie jak rady szkolne czy rady do spraw pomocy humanitarnej. Przyznano im m.in. prawo do pozbawienia rodziców ich praw rodzicielskich oraz do umieszczania nieletnich wbrew woli rodziców w placówkach zamkniętych. W miarę postępu prac reformatorskich idea ochrony dzieci zwyciężyła w sądownictwie karnym. W trakcie tego procesu terminologia w prawie została stopniowo zmieniona z punitywnej na resocjalizacyjną i opiekuńczą. Wskazywano na przykład, że rady do spraw opieki nad dziećmi nie powinny być rozumiane jako forma sądów karnych. Ostatecznie z ustawy usunięto również wszelkie przepisy dotyczące dyscypliny instytucjonalnej (Dahl 1985: 88).

Norweski model sprawiedliwości dla nieletnich z udziałem rad do spraw opieki nad dziećmi powstał w 1896 r. Podniesiono minimalny wiek odpowiedzialności karnej z 10 do 14 lat (a później do 15 lat). Nowelizacja kodeksu karnego nastąpiła w 1902 r. Szwecja, Dania i Finlandia przeprowadziły lub zainicjowały reformy systemów opieki nad dziećmi na przełomie XIX i XX w. wzorując się na modelu norweskim. Reformy te zostały przeprowadzone w ściśle powiązanych pakietach, obejmujących zarówno ustawodawstwo o ochronie dzieci jak i regulacje prawnokarne. Wykluczenie nieletnich z wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych można było osiągnąć jedynie poprzez jednoczesne ustanowienie równoległego systemu ich ochrony, zdolnego przejąć odpowiedzialność za niewłaściwe zachowanie samych dzieci oraz dorosłych wobec nich (Dahl 1985: 88–89).

1.2. Główne etapy rozwoju nordyckiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich

Podstawowa struktura nordyckiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich została ustalona na przełomie XIX i XX w. To wówczas ustanowiono jego kluczowe elementy: wspomniane rady do spraw opieki nad dziećmi, dolną granicę wieku odpowiedzialności karnej oraz przyjęto akty prawne, mające na celu ochronę dzieci. W 1896 r. w Szwecji ustalono minimalny wiek odpowiedzialności karnej na 15 lat. W 1889 r. w Finlandii wprowadzono tę samą granicę, jednak nieletni w wieku między 7 a 14 rokiem życia mogli podlegać środkom dyscyplinarnym i wychowawczym ze strony władz opieki społecznej. W Norwegii granica wieku wynosiła początkowo 10 lat (od 1842 r.). W kodeksie karnym z 1902 r. została podniesiona do 14 lat, a następnie w 1987 r. – do 15 lat. W Danii minimalny wiek odpowiedzialności w kodeksie z 1866 r. wynosił 10 lat. W 1905 r. został podniesiony do 14 lat, a w 1930 r. do 15 lat. W 2011 r. wiek ten został obniżony do 14 lat, ale w 2013 r. ponownie przywrócono dolną granicę odpowiedzialności karnej na 15 lat

(Lappi-Seppälä 2011b: 199–264). Proces wdrażania reform wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich różnił się nieznacznie w zależności od trendów politycznych w poszczególnych krajach. Dania i Szwecja przeprowadziły reformy na początku XX w., a Finlandia, gdzie prace legislacyjne wstrzymywano najpierw w związku z pogorszeniem stosunków z administracją rosyjską, a następnie w wyniku wojny domowej w 1918 r., wdrożyła zmiany prawne dopiero po 1936 r. (Lappi-Seppälä 2015: 68).

Z uwagi na fakt, że sprawy nieletnich zostały przeniesione z kompetencji wymiaru sprawiedliwości do rad do spraw opieki nad dziećmi, zaniechano opracowania specjalnych sankcji dla najmłodszych grup wiekowych. Sama struktura sankcji miała zastosowanie do wszystkich sprawców odpowiadających na mocy prawa karnego. XIX-wieczne kodeksy karne, będące pod wpływem niemieckiej klasycznej szkoły prawa karnego, od samego początku przewidywały jednak złagodzenie i zmniejszanie dolegliwości kar dla młodszych grup wiekowych. Z kolei z początkiem XX w. wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich, zainspirowany pozytywistycznymi i socjologicznymi szkołami prawa karnego z Włoch (Enrico Ferri) i Niemiec (Franz von Liszt), zaczęły kłaść nacisk na cele specjalnej prewencji i resocjalizacji. Norweski kodeks karny z 1902 r. był pierwszym europejskim kodeksem opartym na tych zasadach, kolejnym był kodeks duński z 1930 r.

Nowe tendencje w polityce kryminalnej przyczyniły się do wprowadzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a także podjęcia dalszych prób wykluczenia nieletnich w wieku od 15 do 18 lat z wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych ze względu na dobro dziecka. Pierwsze prace rozpoczęły się w Norwegii i Danii na początku XX w., a już w latach 30-tych i 40-tych zakaz ścigania nieletnich i orzekania wobec nich sankcji karnych. W Szwecji reformy rozwinęły się na tyle, że w latach 50-tych około 70% sprawców poniżej wieku 18 lat zostało przeniesionych w zakres właściwości pomocy społecznej. Ponadto w odniesieniu do kary pozbawienia wolności w latach 20-tych i 30-tych wszystkie kraje skandynawskie utworzyły specjalne „zakłady karne” dla nieletnich. W ośrodkach dla nieletnich od samego początku umieszczano wychowanków na czas nieokreślony, uzależniając w dużym stopniu długość pobytu od postępów w poprawie ich zachowania (Dahl 1985: 89).

System sankcji karnych od lat 30-tych do 50-tych był silnie skoncentrowany na specjalnej prewencji w zakresie resocjalizacji albo poprzez interwencję „edukacji ochronnej” prowadzonej w ramach systemu opieki nad dziećmi, lub leczenie oferowane w więzieniach dla nieletnich. W 1956 r. w Szwecji przedstawiono propozycję „prawa ochronnego”, które znosiło odpowiedzialność karną wobec wszystkich osób do 18 roku życia, zastępując ją interwencją wyłącznie z punktu widzenia ochrony socjalnej, edukacji i resocjalizacji. W ciągu następnych dziesięcioleci polityka karna przybrała inny kierunek i ostatecznie zmiana ta nigdy nie została wdrożona w życie (Lappi-Seppälä 2015: 68–70).

1.3. Zmiany w systemie postępowania z nieletnimi w latach 60-tych

Na przełomie lat 50-tych i 60-tych zaczęły narastać wątpliwości odnośnie skuteczności i słuszności stosowanych metod opiekuńczo-wychowawczych względem nieletnich. W latach 60-tych szeroko dyskutowano na temat skutków przymusowego umieszczania osób w zamkniętych instytucjach, poddając krytyce m.in. cele obligatoryjnego umieszczania w szpitalach psychiatrycznych, leczenia i pracy przymusowej alkoholików. Nieufność wobec przymusowej opieki i leczenia instytucjonalnego odnosiła się także do modelu postępowania wobec nieletnich i ogólnie do systemu więziennictwa (Lappi-Seppälä 2015: 70–71).

W ich rezultacie doszło do zmian w zakresie stosowanych kar i środków opieki instytucjonalnej. W praktyce obejmowały one ogólny spadek odsetku stosowania kary pozbawienia wolności w Finlandii, gdzie liczba osadzonych nieletnich spadła z ponad 350 pod koniec lat 70-tych do poniżej 100 pod koniec lat 90-tych w grupie wiekowej 18–20 lat oraz ze 120 do około dziesięciu w grupie 15–17 lat. Uwzględniono reformy w opiece zdrowotnej. Nastąpiła deinstytucjonalizacja opieki nad alkoholikami –zaniechano ich przymusowego leczenia w szpitalach psychiatrycznych (Lappi-Seppälä 2001b: 92–150; Lappi-Seppälä 2011b: 217–218).

W odniesieniu do nieletnich dwie najbardziej widoczne zmiany dotyczyły zmniejszenia liczby zamkniętych szkół poprawczych w zakresie opieki nad dziećmi oraz rezygnacji z prowadzenia zakładów karnych dla młodzieży. Pierwszym krajem, który w 1973 r. całkowicie zlikwidował zakłady karne dla nieletnich, była Dania. Powołując się na argumenty związane zarówno z nieskutecznością funkcjonowania zakładów karnych dla nieletnich (wysoki odsetek recydywy) jak i brakiem gwarancji prawnych, Norwegia zamknęła je w 1974 r., Finlandia zniosła zakłady karne dla nieletnich w 1976 roku, a Szwecja w 1979 r. zlikwidowała m. in. zakłady karne dla nieletnich i młodocianych (*youth imprisonment*), a także zniosła internowanie (*internment*) jako środek zapobiegawczy stosowany zamiast więzienia wobec sprawców poważnych przestępstw o wysokim ryzyku recydywy (Lappi-Seppälä 2001b: 220–221; Stańdo-Kawecka 2007: 92). Likwidacja zakładów karnych dla nieletnich nie wskazywała, aby w niedalekiej przyszłości planowano całkowite odejście od przymusowego umieszczania dzieci w zakładach zamkniętych (np. ośrodkach leczenia). W Danii zwrócono uwagę, że osoby nieletnie skazane wcześniej na karę pozbawienia wolności powinny zostać objęte opieką organów do spraw dzieci, aby w miarę możliwości uniknąć stosowania „zwykłej” kary pozbawienia wolności. Również w innych krajach wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec nieletnich przestępców odbywało się w tych samych budynkach co poprzednio, ale bez teoretycznej możliwości przedłużenia kary.

Zmiany w polityce kryminalnej doprowadziły do ogólnego przeformułowania sankcji wobec nieletnich, a także zmian w podejściu do skazywania nieletnich. W orzekaniu główną zasadą stała się zasada proporcjonalności. W 1973 r. Dania zniosła wszystkie wyroki na czas nieokreślony oraz nakazy leczenia w specjalnych

instytucjach. Finlandia przeprowadziła reformę wyroków w 1976 r. (Stańdo-Kawecka 2007: 92).

Pomimo indywidualnych różnic pomiędzy systemami postępowania z nieletnimi w krajach nordyckich, ich główne cechy były wspólne – system wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich funkcjonował na podobnych zasadach. Zgodnie z wymogami neoklasycznej ideologii sankcji usunięto interwencje resocjalizacyjne ze sfery pracy socjalnej i ochrony dzieci. System wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych miał za zadanie wyrażać dezaprobatę społeczną w sposób proporcjonalny do wagi przestępstwa i stopnia zawinienia sprawcy. Sankcje karne miały służyć celom pragmatycznym, jednak nie poprzez odstraszenie i surowość kary, ale poprzez pośrednie prewencyjne skutki sankcji karnych w obszarze oddziaływania na moralność i wartości osób ukaranych. Nacisk kładziono na internalizację norm, postrzeganą jako sprawiedliwość i zasadność systemu sankcji. Nadal podkreślano istotność zasady proporcjonalności, ale uznawano, że cel ten można osiągnąć poprzez kary finansowe i inne sankcje wolnościowe, bez konieczności powszechnego stosowania kary pozbawienia wolności.

Okres neoklasycyzmu był także okresem liberalizacji karnej, zwłaszcza w Finlandii. Z uwagi na kryzys społeczny i polityczny w pierwszej połowie XX w. system fiński wymagał szczególnych zmian. Ponadto Finlandia miała znacznie słabsze tradycje w zakresie praktyk resocjalizacyjnych, zwłaszcza w porównaniu ze Szwecją i Danią. Wydaje się, że przyczyniło się to również do tego, że Finlandia posunęła neoklasyczne idee dalej niż inne kraje nordyckie (Lappi-Seppälä 2011b: 204–252). Nowa koncepcja polityki karnej sformułowana w latach 70-tych w Finlandii określana jest jako „zhumanizowany neoklasycyzm” (*humane neo-classicism*). W myśl tej koncepcji podstawową funkcją karania jest prewencja ogólna, rozumiana nie jako odstraszenie potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstw, ale jako umacnianie standardów moralnych przez publiczne wyrażenie dezaprobaty dla zachowań zabronionych prawem karnym. Takie ujęcie prewencji ogólnej sprawia, że celem karania nie jest kształtowanie strachem przed groźącą karą posłuszeństwa wobec prawa, ale wpływanie na system wartości i przekonań moralnych jednostki (Joutsen 1995: 26). W kontekście założeń fińskich można nawet kwestionować, czy Szwecja, mimo reformy kodeksu karnego z 1988 r. opartej na zasadzie proporcjonalności, rzeczywiście kiedykolwiek zrezygnowała z idei karania sprawców nieletnich. Z kolei w Danii likwidacja specjalnych instytucji dla nieletnich w 1973 r. nie doprowadziła do zerwania z trendem umieszczania ich w instytucjach leczniczych.

1.4. Nordyckie reformy wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich od lat 90.

Ostatecznie kształtowanie się nordyckiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich zakończyło się w latach 90-tych. Wówczas do tradycyjnego systemu sankcji włączono różne rodzaje nakazów leczenia w formie programów leczenia w za-

kładach karnych lub jako część warunków w przypadku skazań z warunkowym zawieszeniem wykonania kary dla określonych kategorii przestępców, takich jak nietrzeźwi kierowcy, przestępcy narkotykowi i przestępcy seksualni. Dalej idące zmiany w neoklasycznych strukturach skazań, zostały wprowadzone w latach 90-tych wraz z wprowadzeniem nowych alternatyw społecznych (wspólnotowych) sankcji i przyjęciem przez wszystkie kraje skandynawskie nowych kar skierowanych szczególnie do nieletnich (Joutsen 1995: 26–27).

Reformy te miały jednak inne podstawy i inne cele w poszczególnych krajach. W Finlandii przedstawiono kilka propozycji legislacyjnych wprowadzenia konkretnych sankcji dla nieletnich, ale nie zostały one zaakceptowane. Zawierały bowiem zarówno elementy środków mających na celu ochronę i pomoc nieletnim jak i środki kontroli, co było nie do przyjęcia w ówczesnie obowiązującym systemie. W połowie lat 90-tych ten neoklasyczny impas został jednak przełamany. Praktyczny sukces modelu prac społecznych sprawił, że ustawodawca chciał rozszerzyć ten model oddziaływania także na nieletnich. Na potrzebę reformy zwracali także uwagę krytycy dotychczasowej liberalnej praktyki wymierzania nieletnim kolejnych kar warunkowego pozbawienia wolności. W założeniu ówczesnego ustawodawcy swego rodzaju wersja prac społecznych miała stanowić konstruktywną i pozytywną alternatywę dla sankcji związanych z pozbawieniem wolności. Jednocześnie nie było pewności, co do ich rzeczywistego potencjału resocjalizacyjnego w stosunku do nieletnich. Pojawiły się również wątpliwości, czy nieletni poniżej 18 roku życia, wobec których orzeczono kilka wyroków kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania na okres próby, będą wystarczająco zmotywowani do udziału w planowanych programach. Z drugiej strony, nowa kara dla nieletnich została uznana za praktyczną i będącą jednocześnie środkiem do ustanowienia dodatkowego stopnia w sankcjach karnych pomiędzy warunkowym pozbawieniem wolności, a detencją. Celem zagwarantowania objęcia nową sankcją zamierzonej grupy docelowej, jej zastosowanie ograniczono w końcowym projekcie w 1994 r. do sprawców, którzy co najmniej raz zostali uprzednio skazani na pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem. Uważano, że prace społeczne będą mogły spowolnić tendencję w kierunku sankcji pozbawienia wolności w przypadku ponownego popełnienia przestępstwa. Nowa kara dla nieletnich była rodzajem kompromisu między podejściem neoklasycznym, a resocjalizacyjnym. Praca społeczna dla nieletnich zajmowała w systemie sankcji wyraźne miejsce pod względem dotkliwości, ale miała też określone cele społeczne i reintegracyjne. W praktyce prace społeczne dla nieletnich orzekano jednak bardzo rzadko. W pierwszych latach funkcjonowania nowej sankcji, liczba spraw, w których został orzeczona wobec nieletnich wyniosła 100 przypadków (tylko w pięciu sądach okręgowych) i sukcesywnie malała w latach kolejnych aż do osiągnięcia poziomu około 20 przypadków rocznie (Lappi-Seppälä 2015: 73–74).

Mogło to częściowo wynikać z wymogu orzekania tej kary tylko w przypadkach „wysokiego ryzyka”. Główny motyw restrykcyjnego stosowania tej sankcji można także znaleźć w postrzeganiu roli systemu opieki nad dziećmi. Nieletni

byli zwykle już objęci systemem opieki nad dziećmi, a nawet umieszczani w instytucjach. W takich przypadkach kara wymierzana nieletnim niewiele mogła dać z resocjalizacyjnego punktu widzenia.

Zmiany ustawodawcze przeprowadzone w Danii w 1998 r. i 2001 r. także wprowadziły wytyczne mające być stosowane w stosunku do nieletnich sprawców czynów zabronionych. Jedną ze zmian było wprowadzenie umowy z nieletnim sprawcą (*youth contract*) stanowiącej formę zwolnienia warunkowego i mającej na celu wzbudzenie u niego poczucia odpowiedzialności. W umowie nieletni zobowiązywał się do przestrzegania szeregu obowiązków, w tym m.in. uczestnictwa w zajęciach edukacyjnych, czy szkoleniach. Sankcje z elementami nadzoru sprawowanego w ramach wspólnot społecznych zastępowały w ten sposób krótkie skazania na karę pozbawienia wolności (Buczkowski 2018: 17).

W 2001 r. duński ustawodawca wprowadził kolejną specyficzną sankcję dla nieletnich tzw. wyrok dla nieletniego (*youth sentence*). Reforma ta została wywołana szeregiem poważnych przestępstw popełnianych przez nieletnich (Kyvsgaard 2004: 373; Storgaard 2009: 382). Zgodnie z założeniem ustawodawcy taka sankcja stosowana zamiast kary pozbawienia wolności wobec przestępców poniżej 18 roku życia (w momencie popełnienia przestępstwa), jest nakładana przez sądy, ale wdrażana przez władze samorządowe. Składa się z trzech etapów, trwających łącznie dwa lata. Po okresie pobytu w ośrodku zamkniętym następuje umieszczenia w zakładzie otwartym. Obydwa ośrodki są zarządzane przez system opieki społecznej. W doktrynie duński *youth sentence* jest krytykowany, gdyż mimo że sankcja nie jest zdefiniowana jako kara pozbawienia wolności, to uprawnienia pracowników instytucji społecznych są podobne do tych, jakie mają *de facto* funkcjonariusze służb więziennych.

W porównaniu z innymi krajami skandynawskimi, szwedzki wymiar sprawiedliwości dla młodzieży wypracował bardziej zróżnicowane środki skierowane szczególnie do nieletnich. Do 2007 r. główną sankcją dla nieletnich w wieku 15–17 lat w Szwecji był nakaz objęcia nadzorem rady ds. opieki społecznej. W celu zwiększenia przejrzystości i skuteczniejszego ukierunkowania środków na opiekę nad dziećmi stary nakaz przeniesienia do rady opieki społecznej został w 2007 r. podzielony na dwie odrębne sankcje: opiekę nad młodzieżą i służbę dla młodzieży. Opieka nad młodzieżą to orzeczenie sądowe dla sprawców poniżej 21 roku życia, które zobowiązuje radę pomocy społecznej do podejmowania działań promujących przyszły rozwój społeczny i reintegrację nieletnich przestępców. Służba dla młodzieży obejmuje nieodpłatną pracę w wymiarze od 20 do 150 godzin oraz obowiązków uczestnictwa w zajęciach programowych lub edukacji. Porównania danych statystycznych sprzed reformy i po niej wskazują na wzrost liczby młodzieży, na którą nałożono nowe sankcje w grupie wiekowej 15–17 lat z 2 775 (2006 r.) do 4 216 (2008 r.). Wzrost ten towarzyszy zmniejszeniu liczby grzywien z 6 350 (2006 r.) do 5 516 (2008 r.). O utrzymaniu tendencji świadczą odpowiednie dane w 2012 r. to 3 048 sankcji wobec młodzieży i 3 324 grzywiny (łącznie sądowe i prokuratorskie).

Wydaje się zatem, że reforma osiągnęła cel ustawodawcy, tj. ograniczenie orzekania kar w najmłodszej grupie wiekowej (Lappi-Seppälä 2015: 74–75).

Ostatni przykład reform wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich dotyczy kary pozbawienia wolności. Jak wspomniano wcześniej, wszystkie kraje skandynawskie zniosły wydzielone zakłady karne dla młodzieży w latach 70-tych. Jednak Konwencja ONZ o prawach dziecka, ratyfikowana w tych krajach w latach 90-tych wymagała oddzielenia skazanych nieletnich od dorosłych. Z uwagi na malejącą liczbę nieletnich w zakładach karnych, brak było przesłanek do budowy lub adaptacji miejsc pod specjalne zakłady karne dla nieletnich, co spowodowało, że poszczególne kraje zaczęły stosować rozwiązania alternatywne. Dania rozwiązała ten problem, egzekwując wszystkie wyroki pozbawienia wolności w ośrodkach zamkniętych lub w określonych zakładach otwartych. Z kolei w Szwecji przyjęto w 1999 r. nową sankcję zwana „zamkniętą opieką nad młodzieżą”. Była ona egzekwowana nie przez administrację więzienną, ale przez władze samorządowe i polegała na przymusowym leczeniu w warunkach instytucjonalnych (tj. ośrodkach, zakładach leczenia). Mogła być orzeczona tylko w przypadkach, w których sprawca zostałby skazany na karę pozbawienia wolności. Egzekucja odbywała się w domach dla nieletnich, zaprojektowanych w celu zapewnienia przymusowego leczenia, które posiadały zarówno jednostki zamknięte, jak i bardziej otwarte. Wykonanie środka rozpoczęło się w jednostce zamkniętej. Jednak z biegiem czasu nieletni byli przenoszani do bardziej otwartego środowiska. Zamknięta opieka nad młodzieżą spotkała się z szeroką krytyką. Celem reformy nie było bowiem ani zwiększenie, ani też zmniejszenie stosowania kar pozbawienia wolności wobec nieletnich. Początkowo zakładano, że potrzeba będzie około dziesięciu miejsc. Jednak w krótkim czasie roczna liczba wyroków, w wyniku których nieletnich umieszczano w zamkniętej opiece nad młodzieżą przekroczyła 100 (Kühlhorn 2002: 56).

Podczas gdy światowe trendy w wymiarze sprawiedliwości wobec nieletnich wskazywały bardziej represyjny kierunek, nordyckie reformy wymiaru sprawiedliwości dla młodzieży trudno określić jako działania punitywne. Pomimo niepewności dotyczących resocjalizacyjnych wyników proponowanej „zinstytucjonalizowanej pracy w ramach programu socjopedagogicznego”, nadal uważano ją za najbardziej skuteczny środek (Vestergaard 2004: 65). Nowe środki dla nieletnich w Finlandii były motywowane częściowo koniecznością unikania wielokrotnego stosowania kar warunkowych, a częściowo chęcią oferowania bardziej funkcjonalnych i skutecznych programów resocjalizacji. Ustawodawcy nie byli jednak przekonani odnośnie do skuteczności resocjalizacji w zakresie stosowanych względem nieletnich środków. W związku z tym zaproponowano sankcję dla nieletnich z wymiarem pracy socjalnej oraz krótkoterminową detencję (która była proponowana w prawie wszystkich poprzednich planach reform od końca 1960 r.). Określając ściśle granice stosowania nowej sankcji, autorzy projektów świadomie zaryzykowali, że pojawią się trudności w znalezieniu nieletnich, względem których środek ten mógłby być stosowany. W praktyce obawy te szybko się potwierdziły,

co wynikało głównie z faktu, że dzieci z tej grupy docelowej były już objęte programami opieki (Kühlhorn 2002: 57).

Odpowiedź na pytanie, czy reformy te zakończyły się sukcesem, zależy od wybranej perspektywy. Fińska reforma skutkowałą mniejszą niż oczekiwano liczbą wyroków skazujących. Reformy w Danii i Szwecji przerosły z kolei oczekiwania w tym zakresie – ich rezultatem była zwiększona częstotliwość korzystania z instytucjonalnej opieki nad dziećmi w ramach zamkniętych instytucji opiekuńczych, a nie z zakładów karnych (Cavadino, Dignan 2006; Muncie, Goldson 2006).

2. Ogólna charakterystyka wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Skandynawii

Kraje skandynawskie stosują zasadniczo ten sam system sankcji wobec dorosłych i nieletnich. Składają się na niego: grzywny, różnego rodzaju sankcje społeczne oraz kara pozbawienia wolności. We wszystkich krajach „młody” wiek stanowi podstawę łagodzenia kar. Każdy kraj wprowadził również specjalne sankcje mające zastosowanie wyłącznie do nieletnich. Szwecja posiada najbardziej zróżnicowany system sankcji stosowanych wobec nieletnich, podczas gdy środki stosowane względem nieletnich są znacznie bardziej restrykcyjne w Norwegii i Finlandii.

2.1. Sankcje za drobne czyny

Sankcje pierwszego stopnia za drobne wykroczenia obejmują ostrzeżenia wydawane przez policję i decyzje o odstąpieniu od ścigania – wycofaniu oskarżenia, nawet jeśli znany jest sprawca, a jego wina została ustalona. W Danii decyzja o umorzeniu postępowania może być powiązana z pewnymi warunkami, które muszą być spełnione pod groźbą wniesienia sprawy do sądu. Jednak najbardziej powszechną formą jest bezwarunkowy zakaz ścigania (we wszystkich krajach). Zgodnie z zasadą legalizmu (stosowaną w Finlandii i Szwecji) ściganie musi mieć miejsce we wszystkich przypadkach, w których istnieją wystarczające dowody winy podejrzanego. Odstąpienie od ścigania jest możliwe tylko z powodów określonych w przepisach prawa. Główne przesłanki jego stosowania dotyczą niewielkiej wagi popełnionego czynu oraz młodego wieku sprawcy (do 18 roku życia). Decyzja o odstąpieniu od ścigania może być również oparta na względach słuszności (tj. uznanie wyższości potrzeby wychowania i opieki nad nieletnimi zamiast ich karania) lub celowości polityki kryminalnej (Lappi-Seppälä 2015: 77).

2.2. Mediacja

Mediacja została wprowadzona w krajach skandynawskich na początku lat 80-tych. Norwegia była pierwszym państwem, które rozszerzył system mediacji na cały kraj na podstawie ustawy o „radach do sytuacji konfliktów” z 1991 r. Mediacja pełni tam też najbardziej znaczącą rolę, automatycznie powodując zakończenie postępowania sądowego. W innych krajach dalsze prowadzenie sprawy pozostawia się uznaniu prokuratora. W Finlandii i Szwecji porozumienie lub ugoda między sprawcą a ofiarą może być podstawą do odmowy ścigania, odstąpienia od wymierzenia lub złagodzenia kary przez sąd. W Danii rola i praktyczne znaczenie mediacji jest znacznie mniejsze.

We wszystkich krajach mediacja opiera się na pracy wolontarystycznej. Udział w mediacji jest zawsze dobrowolny dla stron. W koordynacji zazwyczaj pomagają gminne organy opieki społecznej, ale mediatorów nie uważa się za funkcjonariuszy publicznych, gdyż jako wolontariusze nie są wynagradzani. W Finlandii i Norwegii roczna liczba przestępstw, w sprawach których prowadzona jest mediacja zbliża się do 10 000. Liczba nieletnich w wieku 15–17 lat objętych mediacją wynosi około 2000–3000. W Finlandii liczba nieletnich w wieku 15–17 lat uczestniczących w mediacji wynosi około 60% wszystkich orzeczeń sądowych w sprawach karnych. W Norwegii na około 3800 wszystkich spraw, doradcy ds. konfliktów prowadzą ponad 3000 spraw mediacyjnych ze sprawcami w wieku 15–17 lat. Zdecydowana większość spraw mediacyjnych dotyczy drobnych przestępstw przeciwko mieniu albo mniej poważnych form napaści i pobicia (Lappi-Seppälä 2015: 78).

2.3. Grzywna

Grzywny to najczęściej stosowana kara we wszystkich krajach skandynawskich. Dania, Finlandia i Szwecja nakładają je w stawkach dziennych. Przyjęty jeszcze w latach 20-tych i 30-tych XX w. system naliczania kary grzywny ma na celu zapewnienie równej surowości kary dla przestępców o różnych dochodach i zamożności. Wysokość grzywny ustalana jest na podstawie wagi przestępstwa i sytuacji finansowej sprawcy. Grzywna może zostać nałożona przez sąd w zwykłym procesie, a także przez prokuratora (niekiedy także przez policję) w postępowaniu uproszczonym. Uprawnienia policji do nakładania grzywien są zwykle ograniczone do wykroczeń drogowych. Podobnie większość kar nakładanych przez prokuratora jest za wykroczenia drogowe. Znaczna liczba przestępstw przewidzianych w kodeksach karnych również podlega karze grzywny (Sarnecki 2006: 198–200).

2.4. Sankcje społecznościowe (wspólnotowe) mające zastosowanie do wszystkich grup wiekowych

Dwie główne alternatywy sankcji społecznych, tj. kara warunkowa i praca społeczna, mają zastosowanie zarówno do osób dorosłych, jak i nieletnich. Niektóre kraje mają oddzielne kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania i leczenia (również w połączeniu z wyrokami warunkowymi). Trzecią grupę stanowią tzw. sankcje wspólnotowe, których stosowanie ograniczone jest tylko do nieletnich.

Dolna granica sankcji wspólnotowych obejmuje kary w zawieszeniu lub warunkowe pozbawienie wolności z określonym czasem lub bez niego. W Finlandii i Norwegii sąd wydaje wyrok, ale zawiesza jego wykonanie. W Szwecji sąd zawiesza wykonanie wyroku na okres próby. W Finlandii kara pozbawienia wolności do dwóch lat może być orzeczona jak kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Norwegia i Dania, gdzie stosowane są obie formy, nie mają formalnych ograniczeń, ale wyroki z warunkowym zawieszeniem wykonania kary trwające dłużej niż dwa lata są dość rzadkie.

Warunkową karę pozbawienia wolności można łączyć z nadzorem kuratorskim, grzywnami, pracami społecznymi lub – jak w Danii i Norwegii – z karą bezwzględnego pozbawienia wolności. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może się różnić również pod względem warunków. W Danii i Norwegii kara może być łączona z różnego rodzaju obowiązkami, takimi jak zobowiązanie sprawcy do udziału w programie resocjalizacyjnym lub mediacji, zapłata odszkodowania lub regularne zgłaszanie się na policję. Szwedzki okres zawieszenia wykonania kary można łączyć z grzywnami lub pracami społecznymi.

Karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może zostać zastosowana w odniesieniu do osoby, wobec której orzeczono by karę pozbawienia wolności w przypadku popełnienia nowego przestępstwa w okresie próby (zwykle wynoszącym rok, maksymalnie do dwóch lat). Jednocześnie systemy prawne państw skandynawskich przewidują ograniczenia umożliwiające wykonanie kary pozbawienia wolności. Na przykład w Finlandii odwołanie warunkowego zawieszenia wykonania kary jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd wymierzy bezwzględną karę pozbawienia wolności za nowe przestępstwo. Samo naruszenie norm czy też orzeczenie kolejnej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie wystarczy do odwołania wykonania pierwszej, warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności (Kivivuori, Bernburg 2011: 457).

W różnych formach w każdym z krajów skandynawskich pojawia się także praca społeczna. Finlandia i Norwegia traktują prace społeczne jako niezależne sankcje. W Danii i Szwecji sankcja wspólnotowa to skazanie na warunkowe pozbawienie wolności. W Finlandii warunkowe kary pozbawienia wolności powyżej jednego roku mogą być łączone z krótkim (20–60 godzin) nakazem prac społecznych. W Danii prace społeczne można łączyć również z grzywną, a także bezwarunkową karą pozbawienia wolności. Ponadto prace społeczne można łączyć z odrębnymi warunkami dotyczącymi konieczności pozostawania w miejscu

zamieszkania, uczęszczania do szkoły lub pracy itp. Ponadto Norwegia dopuszcza szczególne warunki dotyczące mieszkania, pracy i leczenia sprawców. Maksymalna liczba godzin pracy społecznej waha się od 200 w Finlandii do 420 w Norwegii (Kivivuori, Bernburg 2011: 450–465).

Poszczególne kraje różnią się także tym, jak ściśle praca społeczna została zdefiniowana jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności. Finlandia wprowadziła w tym zakresie najsurowszą politykę, przyjmując specyficzną dwuetapową procedurę. Po pierwsze, sąd ma wydać wyrok, stosując normalne zasady i kryteria orzekania bez uwzględniania możliwości pracy społecznej. Po drugie, jeżeli skutkiem tej narady jest wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności (i spełnione są pewne wymogi), sąd może zmienić wyrok na prace społeczne.

Szwecja jest jedynym krajem skandynawskim, w którym istnieje odrębna sankcja typu probacyjnego – „nadzór ochronny” jako trzyletni okres, w którym skazany podlega nadzorowi kuratorskiemu. Środek ten może być stosowany samodzielnie lub w połączeniu z innymi karami i jest on rodzajem kary „ramowej”. Można go orzec wraz z grzywną lub krótkim wyrokiem pozbawienia wolności (od 14 dni do trzech miesięcy). Może być również połączony z nakazem leczenia oraz pracy społecznej. Leczenie kontraktowe, trwające od sześciu miesięcy do dwóch lat, skierowane jest przede wszystkim do osób długotrwale uzależnionych, w przypadku których istnieje związek między nadużywaniem substancji psychoaktywnych a przestępczością. Umowa zostaje zawarta między sądem, a sprawcą na opiekę instytucjonalną, w domu lub w przychodni otwartej. Część leczenia odbywa się w placówce. Jest ono zawsze dobrowolne, przy czym brak zgody oznacza umieszczenie w zakładzie karnym. Podobnie, jeśli w trakcie leczenia kontraktowego osoba źle się zachowuje, kara może zostać zamieniona na karę pozbawienia wolności. Leczenie W leczeniu kontraktowym leczenie (Lappi-Seppälä 2015: 81).

Dania także łączy leczenie z interwencjami wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Nakazy leczenia pojawiają się tam zarówno obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, jak i jako forma wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Skazani warunkowo przestępcy, cierpiący z powodu nadużywania substancji psychoaktywnych (uzależnieni od alkoholu lub narkotyków) lub z zaburzeniami psychicznymi, mogą stanąć przed koniecznością podjęcia leczenia uzależnień lub przymusowego leczenia psychiatrycznego w trybie ambulatoryjnym. Dla osób już skazanych na karę pozbawienia wolności pozostaje możliwość zawieszenia wyroku na czas do 60 dni poprzez poddanie się leczeniu odwykowemu, jeżeli w oczywisty sposób potrzebują oni leczenia z powodu nadużywania środków psychoaktywnych (Jepsen 2006: 248; Lappi-Seppälä 2015: 81).

2.5. System opieki społecznej dla nieletnich

Konkretne alternatywy społecznościowe dla nieletnich obejmują środki karne (*penal orders*) w Finlandii, sankcje dla młodzieży w Danii oraz opiekę i służbę młodzieżową w Szwecji. Norweska kara społeczna zawiera elementy kilku systemów.

Fiński środek karny dla nieletnich to sankcja wspólnotowa trwająca od 4 do 12 miesięcy, której surowość jest porównywalna z karą warunkowego pozbawienia wolności. Czas trwania określa sąd, natomiast szczegółową treść sankcji ustala służba kuratorska. Opieka nad młodzieżą w Szwecji przewiduje środek w postaci nakazu sądowego, który jest stosowany wobec sprawców w wieku poniżej 21 roku życia. Zobowiązuje on radę opieki społecznej do podjęcia działań promujących przyszły rozwój i reintegrację młodych sprawców. Może obejmować zarówno dobrowolne jak i niedobrowolne leczenie instytucjonalne. Opieka nad młodzieżą może składać się wyłącznie z działań wspierających i doradczych, ale może również obejmować umieszczenie w zamkniętej instytucji. Szwedzka służba młodzieżowa skierowana jest głównie do nieletnich przestępców w wieku 15–17 lat. Polega na nałożeniu nieodpłatnej pracy w wymiarze od 20 do 150 godzin oraz uczestnictwie w pracy programowej (to jest z ustalonym planem resocjalizacyjnym) lub edukacji. Wybór między tymi dwiema opcjami dokonywany jest na podstawie indywidualnych potrzeb. Opieka nad młodzieżą jest zarezerwowana dla sprawców, którzy potrzebują leczenia i pracy programowej. Duńska sankcja dla młodzieży może być zdefiniowana jako kara częściowo izolacyjna, ponieważ obejmuje okres około dwóch miesięcy pobytu w instytucji opieki nad dziećmi, prowadzonej przez władze opieki społecznej (Lappi-Seppälä 2015: 82).

2.6. System opieki zamkniętej dla nieletnich

Wszystkie kraje skandynawskie stosują także przepisy umożliwiające zminimalizowanie stosowania kary pozbawienia wolności dla osób niepełnoletnich. Zasadą generalną jest, że wymierzenie bezwarunkowej kary pozbawienia wolności sprawcy poniżej 18 roku życia możliwe jest tylko z „nadzwyczajnych” powodów. Ponadto wyroki, które formalnie zaklasyfikowano jako kary pozbawienia wolności, mogą być wykonywane poza zakładem karnym w Danii. Wszystkie kary pozbawienia wolności nałożone na sprawców w wieku poniżej 18 lat wykonywane są albo w zamkniętych instytucjach opieki nad dziećmi, albo w specjalnych ośrodkach (*pensions*). Te ostatnie są małymi jednostkami administrowanymi przez Departament Więziennictwa. Kiedy nieletni kończy 18 lat, zostaje objęty opieką kuratora, który przejmuje nadzór na pozostały okres odbywania kary. Maksymalny wymiar takiego „wyroku” może wynosić dwa lata, przy czym maksymalnie 18 miesięcy pobytu w instytucji opieki nad dziećmi lub w specjalnym ośrodku oraz do 12 miesięcy w ramach nadzoru po zwolnieniu z takiego zakładu. Od 2001 r. w systemie duńskim wyrok dla nieletniego składa się z trzech powiązanych ze sobą i następujących po sobie elementów: 1. umieszczenia w ośrodku zamkniętym; 2. umieszczenia w zakładzie otwartym typu *pensions*; oraz 3. nadzoru po zwolnieniu z takiego zakładu (Kvsgaard 2004: 374).

Szwecja zastąpiła większość kar pozbawienia wolności dla sprawców poniżej 18 roku życia na tzw. zamkniętą opieką nad nieletnimi na czas od 14 dni do czterech lat. W większości państw skandynawskich okres przymusowego umiesz-

czenia nieletnich skazanych w zamkniętych instytucjach opieki jest krótszy niż okres kary pozbawienia wolności, na którą zostałby skazany dorosły za taki sam czyn (zazwyczaj o $\frac{1}{4}$). Gdyby wymierzona kara miała polegać na dożywotnim pozbawieniu wolności, to przypadku sprawców w wieku poniżej 18 roku życia zastępuje się ją karą pozbawienia wolności w określonym wymiarze 10 lat w Szwecji oraz 16 lat w Danii. Jeżeli wyroki mają być wykonywane w zwykłych zakładach karnych, nieletni umieszczani są oddzielnie od dorosłych, z reguły w placówkach otwartych. Dla każdego sprawcy sporządzany jest plan kary, dostosowany do jego indywidualnych potrzeb (Lappi-Seppälä 2015: 82–83).

3. Charakterystyka wybranych elementów wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Finlandii i Szwecji

Postępowanie karne w sprawach nieletnich w Skandynawii opiera się na współpracy policji, prokuratury, służb mediacyjnych, kuratorskich, socjalnych i opieki nad dziećmi oraz sądów. Relacje między różnymi organami są jednak różnie uregulowane w każdym kraju nordyckim.

3.1. Specyfika postępowania w sprawach nieletnich w Finlandii

W Finlandii dziecko w wieku poniżej 15 lat w żadnym wypadku nie może zostać zatrzymane ani umieszczone w areszcie. Można jednak zostać przesłuchane. Aresztowanie i tymczasowe aresztowanie nieletniego powyżej 15 roku życia jest możliwe tylko w razie podejrzenia go o popełnienie poważnego przestępstwa i jest ono konieczne w celu zapobieżenie ponownemu popełnieniu przestępstwa, ucieczki nieletniego lub zniszczenia dowodów. W praktyce aresztowanie jest rzadko stosowane jako środek przymusu wobec nieletniego. Jeżeli przesłuchiwana osoba ma mniej niż 18 lat, rodzic sprawujący opiekę nad dzieckiem i urzędnicy ds. opieki nad dziećmi muszą mieć zapewnioną możliwość uczestnictwa w tej czynności. Policja ściśle współpracuje z organami opieki nad dziećmi. Obowiązkiem policji jest poinformowanie organów do spraw opieki nad dziećmi o każdym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osobę poniżej 18 roku życia. Policja może również odgrywać aktywną rolę w kierowaniu spraw do mediacji. Prowadzenie spraw nieletnich nakłada na prokuratora szereg szczególnych obowiązków. Szczególną uwagę należy zwrócić na szybką obsługę sprawy. Przed przystąpieniem do prowadzenia sprawy prokurator musi rozważyć możliwość niewszczywania postępowania i przeprowadzenia mediacji. Postanowieniu o umorzeniu ścigania może towarzyszyć pouczenie ustne, które jest przekazywane nieletniemu sprawcy w prokuraturze. Wobec każdego młodocianego sprawcy poniżej 21 roku życia oskarżonego o popełnienie przestępstwa, które może prowadzić do wymierzenia kary surowszej niż

grzywna, należy sporządzić sprawozdanie wywiad środowiskowy. Dokument ten jest sporządzany przez urzędników opieki społecznej lub przez stowarzyszenie probacyjne na wniosek prokuratora. Przed podjęciem decyzji o zaleceniu pracy społecznej lub ukaraniu nieletnich służba kuratorska zbiera wszelkie istotne informacje, kontaktując się ze służbami socjalnymi, sprawcą, a zazwyczaj także z opiekunami prawnymi sprawców.

W fińskim systemie nie ma sądów dla nieletnich. Sprawy nieletnich są rozpatrywane przez sądy powszechne. Normalny skład sądu miejscowego w sprawach nieletnich to jeden sędzia i trzech ławników. Proste sprawy karne, w których maksymalna kara za dane przestępstwo to grzywna lub kara pozbawienia wolności do 18 miesięcy, mogą być również rozpatrywane w sądzie miejscowym w składzie jednoosobowym. W sprawach dotyczących nieletnich obowiązują szczególne zasady. Muszą być one rozpoznane na rozprawie w sądzie w ciągu dwóch tygodni od zawiadomienia. Jeżeli sprawa jest rozpatrywana w sądzie, nieletni ma prawo do skorzystania z bezpłatnej pomocy obrońcy, a obrona w takim postępowaniu ma charakter obligatoryjny. Ponadto, jeśli sądzony nie ukończył 18 roku życia, opiekunowie, rodzice i urzędnicy ds. opieki nad dziećmi muszą mieć zapewnioną możliwość obecności podczas procesu (Lappi-Seppälä 2015: 83).

3.2. Środki opieki instytucjonalnej i przeniesienie opieki na przykładzie Finlandii i Szwecji

Skandynawski system opieki nad dziećmi składa się z różnych środków otwartej opieki, takich jak m.in. interwencje wspierające w opiece środowiskowej. Organy zobowiązane do podejmowania środowiskowych działań wspierających w sytuacjach, w których zdrowie lub rozwój dzieci lub młodzieży jest zagrożone lub nie są one chronione przez ich środowisko rodzinne bądź jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że zagrażają własnemu zdrowiu lub rozwojowi. W mniej problematycznych przypadkach środki te ograniczają się zwykle do jednej rozmowy lub serii dyskusji z nieletnim i jego rodzicami. Jeśli w wyniku tych działań zostanie ujawnione, że w domu występują poważne problemy (ekonomiczne, konflikty wewnętrzne itp.), podejmowane są działania mające na celu wsparcie i pomoc. Lista środków otwartej opieki jest obszerna. Oprócz wsparcia ekonomicznego i społecznego dla rodziców, mogą one obejmować również pomoc psychologiczną i psychiatryczną, bogate programy leczenia uzależnień, pracę szkolną, zorganizowane programy otwartej opieki dla dzieci (np. terapię wielosystemową) oraz wyznaczanie osób kontaktowych (mentorów) do opieki i współdziałania z organami pomocy społecznej.

Środki ochrony dzieci związane z najdalej idącą ingerencją to przeniesienie opieki i umieszczenie w domu zastępczym lub w placówce opiekuńczej. Nakazy opieki zastępczej mogą być nakładane zarówno na zasadzie dobrowolności jak i przymusu. W zdecydowanej większości strony (dziecko i rodzice) podejmują dobrowolną współpracę. Warunki przymusowego nakazu opieki i umieszczenia w placówce są podobne we wszystkich krajach skandynawskich, natomiast rodzaje

i nazwy instytucji są różne. W Finlandii nakaz opieki przymusowej można wydać, jeśli spełnione są następujące trzy warunki: 1. zdrowie lub rozwój dziecka jest zagrożony z powodów środowiskowych (np. zachowanie rodziców i problemy z nadużywaniem alkoholu i substancji psychoaktywnych) lub w wyniku jego własnego zachowania; 2. środki otwartej opieki uznaje się za niewystarczające oraz 3. nakaz opieki leży w najlepszym interesie dziecka. Prawo szwedzkie rozdziela z kolei dwie formy nakazów opieki przymusowej. Nakazy ze względów środowiskowych mogą być wydawane, jeżeli z powodu fizycznego lub psychicznego znęcania się, wyzysku, zaniedbania lub innych okoliczności w domu istnieje realne ryzyko uszczerbku na zdrowiu lub rozwoju młodych osób. Nakaz może być wydany także w sytuacji, gdy osoba poniżej 18 roku życia naraża swoje zdrowie lub rozwój na realne ryzyko poprzez nadużywanie środków uzależniających, działalność przestępczą lub inne naganne zachowanie. Zarówno w Finlandii, jak i Szwecji o nakazach niedobrowolnych rozstrzyga sąd administracyjny na wniosek sądu socjalnego i władz opiekuńczych. Sąd wydaje nakaz opieki, ale o leczeniu i umieszczeniu dziecka decyduje rada do spraw opieki nad dzieckiem (Lappi-Seppälä 2015: 98).

Czas trwania nakazu opieki zależy od stanu dziecka, a także od warunków w jego środowisku domowym. W Finlandii nakazy opieki zastępczej obowiązują do czasu ich zakończenia decyzją prowadzącego pracownika socjalnego. Podstawy nakazu opieki muszą być regularnie badane co najmniej raz w roku. W wyniku takiego badania następuje preredagowanie indywidualnego planu opieki. Ponadto rodzice i dziecko powyżej 12 roku życia mają prawo do zakwestionowania nakazu opieki i żądania jego zakończenia przez prowadzącego pracownika socjalnego. Wniosek taki jest rozstrzygany w drodze wydania decyzji administracyjnej, od której przysługuje odwołanie do sądu administracyjnego.

Nakazy opiekuńcze wygasają, gdy dziecko ukończy 18 lat. Jednak aż do ukończenia przez młodego dorosłego 21 roku życia miejscowa rada pomocy społecznej jest zobowiązana do zapewnienia mu niezbędnej pomocy (np. materialnej) (Lappi-Seppälä 2015: 98–100).

Przyjęcie do pieczy zastępczej oznacza umieszczenie dziecka poza jego domem. System jest dość złożony i składa się z kilku różnych rodzajów porozumień, w których uczestniczy kilka instytucji. W Finlandii dziecko może zostać umieszczone pod opieką krewnych lub rodziny zastępczej, w rodzinnych domach dziecka, domu dziecka, specjalnym domu dziecka, domu dla nieletnich lub szkole poprawczej. Zdecydowana większość dzieci jest umieszczana w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka. Placówki instytucjonalne są przeznaczone dla dzieci wymagających intensywniejszej opieki i nadzoru. Struktura tego systemu opieki nad dziećmi jest jednak odmienna w Finlandii i w Szwecji.

W Finlandii dla starszych dzieci i młodzieży funkcjonują państwowe szkoły poprawcze. W przeszłości taką rolę pełniły państwowe zakłady poprawcze, jednak współcześnie cele punitywne nie mają znaczenia w podejmowaniu decyzji o umieszczeniu w placówce. Są to placówki o charakterze częściowo otwartym,

w których istnieją ograniczenia dotyczące jej opuszczania (np. wyjazdów do miasta). Program nauczania jest również zróżnicowany. Prawo szczegółowo wymienia wszystkie możliwe ograniczenia, jakie obowiązują w państwowych szkołach poprawczych, a także warunki ich stosowania. Żadne z tych ograniczeń nie może być stosowane jako kara, a zastosowanie którejkolwiek z form ograniczeń wymaga pisemnej decyzji dyrektora placówki wraz z uzasadnieniem.

W Finlandii jest sześć państwowych szkół poprawczych, w których łącznie przebywa około 300 dzieci. Średnia wielkość jednej szkoły to około 50 miejsc. Prawo zabrania jednak posiadania więcej niż 25 miejsc noclegowych w jednym zespole budynków i więcej niż siedmiu miejsc noclegowych w jednym obiekcie. Każde dziecko musi mieć własny pokój. Większość nieletnich w państwowych zakładach poprawczych przebywa tam na zasadzie dobrowolności (Lappi-Seppälä 2011b: 245). Szkoły poprawcze to przede wszystkim szkoły, których podstawowym celem jest zapewnienie dziecku ukończenia programu nauczania w szkole podstawowej i możliwości kontynuowania nauki na dalszym etapie.

Dla nieletnich z największym ryzykiem narażenia siebie lub innych istnieją przepisy intensywnej opieki specjalistycznej (ISC – *intensive specific care*). ISC zapewnia najbardziej intensywną formę kontroli zgodnie z ustawą o ochronie dzieci. Celem ISC jest przerwanie cyklu zachowań autodestrukcyjnych i poprawa zdolności dziecka do wzięcia odpowiedzialności za własne życie. ISC. W praktyce umieszczenie w ISC może mieć miejsce w przypadku, gdy nieletni stale ucieka z innych jednostek otwartych, zagrażając w ten sposób swojemu zdrowiu lub rozwojowi. nie może być używany do celów związanych z karaniem. Swoboda poruszania się dziecka i kontakty ze światem zewnętrznym mogą jednak podlegać ograniczeniom, które może ono bez wątpienia odczuwać jako represyjne. Decyzję o umieszczeniu w placówce podejmuje główny pracownik socjalny w przypadku dobrowolnych decyzji oraz sąd administracyjny w przypadku nakazów przymusowych. Wszystkie decyzje podejmowane są w oparciu o opinie wydawane przez ekspertów z dziedziny edukacji, pracy socjalnej, psychologii i medycyny. Odwołanie od decyzji pracownika socjalnego może zostać rozpatrzone przez sąd apelacyjny. Czynności i interwencje oraz ocena ich skutków i wpływu ISC na dziecko wymagają sporządzania regularnych raportów. Maksymalny czas trwania ISC to 30 dni. Z wyjątkowych powodów termin ten może zostać przedłużony do 60 dni. W jednostkach intensywnej opieki jest znacznie więcej wyszkolonej i doświadczonej kadry niż w innych ośrodkach. Średnia liczba personelu w jednostkach o wielkości od trzech do czterech łóżek wynosi 12–14 osób, przy czym średnia liczba łóżek w jednej placówce wynosi od trzech do sześciu. W skład kadry wchodziły osoby z różnym wykształceniem (pedagogicznym, psychologicznym, medycznym, prawniczym). Szacuje się, że w 2011 r. Finlandia dysponowała 20–30 miejscami w jednostkach intensywnej opieki (Lappi-Seppälä 2011b: 246).

W Szwecji istnieją 33 zabezpieczone domy dziecka z nieco ponad 600 miejscami do opieki nad przymusowo osadzonymi w nich nieletnimi, dla których potrzebne jest bardziej bezpieczne środowisko. Domy te są prowadzone przez

specjalną organizację — Szwedzki Krajowy Zarząd Opieki Instytucjonalnej. Domy te różnią się od siebie zarówno pod względem przyjmowanych tam podopiecznych, jak i funkcji, które pełnią. Cechą wspólną jest to, że wszyscy osadzeni mają poważne problemy psychospołeczne, często z elementami zachowań przestępczych i nadużywaniem substancji psychoaktywnych. Niektóre instytucje posiadają specjalizacje, koncentrując się np. na młodych osobach ze środowisk imigranckich, nieletnich z problemami agresji lub dzieciach adoptowanych. Część ośrodków przyjmuje tylko dziewczynki, inne tylko chłopców. Metody leczenia różnią się w zależności od potrzeb pacjentów i obejmują terapię środowiskową, funkcjonalną terapię rodzinną, terapię poznawczo-behawioralną oraz programy leczenia uzależnień od alkoholu i substancji psychoaktywnych. Niektóre domy mają oddziały ratunkowe, a ich działania koncentrują się na natychmiastowej pomocy w sytuacji zagrożenia życia. Wszystkie instytucje mają dostęp do psychologa, psychiatry, lekarza i pielęgniarki. Domy umożliwiają również młodym ludziom uzupełnienie edukacji poprzez naukę na poziomie szkoły podstawowej. Działania tych ośrodków są nadzorowane przez Narodową Agencję Edukacji. Długość pobytu waha się od kilku tygodni do roku lub do dwóch lat, a nakazy opieki podlegają ewaluacji co sześć miesięcy. Około połowa przyjętych na oddziały przypadków kończy opiekę w ciągu dwóch miesięcy (sstat-inst.se b.d.).

Istnieją również różnice w statusie między specjalnymi domami. Część z nich jest również upoważniona do przyjmowania nieletnich, wobec których orzeczono zamkniętą opiekę dla młodzieży. Ponadto w niektórych z tych domów są zamknięte oddziały recepcyjne oraz oddział leczenia dla nieletnich z większymi problemami. Osoby, które zostały skazane na długie wyroki i które wymagają specjalnego traktowania lub które uważa się za niebezpieczne, są umieszczane w bezpiecznym oddziale leczenia.

Biorąc pod uwagę rygor panujący w ośrodkach, szwedzkie domy specjalne są zbliżone do fińskich szkół poprawczych. Również warunki w tych domach mogą być częściowo porównywalne z restrykcjami nakładanymi na osadzonych na oddziale intensywnej opieki specjalistycznej, chociaż cele tych dwóch rodzajów interwencji są zupełnie inne.

Tabela 1. Umieszczenia nieletnich w wieku 15–17 lat w ośrodkach opieki dla dzieci w Szwecji i Finlandii (w liczbach bezwzględnych oraz w przeliczeniu na 100 000 mieszkańców w tej grupie wiekowej).

rodzaj środka	Szwecja 2008		Finlandia 2006	
	liczby bezwzględne	współczynnik na 100 000 mieszkańców w wieku 15–17 lat	liczby bezwzględne	współczynnik na 100 000 mieszkańców w wieku 15–17 lat
umieszczenia w ośrodkach ogółem	5 517	1 413	3 313	1 650
dobrowolne	3 879	1 010	2 916	b.d.
przymusowe, w tym	3 313	2 916	397	b.d.
w domach rodzinnych	830	216	1 023	519
w domach prywatnych	413	108	918	466
w specjalnych domach dla dzieci	314	82	640	325
za przestępstwo	-	-	150	76
intensywna opieka specjalistyczna	-	-	25	13

Źródło: Lappi-Seppälä 2011b: 251; Lappi-Seppälä 2015: 104.

W 2008 r. w Szwecji na każde 100 000 dzieci w grupie wiekowej 15–17 lat ponad 1400 umieszczono w różnego rodzaju instytucjach opieki nad dziećmi. Ogółem 3313 nieletnich zostało tam skierowanych przymusowo do tego rodzaju placówek. Wśród tych przypadków 314 osób zostało umieszczonych w specjalnie zatwierdzonych domach. Miejsca te zazwyczaj przyjmują dzieci z problemami behawioralnymi (np. obraźliwe, wulgarne zachowanie jako główna przyczyna nakazu

opieki). Przeprowadzone w 2012 r. badania wykazały, że w Szwecji na każde 100 000 dzieci w grupie wiekowej 15–17 lat około 1400 umieszczono w instytucjach opieki nad dziećmi, przy czym 450 nieletnich zostało skierowanych tam przymusowo, co stanowi zdecydowany spadek w czteroletnim okresie ewaluacyjnym (Lappi-Seppälä 2015: 111–112).

Dane fińskie oscylowały na mniej więcej podobnym poziomie. Na każde 100 000 dzieci w grupie wiekowej 15–17 lat około 1650 umieszczono w instytucjach opieki. Przymusowych umieszczeń w Finlandii było jednak znacznie mniej – dotyczyły one 397 nieletnich, z czego 150 trafiło do placówek przymusowo w związku z popełnieniem przez nich przestępstwa. Może to odzwierciedlać różnice w strukturach systemu niż rzeczywiste różnice w rozkładzie między dobrowolnymi i przymusowymi umieszczeniami. Można również kwestionować stopień dobrovolności w niektórych przypadkach, ponieważ dzieci mogą nie sprzeciwiać się umieszczeniu w placówce, gdyż czują, że ich racje i tak nie są wysłuchane. W sumie w Finlandii pod koniec 2012 r. na każde 100 000 dzieci w grupie wiekowej 15–18 lat około 800 dzieci przebywało w domach dziecka i domach dla nieletnich oraz 100 dzieci w szkołach poprawczych. Z grupy tej dzieci 75–80 trafiło do placówek przymusowo, częściowo z powodów związanych z przestępstwem, a około 10–15 trafiło na oddział intensywnej opieki specjalistycznej (Lappi-Seppälä 2015: 108–110).

W powyżej przedstawionych danych może być konieczne uwzględnienie dzieci umieszczonych w instytucjach zdrowia psychicznego. Przy czym rozróżnienie między dobrowolnymi a przymusowymi miejscami pobytu staje się niejasne, podobnie jak sposób liczenia pacjentów. Dla przykładu, w 2007 r. fińskie szpitale psychiatryczne odnotowały wśród pacjentów 2275 w wieku 13–17 lat. Średni czas leczenia wynosił około 40 dni. Daje to dzienną populację około 250 pacjentów w tej grupie wiekowej. Ponieważ około 22%–25% tych miejsc jest przymusowych, daje to około 60 przymusowych pacjentów każdego dnia. Jest to najbardziej „zamknięta” i restrykcyjna forma leczenia instytucjonalnego, jaką można znaleźć w krajach nordyckich. Z punktu widzenia ograniczeń behawioralnych i fizycznych oraz nadzoru, objętych leczeniem przymusowym te można porównać do „więźniów nieletnich” w wielu innych krajach. (Lappi-Seppälä 2015: 105). Przedstawione praktyki wskazują na wyraźne rozróżnienie między wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych a opieką nad dziećmi w Szwecji. Podobny system obowiązuje także w Danii. Natomiast ani Finlandia, ani Norwegia nie posiadają tego typu instytucji.

Poszczególne instytucje, cele ich działania i warunki w nich panujące różnią się zasadniczo w zależności od tego, z jakiego powodu dochodzi do pobytu nieletniego. Osoby, które dopuściły się czynów zabronionych umieszczane są na oddziałach intensywnej opieki specjalistycznej, natomiast nieletni, którzy wykazują objawy demoralizacji trafiają do specjalnych oddziałów w domach dziecka. Trudno jest jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, ilu nieletnich w krajach skandynawskich jest umieszczonych w tego typu instytucjach z powodu ich niezgodnych

z prawem zachowań i demoralizacji, a ile w warunkach porównywalnych z „więzieniami dla nieletnich”.

Pierwszy problem dotyczy różnic między instytucjami. Jak wskazuje powyższa analiza, w każdym kraju skandynawskim istnieje wiele instytucji o różnych funkcjach. Znalezienie czegoś, co odpowiadałoby założeniu „zamkniętej instytucji” jest trudne, ponieważ niektóre kraje (np. Finlandia) w ogóle nie posiadają czegoś takiego jak instytucja zamknięta dla nieletnich. Zarówno Szwecja, jak i Dania szczegółowo sklasyfikowały zabezpieczone instytucje z oficjalnie ustaloną liczbą łóżek. Jednak placówki te są również zajmowane przez nieletnich z innych powodów niż fakt popełnienia czynu karalnego. Ponadto dzieci są umieszczane w innych instytucjach również za popełnienie przestępstw (na przykład w ramach opieki nad młodzieżą w Szwecji). Kolejny problem dotyczy powodu umieszczenia. Niektóre skandynawskie statystyki zawierają informacje na temat nakazów opieki wynikających z niewłaściwego zachowania (w przeciwieństwie do tych wynikających z przyczyn środowiskowych), a inne nie. Ponadto zachowanie obejmuje nie tylko czyny zabronione, ale także inne problemy (np. wagarowanie, prostytutka, nadużywanie substancji psychoaktywnych, ciężka anoreksja itp.).

W tym kontekście należy mieć na względzie, że tylko część nakazów opieki publicznej jest przymusowa, część nakazów leczenia przymusowego dotyczy dzieci zdemoralizowanych, część nakazów leczenia przymusowego to nakazy wydane na skutek popełnienia przestępstwa i wreszcie tylko część tych praktyk odbywa się w instytucjach „zamkniętych”.

Podsumowanie

Kraje nordyckie nie posiadają odrębnego systemu sądów dla nieletnich. Problematyka postępowania z nieletnimi nie została także wydzielona z prawa karnego dorosłych w formie odrębnych ustaw, czy specjalnych rozdziałów w kodeksach karnych. Sprawy o przestępstwa popełnione przez nieletnich poniżej 15 roku życia rozpatrują komisje społeczne funkcjonujące w ramach struktur organizacyjnych pomocy społecznej. System opieki, ochrony i wychowania w odniesieniu do tej grupy wiekowej jest w zasadzie jednolity w całej Skandynawii.

Stosowany w krajach skandynawskich model jurydyczno-sprawiedliwościowy (obejmujący nieletnich pomiędzy 15–18 rokiem życia) opiera się na zasadzie proporcjonalności reakcji do ciężaru popełnionego przez nieletniego czynu zabronionego. Stosowane są środki wychowawcze, przy czym karę kryminalną stosuje się w sytuacji, gdy wcześniejsze środki wychowawcze okazały się nieskuteczne. Nieletni przed sądem podlega identycznej procedurze, co osoba dorosła. W postępowaniu w sprawie nieletniego dominującą rolę pełnią służby pomocnicze (pracownicy socjalni, kuratorzy, eksperci oraz organy ścigania). W tym modelu nie

stosuje się długoterminowych interwencji, a działania podejmowane są w trosce o jak najlepszy interes dziecka. Daleko posunięta opieka instytucjonalna może jednak nieść za sobą ryzyko słabej przejrzystości pomiędzy opieką nad dziećmi w porównaniu z wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych.

Podczas gdy model podstawowy jest taki sam we wszystkich krajach skandynawskich, to bliższe spojrzenie na poszczególne systemy ujawniło pewne różnice. Finlandia i do pewnego stopnia Norwegia były niewątpliwie bardziej konsekwentne w swoich wysiłkach na rzecz oddzielenia kar od leczenia – instytucje opieki nad dziećmi nie odgrywają tam żadnej roli w wykonywaniu kar. Szwedzki i duński system mieszają *child welfare* i wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych z większą swobodą. Sankcje karne są egzekwowane w obu krajach w instytucjach opieki nad dziećmi. Szwedzkie służby społeczne (choć w ograniczonym zakresie) mają prawo do stosowania środków przymusowych w postaci umieszczenia nieletniego w zakładzie wychowawczym. Szwedzki i fiński system zawierają także pewne sprzeczności, jeśli chodzi o stosowanie grzywien dla przestępców poniżej 18 roku życia. W systemie fińskim kara grzywny traktowana jest jako zwykła sankcja, podczas gdy system szwedzki zastępuje grzywny interwencjami w zakresie opieki nad dziećmi.

Sądy duńskie i norweskie orzekają znacznie częściej kary pozbawienia wolności wobec nieletnich w porównaniu do sądów fińskich i szwedzkich. W latach 2011–2012 w Norwegii ta różnica dotyczy tylko młodych dorosłych (w wieku 18–21 lat), ale w Danii odnosi się także do grupy w wieku 15–18 lat. Liczba wyroków pozbawienia wolności za przestępstwa popełnione przez osoby poniżej 18 roku życia w Danii i Norwegii jest od ośmiu do dziesięciu razy wyższa niż w Finlandii i Szwecji. Różnice te mogą stać się jeszcze bardziej widoczne w przyszłości, ponieważ Norwegia podjęła działania zmierzające do szerszego stosowania kar pozbawienia wolności w odniesieniu do nieletnich w wieku 15–18 lat. Od 2014 r. nieletni, którzy wcześniej zostali skazani na karę pozbawienia wolności, mogą być umieszczeni w specjalnym zakładzie otwartym, gdzie uczestniczą w spotkaniach mediacyjnych i realizują program wychowawczy (Lappi-Seppälä 2015: 108–111).

Dalszy rozwój nordyckiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich zależy zarówno od ogólnej zasady dobra dziecka, jak i od aktualnej polityki karnej. Ryzyko „odwetu” jest wyraźnie najmniejsze w systemie opieki nad dziećmi. Ten system jest także mniej podatny na populizm polityczny. W skandynawskich debatach na temat wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich nie ma propozycji o wyraźnie represyjnych celach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w krajach nordyckich kara kryminalna nie jest uważana za skuteczną metodę rozwiązywania problemów wynikających z przestępczych zachowań nieletnich (Lappi-Seppälä 2015: 107).

Idee dobrobytu i pluralizmu przyczyniają się również do stosunkowo dużej tolerancji i zrozumienia dla młodych osób, które swoim zachowaniem odbiegają od ogólnie przyjętych norm społecznych. Uważa się, że idee te są ważne przy formułowaniu środków, które należy zastosować w stosunku do nieletnich sprawców czynów karalnych. Podjęcie dalszych działań, które miałyby ewentualnie

zaostrzyć sankcje stosowane wobec nieletnich wymaga natomiast obserwacji i analiz pod kątem nasilenia przestępczości tej grupy sprawców. Mimo że idee stojące za umieszczaniem nieletnich w ośrodkach leczniczych zostały poddane krytyce, nadal uważa się, że jest to jedna z najbardziej humanitarnych form interwencji (Kühlhorn 2002: 56).

Wydaje się wysoce wątpliwe, czy wpływ opieki społecznej na stosowanie środków wobec nieletnich zmniejszył się w jakikolwiek ogólny sposób inspirowany przez pod wpływem nurt neoklasycystyczny w skandynawskim wymiarze sprawiedliwości. Co prawda, opieka socjalna nie ma wpływu na długość pobytu w placówkach opiekuńczych dla młodzieży, a wyłącznie świadczone formy opieki i pomocy, w tym leczenie nieletnich.

Połączenie ogólnej krytyki ideologii przymusowego leczenia nieletnich, neoklasycyzmu w systemie sądowniczym i zaostrzenia sankcji wobec nieletnich przestępców, doprowadziło do sytuacji, w której wpływ ideologii leczenia i usług społecznych stał się w rzeczywistości silniejszy w stosunku do sposobu, w jaki społeczeństwo reaguje na przestępstwa nieletnich sprawców. Dominujący w Skandynawii w ostatnich dziesięcioleciach humanistyczny pogląd na przestępczość nieletnich i środki stosowane wobec nich wydaje się –przynajmniej na razie –pozostawać nienaruszony. W ostatnim czasie obserwuje się więcej interwencji w sprawach nieletnich i towarzyszący temu wzrost presji ze strony różnych środowisk, aby obecny system zmienić i uczynić go „bardziej efektywnym”, a nawet po prostu „mocniejszym”. Otwiera to drogę zarówno dla wzmocnienia elementu myśli neoklasycystycznej, jak i kontynuacji przymusowego leczenia w oparciu o zreformowane ustawodawstwo (Lappi-Seppälä 2015: 107). Przyszłość pokaże, który z tych kierunków przyjmie przyszłe ustawodawstwo oraz jakie będą konsekwencje ewentualnych reform.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Buczowski K. (2018). *Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich w wybranych krajach* [Juvenile justice in selected countries]. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Cavadino M. i Dignan J. (2006). *Penal Systems: A Comparative Approach*. London: Sage.
- Dahl T.S. (1985). *Child Welfare and Social Defense*. Oslo: Norwegian University Press.
- Dünel F., Grzywa J., Horsfield P. i Pruin I. (2010). *Juvenile Justice Systems in Europe: Current Situation and Reform Developments*. Germany: Forum.
- Janson C.G. (2004). 'Youth justice in Sweden'. W M.H. Tonry (red.) *Youth Crime and Youth Justice: Comparative and Cross-National Perspectives*. Crime and Justice. Chicago: University of Chicago Press, s. 391–441.
- Jepsen J. (2006). 'Juvenile justice in Denmark: From social welfare to repression'. W E.L. Jensen i J. Jepsen (red.) *Juvenile Law Violators, Human Rights, and the Development of New Juvenile Justice Systems*. Oxford and Portland, Oregon: Hart Publishing, s. 213–262.
- Joutsen M. (1995). *The Criminal Justice System of Finland: A General Introduction*. Helsinki: European Institute for Crime Prevention and Control.
- Kivivuori J. i Bernburg J.G. (2011). 'Delinquency research in the Nordic countries'. W M.H. Tonry (red.) *Crime and Justice. A Review of Research*. Chicago: University of Chicago Press, s. 405–477.
- Klaus W. (2009). *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich* [The child in court. Juvenile justice system response on kids delinquency.]. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kühlhorn E. (2002). *Sluten ungdomsvård. Rättsliga reaktioner på de ungas brott före och efter införandet 1999* [Youth custody. Legal responses to juvenile delinquency before and after 1999]. Stockholm: SiS. Dostęp online: <https://www.stat-inst.se/contentassets/a6b0740c417d4ca8bbb5c588b8560844/sluten-ungdomsvard.pdf> [31.12.2021].
- Kyvsgaard B. (2004). 'Youth justice in Denmark'. W M.H. Tonry (red.) *Youth Crime and Youth Justice. Comparative and Cross – National Perspectives, Crime and Justice*. Chicago: Chicago University Press, s. 349–390.
- Lappi-Seppälä T. (2001). 'Sentencing and punishment in Finland'. W M. Tonry i R. Frase (red.) *The Decline of the Repressive Ideal. In Punishment and Penal Systems in Western Countries*. New York: Oxford University Press, s. 92–150.

- Lappi-Seppälä T. (2007). 'Penal policy in Scandinavia'. *Crime and Justice* 36, s. 217–295.
- Lappi-Seppälä T. (2011a). 'Crime, criminal justice and criminology in the Nordic countries'. *Crime and Justice* 40(1), s. 1–32.
- Lappi-Seppälä T. (2011b). 'Nordic youth justice'. *Crime and Justice* 40(1), s. 199–264. Dostęp online: <https://doi.org/10.1086/661113>.
- Lappi-Seppälä T. (2015). *Juvenile justice without a juvenile court. A note on Scandinavian exceptionalism*. W F.E. Zimring, M. Langer i D. S. Tanenhaus (red.) *Juvenile Justice in Global Perspective*. New York: New York University Press, s. 63–119.
- Muncie J. i Goldson B. (2006). *Comparative Youth Justice: Critical Issues*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Pratt J. i Eriksson A. (2013). *Contrasts in Punishment: An Explanation of Anglophone Excess and Nordic Exceptionalism*. London: Routledge.
- Sarnecki J. (2006). 'Responses to juvenile crime: The Swedish system'. W E.L. Jensen i J. Jepsen (red.) *Juvenile Law Violators, Human Rights, and the Development of New Juvenile Justice Systems*. Oxford and Portland, Oregon: Hart Publishing, s. 187–213.
- Stańdo-Kawecka B. (2007). *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności* [Juvenile criminal law. From care to responsibility]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Storgaard A. (2009). 'The youth sanction: A punishment in disguise'. *Scandinavian Studies in Law* 54, s. 381–396.
- Vestergaard J. (2004). 'A special youth sanction'. *Journal of Scandinavian Studies in Criminology and Crime Prevention* 5(1), s. 62–84.

Źródła internetowe

- Stat-inst.se (b.d.). *Stat-inst.se*. Dostęp online: <http://www.stat-inst.se/om-webbplatsen/other-languages/the-swedish-national-board-of-institutional> [31.12.2020].

*Paweł Dziekański* ■

Kryminologiczne uwarunkowania nadużywania tymczasowego aresztowania

Criminological determinants of the overuse pre-trial detention

Streszczenie: W ostatnich latach w Polsce obserwowany jest wzrost liczby osób tymczasowo aresztowanych. Jednocześnie poziom przestępczości nie jest wysoki i wykazuje tendencję spadkową. Obserwowana jest zatem tendencja, która wyłamuje się spod logicznego, naturalnego uzasadnienia, iż to w przypadku wzrostu przestępczości, szczególnie tej najpoważniejszej powinna wzrastać liczba stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego. W artykule przedstawiono cele oraz funkcje tymczasowego aresztowania. Ich analiza wskazuje, że niedopuszczalne wykorzystywanie funkcji pozaprosesowych, któremu sprzyjają określone czynniki mogą prowadzić do nadużywania stosowania tymczasowego aresztowania.

Słowa kluczowe: tymczasowe aresztowanie, cele i funkcje tymczasowego aresztowania, nadużywanie tymczasowego aresztowania

Summary: In recent years, Poland has observed an increase in the number of people in pre-trial detention. At parallel, crime rates are not high and are on declining trend. There is therefore a tendency which defies the logical, natural justification that the number of pre-trial detentions should increase in line with the growth of crime, especially the most serious types of crimes. The article discusses purposes and functions of detention in Polish criminal procedure. The analysis of them indicates that the illegal use of non-procedural functions, which is facilitated by certain factors, may lead to overused pre-trial detention in Poland.

Key words: pre-trial detention, purposes and functions of detention, overused pre-trial detention

Wprowadzenie

Środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania jest instytucją prawa karnego procesowego. Stosownie do art. 249 § 1 k.p.k. środki zapobiegawcze mogą być stosowane w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa w przypadku, gdy zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. Przywołany przepis w sposób jednoznaczny wskazuje na dopuszczalny cel tymczasowego aresztowania, jakim jest nim zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania. Wskazany cel ma charakter procesowy. Tylko wyjątkowo, w przypadku wystąpienia przesłanek określonych w art. 258 § 3 k.p.k. tymczasowe aresztowania może realizować cel ochronny (prewencyjny), tj. prowadzić do ochrony społeczeństwa przed popełnieniem przez oskarżonego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu. Analiza celu stosowania tymczasowego aresztowania jako środka zapobiegawczego prowadzi do wniosku, iż nie może ono realizować funkcji kary, ani stanowić etapu jej realizacji.

Prawo karne materialne wypełnia swoją funkcję ochronną w trzech płaszczyznach: poprzez kryminalizowanie określonych zachowań, poprzez karanie sprawców takich zachowań oraz przez wykonywanie kar, środków karnych i zabezpieczających orzeczonych przez sąd wobec sprawców przestępstw (Marek 2010: 13). Funkcja prewencyjna prawa karnego realizowana jest więc poprzez orzekanie, wykonanie kar, środków karnych, środków probacyjnych. Odrzuca się przy tym prewencję generalną, wskazując na to, że współczesne prawo karne, oparte na humanitarnych zasadach, poszanowaniu godności człowieka może realizować wyłącznie postulat pozytywnej prewencji ogólnej wyrażającej się kształtowaniem świadomości prawnej obywateli poprzez informowanie o sankcjonowanych normach prawa karnego oraz orzeczonych karach za ich naruszenie (Marek 2010: 13; Zoll 2012: 756). Istotne jest przy tym, ażeby reakcja ta była odbierana jako sprawiedliwa. Prawo karne materialne poprzez wymierzanie kary ma realizować funkcje wychowawcze oraz zapobiegawcze (dyrektywa prewencji indywidualnej). Tę ostatnią rozumie się przede wszystkim jako dążenie do zapobieżenia popełnienia przez sprawcę kolejnego przestępstwa, jednak poprzez wpływanie na świadomość sprawcy – wskazanie na naruszenie norm społecznych, ukazanie nieopłacalności takich zachowań (Rejman 1999: 920). Istotnym celem kary jest więc oddziaływanie wychowawcze poprzez realizację procesu resocjalizacji. Dolegliwość kary nie może przekroczyć stopnia winy. Realizacja celów prewencyjnych kary nie może zatem prowadzić do ukształtowania kary w taki sposób, który przekracza stopień winy (Zoll 2012: 756).

Zwrócić należy uwagę na to, iż charakter celów prewencyjnych wskazuje, iż są one realizowane poprzez trafne wymierzenie i wykonanie środków reakcji karnej. Warunkiem tego jest całościowe przeprowadzenie postępowania karnego,

w którym zostały ustalone wszelkie okoliczności skutkujące wydaniem trafnego rozstrzygnięcia. Nie sposób jest więc dopuszczać możliwość realizacji tych funkcji na etapie postępowania karnego, zwłaszcza poprzez realizację środków zapobiegawczych. Funkcje prawa karnego materialnego nie mogą być rozszerzane na etap prowadzonego śledztwa, w którym istnieje dopiero podejrzenie popełnienia przestępstwa, oskarżony pozostaje zaś niewinny do czasu wydania prawomocnego wyroku, a szereg okoliczności kształtujących właściwy wymiar sankcji karnej nie jest w sposób pewny ustalony (Ashworth, Zedner 2015: 52–53).

Zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania karnego jest zagadnieniem, z którym współczesne państwa radzą sobie różnorako, czasem korzystając z nowoczesnych technologii (tj. monitoring elektroniczny). Głównie korzystają ze środków wolnościowych, ale czasem stosują tymczasowe aresztowanie. Stosowanie środków zapobiegawczych, a w szczególności tymczasowego aresztowania, musi odpowiednio wyważyć dwie bardzo ważne wartości. Z jednej strony sprawność i efektywność celów postępowania karnego, z drugiej strony fakt, iż jest ono prowadzone wobec osoby niewinniej.

W Polsce tymczasowe aresztowanie stosowane jest przez sądy coraz chętniej. Tymczasem przestępczość nie kształtuje się na wysokim poziomie, od kilku lat wykazując tendencję spadkową (Pilitkowski 2019: 13; Eurostat b.d.). Tym samym nie występuje logiczna zależność, że w przypadku zwiększającej się liczby przestępstw i ich sprawców powinna wzrastać liczba tymczasowych aresztów, zwłaszcza w odniesieniu do najcięższych przestępstw. Powstaje zatem pytanie, na ile praktyka stosowania tego środka zapobiegawczego pozostaje zgodna z celami i funkcjami tymczasowego aresztowania, które wynikają z przepisów k.p.k.

Celem tego opracowania jest krytyczna analiza praktyki stosowania tymczasowego aresztowania w perspektywie modelu ustawowego tej instytucji i przesłanek jej stosowania, zwłaszcza art. 258 § 2 k.p.k. oraz wykazanie, iż tymczasowe aresztowanie powinno spełniać wyłącznie cele o charakterze procesowym, a nie realizować funkcje charakterystyczne dla kary.

Wadliwe zmiany przepisów dotyczyły także tymczasowego aresztowania, o czym w dalszej części artykułu. Dane statystyczne odnoszące się do stosowania tymczasowego aresztowania ilustrują obecną politykę kryminalną państwa, ograniczającą się do negatywnej prewencji generalnej, która polega na odstraszeniu innych potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstwa (Dziekański 2021). W Polsce nie poszukuje się środków zapobiegawczych alternatywnych dla tymczasowego aresztowania. Zawarte w niniejszym artykule analizy ukazują, iż nie czynią tego sądy, ani prokuratorzy w myśl wyrażonej w art. 257 § 1 k.p.k. zasady *ultima ratio* tymczasowego aresztowania. Nowych rozwiązań nie wprowadza także ustawodawca. Wręcz przeciwnie, przyjmowane, czy proponowane zmiany przepisów wyrażają intencję, iż surowsze prawo będzie najskuteczniejszym sposobem zwalczania przestępczości (zob. np. RPO 2021).

Nadmierne stosowanie detencji, które ukazują analizy statystyczne należy uznać za zjawisko negatywne, niepokojące i wymagające podjęcia pilnych działań

naprawczych. Rozwiązania systemowe pozwalają bowiem na nadużywanie izolacyjnego środka zapobiegawczego. Kwestia ta jest poza obszarem tego opracowania, stąd tylko zostanie zasygnalizowane, że warto również pochylić się na pewnych zmianach systemowi w zakresie orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania związanymi z utworzeniem wyspecjalizowanych wydziałów, zapewnieniem standardów rzetelnej obrony, odpowiedniego dostępu do akt dla oskarżonego i jego obrońcy, czasu orzekania w sprawach szczególnie zawiłych (wieloosobowych, wielotomowych), a także zweryfikowaniem, czy wystarczające są zasoby kadrowe prokuratur i sądów do obsługi spraw, w których stosowany jest areszt tymczasowy (Pilitowski 2019: 7; Skorupka 2021; Stępień-Załucka 2021: 235–243). Ponadto, niezbędne jest podjęcie prac nad wdrożeniem do systemu środków zapobiegawczych dozoru elektronicznego (Zawiślan 2014: 18–20; Fila 2018).

Zasygnalizowania wymaga, że na wadliwe stosowanie tymczasowego aresztowania negatywny wpływ ma sytuacja w wymiarze sprawiedliwości. Ostatnich siedem lat autorytarnych rządów w Polsce to okres, w którym zarówno w płaszczyźnie systemowej poprzez zmiany przepisów prawa, jak również w wyniku konkretnych działań władzy politycznej w odniesieniu do poszczególnych sędziów oraz prokuratorów, a także w efekcie prezentowania konformistycznych postaw niektórych przedstawicieli tych zawodów, dochodzi do podważenia fundamentalnych zasad demokratycznego państwa prawa takich jak niezależność sądów, niezawisłość sędziowska (Zawistowski 2016: 13; Olszak 2019: 327–330; Piotrowski 2021: 22–24), stanowiących przy tym standard rzetelnego procesu karnego. Zasada niezależności prokuratury, poprzez dalece idące upolitycznienie instytucji i zwiększanie kompetencji prokuratora generalnego stała się postulatem, który wydaje się być w dzisiejszych czasach wypełnienie nieosiągalny (Kościerzyński 2020: 102; Onyszczuk 2021: 45–46). Działania władzy politycznej przyjmują kierunek odwrotny od tego, który jest pożądanym w demokratycznym państwie prawa. W miejsce wysiłków na rzecz zagwarantowania niezależności władzy sądowniczej od władzy wykonawczej, ustawodawczej, a także zagwarantowania niezależności prokuratury od organów tych władz, przyjęto założenie o wzmocnieniu kompetencji władzy politycznej w odniesieniu do sędziów, prokuratorów (Łętowska, Zajadło 2020; Biernat 2021: 71; Łętowska 2021: 10–12; Markiewicz 2021: 33–38; Mazur 2021: 40–42; Piotrowski 2021: 26). W tych warunkach podejmowanie odważnych decyzji, niezgodnych z kierunkami wyznaczonymi przez władze polityczną, jej oczekiwaniami w zakresie polityki karnej, staje się zadaniem bardzo wymagającym. Dotyczy to również stosowania tymczasowego aresztowania.

Zmiany wymaga również praktyka stosowania środków zapobiegawczych. Przede wszystkim musi ona zapewniać standardy konstytucyjne oraz konwencyjne oraz – w szerszym stopniu – uwzględniać środki o charakterze nieizolacyjnym. Tymczasowe aresztowanie ma charakter wyjątkowy. W procesie karnym w demokratycznym państwie prawa zasadą jest to, że oskarżony odpowiada z wolności (SA w Szczecinie 2020, II AKz 327/20). Obie te zasady te zasady wymagają wzmożonej troski, ażeby mogły być urzeczywistniane.

Cel stosowania tymczasowego aresztowania

Istnieje wiele czynników, które w konkretnej sprawie mogą prowadzić do nadużywania stosowania tymczasowego aresztowania. W ocenie Autora zasadniczą przyczyną opisywanego problemu jest błędne rozumienie celu stosowania tymczasowego aresztowania, w konsekwencji czego w praktyce izolacyjny środek zapobiegawczy staje się prowizoryczną karą.

Jak wspomniano na wstępie, zasadniczym celem środka zapobiegawczego jest przeciwdziałanie takiemu postępowaniu oskarżonego, które zaburzyłoby prawidłowy przebieg procesu karnego. Uzasadnienie zastosowania środków zapobiegawczych jest związane z celami procesu karnego wynikającymi z art. 2 § 1 k.p.k. Wskazuje się, że środki zapobiegawcze mają zapewnić, aby w wyniku postępowania karnego: 1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności, a osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności; 2) osiągnięte zostały zadania w wymiarze zwalczania przestępstw, zapobiegania im oraz umacniania poszanowania prawa; 3) uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego; 4) rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie (Stefański, Zabłocki 2018: 895).

Dla określenia celu stosowania środka zapobiegawczego nie jest wystarczające bazowanie na przepisie art. 249 k.p.k. Wyrażony w nim cel jest bowiem immanentnie związany z przesłankami szczególnymi, określonymi w art. 258 § 1-3 k.p.k. (SA w Katowicach 2007, II AKz 290/07; Hofmański, Sadzik, Zgryzek 2011: 1379). Kodeksowe ujęcie środków zapobiegawczych wskazuje, iż mają one charakter celowy. Nie jest on aż tak szeroki, jakby miało to wynikać z celów procesu karnego (art. 2 § 1 k.p.k.) czy postępowania przygotowawczego (art. 297 § 1 k.p.k.). Stosowanie omawianej instytucji może odbywać się wyłącznie w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania przez zapobieżenie uchylaniu się oskarżonego od wymiaru sprawiedliwości oraz bezprawnemu utrudnianiu postępowania karnego (Grajewski 2012: 559). Jednocześnie istnieć musi realne zagrożenie zakłócenia prawidłowego przebiegu procesu (Stefański 1997: 78). Stosowanie środków zapobiegawczych jest uwarunkowane wyłącznie ustawowo określonymi celami, które powinny być odczytywane prawidłowo. W szczególności wykluczyć należy ich rozszerzającą interpretację. Nadto, stosowanie środków zapobiegawczych powinno być stale monitorowane pod względem realizacji celu na danym etapie postępowania (Kosonoga 2003: 69).

Jak wynika z powyższego, na gruncie obowiązującego k.p.k. istnieją tylko dwa dopuszczalne cele stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania – zabezpieczający oraz prewencyjny, przy czym ten drugi ma charakter wyjątkowy. Obserwacja praktyki jego stosowania i (zamierzonych lub niezamierzonych efektów wskazuje jednak na szereg jeszcze innych celów. W literaturze funkcje tymczasowego aresztowania dzieli się na procesowe oraz pozaprocessowe (Kala 2020: 293–294; Kurowski 2021: 328–329).

Jedyną funkcją procesową tymczasowego aresztowania jest funkcja zabezpieczająca. Słusznie wskazuje jednak Skowron (2017: 92), iż mogą występować trudności w ustaleniu rzeczywistych funkcji tymczasowego aresztowania (Dudka, Paluszkiwicz 2016: 363). Może bowiem okazać się, że pozaprocesowe funkcje środka zapobiegawczego będą niejako ukryte – funkcja zabezpieczająca zostanie wprowadzie zadeklarowana w postanowieniu o zastosowaniu aresztu tymczasowego, jednak nie będzie miała ona charakteru rzeczywistego. Czynnikiem, który może na to wpływać, są ogólne i nieostre sformułowania oraz wątpliwości interpretacyjne, co do przepisów dotyczących stosowania tymczasowego aresztowania, a także niedostateczność uzasadnień postanowień w przedmiocie tego środka lub ich pobieżność (Pilitowski 2019: 20–22). Tymczasem poza przypadkiem, w którym spełnione są przesłanki stosowania funkcji prewencyjnej (ochronnej) z art. 258 § 3 k.p.k., funkcje pozaprocesowe nie mogą uzasadniać orzeczenia izolacyjnego środka zapobiegawczego (Izydorczyk 2002: 49).

Cel prewencyjny tymczasowego aresztowania ma w istocie charakter podwójnego wyjątku. Nie w każdej sprawie i nie wobec każdego oskarżonego możliwe jest stosowanie środka z powołaniem się na ten cel. Przepisy art. 249 § 1 i art. 258 § 2 i 3 k.p.k. pozwalają na ustalenie, w jakich sytuacjach procesowych można sięgnąć po tymczasowe aresztowanie stosowane z powodów prewencyjnych.

Przepis art. 258 § 3 k.p.k. wskazuje, iż może mieć to wyjątkowo, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony, któremu zarzucono popełnienie zbrodni lub umyślnego występkę, popełni przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu, zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził. Wymaga podkreślenia, że obawa taka musi być uzasadniona okolicznościami występującymi w sprawie. Przestępstwo, które ma być popełnione, to co najmniej umyślny występki, który można zaliczyć do ciężkich przestępstw, zagrożonych karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat (art. 258 § 2 k.p.k.; Szumski 2012: 139; Stefański, Zabłocki 2018: 1013). Niemniej, trafny jest postulat Skowron (2017: 94), który nakazuje uwzględniać okoliczności podmiotowe lub przedmiotowe czynu, a nie opierać się wyłącznie na przyporządkowaniu danego czynu do przestępstw przeciwko określonemu dobru prawnemu.

Po drugie, instytucja ta nie ma – jak już wspomniano – charakteru procesowego. Jest to sprzeczne z postulatem, by środki zapobiegawcze były stosowane wyłącznie po to, aby mogły zostać urzeczywistnione cele konkretnego postępowania karnego. Dlatego też wprowadzenie wskazanej podstawy tymczasowego aresztowania spotkało się z krytyką (Murzynowski 1997: 89 i n.; Świda 2002: 179; Tarnowska 2002: 77; Trzcińska, Wiliński 2005: 262). Krytyka ta wymaga dostrzeżenia, ponieważ zwraca uwagę na fundamentalne wartości konstytucyjnej oraz konwencyjne, sprzeciwiając się podważaniu zasady domniemania niewinności, poszerzaniu granic odpowiedzialności karnej, represji, posługiwaniu się środkami zapobiegawczymi w zwalczaniu przestępczości. Z drugiej jednak strony, na aprobatę zasługują stanowiska wyrażające akceptację dla istnienia podstawy tymczasowego aresztowania wyrażonej w art. 258 § 3 k.p.k. (Nita, Światłowski 2013: 93). Jej zwo-

lennicy wskazują, że organy wymiaru sprawiedliwości nie realizowałyby swoich zadań, gdyby posiadając wiarygodną, realną informację o wysokim prawdopodobieństwie popełnienia przez oskarżonego innego, ciężkiego przestępstwa, nie mogłyby mu przeciwdziałać (Zgoliński 2008: 67). Dlatego możliwość zastosowania tymczasowego aresztowania z powodów, o których mowa w art. 258 § 3 k.p.k. w wyjątkowych przypadkach przy spełnieniu ściśle określonych przesłanek, należy uznać za dopuszczalną oraz zgodną ze standardem konstytucyjnym oraz konwencyjnym.

Ciężar prawidłowego stosowania omawianego wyjątku spoczywa na organach procesowych, w tym także prokuratorach, jeżeli powyższą przesłanką uzasadniają swoje wnioski. Wydaje się, że konieczne jest postulowanie daleko idącej ostrożności przy posługiwaniu się celem prewencyjnym tymczasowego aresztowania. Nadto ustawodawca powinien zmodyfikować treść art. 258 § 3 k.p.k. poprzez precyzyjne określenie, jakie okoliczności (kryteria) pozwalają uznać, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa w przyszłości. Konieczne staje się zastrzeżenie, że obawa ta musi być wykazana zgromadzonymi w sprawie dowodami. Po drugie, pewnym tylko minimalnym kryterium może być odwołanie się w odniesieniu do art. 258 § 2 k.p.k. wskazanie kategorii przestępstw odpowiadających pojęciu ciężkiego przestępstwa uwzględnieniem okoliczności podmiotowych oraz przedmiotowych czynu. Po trzecie, należy brać pod uwagę, czy sprawca planował popełnienie takiego przestępstwa, czy tylko nim groził, oceniać charakter takich gróźb, weryfikując, czy podjął on jakiegokolwiek działania do realizacji swojego zamiaru.

Tymczasowe aresztowanie w świetle danych statystycznych

Dane statystyczne wskazują, że w latach 2010–2015 liczba tymczasowych aresztów systematycznie spadała. Od 2016 r. tendencja ta odwraca się, przewyższając poziom przypadków zastosowania tymczasowego aresztowania występujący na początku drugiej dekady obecnego wieku.

Tabela 1 przedstawia liczbę osób, wobec których stosowane jest tymczasowe aresztowanie w Polsce w poszczególnych latach (okres od 2010–2021). Ukazano także udział tymczasowo aresztowanych w całej populacji osadzonych w jednostkach penitencjarnych. W ostatnich latach liczba tymczasowych aresztów pozostaje w najwyższa biorąc pod uwagę analizowany okres. Jednocześnie od 2015 r. liczba stwierdzonych przestępstw utrzymuje się na podobnym, stabilnym poziomie. Statystyki policyjne pokazują natomiast spadki w zakresie poszczególnych kategorii przestępstw cechujących się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Dotyczy to w szczególności bójek i pobić, rozbojów czy spowodowania uszczerbku na zdrowiu (por. tab. 2).

Tabela 1. Liczba osadzonych oraz liczba tymczasowo aresztowanych w zestawieniu z liczbą stwierdzonych przestępstw.

rok	liczba osadzonych ogółem	liczba tymczasowo aresztowanych	udział tymczasowo aresztowanych w liczbie osadzonych	liczba przestępstw stwierdzonych
2010	80 728	8 389	10,4%	1 138 523
2011	81 382	8 159	10%	1 159 554
2012	84 156	7 009	8,3%	1 119 803
2013	78 994	6 589	8,3%	1 061 238
2014	77 371	6 238	8,1%	867 855
2015	70 836	4 162	5,9%	799 779
2016	71 528	5 396	7,5%	748 459
2017	73 822	7 239	9,8%	753 963
2018	72 204	7 360	10,2%	768 049
2019	74 130	8 520	11,5%	796 557
2020	67 894	8 692	12,8%	765 408
2021	71 209	8 707	12,2%	b.d.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych: CZSW 2021; GUS 2021; Policja b.d.

Spadek przestępczości w Polsce nie koreluje natomiast ze spadkiem stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, dzieje się wręcz odwrotnie. Badania nad praktyką stosowania tymczasowego aresztowania pokazują, iż na bardzo wysokim poziomie utrzymuje się obecnie liczba wniosków prokuratorów o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W 2020 r. wniosków takich było 21 813, zaś w 2019 r. – 22 381. Na wysokim poziomie pozostaje również okres, jaki w praktyce spędzają w izolacji osoby, wobec których ten środek zapobiegawczy jest stosowany. Przykładowo w 2020 r. liczba osób tymczasowo aresztowanych powyżej 2 lat wyniosła 20, a powyżej roku do dwóch lat – 200. W 2019 r. liczba tymczasowo aresztowanych powyżej 2 lat wynosiła 40 osób, powyżej roku do dwóch lat – 192 osoby. W tym czasie było 4 657 przypadków, w których tymczasowy areszt mieścił się w okresie do dwunastu miesięcy, zaś w kolejnym roku było ich 4 540 (Klepczyński, Kładoczny, Wiśniewska 2019: 13–19, 26–29). Wyraźnego podkreślenia wymaga fakt, iż dane te dotyczą wyłącznie postępowań przygotowawczych. Nadto, w zasadzie na niezmiennie wysokim poziomie od wielu lat pozostaje skuteczność wniosków prokuratorów dotyczących zastosowania tymczasowego aresztowania. Na bardzo niskim poziomie kształtuje się poziom skuteczności zażaleń na postanowienia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (Klepczyński, Kładoczny, Wiśniewska 2019: 13–19, 26–29). Potwierdza to zidentyfikowany w wyniku badań problem, iż sięganie po izolacyjny środek

zapobiegawczy oraz jego stosowanie odbywa się często zbyt „automatycznie”, bez dogłębnej analizy zasadności jego zastosowania oraz uwzględnienia celów, jakie nie mogą być zrealizowane przez skorzystanie ze środków wolnościowych (Skorupka 2021: 7–8).

Tabela 2. Liczba wybranych przestępstw cechujących się wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu.

rok	zabójstwa	zgwałcenie	bójka i pobicie	rozboje, kradzieże i wymuszenia rozbójnicze	uszczerbek na zdrowiu
2010	680	1 567	11 883	27 218	15 695
2011	662	1 498	12 008	26 231	16 447
2012	582	1 432	11 416	24 564	15 478
2013	574	1 362	8 783	19 525	14 082
2014	526	1 249	5 797	9 435	11 644
2015	495	1 144	4 708	7 787	9 949
2016	456	1 383	4 776	7 444	11 034
2017	513	1 262	4 385	6 053	11 402
2018	531	1 326	3 845	5 222	10 473
2019	524	1 354	3 533	4 885	10 215
2020	641	1 034	2 801	4 465	8 694

Źródło: Policja b.d.

Biorąc pod uwagę spadek liczby przestępstw, zwłaszcza należących do kategorii najcięższych, zasadne jest postawienie pytań o przyczyny takiej tendencji. Należałoby bowiem spodziewać się kierunku zupełnie odwrotnego, tj. wraz ze spadkiem przestępczości liczba tymczasowo aresztowanych powinna również maleć. Badania dotyczące kary pozbawienia wolności wykazały jednak, że nie istnieje współzależność pomiędzy współczynnikiem przestępczości a współczynnikiem prizonizacji. Wykazano w nich różnice zachodzące pomiędzy krajami Europy Zachodniej oraz Europy Wschodniej, w grupie tych ostatnich występowały państwa, które charakteryzowały się stosunkowo niskim współczynnikiem przestępczości, a jednocześnie wysokim współczynnikiem prizonizacji, w tym Polska (Nawój-Śleszyńska 2013: 229–230 oraz cytowane tam badania). Pomimo tego, że tymczasowe aresztowanie nie jest – rzecz jasna – karą pozbawienia wolności, to powyższe badania można odnieść także do uwarunkowań stosowania tymczasowego aresztowania. Ukazują one bowiem polityczne wpływy w kształtowaniu polityki kryminalnej, w tym także penitencjarnej i niechęć lub niedostateczne poszukiwanie alternatyw dla izolacji więziennej, której nie można uzasadnić przecież wysokim poziomem przestępczości.

Pozaprosesowe funkcje tymczasowego aresztowania

O ile należało zaakceptować wspomniany powyżej cel prewencyjny tymczasowego aresztowania wynikający z art. 258 § 3 k.p.k., o tyle celem tymczasowego aresztowania nie mogą stać się względy prewencji ogólnej lub szczególnej, chyba że są spełnione przesłanki z powyższego przepisu. Nie można zatem przyjmować założenia, iż stosowanie tymczasowego aresztowania ma być instrumentem oddziaływania na społeczeństwo i odstraszania potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw. Co do zasady tymczasowe aresztowanie nie może zatem być stosowane w celu przerwania przestępczej działalności sprawcy czy zerwania jego związków ze światem przestępczym w obawie, iż pozostawienie go na wolności doprowadzi do popełniania kolejnych, bliżej niesprecyzowanych przestępstw. W praktyce występuje grupa takich sprawców, którzy z działalności przestępczej uczynili sobie stałe zajęcie – źródło dochodów, należą do grup przestępczych, powracają do popełniania przestępstw, są zdemoralizowani, uzależnieni. Te okoliczności – same w sobie – nie mogą okazać się jednak wystarczającą podstawą do stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, ponieważ stanowiłoby to przejaw funkcji prewencyjnej lub represyjnej prawa karnego. Warto wskazać tu na słuszny pogląd wypowiedziany w orzecznictwie, iż sam fakt, iż oskarżonemu przedstawiono zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, nie daje możliwości do wysunięcia uprawnionego wniosku, że będzie on podejmował bezprawne działania utrudniające postępowanie (SA w Lublinie 2006, II AKp 19/06; SA w Łodzi 1996, II AKz 378/96). Przesłanki tymczasowego aresztowania zachodzą więc wtedy, jeżeli występują konkretne fakty wskazujące na to, że oskarżony podjął lub zamierza podjąć takie działania, a więc jednocześnie aktualizuje się cel stosowania tego środka.

Tym bardziej nie powinno być mowy o odniesieniu omawianego celu szerzej – do ogółu społeczeństwa, poprzez stwierdzenie, iż zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego umacnia poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa, ukazuje, iż dany typ przestępstwa cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu oraz stanowi dowód sprawnego działania organów wymiaru sprawiedliwości, które podejmują stanowcze ruchy nastawione na nieuchronność surowej kary za przestępstwo, jakiego miał dopuścić się oskarżony (Murzynowski 1994: 20–21). Jakkolwiek nie należy akceptować stanu, w którym tymczasowe aresztowanie realizuje funkcje ogólnoprewencyjne, to warto odnotować, że w literaturze zauważa się, że brak proporcjonalności oraz umiaru w stosowaniu tymczasowego aresztowania powoduje w społeczeństwie zupełnie odmienne skutki (Szumski 2012: 142; Chrzanowska 2013: 38; Warchoł 2013: 116, 118), tj. przekonanie o tym, iż środek ten jest nadużywany.

Zrozumiałym oczekiwaniem społecznym oraz zadaniem polityki kryminalnej państwa jest postulat skutecznego ścigania sprawców przestępstw. Wyrazem tej skuteczności jest szybkość oraz stanowczość (w szczególności w odniesieniu do zachowań cechujących się wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu)

działania organów wymiaru sprawiedliwości. Warto zdawać sobie sprawę, iż dochodzi do sytuacji, w których opinia publiczna jest oburzona (w przytłaczającej liczbie przypadków słusznie) doniesieniami o popełnieniu przestępstwa (Szumski 2012: 141). Szczególnie obecnie także niektóre organy władzy wykonawczej, politycy formułują konkretne żądania w odniesieniu do stosowania represji karnej, środków zapobiegawczych, czy próbują wpływać na decyzje procesowe w tym przedmiocie. Pojawia się zatem określona presja na sędziach oraz prokuratorach, ażeby posługiwać się tymczasowym aresztem do zaspokojenia tych oczekiwań, ponieważ stwarza to pozory podjęcia szybkiej i skutecznej reakcji na przestępstwo (Węklar 2019: 47; Skorupka 2021). Jeżeli w konkretnej sprawie względy związane z zamiarem ukarania sprawcy za zarzucone mu przestępstwo są podstawą zastosowania tymczasowego aresztowania, to środek stosowany jest niesłusznie i bezprawne.

Tak jak już wspomniano powyżej, tymczasowe aresztowanie, co wprost wynika z przepisów k.p.k., ma ściśle określone cele i są one związane z zabezpieczeniem prawidłowego toku postępowania, prowadzonego przeciwko osobie wobec której domniemywa się niewinność (art. 5 § 1 k.p.k.). Istnieje niebagatelna różnica pomiędzy prawomocnym wyrokiem obalającym domniemanie niewinności oraz postanowieniem o zastosowaniu tymczasowego aresztowania bazującym wyłącznie na uprawdopodobnieniu winy. Dlatego też tymczasowe aresztowanie nie może realizować funkcji represyjnej. Nie może być mowy o tym, ażeby środek ten był antycypacją przyszłej kary (TK 2008, K 24/07), a także elementem satysfakcji dla społeczeństwa, czy pokrzywdzonego. Bardzo wiele cennych uwag wypowiedziano w tym kontekście w doktrynie. Z naciskiem trzeba przywołać stanowisko Stefana Lelental, który przekonująco ukazuje, że tymczasowe aresztowanie oraz karę pozbawienia wolności wymierzoną prawomocnym wyrokiem wprawdzie łączy wspólna cecha polegająca na fakcie pozbawienia osoby wolności, to jednak pod każdym innym względem instytucje te fundamentalnie różnią się od siebie (Borjarski, Lelental, Szymanowski 2010: 28–32).

W konsekwencji izolacyjny środek zapobiegawczy nie może realizować także celów wychowawczych. Nie sposób jest bowiem wymagać reedukacji sprawcy przestępstwa, jeżeli nie został on jeszcze prawomocnie skazany. Nadto, warunki wykonywania tymczasowego aresztowania nie stwarzają ku temu żadnych możliwości, w przeciwieństwie do kary pozbawienia wolności. Dlatego na marginesie warto odnotować wagę sprawności postępowania oraz okresu izolacyjnego. Przewlekłość postępowania oraz mogące wynikać z tego długotrwałe stosowanie tymczasowego aresztowania negatywnie wpływają na sprawcę, ponieważ, w przypadku uznania go winnym, rozpoczęcie formalnego procesu jego resocjalizacji czy ewentualnej terapii w jednostce penitencjarnej jest znacząco oddalone w czasie.

Istotnym czynnikiem, który może przyczyniać się do tego, iż tymczasowe aresztowanie stosowane jest jako środek represji karnej, są unormowania prawne, zwłaszcza art. 258 § 2 k.p.k. i praktyka jego stosowania. W literaturze zauważa się słusznie, że rzeczona przesłanka, pomimo powiązania jej z celem procesowym,

ma w istocie zabarwienie pozaprocesowe, ponieważ pozwala na stosowanie tymczasowego aresztowania nawet wtedy, gdy w ogóle nie występuje realna obawa zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania (Woźniak 2013: 464). Przepis powyższy stanowi, że jeżeli oskarżonemu zarzuca się popełnienie zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę pozbawienia wolności nie niższą niż 3 lata, potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania może być uzasadniona grożącą oskarżonemu surową karą. Przepis ten, w części w jakiej dotyczy sytuacji przed wydaniem pierwszego wyroku przez sąd I instancji, zakłada prognozowanie kary, przy czym barak jest kryteriów, wedle których taka ocena miałaby być dokonywana. Uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 stycznia 2012 r. (I KZP 18/11) uznano, iż przy spełnieniu przesłanek ogólnych z art. 249 § 1 i art. 257 § 1 k.p.k. i przy braku przesłanek negatywnych określonych w art. 259 § 1 i 2 k.p.k., przesłanki z art. 258 § 2 k.p.k. stanowią samodzielne przesłanki szczególne stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego.

Kluczowym mankamentem omawianej przesłanki jest pominięcie kryteriów oceny konieczności zastosowania tymczasowego aresztowania z uwagi na surowość grożącej kary powinna (Skorupka 2012: 549). Warto również odnotować, że w 2016 r. ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw) wycofano się ze zmian wprowadzonych w art. 258 § 2 k.p.k. nowelizacją z dnia 27 września 2013 r., które miała w założeniu podkreślić, że potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania nie powinna wynikać wyłącznie z surowości grożącej oskarżonemu kary. W uzasadnieniu ustawy z 2016 r. wskazywano, że w układach procesowych, w których oskarżonemu grozi surowa kara, to zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego powinno poprzedzać wykazanie, że z tego powodu spełniona jest choćby jedna z przesłanek z art. 258 § 1 k.p.k. (Sejm 2012: 53–54).

W rezultacie wiele postanowień w przedmiocie zastosowania lub przedłużenia tymczasowego aresztowania opiera się wyłącznie na wskazaniu, iż dany czyn zagrożony jest surową karą. Zatem dochodzi w nich wyłącznie do formalnej weryfikacji ustawowego zagrożenia za dany czyn i stosowania tymczasowego aresztowania właśnie na podstawie „ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności”. Sądy stosujące tymczasowy areszt nie dokonują rzetelnej prognozy kary w konkretnym przypadku, bazując na argumencie, że skoro oskarżonemu zarzucano przestępstwo zagrożone surową karą, to będzie utrudniał on prowadzone w sprawie postępowanie. W ocenie Autora na taką wykładnię nie pozwala przepis art. 258 § 2 k.p.k., wg. którego nie samo ustawowe zagrożenie surową karą jest przesłanką stosowania tymczasowego aresztowania, ale zagrożenie wymierzania takiej kary w konkretnym przypadku i związana z tym realna obawa, że oskarżony będzie utrudniał prowadzone przeciwko niemu postępowanie.

Ponadto istotnym czynnikiem wpływającym na stosowanie tymczasowego aresztowania jest to, że kryteria prognozowania kary na użytek stosowania izolacyj-

nego środka zapobiegawczego nie zostały sformułowane w k.p.k. Nie wypracowano ich również w orzecznictwie. Większość ocen dokonywanych w tym przedmiocie zasądzenia tymczasowego aresztu ma charakter intuicyjny i nie jest wyrażane w uzasadnieniach postanowień, czy wnioskach w przedmiocie zastosowania naj-surowszego środka zapobiegawczego. Zatem uzasadnienie nie poddaje się ich szczegółowej kontroli instancyjnej. Kodeks postępowania karnego nadał prognozie kary istotną funkcję w kontekście tymczasowego aresztowania. Należy pamiętać, że oprócz wspomnianego art. 258 § 2 k.p.k. prognoza występuje również w art. 259 § 2 k.p.k. jako negatywna przesłanka tymczasowego aresztowania. Wobec tego nie powinna ona być przeprowadzana w sposób dowolny, nieznaný oskarżonemu, czy pobieżny. Podsumowując, aktualny stan prawny oraz praktyka jego stosowania powoduje, że tymczasowe aresztowanie następujące w oparciu o przepis art. 258 § 2 k.p.k. może nie realizować procesowego celu środka zapobiegawczego jakim jest zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania, a stawać się formą realizacji funkcji represyjnej, co jest niedopuszczalne.

Niezależnie również od samej oceny uchwały SN z dnia 19 stycznia 2012 r. (I KZP 18/11) wbrew dominującej wykładni nie daje ona wcale podstaw do stosowania tak daleko idących ułatwień przy podejmowania przez sąd decyzji procesowej w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Przepis art. 258 § 2 k.p.k. nie znosi wymagania, ażeby decyzja procesowa sądów w tym przedmiocie była zweryfikowana lub odnosiła się do konkretnych okoliczności stwarzających realne zagrożenie dla realizacji celów postępowania. Dlatego też przesłanka z art. 258 § 2 k.p.k. nie ma samodzielnego charakteru (SA w Krakowie 2016, II AKz 151/16), musi bowiem co najmniej współistnieć z uzasadnioną okolicznościami wynikającymi z materiału dowodowego sprawy obawą bezprawnego utrudniania prawidłowego toku postępowania, czyli z jedną z przesłanek szczególnych, o których mowa w art. 258 § 1 k.p.k. W praktyce stosowania tymczasowego aresztowania występuje nieakceptowalna sytuacja, w której na szeroką skalę funkcjonuje rozwiązanie dopuszczające izolację niewinnego człowieka w oparciu o niewzruszalne domniemanie prawne. Organy wymiaru sprawiedliwości zwalniane są przy tym z jakiegokolwiek obowiązku dowodzenia. Pozostaje to w sprzeczności z naczelnymi zasadami procesu karnego. W takim układzie oskarżony nie ma możliwości obalenie tego domniemania, skoro wynika ono z charakteru zarzuconego czynu lub skazania przez sąd I instancji na określoną karę. Jednocześnie umniejszane lub wykluczane są okoliczności przemawiające na korzyści oskarżonego, choćby na rzecz zastosowania środków o charakterze wolnościowym. Tymczasem przepisy, które stanowią o podstawie pozbawienia wolności człowieka powinny być sformułowane w sposób ścisły, wąski i wykluczający wątpliwości lub wadliwości co do ich interpretacji.

W tym opracowaniu warto zwrócić uwagę na jedną jeszcze sytuację, w której tymczasowe aresztowanie, wbrew prawu, realizuje funkcję represyjną. Mianowicie wskazana powyżej praktyka stosowania lub przedłużenia izolacyjnego środka zapobiegawczego, częstokroć prowadzi do wydłużenia okresu izolacji

ponad potrzebę wynikającą z zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Argumentem za usprawiedliwianiem takiego stanu nie może być odwołanie się do art. 249 § 4 k.p.k. wskazującego, iż tymczasowe aresztowanie może być stosowane do chwili rozpoczęcia wykonania kary pozbawienia wolności. Przepis ten nie uchybia temu, że środek zapobiegawczy musi być stosowany zgodnie z celem wynikającym z art. 249 § 1 k.p.k. Słusznie od kilku dekad już wskazuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, iż tymczasowe aresztowanie przed wydaniem wyroku obalającego domniemanie niewinności może być stosowane tylko wyjątkowo, jeżeli jest to absolutnie niezbędne dla zapewnienia prawidłowego przebiegu postępowania, zaś inne środki nie są wystarczające (począwszy od wyroku z dnia 27 czerwca 1968 r., 1936/63, *Neumeister przeciwko Austrii*).

Wskazuje się, że tymczasowego aresztowania może realizować funkcję wydobywczą (Kala 2020: 296), która polega ona na oczekiwaniu, iż w wyniku izolacji oskarżony w miarę upływu czasu, złoży satysfakcjonujące organy ścigania wyjaśnienia lub przyzna się do winy. Praktyka ta określana jest potocznie mianem „aresztu wydobywczego”. Może on występować w układach, w których śledczy nie dysponują dowodami, chcą pozyskać szerszą wiedzę o zdarzeniu, działalności przestępczej, innych osobach w nią zaangażowanych, przy czym oskarżony oceniany jest jako cenne źródło dowodowe. Stosowanie tymczasowego aresztowania z tego powodu może być czynnikiem, który wydłuża okres jego izolacji, ponieważ założeniem tej metody jest uzyskanie określonych supozycji i utrzymywanie detencji tak długo, dopóki oczekiwane wyjaśnienia nie zostaną złożone. Niestety pomimo negatywnych doświadczeń epoki PRL, w której tymczasowe aresztowanie było wykorzystywane jako forma nacisku, czy wymuszenia wyjaśnień o określonej treści, również w dzisiejszych czasach występuje realne zagrożenie wykorzystywania funkcji wydobywczej (Bulenda, Hołda i Rzepliński 1992: 53–55; Kala 2020: 307). Zdarzają się przypadki, w których oskarżony jest zachęcany przez organy ścigania do złożenia wyjaśnień, przyznania się do winy, współpracy z organami ścigania z zarysowaniem perspektywy, że jeżeli to nie nastąpi, zastosowany zostanie środek izolacyjny (Szymaniak 2020). Niekiedy brak złożenia wyjaśnień lub przyznania się do winy, czy składanie wyjaśnień niezgodnych z przyjętą wersją śledczych także może spotykać się z tego rodzaju restrykcją. Słusznie taką praktykę i wadliwe postrzeganie celów stosowania tymczasowego aresztowania wytknął Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w orzeczeniu z dnia 19 października 2005 r. (II Akz 453/05; Skorupka 2007). Stosowanie przez organy z tej funkcji tymczasowego aresztowania jest niedopuszczalne. Pozostaje bowiem sprzeczne z zasadą wyrażoną w art. 74 k.p.k., iż oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności oraz dostarczania dowodów przeciwko sobie (*nemo se ipsum accusare tenetur*).

Przypadki, w których zachodzi ryzyko, iż oskarżony może popełnić samobójstwo lub paść ofiarą samosądu, zemsty, czy działań ze strony grupy przestępczej, w której uczestniczył, skłaniają do postawienia pytania o to, czy tymczasowe aresztowanie może spełniać funkcję ochronną wobec oskarżonego. Pomimo że w toku prowadzonych postępowań karnych wskazane powyżej niebezpieczeństwa

występują, a zatem ograny ścigania muszą je uwzględnić, to przeciwdziałaniu im nie może służyć środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

W sprawach dotyczących stosowania i przedłużania tymczasowego aresztowania dużą wagę należy przywiązywać do badania osoby oskarżonego. Analiza zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania ingerencją oskarżonego oraz tego, czy izolacyjny środek zapobiegawczy jest niezbędny, powinna odbywać się przy uwzględnieniu okoliczności osobistych oskarżonego, jego sytuacji majątkowej, rodzinnej, społecznej, zdrowotnej. Okoliczności te mogą mieć również znaczenie dla weryfikacji przesłanek negatywnych z art. 259 § 1 k.p.k. Jednym z celów postępowania przygotowawczego jest zebranie danych osobopoznawczych o oskarżonym, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego (art. 297 § 1 pkt 3 k.p.k.) już na początkowym etapie postępowania. Zgromadzone dane powinny być wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania. W ocenie Autora na ocenę zagrożeń wynikających z art. 258 § 1 k.p.k. okoliczności takie jak to, w jakim środowisku oskarżony funkcjonuje, jak wyglądało jego funkcjonowanie przed zatrzymaniem, jaka będzie jego sytuacja po ewentualnym opuszczeniu izolacji, mogą wpływać. W rzeczywistości polskiego wymiaru sprawiedliwości dane osobopoznawcze nie są jednak gromadzone na początkowym etapie postępowania oraz nie wykorzystuje się ich na użytek decyzji procesowej w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Nadto, dokonując przedłużania tymczasowego aresztowania, sądy nie zarządzają doprowadzenia oskarżonych na posiedzenie, nie mają więc możliwości bezpośredniej oceny oskarżonego, wysłuchania go. Niezależnie od badań osobopoznawczych oskarżonego, może zachodzić konieczność przeprowadzania z nim badań przez biegłych choćby na okoliczność poczytalności. Jednak tymczasowego aresztowania nie można uzasadniać koniecznością przeprowadzania tego rodzaju czynności. Obowiązujące przepisy nie dają podstaw do wyodrębnienia funkcji diagnostycznej tymczasowego aresztowania (Kala 2020: 306).

Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić, że tymczasowe aresztowanie może realizować wyłącznie dwa cele. Zasadniczy cel polega wyłącznie na zabezpieczeniu prawidłowego toku postępowania. Drugi cel ma charakter wyjątkowy i dopuszcza – w ściśle określonych przypadkach – zastosowanie tymczasowego aresztowania w celach prewencyjnych. Niezależnie od celu stosowania, ten izolacyjny środek zapobiegawczy może być zastosowany wyłącznie wtedy, jeżeli spełnione są przesłanki jego orzeczenia (w tym nie są spełnione przesłanki negatywne). Każde inne stosowanie środka zapobiegawczego, zmierzające do realizacji funkcji pozaprocesowych stanowi nadużycie tego środka. Jest więc niedopuszczalne i bezprawne – sprzeczne z przepisami k.p.k. Środki zapobiegawcze nie mogą być wykorzystywane do re-

alizowania polityki kryminalnej państwa, ponieważ spełniają wyłącznie funkcje procesowe. Warto podkreślić, iż takie założenie zostało wyrażone w uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r. (Marek 2010: 229).

Od wielu lat postuluje się o systemową zmianę praktyki stosowania środków zapobiegawczych, w tym tymczasowego aresztowania. Przywołane w artykule badania oraz dane statyczne przeczą przychylnemu traktowaniu uargumentowanych, opartych o analizy, stanowisk w zakresie konieczności ograniczenia liczby oraz długości aresztów w Polsce oraz poszukiwania alternatywnych do niego środków. Dlatego konieczna jest w tej kwestii ingerencja ustawodawcy. Przede wszystkim w zakresie przepisu art. 258 § 2 k.p.k. poprzez wyraźne powiązanie tej przesłanki z koniecznością wystąpienia zagrożeń, o których mowa w art. 258 § 1 k.p.k. Warto również podjąć między innymi rozważania w zakresie zasadności sprecyzowania pojęć: „surowość kary”, „ciężkie przestępstwo”, „prawdopodobieństwo popełnienia ciężkiego przestępstwa”, wprowadzenia kryteriów prognozowania kary, a także nałożenia obowiązku wyraźnego określania przez sąd szczegółowych celów, dla których środek ten jest w danej sprawie stosowany (np. przesłuchanie pokrzywdzonych), w taki sposób, ażeby na późniejszym etapie można było ocenić, czy cele, dla którego zastosowano środek zostały już zrealizowane, a jeżeli nie, to z jakich przyczyn. Jest oczywiste, że będzie należało zachować tutaj pewną elastyczność, względ na dynamikę postępowania i wynikającą z niej potrzebę przeprowadzania, nowych, nieznanych uprzednio czynności. Niemniej należy przeciwdziałać sytuacjom, w których każda kolejna decyzja w przedmiocie tymczasowego aresztowania jest oderwana od poprzedniej w tym sensie, że nie poddaje pod kontrolę tego, czy pierwotny cel środka został już zrealizowany oraz czy postępowanie w sprawie jest prowadzone sprawnie.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autor oświadcza, że publikacja powstała jako efekt badań naukowych finansowanych w ramach realizacji polsko-litewskiego projektu DAINA pt. „Alternatywy

pozbawienia wolności w państwach postsocjalistycznych”, umowa nr 2020/38/L/HS5/00450.

Bibliografia

- Ashworth A. i Zender L. (2015). *Preventive Justice*. Oxford: Oxford University Press.
- Biernat S. (2021). ‘Wykorzystanie art. 180 ust. 5 konstytucji dla spłaszczenia ustroju sądownictwa powszechnego: prognoza ostrzegawcza’ [The use of art. 180 sec. 5 of the Constitution for the flattening of the common judiciary system: Warning forecast]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 68–77. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjne-granice-zmian-ustroju-sadownictwa-i-statusu-prawnego-sedziow-FIN.pdf> [28.12.2021].
- Bojarski T., Lelental S. i Szymanowski T. (2010). ‘Materiały konferencji Towarzystwa Naukowego Prawa karnego w sprawie przeludnienia w zakładach karnych’ [Conference materials of the Scientific Society of Criminal Law on overcrowding in prisons]. *Państwo i Prawo* 2, s. 1–32.
- Bulenda T., Hołda Z. i Rzepliński A. (1992). ‘Prawa człowieka a zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w polskim prawie i praktyce jego stosowania’ [Human rights and detention and pre-trial detention in Polish law and the practice of its application]. W Z. Hołda i A. Rzepliński (red.) *Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie a prawa człowieka* [Detention and pre-trial detention and human rights]. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 103–146.
- Chrzanowska J. (2013). ‘Problematyka tymczasowego aresztowania w praktyce Komitetu Ministrów Rady Europy (art. 46 EKPC)’ [The issue of pre-trial detention in the practice of the Committee of Ministers of the Council of Europe (Art. 46 of ECHR)]. W P. Turek (red.) *Przewlekłość tymczasowego aresztowania w Polsce w świetle europejskich standardów ochrony praw* [Excessive length of pre-trial detention in Poland in the light of European standards of protection of rights]. Warszawa: Wolters Kluwer, Prokuratura Generalna, s. 36–42.
- Dudka K. i Paluszkiwicz H. (2016). *Postępowanie karne* [Criminal procedure]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Fila K. (2018). ‘Środek zapobiegawczy w postaci dozoru elektronicznego jako postulat de lege ferenda’ [A preventive measure in the form of electronic supervision as a postulate de lege ferenda]. *Palestra* 10. Dostęp online: <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/10-2018/artukul/srodek-zapobiegawczy-w-postaci-dozoru-elektronicznego-jako-postulat-de-lege-ferenda> [31.12.2021].

- Grajewski J. (2012). *Przebieg procesu karnego* [The course of the criminal trial]. Warszawa: C.H. Beck.
- Hofmański P., Sadzik E. i Zgryzek K. (2011). *Kodeks postępowania karnego. T. I. Komentarz do artykułów 1–296* [Code of Criminal Procedure. Vol. I. Commentary on Art. 1–296]. Warszawa: C.H. Beck.
- Izydorczyk J. (2002). *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym* [Application of pre-trial detention in Polish criminal proceedings]. Kraków: Zakamycze.
- Kala D. (2020). 'O pozaprocesowych funkcjach tymczasowego aresztowania' [On the extrajudicial functions of pre-trial detention]. *Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie* 13(2), s. 293–310. Dostęp online: <https://doi.org/10.32084/tekapr.2020.13.2-22>.
- Klepczyński A., Kładoczny P. i Wiśniewska K. (2019). *Tymczasowe aresztowanie – (nie)tymczasowy problem. Analiza praktyki stosowania tymczasowego aresztowania* [Pre-trial detention – a (non) temporary problem. Analysis of the practice of applying pre-trial detention]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Kościerzyński J. (2020). 'Streszczenie raportu «Wymiar sprawiedliwości pod presją – represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. Lata 2015–2019»' [Summary of the report „Justice under pressure – repression as a method of fighting for taking control of the judiciary and the prosecutor's office in Poland in 2015–2019”]. *Iustitia* 2, s. 102–110. Dostęp online: <https://www.kwartalnikiustitia.pl/wp-content/uploads/2020/10/2-40-2020-SIR1.pdf> [31.12.2021].
- Kosonoga J. (2003). 'Dyrektywa adaptacji środka zapobiegawczego do sytuacji procesowej' [Directive on adapting a preventive measure to the procedural situation]. *Prokuratura i Prawo* 12, s. 64–72.
- Łętowska E. (2021). 'Świetlisty miecz konstytucjonalistów' [The shining sword of the constitutionalists]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 9–12. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjne-granice-zmian-ustrojusadownictwa-i-statusu-prawnego-sedziow-FIN.pdf> [29.12.2021].
- Łętowska E. i Zajadło J. (2020). *O wygaszaniu państwa prawa* [About the extinction of the state of law]. Sopot: Wydawnictwo Arche.
- Marek A. (red.) (2010). *System Prawa Karnego. 1. Zagadnienia ogólne* [Penal Law System. General issues]. Warszawa: C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN.
- Markiewicz K. (2021). 'Pozory reorganizacji sądów a ich upolitycznienie' [Appearances of reorganization of the courts and their politicization]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional

- limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 22–27. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjne-granice-zmian-ustroju-sadownictwa-i-statusu-prawnegosedziow-FIN.pdf> [29.12.2021].
- Mazur D. (2021). *‘Przyszłość pseudoreform sądownictwa’* [The future of pseudoreforms in the judiciary]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 39–44. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjne-granice-zmian-ustrojusadownictwa-i-statusu-prawnego-sedziow-FIN.pdf> [29.12.2021].
- Murzynowski A. (1994). ‘Tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie w postępowaniu karnym’ [Pre-trial detention and detention in criminal proceedings]. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny* 3, s. 1–26.
- Murzynowski A. (1997). *‘Węzłowe problemy tymczasowego aresztowania w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego’* [Nodal issues of pre-trial detention in the light of the provisions of the new Code of Criminal Procedure]. W E. Skrętowicz (red.) *Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe* [Code of Criminal Procedure. Nodal issues]. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Kadr i Szkolenia, s. 89–114.
- Nawój-Śleszyńska A. (2013). *Przeludnienie więzień w Polsce – przyczyny, następstwa i możliwość przeciwdziałania* [Overcrowding of prisons in Poland – causes, consequences and the possibility of counteracting]. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nita B. i Światłowski A. (2013). ‘Podstawa dowodowa tymczasowego aresztowania’ [Evidence basis for pre-trial detention]. *Państwo i Prawo* 2, s. 87–101.
- Olszak K. (2019). ‘Niezawisłość, niezależność i bezstronność w sądownictwie w świetle regulacji prawnych oraz orzecznictwa’ [Independence and impartiality in the judiciary in the light of the law and case law]. *Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda* 2(4), s. 319–334. Dostęp online: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-fa46e1d7-c6b7-4559-8ea9-84dcb82a8deb/c/niezawislosc-niezaleznosc-i-bezstronnosc-w-sadownictwie-w-swietleregulacji-prawnych-oraz-orzecznictwa.pdf> [26.12.2021].
- Onyszczyk J. (2021). *‘Zmiana ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów w kontekście zmian ustrojowych prokuratury w 2016 roku’* [Judiciary reform and the legal status of judges in the context of the legal transformation of the prosecutor’s office in 2016]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution].

- Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 45–55. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjnegranice-zmian-ustroju-sadownictwa-i-statusu-prawnego-sedziow-FIN.pdf> [29.12.2021].
- Pilitowski B. (2019). *Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania w Polsce. Raport z badań empirycznych* [The practice of applying pre-trial detention in Poland. The report on empirical research]. Toruń: Fundacja Court Watch Polska. Dostęp online: https://courtwatch.pl/wp-content/uploads/2019/12/tymczasowe_aresztowania_FCWP.pdf [31.12.2021].
- Piotrowski S. (2021). 'Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa' [Constitutional limits of legal changes in the judiciary system]. W S. Biernat (red.) *Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?)użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP* [The constitutional limits of changes in the judiciary and the legal status of judges (over?) the use of Art. 180 sec. 5 of the Polish Constitution]. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, s. 22–27. Dostęp online: <https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2021/10/Konstytucyjne-granice-zmian-ustroju-sadownictwa-istatusu-prawnego-sedziow-FIN.pdf> [29.12.2021].
- Rejman G. (red.) (1999). *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz* [The Penal Code. General part. Commentary]. Warszawa: C.H. Beck.
- Skorupka J. (2007). 'Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 października 2005 r., sygn. akt II AKz 453/02' [Glossary to the decision of the Court of Appeal in Wrocław of 19 October 2005, II AKz 453/02]. *Orzecznictwo Sądów Polskich* 2, poz. 9.
- Skorupka J. (2012). 'Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt I KZP 18/11' [Glossary to the resolution of Criminal Chamber of the Supreme Court of 19 January 2012, I KZP 18/11]. *Orzecznictwo Sądów Polskich* 7–8, s. 546–549.
- Skorupka J. (2021). 'Tymczasowe aresztowanie w praktyce stosowania prawa' [Pre-trial detention in practice of applying the law]. *Palestra* 1–2, s. 7–23. Dostęp online: <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/1-2-2021/arttykul/tymczasowe-aresztowanie-w-praktyce-stosowania-prawa> [31.12.2021].
- Skowron A. (2017). 'Funkcje tymczasowego aresztowania w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2012 r. (I KZP 18/11) oraz najnowszych zmian Kodeksu postępowania karnego' [The functions of pre-trial detention in the context of the resolution of the Supreme Court of 19 January 2012 (I KZ 18/11) and the latest amendments to the Code of Criminal Procedure]. *Palestra* 7–8, s. 91–102.
- Stefański R.A. (1997). 'Przesłanki tymczasowego aresztowania w nowym kodeksie postępowania karnego' [Legal considerations for pre-trial detention in the new Code of Criminal Procedure]. *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 3–4, s. 77–103.
- Stefański R.A. i Zabłocki S. (red.) (2019). *Kodeks postępowania karnego. T. II. Komentarz do art. 167–296* [Code of Criminal Procedure. Vol. II. Commentary on Art. 167–296]. Warszawa: Wolters Kluwer.

- Stępień-Załucka B. (2021). 'Quo vadis tymczasowy areszcie? Czyli o tym, ile razy jednym przepisem można naruszyć konstytucję' [Quo vadis pre-trial detention? That is how many times one regulation can violate the constitution]. *Przegląd Prawa i Administracji* 124, s. 233–249. Dostęp online: <https://doi.org/10.19195/0137-1134.124.17>.
- Świda Z. (2002). *Podstawy i tryb stosowania tymczasowego aresztowania w świetle reguł prawa międzynarodowego obowiązującego Kodeksu postępowania karnego i projektu zmian Kodeksu postępowania karnego z 2000 roku* [Basic and procedure for applying pre-trial detention in the light of the international law rules of the current Code of Criminal Procedure and the draft amendments of 2000]. W S. Stachowiak (red.) *Współczesny proces karny. Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi* [Contemporary criminal trial. A Jubilee Book in Honour of Professor Tadeusz Nowak]. Poznań: Printer.
- Szumski A. (2002). 'Funkcja prewencyjna tymczasowego aresztowania' [Preventive function of pre-trial detention]. *Prokuratura i Prawo* 7–8, s. 139–147.
- Tarnowska D. (2002). 'Pozaprosesowa funkcja środków zapobiegawczych' [Out-of-process function of preventive measures]. *Prokuratura i Prawo* 11, s. 71–80.
- Trzcińska A. i Wiliński P. (2005). *Tymczasowe aresztowanie w świetle Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych* [Pre-trial detention under the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms and the International Covenant on Civil and Political Rights]. W E. Dynia i C.P. Kłak (red.) *Europejskie standardy ochrony praw człowieka a ustawodawstwo polskie* [European standards for the human rights protection and Polish legislation]. Rzeszów: Mitel.
- Warchoł M. (2013). *Zagrożenie surową karą pozbawienia wolności jako szczególna przesłanka stosowania tymczasowego aresztowania* [The likelihood of a severe penalty as a specific ground for applying pre-trial detention]. W P. Turek (red.) *Przewlekłość tymczasowego aresztowania w Polsce w świetle europejskich standardów ochrony praw* [Excessive length of pre-trial detention in Poland in the light of European standards of protection of rights]. Warszawa: Wolters Kluwer, Prokuratura Generalna, s. 104–136.
- Woźniak A. (2013). 'Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt I KZP 18/11' [Glossary to the resolution of the Supreme Court of 19 January 2012, I KZP 18/11]. *Orzecznictwo Sądów Polskich* 6, s. 462–466.
- Zawiślan K. (2014). 'Dozór elektroniczny: izolacja czy iluzja?' [Electronic monitoring: isolation or illusion?]. *Państwo i Społeczeństwo* 4, s. 11–23. Dostęp online: https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/25016/Zawi%C5%9Blan_Dozor_elektroniczny_isolacja_czy_iluzja_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y [28.12.2021].
- Zawistowski D. (2016). 'Niezależność sądów i niezawisłość sędziów z perspektywy prawa Unii Europejskiej' [Independence of the courts and judicial independence

- from the European Union law perspective]. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2, s. 7–13. Dostęp online: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/rpeis/article/download/5834/5900/> [28.12.2021].
- Zgoliński I. (2008). 'Podstawowe problemy polskiej instytucji aresztu tymczasowego' [Basic problems of the Polish institution of pre-trial detention]. *Państwo i Prawo* 8, s. 66–76.
- Zoll A. (red.) (2012). *Kodeks karny. Część ogólna. T. I. Komentarz do art. 1–116 k.k.* [The Penal Code. General part. Vol. I. Commentary to Art. 1–116]. Warszawa: Wolters Kluwer.

Źródła internetowe

- Centralny Zarząd Służby Więziennej [CZSW] (2021). Roczna informacja statystyczna [Annual statistical information], Sw.gov.pl. Dostęp online: <https://sw.gov.pl/assets/19/51/61/a542f3464c6b93a4771c38eac7813b2b3aaee79c.pdf> [31.12.2021].
- Dziekański P. (2021). *Odstraszanie karą nie jest skutecznym rozwiązaniem* [Dissuasive punishment is not an effective solution], Prawo.pl. Dostęp online: <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/nowelizacja-kodeksu-karnego-opiniaadwokata-pawla-dziekanskiego,511734.html> [31.12.2021].
- Eurostat (b.d.). *Recorded offences by offence category – police data*, Ec.europa.eu. Dostęp online: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/crim_off_cat/default/table?lang=en [26.12.2021].
- GUS (2021). *Osadzeni w zakładach karnych i aresztach śledczych* [Imprisoned in remand centres or prisons], Stat.gov.pl. Dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/wymiar-sprawiedliwosci/wymiar-sprawiedliwosci/osadzeni-w-zakladach-karnych-i-aresztach-sledczych,2,1.html> [30.12.2021].
- Policja (b.d.). *Wybrane statystyki* [Selected statistics], Statystyka.policja.pl. Dostęp online: <https://www.statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki> [26.12.2021].
- Szymaniak P. (2020). *Jak poprawić przepisy o tymczasowym aresztowaniu. „Sanki” używane za często* [How to improve the provisions on pre-trial detention. 'Sled' used too often]. *Dziennik Gazeta Prawna*. Dostęp online: <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1489780,tymczasowe-aresztowanie-naduzywanieprzepisow-prawo-karne.html> [30.12.2021].

Akty prawne

- Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r., poz. 437 [The Act of 11 March 2016 amending the Act – Code of Criminal Procedure and certain other acts, Journal of Laws of 2016, item 437].
- Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 [The Act of 27 September 2013 amending the Act – Code of Criminal Procedure and certain other acts, Journal of Laws of 2013, item 1247].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 534. [Code of Criminal Procedure of 6 June 1997, Journal of Laws of 2021, item 534].

Dokumenty urzędowe

RPO (2021). Opinia Rzecznika Praw Obywatelskich do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw [Opinion of Ombudsman to the government bill amending the Act - Penal Code and certain other acts], II.510.1043.2021.PZ, Bip.brpo.gov.pl. Dostęp online: https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/2021-10/Do_MS_Kodeks_karny_opinia_30.09.2021.pdf [16.12.2021].

Sejm (2012). Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, Uzasadnienie [The government bill to amend the Code of Criminal Procedure, the Penal Code and some other legal acts, Justification]. Druk sejmowy nr 870. Dostęp online: <https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/96832B0ED113D8FBC1257AB4004F3B04/%24File/870-uzasadnienie.doc> [31.12.2021].

Orzecznictwo

ETPC (1968). Wyrok z dnia 27 czerwca 1968 r., 1936/63, Neumeister przeciwko Austrii, LEX 80790.

SA w Katowicach (2007). Wyrok z dnia 18 maja 2007 r., II AKz 290/07, LEX 312549.

SA w Krakowie (2016). Wyrok z dnia 5 maja 2016 r., II AKz 151/16, LEX 2031143.

SA w Lublinie (2006). Wyrok z dnia 7 czerwca 2006 r., II AKp 19/06, LEX 192836.

SA w Łodzi (1996). Wyrok z dnia 15 października 1996 r., II AKz 378/96, LEX 257375.

SA w Szczecinie (2020). Wyrok z dnia 17 czerwca 2020 r., II AKz 327/20, LEX 3041096.

SA we Wrocławiu (2005). Orzeczenie z dnia 19 października 2005 r., II Akz 453/05, LEX 176179.

SN (2012). Wyrok z dnia 19 stycznia 2012 r., I KZP 18/11, LEX 1102081.

TK (2008). Wyrok z dnia 22 lipca 2008 r., K 24/07, LEX 402809.

*Anna Matczak* ■

Czym jest miasto sprawiedliwości naprawczej?

What is a restorative city?

Abstrakt: Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej jest jednym z najnowszych osiągnięć rozwoju praktyki oraz teorii sprawiedliwości naprawczej w ciągu ostatnich lat. Pomimo braku jednolitych standardów wdrażania tej idei, koncepcję miasta sprawiedliwości naprawczej można zdefiniować jako proces kształtowania życia społecznego oraz przestrzeni miejskiej przez pryzmat filozofii, zasad i wartości sprawiedliwości naprawczej. Celem niniejszego opracowania jest omówienie wniosków z analizy procesu wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej w oparciu o doświadczenia następujących miast: Hull (Wielka Brytania), Bristol (Wielka Brytania), Brighton i Hove (Wielka Brytania), Leuven (Belgia), Como (Włochy), Tempio Pausania (Włochy), Whanganui (Nowa Zelandia) oraz Oakland (Stany Zjednoczone). Opracowanie kończy krótkie podsumowanie dotychczasowych działań na rzecz rozwoju idei miast sprawiedliwości naprawczej we Wrocławiu.

Słowa kluczowe: sprawiedliwość naprawcza, miasto sprawiedliwości naprawczej, mediacja, konflikt, urbanistyka

Abstract: The concept of a restorative city is one of the most recent successful developments in the field of restorative justice theory and practice. Despite the lack of universal standards of implementation, a restorative city can be defined as a process that aims to shape both community life as well as urban space through the lens of restorative justice philosophy, values, and standards. The purpose of this article is to discuss the results of the analysis of how this concept has been implemented in the following cities: Hull (United Kingdom), Bristol (United Kingdom), Brighton & Hove (United Kingdom), Leuven (Belgium), Como (Italy), Tempio Pausania (Italy), Whanganui (New Zealand) and Oakland (United States). The article concludes with a brief summary of activities that have been undertaken in Wrocław in order to gain the status of a restorative city.

Keywords: restorative justice, restorative city, mediation, conflict, urban planning

Wstęp

Sprawiedliwość naprawcza, jak każda koncepcja w naukach społecznych, obfituje w mnogość definicji, jednak punktem zbieżnym dla wszystkich rozważań jest rozumienie sprawiedliwości naprawczej jako koncepcji zorientowanej na możliwie najpełniejsze naprawienie szkód i krzywd wyrządzonych przestępstwem, przy aktywnym i dobrowolnym udziale pokrzywdzonego, sprawcy przestępstwa a niekiedy również innych osób z bezpośredniego otoczenia sprawcy i ofiary, lub z uwzględnieniem lokalnej społeczności, którą dotknęło przestępstwo.

Szeroko zakrojona, ponad już kilkudziesięcioletnia, ewolucja teorii i praktyki sprawiedliwości naprawczej jest udokumentowana w licznych opracowaniach naukowych, które stały się głównym źródłem wiedzy z zakresu sprawiedliwości naprawczej (Christie 1977, 1981, 2004; Braithwaite 1989, 2002; Zehr 1990, 2002; Johnston 2002; Roche 2003; Walgrave 2008; Daly 2013; Gavrielides 2018). Rozwój teorii oraz praktyki sprawiedliwości naprawczej znalazł także odzwierciedlenie w przestrzeni działalności organizacji międzynarodowych. Zwłaszcza Rekomendacja Rady Europy nr CM/Rec(2018)8 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich dotycząca sprawiedliwości naprawczej w sprawach karnych¹ (dalej zwana Rekomendacją Rady Europy), Podręcznik Programów Sprawiedliwości Naprawczej wydany przez Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości² oraz Strategia Unii Europejskiej w zakresie praw ofiar (2020–2025) tworzą zbiór instrumentów międzynarodowych, podsumowujący dekady rozwoju myśli sprawiedliwości naprawczej na poziomie polityki karnej i reformy wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, dorobek naukowy wielu badaczy oraz osiągnięcia na arenie międzynarodowej są urzeczywistniane poprzez codzienną działalność organizacji, takich jak Europejskie Forum Sprawiedliwości Naprawczej (*European Forum for Restorative Justice*) czy Międzynarodowy Instytut Praktyk Naprawczych (*International Institute for Restorative Practices*, IIRP), których celem jest zwiększanie świadomości i popularyzacja wiedzy z zakresu sprawiedliwości naprawczej na świecie.

Praktyka sprawiedliwości naprawczej realizowana jest w formie różnych programów lub usług. Najczęściej stosowaną i omawianą w literaturze przedmiotu jest mediacja, podczas której strony poszukują rozwiązania problemów wynikłych z przestępstwa przy pomocy bezstronnych i odpowiednio przeszkolonych mediatorów. Programy sprawiedliwości naprawczej wyróżnia od innych interwencji w wymiarze sprawiedliwości dialog pomiędzy sprawcą (lub sprawcami) przestępstwa i osobą (lub osobami) poszkodowanymi przez to przestępstwo oraz aktywne uczestnictwo tych stron w procesie naprawczym (Walgrave 2008). Nie oznacza to jednak, że filozofia sprawiedliwości naprawczej nie może inspirować innych

¹ Zastępująca wcześniejszą Rekomendację nr R(99)19 Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla Państw Członkowskich dotyczącą mediacji w sprawach karnych.

² Zastępujący wcześniejszą pierwszą edycję podręcznika opublikowaną w 2006 roku.

działań czy inicjatyw, wręcz przeciwnie. Programy, które „przemycają” wartości sprawiedliwości naprawczej na etapie ich realizacji są wtedy określane jako praktyki naprawcze, które mogą oscylować na różnych płaszczyznach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, oraz poza nim (Walgrave 2008; Wachtel 2012). Rozróżnienie pomiędzy programem sprawiedliwości naprawczej a praktyką naprawczą jest także wpisane w zasadę 59 Rekomendacji Rady Europy:

Pomimo że charakterystyczną częścią sprawiedliwości naprawczej jest dialog pomiędzy stronami, to wiele interwencji, które nie uwzględniają dialogu pomiędzy ofiarą a sprawcą przestępstwa, wciąż może być organizowanych i prowadzonych w sposób, który jest bliski zasadom sprawiedliwości naprawczej. Takie interwencje obejmują innowacyjne podejścia do naprawienia szkody, polepszenia sytuacji ofiary przestępstwa oraz integracji sprawcy przestępstwa. Na przykład: społeczne fundusze lub rady do spraw naprawienia szkody, bezpośrednie odszkodowania dla ofiar przestępstw, programy wsparcia ofiar i świadków przestępstw, kręgi wsparcia dla ofiar przestępstw, społeczności terapeutyczne, kursy uwalniające na sytuację ofiar przestępstw, edukacja dla więźniów lub sprawców przestępstw, sądy specjalistyczne, kręgi pomocy lub odpowiedzialności, rytuały reintegracyjne dla przestępców, projekty uwzględniające sprawców przestępstw, ich rodziny lub inne osoby poszkodowane mogą być prowadzone w sposób naprawczy, jeżeli podejmowane są zgodnie z podstawowymi zasadami sprawiedliwości naprawczej. (Council of Europe 2018)

Programy sprawiedliwości naprawczej powstały głównie jako odpowiedź na przestępstwo, natomiast dynamiczny rozwój praktyk naprawczych stosowanych poza przestrzenią wymiaru sprawiedliwości ukazał niewątpliwą elastyczność i przystosowawczość filozofii sprawiedliwości naprawczej. Myśl sprawiedliwości naprawczej, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, jest praktykowana nie tylko jako reakcja, ale także jako proaktywny sposób na zapobieganie konfliktom w środowisku szkolnym, uniwersyteckim, czy też biznesowym (Mannozi 2019).

Pomimo że termin sprawiedliwość naprawcza nie funkcjonuje formalnie w polskim porządku prawnym, wprowadzanie mediacji na początku lat 90. XX w. w Polsce przebiegało jak najbardziej w duchu sprawiedliwości naprawczej (Czarnecka-Działuk, Wójcik 2001). Działalność Zespołu ds. Wprowadzania Mediacji w Polsce, uwzględniająca eksperymentalny program mediacji dla nieletnich sprawców przestępstw, była konsekwencją teoretycznych rozważań nad zastosowaniem sprawiedliwości naprawczej w Polsce oraz inspirowana dorobkiem innych państw w tym obszarze (Czarnecka-Działuk, Wójcik 1999; Czarnecka-Działuk 2000; Czarnecka-Działuk 2009).

Prawne, organizacyjne i kulturowe uwarunkowania praktyki mediacji z perspektywy sprawiedliwości naprawczej zostały poddane dyskusji w kolejnych, kluczowych dla rozwoju myśli sprawiedliwości naprawczej w kontekście polskim (Płatek, Fajst 2005; Zalewski 2006). Pomimo niewątpliwie bardzo obiecujących po-

czątków mediacji jako formy realizacji myśli sprawiedliwości naprawczej w Polsce, kontekst i założenia teoretyczne wokół polskiej praktyki mediacji systematycznie ulegały na przestrzeni lat zatraceniu, przedstawiając mediację najczęściej jako praktykę należącą do alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów. Przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się w rozbieżnościach pomiędzy kryminologicznym rozumieniem mediacji jako formy realizacji sprawiedliwości naprawczej a działaniami na szczeblu rządowym, które doprowadziły do utworzenia w 2005 roku ciała doradczego o nazwie Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości oraz różnorodnej praktyki szkoleniowej mediatorów, która czerpie z wielu dyscyplin (Niełacna 2012; Matczak 2018). Pomimo, że jest to niewątpliwie pożądanym kierunek zmian, nie towarzyszy mu w Polsce w tym samym stopniu rozwój innych, niż mediacja pomiędzy sprawcą a ofiarą, programów sprawiedliwości naprawczej.

Pomimo długiej już tradycji obowiązywania mediacji w polskim porządku prawnym, liczba rocznie przeprowadzanych postępowań mediacyjnych w sprawach karnych jest praktycznie taka sama od początków wprowadzenia mediacji w Polsce³. Jednym z końcowych wniosków z ewaluacji początkowego funkcjonowania mediacji w Polsce było uznanie ograniczonego zainteresowania mediacją czy wręcz nawet dostrzeżenie pewnej niechęci wobec instytucji mediacji jako najpoważniejszych barier jej rozwoju w Polsce (Czarnecka-Działuk 2009). Dynamiczny rozwój mediacji szkolnej i rówieśniczej w duchu sprawiedliwości naprawczej w wielu miastach Polski, a także zainteresowanie koncepcją miasta sprawiedliwości naprawczej, zwłaszcza we Wrocławiu, można uznać za pewną formą reaktywacji założeń i wartości sprawiedliwości naprawczej w Polsce.

Głównym zadaniem niniejszego opracowania jest analiza procesu realizowania myśli sprawiedliwości naprawczej jako elementu polityki lokalnej w środowisku miejskim. Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej jest jednym z najnowszych osiągnięć rozwoju praktyki oraz wiedzy na temat sprawiedliwości naprawczej w ciągu ostatnich lat. W dalszej części niniejszego opracowania dokonano analizy procesu wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej w oparciu o doświadczenia następujących miast: Hull (Wielka Brytania), Bristol (Wielka Brytania), Brighton i Hove (Wielka Brytania), Leuven (Belgia), Como (Włochy), Tempio Pausania (Włochy), Whanganui (Nowa Zelandia) oraz Oakland (Stany Zjednoczone). Opracowanie kończy krótkie podsumowanie dotychczasowych działań na rzecz rozwoju idei miast sprawiedliwości naprawczej we Wrocławiu.

³ Liczba rocznie skierowanych do mediacji spraw karnych w latach 2002–2017 wzrosła z 1021 w 2002 r. do 4100 w 2017 r. Stanowiło to odpowiednio 0.05% i 0.16% wszystkich spraw karnych w sądach powszechnych w Polsce (opracowanie własne na podstawie danych z Ministerstwa Sprawiedliwości).

Miasta sprawiedliwości naprawczej

Definicja i historia rozwoju

Miasto jest zarówno przestrzenią publiczną, jak i społeczną, w której przebiegają różne procesy społeczne, nieustannie tworzą się i funkcjonują grupy oraz organizacje społeczne umożliwiające wytwarzanie się sieci porozumień, powiązań, relacji a tym samym wspólnoty (Karwińska 2011). Społeczny charakter przestrzeni miejskiej przejawia się w działaniach o charakterze produkcyjnym, konsumpcyjnym oraz decyzyjnym, w formie zarządzania miastem (Karwińska 2009). Miasto jest skomplikowaną siecią relacji przestrzennych i społecznych wynikających z koncentracji na ograniczonym obszarze wielu osób (i ich dynamicznej mobilności), wydarzeń, obiektów, różnorodności interesów i stylów życia. Niemniej jednak miasta podlegają także ciągłym procesom urbanizacyjnym i globalizacyjnym, które przez swą dynamikę mogą sprzyjać powstawaniu problemów i konfliktów społecznych a tym samym zagrażać stabilności ładu społecznego (Popławska 2016). Wyzwaniem staje się zatem konieczność godzenia dynamicznie rozwijającej się różnorodności i umiejętne zarządzanie tymi konfliktami, poszukiwanie rozsądnych porozumień, które wykorzystywałyby konflikty społeczne dla stymulowania przemian (Karwińska 2009).

Tak jak w przypadku zasad i wartości punitywnych, które znajdują odzwierciedlenie nie tylko w polityce karnej (o czym będzie mowa w dalszej części publikacji), lecz także planowaniu i architekturze zakładów karnych czy też miast, filozofia sprawiedliwości naprawczej zaczęła przenikać również do przestrzeni miejskiej (Finlev, Buren b.d.). Jej pojawienie się, oprócz podziałania naprawczo na pojawiające się konflikty, zapobiegło powstawaniu nowym. W 2010 roku na II światowej konferencji sprawiedliwości naprawczej (*IIRP World Conference: Restorative Practices Across Disciplines*) zorganizowanej przez Międzynarodowy Instytut Praktyk Naprawczych przedstawiciele Hull, miasta położonego w północnej Anglii, zadeklarowali, że jest ono pierwszym miastem sprawiedliwości naprawczej na świecie. Oświadczenie było niewątpliwie konsekwencją rozwijającej się (naprawczej) praktyki miasta, niemniej jednak była to dość śmiała deklaracja, która wzbudziła zainteresowanie w środowisku osób badających i praktykujących sprawiedliwość naprawczą.

Wprowadzenie koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej do obiegu myśli i rozważań nad rozwojem sprawiedliwości naprawczej było istotnym wydarzeniem, ponieważ w ten sposób filozofia sprawiedliwości naprawczej przestała być wyłącznie utożsamiana z praktykami interwencyjnymi w ramach wymiaru sprawiedliwości (Straker 2019) a zaczęła przenikać do innych struktur społecznych i kształtować lokalne polityki miasta, w dużej mierze w formie praktyk naprawczych, które realizowane są tylko w pewnym stopniu według zasad sprawiedliwości naprawczej. Pomimo że idea miasta sprawiedliwości naprawczej jest jeszcze wciąż nieśmiałą próbą przekierowania rozważań kryminologicznych

w kierunku przestrzeni miejskiej i życia społecznego w mieście, analiza rozwoju koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej wskazuje, że filozofia ta wpisuje się w kierunek zapoczątkowany przez szkołę chicagowską w latach 20. ubiegłego wieku oraz zbiega się z założeniami kryminologii urbanistycznej (*urban criminology*). Największym wkładem szkoły chicagowskiej dla kryminologii było zwrócenie uwagi na przestrzenną organizację miasta, penetracja rzeczywistości miejskiej, w tym towarzyszącej jej dezorganizacji społecznej, i wnikliwa, empiryczna analiza uwarunkowań społecznych (w tym miejskich) dla zachowań antyspołecznych i przestępczych (Benisz 2013).

Ze względu na brak jednolitych standardów, wytycznych, czy modeli, które pomogłyby w zdefiniowaniu tego procesu, objaśnienie znaczenia miasta sprawiedliwości naprawczej nie jest łatwym zadaniem. Brak jednolitej i spójnej definicji miasta sprawiedliwości naprawczej może być z jednej strony interpretowany jako pewnego rodzaju dogodność lub niezależność w procesie kształtowania tej wizji (o czym będzie mowa dalej). Z drugiej – jest także zagrożeniem dla powstawania fałszywych zapewnień o kształtowaniu strategii rozwoju w duchu sprawiedliwości naprawczej, formułowanych bez odpowiedniej wiedzy na temat tego, czym się tego typu miasto charakteryzuje (Straker 2019).

Pomimo próby sprecyzowania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej jako procesu kształtowania życia społecznego oraz przestrzeni miejskiej przez pryzmat filozofii, zasad i wartości sprawiedliwości naprawczej w kwestii zasad i wartości sprawiedliwości naprawczej, podejmowane są wciąż nieustające, liczne próby wyszczególnienia i zawężenia tych pojęć (Braithwaite 2002; Johnstone 2002; Restorative Justice Council 2016). Najnowszym osiągnięciem w tym zakresie wydaje się być ujęcie wartości i zasad sprawiedliwości naprawczej w aktualnym wydaniu *Podręczniku programów sprawiedliwości naprawczej* opublikowanym przez Biuro Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Przestępczości i Narkotyków. Są one następujące: naprawa szkody, szacunek, dobrowolność, integracja, upodmiotowienie, bezpieczeństwo, odpowiedzialność i przemiana (UNODC 2020).

Idea miasta sprawiedliwości naprawczej zakłada taki paradygmat zarządzania konfliktem w przestrzeni miejskiej, który proponuje odejście od schematycznego, patriarchalnego, mechanistycznego sposobu zarządzania miastem na rzecz wprowadzania mechanizmów współpracy z mieszkańcami miasta oraz lokalnymi organizacjami i wspólnotami (Straker 2019). Choć niekoniecznie z perspektywy sprawiedliwości naprawczej, o zarządzaniu miastem wraz z mieszkańcami pisze także Anna Karwińska (2009: 66):

Szczególną rolę w tej koncepcji praw do miasta odgrywa przestrzeń publiczna jako forum porozumienia, jako miejsce spotkań, jako w pewnym sensie własność wszystkich obywateli miasta bez względu na ich usytuowanie w strukturach posiadania, władzy, czy prestiżu. Ważne jest, aby ta przestrzeń nie mogła być zawłaszczana przez grupę mieszkańców, przez władze, przez prywatny biznes, czy jakąkolwiek instytucję (organizację), która posiada

dostateczne możliwości (np. pieniądze, władzę) do zagwarantowania sobie takiego przywileju.

Deklaracja dołączenia do sieci miast sprawiedliwości naprawczej oznacza zatem pewne przyrzeczenie wzmocnienia oraz/lub otwierania się na kulturę naprawczą, która sprzyja wdrażaniu procedur interwencyjnych w społeczności miejskiej, które już są lub aspirują do miana programów sprawiedliwości naprawczej bądź praktyk naprawczych (Mannozi 2019).

W procesie realizacji idei miasta sprawiedliwości naprawczej „miasto” stanowi pewną umowną kategorię urbanistyczną, rozumianą jako organizm społeczny, w ramach której proponuje się systemowe podejście do wdrażania i wykorzystywania programów sprawiedliwości naprawczej i praktyk naprawczych w odpowiedzi na konflikt w życiu społecznym i przestrzeni miejskiej. Koncepcja ta nie wyklucza możliwości systemowego upowszechniania programów sprawiedliwości naprawczej na obszarach wiejskich, w powiatach czy województwach, jednak to właśnie przestrzeń miejska jest w ciągu ostatniej dekady wskazywana jako szczególnie narażona na szereg wyzwań. Gwałtowny wzrost populacji miejskiej, pogarszający się stan środowiska naturalnego, czy też rosnąca różnorodność demograficzna struktury społecznej miasta, coraz bardziej powszechne formy cyberprzestępczości (Safe Cities Index 2019) to jedne z licznych wyzwań, które będą w coraz większym stopniu sprzyjać powstawaniu konfliktogennych okoliczności w przestrzeni miejskiej.

Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej proponuje szereg programów i praktyk naprawczych w odpowiedzi na zaistniały konflikt, jak również proponuje działania prewencyjne, aby tym konfliktom skutecznie zapobiegać. W proponowanym podejściu kluczowe jest zrozumienie, że istotą i czynnikiem wyróżniającym ideę miasta sprawiedliwości naprawczej jest umożliwienie osobom pokrzywdzonym przez konflikt oraz tym odpowiedzialnym za jego wyrządzenie aktywnego uczestnictwa w rozwiązywaniu sprawy i naprawieniu szkody przy pomocy odpowiednio przeszkolonej i bezstronnej osoby trzeciej. Idea miasta sprawiedliwości naprawczej umożliwia rozumienie konfliktu nie tylko wyłącznie w skali mikro (pomiędzy indywidualnymi osobami w odniesieniu do pojedynczego zdarzenia, np. konwencjonalnego przestępstwa), ale także w skali mezo oraz makro (włączając nie tylko indywidualne osoby ale także np. instytucje w odniesieniu do szeroko zakrojonych zdarzeń np. przestępstwa przeciwko środowisku). Tym samym, dialog jako podstawowa oraz wyjściowa forma realizacji tej wizji umożliwia rozwiązywanie sporów przez jego „pierwotnych właścicieli”, o czym pisał Nils Christie, jeden z kluczowych myślicieli i badaczy sprawiedliwości naprawczej (Christie 1977). W literaturze przedmiotu nie brakuje analiz potwierdzających „uzdrawiające” właściwości procesu naprawczego (Latimer, Dowden, Muise 2001; Strang, Sherman 2003; Choi, Bazemore, Gilbert 2012) co w perspektywie długoterminowej może sprzyjać poprawie jakości życia mieszkańców.

Analiza dotychczasowego dorobku działań na rzecz praktyki sprawiedliwości naprawczej wskazuje, że pomimo wielu lat popularyzacji programów i interwencji naprawczych w wielu krajach, wiedza na temat sprawiedliwości naprawczej jest często ograniczona, a skłonność do stosowania tych praktyk w różnych sektorach życia społecznego, w tym w wymiarze sprawiedliwości, jest fragmentaryczna, selektywna. Pomyślnie wprowadzania, na przykład, mediacji szkolnej czy rówieśniczej jest bardzo często osiągnięciem pojedynczej placówki edukacyjnej, co sprawia, że pożądaný rozwój działań na rzecz sprawiedliwości naprawczej funkcjonuje w odosobnieniu lub na marginesie życia miejskiego. Celem wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej jest zatem upowszechnienie tej wiedzy, ujednolichenie działań naprawczych oraz wymiana dobrych praktyk. Należy jednak zwrócić uwagę, że proces wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej nie może jedynie oznaczać tylko systemowego procesu profesjonalizacji praktyki naprawczej, ostrzega przed tym Pali oraz Maglione, prezentując wnioski z analizy instrumentów międzynarodowych dotyczących sprawiedliwości naprawczej (Pali, Maglione 2021). W dalszej części artykułu zostanie omówione, że jedną z cech charakterystycznych procesu tworzenia miasta sprawiedliwości naprawczej jest jego organiczny i elastyczny charakter, uwarunkowany specyfiką miasta i jego problemów, kształtowany przez działania już istniejących podmiotów, z poszanowaniem inicjatyw oddolnych. Proces tworzenia wizji miasta sprawiedliwości naprawczej jest niewątpliwie próbą podjęcia systematycznej pracy na rzecz transformacji konfliktów w duchu wartości sprawiedliwości naprawczej. Współpraca instytucjonalna z władzami miasta, czy innymi kluczowymi podmiotami, jest bardzo istotna, jednak w procesie oddziaływania na społeczność miejską nadrzędną rolę odgrywa deklaracja ideowa, która w „miejskim imaginarium” wyznacza dla myśli sprawiedliwości naprawczej zasadniczą rolę.

Wdrażanie koncepcji sprawiedliwości naprawczej jest uwarunkowane specyfiką danego miasta i jego problemów, jednak Grazia Mannozi proponuje uwzględnienie następujących elementów, które odgrywają zasadniczą rolę zwłaszcza w fazie przygotowawczej projektu (Mannozi 2019: 290):

- Wprowadzaniu interwencji powinno towarzyszyć wskazanie najważniejszych wartości sprawiedliwości naprawczej, które będą inspiracją w procesie.
- Należy nie zapominać o stosowaniu języka sprawiedliwości naprawczej (który cechuje ostrożność, przyjazność, bezstronność, współpraca) w różnych okolicznościach planowania interwencji.
- Należy zapoznać się z już istniejącymi, najlepszymi praktykami, które pomogą w zastosowaniu podejścia naprawczego.
- Należy podnosić świadomość społeczną z zakresu znaczenia, możliwości oraz ograniczeń sprawiedliwości naprawczej.
- Współpracę z zainteresowanymi podmiotami na danym obszarze należy utrzymywać poprzez zawieranie porozumień i protokołów ustaleń.

- Należy wskazać główne instytucje lub osoby indywidualne doskonale rozumiejące zakres konfliktów oraz stojące na straży zarządzania i przejmowania konfliktów w odpowiednim czasie.
- Należy stworzyć praktyczne możliwości naprawczego zarządzania konfliktem.
- Należy docenić potrzebę korzystania z usług właściwie wyszkolonych i wykwalifikowanych mediatorów/facilitatorów.
- Należy uwzględnić nadzór naukowy projektu w synergii z instytucjami oraz uczelniami wyższymi.

Do światowych miast uznanych za miasta sprawiedliwości naprawczej, które spełniają najwięcej warunków uprawniających je do posługiwania się tym określeniem, należą między innymi: Hull, Bristol, Brighton i Hove, Leuven, Como, Tempio Pausania, Whanganui, Oakland. Przewrotnie cechą wspólną dotychczasowych osiągnięć tych miast jest ich różnorodny, lokalny charakter rozwoju strategii wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej, który następuje wokół specyfiki wybranych miast i jest charakterystyczny dla danego obszaru (Mannozi 2019). Jest to proces, który jest uwarunkowany możliwościami działania w danej społeczności miejskiej, podczas którego miasto wypracowuje taką strategię dla rozwoju programów sprawiedliwości naprawczej i praktyk naprawczych, rozmaitych form dialogu społecznego, która znajdzie zastosowanie w danej miejskiej rzeczywistości (Liebmann 2019).

W wyniku przeprowadzonej analizy dostępnych publikacji oraz innych źródeł informacji na temat budowania idei miasta sprawiedliwości naprawczej (np. stron internetowych) przez wyżej wymienione miasta, proces realizacji koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej można podzielić na pięć etapów, które zostały zilustrowane tabelą (Tabela 1) i w dalszej części pracy szczegółowo omówione.

Tabela 1. Etapy realizacji koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej.

Etap I	Etap II	Etap III	Etap IV	Etap V
Kontekst, przygotowanie koncepcyjne	Deklaracja/ wydarzenie uruchamiające proces realizacji idei miasta sprawiedliwości naprawczej	Instytucjonalizacja współpracy (zasady partnerstwa, budżet, wsparcie władz miasta)	Plan działań (szkolenia, strategia komunikacyjna, strona internetowa, komunikowanie artystyczne)	Utrzymanie trwałości i stabilności projektu (uwzględnienie w długoletniej strategii rozwoju miasta, pozyskanie długoletniego budżetu)

Źródło: Opracowanie własne.

Kontekst wprowadzenia koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej

Analiza dotychczasowych strategii rozwoju idei miasta sprawiedliwości naprawczej wskazuje, że proces wdrażania tej koncepcji jest zindywidualizowany, wywołany próbą rozwiązania pewnego specyficznego problemu lokalnego lub powodowany działalnością grupy osób, która propagują taką wizję rozwoju miasta.

W Hull koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej jest od początku budowana wokół dzieci i młodzieży szczególnie narażonych na wykluczenie społeczne (School 2018). Niska pozycja w krajowym rankingu szkół zmusiła w 2006 r. dyrektorkę szkoły podstawowej Collingwood, Estelle Macdonald, do poszukiwania niestandardowych metod budowania środowiska sprzyjającego edukacji, w tym nieszablonowych metod rozwiązywania konfliktów wśród uczniów na terenie szkoły (Macdonald b.d.). To właśnie jej współpraca z International Institute for Restorative Practices doprowadziła do ogłoszenia Hull pierwszym miastem sprawiedliwości naprawczej w 2010 r. W przypadku Bristolu okolicznością wspierającą określenie go mianem „miasta sprawiedliwości społecznej” była zapoczątkowana na konferencji *Bristol as a Restorative City*, organizowanej przez władze miejskie w 2007 r., dyskusja wokół wartości sprawiedliwości naprawczej oraz potrzeba wzmocnienia współpracy pomiędzy istniejącymi lokalnymi podmiotami świadczących usługi sprawiedliwości naprawczej (Liebmann 2019), czego kwintesencją była z kolei konferencja w 2012 r., również organizowana przez władze miejskie, podczas której uroczyście ogłoszono Bristol miastem sprawiedliwości naprawczej (Restorative Bristol Report b.d.).

W Leuven zainteresowanie koncepcją miasta sprawiedliwości naprawczej było naturalną konsekwencją istniejącej już od lat 80. XX w. bardzo dobrej współpracy pomiędzy Instytutem Kryminologii na Katolickim Uniwersytecie w Leuven a praktykami i decydentami w mieście (van Cleynenbreuge 2019). Punktem startowym dla tej koncepcji okazało się badanie pilotażowe „Field glasses” z 2016 r., którego celem było rozpoznanie i ewaluacja istniejących działań, które mogą wspomóc rozwój sprawiedliwości naprawczej zorientowany na wspólnotę (van Cleynenbreuge 2019). Podobny kontekst wprowadzania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej można zauważyć w Como, gdzie celem projektu społecznego, *CONtatto: Trame riparative nella comunità* realizowanego w latach 2017–2020, było propagowanie naprawczych metod rozwiązywania sporów w społeczeństwie (Dighera 2019). Natomiast w sardyńskim Tempio Pausania pomysł rozwijania myśli sprawiedliwości naprawczej narodził się w obliczu narastającej nieprzychylności lokalnej społeczności wobec pomysłu budowy zakładu karnego dla skazanych za przestępstwa mafijne z dożywotnimi wyrokami (Lepri, Lodi, Patrizi 2019). W Oakland wydarzeniem uruchamiającym pracę nad strategią wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej były warsztaty z lokalnymi liderami życia społecznego, natomiast sam pomysł realizacji koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej zyskał zainteresowanie w odpowiedzi na

rozczarowanie skutkami amerykańskiej polityki penitencjarystycznej. Było to spowodowane przede wszystkim długoletnim kryzysem wywołanym wysokim wskaźnikiem prizonizacji, nadmierną częstotliwością kontaktów Afroamerykanów z policją, głęboko zakorzenionym rasizmem strukturalnym oraz dyskryminacją ekonomiczną mniejszości etnicznych (Finlev, Buren b.d.).

Przygotowanie koncepcyjne

W przypadku większości analizowanych miast strategii realizacji idei miasta sprawiedliwości naprawczej towarzyszy przygotowanie koncepcyjne, czyli próba stworzenia pewnej ramy teoretycznej, która będzie służyć jako myśl przewodnia dla konkretnych działań w przestrzeni miejskiej. Oczwistym źródłem dla określenia takich ram koncepcyjnych jest bogata literatura z zakresu teorii sprawiedliwości naprawczej, w tym twórczość wybitnych badaczy w tej dziedzinie, jak w przypadku dorobku Howarda Zehra, którego schemat stopnia „naprawczości praktyk naprawczych” (Zehr 2002) posłużył w ewaluacji istniejących interwencji w Bristolu (Liebmann 2019). W przypadku Brighton i Hove takim teoretycznym kierunkowskazem okazały się zasady sprawiedliwości naprawczej przyjęte przez Restorative Justice Council (Read, Straker 2019), organizację pożytku publicznego w Wielkiej Brytanii, która nie tylko upowszechnia wiedzę na temat sprawiedliwości naprawczej, ale także monitoruje jakość programów sprawiedliwości naprawczej pod kątem następujących zasad: naprawienie szkody, wolontaryzm, bezstronność, dostępność, bezpieczeństwo oraz szacunek (Restorative Justice Council 2016). Z kolei przygotowanie koncepcyjne miasta Whanganui zainspirowane zostało teorią relacyjną autorstwa Jocelyn Downie i Jennifer Llewellyn (2012), która proponuje, aby postrzegać ludzką jaźń poprzez relacje z innymi i w odniesieniu do innych, dzięki którym zawdzięcza swoje istnienie (Saywood 2019). W podobnym duchu wybrzmiewa autorski model CoRe (*Community of Restorative Relationships*), który nadał kształt procesom wdrażania idei miasta sprawiedliwości naprawczej w Como oraz Tempio Pausania. Autorzy modelu CoRe – Patrizia Patrizi, Gian Luigi Lepri, Ernesto Lodi oraz Bruna Dighera – proponują proaktywne podejście do rozwiązywania konfliktów we wspólnocie, w którym wspólnota lokalna jest najbardziej właściwym środowiskiem na realizację praktyk naprawczych, gdzie styl życia oraz zarządzanie konfliktem będzie naznaczone wzięciem odpowiedzialności, pokojem oraz dobrobytem (Patrizi et al. 2016; Dighera 2019). W przygotowaniu koncepcyjnym miasta Como czy Brighton i Hove uznaniem cieszył się także tzw. model okna dyscypliny społecznej (*Social Discipline Window*), którego autorami są Ted Wachtel i Paul McCold (2001). Schemat okna dyscypliny społecznej zakłada, że naprawcze podejście do rozwiązywania konfliktów, w tym przestępczości, wynika z zastosowania wysokiej kontroli i wsparcia sprawcy przestępstwa, w którym

naprawcze podejście konfrontuje się z przestępstwem, nie pochwała działania przestępczego, wciąż wspierając nieodłączną wartość każdego człowieka (Dighera 2019; Read, Straker 2019). W przypadku Brighton i Hove, oprócz modelu okna dyscypliny społecznej, strategia wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej inspirowana była teorią o nazwie kompas wstydu (Nathanson 1992), teorią wstydu reintegrującego (Braithwaite 1989), hierarchią potrzeb (Maslow 1962). Wiele z wyżej wymienionych koncepcji teoretycznych znalazło także odzwierciedlenie w materiale szkoleniowym dla osób zainteresowanych rozwojem idei miasta sprawiedliwości naprawczej w Brighton i Hove (Read, Straker 2019).

Podczas rozważań nad kierunkiem rozwoju koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej w mieście Leuven zastanawiano się, czy przebieg podejmowanych działań powinien mieć bardziej proaktywny, czy reaktywny charakter. Z tego względu początkowe dyskusje nad kształtem ramy teoretycznej uwzględniały nie tylko założenia dotyczące reakcji na przestępstwo czy transformacji konfliktu, ale również połączenia tych działań z rozwojem spójności społecznej, która będzie zapobiegać polaryzującym tendencjom wywołującym napięcia w lokalnej społeczności, co w ogólnym zarysie nazwano „sztuką życia razem” (*the art of living together*) (van Cleynenbreugel 2019). Później jednak odstąpiono od aspektów powiązanych ze spójnością społeczną.

W przygotowaniu koncepcyjnym miast sprawiedliwości naprawczej uwidocznione zostają zatem cztery istotne procesy: transformacja konfliktu, budowanie wspólnoty, zapewnienie bezpieczeństwa czy współzarządzanie. W rozumieniu i wzmacnianiu tych procesów może także pomóc literatura przedmiotu na temat demokracji deliberatywnej (*deliberative democracy*), teorii rezyliencji (*resilience*) czy też współzarządzania wielopoziomowego. Wojciech Zalewski wskazuje na bliskie związki sprawiedliwości naprawczej i demokracji deliberatywnej, i stwierdza, że sprawiedliwość naprawcza jest przykładem deliberacji obywatelskiej w praktyce, gdzie zainteresowanie przestępstwem można wykorzystać pozytywnie w celu budowania: poczucia odpowiedzialności za przestępstwo wśród sprawców, świadomej partycypacji obywateli w życiu publicznym, wzajemnego szacunku uczestników sporu oraz dobrego sąsiedztwa (Zalewski 2016). Demokracja deliberatywna zwraca uwagę na sprawczość obywateli, którą praktyki naprawcze mogą pobudzać (Straker 2019). W odróżnieniu od koncepcji demokracji deliberatywnej, idea miasta sprawiedliwości w pierwszej kolejności zachęca do uczestnictwa w debacie osoby (lub instytucje) bezpośrednio dotknięte konfliktem, w procesie którym wypracowane są sposoby naprawy szkody wyrządzonej przez ten konflikt. Teoria rezyliencji, pomimo że jest wciąż rzadko wykorzystywana w opracowaniach kryminologicznych, jest wartościową koncepcją w badaniu funkcjonowania (i przetrwania) jednostki, wspólnoty czy systemu w obliczu niesprzyjających warunków czy niepomyślności losu (Zolli, Healey 2012). Elementy teorii rezyliencji można na przykład zauważyć w strategii miasta Whanganui, gdzie programy sprawiedliwości naprawczej zostały uznane za kluczowe w tworzeniu relacji opartych na szacunku, tym samym budowaniu społeczeństw zdolnych do zagospodarowania różnorodności

przestrzeni miejskiej i jej mieszkańców oraz zarządzania konfliktami, które ta różnorodność generuje (Saywood 2019). Teoria rezyliencji jednak nie oscyluje wokół konfliktu a pewnego kryzysu, wokół którego planowane są działania, które mają na celu ten kryzys przetrwać i powrócić do stanu wyjściowego bez wymogu transformacji stanu, w którym kryzys zaistniał (Olsson et al. 2015). Natomiast koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej budowana jest przede wszystkim w kierunku transformacji konfliktu i zmiany okoliczności, które wpływają na powstanie danego konfliktu.

W rozumieniu i wzmacnianiu demokratycznych procesów zarządzania konfliktem może także pomóc literatura dotycząca współzarządzania wielopoziomowego (*multi-level governance*), która proponuje dyfuzję władzy, decentralizację i rozproszenie procesów decyzyjnych jako nowy model zarządzania (Hooghe, Marks 2003). O współuczestniczeniu w podejmowaniu decyzji dotyczących miasta polegających na pobudzaniu i modelowaniu aktywności jego mieszkańców pisze również Anna Karwińska (2009), która twierdzi, że osiągnięcie celów rozwojowych miasta jest możliwe tylko poprzez włączanie wszystkich grup w procesy decyzyjne i harmonizowanie sprzecznych interesów. Idea współzarządzania wielopoziomowego rezonuje z wizją miasta sprawiedliwości naprawczej co do założenia, że przestrzeń miejska powinna być zarządzana w partnerstwie z lokalną wspólnotą i innymi podmiotami, których rola i odpowiedzialność są precyzyjnie unormowane. Nasylenie modelu koncepcyjnego procesami współzarządzania czy menadżeryzmu może jednak doprowadzić do przeregulowania procesu tworzenia wizji miasta sprawiedliwości naprawczej. Nadmierna kontrola kształtowania polityki miejskiej w duchu wartości sprawiedliwości naprawczej może przyczynić się do stosowania programów sprawiedliwości naprawczej w odniesieniu do konfliktów znanych w percepcji społecznej, i tym samym ograniczać potencjał i zastosowanie sprawiedliwości naprawczej w przypadkach nietypowych czy w obliczu nowych zagrożeń oraz konfliktów (Pali, Maglione 2021).

Dotychczasowe doświadczenia miast, które posługują się tytułem miasta sprawiedliwości naprawczej wskazują na bogactwo modeli teoretycznych, będących próbą wyjaśnienia czym jest, lub w jakim kierunku powinien podążać rozwój miasta sprawiedliwości naprawczej. Przygotowanie koncepcyjne jest fundamentalnym elementem procesu wdrażania idei w praktykę, jest to proces ciągły, nieskończony, symbiotyczny wraz z zachodzącymi oddziaływaniami na społeczność miejską. Jest to także aspekt badanej koncepcji, który wymaga bardziej intensywnej debaty akademickiej. Tym bardziej, że koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej nie jest jedyną inicjatywą przekształcenia „życia w mieście” czy poprawy jakości życia mieszkańców, ponieważ od wielu lat sukcesywnie zainteresowanie zyskuje również koncepcja „rezyliencji miejskiej” (*resilient city*) czy „inteligentnego miasta” (*smart city*). Konkurencyjne pomysły kształtowania polityki lokalnej miasta oraz nieprecyzyjne założenia modelu teoretycznego mogą działać na niekorzyść powodzenia procesu wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej. Niemniej jednak wydaje się właściwym, że niezależnie od doboru teorii

towarzyszących w przygotowaniu koncepcyjnym należy nadać sprawiedliwości naprawczej rolę nadrzędną poprzez nieustanne i systematyczne powracanie do definicji samej sprawiedliwości naprawczej.

Instytucjonalizacja współpracy

Następną cechą wspólną wszystkich analizowanych przypadków miast sprawiedliwości naprawczej, tym samym kolejnym charakterystycznym elementem tego procesu, jest bardziej lub mniej zintensyfikowana współpraca międzyinstytucjonalna (lub deklaracja podjęcia takiej współpracy) pomiędzy indywidualnymi osobami i instytucjami, które pełnią strategiczne funkcje w danym mieście, i która przebiega na dwóch płaszczyznach. W pierwszej kolejności, po zajściu wydarzeń uruchamiających proces wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej, we wszystkich analizowanych miastach nastąpiła instytucjonalizacja współpracy, w postaci zespołu, rady, grupy sterującej, zarządu, kilku strategicznych podmiotów w danej przestrzeni miejskiej. Instytucjonalizacja współdziałania, tak jak w przypadku Brighton i Hove Community Safety Partnership czy Whanganui Restorative Practices Trust, może mieć formę dalszego ugruntowania już istniejącej współpracy (Read, Straker 2019; Saywood 2019), lub może stanowić podstawę do nowej kooperacji, jak w przypadku Hull Centre for Restorative Practice (Macdonald b.d.) czy Restorative Bristol Board (Liebmann 2019). Ciekawym przykładem ośrodka kierującego projektem wdrażania idei miasta sprawiedliwości naprawczej jest organizacja non profit *Designing Justice + Designing Spaces* w Oakland, która specjalizuje się w niekomercyjnym projektowaniu architektonicznym i zarządzaniu nieruchomościami (Restorative Justice City 2014). Stworzenie zespołu, który jest siłą napędową projektu, może również nastąpić z podziałem na grupy robocze, tak jak to ma miejsce w Leuven, gdzie prace zespołu zostały podzielone według następujących obszarów tematycznych: praktyki naprawcze w szkołach i miejscach pracy oraz praktyki naprawcze w przypadku dyskryminacji i zachowań rasistowskich (van Cleynenbreugel 2019). Niezależnie od formatu współpracy, rola pierwszego ogniwa sieci kooperacji jest niezbędnym elementem realizacji idei miasta sprawiedliwości naprawczej, w skład zadań których można zaliczyć nie tylko podejmowanie kluczowych decyzji dotyczących realizacji i monitoringu projektu, lecz także omówienie przygotowania koncepcyjnego czy wymianę i harmonizację odmiennych wizji jego realizacji. Instytucjonalizacja współpracy jest nieustającym procesem swego rodzaju „saturacji” strategii rozwoju koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej jej wartościami oraz koniecznym elementem procesu ewaluacji wyników rozwoju tej wizji.

W dalszej kolejności instytucjonalizacja współpracy może przybrać formę organizacji sieciowej, czy też programu członkowskiego, polegającej na konsolidacji różnych podmiotów już funkcjonujących lub zainteresowanych wykonywaniem swoich działań w duchu filozofii sprawiedliwości naprawczej. Stworzenie organizacji sieciowej może nastąpić poprzez identyfikację i współpracę z podmiotami, które już funkcjonują w przestrzeni miejskiej jako programy sprawiedliwości naprawczej lub praktyki naprawcze, lub poprzez realizację serii szkoleń (*training route*), które przyczynią się do krzewienia wiedzy w zainteresowanych sektorach lub poprzez ubieganie się o członkostwo w miejskiej sieci podmiotów świadczących usługi w duchu sprawiedliwości naprawczej (Liebmann 2019).

I tak, na przykład, zasady przystąpienia do programu członkowskiego w Bristolu przewidują spełnienie następujących przesłanek:

- Facylitacja dialogu pomiędzy stronami dotkniętymi przez wykroczenie czy konflikt.
- Zachęcanie sprawców zadanych krzywd do wzięcia odpowiedzialności za swoje czyny i naprawienie błędu.
- Zagwarantowanie, aby wszyscy zaangażowani i dotknięci konfliktem mieli szansę podzielenia się swoimi doświadczeniami, odczuciami oraz potrzebami.
- Włączenie wszystkich dotkniętych konfliktem w proces poszukiwania wzajemnie akceptowalnych możliwych sposobów rozwiązania konfliktu.
- Naprawienie szkody spowodowanej jakimkolwiek zachowaniem, które przynosi negatywne skutki innym.
- Naprawienie, a niekiedy budowanie, relacji pomiędzy osobami dotkniętymi konfliktem (Restorative Bristol Report b.d.).

Podczas tworzenia organizacji sieciowej w Brighton i Hove o nazwie *Safe in the City Champions* wzorowano się na zasadach przyznawania znaku jakości usługi wykonywanej zgodnie z wartościami sprawiedliwości naprawczej (*Restorative Service Quality Mark*) opracowanym przez Restorative Justice Council (Read, Straker 2019). Rozbudowywanie sieci interesariuszy w Brighton i Hove jest przykładem bardzo rzetelnego procesu przygotowawczego oraz współpracy z podmiotami oferującymi praktyki naprawcze w mieście. Zaproszenie do współpracy odbywa się poprzez ocenę usług i programów sprawiedliwości naprawczej pod względem następujących aspektów: przywództwo, planowanie strategiczne i operacyjne, współpraca oparta na współdziałaniu, wsparcie i rozwój osób, świadczenie usług, ewaluacja i doskonalenie działalności (Read, Straker 2019). Ocena działalności tych programów jest natomiast wydawana na podstawie analizy następujących wskaźników skuteczności: liczba zarejestrowanych interwencji naprawczych; poziom zadowolenia uczestników programu; zmniejszony wskaźnik recydywy; liczba obywateli, którym udzielono informacji na temat praktyk naprawczych; pozytywne doświadczenia jako wynik udziału w programie/praktyce naprawczej; oszacowany czas rozstrzygnięcia sprawy (poprzez zestawienie czasu pracy policjanta i czasu realizacji spotkania w ramach programu sprawiedliwości naprawczej) (Safe in the City b.d.). Mniej sformalizowane mechanizmy budowania organizacji

sieciowej mają miejsce w Como, gdzie rolę tzw. pośredników społecznych (*intermediary bodies*), rekrutowanych w lokalnej społeczności, jest rozpoznanie i diagnoza narastających konfliktów w różnych obszarach życia społecznego mających wpływ na lokalną społeczność (Dighera 2019). Odmienne podejście przyjęto natomiast w Leuven, gdzie sieć współpracy z innymi podmiotami niż zgromadzonymi w ramach głównego zespołu koordynującego działania projektu przybrała najbardziej elastyczny i nieustrukturyzowany charakter (van Cleynenbreugel 2019).

Obszary i rodzaje działań

Poza instytucjonalizacją współpracy proces rozwoju idei sprawiedliwości naprawczej uwzględnia szereg działań, które mają służyć propagowaniu wiedzy na temat praktyki sprawiedliwości naprawczej, budowaniu kultury naprawczej, a tym samym realizacji strategii wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej. Jednym z wniosków raportu na temat przygotowania strategii rozwoju działań na rzecz miasta sprawiedliwości naprawczej w Oakland jest uwarunkowanie ich skuteczności od istniejącej w danej przestrzeni miejskiej infrastruktury sprawiedliwości naprawczej, czyli zakresu i zasięgu programów sprawiedliwości naprawczej i praktyk naprawczych, wraz z bazą mediatorów i facylitatorów tych interwencji, które osadzone są wraz z już istniejącymi rozwiązaniami i procesami naprawczymi, które odpowiadają na lokalne problem (Finlev, Buren b.d.).

Działania w Tempio Pausania w dużej mierze koncentrowały się do tej pory na organizacji 11 konferencji sprawiedliwości naprawczej, w których uczestniczyło około 900 osób, w celu poprawienia relacji lokalnej społeczności z pracownikami oraz osadzonymi z miejscowego zakładu karnego (Lepri, Lodi, Patrizi 2019). W Brighton i Hove praktyki naprawcze znalazły zastosowanie m.in. w przypadku konfliktów w noclegowniach, kręgi naprawcze okazały się właściwą odpowiedzią na wzrost spraw mowy nienawiści po referendum dotyczącym Brexitu, a ostatnie prace skupiają się na wykorzystaniu praktyk naprawczych wobec dyskryminowanych członków społeczności LGBT (*Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender*) czy osób ubiegających się o azyl (Read, Straker 2019). Sukces rozwoju koncepcji „szkoły naprawczej” (*restorative school*) w Collingwood i Endeavour oraz Hull doprowadził między innymi do wypracowania modelu wprowadzania praktyk naprawczych w organizacji oraz lokalnego zainteresowania praktykami naprawczymi w domach dziecka. Działania podejmowane w Whanganui zorientowane są na organizację konferencji sprawiedliwości naprawczej na wniosek urzędu miejskiego respektującego potrzeby różnych środowisk, w tym z uwzględnieniem: konfliktów pomiędzy rezydentami w domach opieki społecznej, wsparcia działalności obrońców zwierząt czy rozwiązywania sporów związanych z parkowaniem samochodów ciężarowych

w sąsiedztwach (Saywood 2019). Projekt realizowany w Como pt. *COnTatto: Trame riparative nella comunità* dotyczy poprawy warunków funkcjonowania wspólnoty oraz promuje uwarunkowania sprzyjające rozwiązywaniu konfliktów w sposób naprawczy – jest realizowany w trzech dziedzinach: (1) społecznej: szkoły i sąsiedztwa (uczestnicy: sześć szkół oraz pośrednicy społeczni), (2) wymiar prawny oraz osoby poszkodowane przestępstwem (we współpracy z lokalnymi sądami, kuratorami sądowymi, pracownikami społecznymi oraz prawnikami), (3) komunikacja i pozyskiwanie funduszy (w celu podnoszenia świadomości społecznej) (Dighera 2019). W Oakland obecne są także działania nastawione na budowanie relacji, jak na przykład inicjatywa Food Bridges, która traktuje wspólne gotowanie jako metodę budowania relacji (Sbica 2016).

Integralną częścią działań wszystkich analizowanych miast, zwłaszcza na początku procesu wdrażania idei miasta sprawiedliwości naprawczej, są szkolenia, warsztaty lub inne spotkania mające na celu wymianę wiedzy specjalistycznej i praktycznego doświadczenia. Marianne Liebmann wyróżnia drogę szkoleń, obok konsolidacji istniejących inicjatyw naprawczych, jako jedną z dwóch głównych metod szerzenia wiedzy na temat sprawiedliwości naprawczej oraz budowy koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej (Liebmann 2019). Działania szkoleniowe są często zintegrowane z działaniami informacyjnymi. Wszystkie analizowane miasta sprawiedliwości naprawczej mają bardzo zaznaczoną obecność w Internecie. Strategie komunikacyjne niekiedy są wzbogacone o niestandardowe środki przekazu, jak na przykład w Tempio Pausania, kiedy w 2016 r. zorganizowano studencki *flash mob* promujący wartości sprawiedliwości naprawczej (Lepri, Lodi, Patrizi 2019).

Do innych najczęściej wykonywanych zadań należą: tworzenie rejestru wyszkolonych facylitatorów sprawiedliwości naprawczej, projektowanie przestrzeni według wartości sprawiedliwości naprawczej (co jest mocno zaakcentowane w Oakland), prowadzenie badań pilotażowych i ewaluacja spraw kierowanych do programów/praktyk sprawiedliwości naprawczej, komunikacja celów i wartości projektu poprzez zastosowanie standardowych i niestandardowych metod (np. strona internetowa, działania artystyczne, wystąpienia TED (*Technology, Entertainment and Design* - konferencji naukowych organizowanych corocznie przez amerykańską fundację non-profit Sapling Foundation), zbieranie i udostępnianie historii uczestników programów oraz praktyk naprawczych, zadania administracyjne mające na celu koordynację i udoskonalenie projektu (np. utworzenie stanowiska koordynatora projektu, pozyskiwanie funduszy, wizyty studyjne). Powyższe działania można wyróżnić ze względu na obszar oddziaływania, czyli na specyfikę instytucji, gdzie kierowane są interwencje naprawcze (szkoły, uczelnie, miejsca pracy, sąsiedztwa, noclegownie, pomoc społeczna czy służba zdrowia) lub charakter tych działań (interwencyjny, szkoleniowy, informacyjny). Bez względu na typologię, żadne z wymienionych działań nie wykluczają się wzajemnie.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność na rzecz rozwijania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej w Oakland, która poszerza tradycyjnie rozumiane działania związane z planowaniem miast i jest kreowana równolegle

z przekształceniem przestrzeni miejskiej (Restorative Justice City 2014). Jest to zgodne chociażby z postanowieniami Nowej Karty Ateńskiej, która zakłada, że decydenci odpowiadający za planowanie i wykorzystanie przestrzeni miast powinni brać pod uwagę możliwości łagodzenia konfliktów przestrzennych czy społecznych i omawiać te możliwości z przedstawicielami różnych środowisk miejskich (Nowa Karta Ateńska 2003). Projektowanie przestrzeni nie jest procesem neutralnym, w tym architektura wymiaru sprawiedliwości, czy zakładów karnych, jest szczególnym przypadkiem projektowania przestrzeni, które ogranicza rolę osoby poszkodowanej, eliminuje emocje, skupia uwagę na władzy, racjonalności systemu, marginalizacji, wykluczeniu, sprawcy przestępstwa (Mulcahy 2010). Projektowanie przestrzeni w duchu sprawiedliwości naprawczej ma stanowić alternatywę dla punitywnej architektury wymiaru sprawiedliwości i odzwierciedlać elementy projektowaniem salutogenicznego, którego zastosowanie jest znane w przestrzeni opieki zdrowotnej, i które zorientowane jest na poprawie zdrowia psychicznego i fizycznego (Toews 2019). Tabela 2 przedstawia najważniejsze różnice w projektowaniu punitywnym a inspirowanym filozofią sprawiedliwości naprawczej.

Tabela 2. Porównanie obecnej architektury wymiaru sprawiedliwości i architektury według zasad sprawiedliwości naprawczej (Toews 2019: 288).

	Obecna architektura wymiaru sprawiedliwości	Architektura inspirowana sprawiedliwością naprawczą
Rozmieszczenie	Scentralizowane: jeden budynek położony centralnie	Zdecentralizowane: małe centra zdekoncentrowane we wspólnocie
Masa	Monolityczna: władza reprezentowana przez twarde, pojedyncze i dominujące budulce o znacznych rozmiarach	Zindywidualizowana: naprawa szkody reprezentowana przez miękkie, zróżnicowane i przyjazne budulce o niewielkich rozmiarach
Przegrody zewnętrzne	Nieprzepuszczające: ograniczony i znacząco kontrolowany dostęp do przestrzeni wewnętrznych, osób, światła i powietrza; brak widoku do środka oraz na zewnątrz, brak naturalnych artefaktów, nieprzepuszczalne materiały	Przepuszczające: otwarte na wspólnotę, zbiór elastycznie powiązanych przestrzeni prywatnych i publicznych, widok do środka i na zewnątrz, obecność naturalnych artefaktów, przepuszczalne materiały

Wejście	Nieprzepuszczalne: wejście na chroniony obiekt, założenie potrzeby ochrony/ bezpieczeństwa, odstrasżające wejście	Nieszczelne: dostęp do wewnętrznych przestrzeni publicznych przed ochroną, brak założenia potrzeby bezpieczeństwa, system ochrony jest zorganizowany w różnorodny i przyjazny sposób
Planowanie	Sprecyzowane: przestrzeń jest precyzyjnie zaprojektowana dla konkretnych funkcji i procesów; zorganizowana, aby zapewnić bezpieczeństwo (security), umożliwić kontrolę i odizolowanie	Ogólne: przestrzeń jest uniwersalnie zaprojektowana dla różnorodnych funkcji i procesów; zorganizowana, aby zapewnić bezpieczeństwo (safety), sprzyjać budowaniu relacji i refleksji
Wnętrze	Instytucjonalne: bezosobowe i formalne	Kameralne: naturalne, domowe i artystyczne, regeneracyjne
Pokój	Środek: uczestnicy zwrócenie są do sędziego, sekcje i podziały	Peryferie: uczestnicy zwrócenie są ku sobie, kręgi, niehierarchiczność

Źródło: Opracowanie własne, tłumaczenie własne.

Projektowanie przestrzeni inspirowane wartościami sprawiedliwości naprawczej charakteryzuje się zatem uwzględnieniem potrzeb osób biorących udział w rozstrzygnięciu sporu, zagospodarowaniem przestrzeni, które ma na celu budowanie relacji i stworzenia bezpiecznej płaszczyzny dla szczerości, troski o poczucie własnej wartości, duchowości, kontaktu z naturą oraz niestosowania przemocy (Toews 2019). Projektowanie przestrzenne miasta (sprawiedliwości naprawczej) jest wobec tego przełożeniem myślenia na temat architektury wymiaru sprawiedliwości na poziom polityki lokalnej miasta w celu dążenia do uzyskania w pewnym stopniu sprawiedliwości społecznej (Toews 2019).

Czynnikami wspierającymi rozwój wyżej wymienionych działań są niewątpliwie wola polityczna w danym mieście oraz wsparcie lokalnych ośrodków naukowych. W większości analizowanych przypadków wsparcie ze strony lokalnych władz miało charakter mniej lub bardziej sformalizowany. W wypadku Hull, Brighton i Hove czy Whanganui poparcie dla koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej znalazło odzwierciedlenie w postaci zapisu w strategii rozwoju miasta. Natomiast w odniesieniu do Hull, Leuven, Como czy Tempio Pausania widać także duży wpływ lokalnych ośrodków akademickich w procesie kształtowania strategii rozwoju koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej, któremu często towarzyszą krótko- lub długoterminowe badania naukowe mające na celu bieżącą ewaluację

strategii rozwoju. W wypadku Leuven strategię wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej od początku zaprojektowano jako badanie w działaniu (*action research*), które pozwala na elastyczną rolę założeń teoretycznych oraz na umożliwieniu badanej zbiorowości w aktywnym procesie cyklicznej ewaluacji dotychczasowych działań badawczych (van Cleynenbreugel 2019). Wyniki tych badań są jednak wciąż niedostępne publicznie.

Wyzwania

Realizacja idei miasta sprawiedliwości naprawczej, jak każde nowatorskie przedsięwzięcie, musi zmierzyć się z wieloma wyzwaniami. Omówienie niektórych z nich powinno jedynie zwiększyć szanse pomyślnego rozwoju tej koncepcji. Jednym z najczęściej wymienianych problemów jest finansowanie procesu wdrażania idei miasta sprawiedliwości naprawczej. Redukcje budżetowe w Bristolu zdecydowanie ograniczyły potencjał pierwszych inicjatyw na rzecz popularyzowania wizji miasta sprawiedliwości naprawczej oraz skuteczności koordynatora projektu w tym zakresie (Liebmann 2019). Szanse powodzenia projektu zależą nie tylko od jakości współpracy podmiotów koordynujących działania projektowe, ale także od woli politycznej i wsparcia ze strony władz lokalnych. Jakiegokolwiek zmiany w polityce karnej na rzecz zwiększonej punitaryzacji odpowiedzi wobec przestępstwa, jak również poparcie dla takiej polityki na szczeblu lokalnym, mogą mieć wpływ na tempo rozwoju myśli miasta sprawiedliwości naprawczej. Zarówno ograniczenie finansowe, jak i wpływ polityki penalnej na atrakcyjność koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej są ważnymi czynnikami wpływającymi na zapewnienie kontynuacji projektu (van Cleynenbreugel 2019). Sezonowość zainteresowania sprawiedliwością naprawczą w połączeniu z rotacyjnością podmiotów w organizacji sieciowej, tak jak to miało miejsce w Bristolu, mogą doprowadzić także do zaniżenia standardów wobec usług sprawiedliwości naprawczej (Liebmann 2019).

Kolejnym wyzwaniem jest niewielka świadomość istoty konfliktu. Jenny Saywood zauważa, że negatywna konotacja słowa „konflikt” powoduje niechęć do zauważenia konfliktu na przykład w miejscu pracy, nie służy sprawie także powiązanie konfliktu jako przestępstwa z wymiarem sprawiedliwości, tym samym nie sprzyja promowaniu idei miasta sprawiedliwości naprawczej (Saywood 2019). W praktyce przejawia się to tym, że wyzwaniem staje się popularyzowanie tej wizji nawet w sektorach i środowiskach bliskich osobom zaangażowanym w realizację projektu, w których niekiedy dominuje sztywna struktura i kultura organizacyjna (Mannozi 2019). W trakcie realizacji projektu w Como zaobserwowano oczekiwania, że konflikty można rozwiązać szybko, co było sprzeczne z uwagami koordynatorów projektu, że wiele z konfliktów w przestrzeni miejskiej jest głęboko zakorzenionymi społecznie sporami, które wymagają połączenia inicjatyw

naprawczych wraz z innymi działaniami w ramach spójności społecznej (Dighera 2019). Pomimo innych wymienianych w literaturze wyzwani, takich jak niewielkie doświadczenie praktyków w tworzeniu inicjatyw włączających obywateli czy niewielkie zainteresowanie mieszkańców miast w partycypacji w procesach cechujących się aktywnym udziałem (Dighera 2019), podczas realizacji projektu należy dołożyć wszelkich starań zmierzających do zwiększenia dostępu do informacji na temat możliwości udziału w programach naprawczych (van Cleynenbreugel 2019).

Wrocław pierwszym miastem sprawiedliwości naprawczej w Polsce

Próba realizacji koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej była jednym z działań polskiej reprezentacji międzynarodowej inicjatywy i partnerstwa *Restorative Justice: Strategies for Change*, w której oprócz Polski uczestniczą następujące kraje: Albania, Belgia, Czechy, Estonia, Holandia, Irlandia, Portugalia, Szkocja oraz Włochy (Restorative Justice 2020). Ogólnym celem tego pięcioletniego projektu jest rozpowszechnianie wiedzy na temat sprawiedliwości naprawczej oraz promowanie programów sprawiedliwości naprawczej w świetle wcześniej wspomnianej Rekomendacji Rady Europy dotyczącej stosowania sprawiedliwości naprawczej w sprawach karnych (European Forum b.d.).

W ramach działalności projektu *Restorative Justice: Strategies for Change* udało się pozyskać zainteresowanie koncepcją sprawiedliwości naprawczej władz miasta Wrocław, które w konsekwencji doprowadziło do podpisania 21 listopada 2019 r. przez Prezydenta Wrocławia Zarządzenia nr 2073/19 (Zarządzenie 2019) w sprawie powołania na okres 12 miesięcy Wrocławskiego Zespołu ds. Sprawiedliwości Naprawczej (dalej również jako Zespół). W roku 2020 kadencja Zespołu została przedłużona o kolejny rok. Jego zadaniem jest promocja metod sprawiedliwości naprawczej jak również przygotowanie Wrocławia do pozyskania statusu miasta sprawiedliwości naprawczej. Tym samym Zarządzenie nr 2073/19 stało się pierwszym oficjalnym dokumentem w Polsce, które nie tylko wymienia z nazwy sprawiedliwość naprawczą (a nie mediację), ale także w bezpośredni sposób ma na celu popularyzację sprawiedliwości naprawczej w Polsce.

W skład zespołu wchodzi przedstawiciele kurateli sądowej, sądu, prokuratury, policji, organizacji pozarządowych oraz władz miasta, a do zadań Zespołu należy:

- identyfikacja funkcjonujących we Wrocławiu zasobów – podmiotów i projektów realizowanych zgodnie z założeniami sprawiedliwości naprawczej;
- tworzenie warunków do współpracy podmiotów, o których mowa w pkt. 1, w celu poszerzenia skali i zasięgu oddziaływań;
- promocja metod sprawiedliwości naprawczej;

- promocja i wspieranie wdrażania rekomendacji Nr CM/Rec(2018)8 Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla państw członkowskich dotyczącej sprawiedliwości naprawczej w sprawach karnych;
- nawiązanie współpracy z przedstawicielami europejskich miast noszących tytuł miasta sprawiedliwości naprawczej;
- przygotowanie Wrocławia do pozyskania statusu miasta sprawiedliwości naprawczej;
- opracowanie założeń do projektu dokumentu wrocławskiej strategii na rzecz sprawiedliwości naprawczej (Zarządzenie 2019).

Pierwszy rok działalności Zespołu ds. Sprawiedliwości Naprawczej zapoczątkował wstępne projektowanie przedsięwzięcia, które w bieżącym roku uwieczni międzynarodowa konferencja naukowa. Szanse rozwoju koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej omawiano podczas debaty wrocławskiej w kwietniu 2019 r. z lokalnymi podmiotami zainteresowanymi udziałem lub wsparciem projektu. W ramach przygotowania koncepcyjnego przeprowadzono dwa szkolenia dla członków Zespołu oraz pracowników Biura Prezydenta Wrocławia. W celu wymiany doświadczeń członkowie wrocławskiego Zespołu ds. Sprawiedliwości Naprawczej nawiązali także relację z grupą roboczą Europejskiego Forum Sprawiedliwości Naprawczej, która zajmuje się tematem miast sprawiedliwości naprawczej oraz osobami odpowiedzialnymi za wdrażanie tej koncepcji w Como. W 2020 r. planowana także była wizyta studyjna przedstawicieli Zespołu ds. Sprawiedliwości Naprawczej we Włoszech, ale niestety, ze względu na trwającą pandemię COVID-19 i zagrożenie epidemiologiczne z nią związane, do planowanego spotkania nie doszło.

Działania systemowe we Wrocławiu stają się coraz częściej podmiotem badań naukowych. Na uwagę z pewnością zasługuje wrocławski kaskadowy model wykonywania kary ograniczenia wolności, który, poprzez działania Wrocławskiego Centrum Sprawiedliwości Naprawczej, ma szansę w coraz większym stopniu być „nasycony” narracją sprawiedliwości naprawczej (Matczak 2020). Z kolei Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego uczestniczy w projekcie badawczym *Protecting and Defending the Rights of Victims of Anti-LGBT Hate Crimes: Innovative Paths through Restorative Justice (LetsGoByTalking)*, współfinansowany przez Fundusz Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a którego celem jest eksploracja zastosowania programów sprawiedliwości naprawczej w przypadku przestępstw z nienawiści wobec osób LGBT. Działania na rzecz sprawiedliwości naprawczej we Wrocławiu stały się także inspiracją dla innych polskich miast, podczas debaty gdańskiej w lutym 2020 r. rozmawiano o możliwościach wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej także i w Gdańsku.

Uwagi końcowe

Miasto sprawiedliwości naprawczej to propozycja percepcji miasta jako sieci relacji, w których – w wypadku konfliktu – obywatele, instytucje, organizacje wybierają w pierwszej kolejności naprawcze podejście do jego rozwiązania. Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej dąży do utworzenia strategii rozwoju miasta, która nie tylko w sposób reakcyjny, lecz także proaktywny reaguje na zwalczanie konfliktów, w tym staje się częścią systemu zapobiegania przestępczości. Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej, wraz z innymi działaniami (np. „Model Dobrego Życia”) jest jedną z wielu prób budowania „kryminologii zaufania”, dla której przestępstwo nie jest ryzykiem podlegającym zarządzaniu i kontroli a szkodą, na którą powinny oddziaływać polityki penalne oparte na szacunku, solidarności, integracji i aktywnym uczestnictwie (Walgrave, Ward, Zinsstag 2021). Szczególnie ważne jest, aby w trakcie wdrażania koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej nie zatracić już istniejących oddolnych inicjatyw oraz przesłania o konieczności budowaniu procesów relacyjnych, nie tylko regulacyjnych.

Realizacji idei miasta sprawiedliwości naprawczej musi towarzyszyć myśl, że jest to pewna deklaracja realizacji niezwykle ambitnych planów rozłożonych na lata, które czasami tylko częściowo mogą zostać w pełni wprowadzone w życie (Saywood 2019). Tim Read i Chris Straker przypominają w podsumowaniu specjalnego wydania „International Journal of Restorative Justice”, poświęconego miastom sprawiedliwości naprawczej, że jest to wizja niewątpliwie bardzo odważna, biorąc pod uwagę różnorodność doświadczeń i okoliczności wprowadzania tej idei oraz próbę przemiany dominującego, tradycyjnego, paternalistycznego stylu zarządzania miastem w system partycypacyjny (Straker 2019).

Zainteresowanie filozofią sprawiedliwości naprawczej od wielu lat w Polsce jest w fazie względnej stagnacji. Tym bardziej na uwagę zasługują działania wrocławskie na rzecz koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej, które stanowią swoistą „reaktywację” działań podjętych w latach 90-tych na rzecz wprowadzania mediacji do polskiego porządku prawnego. Prezentowanie idei miasta sprawiedliwości naprawczej nie powinno przyczyniać się jednak do „wymyślenia” miasta na nowo. Pomimo że Anna Karwińska (2009) zauważa, że ograniczony rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce stanowi skuteczną barierę w procesach rozwoju partycypacji społecznej, i w konsekwencji we współzrządzeniu przestrzenią miejską, wdrażanie koncepcji miasta sprawiedliwości naprawczej może być próbą wykorzystania potencjału miasta, identyfikacji już istniejących działalności o charakterze naprawczym oraz/lub aktywacji niewykorzystanych zasobów kapitału społecznego. Koncepcja miasta sprawiedliwości naprawczej wpisuje się w opis procesu tworzenia i kształtowania „dobrego miasta” Anny Karwińskiej (2011), jest zatem wizją rozwiązywania problemów generowanych w przestrzeni miejskiej w duchu sprawiedliwości naprawczej wraz z tworzeniem najlepszych

warunków rozwoju społeczno-kulturalnego i gospodarczego, które będą eskalacji tych konfliktów zapobiegać.

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Benisz W. (2013). 'Ekologia ludzka Znanieckiego a ekologia społeczna szkoły chicagowskiej – podobieństwa, różnice, nawiązania' [Florian Znaniecki's "Human Ecology" and the "Human Ecology" of the Chicago School of Sociology—Similarities, Differences, References]. *Rocznik Historii Socjologii* 3, s. 111–125.
- Braithwaite J. (1989). *Crime, Shame and Reintegration*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Braithwaite J. (2002). *Restorative Justice and Responsive Regulation*. Oxford: Oxford University Press.
- Choi J., Bazemore G. i Gilbert M.J. (2012). 'Review of research on victims' experiences in restorative justice: Implications for youth justice'. *Children and Youth Services Review* 34, s. 35–42.
- Christie N. (1977). 'Conflicts as property'. *British Journal of Criminology* 17(1), s. 1–15.
- Christie N. (1981). *Limits to Pain*. Oslo: Columbia University Press.
- Christie N. (2004). *A Suitable Amount of Crime*. London: Routledge.
- Cleynenbreugel L. van (2019). 'Leuven: Creating support and skills for handling conflicts in a restorative way'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 303–308.

- Czarnecka-Działuk B. (2000). 'Teoretyczne podstawy mediacji między ofiarą i sprawcą przestępstwa' [The theoretical foundation of victim-offender mediation]. *Archiwum Kryminologii* 25, s. 9–28.
- Czarnecka-Działuk B. (2009). 'Wprowadzenie mediacji między ofiarą i sprawcą – polskie doświadczenia i perspektywy' [The introduction of victim-offender mediation – the Polish experiences and prospects]. W L. Mazowiecka (red.) *Mediacja* [Mediation]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Czarnecka-Działuk B. i Wójcik D. (1999). *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary* [Mediation. Youth offenders and their victims]. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Daly K. (2013). 'The punishment debate in restorative justice'. W J. Simon i R. Sparks (red.) *The Handbook of Punishment and Society*. London: Sage Publications, s. 356–374.
- Dighera B. (2019). 'Como: Restorative wefts in the community'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 309–313.
- Gavrielides T. (2018). *Routledge International Handbook of Restorative Justice*. London: Routledge.
- Hooghe L. i Marks G. (2003). *Unraveling the Central State, But How? Types of Multilevel Governance*. Wien: Institut für Höhere Studien (IHS). Dostęp online: <https://nbnresolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-246200> [10.10.2020].
- Johnstone G. (2002). *Restorative Justice: Ideas, Values, Debates*. Cullompton: Willan Publishing.
- Karwińska A. (2009). 'Konflikty w przestrzeni społecznej miasta' [Conflicts in the public space]. W E. Klima (red.) *Czynniki społeczne w gospodarce przestrzennej i planowaniu przestrzennym* [Social factors in the spatial economy and planning]. Łódź: Uniwersytet Łódzki, s. 53–68.
- Karwińska A. (2011). '„Dobre Miasto”. W poszukiwaniu właściwej społeczno-przestrzennej formy miasta' [„A Good City”. In search of an appropriate socio-spatial form of a city]. *Studia Miejskie* 4, s. 57–74.
- Latimer J., Dowden C. i Muise D. (2001). *The Effectiveness of Restorative Justice Practices: A Meta-Analysis*. Ottawa: Department of Justice Canada, Research and Statistics Division.
- Lepri G.L., Lodi E. i Patrizi P. (2019). 'Tempio Pausania: Social conflict resolution in a community setting'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 314–319.
- Liebmman M. (2019). 'Bristol: Working together to resolve conflict and repair harm'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 298–302.
- Mannozi G. (2019). 'The emergence of the idea of a 'restorative city' and its links to restorative justice'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 288–292.
- Matczak A. (2018). *Understandings of Punishment and Justice in the Narratives of Lay Polish People*. London: School of Economics and Political Science. PhD thesis.

- Matczak A. (2020). 'The penal narratives of community sentence and the role of probation: The case of the Wrocław model of community service'. *European Journal of Probation* 13(1), s. 72–88.
- McCold P. i Wachtel T. (2001). 'Restorative justice in everyday life'. W J. Braithwaite i H. Strang (red.) *Restorative justice and civil society*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 114–129.
- Mulcahy L. (2010). *Legal Architecture: Justice, Due Process, and the Place of Law*. London: Routledge.
- Niełacznna M. (2012). 'The mediation and restorative justice movement in Poland'. W D. Miers i I. Aertsen (red.) *Regulating Restorative Justice: A Comparative Study of Legislative Provision in European Countries*. Frankfurt am Main: Verlag für Polizeiwissenschaft.
- Olsson L., Jerneck A., Thoren H., Persson J. i O'Byrne D. (2015). 'Why resilience is unappealing to social science: Theoretical and empirical investigations of the scientific use of resilience'. *Science Advances* 1(4), s. 1–11.
- Pali B. i Maglione G. (2021). 'Discursive representations of restorative justice in international policies'. *European Journal of Criminology* 18, s. 1–21.
- Płatek M. i Fajst M. (2005). *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka* [Restorative justice. Idea. Theory. Practice]. Warszawa: Liber.
- Popławska J. (2016). 'Miasto jako przestrzeń konfliktów' [City as a space of conflicts]. W E. Firli i J. Gładys-Jakóbiak (red.) *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej* [Selected issues of the contemporary world from the sociological perspective]. Warszawa: OW SGH, s. 155–174.
- Read T. i Straker Ch. (2019). 'Brighton and Hove: Developing a culture of doing 'with' as prevention rather than cure'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 293–297.
- Roche D. (2003). *Accountability in Restorative Justice*. Oxford: Oxford University Press.
- Rossner M. (2013). *Just Emotions: Rituals of Restorative Justice*. Oxford: Oxford University Press.
- Rudolf A., Cichowicz-Major M., Matysiak M., Pałka S., Pieniążek W. i Przybył C. (2015). *Raport końcowy – Diagnoza stanu stosowania mediacji oraz przyczyn zbyt niskiej w stosunku do oczekiwanej popularności mediacji* [Final report – the analysis of the use of mediation and the reasons of its unexpected low popularity]. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Dostęp online: <https://www.gov.pl/attachment/cb132c4a-8e40-401d-9bdb-57c73427578d> [20.07.2021].
- Saywood J. (2019). 'Whanganui: Respectful relationships at the heart of our city – a story from New Zealand'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 320–324.
- Sbica J. (2016). 'These bars can't hold us back: Plowing incarcerated geographies with restorative food justice'. *Antipode* 48(5), s. 1–21.

- Straker Ch. (2019). 'Conclusion: The restorative city – a challenge about means and ends'. *The International Journal of Restorative Justice* 2(2), s. 325–331.
- Strang H. i Sherman L. W. (2003). 'Repairing the harm: Victims and restorative justice'. *Utah Law Review* 15, s. 15–42.
- Toews B. (2019). 'Architecture and restorative justice. Designing with values and well-being in mind'. W T. Gavrielides (red.) *Routledge International Handbook of Restorative Justice*. London: Routledge, s. 279–296.
- UNODC (2020). *Handbook on Restorative Justice Programmes (Second Edition). Criminal Justice Handbook Series*. Vienna: UNODC.
- Walgrave L. (2008). *Restorative Justice, Self-interest and Responsible Citizenship*. London: Routledge.
- Walgrave L., Ward T. i Zinsstag E. (2021). 'When restorative justice meets the Good Lives Model: Contributing to a criminology of trust'. *European Journal of Criminology* 18(3), s. 444–460.
- Zalewski W. (2006). *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?* [Restorative justice. The beginning of the evolution of Polish criminal law?]. Gdańsk: Arche.
- Zalewski W. (2016). 'Sprawiedliwość naprawcza – formą demokracji deliberatywnej?' [Restorative justice as a form of deliberative democracy?]. *Białostockie Studia Prawnicze* 21, s. 25–35.
- Zehr H. (1990). *Changing Lenses: A New Focus for Crime and Justice*. Scottsdale: Herald Press.
- Zehr H. (2002). *The Little Book of Restorative Justice*. Intercourse: Good Books.
- Zolli A. i Healey A.M. (2012). *Resilience. Why things bounce back?* New York: Free Press.

Źródła internetowe

- Council of Europe (2018). *CM/Rec(2018)8 CoE recommendation concerning restorative justice in criminal matters. (Adopted by the Committee of Ministers on 3 October 2018 at the 1326th meeting of the Ministers' Deputies)*. Dostęp online: https://www.coe.int/en/web/prison/home/-/asset_publisher/ky2olXXXogcx/content/recommendation-cm-rec-2018-8?inheritRedirect=false [10.10.2020].
- European Forum for Restorative Justice, *Restorative Justice: Strategies for Change (RJS4C) (2019-2023)* (b.d.), Euforumrj.org. Dostęp online: <https://www.euforumrj.org/en/restorative-justice-strategies-change-rjs4c-2019-2023> [03.03.2021].
- Finlev T. i Buren D. Van (b.d.). *The Restorative Justice City. From Punitive to Restorative Justice*. Institute for the Future. Dostęp online: https://www.iftf.org/fileadmin/user_upload/downloads/catalysts/IFTF_Fourm_TheRestorativeJusticeCityMap_rdr.pdf [05.11.2020].
- Macdonald M. (b.d.). *My Restorative Journey and the Story of Hull, UK*, Restorative-practicetbay.files.wordpress.com. Dostęp online: <https://restorativepracticetbay.files.wordpress.com>.

- files.wordpress.com/2013/07/the-story-of-hull_estelle-macdonald.pdf [10.10.2020].
- Ministerstwo Sprawiedliwości [Ministry of Justice] (b.d.). *Mediacje karne w latach 1998–2018 i w I półroczu 2019 r.* [Mediation in criminal cases 1998-2018 and in the first half of 2019]. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości. Dostęp online: <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [05.11.2020].
- Mirsky L. (2009). *Hull, UK, on Track to Becoming a Restorative City*, iirp.edu. Dostęp online: <http://www.iirp.edu/pdf/Hull.pdf> [10.10.2020].
- Nowa Karta Ateńska [New Athens Charter] (2003). Lizbona: Europejska Rada Urbanistów. https://www.tup.org.pl/download/Karta_Atenska_2003-1.pdf [05.11.2020].
- Restorative Bristol Report 1 Year on* (b.d.), Restorativebristol.co.uk. Dostęp online: <http://restorativebristol.co.uk/content/uploads/2014/01/Restorative-Bristol-Report-1-Year-On.pdf> [14.01.2021].
- Restorative Justice City* (2014), Designingjustice.org. Dostęp online: <https://designingjustice.org/restorative-justice-city/> [10.09.2020].
- Restorative Justice Council* (2016), Restorativeapproachesinschools.co.uk. Dostęp online: <http://www.restorativeapproachesinschools.co.uk/assets/img/699502.pdf> [10.09.2020].
- Rudolf A., Cichowicz-Major M., Matysiak M., Pałka S., Pieniążek W. i Przybył C. (2015). *Raport końcowy – Diagnoza stanu stosowania mediacji oraz przyczyn zbyt niskiej w stosunku do oczekiwanej popularności mediacji* [Final report – the analysis of the use of mediation and the reasons of its unexpected low popularity]. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Dostęp online: <https://www.gov.pl/attachment/cb132c4a-8e40-401d-9bdb-57c73427578d> [20.07.2021].
- Safe Cities Index (2019). *Safe Cities Index 2019. Urban Security and Resilience in an Interconnected World. The Economist Intelligence Unit*. Dostęp online: <https://safecities.economist.com/safe-cities-index-2019/> [01.07.2021].
- Safe in the City Champions* (b.d.), Safeinthecity.info. Dostęp online: <https://www.safeinthecity.info/sites/safeinthecity.info/files/sitc/ORC%20Action%20Plan%20Progress%20Report%20Dec%202017.pdf> [05.11.2020].
- School. Culture. Community Engagement* (2018.), Reedswier.com. Dostęp online: <https://reedswier.com/2018/03/28/my-restorative-journey-to-hull-england/> [05.11.2020].
- The Restorative Justice City* (b.d.), Iftf.org. Dostęp online: https://www.iftf.org/fileadmin/user_upload/downloads/catalysts/IFTF_Fourm_TheRestorativeJusticeCityMap_rdr.pdf [05.11.2020].

Inne

- Restorative Justice: Strategies for Change, Progress Report – Poland, January 2019 – January 2020* (2020). Nieopublikowany.

Wachtel T. (2012). *Defining restorative*. Paper presented at Building a Worldwide Restorative Practices Learning Network. The 15th IIRP World Conference. Bethlehem, PA, 1-3 August 2012.

Zarządzenie nr 2073/19 Prezydenta Wrocławia z dnia 21 listopada 2019 r. w sprawie powołania Wrocławskiego Zespołu ds. Sprawiedliwości Naprawczej [Ordinance No. 2073/19 of the Mayor of Wrocław, from 21 November 2019, in relation to the launch of the Wrocław Restorative Justice Board] (b.d.), Wrossystem.um.wroc.pl. Dostęp online: http://wrossystem.um.wroc.pl/beta_4/webdisk/207479/2073zp19.pdf?fbclid=IwAR1Vy_mIli9FEnodkAxreyYZUecLYDrgkljOrvHI35LLM5fNLw6lOzhs_Rw [05.11.2020].

*Karolina Trzeskowska-Kubasik* ■

Działalność więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944 (dystrykt Radom)

The operation of the prison in Pińczów in 1939–1944 (Radom district)

Abstrakt: W czasie okupacji niemieckiej więzienie w Pińczowie było największym więzieniem na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Jednocześnie wraz z Lasem Weleckim koło Buska-Zdroju stanowiło największe miejsce egzekucji mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko. Jego działalność w latach 1939–1944 jest słabo opisana w polskiej historiografii. Brak również publikacji omawiających straty osobowe na jego terytorium. Celem artykułu jest dokonanie charakterystyki działalności więzienia w Pińczowie oraz omówienie zbrodni niemieckich popełnionych na jego terenie.

Słowa kluczowe: dystrykt Radom, więzienie, zbrodnie niemieckie, egzekucje, Kreishauptmannschaft Busko, miejsce kaźni, system więziennictwa

Abstract: During the German occupation, the prison in Pińczów was the largest prison in the Kreishauptmannschaft Busko area. At the same time, together with the Welecki Forest near Busko-Zdrój, the prison in Pińczów was the largest place of execution of the inhabitants of Kreishauptmannschaft Busko. Its activity in 1939–1944 is poorly described in Polish historiography. There are also no articles about personnel losses within its territory. The goal of the article is to characterize the prisoners held in Pińczów, and to discuss the German crimes committed within its territory.

Keywords: Radom district, prison, German crimes, executions, Kreishauptmannschaft Busko, place of execution, prison system

Uwagi wstępne

W czasie okupacji niemieckiej więzienie w Pińczowie wraz z Lasem Weleckim pod Buskiem-Zdrojem było największym miejscem kaźni mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko. Stan badań dotyczący działalności więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944 jest niezwykle skromny. W publikacjach na temat jego działalności można znaleźć jedynie enigmatyczne wzmianki. Główną przyczynę tego stanu rzeczy można upatrywać w ubogim stanie źródeł – w 1944 r. Niemcy zniszczyli całą dokumentację więzienną. Zauważalny jest także brak opracowań dotyczących strat osobowych na jego terytorium. Jest pewnym paradoksem, że po 76 latach od zakończenia wojny, nie doczekano się powstania chociażby częściowej listy zawierającej nazwiska ofiar egzekucji na powyższym terenie. Przeważająca większość wciąż pozostaje anonimowa. Celem niniejszego artykułu jest omówienie działalności więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944, ze szczególnym uwzględnieniem zbrodni niemieckich dokonanych na jego terenie.

Obok systemu obozów koncentracyjnych, system więziennictwa stanowił niezwykle ważną część maszyny terroru niemieckiego. Więzienia w czasie okupacji niemieckiej spełniały w latach 1939–1945 podstawową rolę w eksterminacji narodu polskiego. W nich bowiem izolowano, torturowano i mordowano Polaków i Żydów. Wysyłano z nich także więźniów do obozów koncentracyjnych. Najważniejsze więzienia w dystrykcie Radom posiadały status Niemieckiego Zakładu Karnego (*Deutsche Strafanstalt*) i wchodziły w skład więziennictwa sądowego. Taki profil miały więzienia w: Częstochowie, Kielcach, Pińczowie, Piotrkowie, Radomiu i Sandomierzu. Równocześnie na terenie dystryktu Radom funkcjonował szereg aresztów powiatowych, miejskich, a także tworzonych doraźnie miejsc przetrzymywania uprowadzonych osób (areszty etatowych i pozaetatowych posterunków żandarmerii) (Domański, Jankowski 2011: 307).

Początki istnienia więzienia w Pińczowie datuje się na okres międzywojenny, kiedy przejęto kompleks budynków umiejscowiony przy ulicy 3 Maja, gdzie dawniej mieściły się koszary wojskowe. W 1936 r. w części tych budynków zlokalizowano więzienie, którego pierwszym naczelnikiem był Adam Winnicki. Warunkiem przyjęcia do pracy w więzieniu była umiejętność czytania i pisanie oraz pozytywna opinia, którą o kandydacie sporządzali funkcjonariusze policji. Ze względu na specjalny charakter służby, kandydaci na stanowiska w więziennictwie rozpoczynali służbę jako praktykanci, a służba przygotowawcza trwała rok.

Zarządzeniem okupanta niemieckiego z 10 lutego 1940 r., miasto Pińczów wraz z 7 gminami powiatu pińczowskiego znalazło się w granicach administracyjnych Kreishauptmannschaft Busko w dystrykcie Radom (Schäfer 1940: 1). Na jego terytorium Niemcy stworzyli prężnie działający aparat terroru. W czasie okupacji niemieckiej więzienie w Pińczowie stało się największym zakładem do przetrzymywania ludzi na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Przeciętnie przebywało w nich od 300 do 400 więźniów. Zajmowało obszar około 2 ha (Trzeskowska-Ku-

basik 2021b). Cały teren otoczono drutem kolczastym i murem o wysokości 3.5 m (Bożyk, Jastrzębski, Massalski 2018). W narożnikach zbudowano wieże obserwacyjne. Politycznych więźniów umieszczono w lewym skrzydle więzienia. Kobiety przetrzymywano na specjalnym oddziale kobiecym. W kancelarii więziennej na wielkiej szkolnej tablicy widniały dane dotyczące aktualnej liczby więźniów, przetrzymywanych w więzieniu w Pińczowie. Z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej więzienie w Pińczowie odwiedziła w listopadzie 1941 r. Karolina Lanckorońska¹. W momencie jej wizyty, na oddziale kobiecym przebywały 54 osoby (Lanckorońska 2001: 121). Długość pobytu w więzieniu w Pińczowie była różna. Więźniowie przebywali w nim od kilku tygodni do dwóch lat. Część z nich zwalniano po odbyciu kary, część zaś wywożono na rozstrzelanie do pobliskich lasów. Więźniów z Pińczowa wysyłano również do obozów koncentracyjnych. Najczęściej wywożono ich do KL Auschwitz-Birkenau.

Warunki bytowe panujące w więzieniu w Pińczowie były niezwykle trudne. Więźniowie pracowali między innymi przy regulacji rzeki Nidy. Praca była ciężka – pracowano po pas w wodzie, często bez jedzenia (Wykaz zbrodni b.d.: 58). Część więźniów kierowano również do prac rolnych. Więźniowie otrzymywali bardzo skromne pożywienie. Zazwyczaj dostawali 10 dkg chleba, czarną kawę zbożową, a także zupę. Niejednokrotnie przez pierwsze dni pobytu w więzieniu nie otrzymywali nic do jedzenia. Wincenty Frasz zeznawał po wojnie: „W ciągu pierwszych trzech dni nie dano nam żadnej strawy a kawałki chleba, jakie mieliśmy z domu przy sobie, zabrali nam” (Frasz 1947: 101). Paczki, jakie więźniowie otrzymywali od rodzin, były rozkradane przez Niemców. Wielokrotnie więźniowie dostawali tylko połowę produktów (Wróbel 1947: 122). Dzięki zabiegom Karoliny Lanckorońskiej, podjętym w listopadzie 1941 r., więźniowie otrzymali lepsze wyżywienie. Dostarczono im również bieliznę i ciepłe ubrania (Lanckorońska 2001: 121). Na skutek złych warunków bytowych, w więzieniu w Pińczowie w 1943 r. wybuchła epidemia tyfusu plamistego, w wyniku której zmarło 200 więźniów (Sprawozdanie b.d.: 108).

1. Załoga więzienna w Pińczowie

1.1. Polski personel

W więzieniu w Pińczowie zatrudnieni byli przede wszystkim Polacy. Pracowali m.in. w administracji więzienia. Wymienić należy Tatianę Wataci, która pracowała w latach 1941–1944, a także Aleksandra Znojka zajmującego się ewidencją

¹ Karolina Lanckorońska (1898–2002) – polska historyk i historyk sztuki, nauczycielka akademicka Uniwersytetu Jana Kazimierza, żołnierz Armii Krajowej, więzień obozu koncentracyjnego KL Ravensbrück, oficer prasowa 2 Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych. W czasie okupacji niemieckiej była zaangażowana w prace Rady Głównej Opiekuńczej.

więźniów. Przeważającą większość personelu stanowili strażnicy, pracujący w nim jeszcze przed wybuchem wojny. Ponownie pracę podjęli jeszcze w okresie niemieckiego zarządu wojskowego, gdy obowiązywał nakaz powrotu do miejsca pracy. Dla wielu z nich motywem decydującym był obowiązek patriotyczny, który nakazywał aktywne uczestniczenie w strukturach powstającego ruchu podziemnego. Strażnikom więziennym pozostawiono przedwojenne umundurowanie, nakazując jednak zdjąć z czapek polskiego orła, a guziki zamienić na zwykłe. Na mundurach i czapkach noszono symbol PSD – *Polnischer Strafanstaltendienst*. Bardzo upokarzający był tekst ślubowania, jakie składać musieli Polacy, którzy nie podpisali Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste*), a zamierzali pracować w niemieckim zakładzie karnym. W rocie zawarto bowiem klauzulę, że „złożoną wobec byłego państwa polskiego lub jego organu przysięgą wierności nie uważam się związany” (Bedyński 1998: 191). Polscy strażnicy wykonywali wszystkie czynności związane z obsługą wewnętrzną z wyjątkiem konwojowania więźniów, doprowadzania ich do transportu oraz na egzekucję. Wart podkreślenia jest również fakt, że nie mieli żadnej mocy decyzyjnej. Polski personel w więzieniach pozostał do końca okupacji. Niemiecka administracja więzienna nie miała zaufania do niego, toteż był poddawany nieustannej inwigilacji ze strony dozorców niemieckich. Aleksander Znojek, pracujący w administracji więziennej, przekazywał więźniom paczki żywnościowe, listy oraz grypsy od rodzin. W konsekwencji Gustaw Hasis – naczelnik więzienia zabronił mu wchodzenia za bramę więzienną, a następnie wysiedlił go z rodziną do mieszkania w innej części Pińczowa (Znojek 1966: 18). Niejednokrotnie wobec strażników więziennych Niemcy stosowali przemoc. Za działalność konspiracyjną, pomoc uwięzionym, część strażników więziennych zostało aresztowanych i zamordowanych bezpośrednio w egzekucjach lub na terenie innych więzień.

Załoga więzienia w Pińczowie składała się z 40 osób. Dozorcą więziennym był Wincenty Koprowski, zamordowany 13 listopada 1942 r. w więzieniu w Kielcach (Wykaz osób zabitych b.d.). Strażnikami więziennymi byli między innymi: Roman Poniewierski, Zygmunt Adamczyk, Franciszek Panter, Józef Maciąg, Tadeusz Parzoń, Józef Durmała, Karol Węgliński, Jan Chrobot, Władysław Kwiecień, Stanisław Kawa, Maria Irena Duniec czy Piotr Lech. Stosunkowo liczna grupa strażników więziennych uczestniczyła w działaniach antyniemieckich, przejawiających się w różnych formach: w zorganizowanej grupie pomagającej więźniom; w charakterze łączników organizacji podziemnych, a także w indywidualnej pomocy konkretnym uwięzionym. Niektórzy strażnicy uczestniczyli w świadczeniu każdego rodzaju pomocy.

Od marca 1941 r. w więzieniu w Pińczowie pracował Michał Szarapow, który zorganizował grupę strażników pomagających więźniom politycznym, zwłaszcza kobietom. W jej skład wchodził: Mieczysław Cubała, Józef Durmała, Wincenty Koprowski, Daniel Nowacki, Michał Orliński, Janina Zięba i Maria Zielińska. Z grupą współpracowała także mieszkanka Pińczowa – Franciszka Janiszewska, utrzymująca konspiracyjne kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej i Batalionami Chłopskimi (BCh). Od powyższych organizacji otrzymywała paczki żywnościowe

dla więźniów, które następnie przekazywała strażnikom z grupy Szarapowa. Na poczcie z kolei zatrudniony był pracownik, który niszczył dokumentację pocztową dotyczącą paczek adresowanych do więźniów. Paczki przekazywał następnie Franciszce Janiszewskiej. W sierpniu 1941 r. w związku z aresztowaniem Michała Szarapowa grupa zaprzestała działalności w dotychczasowej formie. Szarapow został osadzony w areszcie Jędrzejowie, z którego został zwolniony 20 sierpnia 1941 r. (Szarapow b.d.: 44). 16 października 1941 r. Niemcy aresztowali Mieczysława Cudbę (Szarapow b.d.: 44). Zwolniono go z więzienia w bliżej nieokreślonym czasie.

Po dokonaniu aresztowań członków grupy Szarapowa, kilku strażników zostało pozyskanych przez Bataliony Chłopskie. Pełniło funkcję łączników pomiędzy więzieniem, a organizacją. Roman Poniewierski zaangażowany był w przenoszenie paczek i grypsów, Paweł Curyło informował rodziny o wywiezieniu więźniów. Jan Chrobot należał zaś do komórki wywiadu BCh. Strażnicy więzienni zaangażowali się również w dwukrotną akcję rozbicia więzienia w Pińczowie, przeprowadzoną 10 czerwca 1944 r. i 13 lipca 1944 r. Wśród nich znajdowali się: Karol Węgliński, Roman Poniewierski, Józef Durmała, Stanisław Dominek, Józef Maciąg, Tadeusz Parzoń i Władysław Kwiecień.

Należy przyznać, że nie wszyscy strażnicy więzienni angażowali się w działalność podziemia. Wśród osób, które podjęły współpracę z Niemcami znajdował się pochodzący z województwa poznańskiego Władysław Dembiński. Służbę więzienną w Pińczowie sprawował w latach 1940–1944. Wobec więźniów stosował przemoc fizyczną, poprzez bicie ich i umieszczanie w karcerach. Michał Szarapow zeznał: „Cygana bił gumą i kopał go. By go nie bił, Cygan całował mu nogi” (Szarapow b.d.: 92). Dembiński pozostawał w bliskich stosunkach z Hasisem, regularnie składając mu donosy. Wraz ze swą żoną – Marią, miał przyczynić się do aresztowania 1 lipca 1943 r. członków Szarych Szeregów: Antoniego Piaseckiego „Kułaka”, Czesława Lecha „Młota”, Waldemara Kaczmarczyka „Krzaka” oraz Zdzisława Marczewskiego „Giermka”. Miał być również odpowiedzialny za aresztowanie 20 października 1943 r. adwokata – Władysława Jabłonki, którego Niemcy rozstrzelali 27 listopada 1943 r. w egzekucji w lesie koło Lisowa (Jabłonna 1945: 18). W grudniu 1943 r. Dembiński został uznany za volksdeutscha. Na własną prośbę został przeniesiony do więzienia w Kielcach, gdzie pracował do 14 stycznia 1945 r. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z 22 maja 1947 r. Dembińskiego skazano na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych na 5 lat i przepadek mienia (Sąd 1947: 54).

Więzienie w Pińczowie po wojnie wznowiło działalność dopiero wiosną 1957 r. Z tego też powodu strażnicy więzienni pracujący w nim podczas okupacji niemieckiej, po zakończeniu wojny podejmowali prace w więzieniach na terenie całego kraju. Roman Poniewierski po wojnie pracował w Kielcach (1945–1949) oraz w Iławie (1949–1953). Franciszek Panter znalazł zatrudnienie w więzieniu w Krakowie, zaś Józef Durmała w Jaworze. Karol Węgliński w latach 1945–1948 pracował zaś we Wrocławiu.

1.2. Personel niemiecki

Naczelnikiem więzienia był początkowo funkcjonariusz polskiej straży więziennej – Michał Wataci. Najprawdopodobniej w 1940 r. zwolniono go z funkcji, a następnie osadzono w więzieniu w Kielcach, gdzie zmarł w 1941 r. Jego następcą został Gustaw Hasis, który funkcję naczelnika więzienia sprawował w latach 1940–1944. Budził postrach wśród więźniów: „Na samo wspomnienia nazwiska Hasis, więźniowie bledli” (Peterson 1966: 63). Jednego z nich, którego przyłapał na paleniu papierosa, ukarał 14-dniowym pobytom w karcerze (Poniewierski 1966: 95). Do rodzin aresztowanych, którzy przychodzili do więzienia w celu przekazania im paczek żywnościowych, strzelał bez powodu (Poniewierski 1976: 262). Mieszkańców Pińczowa, którzy w porę mu się nie uklonili, okładał skórzanym pejcem. Podczas pierwszej akcji rozbicia więzienia w Pińczowie, przeprowadzonej przez oddziały Batalionów Chłopskich, Hasisowi udało się zbiec. Został zabity w drugiej połowie 1944 r. przez polskich partyzantów.

W 1944 r. funkcję naczelnika więzienia w Pińczowie objął Alfons Keller. Miał mówić więźniom „Niemcy są po to, żeby walczyli i zwyciężali, a Polacy są po to, żeby pracowali i umierali” (Poniewierski 1976: 262). Funkcjonariuszem w więzieniu pińczowskim był również Gerhard, który w momencie objęcia przez Kellera pozycji naczelnika, został jego zastępcą. Wspomnieć należy również o Franzu Kutznerze, który pracował jako strażnik więzienny. Wielokrotnie stosował przemoc wobec więźniów, bijąc ich kluczami po głowie (Duniec 1966: 91). Aleksander Znojek scharakteryzował go w następujący sposób: „Był on szpiclem Hasisa. O wszystkim co się działo w więzieniu donosił jemu. Był on niskiego wzrostu, błydy, ręce jak gdyby miał połamane – jakby miał reumatyzm. Znęcał się nad więźniami, kopał ich” (Znojek 1966: 62).

2. Więżniowie

Jak już wcześniej wspomniano, więzienie w Pińczowie było największym zakładem do przetrzymywania ludzi na terenie Kreishauptmannschaft Busko. W więzieniu w Pińczowie osadzano zarówno Polaków, jak i Żydów oraz Cyganów. Więżniowie pochodzili z Buska-Zdroju, Częstochowy, Kielc, Chęcina, Warszawy, Jędrzejowa, Wodzisławia, Rudy, Łodzi czy też z Radomia. Trafiali oni do więzienia w Pińczowie z rozmaitych przyczyn: za opieszałość lub niewywiązywanie się z dostaw kontyngentów, za prowadzenie nielegalnego uboju, działalność podziemną czy też pomoc Żydom. Osadzano w nim również przestępców kryminalnych. Więżniów zazwyczaj przewożono bezpośrednio do więzienia w Pińczowie. Należy pamiętać, że ze względu na brak linii kolejowych, z Buska-Zdroju nie odchodziły bezpośrednio transporty do obozów koncentracyjnych. Osoby osadzone w areszcie tymczasowo-

wym w Busku-Zdroju (zarówno Polacy, jak i Żydzi), znajdujące się na liście do wywózki, w tym celu przewożono do Pińczowa. W 1941 r. (od 23 października) trafiło do niego 65 osób, w 1942 r. – 346, w 1943 r. – 109, zaś w 1944 r. (do 22 lipca) – 39 (Sprawozdanie b.d.: 114).

Do więzienia w Pińczowie przenoszono również osoby osadzone w więzieniu przy ul. Zamkowej w Kielcach. Wart podkreślenia jest fakt, że w Archiwum Państwowym zachowały się jedynie listy transportowe za 1941 r. Najliczniejszy transport więźniów z Kielc do Pińczowa miał miejsce w lutym 1941 r. Przetransportowano wówczas 191 osób. 5 maja 1941 r. na Ponidzie przybyło 78 osób osadzonych uprzednio w katowni na ul. Zamkowej. Wśród nich znajdowało się 26 kobiet z Radomia, które aresztowano 24 stycznia 1941 r. (Trzeskowska–Kubasik 2021a). 25 lipca 1941 r. do Pińczowa przeniesiono 62 więźniów (Lista transportowa 25 VII 1941: 44–46). Najprawdopodobniej 15 października 1941 r. do więzienia w Pińczowie przewieziono 90 osób, w tym 35 osób (Lista transportowa 15 X 1941: 112–113). 4 listopada 1941 r. z ul. Zamkowej w Kielcach przetransportowano 67 więźniów (Lista transportowa 4 XI 1941: 65–66).

2.1. Więźniowie osadzeni za niedostarczenie kontyngentów

W więzieniu w Pińczowie osadzano głównie za prowadzenie nielegalnego uboju, a także za niedostarczanie kontyngentów. Należy przypomnieć, że wieś w czasie okupacji niemieckiej była traktowana przez okupanta niemieckiego jako spichlerz żywności oraz źródło taniej siły roboczej. Przeważająca większość mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko trudniła się rolnictwem. Nie ulega wątpliwości, że rolnicy byli jedną z najbardziej represjonowanych grup społecznych na tym terenie. Wzrost terroru niemieckiego na wsiach polskich miał miejsce w 1942 r. W okresie wzmożonego wysiłku wojennego zaniechano zamiarów podnoszenia rolnictwa na wyższy poziom, koncentrując się głównie na maksymalnej grabieży zasobów rolnych. Rolników objęto nakazem dostarczania regularnych dostaw produktów rolnych oraz hodowlanych (Fajkowski, Religa 1981: 14–15). Z inicjatywy władz lokalnych, których siedziba mieściła się w Busku-Zdroju, pierwsze kontyngenty pobierano już jesienią 1939 r. Na mocy zarządzenia z 15 grudnia 1939 r. lokalni rolnicy do końca miesiąca mieli dostarczyć 2 t czterech podstawowych zbóż, 775 t ziemniaków, 866 świń i 749 sztuk bydła. 31 stycznia 1940 r. okupant zmienił przepisy dotyczące kontyngentów trzody chlewnej. Kontyngenty bydła rogatego wynosiły 100 sztuk tygodniowo z powiatu. Cyklicznie wyznaczano nadzwyczajne kontyngenty dla wojska, ok. 200–300 sztuk jednorazowo (Wesołowski 1947: 100).

Zwiększenie wysokości kontyngentów, a co za tym idzie coraz większe problemy rolników z ich wywiązywania się, miały znaczący wpływ na fakt, że od października 1941 r. do lipca 1944 r. do samego aresztu powiatowego w Busku-Zdroju za niewywiązywanie się z kontyngentów trafiło ogółem 520 osób (Trzeskowska–Kubasik 2020: 42). Tylko w październiku 1943 r. w gminach: Chroberz oraz Góry Pińczowskie za niedostarczenie kontyngentów aresztowano 68 osób. Większość

osadzono w więzieniach w Pińczowie oraz w Busku-Zdroju. 18 osób natychmiast rozstrzelano (Fąfara 1976: 168).

W więzieniach i w aresztach osadzano również osoby, które wykazały odstawienie dostaw kontyngentów. Jako przykład można przytoczyć Stanisława Kmiećka, którego aresztowano w maju 1944 r. w Głuchowie pod zarzutem ich niedostarczenia. Początkowo osadzono go w jednym z aresztów na terenie Buska-Zdroju. Mimo kontroli, która wykazała wywiązanie się z dostaw, przewieziono go do więzienia w Pińczowie. Został brutalnie pobity, ponadto grożono mu spalaniem całych zabudowań gospodarczych. Z więzienia w Pińczowie został zwolniony we wrześniu 1944 r. (Kmiećka b.d.: 222–223).

Część więźniów zwalniano z więzienia w momencie, gdy ich rodziny dostarczyły zaległe kontyngenty. Jako przykład można przytoczyć mieszkańca Piestrzca – Antoniego Garstkę. Po uiszczeniu zaległego kontyngentu zbożowego, zwolniono go z więzienia po trzech tygodniach (Garstka b.d.: 93). Jednym z rolników osadzonych w więzieniu w Pińczowie za niewywiązywanie się z dostaw kontyngentów był Stefan Karwat. Przebywał w nim, dopóty jego rodzina nie uiściła wszystkich dostaw (Karwat b.d.: 219). Wraz z nim do więzienia w Pińczowie trafił Tomasz Lubalski. Podobnie jak Karwat, został zwolniony po uiszczeniu całości kontyngentu (Lubalski b.d.: 221).

Część więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie wysyłano do KL Auschwitz-Birkenau. W maju 1941 r. za niedostarczenie kontyngentu został aresztowany przez żandarmerię niemiecką z Chmielnika Franciszek Lech. Początkowo osadzono go w areszcie przy posterunku żandarmerii w Chmielniku. Następnie przeniesiono go do więzienia w Pińczowie (Lech b.d.: 222). 2 lipca 1942 r. wywieziono go do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie otrzymał numer 44440 (Auschwitz.org b.d.). 17 października 1942 r. zginął w KL Mauthausen. 18 grudnia 1941 r. we wsi Wola Biechowska z powodu niedostarczenia kontyngentów aresztowano rolników: 50 letniego Jana Korca, 38 letniego Walentego Pałysa oraz 50 letniego Józefa Stanka. Według zeznań członków ich rodzin, osadzono ich w więzieniu w Pińczowie, gdzie przebywali dwa miesiące (Korzec 1946: 126). Transportem z 21 lutego 1942 r. trafili do KL Auschwitz. Wszyscy zginęli w przeciągu trzech miesięcy: Stanek 29 maja 1942 r., Pałys 23 marca 1942 r., zaś Korzec 30 marca 1942 r.

Ich los podzielił 44-letni rolnik ze wsi Kuchary – Jan Korczak. Podczas aresztowania dokonanego 7 kwietnia 1942 r. podjął nieudaną próbę ucieczki. 8 kwietnia 1942 r. osadzono go w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju, a następnie w karłym obozie pracy w Słupi (Ewidencja więźniów 1943). Po paru tygodniach tamże spędzonych przewieziono go do więzienia w Pińczowie, gdzie przebywał miesiąc. 2 lipca 1942 r. trafił do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarł 19 lipca 1942 r. (Straty.pl b.d.). W telegramie wysłanym do rodziny sugerowano, że Korczak zmarł na serce.

2.2. Inne przyczyny osadzania więźniów w więzieniu w Pińczowie

W więzieniu w Pińczowie osadzano również więźniów za prowadzenie nielegalnego uboju. Wśród nich znajdował się Stefan Wróbel, który przebywał w nim w latach 1943–1944. Po odbyciu kary został zwolniony. Kolejną osobą, która przebywała w Pińczowie, była Józefa Cedzyńska. Za prowadzenie nielegalnego uboju Sąd Specjalny (Sondergericht) skazał ją na 4 miesiące więzienia. Podobnie jak Wróbla, zwolniono ją po zakończeniu odsiadki (Cedzyńska 1947: 136). Część więźniów osadzono w więzieniu w Pińczowie pod pretekstem dokonania kradzieży mienia pożydowskiego. Jednym z nich był Jerzy Domagała, którego aresztowano w marcu 1943 r. 23 czerwca 1943 r. trafił do więzienia w Pińczowie, gdzie przebywał do 27 grudnia 1943 r. (Kartoteka dot. Jerzego Domagały b.d.: 119). Losy Domagały podzielili Jerzy Kaczmarczyk oraz Jan Kobus z Kielc. W więzieniu osadzano również osoby za nielegalny wypiek chleba. W listopadzie 1942 r. Sąd Specjalny skazał za powyższy czyn Helenę Kowską na 9 miesięcy więzienia. W grudniu 1942 r. trafiła do Pińczowa, gdzie przebywała do sierpnia 1943 r. (Kartoteka dot. Heleny Kowskiej b.d.: 198). Za posiadanie nielegalnego radioodbiornika Sondergericht skazał 15 stycznia 1940 r. mieszkańca Radomia – Jana Wróblewskiego na dwa lata więzienia. Karę odbywał do 15 października 1942 r. w więzieniu w Pińczowie (Wróblewski 1948: 86–87).

Niejednokrotnie Niemcy stosowali szantaż wobec młodzieży uchylającej się od wyjazdu na roboty przymusowe do III Rzeszy. Z domu zabierano wówczas ojca lub matkę w podeszłym wieku, których osadzono w więzieniu w Pińczowie. Równocześnie Niemcy stosowali zapewnienia, że zostaną zwolnieni w przypadku zgłoszenia się do *Arbeitsamtu* syna lub córki. Szantaż zazwyczaj okazywał się skuteczny. Mieszkaniec Kuchar, Julian Kondziela, otrzymał od władz okupacyjnych nakaz zgłoszenia się do dobrowolnego wyjazdu do III Rzeszy. Wobec niestawienia, aresztowano jego matkę, którą osadzono w więzieniu w Pińczowie. Kondziela zgłosił się do *Arbeitsamtu*, a jego matkę zwolniono z więzienia. On sam zmarł na terytorium III Rzeszy.

2.3. Więźniowie polityczni

W więzieniu w Pińczowie osadzano również tzw. więźniów politycznych, podejrzewanych o przynależność do polskiego podziemia. Wśród nich znajdował się Ignacy Witczak, którego Niemcy aresztowali w sierpniu 1942 r. Osadzono go w jednym z aresztów w Busku-Zdroju, a następnie w Pińczowie, gdzie przebywał trzy tygodnie. 1 września 1942 r. został wywieziony do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie otrzymał numer 62596 (Auschwitz.org b.d.). Jego żona – Agnieszka w lutym 1943 r. otrzymała telegram, w którym zawiadomiono ją o śmierci męża (Witczak b.d.: 22). Podobny los spotkał mieszkańca Jarząbek – Michała Majkę. W lutym 1942 r. aresztowano go pod zarzutem przynależności do oddziałów partyzanckich.

Osadzono go najpierw w Chmielniku, a następnie w Busku-Zdroju i w Pińczowie. Po dwóch tygodniach spędzonych w pińczowskim więzieniu, wywieziono go do KL Auschwitz-Birkenau. W czerwcu 1942 r. żona Majki – Magdalena otrzymała zawiadomienie od władz obozowych, że w dniu 2 maja 1942 r. o godzinie 7 rano Michał Majka zmarł na chorobę sercową (Majka b.d.: 22).

Więźniem osadzonym w Pińczowie za prowadzenie działalności konspiracyjnej był również Adam Dulęba z Łubnic, kronikarz i fotograf Legionów Polskich. Aresztowano go we własnym domu (Ankieta b.d.: 153). Początkowo był przetrzymywany w areszcie działającym przy placówce żandarmerii w Słupi. 25 stycznia 1944 r. osadzono go w areszcie tymczasowym w Busku-Zdroju, gdzie przebywał do 16 lutego 1944 r. Na przesłuchania doprowadzono go do willi dr. Byrkowskiego, gdzie poddawano go torturom. 16 lutego 1944 r. trafił do więzienia w Pińczowie, a następnie do KL Gross-Rosen. W obozie pracował przy wydobywaniu granitu z obozowego kamieniołomu. Został rozstrzelany najprawdopodobniej pod koniec marca 1944 r.

2.4. Żydzi

Żydów w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju osadzano głównie za: brak kenkarty, prowadzenie szmuglu, przemyt, brak opaski oraz za samowolne opuszczenie miejsca zamieszkania. Jak już wcześniej wspomniano, ze stolicy Kreishauptmannschaftu ze względu na brak linii kolejowych nie odchodziły bezpośrednie transporty do obozów koncentracyjnych. W związku z powyższym Żydów przenoszono w tym celu z aresztu powiatowego w Busku-Zdroju do Pińczowa, gdzie istniała stacja kolejowa. W okresie od grudnia 1941 r. do maja 1942 r. w pińczowskim więzieniu osadzono co najmniej 42 Żydów. W grudniu 1941 r. do więzienia w Pińczowie przeniesiono z Buska-Zdroju co najmniej 6 Żydów, w styczniu 1942 r. zaś 3. W lutym 1942 r. osadzono w nim 5 Żydów, zaś w marcu 1942 r. 11. W kwietniu 1942 r. przetransportowano 10 Żydów, zaś w maju 1942 r. 7. Brak wykazu więźniów w okresie od czerwca do sierpnia 1942 r. uniemożliwia prześledzenie liczby Żydów więzionych w tym czasie w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju. Ze względu na fakt, że akcja wysiedleńcza w gettach na terenie Kreishauptmannschaft Busko została przeprowadzona jesienią 1942 r., ewidencja aresztu powiatowego nie uwzględnia nazwisk Żydów w kolejnych miesiącach.

Do więzienia w Pińczowie przenoszono również Żydów z więzienia w Kielcach przy ul. Zamkowej. Wart podkreślenia jest fakt, że w Archiwum Państwowym zachowały się jedynie listy transportowe za 1941 r. W 1941 r. do Pińczowa przybyło z Kielc co najmniej 61 Żydów. W lutym 1941 r. przetransportowano do miasteczka co najmniej 10 Żydów, zaś 5 maja 1941 r. co najmniej 8. Jeden z najliczniejszych transportów Żydów na Pomieście w 1941 r. miał miejsce najprawdopodobniej 15 października 1941 r. Przybyło wówczas 35 osób narodowości żydowskiej (Lista transportowa 15 X 1941: 112–113). 4 listopada 1941 r. z ul. Zamkowej w Kielcach do Pińczowa przeniesiono zaś 8 Żydów.

2.5. Za pomoc Żydom

W więzieniu w Pińczowie osadzano również Polaków, którzy udzielili pomocy Żydom. Kluczowym aktem prawnym przewidującym karę śmierci dla Polaków, którzy udzielili pomocy Żydom, przebywającym bez zezwolenia poza gettem, było rozporządzenie Generalnego Gubernatora – Hansa Franka z 15 października 1941 r. W następnych miesiącach we wszystkich dystryktach Generalnego Gubernatorstwa wydano rozporządzenia o zbliżonej treści. Według okólnika wydanego przez Dowódcę SS i Policji dystryktu Radom – Herberta Böttchera z 21 września 1942 r. karze śmierci podlegały nie tylko osoby udzielające Żydom schronienia, ale także dostarczające im żywności. W praktyce wachlarz kar stosowanych wobec osób pomagających Żydom był szeroki. Obejmował grzywnę, konfiskatę mienia, pobicie, uwięzienie, zesłanie do obozu koncentracyjnego i karę śmierci.

Bronisława Biskup, mieszkanka Parszyszek, ukrywała osoby narodowości żydowskiej (nazwiska nieznane), za co aresztowano ją i osadzono w więzieniu w Pińczowie. 9 kwietnia 1943 r. na podstawie rozkazu z 14 marca 1943 r. przeniesiono ją do więzienia w Kielcach, skąd zwolniono ją 15 kwietnia 1943 r. (Namysło, Berendt 2014: 120). W więzieniu w Pińczowie osadzono również mieszkańców Chmielnika: 42-letnią Marię Stradomską oraz jej syna – 21-letniego Wacława. Po przeprowadzeniu przez Niemców akcji wysiedleńczej w getcie chmielnickim, w okresie od jesieni 1942 r. do lutego 1943 r., Stradowscy ukrywali dwóch braci Pasternaków oraz małżeństwo z 10-letnim dzieckiem. Kryjówkę stanowiło znajdujące się w domu rodziny, niewykończone pomieszczenie, służące dotąd jako skład sprzętu rolniczego. W lutym 1943 r. wskutek donosu, do domu Stradomskich przybyła żandarmeria niemiecka z Chmielnika. Żydów na miejscu rozstrzelano. Marię Stradomską wraz z Wacławem początkowo przetrzymywano w areszcie przy posterunku żandarmerii niemieckiej w Chmielniku. 11 lutego 1943 r. osadzono ich w więzieniu w Pińczowie (Namysło, Berendt 2014: 298). 24 marca 1943 r. przetransportowano ich do więzienia w Kielcach. 25 marca 1943 r. odbyła się rozprawa sądowa, podczas której skazano Marię i Wacława Stradomskich na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu w Kielcach 23 grudnia 1943 r.

Kolejnym więźniem przetrzymywanym w więzieniu w Pińczowie za udzielenie pomocy Żydom był Władysław Wójcik ze Śladkowa Małego. Jego rodzina od grudnia 1942 r. do 16 marca 1943 r. ukrywała w bunkrze obok swej stodoły 10 Żydów z getta w Chmielniku. Wśród nich znajdowali się: Abram i Icek Rajzman, matka, córka i wnuczka z rodziny Wiślickich oraz 5 członków rodziny Sluzingerów. Bunkier odkryto 16 marca 1943 r., prowadząc rewizję w zabudowaniach gospodarczych Szczerbów. Sąsiad Wójcików, Jerzy Ochlast, który sprowadził Niemców, w obawie przed odwetem ze strony partyzantów, urządził dla Niemców libację, przynosząc z domu koniaki, likiery oraz najlepsze jedzenie. Ostatecznie żandarmi aresztowali jedynie najstarszego syna Wójcików – Władysława, którego osadzono w więzieniu w Pińczowie. Po kilku miesiącach zwolniono go (Namysło, Berendt 2014: 339).

3. Zbrodnie niemieckie dokonane na Polakach na terenie więzienia w Pińczowie

Dokładna liczba więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie, które poniosły śmierć w latach 1939–1944 na jego terenie, jest trudna do ustalenia. W momencie wykonywania egzekucji, Niemcy nakazywali polskim strażnikom więziennym przebywanie wewnątrz budynku. Ślady swych zbrodni niszczyli w 1944 r. W maju 1944 r. Niemcy objeżdżali miejsca straceń, zasłaniając je ogrodzeniami (Dziubiński 2005: 10). Odkopywali zwłoki, po czym posypywali je stężonym koncentratem chloru, który miał właściwości wypalające (Znojek 1966: 9).

Na temat strat osobowych na terenie więzienia w Pińczowie funkcjonują liczne ustalenia. W toku śledztwa przeprowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach ustalono co najmniej 17 egzekucji, w których zginęło około 90 osób. Podana liczba ofiar jest mocno zaniżona. Inne źródło podaje z kolei, że na terenie więzienia rozstrzelano 230 mężczyzn oraz 46 kobiet (Zbrodnie niemieckie b.d.: 43). Kolejne zaś sugeruje liczbę 276 ofiar (Sprawozdanie b.d.: 109). Mieszkaniec Pińczowa – Władysław Książek zeznawał, że w egzekucjach zamordowano 500 osób (Książek 1969: 57). Według jednego ze strażników więziennych – Zygmunta Adamczyka, z powodu różnych chorób zakaźnych, z głodu oraz wycieńczenia codziennie w więzieniu w Pińczowie umierało 20 osób (Adamczyk 1969: 35). Karolina Trzeskowska-Kubasik na podstawie aktów zgonów, znajdujących się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pińczowie, ustaliła zaś nazwiska co najmniej 210 ofiar. Na ich podstawie możemy przyjąć, że wysoki odsetek śmiertelności wśród więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie występował w latach 1941–1942. Do powyższych danych należy podchodzić bardzo ostrożnie. Wart podkreślenia jest fakt, że większość zgonów na terenie więzienia w Pińczowie nie rejestrowano (przypisać należy chociażby epidemię tyfusu w 1943 r., w wyniku której zmarło 200 osób). Znaczną ilość więźniów Niemcy wywozili ponadto do obozów koncentracyjnych bądź rozstrzeliwali na terenie okolicznych miejsc kaźni.

Tabela 1. Ofiary zbrodni niemieckich na terenie więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944 (wyłącznie na podstawie aktów zgonu znajdujących się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pińczowie).

Rok	Liczba ofiar
1939	6
1940	9
1941	63
1942	79
1943	40
1944	3

W więzieniu w Pińczowie nad więźniami znęcano się zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Przesłuchania w więzieniu w Pińczowie odbywały się nocą, w wydzielonych w tym celu pomieszczeniach. Przeprowadzali je dwa, trzy razy w tygodniu funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej z Buska-Zdroju. Według zeznań Felicji Musiał, złożonych przed Okręgową Komisją Badań Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach: „Do ściany umocowane były kajdanki, do których przykuwano mi wykręcone do tyłu ręce. Tłumacz bił mnie rękami po twarzy i kopał, gdzie popadło. Czasami przymocowali mnie do krzesła i kłuli czymś pod paznokcie” (Musiał 1972: 238). Rozstrzeliwań dokonywano głównie na tzw. Zawięzieniu: „W godzinach rannych często słuchać było, że wyprowadzają ludzi z cel, a potem było słychać strzały zza muru więziennego. Polskie klucznice więzienne mówiły nam, że to przyjeżdżają gestapowcy z Buska, wyprowadzają i rozstrzeliwują ludzi na tzw. Zawięzieniu” (Musiał 1972: 237–238).

Egzekutorem na terenie więzienia w Pińczowie był głównie członek Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) – Johann Hansel. Podobnie jak Hasis, wzbudzał ogólny postrach wśród więźniów. Jego przybycie z Buska-Zdroju do Pińczowa było zwiastunem przeprowadzenia szeregu egzekucji. Hansel wykonywał je pozorując ucieczkę więźniów. Maria Duniec zapamiętała go w następujący sposób:

Znałam gestapowca z Buska, który przyjeżdżał w mundurze w czapce z tupałą czaszką, zwany był pospolicie Hansem, on właśnie rozstrzeliwał ludzi. Był postrachem dla ludzi. [...] On nie przesłuchiwał, tylko rozstrzeliwał (Duniec 1966: 91).

Według osadzonego w więzieniu w Pińczowie Stefana Wróbla, Hansel rozstrzelał co najmniej 200 Polaków oraz 1000 Żydów i Cyganów:

W czasie tych dwóch lat pobytu w więzieniu 2 razy w tygodniu przyjeżdżał Hans z Buska, przywoził jakieś ofiary, wyprowadzał pod ścianę więzienia i ofiary te strzelał w tył głowy z krótkiej broni palnej. Po wykonanych egzekucjach wzywał mnie ze stajni, gdzie byłem zatrudniony i mówił do mnie, Wróbel idzie zakopać. [...] Zaznaczam, że ja osobiście na polecenie Hansa grzebałem co najmniej 200 Polaków, a Żydów i Cyganów przeszło 1000. Osoby te zastrzelił Hans osobiście (Wróbel 1947).

W obliczu ofensywy sowieckiej Johann Hansel najprawdopodobniej 12 stycznia 1945 r. opuścił teren Kreishauptmannschaft Busko, udając się do swej rodziny – Domstadt (właśc. Domašov nad Bystřicí). W 1963 r. Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznej w Ludwigsburgu wszczęła dochodzenie wstępne przeciwko Johannowi Hanselowi oraz Kreishauptmannowi Wilhelmowi Schäferowi za zbrodnie popełnione na ludności polskiej i żydowskiej na terenie Buska-Zdroju i Chmielnika, a także za deportację ludności żydowskiej do obozu koncentracyjnego w Treblince. Hansel nigdy nie odpowiedział za swoje zbrodnie. Zmarł w 1966 r.

W pierwszym roku okupacji niemieckiej na terenie więzienia w Pińczowie rozstrzeliwano osoby skazane wyrokami przedwojennych sądów polskich. 24 grudnia

1939 r. na dziedzińcu rozstrzelano 11 mieszkańców gminy Góry (Sprawozdanie b.d.: 109). Wśród ofiar znajdowali się: Nowak (imię nieznane), Roman Nowak, Rajfur (imię nieznane), Rajfur (imię nieznane), Kerc, Cepak, Józef Szota czy Władysław Urbanowski. Niemcy kazali im podchodzić pojedynczo do wykopanych w tym celów grobów, po czym strzelali do nich. Tych którzy dawali oznaki życia, dobijano (Kawa 1947: 2). Pomimo że ich grób oznaczono, podczas powojennych ekshumacji nie odnaleziono ciał ofiar egzekucji z 24 grudnia 1939 r. (Wykaz osób pomordowanych 1966: 26). Jedną z ofiar egzekucji na terenie więzienia w Pińczowie był Eugeniusz Olech. W październiku 1940 r. wyrokiem Sondergerichtu skazano go na karę śmierci. Wraz z grupą Polaków i Żydów przewieziono go z więzienia w Kielcach do Pińczowa. Zimą na przełomie 1940/1941 r. rozstrzelano go (Jawłowiecki b.d.: 61). W 1941 r. żandarmeria niemiecka z Buska-Zdroju rozstrzelali 9 więźniów (Sprawozdanie b.d.: 110).

Stacjonujący w Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu funkcjonariusze 3 Batalionu 17 Pułku Policji SS podejmowali szereg działań prowokacyjnych wobec miejscowej ludności. Przebrani w polskie mundury, dobrze mówiący po polsku, chodzili po okolicznych wioskach podszywając się pod partyzantów. Ofiarą niemieckiej prowokacji padł mieszkaniec wsi Wola Dolna, 36-letni rolnik Jan Krawiec. Przebranym w polskie mundury żandarmom wyjawiał, że zarówno on, jak i jego dwaj synowie należą do organizacji podziemnej. W czerwcu 1942 r. osadzono w więzieniu w Pińczowie mieszkańca Chrobrza – Jana Krawca, wraz z żoną i córką Felicją. Rozstrzelano go 27 czerwca 1943 r. na tzw. Zawięzieniu (Sprawozdanie b.d.: 111). Jego żonę zwolniono, zaś córkę Felicję wywieziono na roboty przymusowe do III Rzeszy.

W 1943 r. w więzieniu w Pińczowie rozstrzelano Stanisława Kumora ze Stopnicy. W czasie próby ucieczki miał zaplątać się w zaskak z drutu kolczastego. Jego ciało rozpoznał Stefan Wróbel, który na rozkaz Hansela zakopywał zwłoki zamordowanych (Wróbel 1947: 122). Wśród osób, które rozstrzelano na terenie więzienia w Pińczowie byli mieszkańcy Buska-Zdroju. 8 marca 1943 r. jeden z nich – Bronisław Eigenfeld, stawiał się na wezwanie żandarmerii niemieckiej z Buska-Zdroju. Aresztowano go i osadzono w areszcie tymczasowym (Znojek b.d.: 114). 12 marca 1943 r. wywieziono go do więzienia w Pińczowie, gdzie rozstrzelano go (Eigenfeld 1947: 97). Według żony Eigenfelda egzekucję wykonał Hansel. Wiosną 1943 r. na terenie więzienia w Pińczowie rozstrzelano również Piotra Ścianę – mieszkańca wsi Skrobaczów w gminie Szczytniki. Wraz z rodzicami prowadził gospodarstwo rolne. W czasie okupacji niemieckiej był zaangażowany w działalność BCH. W areszcie powiatowym w Busku-Zdroju osadzono go 19 marca 1943 r. (Ewidencja więźniów 1943: 268). Przebywał w nim przeszło miesiąc. Na przesłuchania doprowadzono go (podobnie jak innych więźniów) do willi dr. Byrkowskiego. Do więzienia w Pińczowie przeniesiono go 15 kwietnia 1943 r. Niejasne są okoliczności jego śmierci. Jedna teza sugeruje, że rozstrzelano go na terenie Lasu Weleckiego (Biogram Piotra Ściany b.d.). Według innych źródeł, Niemcy rozstrzelali Ścianę w więzieniu w Pińczowie. Stefan Wróbel, który na rozkaz Hansela zakopywał ciała

zamordowanych, rozpoznał go wśród zabitych (Wróbel 1947: 125–126). Również według zeznań żony – Bronisławy, Ścianę rozstrzelano w więzieniu w Pińczowie (Szymańska 1948: 61). Na podstawie przywoływanych relacji, można wykluczyć jego śmierć na terenie Lasu Weleckiego. 27 kwietnia 1943 r. na terenie więzienia w Pińczowie śmierć poniósł 26-letni mieszkaniec Bilczowa – Edward Groniecki (Akt zgonu 1943). Przed wojną odsiadywał w nim karę za bójkę na weselu. Po odbyciu jej, został zwolniony (Groniecki 1946: 102). Najprawdopodobniej w więzieniu w Pińczowie został ponownie osadzony w 1943 r.

Już na przełomie października i listopada 1939 r. z inicjatywy Waldemara Kaczmarczyka odbyły się pierwsze rozmowy na temat utworzenia w Pińczowie harcerskiej konspiracyjnej organizacji niepodległościowej. Początkowo stanowiło ją około 20 osób w wieku od 15 do 17 lat. Pierwszym zwierzchnikiem – drużynowym tej grupy został Zbigniew Sobczyk, a od czerwca 1940 r. zaś, zgodnie z przyjętą zasadą rotacji, Waldemar Kaczmarczyk. 1 lipca 1943 r. grupa członków Szarych Szeregów, wśród których znajdowali się między innymi Antoni Piasecki „Kułak”, Czesław Lech „Młot”, Waldemar Kaczmarczyk „Krzak” oraz Zdzisław Marczewski „Giermek”, udała się za cmentarz wojskowy, w kierunku gajówki państwa Issów, w celu przeprowadzenia ćwiczeń topograficznych. Na temat aresztowania czterech członków Szarych Szeregów istnieją dwie hipotezy. Według jednej z nich, wskutek donosu, Gustaw Hasis wraz z dwoma członkami karnej ekspedycji pojechał za harcerzami. Według zaś kolejnej, komendant więzienia w Pińczowie spotkał członków Szarych Szeregów, będąc na konnej przejażdżce. Powyższą wersję potwierdził Roman Morszczuk – członek karnej ekspedycji, towarzyszący w tym dniu Hasisowi (Wyrozumski 1979: 318). Piaseckiego, Lecha, Kaczmarczyka oraz Marczewskiego aresztowano i zaprowadzono do więzienia w Pińczowie. Udaną próbę ucieczki podjął Janusz Laskowski oraz członek Szarych Szeregów, których personaliów nie udało się ustalić. W więzieniu w Pińczowie Piaseckiego, Lecha, Kaczmarczyka oraz Marczewskiego poddawano przesłuchaniom. Nikogo nie wydali. Wyprowadzono ich na tzw. Zawieźnienie: „Chłopców tych bito, a następnie rozstrzelano. Pojedynczo wyprowadzano ich poza mur, strzelano, następnie wyprowadzano drugiego w to samo miejsce, aby widział umierającego poprzednika i strzelano następnie” (Znojek b.d.: 114). Egzekucji dokonał Morszczuk: „Najpierw zastrzeliłem Czesława Lecha. Mówię do Piaseckiego: »Panie Piasecki! Proszę wydać organizację, do której należycie i nazwiska dowódców. Jeśli pan powie, daruję panu życie«. A on zaciął zęby i przeszedł przez leżącego Lecha. To śmierć. Zastrzeliłem jego i pozostałych” (Wyrozumski 1979: 320). Po egzekucji, na miejsce kaźni udał się strażnik więzienny – Stanisław Kawa. Zamordowani żołnierze Szarych Szeregów byli w samej bieliźnie, bez obuwia. W butach Antoniego Piaseckiego chodził członek karnej ekspedycji (Kawa 1947: 2).

W 1943 r. na tzw. Zawieźnieniu Hasis rozstrzelał partyzanta nieustalonego z nazwiska, który w wyniku akcji zbrojnej przeprowadzonej w Lasach Chroberskich, został ranny. Przez trzy tygodnie przebywał w więzieniu w Pińczowie. Po tym okresie Hasis rozkazał wynieść go na noszach na zewnątrz. Rannego partyzanta

wypytywał o przynależność konspiracyjną. Ten stwierdził, że wie, że jest na łożu śmierci i że nic nie powie, bo go już nic nie uratuje (Poniewierski 1966: 94). Hasis miał wówczas wystrzelać całą serię 25 sztuk nabojęw.

17 marca 1944 r. w więzieniu w Pińczowie zastrzelono pracowników Oddziału Jajczarskiego w Spółdzielni w Busku-Zdroju – Henryka Świecha oraz Jerzego Wojnakowskiego (Czyżyńska 1947: 3). Aresztowano ich 27 lutego 1944 r. w Busku-Zdroju. Na temat jego aresztowania istnieją dwie hipotezy. Według jednej z nich ujęto ich podczas czytania gazetek konspiracyjnych (Nowacki b.d.: 260). Członkowie ich rodzin podtrzymywali zaś tezę, że aresztowanie nastąpiło, gdy szli drogą polną wiodącą do wsi Siesławice (Czyżyńska 1947: 3). W czasie aresztowania zostali postrzeleni przez Belę von Christena. Tego samego dnia osadzono ich w areszcie tymczasowym w Busku-Zdroju (Ewidencja więźniów 1944: 426–427). 1 marca 1944 r. przeniesiono ich do Pińczowa. Matka Wojnakowskiego – Władysława czyniła bezskuteczne starania w celu przekazania synowi bielizny oraz pożywienia:

W drugim czy trzecim dniu po przywiezieniu syna do Pińczowa zawiozłam mu 4 pary bielizny i pożywienie, lecz pożywienie naczelnik więzienia pozwolił tylko jeden raz dać, a poza tym nie pozwalali, zaś bielizna w ogóle przepadła i w ręce syna nie dostała się (Czyżyńska 1947: 3).

17 marca 1944 r. Świecha i Wojnakowskiego rozstrzelano na terenie więzienia w Pińczowie. Kilka dni później do domu brata pierwszego z nich przybył żandarm, który łamaną polszczyzną odczytał zawiadomienie o śmierci Henryka (Jurecka 1978: 104). Również do matki Wojnakowskiego w bliżej nieokreślonym czasie przyszło 4 Niemców, którzy zawiadomili ją o śmierci syna.

3.1. Zbrodnie popełnione na Żydach

Licznych zbrodni w więzieniu w Pińczowie Niemcy dokonali na Żydach. Jedną z ofiar był Henryk Gdalewicz. W czasie wojny mieszkał wraz z rodziną w Jędrzejowie. Jesienią 1941 r. został aresztowany przez nieustalonego z nazwiska policjanta granatowego. Według relacji córki Gdalewicza:

Kiedy mama prosiła go o wyjaśnienie przyczyn aresztowania ojca, powiedział tylko, że mąż nie powinien pobierać z zatrudniającej go firmy żadnych przydziałów żywnościowych w rodzaju kawy zbożowej, marmolady i chleba, bo jako Żydowi artykuły te nie należą mu się (Chmielewska 1990: 15).

Gdalewicza osadzono w więzieniu w Pińczowie, gdzie rozstrzelano go wraz z grupą innych więźniów 19 marca 1942 r.

Najprawdopodobniej największa liczba zbrodni popełnionych na Żydach w pińczowskim więzieniu miała miejsce podczas Akcji „Reinhardt”. Licznych egzekucji dokonano jesienią 1942 r. po przeprowadzeniu akcji wysiedleńczej w getcie w Pińczowie. Miała miejsce wówczas egzekucja trzyosobowej rodziny żydowskiej

z Pińczowa. Zamordowano Szmula, jego żonę oraz 9-letniego wnuczka. Po przeprowadzeniu akcji wysiedleńczej w getcie w Pińczowie, w więzieniu pozostawiono kilkunastu Żydów, będących rzemieślnikami, krawcami lub szewcami. W 1943 r. rozstrzelano ich.

3.2. Zbrodnie poza terenem więzienia w Pińczowie

Część więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie Niemcy wywozili na rozstrzelanie do pobliskich lasów. Stanisław Jankowski zeznawał: „Widziałem natomiast dokładnie, jak wyprowadzali więźniów z cel, wiązali im ręce sznurami do tyłu, zawiązywali usta i [zabierali – K. T.-K.] na samochody” (Jankowski 1966: 40). Część więźniów rozstrzelano w Lesie Weleckim pod Buskim-Zdrojem. Niestety nie udało się ustalić ich personaliów.

Egzekucje więźniów osadzonych w Pińczowie miały również miejsce w Lesie Skrzypiowskim oraz Włoszczowickim. Po wojnie zwłoki zamordowanych w powyższych lasach oraz na tzw. Zawięzieniu złożono w 142 trumnach (Sprawozdanie b.d.: 109). Jedną z egzekucji miała miejsce w Lesie we Włoszczowicach. 28 lipca 1941 r. Niemcy rozstrzelali 13 więźniarek z Radomia. Aresztowano je 24 stycznia 1941 r. o godzinie 4 rano w Radomiu. Dokonano wówczas aresztowania 268 osób (Piątkowski 2018: 356), w tym najprawdopodobniej 38 kobiet. Osadzono ich w więzieniu przy ul. Kościuszki, po czym po wstępnych badaniach, wywieziono do Skarżyska-Kamiennej i umieszczono w tamtejszej Szkole Powszechnej im. Piłsudskiego. Część z aresztowanych trafiła do KL Auschwitz. 26 kobiet osadzono w więzieniu w Kielcach. 5 maja 1941 r. przeniesiono je do Pińczowa. Wśród nich znajdowały się: Halina Anna Daumas, Zofia Piekarska, Zofia Adamczyk, Maria Adamska, Józefa Jałowiec, Lucyna Wojtalska, Henryka Gregulska, Alina Nadolska, Janina Palusińska vel Paluszyńska, Zofia Szachowicz, Maria Dużbabel, Janina Dużbabel, Wanda Dużbabel, Genowefa Dużbabel, Genowefa Wiktorowska, Janina Wiktorowska, Stanisława Piekarska, Aleksandra Michałowska, Stanisława Schwarzer, Irena Adamska, Walentyna Majerowicz, Maria Gregulska, Zofia Górka, Katarzyna Osuch, Magdalena Cywka, Zenobia Dębowska. W Pińczowie więźniarki poddawano rozległym torturom. Wanda Czempińska, siostra Zofii Szachowicz, zeznawała po wojnie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach:

Strażnicy z więzienia z Pińczowa przekazywali grypsy od mojej siostry i mówili mi, że ten sam gestapowiec, który aresztował siostrę, przyjeżdżał później do niej do więzienia w Pińczowie na przesłuchanie. W czasie przesłuchiwania siostry strasznie znęcał się nad nią, tak że po przesłuchaniach wracała do celi cała sina (Czenpińska 1978: 271).

28 lipca 1941 r. w godzinach nocnych 13 kobiet zabrano z cel, w których przebywały. Zenobia Dębowska, jedna z więźniarek z Radomia wspominała: „Hasis [naczelnik więzienia w Pińczowie] przy wyprowadzaniu tych kobiet, powiedział

do pozostałych w celi, że dzisiaj będę one rozstrzelane, a jutro wy” (Dębowska 1978: 283). Samochodami ciężarowymi przewieziono je w okolice Lasu we Włoszczowicach. Część źródeł podaje, że w egzekucji dokonanej 28 lipca 1941 r. Niemcy rozstrzelali 16 osób. Autorka niniejszego artykułu ustaliła jednakże 13 nazwisk ofiar. Rozstrzelano wówczas: Halinę Annę Dumas (18 lat), Marię Dużbabel (46 lat), Janinę Dużbabel (25 lat), Genowefę Dużbabel (23 lata), Wandę Dużbabel (22 lata), Józefę Jałowcową, Aleksandrę Michałowską, Alinę Nadolską, Zofię Piekarską, Stanisławę Szwarcer (44 lata), Lucynę Wojtalską, Janinę Wiktorowską oraz Genowefę Wiktorowską. Miejsce egzekucji miało się mieścić w odległości 700 m od Włoszczowic w kierunku Kielc. Wykopane groby miały 2 m szerokości i 6 m długości. Jednym z pośrednich świadków egzekucji był gajowy – Ignacy Cieśla:

Około 700 m. przed Włoszczowicami zatrzymał nas w lesie uzbrojony hitlerowiec i nie pozwolił iść dalej w kierunku szosy. Po przeczytaniu napisu, jaki mieliśmy wtedy na opaskach w języku niemieckim, że pełnimy funkcję gajowych, Niemiec ten rozkazał nam, ażebyśmy z powrotem wrócili do lasu, co też uczyniliśmy. [...] W kilka chwil później usłyszeliśmy serię strzałów z karabinów maszynowych (Cieśla 1978: 71–72).

Miejsce zbrodni zamaskowano. Na jego miejscu Niemcy posadzili drzewka. 28 lutego 1948 r. ekshumowano ciała rozstrzelanych kobiet w Lesie we Włoszczowicach. W ekshumacji brało udział kilku mieszkańców wsi oraz członkowie ich rodzin. Mieszkaniec Włoszczowic – Stanisław Zagródka zeznawał po wojnie, że matka jednej z zamordowanych kobiet rozpoznała ją po kolorze włosów oraz po różańcu w pudełku, który miała w momencie aresztowania (Pismo do OKBZH 1978: 55). Zwłoki ofiar spoczęły we wspólnej mogile za więzieniem w Pińczowie. Halina Anna Dumas została pochowana na cmentarzu w Radomiu.

Kolejnym miejscem kaźni więźniarek z Radomia był Las Skrzypiowski. Egzekucja na jego terenie odbyła się 2 marca 1942 r. Niemcy rozstrzelali wówczas Marię Gregułą, Henrykę Gregułą, Katarzynę Osuchową ze Skaryszewa, Janinę Palusińską vel Paluszyńską, a także Stanisławę Piekarską z Jedlni. Mąż Janiny Palusińskiej vel Paluszyńskiej, aresztowany wraz z nią 24 stycznia 1941 r., zginął w KL Auschwitz-Birkenau 30 kwietnia 1941 r. 16 października 1941 r. Janina urodziła w szpitalu w Pińczowie syna – Tomasza. Wraz z dzieckiem ponownie osadzono ją w więzieniu. Dzięki interwencji Karoliny Lanckorońskiej, dostarczono jej pieluszki (Lanckorońska 2001: 121). Na początku lutego 1942 r. jej syna przekazano pod opiekę Zarządu Miejskiego w Pińczowie (Paluszyński 1986: 16). Do ciotki dziecka – Cecylii Żak, Zarząd wystosował pismo informujące o możliwości odebrania dziecka, co też uczyniła. W maju 1942 r. rodzina Palusińskiej vel Paluszyńskiej otrzymała zawiadomienie o jej śmierci. Leonard Peterson zeznawał: „Kobiety te miały porozbijane głowy. Gdy chodziłem do tego lasu na grzyby, przechodziłem obok mogił rozstrzelanych kobiet, to widziałem na drzewach pobliskich sosen widoczne były zaschnięte kawałki mózgów” (Peterson 1966: 63).

31 marca 1943 r. na tzw. Zawięzieniu Niemcy rozstrzelali Marię Adamską.

Egzekucji dokonał Hasis (Dębowska 1978: 283). Pozostałe w więzieniu kobiety aresztowane 24 stycznia 1941 r. w Radomiu (Irenę Adamską, Helenę Czachowską, Magdalenę Cywkę, Zenobię Debowską, Zofię Górską, Walentynę Majerowicz oraz Zofię Szachowicz), Niemcy wywieźli do KL Ravensbrück. 23 września 1942 r. rozstrzelano Zofię Szachowicz. Reszta kobiet przeżyła wojnę.

4. Akcje rozbicia więzienia

Akcja Batalionów Chłopskich, mająca na celu rozbicie więzienia w Pińczowie, wymagała dłuższego i mozolnego przygotowania. Jak już wcześniej wspomniano, kilku strażników więziennych było zaangażowanych w działalność BCH. Pierwsza akcja rozbicia więzienia w Pińczowie miała miejsce 10 czerwca 1944 r. Akcję przeprowadził oddział Batalionów Chłopskich, dowodzony przez Piotra Pawlinę „Piotra”. Jego oddział w sile ponad 100 ludzi zaopatrzony w 20 furmanek wyruszył z miejsca kwaterowania w okolicy Tuczap na akcję przed południem. Trasa prowadziła przez wsie: Żerniki, Kargów, Bosowice, Palonki, Budy, Kotki, Skaryśławice, Podgaje-Kozina, Szaniec, Galów oraz Włochy. Po forsowanym marszu, w gajówce Włochy, Pawlina zarządził postój. Otrzymano wówczas informację o wzmocnieniu przez Niemców załogi więziennej o kilkadziesiąt osób. Wywiad przeprowadzony przez Pawlinę nie potwierdził powyższych informacji. O zachodzie słońca przystąpiono do ubezpieczenia akcji. Z oddziału wydzielono żołnierzy do ubezpieczenia głównych dróg wiodących do Pińczowa. Odcinek Pińczów-Busko-Zdrój, skąd mogła przyjść najszybciej pomoc, ubezpieczała grupa pod dowództwem Jana Maja „Koniczyny”. Na pozostałych odcinkach dróg, tj. Pińczów-Działoszyce i Pińczów-Kielce zajęły stanowiska dwie dalsze grupy (Faliszewski 1965: 118). O zmroku partyzanci przerwali łączność. Obstawili stacjonujące w mieście siły niemieckie, a następnie wysadzili bramę więzienia. W wyniku akcji uwolniono 281 więźniów – głównie rolników uchylających się od świadczeń kontyngentowych. Partyzanci zdobyli broń, zniszczyli dokumentację, a z magazynów więziennych zabrali odzież i żywność. Po tej akcji Niemcy ponownie uruchomili więzienie. Po kilku dniach część więźniów uwolnionych 10 czerwca 1944 r. zgłosiła się do więzienia w Pińczowie, deklarując chęć odbycia pozostałej kary odsiadki.

Ponowna akcja rozbicia więzienia w Pińczowie miała miejsce 13 lipca 1944 r. Brało w niej udział kilka mniej licznych oddziałów Batalionów Chłopskich z obwodów pińczowskiego i stopnickiego. Znaczący wpływ na organizację i przebieg akcji mieli: Henryk Grabala, Szczepan Koruba, Józef Molisak, Franciszek Barylak, Jan Sroka i Stanisław Stępień. Oddziały partyzanckie przed akcją zgrupowały się w lesie przy jeziorze Pleban obok Szarbkowa. Rozpoznanie w Pińczowie wykonali Jan Młyńczak i Piotr Romaniec. Apropowizację i zaopatrzenie w furmanki przeprowadzili Jan Janik i Szczepan Koruba. Przebieg tej akcji był podobny do poprzedniej,

z tą różnicą że nie rozbito bramy więziennej, ponieważ została otwarta przez dyżurnych strażników: Jana Chrobot i Franciszka Pantera, będących członkami BCh. Uwolniono wówczas ok. 400 więźniów, zarekwirowano zapasy żywności, zdobyto broń oraz amunicję. Urządzenia więzienne zdemolowano (Ważniejsze b.d.: 3). Po tym ataku więzienie w Pińczowie przestało funkcjonować.

Po akcji partyzantów, żandarmeria niemiecka z Buska-Zdroju oraz naczelnik więzienia Alfons Keller przeprowadzili śledztwo. Trzech polskich strażników więziennych: Józefa Maciąga, Tadeusza Parzonia i Władysława Kwietnia osadzono w jednym z aresztów w Busku-Zdroju. W wyniku przeprowadzonego przez Niemców śledztwa, część więźniów obciążyla ich zeznaniami (Znojek b.d.: 114). Zeznali, że po wejściu partyzantów BCh do więzienia w Pińczowie, Maciąg, Parzoń oraz Kwiecień otwierali cele bądź oddawali im klucze do cel. W jednym z aresztów na terenie Buska-Zdroju Niemcy poddawali trzech strażników więziennych torturom. 27 lipca 1944 r. Maciąga, Parzonia oraz Kwietnia rozstrzelano na terenie Lasu Weleckiego (Sprawozdanie b.d.: 127). Aleksander Znojek zeznawał: „Widziałem zwłoki Kwietnia, miał przestrzeloną klatkę piersiową, miał całą głowę spuchniętą aż czarną” (Znojek 1966: 62). U Maciąga stwierdzono połamane ręce. Poniewierski wziął udział w odkopaniu, a następnie w przetransportowaniu ciała Maciąga i Kwietnia na cmentarz parafialny w Pińczowie (Sprawozdanie b.d.: 127). Roman Poniewierski, strażnik więzienny w Pińczowie również znalazł się na liście osób przeznaczonych do likwidacji, udało mu się jednak uciec z więzienia. Również trzech strażników więziennych: Jan Dominek, Jan Chrobot oraz Franciszek Panter zbiegło, dołączając do oddziałów partyzanckich.

We wrześniu 1944 r. na terenie byłego więzienia w Pińczowie utworzono obóz pracy (Wykaz obozów b.d.: 7). Przeciennie przebywało w nim od 300 do 500 osób (Kwestionariusz b.d.: 2–3). Przez cały okres istnienia, przez obóz przeszło około 2,5 tys. osób. Kierowano do niego mieszkańców Pińczowa, Jędrzejowa oraz Chmielnika, ujętych w łapankach. Więźniowie pracowali przy kopaniu okopów, budowie schronów, naprawie dróg oraz przy innych pracach fortyfikacyjnych. Do pracy prowadzono ich pod konwojem. Załogę obozową stanowili Ukraińcy zwani „Żółtkami” oraz członkowie Organizacji Todt. Obóz w Pińczowie zlikwidowano na początku stycznia 1945 r. W związku z ofensywą sowiecką, Niemcy zbiegli, a więźniowie opuścili teren obozu.

Zakończenie

Niemal każde więzienie na terenie Generalnego Gubernatorstwa łączyło liczne funkcje, które miały na celu doprowadzenie do eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej. Było zarazem zakładem do przetrzymywania ludzi, punktem etapowym przy transportowaniu aresztowanych do obozów koncentracyjnych, a także

miejszem kaźni. Więzienie w Pińczowie było jednym z największych więzień na terenie dystryktu Radom. Podobnie jak więzienia w Częstochowie, Kielcach, Pińczowie, Piotrkowie, Radomiu i Sandomierzu pełniło integralną część terroru niemieckiego. Osadzano w nim zarówno Polaków, jak i Żydów oraz Cyganów. Przechowywano w nim zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Przyczyny ich więzienia były różnorakie: począwszy od niewywiązywania się z dostaw kontyngentów, prowadzenia nielegalnego uboju, pomocy udzielonej Żydom, skończywszy na przynależności konspiracyjnej. W przeciwieństwie do aresztów zlokalizowanych na terenie Buska-Zdroju (aresztu powiatowego, willi „Wersal”, willi dr. Byrkowskiego czy też aresztu przy ul. Kościelnej) więźniowie przebywali w nim przez dłuższy czas. Był to zarazem jedyny zakład do przechowywania ludzi na terenie Kreishauptmannschaft Busko, skąd odchodziły transporty do obozów koncentracyjnych.

Więzienie w Pińczowie obok Lasu Weleckiego stanowiło jedno z największych miejsc kaźni mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko. Niemcy rozstrzeliwali więźniów na tzw. Zawięzieniu. Egzekucje trwały nieprzerwanie od 1939 r. do 1944 r. Dokonywanie zbrodni poza obrysem więzienia bez wątpienia miało na celu ukrycie zbrodni. W momencie wykonywania egzekucji, Niemcy nakazywali polskim strażnikom więziennym przebywanie wewnątrz budynku. Ślady swych zbrodni niszczyli w 1944 r., posypując zwłoki stężonym koncentratem chloru, który miał właściwości wypalające. Przeważająca większość zbrodniarzy nie została pociągnięta do odpowiedzialności. Więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie Niemcy rozstrzeliwali również w Lasach: Weleckim, Włoszczowskim oraz Skrzypiowskim. Wywożono ich również do obozów koncentracyjnych: KL Auschwitz-Majdanek, KL Gross-Rosen, KL Majdanek czy KL Ravensbrück.

Więzienie w Pińczowie było również jedynym zakładem do przechowywania ludzi na terenie Kreishauptmannschaft Busko, w którym przeprowadzono akcję odbicia więźniów na szeroko zakrojoną skalę. Charakteryzowało się również uczestnictwem stosunkowo licznej grupy polskich strażników w działalności konspiracyjnej. Przejawiała się ona w różnych formach: w zorganizowanej grupie pomagającej więźniom; w charakterze łączników organizacji podziemnych, czy też w indywidualnej pomocy konkretnym uwięzionym. Niemcy stosowali wobec polskich strażników represje – w ich wyniku część z nich poniosła śmierć.

Poszczególne wątki bez wątpienia wymagają prowadzenia dalszych badań. Imienne wykazy osób, które zginęły w więzieniu w Pińczowie, praktycznie nie istnieją. Dołączony do niniejszego artykułu częściowy wykaz osób zamordowanych na jego terenie, sporządzony na podstawie aktów zgonów z Urzędu Stanu Cywilnego w Pińczowie, w nikłym stopniu wypełnia powyższą lukę. Niewątpliwie wartościowe byłoby opisanie kolejnych egzekucji dokonanych na tzw. Zawięzieniu oraz przeprowadzenie chociażby częściowej rekonstrukcji losów ich ofiar. Ciekawym, a zarazem niezbadanym wątkiem jest także obecność Żydów i Cyganów w więzieniu w Pińczowie. Jest to temat, który również wymaga prowadzenia dalszych badań. Pożądane byłoby również ustalenie kolejnych nazwisk więźniów z Pińczowa, wywiezionych do obozów koncentracyjnych.

Aneks. Częściowy wykaz więźniów osadzonych w więzieniu w Pińczowie, którzy ponieśli śmierć na jego terenie (na podstawie aktów zgonów z Urzędu Stanu Cywilnego w Pińczowie)

- 24 grudnia 1939 r. – Nowak (imię nieznane), Roman Nowak, Rajfur (imię nieznane), Rajfur (imię nieznane), Kerc, Cepak, Józef Szota, Władysław Urbanowski
- 17 czerwca 1941 r. – Tadeusz Wyporski, lat 26, mieszkaniec Częstochowy
- 17 czerwca 1941 r. – Piotr Stochmal, lat 19, mieszkaniec Porąbki
- 22 lipca 1941 r. – Roman Janiecki, lat 25, mieszkaniec Chmielnika
- 31 sierpnia 1941 r. – Józef Bogucki, lat 29, mieszkaniec Starachowic
- 2 września 1941 r. – Jan Bator, lat 27, mieszkaniec Tarnowa
- 9 listopada 1941 r. – Józef Zieliński, lat 27, mieszkaniec Filipowic
- 6 grudnia 1941 r. – Franciszek Czernikiewicz, lat 50, mieszkaniec Bodzentyna
- 21 grudnia 1941 r. – Edward Szeląg, lat 25, mieszkaniec Częstochowy
- 8 lutego 1942 r. – Stanisław Niedziela, lat 25, mieszkaniec Jędrzejowa
- 21 lutego 1942 r. – Stanisław Zaręba, lat 27, mieszkaniec Michałowa
- 16 marzec 1942 r. – Władysław Zawłocki, lat 26, mieszkaniec Rudy
- 7 czerwca 1942 r. – Stanisław Tracz, lat 24, mieszkaniec Ludwikowa
- 13 września 1942 r. – Tadeusz Marian Malczewski, lat 31, mieszkaniec Skarżyska-Kamiennej
- 16 września 1942 r. – Konrad Buszewski, lat 33, mieszkaniec Częstochowy
- 6 października 1942 r. – Bolesław Wajda, lat 29, mieszkaniec Książa Wielkiego
- 16 grudnia 1942 r. – Franciszek Nalepa, lat 47, mieszkaniec Łubnic
- 5 stycznia 1943 r. – Józef Trzaskowski, lat 37, mieszkaniec Radomia
- 11 stycznia 1943 r. – Władysław Perz, lat 35, mieszkaniec Jędrzejowa
- 12 stycznia 1943 r. – Stanisław Fidos, lat 21, mieszkaniec Tadeuszówki Małej
- 14 lutego 1943 r. – Leon Krüger, lat 52, mieszkaniec Kielc
- 16 lutego 1943 r. – Stanisław Kołodziejczyk, lat 55, mieszkaniec Radomia
- marzec 1943 r. – Bronisław Eigenfeld, mieszkaniec Buska-Zdroju
- 8 marca 1943 r. – Stefan Wiejas, lat 22, mieszkaniec Rudek
- 6 kwietnia 1943 r. – Józef Maj, lat 45, mieszkaniec Borzymowa
- 17 kwietnia 1943 r. – Piotr Gogacz, lat 25, mieszkaniec Zawady Starej
- 27 kwietnia 1943 r. – Edward Groniecki, lat 26, mieszkaniec Bilczowa
- kwiecień 1943 r. – Piotr Ściana, lat 44, żołnierz BCh, mieszkaniec Skrobaczowa
- 27 czerwca 1943 r. – Jan Krawiec, lat 51, mieszkaniec Woli Zagojskiej
- 1 lipca 1943 r. – Antoni Piasecki – członek Szarych Szeregów, Czesław Lech – członek Szarych Szeregów, Waldemar Kaczmarczyk – członek Szarych Szeregów, Zdzisław Marczewski – członek Szarych Szeregów
- 17 sierpnia 1943 r. – Feliks Marczyk, lat 21, mieszkaniec Komornej
- 24 stycznia 1944 r. – Władysław Śliwka – lat 26, mieszkaniec Kielc
- 17 marca 1944 r. – Henryk Świech – żołnierz AK, mieszkaniec Buska-Zdroju, Jerzy Wojnakowski – żołnierz AK, mieszkaniec Buska-Zdroju

Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorka zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorka (albo jej pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

Finansowanie

Autorka nie otrzymała dofinansowania na tę publikację.

Bibliografia

- Bedyński K. (1998). 'Pozawarszawska konspiracja więzienna na terenach okupowanych przez Niemców 1939–1945. (Udział polskiego personelu)' [Prison conspiracy in Nazi-occupied Poland 1939–1945 (Participation of Polish Staff)]. *Archiwum Kryminologii* 33–34, s. 167–212.
- Domański T. i Jankowski A. (2011). *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945* [German repressions in the village of Kielce 1939–1945]. Kielce: Muzeum Wsi Kieleckiej.
- Dziubiński A. (2005). 'Wojna i okupacja na Kielecczyźnie 1929–1945 (na przykładzie Pińczowa)' [War and occupation in the Kielce region 1929–1945 (on the example of Pińczów)]. *Pińczowskie Spotkania Historyczne* 9, s. 6–14.
- Fajkowski J. i Religa J. (1981). *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej* [Nazi crimes in the Polish village]. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Faliszewski F. (1965). *Kartki z przeszłości ruchu ludowego w byłym powiecie stopnickim* [Cards from the past of the people's movement in the former Stopnica poviát]. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Fąfara E. (1976). „Wojnar” i jego żołnierze; opowieść o Janie Pszczole „Wojnarze”, komendancie BCH obwodu pińczowskiego [„Wojnar” and his soldiers; a story about Jan Pszczol „Warrior”, commander of the BCH district of Pińczów]. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Lankorońska K. (2001). *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 IV 1945* [War memories 22 IX 1939 – 5 IV 1945]. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Namysło A. i Berendt G. (2014). *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej* [Register of facts of repressions on Polish citizens for helping the Jewish population during World War II]. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Studiów Strategicznych.

- Piątkowski S. (2018). *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)* [Radom during the war and the German occupation (1939–1945)]. Lublin, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Lublinie.
- Trzeskowska-Kubasik K. (2020). 'Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko' [Personal losses of the inhabitants of Kreishauptmannschaft Busko]. *Wiśń polska w czasie II wojny światowej* 1, s. 36–55.
- Wyrozumski J. (red.) (1979). *Pińczów i jego szkoły w dziejach* [Pińczów and its schools in history]. Warszawa-Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Źródła archiwalne

- Adamczyk Z. (1969). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie*. Ds. 4/68, t. 2.
- 'Akt zgonu Edwarda Gronieckiego' [Death certificate of Edward Rudnicki] (1943). *Urząd Stanu Cywilnego w Pińczowie*.
- 'Ankieta dot. aresztowania w Łubnicach' [Question about the arrest in Łubnice] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 4475, cz. 1.
- 'Biogram Piotra Ściana' [Biographical note of Piotr Ściana] (b.d.). *Muzeum Ziemi Buskiej w Busku-Zdroju*.
- Cedzyńska J. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/113.
- Chmielewska H. (1990). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/5718.
- Cieśla I. (1978). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie*. Ds. 14/75, t. 1.
- Czenpińska W. (1978). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie*. Ds. 14/75, t. 1.
- Czyżyńska W. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/5349.
- Dębowska Z. (1978). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie*. Ds. 14/75, t. 1.

- Duniec M. (1966). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/5349.
- Eigenfeld M. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Państwowe w Kielcach*. Sygn. 459.
- 'Ewidencja więźniów osadzonych w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju' [Records of prisoners jailing in the powiat arrest in Busko-Zdrój] (1943). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/4623.
- 'Ewidencja więźniów osadzonych w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju' [Records of prisoners jailing in the powiat arrest in Busko-Zdrój] (1944). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*. Sygn. 53/4623.
- Fraś W. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/115.
- Garstka A. (b.d.). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/115.
- Groniecki P. (1946). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Państwowe w Kielcach*. Sygn. 459.
- Jabłonkowska S. (1945). 'Pismo do Komendy Bezpieczeństwa w Pińczowie' [Letter to the Security Command in Pińczów]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 127/78.
- Jałowiecki R. (b.d.). 'Pismo do Komendanta Powiatowego MO' [Letter to the County Commandant of MO]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/4907.
- Jankowski S. (1966). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/4907.
- Jurecka T.H. (1978). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/5350.
- 'Kartoteka dot. Heleny Kowalskiej' [File on Helena Kowalska] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni*

- przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5759.
- ‘Kartoteka dot. Jerzego Domagały’ [File on Jerzy Domagała] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5759.
- Karwat S. (b.d.). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/113.
- Kawa S. (1947). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* 167/5360.
- Kmiecik S. (b.d.). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/114.
- Korzec W. (1946). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Państwowe w Kielcach.* Sygn. 459.
- Książek W. (1969). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie.* Ds. 4/68, t. 2.
- ‘Kwestionariusz o obozach’ [Camp questionnaire] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/102.
- Lech T. (b.d.). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/114.
- ‘Lista transportowa’ [Transport list] (25 VII 1941). *Archiwum Państwowe w Kielcach.* Sygn. 186.
- ‘Lista transportowa’ [Transport list] (15 X 1941). *Archiwum Państwowe w Kielcach.* Sygn. 186.
- ‘Lista transportowa’ [Transport list] (4 XI 1941). *Archiwum Państwowe w Kielcach.* Sygn. 186.
- Lubalski T. (b.d.). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/114.
- Majka M. (b.d.). ‘Protokół przesłuchania świadka’ [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja*

- Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.* Sygn. 179/114.
- Musiał F. (1972). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5349.
- Nowacki D. (b.d.). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5349.
- Paluszyński T. (1986). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie.* Ds. 5/82.
- Peterson L. (1966). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5349.
- 'Pismo do OKBZH w Kielcach' [Letter to OKBZH in Kielce] (1978). *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie.* Ds. 14/75, t. 1.
- Poniewierski R. (1966). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5349.
- Poniewierski R. (1976). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5349.
- Sąd Okręgowy w Kielcach [District Court in Kielce] (1947). 'Wyrok w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Dembińskiemu' [Judgment in a criminal case against Władysław Dembiński]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 127/79.
- Schäfer W. (1940). 'Zarządzenie' [Ordinance]. *Archiwum Państwowe w Kielcach.* Sygn. 10.
- 'Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego' [Report on the course and results of the investigation into Nazi crimes in Busko, Pińczów and Busko powiat] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach.* Sygn. 53/5351.
- Szarapow M. (b.d.). 'Raport Michała Szarapowa' [Michał Szarapow's report]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja*

- Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach. Sygn. 127/78.
- Szymańska B. (1948). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/114.
- 'Ważniejsze akcje partyzanckie w powiecie pińczowskim z okresu okupacji hitlerowskiej' [The most important partisan actions in the Pińczów district during the Nazi occupation] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/2.
- Wesołowski T. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/113.
- Witczak A. (b.d.). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/114.
- Wróbel S. (1947). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/114.
- Wróblewski J. (1948). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 179/106.
- 'Wykaz obozów' [List of camps] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej*. Sygn. 163/47.
- 'Wykaz osób pomordowanych na terenie więzienia pińczowskiego i północnej części powiatu pińczowskiego' [List of people murdered in the Pińczów prison and in the northern part of the Pińczów powiat] (1966). *Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie*. Sygn. 14/75, t. 1.
- 'Wykaz osób zabitych i uprowadzonych przez władze niemieckie' [List of people killed and abducted by the German authorities] (b.d.). *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*. Sygn. 305.
- 'Wykaz zbrodni popełnionych na mieszkańcach gminy Radzanów' [List of crimes committed against the inhabitants of the Radzanów commune] (b.d.). *Archiwum Państwowe w Kielcach*. Sygn. 457.
- 'Zbrodnie niemieckie popełnione na terenie miasta Pińczowa' [German crimes committed in the city of Pińczów] (b.d.). *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*

- w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach. Sygn. 53/4907.
- Znojek A. (1966). 'Informacja' [Information]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/4907.
- Znojek A. (1966). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/5349.
- Znojek A. (b.d.). 'Protokół przesłuchania świadka' [Report from the examination of the witness]. *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach*. Sygn. 53/4907.

Źródła internetowe

- Auschwitz.org (b.d.). *Informacja o więźniach* [Information about prisoners]. Dostęp online: <http://auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> [29.04.2021].
- Bożyk I., Jastrzębski C. i Massalski A. (2018). *Dzieje i kultura miasta Pińczowa* [History and culture of the town of Pińczów], pinczow.com.pl. Dostęp online: https://pinczow.com.pl/images/download/Dzieje_i_kultura_miasta_Pi%C5%84czowa.pdf [05.05.2021].
- Straty.pl (b.d.). *Wyszukiwanie osób represjonowanych* [Searching for repressed people]. Dostęp online: <https://www.straty.pl/pl/szukaj> [07.04.2021].
- Trzeskowska-Kubasik K. (2021a). *Egzekucje mieszkane Radomia w Lesie we Włoszczowicach oraz w Lesie Skrzypiowskim* [Executions of Radom residents in the Forest in Włoszczowice and in the Skrzypiowski Forest], [Przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl). Dostęp online: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77920,Egzekucje-mieszkanek-Radomia-w-Lesie-we-Wloszczowicach-oraz-w-Lesie-Skrzypiowski.html> [29.04.2021].
- Trzeskowska-Kubasik K. (2021b). *Więzienie w Pińczowie – jedno z miejsc kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko* [Prison in Pińczów – one of the execution sites in the Kreishauptmannschaft Busko], [Przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl). Dostęp online: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85129,Wiezienie-w-Pinczowie-jedno-z-miejsc-kazni-na-terenie-Kreishauptmannschaft-Busko.html> [1.10.2021].

CONTENT

Piotr Chomczyński

University of Łódź (Poland)

“In Tepito, you have two options: die in the street or go to jail.” Collective trajectory in the study of organized crime in Mexico 7

Mary Corcoran

Keele University (United Kingdom)

Populism, scandal management and state-facilitated “covid-corruption” in the United Kingdom 39

Witold Klaus

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Margizens. Exclusion and state violence towards the Romanian Roma community in Poland..... 63

Zbigniew Lasocik

University of Warsaw (Poland)

Social awareness as a factor of effective elimination of human trafficking in Poland..... 91

Barbara Stańdo-Kawecka

Jagiellonian University in Cracow (Poland)

Prison population in Poland in the first year of the COVID-19 pandemic 127

Ewa Dawidziuk

SWPS University of Social Sciences and Humanities (Poland)

Kamila Kotowska

Office of the Commissioner for Human Rights in Warsaw (Poland)

New technologies as the method of prisoners’ contact with the outside world 151

Małgorzata Kowalczyk

University Nicolaus Copernicus University in Toruń (Poland)

Female killers. Faces of selected crimes committed by women..... 195

Paulina Wiktorska

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Changes in controlling domestic violence – legal, criminological and social aspects 253

Justyna Włodarczyk-Madejska

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Maria Kopeć

University of Warsaw (Poland)

Gabriela Goździk

University of Warsaw (Poland)

Immigrant crimes and victimization in Poland based

on police statistics 267

Dominik Wzorek

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Lawyers on the march? Strategies for negotiating the status of a criminal

during the criminal trial 315

Joanna Mierzwińska-Lorencka

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Juvenile justice system in Scandinavia..... 347

Paweł Dziekański

Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences (Poland)

Criminological determinants of the overuse pre-trial Detention 375

Anna Matczak

The Hague University of Applied Sciences (Netherlands)

What is a restorative city? What is a restorative city?..... 399

Karolina Trzeskowska-Kubasik

Institute of National Remembrance in Warsaw (Poland)

The operation of the prison in Pińczów in 1939–1944

(Radom district) 429